GRZEGORZ WALIGÓRA

ROPCiO

MONOGRAFIE



WARSZAWA 2006

RUCH OBRONY PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA 1977–1981

TOM 29

MONOGRAFIE

Rodzicom

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU

GRZEGORZ WALIGÓRA

RUCH OBRONY PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA 1977–1981



WARSZAWA 2006

Recenzenci
Wojciech Polak, Sławomir Cenckiewicz

Projekt graficzny i typograficzny serii, okładki i stron tytułowych
Krzysztof Findziński

Redakcja
Małgorzata Strasz

Korekta
Jolanta Rudzińska

Redakcja techniczna
Andrzej Broniak

Indeks
Grzegorz Waligóra

Skład i łamanie
Jolanta Krajewska, Wojciech Czaplicki (okładka)

© Copyright by Grzegorz Waligóra & Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Seria „Monografie”: tom 29

ISBN 978-83-8459-090-4

Zapraszamy
ipn.gov.pl
ksiegarniaipn.pl

SPIS TREŚCI

Wstęp 7

1. Geneza
Sytuacja polityczno-gospodarcza Polski 1971–1977 18

2. Od założenia do rozłamu
Proklamacja Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela 64
Od założenia do I Spotkania Ogólnopolskiego 74
Między I a II Spotkaniem Ogólnopolskim 95
Kształtowanie się środowisk lokalnych Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela 108
Między II a III Spotkaniem Ogólnopolskim 120

3. Rozłam
III Spotkanie Ogólnopolskie w Zalesiu Górnym – przebieg i konsekwencje 131
Formy działalności Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w drugiej połowie 1978 roku 147
Zespoły Inicjatywy Obywatelskiej i próby zwołania spotkania ogólnopolskiego 165

4. Od rozłamu do letnich strajków 1980 roku
Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela w pierwszej połowie 1979 roku 193
Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela w drugiej połowie 1979 roku 214
Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela w pierwszej połowie 1980 roku 235
Prasa styczeń 1979 – czerwiec 1980 251

5. Od letnich strajków 1980 roku do stanu wojennego
Strajki lipcowo-sierpniowe i ich polityczne konsekwencje 261
Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela (Rada Sygnatariuszy)
lipiec 1980 – grudzień 1981 271
Ruch Wolnych Demokratów, Ruch Młodej Polski, Konfederacja Polski
Niepodległej lipiec 1980 – grudzień 1981 278

6. Założenia programowe 288
Położenie geopolityczne Polski i problem niepodległości..... 289
Diagnoza otaczającej rzeczywistości 300
Człowiek i naród 306
Propozycje reform społeczno-politycznych i gospodarczych..... 308
Podsumowanie..... 315

Zakończenie 317

Summary 325

Wykaz skrótów 329

Bibliografia 331

Indeks osób 344

WSTĘP

Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela był największym obok Komitetu Obrony Robotników środowiskiem opozycji demokratycznej w PRL w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. Termin „opozycja w PRL" rozumiany jest tu zgodnie z definicją przedstawioną przez Andrzeja Friszke – jako „świadome, zaplanowane i oparte na pewnym programie działanie organizacyjne lub intelektualne na rzecz obalenia systemu lub jego reformy w kierunku ograniczenia monopolu władzy partii i przywracaniu podmiotowości społeczeństwa"[1].

Do tej pory zróżnicowana i złożona problematyka związana z funkcjonowaniem ROPCiO nie stała się przedmiotem zainteresowania badaczy specjalizujących się w historii najnowszej. Jeden z najważniejszych czynników ograniczających możliwości badawcze stanowiły trudności w dostępie do źródeł, zwłaszcza przed 1989 r. Poza tym do 1989 r. rzetelne opracowania dotyczące działalności opozycji demokratycznej mogły ukazywać się w kraju jedynie w drugim obiegu, oficjalnie zaś publikowano wyłącznie prace odpowiadające swą treścią partyjnym władzom.

Zmiana systemu politycznego w Polsce, a co za tym idzie zniesienie cenzury, wpłynęła na zwiększenie się zainteresowania historyków działalnością opozycji. W latach dziewięćdziesiątych pojawiło się kilka wartościowych prac poświęconych jej dziejom[2], jednak ze względu na brak dostępu do

---

[1] A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 5. Zob. też *Opozycja i opór społeczny w Polsce (1945–1980). Materiały z konwersatorium z 20 II 1991 r.*, red. A. Friszke, A. Paczkowski, Warszawa 1991, s. 4.

[2] Należy wymienić przede wszystkim: A. Friszke, *Opozycja*...; J. Eisler, *Marzec 1968. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 1991; H. Głębocki, *Studencki Komitet Solidarności w Krakowie 1977–1980. Zarys działalności*, Warszawa 1994. Stan badań nad dziejami opozycji w PRL

dokumentów partyjnych i policyjnych opierały się one niemal wyłącznie na źródłach wytworzonych przez środowiska opozycyjne oraz relacjach bohaterów ówczesnych wydarzeń. Przełom w dostępie do archiwaliów po Służbie Bezpieczeństwa przyniosło dopiero przejęcie ich przez Instytut Pamięci Narodowej.

Stan badań nad dziejami Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela jak dotąd jest dosyć skromny. Wśród publikacji naukowych na uznanie zasługuje jedynie cytowana już praca Andrzeja Friszke, w której działalności ROPCiO poświęcono jeden rozdział (35 stron). Oparty on jest jednak na wąskiej podstawie źródłowej i ogranicza się do zarysowania głównych problemów związanych z funkcjonowaniem ROPCiO. Spośród publikacji drugiego obiegu należy odnotować książkę Jerzego Holzera *„Solidarność" 1980–1981. Geneza i historia*, w której historii ROPCiO poświęcono kilka stron[3], oraz pracę magisterską Bogusława Mazura *Ruch Wolnych Demokratów – geneza, program i działalność w oświetleniu źródłowym*[4]. Autorzy obu prac ograniczyli się jednak do przedstawienia podstawowych faktów z historii ROPCiO. Nie są też one wolne od nieścisłości i pomyłek. Fragmentaryczne informacje na temat ROPCiO odnaleźć można również w publikacjach poświęconych innym środowiskom opozycyjnym w Polsce[5].

---

szczegółowo omówiono w: K. Madej, *Opozycja w PRL 1956–1980. Stan badań*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2003, nr 2, s. 227–251.

[3] J. Holzer, *Solidarność 1980–1981. Geneza i historia*, Warszawa 1990.

[4] B. Mazur, *Ruch Wolnych Demokratów – geneza, program i działalność w oświetleniu źródłowym (1956–1981)*, Wrocław 1987.

[5] J.J. Lipski, *KOR*, Londyn 1983; R. Zuzowski, *Komitet Samoobrony Społecznej KOR. Studium dysydentyzmu i opozycji politycznej w Polsce*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1996; H. Głębocki, *Studencki Komitet Solidarności w Krakowie...*; *idem, Policja tajna przy robocie. Z dziejów państwa policyjnego w PRL*, Kraków 2005; R. Terlecki, *Uniwersytet Latający i Towarzystwo Kursów Naukowych 1977–1981*, Kraków – Rzeszów 2000; A. Anusz, *Przytulisko. Kościół katolicki wobec opozycji politycznej w Polsce 1976–1980*, Warszawa 2001; A. Friszke, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, Warszawa 1997; *Opozycja antykomunistyczna w Gdańsku (1976–1980). O pomorskim modelu obrony czynnej*, red. L. Mażewski, W. Turek, Gdańsk 1995; L. Goodwyn, *Jak to zrobiliście? Powstanie Solidarności w Polsce*, Gdańsk 1992; K. Rogaczewska, *Niemcy w myśli politycznej polskiej opozycji w latach 1976–1989*, Wrocław 1998; K. Przyszczypkowski, *Opozycja polityczna w Polsce – wezwania dla edukacji*, Poznań – Toruń 1993; M. Mikołajczyk, *Samoorganizowanie społeczeństwa i walka bez przemocy w myśli politycznej opozycji polskiej lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych (na podstawie publikacji drugiego obiegu)* [w:] *Oblicza i koncepcje rozwiązywania konfliktów polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. W. Wojtasik, M. Strzelecki, Bydgoszcz 2000, s. 173–188; S. Cenckiewicz, *Służba Bezpieczeństwa w walce z Ruchem Młodej Polski 1979–1988*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2003, nr 2, s. 113–157; *idem*, *Operacja „Arka", czyli Służba Bezpieczeństwa w walce z Ruchem Młodej Polski w latach*

Wśród publikacji popularnych na uwagę zasługuje dziennikarskie opracowanie historii Ruchu Młodej Polski pióra Piotra Zaremby[6] oraz referat Grzegorza Waligóry z konferencji popularnonaukowej we Wrocławiu poświęconej 25. rocznicy utworzenia ROPCiO[7].

Niewielką wartość ma natomiast literatura partyjna i tzw. resortowa sprzed 1989 r. Ogranicza się ona do krytyki opozycji, niewynikającej jednak z rozważań naukowych, lecz z przesłanek ideologicznych. Książki te, napisane z pozycji marksistowskich, mają na ogół skromną podstawę źródłową, zawierają też wiele błędów rzeczowych. Informacje na temat Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela odnaleźć można przede wszystkim w pracach poświęconych całej opozycji[8], a także poszczególnym grupom powstałym w wyniku rozłamów w ROPCiO, jak Ruch Młodej Polski[9], Ruch Wolnych Demokratów[10] i Konfederacja Polski Niepodległej[11].

1979–1988 [w:] *idem*, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004, s. 354–426; *idem*, *Służba Bezpieczeństwa wobec Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża (od kwietnia 1978 r. do sierpnia 1980 r.)* [w:] *ibidem*, s. 311–353; L. Próchniak, *Służba Bezpieczeństwa wobec opozycji w Łodzi 1976–1980*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2003, nr 2, s. 159–183; R. Spałek, *„Gracze" – Komitet Obrony Robotników w propagandzie PRL, stereotypach oraz dokumentach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, *ibidem*, s. 79–112.

[6] P. Zaremba, *Młodopolacy. Historia Ruchu Młodej Polski*, Gdańsk 2000.

[7] G. Waligóra, *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce (1977–1981) z perspektywy 25-lecia*, „Sowiniec" 2002, nr 21, s. 75–90.

[8] F. Bielak, H. Kopczyk, *Wybrane zagadnienia z genezy i działalności grup antysocjalistycznych w Polsce w latach 1975–1981*, Warszawa 1983; J. Kamiński, *Rozwój organizacyjny głównych nurtów ugrupowań antysocjalistycznych w latach 1956–1980*, Warszawa 1986; J. Kossecki, *Geografia opozycji politycznej w Polsce w latach 1976–1981*, Warszawa 1983; W. Rehan, *Myśl społeczno-polityczna ugrupowań opozycyjnych w Polsce w latach 1976–1981*, Warszawa 1987; M. Zieliński, *Zorganizowane ugrupowania antysocjalistyczne 1976–1985*, Warszawa 1987; F. Bielak, A. Pepłoński, *Polska emigracja polityczna a grupy antysocjalistyczne w kraju w latach 1976–1984*, Warszawa 1985; *Opozycja antysocjalistyczna. Wybrane materiały z konferencji Instytutu Nauki o Partii odbytej 17–18 II 1983*, red. A. Kosseski, W. Ratyński, Warszawa 1983.

[9] J. Broński, *Program i działalność antysocjalistycznej organizacji młodzieżowej Ruch Młodej Polski na terenie Gdańska w latach 80-tych*, Legionowo 1987; J. Nadworski, M. Zieliński, *Geneza i działalność Ruchu Młodej Polski 1976–1985*, Warszawa 1986; J. Urban, *Główne kierunki działań operacyjnych Służby Bezpieczeństwa ograniczające destrukcyjne oddziaływanie Ruchu Młodej Polski na środowiska młodzieżowe w latach 1979–1981*, Legionowo 1987; A. Justa, Z. Kopciuszek, *Operacyjna neutralizacja antykomunistycznej działalności RMP*, Legionowo 1983.

[10] M. Zieliński, *Ruch Wolnych Demokratów, powstanie, działalność i program polityczny*, Warszawa 1986.

[11] W. Rehan, *Konfederacja Polski Niepodległej. Próba analizy krytycznej*, Warszawa 1987; M. Reniak, *KPN. Kulisy, fakty, dokumenty*, Warszawa 1984.

Warto także wspomnieć o dwóch artykułach poświęconych myśli politycznej ROPCiO[12].

Symboliczne znaczenie ma literatura obcojęzyczna, która zawiera jedynie najważniejsze informacje i prezentuje podstawowe dokumenty. Należy tu wspomnieć przede wszystkim o książkach Michaela H. Bernharda[13] i Petera Rainy[14].

Stan badań nad ROPCiO jest więc bardzo skromny. Dlatego przy pisaniu niniejszej pracy wykorzystano przede wszystkim materiał źródłowy. Najważniejszą grupę źródeł stanowią materiały wytworzone przez uczestników ROPCiO oraz środowisk z niego wyrosłych. Są to przede wszystkim różnego typu oświadczenia, komunikaty, deklaracje, apele, listy, a także prasa drugiego obiegu. W poszukiwaniu tych rozproszonych materiałów przeprowadzono szeroką kwerendę w Warszawie (Ośrodek Karta, Biblioteka Narodowa, Biblioteka Uniwersytecka, Muzeum Niepodległości), Krakowie (Biblioteka Jagiellońska – Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego), Łodzi (Biblioteka Uniwersytecka), Gdańsku (Biblioteka Uniwersytecka, Biblioteka PAN, Archiwum „Solidarności"), Lublinie (Biblioteka KUL, Biblioteka Uniwersytecka) i Wrocławiu (Ossolineum, Biblioteka Uniwersytecka). Bardzo cenne okazały się również zbiory prywatne, zwłaszcza Tadeusza Szczudłowskiego, Stanisława Januszewskiego i Adama Pleśnara[15]. Pomocne były też publikacje źródłowe zawierające dokumenty opozycji demokratycznej w PRL[16] oraz prasa emigracyjna.

---

[12] W. Grefkowicz, *Analiza koncepcji politycznej ROPCziO jako systemu wartości i celów*, „Problemy Teorii i Praktyki Operacyjnej SB" 1984, nr 3/4; J. Kamiński, *Wybrane elementy myśli politycznej Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela*, *ibidem* 1983, nr 3/4.

[13] M.H. Bernhard, *The Origins of Democratization in Poland. Workers, Intellectuals, and Oppositional Politics, 1976–1980*, New York 1993.

[14] P. Raina, *Political Opposition in Poland 1954–1977*, Londyn 1978; *idem*, *Independent Social Movements in Poland*, Londyn 1981.

[15] Znaczna część dokumentów zgromadzonych podczas kwerendy opublikowana została w: *Ruch Wolnych Demokratów 1975–1980. Wybór dokumentó*w, wstęp i oprac. G. Waligóra, przedm. S. Ciesielski, Kraków 2003; *Dokumenty uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce 1977–1981*, wstęp i oprac. G. Waligóra, przedm. T. Gąsowski, Kraków 2005.

[16] *Opozycja demokratyczna w Polsce 1976–1980. Wybór dokumentów*, oprac. Z. Hemmerling, M. Nadolski, Warszawa 1994; *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR"*, wstęp i oprac. A. Jastrzębski, Warszawa – Londyn 1994; *Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980*, oprac. A. Roliński, Kraków 2003; *Myśl programowa opozycji demokratycznej w PRL 1976–1980*, oprac. E. Orlof, A. Pasternak, R. Pawlikowski, Rzeszów 1993.

Pomocniczo wykorzystano literaturę wspomnieniową. Lista świadectw pozostawionych przez uczestników opozycji przedsierpniowej wciąż pozostaje bardzo uboga. Dla niniejszej pracy największe znaczenie mają przekazy Leszka Moczulskiego[17], Jacka Kuronia[18] i Mariana Brandysa[19]. Znacznie liczniejsze wspomnienia osób z ówczesnego aparatu władzy praktycznie nic ciekawego do historii ROPCiO nie wnoszą.

Niewątpliwą zaletą pisania o wydarzeniach z nieodległej przeszłości jest możliwość spotkania i rozmowy z bohaterami opisywanych wydarzeń. Relacje, poza dostarczaniem informacji faktograficznych, pozwalają lepiej poznać ówczesną atmosferę, dają wyobrażenie o temperamentach i cechach charakterologicznych poszczególnych osób, umożliwiają dokładniejsze zrozumienie przyczyn zachodzących wydarzeń. W toku prowadzonych badań udało się uzyskać 38 relacji od uczestników ROPCiO (po dziesięć z Warszawy i Łodzi, siedem z Gdańska, pięć z Wrocławia, cztery z Krakowa oraz po jednej z Lublina i Bydgoszczy). Są to wywiady zapisane na taśmie magnetofonowej. Ze względu na duże zróżnicowanie wewnętrzne Ruchu oraz niejednakową aktywność i znaczenie poszczególnych respondentów zrezygnowano z jednolitego kwestionariusza, dostosowując go za każdym razem do działalności konkretnej osoby i starając się, na ile to możliwe, zachować powtarzalność pytań[20].

Drugą pod względem proweniencji grupę źródeł stanowią dokumenty Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, odnalezione podczas kwerendy w Archiwum Akt Nowych. Znaczna ich część pod koniec 2002 r. opublikowana została przez wrocławskich historyków Łukasza Kamińskiego i Pawła Piotrowskiego[21]. Kwerendą objęto również dokumenty wojewódzkich struktur PZPR przejęte przez archiwa państwowe w Lublinie, Łodzi, Krakowie i Gdańsku. Niestety, nie przyniosła ona większych rezultatów. Udało się odnaleźć jedynie pojedyncze dokumenty o drugorzędnym znaczeniu.

---

[17] L. Moczulski, *Lustracja. Rzecz o teraźniejszości i przeszłości*, Warszawa 2001; A. Dudek, M. Gawlikowski, *Leszek Moczulski. Bez wahania*, Kraków 1993.

[18] J. Kuroń, *Gwiezdny czas. „Wiary i winy" dalszy ciąg*, Londyn 1991.

[19] M. Brandys, *Dziennik 1976–1977*, Warszawa 1996; *idem*, *Dziennik 1978*, Warszawa 1997.

[20] Na temat wykorzystania relacji w badaniach historycznych zob. m.in. J. Eisler, *Refleksje nad wykorzystaniem relacji jako źródła w badaniu historii PRL (rozmowy z dysydentami i prominentami)* [w:] „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały" 2004, t. 6: *Warsztat badawczy*, s. 49–64.

[21] *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR (1976–1980). Wybór dokumentów*, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, P. Piotrowski, Wrocław 2002.

Materiały dotyczące opozycji prawdopodobnie zostały więc zniszczone. Brak konkretnych rezultatów kwerendy przeprowadzanej w głównych ośrodkach ROPCiO przyczynił się zarazem do zaniechania dalszych poszukiwań w archiwach państwowych.

Trzecią grupą źródeł są materiały Służby Bezpieczeństwa, udostępnione przez oddziały Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Łodzi, Gdańsku i Wrocławiu[22]. Jeszcze do niedawna wykorzystywanie przez historyków materiałów wytworzonych przez komunistyczny aparat przemocy budziło wiele emocji, a przeciwnicy tego typu praktyk twierdzili, że źródła te nie są wiarygodne. Opinia taka wydaje się mocno przesadzona. Jak słusznie zauważył Andrzej Paczkowski: „Wystarczy po prostu rzetelna krytyka, obowiązująca zresztą w odniesieniu do wszelkiego rodzaju dokumentów, niezależnie od tego gdzie i kiedy powstały"[23].

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych miało bardzo rozbudowany aparat administracji, Służba Bezpieczeństwa stanowiła zaś jedną z części składowych MSW[24]. W interesującym nas okresie, a więc w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, w jej skład wchodziły przede wszystkim cztery departamenty MSW: I (wywiad), II (kontrwywiad), III (sprawy związane z ochroną gospodarki i zwalczaniem opozycji), IV (zwalczanie Kościoła)[25]. Patrząc pod kątem funkcjonowania ROPCiO, największe znaczenie miał Departament III. Składał się on z dziewięciu wydziałów: I – opracowywał instrukcje i analizy polityczno-operacyjne, II – kontrolował tzw. środowiska tradycyjne (byłych członków AK, NSZ, WiN, PSL), osoby podejrzewane o działalność rewizjonistyczną oraz środowiska mniejszości narodowych, III – ochraniał operacyjnie wydawnictwa i redakcje prasowe, IV – kontrolował zakłady opieki zdrowotnej, instytucje kulturalne, szkolnictwo i wyższe uczelnie, V – zajmował się kompleksem rolno-spożywczym

---

[22] Wnioski o przeprowadzenie kwerendy złożono także w oddziałach IPN w Krakowie i Lublinie. Niestety do chwili zakończenia rozprawy doktorskiej nie zostały one zrealizowane.

[23] A. Paczkowski, *Archiwa aparatu bezpieczeństwa PRL jako źródło: co już zrobiono, co można zbadać*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2003, nr 1, s. 11. Zob. też A. Dudek, Z. Zblewski, *Materiały operacyjne służb specjalnych PRL jako źródło historyczne. Uwagi metodologiczne*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989" 2004, nr 1, s. 26–32.

[24] Szerzej zob. P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2003, nr 1, s. 51–107; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997.

[25] P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW*..., s. 57–74.

i gospodarką rolną, VI – przemysłem, a VII – transportem i łącznością. Zadaniem Wydziału VIII było zabezpieczanie organizacyjne i logistyczne działań podejmowanych przez Departament III[26], zaś Wydział IX, utworzony dopiero w listopadzie 1977 r., miał nadzorować działania przeciwko tzw. nowej opozycji. W maju 1979 r. z Departamentu III wyłączono wydziały V, VI i VII, tworząc z nich Departament III „A" MSW, przekształcony w listopadzie 1981 r. w Departament V[27].

Podstawową jednostkę MSW na szczeblu wojewódzkim stanowiły komendy wojewódzkie Milicji Obywatelskiej (w stolicy – Komenda MO m.st. Warszawy). Głównym zaś źródłem informacji SB na temat sytuacji w środowiskach opozycyjnych była agentura, podsłuch i kontrola korespondencji. Ze względu jednak na większą możliwość podejmowania działań wyprzedzających preferowano „osobowe źródła informacji". Mianem tym określano wszystkie kategorie informatorów SB. Spośród nich najwyżej w hierarchii znajdowali się „tajni współpracownicy" (TW), osobną grupę stanowili przygotowywani do tej roli „kandydaci na tajnych współpracowników" (KTW), istniały też kategorie pośrednie, jak „kontakt operacyjny" lub „obywatelski" (KO) czy „kontakt służbowy" (KS). Korzystano również z pomocy specjalistów w różnych dziedzinach, określanych mianem „konsultantów"[28]. Przeciwko osobom prowadzącym działalność opozycyjną zakładano na ogół sprawy operacyjnego sprawdzenia (SOS), a następnie rozpracowania (SOR), podczas których gromadzono meldunki dotyczące ich działalności. Komplet donosów każdego tajnego współpracownika wędrował także do jego teczki pracy.

Powyższe omówienie struktury Służby Bezpieczeństwa oraz metod jej działania jest oczywiście bardzo ogólnikowe, ma na celu jedynie wyjaśnienie kwestii pojawiających się w niniejszej pracy. Szczegółowe informacje odnaleźć można w literaturze podanej w przypisach.

Spośród materiałów udostępnionych przez Instytut Pamięci Narodowej największe znaczenie dla historii ROPCiO mają: teczka pracy tajnego

---

[26] *Ibidem*, s. 66.

[27] *Ibidem*, s. 66–69.

[28] *Zarobki tajnych współpracowników SB w Krakowie*, oprac. H. Głębocki, „Arcana" 2002, nr 4/5, s. 139–140; *„Biblia" Służby Bezpieczeństwa: Instrukcja 006/70*, oprac. H. Głębocki, *ibidem*, s. 57–66; T. Ruzikowski, *Tajni współpracownicy pionów operacyjnych aparatu bezpieczeństwa 1950–1984*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2003, nr 1, s. 112–115.

współpracownika „Wacława", sprawa operacyjnego rozpracowania „Omega" oraz sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści".

Wiadomo już, iż pod pseudonimem „Wacław" meldunki swe pisał Andrzej Mazur[29], jeden z czołowych działaczy ROPCiO, związany z łódzką grupą Ruchu Wolnych Demokratów. Wiarygodność meldunków „Wacława" ocenić należy bardzo wysoko, był to z całą pewnością jeden z najważniejszych agentów SB zatrudnionych przy rozpracowywaniu ROPCiO. Prowadził go sam naczelnik Wydziału III KW MO w Łodzi ppłk Czesław Chojak. Meldunki „Wacława" przyjmował również w Warszawie zastępca naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW płk Wiesław Komorowski. Oczywiście, podobnie jak w przypadku innych tajnych współpracowników, informacje przekazywane przez „Wacława" były weryfikowane na podstawie wiadomości uzyskanych przez inne źródła osobowe bądź techniczne[30]. Przeglądając teczkę pracy „Wacława", dość często można napotkać uwagi, że wiadomości zawarte w jego meldunkach są potwierdzane przez inne źródła informacji, nie ma natomiast ani jednej wzmianki – przynajmniej w latach 1977–1980 – o zachodzących sprzecznościach. Ponadto od rzetelności przekazywanych informacji i ich wartości operacyjnej uzależnione było wynagrodzenie tajnego współpracownika[31]. Meldunki „Wacława" nie są wprawdzie wolne od błędów, wynikają one jednak przeważnie z jego niewiedzy na dany temat. Zachowana w łódzkim oddziale IPN teczka pracy „Wacława" obejmuje okres 1975–1983. Dla dziejów ROPCiO istotne znaczenie mają dwa pierwsze tomy – z lat 1975–1980, liczące w sumie ponad tysiąc stron.

Bardzo cennym źródłem są również gromadzone przez Służbę Bezpieczeństwa materiały dotyczące jednego z liderów ROPCiO, Andrzeja Czumy (SOR „Omega", zwłaszcza tomy 3 i 4). Warto zaznaczyć, że otrzymał on do wglądu te materiały jako osoba pokrzywdzona, a w rozmowie z autorem potwierdził autentyczność opisywanych tam faktów, zwracając uwagę jedynie na błędy wynikające z niewiedzy tajnych współpracowników. Podobnie było również w przypadku teczki pracy „Wacława", której

---

[29] Nota dotycząca danych identyfikacyjnych informatorów, IPN Oddział w Łodzi, 13 VIII 200 r. (w posiadaniu autora).

[30] Informacje o kontroli tajnych współpracowników zawiera instrukcja nr 006/70, zob. *„Biblia" Służby Bezpieczeństwa*..., s. 63.

[31] *Zarobki tajnych*..., s. 144.

obszerne fragmenty udostępniono – jako osobie pokrzywdzonej – Andrzejowi Ostoja-Owsianemu.

Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści" zawiera przede wszystkim dokumenty sprawozdawcze o sytuacji w ROPCiO pisane przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Jest ona mocno niekompletna, niemniej zgromadzony w niej materiał jest istotnym uzupełnieniem dla wcześniej wymienionych źródeł.

Sporo ciekawych informacji dostarczają również materiały gromadzone przeciwko Adamowi Wojciechowskiemu (SOR „Brodacz"), Piotrowi Krawczykowi (SOR „Granica"), Markowi Skuzie (kwestionariusz ewidencyjny „Walter"), a także dokumentujące działalność Komitetu Obrony Robotników (SOR „Gracze") i Ruchu Młodej Polski (SOR „Arka"). Pozostałe materiały udostępnione przez IPN generalnie mają dla historii ROPCiO mniejszą wartość, a ich pełen wykaz zamieszczony został w bibliografii.

Trudno dziś jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, jak wiele materiałów Służby Bezpieczeństwa dotyczących ROPCiO znajduje się jeszcze w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej. Do tej pory nie zostały opracowane kompletne inwentarze, historyk zaś otrzymuje tylko te materiały, które przygotuje mu odpowiedzialny za realizację jego wniosku archiwista. Jest więc to forma udostępniania odległa od przyjętych standardów, choć bez wątpienia lepsza taka niż żadna.

Poza omówionymi źródłami i literaturą przy pisaniu pracy bardzo przydatne okazały się również różnego typu wydawnictwa – słowniki, leksykony, katalogi i bibliografie[32].

---

[32] Do najważniejszych należy zaliczyć: *Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych z lat 1976–1990*, red. S. Skwirowska, Warszawa 2001; *Bibliografia podziemnych druków zwartych z lat 1976–1989*, oprac. G. Federowicz, K. Gromadzińska, M. Kaczyńska, Warszawa 1995; J. Brzeski, A. Roliński, *Wydawnictwa drugiego obiegu w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej. Wydawnictwa ciągłe*, cz. 1: *1976 – VIII 1980*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej" 1995, nr 1/2; D. Cecuda, *Leksykon opozycji politycznej 1976–1989*, Warszawa 1989; J. Kandziora, Z. Szymańska, *Bez cenzury 1976–1989. Literatura, ruch wydawniczy, teatr. Bibliografia*, Warszawa 1999; *Katalog druków zwartych drugiego obiegu wydawniczego 1976–1990 ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej*, wstęp i oprac. J. Brzeski, A. Roliński, Kraków 2001; *Katalog zbiorów Archiwum Opozycji (do roku 1990)*, oprac. A. Iwaszkiewicz, Warszawa 2001; A. Konderak, *Bibliografia prasy opozycyjnej w PRL do wprowadzenia stanu wojennego*, Lublin 1998; *Kto był kim w drugim obiegu? Słownik pseudonimów*, red. D. Świerczyńska, Warszawa 1995; *Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 2000; *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, t. 1, Warszawa 2000, t. 2, Warszawa 2002; M. Piłaszewska, *Katalog kolekcji Wojciecha Ziembińskiego*, Warszawa 2001.

Zakres chronologiczny niniejszej pracy wyznaczają momenty utworzenia ROPCiO oraz zaniku jego działalności (25 marca 1977 – 13 grudnia 1981 r.). Składa się ona z sześciu rozdziałów. Dla zasadniczej części przyjęto układ chronologiczny (rozdziały 1–5). W historii ROPCiO można wyodrębnić pięć faz, związanych z jego funkcjonowaniem, a przede wszystkim z dokonującymi się podziałami. Układ taki umożliwia najpełniejsze i zarazem najbardziej czytelne ukazanie zachodzących w ROPCiO przemian i konfliktów. Rozdział pierwszy poświęcono omówieniu genezy ROPCiO, uwzględniając zarówno sytuację w środowiskach opozycyjnych, jak i szersze tło polityczno-gospodarcze ówczesnej Polski. Rozdział drugi obejmuje okres największego rozwoju Ruchu od marca 1977 r. do początków czerwca 1978 r. Przedstawiono w nim formułę organizacyjną Ruchu, główne kierunki i metody działania, a także zwrócono uwagę na kształtowanie się środowisk lokalnych. Rozdział trzeci poświęcono rozłamowi w ROPCiO. Okres ten trwał sześć miesięcy; faktycznie rozłam nastąpił 10 czerwca 1978 r., formalnie zaś 10 grudnia tr. W rozdziale trzecim próbowano zrekonstruować wiele działań podjętych w celu przywrócenia jedności ROPCiO, omówiono też pojawiające się wówczas formy aktywności. Rozdział czwarty obejmuje okres od rozłamu do letnich strajków 1980 r. Poza analizą działalności zwrócono w nim uwagę na dalsze secesje, zwłaszcza powstanie Ruchu Młodej Polski i Konfederacji Polski Niepodległej. Rozdział piąty dotyczy sytuacji w ROPCiO i środowiskach z niego wyrosłych w okresie lipcowo-sierpniowych strajków i działalności NSZZ „Solidarność" do momentu wprowadzenia stanu wojennego (13 grudnia 1981 r.).

Rozdział szósty ma układ problemowy, został poświęcony koncepcjom programowym prezentowanym przez uczestników ROPCiO. Zastosowana we wcześniejszych rozdziałach periodyzacja dziejów tego ruchu nie odnosi się bowiem do spraw programowych, omawianie zaś tych zagadnień we wszystkich pięciu rozdziałach wprowadziłoby niepotrzebne powtórzenia. Dlatego też zdecydowano się na umieszczenie ich w osobnym rozdziale, zwłaszcza że nie miały one większego wpływu na dokonujące się w ROPCiO rozłamy.

* * *

Na zakończenie chciałbym serdecznie podziękować mojemu promotorowi prof. dr. hab. Stanisławowi Ciesielskiemu za cenne uwagi, spostrzeżenia

i rady, które przyczyniły się do podniesienia wartości niniejszej pracy. Za okazaną pomoc dziękuję również prof. dr. hab. Wojciechowi Wrzesińskiemu oraz dr. Łukaszowi Kamińskiemu. Specjalne podziękowania należą się także wszystkim działaczom ROPCiO za poświęcony czas i udostępnienie prywatnych zbiorów.

1

GENEZA

Sytuacja polityczno-gospodarcza Polski 1971–1977

Duży wpływ na powstanie Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, charakter oraz formy jego działania wywarły zarówno uwarunkowania wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Nie sposób omawiać jego genezy w oderwaniu od realiów polityczno-gospodarczych ówczesnego okresu.

Na lata siedemdziesiąte przypada nowy rozdział w historii PRL – era Edwarda Gierka. Objął on władzę w dramatycznych okolicznościach. Dotychczasowe kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z Władysławem Gomułką na czele w obliczu załamania się polityki gospodarczej w grudniu 1970 r. podjęło decyzję o podwyżce cen artykułów żywnościowych. Operacja ta miała zapobiec stagnacji i brakowi równowagi rynkowej, tymczasem jej następstwem stały się gwałtowne protesty robotnicze, wobec których władze zastosowały rozwiązanie siłowe[1]. Krwawa pacyfikacja wystąpień robotników doprowadziła do przetasowań w szeregach władzy, w tym na najwyższych stanowiskach. Podczas VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR 20 grudnia 1970 r. Gierek zastąpił na stanowisku I sekretarza KC PZPR Gomułkę. Ponadto ze składu Biura Politycznego oraz Sekretariatu KC odwołano Bolesława Jaszczuka, Zenona Kliszkę i Ryszarda Strzeleckiego. Z Biura Politycznego usunięto także Mariana Spychalskiego,

[1] Na temat wydarzeń grudniowych 1970 r. istnieje obszerna literatura. Do najważniejszych pozycji zaliczyć należy: J. Eisler, *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2000; H.M. Kula, *Dwa oblicza Grudnia '70. Oficjalne – rzeczywiste*, Gdańsk 2000; B. Danowska, *Grudzień 1970 roku na Wybrzeżu Gdańskim. Przyczyny, przebieg, reperkusje*, Pelplin 2000; T. Balbus, Ł. Kamiński, *Wydarzenia grudniowe 1970 roku poza Wybrzeżem*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2002, nr 1, s. 143–159.

który trzy dni później przestał pełnić również obowiązki przewodniczącego Rady Państwa. Jego miejsce na tym stanowisku zajął dotychczasowy premier Józef Cyrankiewicz[2], a funkcję szefa rządu powierzono Piotrowi Jaroszewiczowi. Kolejne zmiany nastąpiły 6–7 lutego 1971 r., na VIII Plenum KC PZPR, poświęconym ocenie wydarzeń grudniowych. Z członkostwa w Biurze Politycznym zrezygnowali wówczas Ignacy Loga-Sowiński i Stanisław Kociołek, z Komitetu Centralnego usunięto Jaszczuka i Kliszkę, a Gomułkę zawieszono w prawach członka KC.

Do najwyższych struktur partyjnych wybrani zostali ci, którzy w większym lub mniejszym stopniu przyczynili się w grudniu 1970 r. do zmiany na stanowisku I sekretarza. Podczas VII Plenum KC członkami Biura Politycznego zostali Edward Babiuch, Piotr Jaroszewicz, Mieczysława Moczar[3], Stefan Olszowski, Jan Szydlak, a zastępcami członków Henryk Jabłoński, Wojciech Jaruzelski i Józef Kępa. Ponadto do Sekretariatu KC wybrano Edwarda Babiucha, Kazimierza Barcikowskiego oraz na krótko Stanisława Kociołka[4]. W kwietniu 1971 r. funkcję sekretarza KC odpowiedzialnego za bezpieczeństwo i wojsko objął Stanisław Kania. Wymiana kadr uwidoczniła się jeszcze wyraźniej podczas VI Zjazdu PZPR, który rozpoczął się 6 grudnia 1971 r. Połowę wybranego wówczas Komitetu Centralnego stanowili ludzie nowi; piętnastu na dziewiętnastu członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC urodzonych było po 1920 r. Do lutego 1972 r. wymieniono też dwunastu spośród osiemnastu pierwszych sekretarzy komitetów wojewódzkich PZPR[5].

Nowe kierownictwo partii z Edwardem Gierkiem na czele nie miało na starcie tak dobrej pozycji jak Gomułka w 1956 r.[6], dlatego też musiało zdobywać akceptację społeczną przez poprawę warunków materialnych obywateli. Gierek postanowił przekreślić dotychczasową politykę gospodarczą ekipy gomułkowskiej i rozpoczął lansowanie własnych pomysłów, których

---

[2] Funkcję tę pełnił do marca 1972 r., wówczas zastąpił go Henryk Jabłoński.

[3] W czerwcu 1971 r. Moczar został usunięty z Sekretariatu KC PZPR, a po VI Zjeździe PZPR (grudzień 1971 r.) znalazł się także poza Biurem Politycznym. Od 22 VI 1971 r. pełnił funkcję prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Stanowisko to uważane było jednak za „rodzaj politycznej emerytury" (szerzej zob. K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek". Biografia polityczna*, Warszawa 1998, s. 383–396).

[4] Stanisław Kociołek z Sekretariatu KC odwołany został już podczas VIII Plenum.

[5] J. Eisler, *Zarys dziejów politycznych Polski 1944–1989*, Warszawa 1992, s. 118–121; A. Albert [W. Roszkowski], *Najnowsza historia Polski*, Londyn 1989, s. 918–919, 945–947, 951–952.

[6] W. Roszkowski, Z. Landau, *Polityka gospodarcza II RP i PRL*, Warszawa 1995, s. 249.

realizacja miała zażegnać kryzys. W lutym 1971 r. pod wpływem strajku łódzkich włókniarek odwołał grudniowe podwyżki[7], odrzucono także przygotowany w latach 1968–1970 projekt planu pięcioletniego na lata 1971–1975, a na VI Zjeździe PZPR przyjęto nową koncepcję rozwoju gospodarczego. Według założeń dochód narodowy miał wzrosnąć o 38–39 proc., produkcja przemysłowa o 48–50 proc., rolna o 18–21 proc., a płaca realna o 17–18 proc.[8] Szacowano, że udział inwestycji w dochodzie narodowym będzie wynosił średnio około 24 proc. rocznie, a zatrudnienie wzrośnie o 1,8 mln osób[9].

W dekadzie Gierka w gospodarce polskiej można wyróżnić dwa okresy, z których każdy trwał mniej więcej pięć lat. W pierwszym etapie nastąpiło bardzo wyraźne ożywienie gospodarcze, zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie. W latach 1972–1974 roczny przyrost inwestycji kształtował się na poziomie 23–24 proc. W szybkim tempie rosły płace nominalne, a także realne[10]. Tak duży skok inwestycyjny i konsumpcyjny możliwy był jednak tylko dzięki zachodnim kredytom, masowo zaciąganym przez władze partyjno-państwowe. „Niemal każda oficjalna wizyta Gierka, Jaroszewicza czy innych przedstawicieli najwyższych władz za granicą przynosiła nowy strumień pieniędzy, umów licencyjnych i zakupu całych technologii”[11]. Środki te jednak nie zawsze wykorzystywano w prawidłowy sposób. Znaczna ich część w wyniku błędnie podejmowanych decyzji była marnotrawiona. Na dodatek w bardzo szybkim tempie wzrastało zadłużenie, o którym nie informowano społeczeństwa. Spłata zadłużenia w dużej części zaplanowana była na drugą połowę lat siedemdziesiątych[12]. W 1975 r. przekroczyło ono 8 mld dolarów, negatywne skutki takiej polityki finansowej były jednak wówczas jeszcze słabo odczuwalne.

Możliwość zaciągania tak dużych kredytów na Zachodzie była uwarunkowana w dużym stopniu korzystną sytuacją międzynarodową, na lata siedemdziesiąte przypada bowiem okres odprężenia w stosunkach między Wschodem a Zachodem. Był to proces wymagający dobrej woli zarówno

---

[7] Podwyżkę odwołano wprawdzie w lutym, ale decyzja ta obowiązywała od 1 III 1971 r.

[8] J. Kaliński, *Gospodarka Polski w latach 1944–1989*. *Przemiany strukturalne*, Warszawa 1995, s. 150; J. Kaliński, Z. Landau, *Gospodarka Polski w XX wieku*, Warszawa 1998, s. 291.

[9] W. Roszkowski, Z. Landau, *Polityka gospodarcza*..., s. 250.

[10] *Ibidem*, s. 250–251.

[11] *Ibidem*, s. 251.

[12] *Ibidem*.

ze strony Stanów Zjednoczonych, jak i Związku Radzieckiego, choć jak słusznie zauważył Jerzy Eisler, „na zdecydowanie większe ustępstwa poszedł wówczas Zachód owładnięty ideą rozbrojenia za wszelką cenę”[13]. Rezultatem zbliżenia było m.in. podpisanie porozumień ograniczających zbrojenia: SALT w 1972 r. i SALT II w 1979 r., jak również wspólny amerykańsko-radziecki lot kosmiczny Sojuz-Apollo w lipcu 1975 r.

Istotnym elementem polityki odprężeniowej był także przebieg, a zwłaszcza ustalenia Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Akt Końcowy podpisali w Helsinkach 1 sierpnia 1975 r. przywódcy 33 państw europejskich oraz Kanady i Stanów Zjednoczonych. W imieniu Polski podpis pod dokumentem złożył I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. Akt Końcowy KBWE potwierdzał nienaruszalność granic w Europie, pokojowy tryb załatwiania sporów oraz potrzebę rozwoju współpracy ekonomicznej. Dla procesu kształtowania się opozycji demokratycznej w Polsce w drugiej połowie lat siedemdziesiątych istotne znaczenie miało przyjęcie zobowiązań dotyczących praw człowieka i podstawowych wolności obywatelskich[14]. Zasady zawarte w Akcie Końcowym KBWE nie były jednak umową międzynarodową, lecz rodzajem wielostronnej deklaracji zobowiązań moralno-politycznych. Władze PRL, podobnie jak i innych państw bloku komunistycznego, nie zamierzały respektować zapisów o poszanowaniu praw człowieka[15]. Zobowiązania te stały się jednak dla środowisk dysydenckich w Europie Wschodniej inspiracją do działań opozycyjnych, zwłaszcza że problematyka ta była mocno akcentowana przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Jimmy’ego Cartera (1977–1980).

Pomimo iż w latach siedemdziesiątych Polska otworzyła się na Zachód, nie osłabiło to jej więzi z blokiem komunistycznym. Kontakty z przywódcami ZSRR, NRD, Czechosłowacji czy Węgier były nader intensywne. Częste wizyty przywódcy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Leonida Breżniewa odbywały się z wielkim przepychem. Jego przemówienia i książki ukazywały się w Polsce w wysokich nakładach, nadawano im też odpowiedni rozgłos[16].

---

[13] *Czerwiec 1976 w materiałach archiwalnych*, wstęp i oprac. J. Eisler, Warszawa 2001, s. 17.

[14] *Najnowsza historia świata 1945–1995*, t. 2, red. A. Patyk, J. Rydel, J.J. Węc, Kraków 1997, s. 165–169.

[15] A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1996, s. 421.

[16] *Ibidem*, s. 409; A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003, s. 318.

Od samego początku rządów Edwarda Gierka można było jednak zaobserwować łagodniejszy kurs wobec opozycji demokratycznej, zwłaszcza jeżeli za punkt odniesienia uznać politykę jego poprzednika. Zwolnionym z więzienia przywódcom wydarzeń marcowych stworzono możliwość kontynuowania nauki (na ogół w innych ośrodkach akademickich) lub podjęcia pracy naukowej[17]. Z kolei w wyniku odwołania podwyżki cen i złożenia obietnicy, iż nie wyda nigdy rozkazu strzelania do robotników, Gierek uzyskał wśród nich pewien kredyt zaufania, wzmocniony następnie przez wyraźny wzrost poziomu życia. Uczynił także kilka gestów w stronę inteligencji. Do nich zaliczyć należy decyzję o odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie i złagodzenie cenzury. Do druku skierowano dzieła Sławomira Mrożka i Antoniego Słonimskiego, a więc twórców zakazanych po Marcu '68. Potępieni wcześniej pisarze uzyskali możliwość publikacji na łamach nowego pisma „Literatura". Nie narzucano im żadnej formy artystycznego wyrazu. „Pilnowano tylko, by nie krytykowali ustroju, partii, Związku Radzieckiego, nie akcentowali przeżyć religijnych i nie chwalili emigracji"[18]. W księgarniach pojawiły się książki ukazujące w nowym ujęciu najnowszą historię Polski. Niektóre z nich jednak, jak choćby *1859 dni Warszawy* pióra Władysława Bartoszewskiego, *Zapis pierwszej dekady* Marii Turlejskiej czy *Wojna polska* Leszka Moczulskiego, niedługo po wydaniu wycofano ze sprzedaży[19].

Generalnie sytuacja uległa poprawie. Pierwszym poważnym sprawdzianem dla ekipy Gierka był proces przywódców tajnej organizacji „Ruch", działającej od połowy lat sześćdziesiątych. Na 21 czerwca 1970 r. zaplanowali oni podpalenie Muzeum Lenina w Poroninie, dzień wcześniej Służba Bezpieczeństwa zatrzymała jednak organizatorów akcji. Trzydziestu trzem osobom wytoczono procesy sądowe[20]. Ze względu na to, iż członkowie „Ruchu" kilka lat później odegrali istotną rolę w narodzinach i działalności Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, zasadne wydaje się pokrótce omówienie jego działalności.

---

[17] Ł. Kamiński, *Władza wobec opozycji 1976–1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2003, nr 2, s. 11.
[18] A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 274.
[19] *Czerwiec 1976 w materiałach*..., s. 13.
[20] AAN, KC PZPR, XI/963, „Notatka o ustaleniach i propozycjach zakończenia śledztwa w sprawie nielegalnej organizacji pod nazwą Ruch".

Początki „Ruchu" sięgają 1965 r. Jego inicjatorami byli oficer Armii Krajowej i Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość" Marian Gołębiewski[21], Andrzej i Benedykt Czumowie (synowie profesora KUL związanego przed wojną z obozem piłsudczyków) oraz Stefan Niesiołowski. Łączył ich przede wszystkim radykalny antykomunizm oraz przekonanie, że PRL jest zakamuflowaną formą radzieckiej okupacji. Za główną przyczynę wielu negatywnych zjawisk w Polsce, np. łamania praw człowieka, upadku kultury czy złej sytuacji gospodarczej, uważali totalitarny system rządów i brak niepodległości[22]. Tajny charakter grupy sprawił, iż obawa przed dekonspiracją ograniczała jej liczebny rozwój. Od samego początku ton działaniom nadawali bracia Czumowie i Niesiołowski. Starszy od nich o pokolenie Gołębiewski, będący niekwestionowanym autorytetem i doradcą, nie angażował się w bieżącą działalność[23]. Po dziesięciu latach więzienia zdawał sobie zapewne sprawę, iż poddany jest szczegółowej inwigilacji. W styczniu 1957 r. Służba Bezpieczeństwa objęła go sprawą ewidencyjno-obserwacyjną[24]. Dosyć szybko istotną rolę w organizacji zaczął odgrywać też Emil Morgiewicz.

Do 1968 r. z „Ruchem" związanych było zaledwie kilkanaście osób, głównie z Warszawy i Łodzi. Ze względu na wewnętrzną słabość, brak zaplecza technicznego, a także w obawie przed dekonspiracją członkowie „Ruchu" nie zareagowali na wydarzenia marcowe 1968 r.[25] Znaczny wzrost liczebności nastąpił w latach 1969–1970. W tym czasie z organizacją związanych było 70–80 osób[26]. Nawiązano także kontakt z uczestnikami Marca.

---

[21] Marian Gołębiewski (1911–1996) – żołnierz września 1939 r., od sierpnia 1941 r. w Wielkiej Brytanii; żołnierz 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej, w październiku 1943 r. zrzucony do kraju jako cichociemny, od 1943 r. komendant Obwodu Hrubieszowskiego AK. W 1946 r. zastępca komendanta Okręgu Lubelskiego oraz szef Inspektoratu Zamojskiego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość". 21 II 1946 r. aresztowany przez UB, w lutym 1947 r. w procesie I Zarządu WiN skazany na karę śmierci, w wyniku amnestii wyrok zmniejszono do 15 lat. Na wolność wyszedł w czerwcu 1956 r. w wyniku rewizji w Sądzie Najwyższym (P. Byszewski, *Marian Gołębiewski* [w:] *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, t. 1, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa 2000, s. 106–107).

[22] *Idem*, *Niepodległościowa organizacja „Ruch" (1965–1970)* [w:] *Opozycja i opór społeczny w Łodzi*, red. K. Lesiakowski, Warszawa 2003, s. 42–44.

[23] *Ibidem*, s. 44.

[24] *Ibidem*; A. Muszyński, K. Sławiński, *Nielegalny związek „Ruch" (formy i metody wrogiej działalności)*, Warszawa 1976, s. 110 (opracowanie MSW).

[25] E. Ostrołęcka [S. Niesiołowski], *Ruch przeciw totalizmowi*, Warszawa 1989, s. 23–28.

[26] P. Byszewski, *Niepodległościowa organizacja*..., s. 53.

W ten sposób do „Ruchu" trafiła kilkunastoosobowa grupa ze Stefanem Türschmidem, Witoldem Sułkowskim i Jackiem Bierezinem na czele.

Gdy organizacja rozrosła się do kilkudziesięciu osób, przystąpiono do zdobywania sprzętu poligraficznego, który w przyszłości umożliwiłby wydawanie własnego pisma. Środki techniczne zdobywano w akcjach ekspropriacyjnych – *de facto* kradzieży – powielaczy i maszyn do pisania z instytucji państwowych. Podjęto też raz nieudaną próbę zdobycia w ten sposób pieniędzy. W sumie wyniesiono dwa powielacze i sześć maszyn do pisania. Dzięki nim od jesieni 1969 r. zaczęto wydawać dwa niezależne pisma: „Biuletyn" i „Informator".

Następowało także przyspieszenie prac programowych. Na III zjeździe „Ruchu" w listopadzie 1968 r. przyjęto ostatecznie deklarację programową opracowaną przez Andrzeja Czumę, Stefana Niesiołowskiego i Emila Morgiewicza. Od pierwszych słów nazwano ją później „Mijają lata..."[27] Za najważniejszy cel uznano w niej odzyskanie przez Polskę niepodległości i odsunięcie od władzy partii komunistycznej. PRL uznano za atrapę państwa polskiego, a panujący w niej system za całkowicie niereformowalny. W programie znalazły się też postulaty zagwarantowania wolnych wyborów, wolności słowa i zrzeszania się, równości wobec prawa oraz zniesienia cenzury[28]. Szczegółowy program opracowany miał być dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Deklaracja „Mijają lata..." była wewnętrznym dokumentem grupy, opublikowanym dopiero w 1972 r. na łamach paryskiej „Kultury". Nie miała więc spełniać celów propagandowych, a przede wszystkim integracyjne[29]. Szybko okazało się jednak, że dla kręgu Türschmida i Sułkowskiego był to program zbyt radykalny. Do rozłamu na tym tle jednak nie doszło, nim bowiem spór wszedł w ostrą fazę, nastąpiły aresztowania związane z akcją „Poronin"[30].

Latem i jesienią 1971 r. toczyło się sześć procesów sądowych uczestników „Ruchu" (po trzy w Warszawie i Łodzi). Najwyższe wyroki zapadły w procesie przywódców organizacji. Andrzej Czuma otrzymał karę siedmiu lat pozbawienia wolności, podobnie Stefan Niesiołowski. Na sześć lat

---

[27] *Ibidem*, s. 48.

[28] *Mijają lata*..., „Kultura" (Paryż) 1972, nr 12, s. 80–95; deklarację opublikowano także w: *Opozycja wobec rządów komunistycznych w Polsce 1956–1976. Wybór dokumentów*, oprac. Z. Hemmerling, M. Nadolski, Warszawa 1991, s. 350–366.

[29] A. Friszke, *Opozycja*..., s. 259.

[30] *Ibidem*, s. 261

skazano Benedykta Czumę, na cztery i pół roku Mariana Gołębiewskiego, na cztery Emila Morgiewicza i Bolesława Stolarza[31]. Pozostałe osoby otrzymały wyroki do trzech i pół roku. Spośród nich warto wymienić tych, którzy kilka lat później zaangażowali się w ROPCiO: Marka Niesiołowskiego (3,5 roku), Janusza Krzyżewskiego (2 lata) i Andrzeja Woźnickiego (10 miesięcy)[32].

W obronie skazanych w październiku 1971 r. wystąpiła grupa pisarzy, m.in. Jerzy Andrzejewski, Kazimierz Brandys, Zbigniew Herbert, Tadeusz Konwicki, Wiktor Woroszylski, którzy w liście do ministra sprawiedliwości domagali się obniżenia wyroków. Za uwięzionymi ujęli się również w początku 1974 r. kardynałowie Stefan Wyszyński i Karol Wojtyła. Wiosną tego roku na wniosek Jana Olszewskiego do Rady Państwa z prośbą o ułaskawienie wystąpili Władysław Bartoszewski, Zbigniew Herbert, Edward Lipiński, Jan Józef Lipski, Maria Ossowska i Antoni Słonimski. Ostatecznie przywódców „Ruchu" zwolniono we wrześniu 1974 r.[33] w wyniku amnestii. Wydaje się jednak, iż jej powodem były nie tyle protesty inteligencji i przedstawicieli Kościoła, co zbliżająca się w październiku 1974 r. oficjalna wizyta Gierka w Stanach Zjednoczonych.

Po wyjściu na wolność Emil Morgiewicz opracował krytyczny raport o stanie więziennictwa w Polsce[34]. Latem 1975 r. skierował go do komisji sejmowej, a także za pośrednictwem Adama Wojciechowskiego do Amnesty International w Londynie. Obaj zostali aresztowani, niemniej na skutek protestów AI u władz PRL sprawa została umorzona. W rezultacie zarówno Morgiewicz, jak i Wojciechowski zostali członkami londyńskiej centrali Amnesty International[35].

Wysokie wyroki przywódców „Ruchu" nie zadziałały jednak odstraszająco na środowiska opozycyjne. Jak słusznie zauważył Andrzej Friszke, opozycja w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych była zorganizowana w nieformalne środowiska czy też w nieoficjalne salony. Najbardziej wpływowy

---

[31] Z szóstki oskarżonych o kierowanie „Ruchem" jedynie Bolesław Stolarz nie zaangażował się później w ROPCiO.

[32] Należy również wspomnieć o Edwardzie Staniewskim. Należał on do grupy 33 osób, którym zamierzano wytoczyć proces, w maju 1971 r. został jednak skierowany na badania psychiatryczne, które trwały do grudnia 1971 r. W lutym 1972 r. śledztwo w jego sprawie zostało umorzone.

[33] A. Friszke, *Opozycja*..., s. 302.

[34] Pełny tekst raportu zob. AIPN, 0256/442, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Brodacz", t. 1, b.p.

[35] P. Śmiłowicz, *Emil Morgiewicz* [w:] *Opozycja w PRL*..., t. 1, s. 250–251; A. Pleśnar, *Adam Wojciechowski* [w:] *ibidem*, s. 378.

i opiniotwórczy był tzw. salon warszawski, skupiający intelektualistów, byłych „komandosów”[36] oraz aktywnych opozycjonistów z lat wcześniejszych, mających za sobą działalność w Klubie Krzywego Koła, członków Klubu Inteligencji Katolickiej itd. Liderami politycznymi salonu, potocznie nazywanego lewicą warszawską, byli Jacek Kuroń, Jan Józef Lipski, Adam Michnik i Jan Olszewski. Ze środowiskiem tym związany był również prezentujący odmienne poglądy ideowe Wojciech Ziembiński – jeden z późniejszych liderów ROPCiO, patriota, piłsudczyk, organizator nabożeństw kościelnych w intencji ojczyzny. W 1971 r. został skazany na rok więzienia w zawieszeniu za to, iż podczas gawędy na obozie harcerskim dowodził, że w sprawie wschodnich granic Polski nadal obowiązuje traktat ryski z 1921 r.[37]

Obok tzw. starej opozycji w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych zaczęły się kształtować również zalążki nowych środowisk młodzieżowych, na ogół młodszych o kilka lat od „komandosów”. Największa taka grupa, mająca zresztą bardzo istotny wpływ na powstanie Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, uformowała się w Gdańsku. Tworzyli ją głównie ludzie należący do jednego pokolenia – urodzeni w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych[38]. Początki ich działalności sięgają przełomu 1968 i 1969 r., kiedy kilku uczniów I Liceum Ogólnokształcącego – Grzegorz Grzelak, Aleksander Hall, Arkadiusz Rybicki i Wojciech Samoliński[39] – stworzyło nieformalną grupę, której działalność polegała na rozrzucaniu ulotek, malowaniu napisów na murach oraz na tzw. akcjach wydmuszkowych – rzucaniu wypełnionych czarną farbą wydmuszek w tablice z hasłami propagandowymi[40]. Na początku lat siedemdziesiątych grupa liczyła kilkanaście osób. Pomimo młodego wieku jej uczestników łączyła niechęć do komunizmu i PZPR.

---

[36] „Komandosi” – określenie grupy studentów, którzy przed Marcem ’68 nadawali ton niezależnemu politycznemu i intelektualnemu życiu młodzieży akademickiej. Odegrali również istotną rolę w wydarzeniach marcowych, szerzej zob. J. Eisler, *Marzec 1968. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 1991, s. 87–115.

[37] A. Friszke, *Opozycja*..., s. 300–301.

[38] W. Turek, *Ruch Młodej Polski, narodowo-katolicki model walki z komunizmem* [w:] *Opozycja antykomunistyczna w Gdańsku (1976–1980). O pomorskim modelu obrony czynnej*, red. L. Mażewski, W. Turek, Gdańsk 1995, s. 42–43.

[39] A. Müller, *Geneza powstania Ruchu Młodej Polski (1969–1979)* [w:] *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, red. Ł. Kamiński, t. 2, Wrocław 1999, s. 66; *Rozmowa z A. Hallem*, „Arka” 1987, nr 19, s. 59.

[40] P. Zaremba, *Młodopolacy. Historia Ruchu Młodej Polski*, Gdańsk 2000, s. 13–14.

Duże znaczenie dla kształtowania się świadomości politycznej środowiska gdańskiego wywarły wydarzenia grudniowe 1970 r. Unaoczniły one także konieczność zmiany sposobu działania. Formuła „małego sabotażu", choć widowiskowa, w niewielkim stopniu zmieniała otaczającą rzeczywistość, a ewentualna wpadka mogła grozić surowymi karami[41]. Dlatego też w ciągu kolejnych lat (1971–1975) coraz większą rolę odgrywała praca samokształceniowa. Wspólne spotkania organizowano na ogół raz w tygodniu, dyskutowano o aktualnych problemach kraju i świata, poruszano problematykę najnowszej historii Polski, czytano lub nawet przepisywano emigracyjne książki[42]. W 1971 r. przez Duszpasterstwo Akademickie nawiązano kontakt z dominikaninem o. Ludwikiem Wiśniewskim, który w istotny sposób wpłynął na sposób myślenia gdańszczan i krystalizację zasad ideowych, choć – jak zgodnie dziś podkreślają – niczego nie narzucał, a wręcz przeciwnie, nakłaniał do samodzielnego myślenia[43]. Za jego pośrednictwem docierano do nowych książek, m.in. *Rodowodów niepokornych* Bohdana Cywińskiego. Ponadto w ramach duszpasterstwa członkowie grupy mieli okazję uczestniczyć w spotkaniach z liderami środowiska „Znaku": wspomnianym Cywińskim, a także Tadeuszem Mazowieckim, Józefą Hennelową, Stefanem Wilkanowiczem, Andrzejem Wielowieyskim[44]. „Spotkania te dla młodych ludzi stawały się silnym bodźcem, przyspieszającym ideową krystalizację grupy. Świadomość odrębności od szeroko rozumianego środowiska »lewicy warszawskiej« budziła poczucie własnego ekskluzywizmu i pozytywnie wpływała na konsolidację grupy"[45]. W 1972 r. o. Ludwik Wiśniewski został przeniesiony do Lublina, jego kontakty ze środowiskiem gdańskim osłabły, choć nie zostały zerwane.

Kolejnym ważnym wydarzeniem dla historii grupy gdańskiej był zorganizowany na przełomie 1973 i 1974 r. przez sekcję kultury Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie obóz w Pewli, w którym uczestniczyli Aleksander Hall i Grzegorz Grzelak. Zetknęli się wówczas z wywodzącymi się z „komandosów" Sewerynem Blumsztajnem i Teresą Bogucką,

---

[41] A. Müller, *Geneza powstania Ruchu Młodej Polski*..., s. 67; C. Leopold [A. Rybicki], *O Ruchu Młodej Polski*, „Kultura" (Paryż) 1979, nr 10, s. 79–80.

[42] C. Leopold, *O Ruchu Młodej Polski*..., s. 80.

[43] P. Zaremba, *Młodopolacy*..., s. 21–28.

[44] A. Müller, *Geneza powstania Ruchu Młodej Polski*..., s. 70.

[45] *Ibidem.*

a także z byłym działaczem „Ruchu" Andrzejem Woźnickim. Zwłaszcza spotkanie z tym ostatnim wywarło na nich duże wrażenie. Po raz pierwszy zetknęli się bowiem z przedstawicielem grupy prezentującej bezkompromisowy stosunek do komunizmu[46]. W tym czasie wykrystalizował się zasadniczy trzon grupy gdańskiej, który przez kolejne lata decydował o losach środowiska. Tworzyli go Hall, Grzelak, Piotr Dyk, Maciej Grzywaczewski, Arkadiusz Rybicki, Wojciech Samoliński, Jan Samsonowicz i Andrzej Słomiński[47].

Podobna, choć znacznie mniejsza grupa powstała w Lublinie. Należeli do niej studenci Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, przede wszystkim Bogdan Borusewicz, Piotr Jegliński i Janusz Krupski. Od połowy lat siedemdziesiątych związany był z nimi również późniejszy uczestnik ROPCiO Marian Piłka. Duży wpływ na kształtowanie się tego środowiska wywarł m.in. przeniesiony z Gdańska o. Ludwik Wiśniewski[48].

Nowa młodzieżowa grupa ukształtowała się również w Warszawie. Należeli do niej wychowankowie drużyny harcerskiej „Czarna Jedynka", którzy w 1969 r. założyli klub dyskusyjny „Gromada Włóczęgów". Podobnie jak w przypadku środowiska gdańskiego, cechował ich silny antykomunizm. Do liderów tej grupy zaliczyć należy Antoniego Macierewicza, Piotra Naimskiego, Wojciecha Onyszkiewicza, Urszulę Doroszewską i Ludwika Dorna. W grudniu 1971 r. z powodu nadmiernego zainteresowania SB funkcjonowaniem klubu zawieszono jego działalność, niemniej nadal utrzymywano kontakty towarzyskie[49]. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych środowisko „Gromady Włóczęgów" w całości znalazło się w polu oddziaływania Komitetu Obrony Robotników.

Kolejnym środowiskiem, które uaktywniło swą działalność w dekadzie Gierka, byli tzw. wolni demokraci, skupieni przede wszystkim w Łodzi wokół Karola Głogowskiego. Geneza tej grupy wiąże się z działalnością powstałego w 1956 r. na fali październikowej odwilży Związku Młodych Demokratów, będącego próbą tworzenia niezależnego ruchu młodzieżowego

---

[46] *Ibidem.*

[47] *Ibidem*, s. 71.

[48] A. Friszke, *Opozycja*..., s. 310–312. M. Choma-Jusińska, *Rola duszpasterstwa akademickiego o. Ludwika Wiśniewskiego w działalności opozycji przedsolidarnościowej w Lublinie*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2005, nr 1, s. 155–178.

[49] *Ibidem*, s. 306–307.

wokół wartości demokratycznych. Związek został założony 30 listopada 1956 r.[50] podczas zjazdu proklamacyjnego w Warszawie, w którym uczestniczyli przedstawiciele wszystkich ośrodków akademickich w kraju. Największe znaczenie odegrała jednak grupa łódzka, na której czele stał absolwent wydziału prawa Uniwersytetu Łódzkiego Karol Głogowski[51], wybrany także przewodniczącym Tymczasowego Zarządu Głównego ZMD. Podczas zjazdu przyjęto deklarację ideowo-programową ZMD, za jej autora należy uznać Głogowskiego[52]. Nadano jej lewicowy charakter, akcentowano dość mocno budowę ustroju sprawiedliwości i dalszego rozwoju własności społecznej, jednak w sprawach politycznych w stwierdzeniu: „Uważamy, że nie ma takiej partii i takiej organizacji, która miałaby monopol na teoretyczne i praktyczne tworzenie sprawiedliwości społecznej"[53] zanegowano przywódczą rolę PZPR, co musiało nieuchronnie doprowadzić do konfliktu pomiędzy partią komunistyczną a ZMD[54].

Sposób na przetrwanie ZMD widział w sojuszu ze Stronnictwem Demokratycznym[55]. Koncepcja ta, lansowana podczas zjazdu przez grupę Głogowskiego, początkowo miała duże szanse na realizację. 6 grudnia 1956 r. doszło do oficjalnego spotkania z władzami SD, na którym uzgodniono, że Związek Młodych Demokratów będzie prowadził swoją działalność na zasadzie całkowitej niezależności i samodzielności[56]. Jednak już kilka dni później, 15 grudnia 1956 r. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego PZPR postawiło Centralnemu Komitetowi SD zarzut popierania „nielegalnej" organizacji młodzieżowej[57]. W wyniku nacisków ze strony PZPR 11 stycznia 1957 r. Prezydium CK SD przyjęło uchwałę w sprawie form współpracy z młodzieżą, w myśl której jedyną płaszczyzną współdziałania stawały się koła młodych, będące integralną częścią SD

---

[50] *Młodym demokratom naprzeciw*, „Tygodnik Demokratyczny" 1956, nr 49, s. 3.
[51] AP Łódź, KM PZPR, 1104, Meldunek, Łódź, 12 I 1957 r., s. 37–40.
[52] B. Mazur, *Ruch Wolnych Demokratów – geneza, program i działalność w oświetleniu źródłowym (1956–1981)*, Wrocław 1987, s. 9.
[53] Deklaracja ideowo-programowa Związku Młodych Demokratów [w:] *Ruch Wolnych Demokratów 1975–1980. Wybór dokumentów*, wstęp i oprac. G. Waligóra, Kraków 2003, s. 2.
[54] B. Mazur, *Ruch Wolnych Demokratów*..., s. 16–20.
[55] *Szczelina demokracji. Rozmowa z Karolem Głogowskim*, „Tygiel Kultury" 1996, nr 10/11, s. 23.
[56] *Spotkanie Prezydium CK SD z Tymczasowym Zarządem Głównym ZMD*, „Tygodnik Demokratyczny" 1956, nr 50, s. 3.
[57] A. Friszke, *Opozycja*..., s. 93.

i działające na ogólnych zasadach statutowych[58]. Pod wpływem tych wydarzeń 16 stycznia 1957 r. Związek Młodych Demokratów podjął decyzję o samorozwiązaniu, okazało się bowiem, że jego deklaracja ideowo-programowa wykracza poza ramy stopniowo ograniczanej swobody politycznej. Choć ZMD istniał niewiele ponad sześć tygodni, w dużym stopniu ukształtował poglądy, postawy życiowe i system wartości późniejszych liderów Ruchu Wolnych Demokratów i czołowych działaczy Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, do których poza wymienionym wcześniej Karolem Głogowskim zaliczyć trzeba Andrzeja Ostoja-Owsianego z Łodzi i Adama Pleśnara z Wrocławia.

Znaczna część byłych członków ZMD wraz z jego rozwiązaniem wstąpiła do oficjalnie działających przy Stronnictwie Demokratycznym kół młodych, z czasem powoli zatracających swoją odrębność ideową. Wyjątkiem była grupa łódzka, która po krótkim epizodzie w kole młodych wycofała się z tego typu działalności. Mniej więcej od 1962 r. w Łodzi zaczęto tworzyć nieformalne zespoły samokształceniowe. Grupa ta 31 grudnia 1970 r. wystosowała do władz oświadczenie o powołaniu w Łodzi Zespołu Inicjatywy Obywatelskiej. Sygnatariusze oświadczenia – Karol Głogowski, Andrzej Mazur, Mieczysław Malczyk i Andrzej Ostoja-Owsiany – wykazywali, iż „Zespół nie jest związkiem, lecz otwartym w sensie składu gronem osób złączonych wspólnym lub zbliżonym zapatrywaniem na konieczne warunki rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Przesłanką uczestnictwa w Zespole jest posiadanie koncepcji zmian na lepsze konkretnego elementu życia publicznego lub instytucji. Celem działania Zespołu jest pobudzanie, postulowanie i popieranie twórczych koncepcji istniejącej rzeczywistości społecznej, zgodnie z celami państwa polskiego..."[59] Władze zareagowały dość szybko. Już 20 stycznia 1971 r. wydały decyzję o zakazie działalności ZIO[60]. Mimo to wolni demokraci podejmowali działania zgodne z założeniami Zespołu – przede wszystkim pisali do władz listy protestacyjne (m.in. w 1973 r. protest do Rady Państwa przeciwko powołaniu Józefa

---

[58] *Ibidem*; *Uchwała Prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego*, „Tygodnik Demokratyczny" 1957, nr 5, s. 2.

[59] AIPN Wr, 024/8310, Kwestionariusz ewidencyjny „Krucjata", Oświadczenie Zespołu Inicjatywy Obywatelskiej, 31 XII 1970 r., k. 32–35; A. Ostoja-Owsiany, *W sprawie koncepcji Zespołów Inicjatywy Obywatelskiej*, „Droga" 1978, nr 2, s. 20–22.

[60] A. Ostoja-Owsiany, *W sprawie koncepcji*..., s. 22.

Cyrankiewicza na stanowisko przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju).

Na zakończenie prezentacji środowisk opozycyjnych kilka słów należy powiedzieć o Leszku Moczulskim i jego grupie. Znaczną popularność przyniosła mu wydana w 1972 r. książka *Wojna polska*, opisująca przebieg wojny obronnej we wrześniu 1939 r. Uznana za antyradziecką, bardzo szybko została wycofana z księgarń. Moczulski, bez wątpienia kluczowa postać Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, w latach 1948–1950 był członkiem PPR i PZPR, skąd został ostatecznie usunięty. Od 1950 r. pracował jako dziennikarz kolejno w „Trybunie Ludu" (praktyka), „Życiu Warszawy", „Wsi" i „Dookoła świata". W 1957 r. został aresztowany i oskarżony o szkalowanie za granicą władz PRL, w wyniku procesu w 1958 r. – uniewinniony. Po kilku latach zakazu uprawiania zawodu (pisywał wówczas pod pseudonimami) rozpoczął ponownie pracę dziennikarską. W latach 1961–1977 związany był z tygodnikiem „Stolica"[61].

Moczulski utrzymuje, że w połowie lat pięćdziesiątych związał się z konspiracyjną organizacją skupiającą przede wszystkim oficerów Armii Krajowej. Nie miała ona nazwy, a potocznie określano ją mianem nurtu niepodległościowego. Od połowy lat sześćdziesiątych na jej czele stał gen. Roman Abraham. Organizacja nie posiadała wewnętrznych struktur, istniały jednak wyspecjalizowane komórki zajmujące się opracowaniem poszczególnych zagadnień. Jedną z nich była Akcja Historyczna prowadzona najpierw przez Abrahama, a następnie Moczulskiego. Wśród kierownictwa nurtu niepodległościowego pod koniec lat sześćdziesiątych Moczulski wymienia także płk. Józefa Szostaka, płk. Antoniego Sikorskiego oraz płk. Ludwika Muzyczkę. Do najaktywniejszych działaczy Akcji Historycznej zalicza zaś Restytuta Staniewicza, Andrzeja Szomańskiego, Stanisława Poznańskiego, a więc znanych publicystów historycznych związanych ze „Stolicą", „Za i przeciw" czy „WTK"[62].

Informacje te, od kilku lat konsekwentnie powtarzane przez Moczulskiego w udzielanych przez niego relacjach, niezmiernie trudno jest potwierdzić. O działalności nieformalnego nurtu niepodległościowego pisał ostatnio we wspomnieniowym artykule Krzysztof Gąsiorowski, wymieniając

---

[61] A. Dudek, *Leszek Moczulski* [w:] *Opozycja w PRL*..., t. 1, s. 243.

[62] A. Friszke, *Opozycja*..., s. 308; Relacja Leszka Moczulskiego, maj – październik 2000 r. (wszystkie relacje wykorzystane w tekście w posiadaniu autora).

w większości te same nazwiska kombatantów[63]. Pominął natomiast samego Moczulskiego, którego – jak twierdzi – poznał dopiero w ROPCiO[64].

Brak jakichkolwiek śladów zorganizowanej działalności środowisk kombatanckich pozwala przypuszczać, że nie wyszła ona poza ramy luźnych kontaktów towarzyskich i spotkań dyskusyjnych, przy okazji których rozważano różne warianty rozwoju sytuacji w Polsce. Nowe światło na tę sprawę mogą rzucić przejęte przez Instytut Pamięci Narodowej, a aktualnie jeszcze niedostępne materiały archiwalne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Z całą pewnością bowiem środowiska kombatanckie poddane były głębokiej inwigilacji[65].

Tymczasem Moczulski twierdzi, że mniej więcej w 1969 r. podjęto decyzję o przechodzeniu do działalności półjawnej, co miało się również łączyć z wymianą pokoleniową, a w 1973 r. utworzono tzw. Konwent[66], na którego czele stanął on sam. W skład Konwentu weszli ponadto Restytut Staniewicz, Romuald Szeremietiew, Andrzej Szomański i Ryszard Zieliński[67]. W opinii Moczulskiego głównym zadaniem tej grupy było przygotowanie gruntu pod utworzenie partii politycznej. 23 września 1975 r. doszło do spotkania w mieszkaniu Szeremietiewa przy ulicy Batorego w Warszawie, w którym poza gospodarzem udział wzięli Moczulski i Szomański. Pod wpływem ustaleń zawartych w Akcie Końcowym KBWE podjęto wówczas decyzję, iż etapem na drodze do powołania partii politycznej powinno być zainicjowanie Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela[68].

Romuald Szeremietiew był wówczas członkiem Stowarzyszenia PAX. Ukształtowała się tam związana z Moczulskim grupa, w skład której wchodzili m.in. Maciej Pstrąg-Bieleński i Tadeusz Stański[69]. Około 1975 r.

---

[63] K. Gąsiorowski, *Nurt Niepodległościowy w opozycji demokratycznej na terenie Krakowa i Małopolski w latach 1976–1981* [w:] *Solidarność – kruszenie muru. Katalog wystawy 8 listopada – 13 grudnia 2000, Instytut Jana Pawła II, Kraków*, red. T. Gąsowski, A. Roliński, W.W. Wiśniewski, Kraków 2000, s. 97–100.

[64] Relacja Krzysztofa Gąsiorowskiego, listopad 2000 r.

[65] Opublikowane ostatnio dokumenty SB dotyczące inwigilacji Józefa Herzoga wskazują głównie na towarzyski charakter spotkań kombatantów (*„Figurant Herzog". Postać Józefa Herzoga w dokumentach służb bezpieczeństwa*, „Sowiniec" 2003, nr 23, wydanie specjalne).

[66] Utworzenie Konwentu potwierdza również Restytut Staniewicz (A. Friszke, *Opozycja*..., s. 309).

[67] Relacja Leszka Moczulskiego.

[68] *Ibidem*.

[69] Grupa ta usunięta została z PAX-u 6 X 1978 r. (R. Skwarski, *Za zieloną kurtyną. PAX lat 1975–1982*, Londyn 1990, s. 60–62; zob. też R. Szeremietiew, *W prawo marsz*, Warszawa 1993,

Moczulski nawiązał również bliższą współpracę z luźno związanymi z PAX-em Janem Dworakiem i Piotrem Krawczykiem[70].

Pierwsze lata rządów Edwarda Gierka były zatem dosyć spokojne, jeśli chodzi o działania grup opozycyjnych, które ograniczały się do pojedynczych petycji, spotkań dyskusyjnych i samokształceniowych. Poszczególne środowiska opozycyjne nie współpracowały ze sobą. Sytuacja uległa zasadniczej zmianie w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. Na okres ten przypada również dosyć gwałtowne załamanie się polityki gospodarczej Polski.

Symptomy kryzysu pojawiły się już w latach 1974–1975. Pomimo iż wzrost gospodarczy był jeszcze wysoki – około 10,4 proc.[71], zaczynało brakować materiałów i innych środków koniecznych do realizacji programu inwestycji. Z opóźnieniem oddawano blisko 25 proc. nowych obiektów przemysłowych. Ujemny bilans w handlu zagranicznym wynosił 7,1 mld zł dewizowych, a zadłużenie dwukrotnie przekraczało wpływy dewizowe z eksportu[72]. Niekorzystnie dla Polski przedstawiała się też sytuacja międzynarodowa. Wiązało się to przede wszystkim ze wzrostem cen towarów importowanych przez Polskę (m.in. ropy naftowej). Ponadto panująca recesja znacznie utrudniała eksport[73].

Stopniowe załamywanie się linii gospodarczej zbiegło się z konsolidacją środowisk opozycyjnych. Duże znaczenie dla tego procesu miały protesty przeciwko poprawkom do konstytucji na przełomie lat 1975 i 1976. Pierwsze zapowiedzi wprowadzenia zmian do ustawy zasadniczej zostały zawarte we wrześniu 1975 r. w „Wytycznych na VII Zjazd PZPR", gdzie pojawiła się propozycja wprowadzenia zapisu o kierowniczej roli PZPR[74]. 19 grudnia 1975 r. Edward Babiuch zapowiedział jeszcze uzupełnienie konstytucji o zapis o nienaruszalności więzi z ZSRR, będący w rzeczywistości konstytucyjnym ograniczeniem suwerenności Polski. Dużo kontrowersji

---

s. 34–45; G. Waligóra, *Romuald Szeremietiew – opozycjonista w Pax*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2004, nr 2, s. 329–339).

[70] Relacja Leszka Moczulskiego; A. Dudek, M. Gawlikowski, *Leszek Moczulski. Bez wahania*, Kraków 1993, s. 103.

[71] A. Jezierski, B. Petz, *Historia gospodarcza Polski Ludowej*, Warszawa 1988, s. 340.

[72] Na obsługę zadłużenia przeznaczano w 1974 r. – 24 proc., w 1975 r. – 41 proc., w 1977 r. – 55 proc., w 1978 r. – 76 proc., w 1979 r. – 94 proc., w 1980 r. – 101 proc. eksportu (*ibidem*, s. 388).

[73] A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 1995, s. 497.

[74] A. Friszke, *Opozycja*..., s. 324–325.

budziła także propozycja dołączenia artykułu mówiącego, iż „prawa obywateli są nieodłącznie związane z rzetelnym i sumiennym wypełnianiem obowiązków wobec Ojczyzny”[75].

Jedyną formą sprzeciwu wobec proponowanych poprawek były listy protestacyjne. Pojawiały się one już wcześniej (np. List 34[76]), po raz pierwszy jednak stawiane w nich żądania miały charakter wyraźnie polityczny. Największy rozgłos zyskał tzw. List 59[77], złożony w Kancelarii Sejmu 5 grudnia 1975 r., w dniu rozpoczęcia VII Zjazdu PZPR[78]. List ten zawierał daleko idący program demokratyzacji państwa. Domagano się w nim m.in. zapewnienia wolności sumienia i praktyk religijnych, prawa do strajku i tworzenia niezależnych związków zawodowych, wolności słowa i informacji (w tym zniesienia cenzury prewencyjnej), zapewnienia autonomii szkołom wyższym, umożliwienia obywatelom wysuwania i wybierania swoich przedstawicieli w pięcioprzymiotnikowych wyborach, zapewnienia niezawisłości sądów oraz uczynienia z sejmu rzeczywiście najwyższej władzy ustawodawczej[79]. Wśród sygnatariuszy znaleźli się reprezentanci wielu środowisk, zarówno osoby z komunistyczną przeszłością, jak i księża katoliccy. Nie zabrakło też kombatantów z AK i osób związanych z klubami inteligencji katolickiej.

Tymczasem podczas VII Zjazdu PZPR, w którym uczestniczył także sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew, wyrażono pełne poparcie dla projektu poprawek. Na zjeździe przyjęto też uchwałę „O dalszy dynamiczny rozwój sił socjalizmu i warunków życia” oraz wybrano nowe Biuro Polityczne, którego członkami zostali Edward Babiuch, Zdzisław Grudzień, Henryk Jabłoński, Mieczysław Jagielski, Piotr Jaroszewicz, Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Józef Kępa, Stanisław Kowalczyk,

---

[75] *Ibidem*, s. 329.

[76] List 34 – datowany na 14 III 1964 r., podpisany przez 34 intelektualistów, skierowany był do ówczesnego premiera Józefa Cyrankiewicza. Wyrażono w nim sprzeciw wobec ograniczenia przydziału papieru na druk książek i czasopism oraz zaostrzenia cenzury prasowej. Został złożony przez Antoniego Słonimskiego w kancelarii premiera, był pierwszą tego typu formą protestu w PRL. Szerzej zob. J. Eisler, *List 34*, Warszawa 1993.

[77] W rzeczywistości list podpisało 66 osób, jednak na skutek nieporozumienia siedem nazwisk zostało pominiętych i w dniu wysłania pod listem figurowało ich tylko 59. Nazwiska tych pominiętych osób dołączono w terminie późniejszym.

[78] *Czerwiec 1976 w materiałach*..., s. 19.

[79] Cały list oraz lista sygnatariuszy zob. m.in. „Kultura” (Paryż) 1976, nr 1/2, s. 234–236.

Władysław Kruczek, Stefan Olszowski, Jan Szydlak, Józef Tejchma. Na zastępców członków wybrano Kazimierza Barcikowskiego, Jerzego Łukaszewicza i Tadeusza Wrzaszczyka. Sekretarzami KC poza Gierkiem byli Edward Babiuch, Ryszard Frelek, Stanisław Kania, Wincenty Kraśko, Jerzy Łukaszewicz, Józef Pińkowski, Jan Szydlak, Andrzej Werblan, Zdzisław Żandarowski, ponadto członkiem Sekretariatu KC został Zdzisław Kurowski[80].

Zjazd partii nie zakończył jednak sprawy poprawek, ostateczna decyzja formalnie należała bowiem do Sejmu PRL. Protesty znacznie nasiliły się w styczniu 1976 r.[81] Pod wpływem opinii publicznej oraz działań Episkopatu[82] władze wycofały się z uzależnienia praw obywatelskich od wypełniania obowiązków, zapis o kierowniczej roli partii złagodzono zaś do określenia, iż PZPR jest „przewodnią siłą polityczną społeczeństwa w budowie socjalizmu". 10 lutego 1976 r. sejm niemal jednogłośnie przyjął poprawki, a od głosu wstrzymał się jedynie poseł koła Znak Stanisław Stomma. Chociaż środowiskom opozycji nie udało się doprowadzić do zaniechania zmian, to sam fakt przyjęcia ich w złagodzonej postaci należy uznać za duży sukces. Kampania konstytucyjna miała jednak znaczenie o wiele większe. Przede wszystkim przyspieszyła integrację poszczególnych grup i środowisk opozycyjnych. Było to największe wystąpienie od czasów wydarzeń marcowych 1968 r. Według Andrzeja Friszke łącznie w protestach uczestniczyło kilka tysięcy osób związanych przeważnie z życiem kulturalnym i naukowym. „Udało się ożywić ważną metodę nacisku na władze – zbiorowe petycje [...], sprecyzować i upowszechnić systemy wartości i najważniejsze cele opozycji. Ujawniła się zbieżność wielu postulatów środowisk świeckich i Kościoła katolickiego. Wyznacznikiem nowej sytuacji stała się znaczna liczebność i jawność ruchu sprzeciwu"[83].

Nie wszystkie grupy opozycji zaangażowały się jednak w kampanię konstytucyjną. O wiele większe znaczenie miała ona dla genezy Komitetu

---

[80] *Czerwiec 1976 w materiałach*..., s. 25.

[81] Ich przebieg szczegółowo omówiono w: A. Friszke, *Protesty przeciwko poprawkom do konstytucji w 1976 r.*, „Więź" 1994, nr 10, s. 212–228.

[82] *Ibidem*; M. Pernal, *Kościół wobec projektu zmian Konstytucji w 1976 r.*, „Tygodnik Powszechny" 1990, nr 3.

[83] A. Friszke, *Opozycja*..., s. 330–332.

Obrony Robotników niż Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Pod najgłośniejszym Listem 59 podpisało się tylko trzech założycieli ROPCiO (Antoni Pajdak, ks. Jan Zieja, Wojciech Ziembiński). Wszyscy trzej znaleźli się wcześniej w KOR, a dwaj pierwsi po kilku tygodniach wycofali się z uczestnictwa w ROPCiO.

Dużą aktywność podczas kampanii konstytucyjnej okazywała natomiast łódzka grupa wolnych demokratów i utrzymujący z nią kontakt Adam Pleśnar z Wrocławia[84]. W listach kierowanych do przedstawicieli władz państwowych krytykowali oni pomysł wprowadzenia do ustawy zasadniczej zapisu o kierowniczej roli partii, wskazując, iż takie rozwiązanie ograniczyłoby w istotny sposób prawa obywatelskie, bowiem w myśl obowiązującej konstytucji podmiotem władzy suwerennej w PRL był jedynie ogół obywateli. Przyjęcie przez sejm poprawek nie ograniczyło aktywności wolnych demokratów na tym polu. Zmieniła się tylko taktyka, czego przykładem był „Wniosek o ustalenie powszechnie obowiązującej wykładni art. 3, ust. 1 Konstytucji PRL"[85] Głogowskiego i Pleśnara z 25 października 1976 r., skierowany do sejmu, mówiący o tym, że PZPR jest przewodnią siłą polityczną społeczeństwa w budowie socjalizmu. Wskazywano w nim na sprzeczność tak sformułowanego zapisu z innymi punktami konstytucji. Podobne listy wysłano jeszcze w 1977[86] i 1979 r.[87]

Spośród wielu pism wystosowanych przez środowisko wolnych demokratów warto zwrócić uwagę zwłaszcza na opracowany przez Głogowskiego, a podpisany przez dwadzieścia osób „wniosek obywatelski" z 14 stycznia 1976 r., w którym domagano się uzależnienia przyjęcia

---

[84] A. Pleśnar, *O gwarancję ludowładztwa socjalistycznego*, Wrocław, 10 XI 1975 r.; A. Pleśnar, *List do Marszałka Sejmu PRL Stanisława Gucwy*, Wrocław, 27 I 1976 r.; K. Głogowski, *List otwarty do Obywatela I sekretarza Edwarda Gierka*, Łódź, 5 I 1976 r.; A. Ostoja-Owsiany, A. Mazur, *List do Komisji VII Zjazdu PZPR*, Łodź, 17 XI 1975 r. Wszystkie listy opublikowano w: *Ruch Wolnych Demokratów 1975–1980*...

[85] K. Głogowski, A. Pleśnar, *Wniosek o ustalenie powszechnie obowiązującej wykładni art. 3, ust. 1 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Rejestr Wniosków i Inicjatyw" 1978, nr 1, s. 4–9; *Ruch Wolnych Demokratów 1975–1980*..., s. 27–31.

[86] K. Głogowski, A. Pleśnar, *List do Sejmu PRL w sprawie ustalenia powszechnie obowiązującej wykładni art. 3 ust. 1 Konstytucji PRL*, „Rejestr Wniosków i Inicjatyw" 1978, nr 1, s. 9–11; *Ruch Wolnych Demokratów 1975–1980*..., s. 31–33.

[87] K. Głogowski, A. Pleśnar, *List do Prezydium Sejmu, Obywateli Posłów oraz Opinii Demokratycznej w Polsce*, „Aspekt" 1979, nr 2/3, s. 37–39; *Ruch Wolnych Demokratów 1975–1980*..., s. 89–92.

poprawek od referendum bądź przyjęcia nowej konstytucji, której projekt zostałby poddany pod ogólnonarodową dyskusję[88]. Wśród sygnatariuszy listu znalazło się pięć osób, które odegrały później istotną rolę w ROPCiO. Oprócz jego autora byli to Andrzej Ostoja-Owsiany, Bogumił Włodarski, Zbigniew Siemiński i Marek Chwalewski. Wobec niektórych władze zastosowały represje. Głogowskiego wykluczono ze Zrzeszenia Prawników Polskich, Siemińskiego – nauczyciela języka polskiego – zwolniono z pracy, zaś elektryka z Pabianic Marka Chwalewskiego 2 marca 1976 r. aresztowano pod fałszywym zarzutem kradzieży prądu. Trzy dni później skierowano go na obserwację psychiatryczną, która trwała do 15 maja 1976 r. Uznano go wówczas za zdrowego psychicznie, lecz stwierdzono występowanie „idei nadwartości". 22 czerwca 1976 r. Chwalewski został skazany przez Sąd Rejonowy w Pabianicach na dwa lata więzienia i 5 tys. zł grzywny. Na wolność wyszedł 2 września 1977 r.[89]

W kampanię konstytucyjną włączyły się także środowiska opozycyjne z Gdańska i Lublina. Nastąpiło to jednak już po wprowadzeniu kontrowersyjnych zmian. We wspólnym liście zaadresowanym do marszałka sejmu ich przedstawiciele protestowali przeciwko trybowi wprowadzenia poprawek, dowodząc, że „tak ważna dziedzina legislacji jak zmiana ustawy zasadniczej jest sprawą całego społeczeństwa i musi być poddana ogólnonarodowej dyskusji". Tymczasem nigdzie nie ogłoszono całości projektu, a jedynie na piętnaście dni przed głosowaniem w sejmie opublikowano jego ogólny zarys. Dyskusja w środkach masowego przekazu była zdaniem autorów pozorowana i jednostronna, a głosy krytyczne zostały w niej pominięte. Pod listem podpisały się 92 osoby, w tym Aleksander Hall, Andrzej Jarmakowski, Marian Piłka, Arkadiusz Rybicki, Wojciech Samoliński, Jan Samsonowicz i ks. Bronisław Sroka[90]. Spośród późniejszych

---

[88] Wniosek obywatelski, Łódź, 14 I 1976 r. [w:] *Ruch Wolnych Demokratów 1975–1980...*, s. 23–24.

[89] Marek Chwalewski (ur. 1939) w 1973 r. został zwolniony z pracy w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej w Pabianicach za krytykę członków PZPR działających na szkodę zakładu. Domagał się także typowania kandydatów na radnych i posłów przez niezależne grupy obywateli; m.in. w tej sprawie rozesłał apele do sześćdziesięciu zakładów pracy w Łodzi i Pabianicach. W konsekwencji 28 XI 1973 r. został aresztowany, 19 II 1974 r. skierowany na obserwację psychiatryczną do szpitala dla psychicznie chorych przy ulicy Aleksandrowskiej w Łodzi, gdzie przebywał do 9 XI 1974 r. Z aresztu ostatecznie został zwolniony 30 XI 1974 r., a śledztwo umorzono w wyniku amnestii. Po podpisaniu w 1976 r. „wniosku obywatelskiego" aresztowany ponownie.

[90] *Protest studentów przeciw zmianom konstytucji*, „Kultura" 1976, nr 9, s. 67.

uczestników ROPCiO w kampanię konstytucyjną włączyli się także gen. Mieczysław Boruta-Spiechowicz[91] oraz Jan Dworak[92].

Na uboczu wydarzeń pozostawali natomiast byli członkowie „Ruchu", którzy podobnie jak Leszek Moczulski nie angażowali się w tego typu akcje. Powoli jednak, nieco w cieniu, następowała konsolidacja środowisk niepodległościowych, odwołujących się do tradycji II Rzeczypospolitej, AK i WiN oraz bezkompromisowych wobec PZPR i istniejącego systemu. W 1975 r. Andrzej Czuma nawiązał kontakt ze środowiskiem gdańskim za pośrednictwem mieszkającego wówczas w Warszawie Macieja Grzywaczewskiego (rozpoczął studia na Akademii Teologii Katolickiej) oraz o. Ludwika Wiśniewskiego, przyjaźniącego się z jezuitą o. Hubertem Czumą (bratem Andrzeja)[93]. Nieco później (najprawdopodobniej na początku 1976 r.) za pośrednictwem Mariana Barańskiego doszło do pierwszego spotkania Andrzeja Czumy z Leszkiem Moczulskim.

Duże znaczenie dla konsolidacji środowisk, które w przyszłości utworzyły Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, miało spotkanie w warszawskim mieszkaniu Macieja Grzywaczewskiego w alei Niepodległości. Poza gospodarzem uczestniczyli w nim na pewno Andrzej Czuma, Adam Wojciechowski i Leszek Moczulski. Trudno precyzyjnie określić datę tego spotkania. Najczęściej w relacjach wymienia się przełom 1975 i 1976 r.[94] Nowe światło rzuca jednak wypowiedź Wojciechowskiego, według którego spotkanie odbyło się kilka dni po jego wypadku samochodowym z 25 marca 1976 r., a więc w końcu marca lub na początku kwietnia 1976 r.[95] Na zebraniu rozmawiano m.in. na temat utworzenia tajnej organizacji pod nazwą Nurt Niepodległościowy. Do żadnych konkretnych ustaleń nie doszło, przyjęto natomiast dokument programowy „U progu" (nazywany później deklaracją „U progu")[96]. Według Andrzeja Czumy miał to być jedynie artykuł otwierający pierwszy numer niezależnego pisma,

---

[91] List gen. Mieczysława Boruty-Spiechowicza do Komisji Nadzwyczajnej dla Przygotowania Projektu o Zmianie Konstytucji PRL z 14 I 1976 r. zob. „Kultura" 1976, nr 3, s. 33.

[92] AIPN, 01322/582, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Dworzanin", Meldunek operacyjny, Warszawa, 15 I 1977 r., mikrofisza.

[93] Relacja Andrzeja Czumy, październik 2002 r.

[94] Relacje: Leszka Moczulskiego; Andrzeja Czumy; Macieja Grzywaczewskiego, wrzesień 2000 r.

[95] Relacja Adama Wojciechowskiego, kwiecień 2000 r.

[96] *Ibidem*; Relacje: Leszka Moczulskiego, Macieja Grzywaczewskiego.

które w przyszłości zamierzano wydawać. Opracowanie wstępnej wersji dokumentu Czuma powierzył środowisku gdańskiemu[97] (przygotowali go Aleksander Hall, Piotr Dyk i Grzegorz Grzelak[98]). Po naniesieniu pewnych poprawek tekst został przyjęty[99]. Zawarto w nim krytyczną diagnozę stanu państwa polskiego. Zwracano przede wszystkim uwagę na znaczne uzależnienie Polski od Związku Radzieckiego i jego imperialnej polityki, w tym brutalną eksploatację uniemożliwiającą prawidłowy rozwój państwa. Pisano m.in.: „wzrost stopy życiowej – bez względu na wysiłki społeczeństwa – może osiągnąć tylko ustalony pułap, gdyż nadwyżkę i tak zgarnie ZSRR. Niemożliwe są równie rzetelne reformy wewnętrzne, rozwój praw i instytucji demokratycznych, kultury i nauki, życia duchowego i moralnego, gdyż granice ich zakreśla coraz ciaśniej Związek Radziecki. Coraz silniej rodzą się obawy, potwierdzane faktami, że Polsce, podobnie jak innym krajom obozu radzieckiego, grozi bezpośrednie włączenie do ZSRR”[100].

W dalszej części deklaracji przedstawiono podstawowe postulaty, których realizacja była niezbędna dla uratowania narodu i państwa. Za najważniejsze uznano: wolność narodu i państwa, wolność jednostki w granicach nienaruszających interesów społeczeństwa i praw innych jednostek, równość praw i obowiązków oraz wolne wybory. Zwracano uwagę na to, iż jedynie niepodległy naród może decydować o formach posiadania mienia narodowego i podstawowych środków produkcji, sposobie zarządzania gospodarką narodową i rozwijania jej, podziale dochodu narodowego. „Tylko on może być gwarantem zapewnienia człowiekowi i społeczeństwu możliwie równych szans rozwoju gospodarczego oraz opieki wobec ludzi jej potrzebujących”[101]. Podkreślano, iż cele te nie mogą być osiągnięte w ramach panującego systemu, gdyż „są sprzeczne z samą jego istotą”, a zrealizowane mogą zostać jedynie w przyszłej niepodległej Polsce.

Deklaracja „U progu” była bez wątpienia programem bardzo radykalnym. Szerzej jednak jej nie kolportowano. Wydaje się więc, iż podobnie jak przed laty deklaracja „Mijają lata...”, miała służyć przede wszystkim

---

[97] Relacja Andrzeja Czumy.
[98] Relacja Aleksandra Halla, październik 2000 r.
[99] Relacje: Adama Wojciechowskiego, Macieja Grzywaczewskiego.
[100] *U progu*, s. 1, mps (kopia w posiadaniu autora).
[101] *Ibidem*, s. 2.

integracji pewnego środowiska, przyspieszając proces tworzenia organizacji niepodległościowej.

Niezależnie od tego w maju 1976 r. zainicjowało swą działalność Polskie Porozumienie Niepodległościowe[102]. Jego pomysłodawcą i nieformalnym liderem był Zdzisław Najder. PPN nie prowadziło działalności organizacyjnej, skupiło się zaś na publikowaniu opracowań programowych i analitycznych. Z założenia było organizacją tajną, jego pracami kierował czteroosobowy zespół, do którego poza Najderem należeli Andrzej Kijowski, Jan Olszewski i Jan Józef Szczepański (w styczniu 1981 r. zastąpiony przez Kornela Filipowicza). W opracowywaniu programów, analiz i ekspertyz łącznie wzięło udział blisko sześćdziesiąt osób[103]. Pierwszy tekst programowy ukazał się w maju 1976 r. Za główne cele PPN uznano wówczas m.in. odzyskanie przez Polskę rzeczywistej suwerenności, wprowadzenie swobód obywatelskich, stworzenie ram prawnych i organizacyjnych umożliwiających rozwój wielopartyjnej demokracji, swobodny i wszechstronny rozwój kultury i nauki oraz swobodę poruszania się, wymiany myśli i wiadomości[104].

Tymczasem od początku 1976 r. w PRL zaczęły się ujawniać nieprawidłowości wynikające z wadliwej polityki gospodarczej: „wolno rosnąca wydajność pracy przy szybkim wzroście płac nominalnych musiała doprowadzić do braku równowagi rynkowej, wysoka materiałochłonność, energochłonność i transportochłonność produkcji, dysharmonijny rozwój poszczególnych gałęzi, zaniedbania w energetyce, transporcie i fatalna polityka rolna, [...] bałagan, tymczasowość w zarządzaniu, korupcja [...] – wszystko to udaremniło uzyskanie efektów ekonomicznych wysiłku inwestycyjnego”[105]. Rząd uznał, że jedynym wyjściem jest drastyczna podwyżka cen towarów konsumpcyjnych. Władza obawiała się, że operacja taka spowoduje

---

[102] PPN istniało do wprowadzenia stanu wojennego 13 XII 1981 r. Do tego czasu w obiegu niezależnym ogłoszono 46 tekstów.

[103] *Czerwiec 1976 w materiałach*..., s. 26–27; Z. Najder, *Polskie Porozumienie Niepodległościowe* [w:] *Niepodległość. Z historii polskiej myśli społecznej i politycznej*, red. W. Piątkowska-Stepaniak, L. Rubisz, Opole 1999, s. 89–103; *idem*, *Wspomnienie o PPN*, „Więź” 1989, nr 11/12, s. 163; *idem*, *Jaka Polska. Jak i komu doradzałem*, Warszawa 1993, s. 9–29; *idem*, *Wypowiedzenie niepodległości*, „Karta” 2003, nr 38, s. 64–93.

[104] *Program Polskiego Porozumienia Niepodległościowego* [w:] *Polskie Porozumienie Niepodległościowe. Wybór tekstów*, Londyn 1989, s. 5.

[105] W. Roszkowski, Z. Landau, *Polityka gospodarcza*..., s. 251.

niekontrolowany wybuch nastrojów społecznych, dlatego też od lutego 1971 r., gdy Gierek wycofał się z podwyżek, nie podejmowano tego typu decyzji. Ostatecznie jednak w obliczu poważnych trudności finansowych 24 czerwca 1976 r. na posiedzeniu sejmu premier Piotr Jaroszewicz wystąpił z projektem podwyżek cen artykułów żywnościowych (m.in. wzrost cen mięsa i ryb o 69 proc., drobiu o 30 proc., masła i tłustych serów o ponad 50 proc., cukru o 100 proc., mąki, fasoli, grochu i przetworów jarzynowych o 30 proc.). Skutki podwyżki miało łagodzić podniesienie najniższych zarobków o 20 proc., średnich o około 11 proc., najwyższych zaś o 7 proc.[106] Zgodnie z obawami władz wywołało to głębokie niezadowolenie wśród robotników.

Następnego dnia wybuchły strajki. Objęły one swym zasięgiem 97 zakładów w dwudziestu czterech województwach, a wzięło w nich udział 55 tys. osób[107]. Do największych wystąpień doszło w trzech ośrodkach przemysłowych: w Ursusie, Radomiu i Płocku[108]. Władze państwowe wycofały się z podwyżek już następnego dnia, jednak wobec protestujących zastosowano różnego rodzaju represje. „Zatrzymywano uczestników protestu oraz wielu postronnych i mimowolnych uczestników wydarzeń. Wielu z nich przepuszczono przez »ścieżki zdrowia«. W samym tylko Radomiu zwolniono z pracy według oficjalnych danych 987 osób, a wobec 717 zastosowano łagodniejsze formy represji pracowniczej. Do 28 lipca 1976 r. aresztowano 645 osób, 207 skazano wyrokami sądów karnych. 244 osoby zostały skazane przez kolegia do spraw wykroczeń, najczęściej na kary 2–3 miesięcy

---

[106] Z. Landau*, Etapy rozwoju Polski Ludowej*, „Przegląd Historyczny" 1987, nr 2, s. 246–247.

[107] A. Friszke, *Opozycja*..., s. 338; P.A. Tusiński, *Rewolta robotnicza 1976 roku* [w:] *Czerwiec 1976. Spory i refleksje po 25 latach*, red. P. Sasanka, R. Spałek, Warszawa 2003, s. 36.

[108] Wydarzenia czerwcowe 1976 r. nie doczekały się jeszcze całościowego opracowania. Do najważniejszych pozycji podejmujących ten temat należy zaliczyć: *Czerwiec 1976. Spory i refleksje*...; *Czerwiec 1976 w materiałach*...; A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL 1956–1989*, Kraków 1999, s. 221–241; U. Radomski, *Czerwiec 1976, protest i propaganda*, Warszawa 1984; W. Mizerski, *Radomski czerwiec 1976*, Lublin 1991; S. Kawalec, *Demokratyczna opozycja w Polsce, wydarzenia czerwcowe i rok działalności Komitetu Obrony Robotników*, Nowy Jork 1982; P.A. Tusiński, *Wydarzenia radomskiego czerwca 1976 r.*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Nauk" 1990, nr 1/2, s. 53–84; K. Dubiński, *Rewolta radomska. Czerwiec '76*, Warszawa 1991; *Radomski Czerwiec. Dwadzieścia lat później*, Warszawa 1996; J. Pawłowicz, P. Sasanka, *Czerwiec 1976 w Płocku i województwie płockim*, Toruń 2003, D. Morgan, *Konflikt pamięci. Narracje radomskiego Czerwca 1976*, Warszawa 2004; W. Polak, *Grudziądzki czerwiec 1976 r. w świetle dokumentów Służby Bezpieczeństwa* [w:] *Wokół historii i polityki. Studia z dziejów XIX i XX wieku dedykowane Profesorowi Wojciechowi Wrzesińskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. S. Ciesielski, T. Kulak, K. Ruchniewicz, J. Tyszkiewicz, Toruń 2004, s. 673–687.

aresztu. Przed sądem dla nieletnich stanęło 59 osób. W Płocku aresztowania objęły stosunkowo niewielką liczbę 20–30 osób, natomiast w Ursusie około 200–300 osób, z których trzydzieści odpowiadało przed sądem, a około sześćdziesięciu przed kolegiami. Trudna jest obecnie do ustalenia liczba osób zwolnionych z pracy, ale należy przypuszczać, że w obu miastach szła w setki. Zwolnionych z pracy przez dłuższy czas zabraniano zatrudniać"[109].

Niemal natychmiast z pomocą dla robotników pospieszyli przedstawiciele inteligencji, co doprowadziło do utworzenia 23 września 1976 r. Komitetu Obrony Robotników – działającego nieformalnie już od 17 lipca. Wydaje się jednak, że wydarzenia czerwcowe nie były jedyną przyczyną powołania Komitetu. Jak wynika bowiem ze wspomnień Jacka Kuronia, nastroje w kręgach opozycji były niezwykle gorące jeszcze na długo przed wydarzeniami czerwca 1976 r. „Antek Macierewicz i Piotrek Naimski, wówczas młodzi i lewicowi, od paru miesięcy [przed czerwcem 1976 r. – G.W.] propagowali idee powołania Komitetu Obrony Praw Człowieka, zapatrzeni w moskiewską działalność A[ndrieja] Sacharowa. Wszyscy zaś byliśmy pod wrażeniem działalności rosyjskich i ukraińskich dysydentów. Zazdrościliśmy im samizdatu, Kroniki Bieżących Wydarzeń, różnych komitetów, a zarazem czuliśmy, że nasz niewspółmiernie skromniejszy ruch ma o wiele większe oparcie w społeczeństwie, że jesteśmy ludziom bardziej bliscy, mniej izolowani"[110]. Myślenie tego typu wzmacniał ponadto fakt podpisania przez Polskę, a później ratyfikowania przez Sejm PRL Aktu Końcowego KBWE w Helsinkach, zobowiązujący Polskę do przestrzegania praw człowieka i obywatela.

Z powyższego wywodu Kuronia[111] wynika, że pomysły powołania Komitetu pojawiały się w świadomości opozycji jeszcze przed wydarzeniami czerwcowymi i dlatego należy przyjąć, że wystąpienia robotnicze w Radomiu i Ursusie jedynie przyspieszyły jego powstanie. Na pewno natomiast w zasadniczy sposób wpłynęły na jego dynamiczny rozwój i dość zróżnicowany pod względem ideologicznym skład.

W gronie założycieli Komitetu znalazło się czternaście osób: Jerzy Andrzejewski, Stanisław Barańczak, Ludwik Cohn, Jacek Kuroń, Edward Lipiń-

---

[109] P.A. Tusiński, *Rewolta*..., s. 37–38.

[110] J. Kuroń, *Gwiezdny czas. „Wiary i winy" dalszy ciąg*, Londyn 1991, s. 7.

[111] Andrzej Friszke podaje, że w podobny sposób wypowiadał się też Antoni Macierewicz w udzielonej w 1981 r. relacji (A. Friszke, *Opozycja*..., s. 334, 337).

ski, Jan Józef Lipski, Antoni Macierewicz, Piotr Naimski, Antoni Pajdak, Józef Rybicki, Aniela Steinsbergowa, Adam Szczypiorski, ks. Jan Zieja i Wojciech Ziembiński. Wkrótce przystąpili do niego kolejni członkowie: Halina Mikołajska (29 września 1976 r.), Mirosław Chojecki, Emil Morgiewicz, Wacław Zawadzki (30 października 1976 r.), Bogdan Borusewicz, Józef Śreniowski (22 grudnia 1976 r.), Anka Kowalska, Stefan Kaczorowski i Wojciech Onyszkiewicz (15 stycznia 1977 r.), Adam Michnik (29 kwietnia 1977 r.), ks. Zbigniew Kamiński, Jan Kielanowski (23 lipca 1977 r.). Po przekształceniu KOR w Komitet Samoobrony Społecznej „KOR" dołączyli Konrad Bieliński, Seweryn Blumsztajn, Andrzej Celiński, Leszek Kołakowski, Jan Lityński, Zbigniew Romaszewski, Maria Wosiek, Henryk Wujec (31 października 1977 r.), Jerzy Ficowski (30 maja 1978 r.), Wiesław Kęcik, Jerzy Nowacki (16 października 1978 r.), Ewa Milewicz (30 kwietnia 1980 r.).

Większość wymienionych osób bez względu na datę formalnego wstąpienia współpracowała z Komitetem od samego początku, a osiemnaście z nich należało do grona sygnatariuszy Listu 59.

Komitet nie miał kierownictwa, a jedynym elementem nadającym mu formy organizacyjne było członkostwo. Z przytoczonej listy członków KOR i KSS „KOR" widać, że przez cały okres działalności status członka uzyskało zaledwie 38 osób. Wynikało to co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, KOR prowadził działalność jawną, nazwiska jego działaczy, a także adresy zamieszkania podawane były do publicznej wiadomości, co zwiększało prawdopodobieństwo represji ze strony Służby Bezpieczeństwa. Po drugie zaś, niewielka liczba członków Komitetu pozwalała na łatwiejsze zebranie się w celu przedyskutowania ważnych problemów. W historii KOR bardzo ważną rolę odegrały również osoby oficjalnie do niego nienależące, określane mianem współpracowników. Na problem ten zwrócił uwagę Jan Józef Lipski: „jednym z rezultatów tego stanu rzeczy było to, iż wśród współpracowników można by wymienić co najmniej tyleż osób, ile było oficjalnie w KOR-ze, których rola i wpływ na prace Komitetu były tak duże, że aż dziwi ich nieobecność na liście członków KOR-u"[112].

Pomimo że członkowie KOR stanowili niewielką grupę, skupiającą jedynie przedstawicieli inteligencji, to na płaszczyźnie ideologicznej, politycznej i religijnej przez cały okres swojej działalności Komitet nie był

[112] J.J. Lipski, *KOR*, Londyn 1983, s. 54–55.

jednolity[113]. Znalazło się w nim dwóch księży, a także sześciu byłych członków PZPR[114]. Jego działaczy cechowała ponadto duża rozpiętość wiekowa. Szczególne miejsce zajmowali w nim reprezentanci starszego pokolenia, działający jeszcze w lewicowych (ale nie komunistycznych) partiach II RP. Większość z nich brała aktywny udział w ruchu oporu w czasie drugiej wojny światowej i w powstaniu warszawskim. Jako osoby o dużym autorytecie zarówno w kraju, jak i za granicą, z którym liczyły się także władze – mieli tworzyć „parasol ochronny" dla mniej znanych działaczy, którzy faktycznie kierowali Komitetem. Ci ostatni reprezentowali młodsze pokolenie, znacznie zróżnicowane pod względem ideowym. Linię podziałów wśród młodych wytyczała przede wszystkim historia. W Komitecie wykrystalizowały się bowiem dwa nurty, wokół których skupili się działacze o odmiennej przeszłości politycznej.

Pierwszy z nich, z którym często utożsamiano cały Komitet, tworzyli postrewizjoniści i „komandosi": m.in. Jacek Kuroń, Adam Michnik, Leszek Kołakowski, Seweryn Blumsztajn. Przez etap rewizjonizmu przeszło także wielu współpracowników Komitetu średniej i starszej generacji.

Termin „rewizjonizm" – jak podaje Andrzej Friszke – pojawił się w polskim języku politycznym w połowie lat pięćdziesiątych. Rewizjonistami nazywano wówczas publicystów, filozofów i działaczy, którzy określając się jako komuniści, szczególnie ostro atakowali stalinowską tradycję. Od 1957 r. mianem tym zaczęto określać najbardziej radykalnych przywódców polskiego Października, którzy pozostali wierni głoszonym wówczas postulatom[115]. Wśród rewizjonistów można było wyróżnić radykałów i umiarkowanych, nie tworzyli oni jednak żadnej grupy czy frakcji w PZPR. Pragnęli gruntownej przebudowy ustroju, „by był zgodny z założeniami pierwotnymi ruchu socjalistycznego czy komunistycznego". Opowiadali się tylko za reformami wewnątrzsystemowymi, a krytykę systemu przeprowadzali z pozycji marksistowskich[116]. „Rewizjonizm był w latach sześćdziesiątych postawą atrakcyjną intelektualnie, dającą szerokie

---

[113] R. Zuzowski, *Komitet Samoobrony Społecznej KOR. Studium dysydentyzmu i opozycji politycznej w Polsce*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1996, s. 58.

[114] Edward Lipiński jako jedyny w chwili przystąpienia do KOR był członkiem PZPR, z której został usunięty ostatecznie w kwietniu 1977 r. (*ibidem*, s. 59).

[115] A. Friszke, *Opozycja*..., s. 133.

[116] *Ibidem*, s. 134–135, 165.

możliwości kontaktów kulturalnych z Zachodem oraz nadzieje na ewolucję systemu"[117]. Najbardziej radykalny nurt rewizjonizmu prezentowali Karol Modzelewski (niezwiązany z KOR) i Jacek Kuroń, autorzy „Listu otwartego do członków PZPR"[118]. Byli też zarazem niekwestionowanymi autorytetami dla pozostających w nurcie rewizjonistycznym „komandosów", którzy przed marcem 1968 r. nadawali ton politycznemu i intelektualnemu życiu młodzieży akademickiej. Część „komandosów" (w tym Michnik) związana była wcześniej z założonym około 1962 r. Klubem Poszukiwaczy Sprzeczności, zwanym także Klubem Raczkujących Rewizjonistów. Ruch rewizjonistyczny załamał się ostatecznie po wydarzeniach marcowych 1968 r., jednak jego przedstawiciele pozostali nadal aktywni politycznie[119].

Drugi nurt, nazywany w literaturze liberalnym[120], tworzyli działacze wywodzący się z harcerskiej drużyny „Czarna Jedynka" i działającego przy niej klubu dyskusyjnego „Gromada Włóczęgów", odnoszący się bardzo krytycznie do tradycji rewizjonistycznej. Z tego grona wywodziło się czterech członków KOR: Antoni Macierewicz, Piotr Naimski, Wojciech Onyszkiewicz i Andrzej Celiński. Reprezentantami tego środowiska byli ponadto bliscy współpracownicy KOR Ludwik Dorn i Urszula Doroszewska. Liderem grupy był niewątpliwie Macierewicz.

Pomimo że w KOR znalazły się osoby reprezentujące różne stanowiska, a często także odmienne poglądy, nie przeszkodziło to w jego sprawnym działaniu. Podjęcie decyzji o powołaniu Komitetu nie było jednak spontaniczne. Szczególnie z dużą rezerwą do tego pomysłu podchodzili reprezentanci starszego pokolenia, którzy obawiali się kontrakcji ze strony władz. Z tych też powodów decyzję o utworzeniu Komitetu podjęto dopiero w drugiej połowie września. Władze partyjno-państwowe zareagowały na ten fakt dosyć spokojnie. Mimo iż mogły zdusić KOR w zarodku, *de facto* pogodziły się z jego istnieniem.

Nie stroniły jednak od szykan: rewizje, zatrzymania, zwolnienia z pracy, pobicia (zarówno przez funkcjonariuszy MO, jak i przez „nieznanych sprawców"), niszczenie samochodów, podsłuchy, jawna obserwacja, anonimowe

---

[117] *Ibidem*, s. 166.

[118] A. Friszke, *Nauki Października w myśli politycznej środowisk opozycyjnych 1956–80*, „Więź" 1992, nr 6, s. 101.

[119] D. Cecuda, *Leksykon opozycji politycznej 1976–1989*, Warszawa 1989, s. 42.

[120] R. Zuzowski, *Komitet Samoobrony Społecznej KOR*..., s. 89.

listy i telefony z pogróżkami stały się nieodłącznym elementem życia osób, które zdecydowały się na działalność w KOR. Szczególnie bogaty repertuar prześladowań zastosowano wobec Haliny Mikołajskiej, co doprowadziło ją do załamania i próby samobójstwa (16 grudnia 1976 r.)[121].

Ówczesny I sekretarz KC PZPR, wypowiadając się po latach na temat systemu kar i represji, jakim poddawani byli członkowie i współpracownicy KOR, oświadczył: „Nasze kary były niemal pieszczotami w porównaniu do metod stosowanych przez sanację wobec komunistów"[122]. Opinia Gierka jest niewątpliwie przesadna, niemniej należy zaznaczyć, że szykany te nie były na tyle ostre, aby zniechęcić opozycję do dalszych działań. Jak słusznie zauważył Robert Zuzowski, „stosunkowo łagodne represje wywoływały skutki wręcz odwrotne do zamierzonych, zachęcały bowiem członków Komitetu do podejmowania coraz to nowych, zakrojonych na coraz szerszą skalę działań"[123].

Trudno jednoznacznie wytłumaczyć takie postępowanie władz. Niewątpliwie w latach siedemdziesiątych następowała pewna ewolucja postępowania zarówno PZPR, jak i MSW wobec opozycji. Widoczne było to już przy okazji poprawek do konstytucji. Kierujący wówczas III Departamentem MSW gen. Adam Krzysztoporski zalecał zaniechanie represji wobec osób, które podpisywały listy protestacyjne. Równocześnie jednak podjęto wnikliwą obserwację sygnatariuszy. W tym celu zakładano sprawy operacyjnego sprawdzenia, a potem w miarę potrzeby – sprawy operacyjnego rozpracowania[124]. Większe znaczenie przywiązywano więc do rozpoznania i kontroli działań opozycyjnych niż do ich likwidacji. Również utworzenie KOR nie wywołało natychmiastowej reakcji władz. Najprawdopodobniej zastanawiano się wówczas nad odpowiednią strategią. Świadczyć może o tym przebieg narady 22 października 1976 r. z udziałem Stanisława Kani, gen. Adama Krzysztoporskiego, wiceministra spraw wewnętrznych gen. Bogusława Stachury i prokuratora generalnego Lucjana Czubińskiego. Choć miała ona miejsce blisko miesiąc od chwili zainicjowania KOR, zdania co do przyjęcia odpowiedniej strategii były podzielone.

---

[121] M. Brandys, *Dziennik 1976–1977*, Warszawa 1996, s. 42.
[122] J. Rolicki, *Edward Gierek – przerwana dekada. Wywiad rzeka*, Warszawa 1990, s. 139.
[123] R. Zuzowski, *Komitet Samoobrony Społecznej KOR*..., s. 43.
[124] AIPN Łd, Pf 10/975, Stenogramy dyrektora Departamentu III MSW, Materiały kierownictwa SB KW MO w Łodzi, t. 1, Telekonferencja z 5 IV 1976 r., k. 198.

Stachura i Krzysztoporski opowiadali się za rozwiązaniami radykalnymi i przeprowadzeniem procesów czołowych działaczy opozycji, argumentując to m.in. wyczerpaniem środków zapobiegawczych. Przeciwny temu był Kania. Odrzucił proponowane kierunki działań, uznając je za zbyt ryzykowne. Zalecał prowadzenie akcji operacyjnych i śledczych zmierzających do skompromitowania działaczy opozycji i utrudniania ich działalności. Akcje te miały doprowadzić do neutralizacji środowisk opozycyjnych. Prezentujący podobne stanowisko Czubiński oświadczył, iż „wobec grupy antysocjalistycznej" powinno się podjąć działania „zbliżone do stosowanych wobec reakcyjnej części kleru"[125]. Powzięte wówczas decyzje, odzwierciedlające stanowisko Kani i Czubińskiego, oznaczały *de facto* pogodzenie się aparatu władzy z istnieniem zorganizowanej opozycji i przyjęcie taktyki nękania, mającej na celu doprowadzenie do izolacji działaczy niezależnych.

Powstanie Komitetu Obrony Robotników bez wątpienia wprowadziło nową jakość w funkcjonowaniu opozycji demokratycznej w Polsce. Po raz pierwszy od wielu lat wystąpiła ona w sposób jawny i zorganizowany. Istotne znaczenie miało również nawiązanie przez grupę inteligencji kontaktów ze środowiskami robotniczymi. Do inicjatywy tej nie włączyły się jednak w większości (z wyjątkiem grupy Macierewicza) środowiska określające się jako niepodległościowe. W akcji pomocy robotnikom wzięła udział wprawdzie grupa gdańska, jednak ograniczyła się tylko do zbierania pieniędzy i podpisów[126]. Spory dystans zachowywali członkowie byłego „Ruchu", choć wywodzący się z tego grona Emil Morgiewicz wszedł w skład KOR. Na uboczu wydarzeń trzymał się też Moczulski. Najprawdopodobniej wynikało to z prowadzonych przygotowań do utworzenia organizacji o charakterze niepodległościowym, nie bez znaczenia była też niechęć do postrewizjonistów, którzy w KOR odgrywali znaczącą rolę.

Latem 1976 r. Moczulski przystąpił do opracowywania programu politycznego zwanego później *Programem 44*. Tekst ten powstał na przełomie czerwca i lipca 1976 r. w Jadwiślinie nad Zalewem Zegrzyńskim. Moczulski twierdzi, że konsultował się z Janem Dworakiem, Piotrem Krawczykiem,

---

[125] *„Zawężona represja". Co robić z Komitetem Obrony Robotników?*, oprac. A. Paczkowski, M. Zaremba, „Więź" 2001, nr 8, s. 139–150; Ł. Kamiński, *Władza wobec opozycji*..., s. 14.
[126] P. Zaremba, *Młodopolacy*..., s. 50–53.

Andrzejem Szomańskim i Stanisławem Poznańskim[127]. Program ten miał być podstawą do wszechstronnej ogólnonarodowej dyskusji, w której uczestniczyłoby zarówno społeczeństwo, jak i władze. Za punkt wyjścia do konstruowania programu uznano realistyczną ocenę ówczesnej rzeczywistości i zasad socjalizmu, wyrażających się w trzech elementach: a) społecznej własności podstawowych środków produkcji (z wyjątkiem indywidualnej własności chłopskiej), b) społecznym zarządzaniu gospodarką narodową, c) społecznej genezie metody powoływania i działania władz państwowych, administracyjnych i gospodarczych. „W miarę upływu lat między tymi zasadami oraz potrzebami rozwoju i wymogami życia a sztywnym, ukształtowanym ćwierć wieku temu ustrojem państwa potęgowała się coraz większa dysproporcja, prowadząca do sytuacji, w których konstytucyjne władze PRL i gospodarka narodowa przestawały należycie funkcjonować". Podstawowymi warunkami umożliwiającymi dyskusję miały być według Moczulskiego: powszechna amnestia dla wszystkich więźniów politycznych, przywrócenie zwolnionych osób do pracy na dawnych stanowiskach oraz zaprzestanie inwigilacji i gromadzenia materiałów o osobach prowadzących działalność polityczną lub społeczną.

W *Programie 44* zawarto też szereg propozycji reform ustrojowych. Za najważniejszy uznano rozdział władzy na cztery niezależne od siebie dziedziny: władzę ustawodawczą, wykonawczą, sądowniczą oraz „organy zarządzające całością gospodarki państwowej". W bezpośrednich, tajnych, równych i powszechnych wyborach wybierana miała być Rada Państwa, która reprezentowałaby Polskę wobec innych państw, a także sprawowała bezpośredni nadzór nad Najwyższą Izbą Kontroli. Na takich samych zasadach wybierano by sejm oraz terenowe rady narodowe. Sejm miał być jedynym organem ustawodawczym, powołującym i odwołującym Radę Ministrów oraz Naczelną Radę Gospodarczą. Zreformowany zostałby Front Jedności Narodu, stając się forum ścierania różnych poglądów, programów i koncepcji. Działalność Głównego Urzędu Kontroli Publikacji ograniczałaby się do ochrony tajemnicy państwowej, wojskowej i gospodarczej. Ponadto opowiadano się za zagwarantowaniem pełni praw obywatelskich oraz gruntowną reformą sądownictwa. W sprawach gospodarczych proponowano reformę systemu zarządzania. Funkcję nadrzędną

[127] A. Dudek, M. Gawlikowski, *Leszek Moczulski*..., s. 105; Relacja Leszka Moczulskiego.

miała sprawować Naczelna Rada Gospodarcza, której podlegałyby branżowe i terenowe związki gospodarcze oraz tzw. WOG-i (wielkie organizacje gospodarcze). Istotną rolę w zakładach pracy odgrywać miały demokratycznie wybierane rady robotnicze. W sprawach wsi postulowano popieranie rozwoju indywidualnych gospodarstw chłopskich oraz parcelację nierentownych PGR-ów. Za niezbędną uważano reformę systemu cen i płac, przepisów prawa pracy, jak również związków zawodowych, których jedynym zadaniem miała być ochrona interesów pracowniczych[128].

Charakterystyczną cechą napisanego przez Moczulskiego programu był brak elementów antyradzieckich oraz odniesień do problemu niepodległości, co jest widoczne zwłaszcza w kontekście przyjętej wcześniej deklaracji „U progu". Zdaniem autora był to zabieg celowy. Z tym programem reform, zmierzającym do demokratyzacji PRL, zamierzano wyjść do społeczeństwa. Zapowiadano w nim daleko idące zmiany, ale bez podnoszenia spraw geopolitycznych. Wywołało to ostry sprzeciw, zwłaszcza środowiska skupionego wokół Andrzeja Czumy, z którym nie uzgadniano programu. Według Moczulskiego pojawił się wówczas pomysł napisania drugiego programu, na użytek wewnętrzny, wyjaśniającego, że *Program 44* jest jedynie planem minimum, mającym skutecznie oddziaływać na społeczeństwo. W dokumencie tym, nazywanym przez Moczulskiego „egzegezą", zawarto również program dalekosiężny[129]. Relacji tej nie potwierdzają jednak inne źródła.

Niezależnie jednak od oceny *Programu 44* zacieśniały się kontakty pomiędzy środowiskami niepodległościowymi. Dochodziło do wspólnych spotkań i współpracy. Spore znaczenie miało jesienne spotkanie w 1976 r. w pomieszczeniach Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu w Warszawie. Liczba jego uczestników jest określana różnie, od kilkunastu do trzydziestu osób. Na pewno brali w nim udział Andrzej Czuma, Jan Dworak, Marian Gołębiewski, Maciej Grzywaczewski, Aleksander Hall, Leszek Moczulski. Zebranie odbyło się już po formalnym utworzeniu Komitetu Obrony Robotników, a stosunek do niego był jednym z tematów rozmów[130]. Moczulski przedstawił wówczas tzw. koncepcję góry lodowej,

---

[128] *Program 44. Propozycja reform ustrojowych PRL* [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce 1976–1980. Wybór dokumentów*, oprac. Z. Hemmerling, M. Nadolski, Warszawa 1994, s. 66–80.
[129] Relacja Leszka Moczulskiego.
[130] A. Friszke, *Opozycja*..., s. 383; Relacje: Aleksandra Halla, Macieja Grzywaczewskiego, Adama Wojciechowskiego.

mającą symbolizować strukturę organizacji niepodległościowej: na powierzchni tylko wierzchołek (tj. organizacja jawna), pod wodą zaś rozbudowane struktury. Na zebraniu tym najprawdopodobniej wybrano również nieformalne kierownictwo zwane Rombem, w skład którego weszli Andrzej Czuma, Jan Dworak, Maciej Grzywaczewski i Leszek Moczulski[131].

Zdaniem Adama Wojciechowskiego na tym spotkaniu podjęto również decyzję o wydawaniu pisma „U progu"[132], co sugerowałoby, że musiało się ono odbyć pod koniec września lub na początku października – pierwszy numer pisma, nawiązującego w nazwie do wcześniejszej deklaracji, ukazał się bowiem z datą październik 1976 r.

Wydawanie „U progu" stanowiło kolejny etap konsolidacji. Było to drugie niezależne pismo wychodzące w tym czasie w Polsce. Pierwszym był starszy o kilka tygodni korowski „Biuletyn Informacyjny". „U progu" wprowadzało jednak nowy element w funkcjonowanie opozycji – w przeciwieństwie do przepisywanego na maszynie „Biuletynu Informacyjnego" drukowane było na zachodnim powielaczu, podarowanym przez redaktora paryskiej „Kultury" Jerzego Giedroycia dla środowiska Andrzeja Czumy. W początkach września powielacz udało się odebrać z Francji, a następnie przemycić przez zieloną granicę. W akcji tej brali udział Piotr Dyk, Aleksander Hall, Marian Piłka oraz student z Częstochowy Tomasz Langowski[133].

Redakcję pisma tworzyły cztery osoby: Krystian Brodacki, Emil Morgiewicz, Jacek Wegner i Adam Wojciechowski (ten ostatni współtworzył także pierwszą redakcję „Biuletynu Informacyjnego"). „U progu" pomyślane było jako miesięcznik. Aktualnościami i sprawami bieżącymi zajmowali się na ogół Morgiewicz i Wojciechowski, Brodacki z Wegnerem zaś częściej pisywali teksty historyczne nawiązujące do ówczesnej rzeczywistości. Artykuły o większym ciężarze gatunkowym były dziełem zbiorowym, choć za każdym razem podstawą do dyskusji była wstępna wersja opracowana przez jednego z redaktorów. W znacznej części pismo zawierało materiał informacyjny. Dużo miejsca, zwłaszcza do chwili utworzenia ROPCiO, poświęcano Komitetowi Obrony Robotników.

---

[131] Relacje: Macieja Grzywaczewskiego, Adama Wojciechowskiego. Wojciechowski twierdzi, że również on został wybrany w skład Rombu.
[132] Relacja Adama Wojciechowskiego.
[133] P. Zaremba, *Młodopolacy*..., s. 52.

Ze względów bezpieczeństwa składu redakcji nie podawano do publicznej wiadomości. Ściśle oddzielone od jej prac były również sprawy techniczne, związane z drukiem. Funkcje łącznika między redakcją a „techniką" spełniał Morgiewicz, jednak nawet on nie wiedział, gdzie były powielane przekazywane przez niego maszynopisy ani kto się tym zajmował[134]. Pierwsze pięć numerów wydrukowano w piwnicy podwarszawskiego mieszkania kolegi Edwarda Staniewskiego – Stanisława Greina, skazanego w okresie stalinowskim na piętnaście lat więzienia za przynależność do młodzieżowej organizacji „Zalesie". Drukiem zajmowali się Andrzej Czuma i Janusz Krzyżewski. Później powielacz przewieziono do Komorowa, do domu państwa Brzezińskich, należącego do szpitala dla umysłowo chorych, gdzie drukowano kolejne numery[135]. W sumie ukazało się ich dwanaście. Objętość wahała się od 4 do 13 stron. Nakład najprawdopodobniej nie przekraczał tysiąca egzemplarzy.

Praktycznie poza pismem pozostawał Leszek Moczulski, który w grudniu 1976 r. opracował kolejny tekst o charakterze programowym, tzw. *Memoriał*. Przedstawił w nim ogólną diagnozę stanu społeczeństwa i państwa, starał się też wskazać kierunki pożądanych zmian politycznych. Jego zdaniem Polska znalazła się w głębokim kryzysie, dotykającym wszystkich elementów życia, nie tylko gospodarczego, lecz także politycznego, społecznego, ideowego i moralnego. Był to efekt błędnych decyzji narosłych w ciągu dziesięcioleci. Jednocześnie zwracał uwagę na znaczny wzrost siły narodu, wynikający przede wszystkim z jego odbudowy biologicznej po drugiej wojnie światowej (wzrost ludności o 50 proc.), a także ukształtowania się społeczeństwa bezklasowego, zaniku psychospołecznych skutków terroru, odbudowy więzi społecznych oraz upowszechnienia na skutek działań oświatowych tradycji wolnościowych i demokratycznych. Niezmiernie ważne według niego było także wejście kolejnych roczników wyżu demograficznego w wiek szczególnej aktywności.

Podobnie jak w *Programie 44*, Moczulski zwracał uwagę na anachroniczność ustroju państwowego, którego ewolucja na przestrzeni ćwierćwiecza

---

[134] K. Brodacki, *25 lat temu ukazał się pierwszy numer niepodległościowego czasopisma „U progu"*, „Tygodnik Solidarność" 2001, nr 43, s. 18–19; Relacje: Andrzeja Czumy; Adama Wojciechowskiego; Emila Morgiewicza, październik 2000 r.

[135] K. Brodacki, *25 lat temu...*; Relacje: Andrzeja Czumy; Janusza Krzyżewskiego, październik 2000 r.

prowadziła do umacniania swobody podejmowania decyzji przez kierownictwo partii, a zarazem ograniczenia wpływu społeczeństwa na władzę[136]. Rozbieżność interesów władzy i społeczeństwa spowodowała polaryzację i powstanie dwóch biegunów: zachowawczego, dążącego do utrzymania istniejącego stanu rzeczy, oraz reformatorskiego, zmierzającego do przemian, co w pewnych warunkach może się zmienić w działania rewolucyjne[137]. „W obecnej sytuacji – pisał Moczulski – siła społeczeństwa ma tendencję do zwiększania się w czasie, przy czym proces ten będzie umacniał się do końca obecnej dekady. [...] Należy sobie zdawać sprawę z niebezpieczeństw trwającego procesu polaryzacji. Jeśli nie zostanie on powstrzymany, zacznie przybierać coraz bardziej żywiołowe formy"[138]. Obawiając się negatywnych zarówno dla społeczeństwa, jak i państwa skutków niekontrolowanej eksplozji, Moczulski uważał, że „procesy nieodzownych przemian wewnętrznych w Polsce winny być sterowane w taki sposób, aby można je było osiągnąć jak najmniejszym kosztem". Jednak „procesy polaryzacji mogą być sterowane tylko wówczas, gdy na obu biegunach istnieć będą ośrodki dyspozycji uznające się *de facto* i uznające istnienie pewnych wspólnych, ściśle zdefiniowanych celów i wartości nadrzędnych"[139]. Według Moczulskiego ośrodek taki istniał tylko na biegunie zachowawczym; konieczne było utworzenie podobnego na biegunie reform. Postulat ten kierował do „ośrodków niezależnej myśli".

Przedstawicieli władzy zachęcał natomiast do wkroczenia na ewolucyjną drogę niezbyt szybkich, ale za to „głębokich przemian ustrojowych w warunkach znalezienia wspólnoty najwyższych celów i ułożenia jakiegoś *modus vivendi* z biegunem reformy". Dzięki temu pojawiłaby się szansa uniknięcia lub przynajmniej ograniczenia „żywiołowo narastających napięć i eksplozji społecznych oraz stopniowego likwidowania kryzysu zaufania"[140].

Jak zauważył Andrzej Friszke, w *Memoriale* pominięto wiele zasadniczych kwestii, jak np. problem suwerenności państwa, groźba interwencji radzieckiej, zakres możliwych przemian[141]. Należy jednak pamiętać, iż

---

[136] L. Moczulski, *Memoriał*, s. 2, mps (kopia w posiadaniu autora).
[137] *Ibidem*, s. 3.
[138] *Ibidem*, s. 8.
[139] *Ibidem*, s. 9–11.
[140] *Ibidem*, s. 15.
[141] A. Friszke, *Opozycja*..., s. 379.

adresatem *Memoriału* były przede wszystkim władze partyjno-państwowe; siłą rzeczy nie tylko treść, ale i forma dopasowane zostały do odbiorcy. Leszek Moczulski, zapytany po latach o sens pisania takiego programu do władz, stwierdził, iż „chodziło o wywarcie bezpośredniego wpływu na kierownictwo PZPR i powstrzymanie go od działań zmierzających do likwidacji opozycji [...] Drugim zasadniczym celem »Memoriału« była pozorowana oferta polityczna skierowana pod adresem władz. Zawierała się ona w postulacie uznania przez PZPR faktu istnienia w Polsce opozycji politycznej”[142]. Według przekazu Moczulskiego dokument ten za pośrednictwem płk. Zbigniewa Załuskiego[143] trafił do Gierka. Jego kopie otrzymali także działacze KOR oraz środowisk współpracujących z Moczulskim[144].

W tym czasie dojrzewała też myśl utworzenia większej organizacji. Zgodnie z koncepcją „góry lodowej” miała się ona składać z części jawnej oraz tajnej. Problematyce tej poświęcono m.in. spotkanie grupy Moczulskiego 7 grudnia 1976 r. w podwarszawskim domu H. Królickiej, w którym uczestniczyli Moczulski, Romuald Szeremietiew, Andrzej Szomański, Restytut Staniewicz oraz Ryszard Zieliński[145]. Oficjalne utworzenie tajnego Nurtu Niepodległościowego zaplanowano na 13 lutego 1977 r. Tego dnia miało dojść do spotkania w domu matki Moczulskiego pod Pruszkowem. Przybyły jednak tylko cztery osoby: Moczulski, Szeremietiew, Piotr Krawczyk oraz Paweł Mikłasz. Nie udało się dotrzeć na spotkanie grupie Andrzeja Czumy, nieobecni byli również Maciej Grzywaczewski i Adam Wojciechowski. Zgromadzeni stanęli przed dylematem, czy w tak wąskim gronie można podejmować kluczowe decyzje o założeniu organizacji. Głównie za sprawą Moczulskiego i Szeremietiewa uchwałę taką podjęto[146]. Zakwestionowali ją później działacze nieobecni na zebraniu, domagający

---

[142] A. Dudek, M. Gawlikowski, *Leszek Moczulski*..., s. 112.

[143] Zbigniew Załuski (1926–1978) – płk Wojska Polskiego, publicysta, działacz partyjny, 1969–1978 poseł, doradca Edwarda Gierka. Moczulski twierdzi, że Załuski był jego informatorem dostarczającym wielu cennych informacji (*ibidem*, s. 107).

[144] *Ibidem*, s. 113.

[145] AIPN, 0364/50, Sprawa kontrolna operacyjnego rozpracowania kryptonim „Burza”, t. 1, Analiza materiałów i plan operacyjnych przedsięwzięć w sprawie Romualda Szeremietiewa, Leszno, 18 III 1977 r., k. 19; AIPN, 0222/243, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści”, Notatka służbowa dotycząca Nurtu Niepodległościowego, Warszawa, 30 VIII 1977 r., k. 21–23.

[146] A. Friszke, *Opozycja*..., s. 383–384; Relacja Piotra Krawczyka, październik 2000 r.

się ponownego spotkania w tej sprawie. Ostatecznie doszło do niego 12 marca 1977 r. w pomieszczeniach kościoła oo. jezuitów przy ulicy Rakowieckiej w Warszawie, udostępnionych przez ks. Andrzeja Zarzyckiego. W spotkaniu udział wzięli Andrzej Czuma, Jan Dworak, Maciej Grzywaczewski, Piotr Krawczyk, Leszek Moczulski, Romuald Szeremietiew i Ryszard Zieliński. Osiem osób nie przybyło, w tym pięć było usprawiedliwionych[147]. Podjęto decyzję o utworzeniu Nurtu Niepodległościowego, wybrano też oficjalnie Romb, w skład którego weszli Czuma, Moczulski, Dworak i Grzywaczewski[148]. Choć tworzyły go cztery osoby, tak naprawdę decydujące znaczenie miały dwie pierwsze.

W czasie spotkania Moczulski stwierdził m.in., że celem działań NN jest niepodległość, a o demokratyzowaniu socjalizmu będzie się mówić tylko ze względów taktycznych. Za najważniejsze zadania uznał rozwój publikacji NN oraz stworzenie jawnie działającego Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, kierowanego „z tylnego siedzenia" przez NN. Propozycje Moczulskiego zostały zaakceptowane przez zgromadzonych, bez określania jednak intensyfikacji prac nad rozbudową kadr NN. Podczas zebrania próbowano też oszacować liczebność środowisk stojących za poszczególnymi osobami tworzącymi NN: Moczulski mówił o kilkuset osobach o różnym zaangażowaniu, Czuma o stu–dwustu, Szeremietiew o około trzydziestu, Krawczyk, Dworak i Grzywaczewski oświadczyli, że mieszczą się wśród wymienionych. Zieliński powiedział, iż nie reprezentuje nikogo[149].

Precyzyjne oszacowanie liczby osób związanych z Nurtem Niepodległościowym jest dziś praktycznie niemożliwe, niemniej przedstawione powyżej cyfry uznać należy za zawyżone. Nie ma żadnych dowodów potwierdzających tak wysoką liczebność środowisk NN, a wypowiedź Moczulskiego już podczas zebrania przyjęto z niedowierzaniem[150]. Wyolbrzymianie posiadanego zaplecza miało przede wszystkim znaczenie psychologiczne, podnosiło rangę i znaczenie danej osoby w grupie. Na

---

[147] AIPN, 0222/243, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści", Notatka służbowa dotycząca Nurtu Niepodległościowego, Warszawa, 30 VIII 1977 r., k. 23–24.

[148] A. Friszke, *Opozycja*..., s. 384; Relacje: Andrzeja Czumy; Piotra Krawczyka; Jana Dworaka, październik 2000 r.

[149] AIPN, 0222/243, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści", Notatka służbowa dotycząca Nurtu Niepodległościowego, Warszawa, 30 VIII 1977 r., k. 24.

[150] Relacje: Andrzeja Czumy, Jana Dworaka, Piotra Krawczyka.

podstawie dostępnych źródeł wydaje się jednak, że w tym czasie związanych z NN było łącznie od kilkudziesięciu do stu osób.

* * *

O wiele bardziej zawiłe wydarzenia towarzyszyły przygotowaniom do powołania Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. 11 grudnia 1976 r. Adam Wojciechowski odwiedził w Łodzi Karola Głogowskiego w celu pozyskania go do tworzonej grupy. Głogowski uważał, że skoro Polska nie ratyfikowała Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka, dokument inicjujący działalność nowej formacji powinien stanowić uzasadnienie lub wstęp do wniosku o ratyfikację tego aktu[151].

Koncepcje utworzenia organizacji o celach szerszych niż te, które stawiał przed sobą KOR, pojawiały się także wśród samych jego członków. Komitet, powstały pod wpływem wydarzeń czerwcowych, za nadrzędny cel stawiał sobie zwolnienie z więzień aresztowanych robotników oraz ich powrót do pracy. Na początku 1977 r. formuła ta powoli zaczęła się wyczerpywać, zwłaszcza gdy 3 lutego 1977 r. ogłoszono amnestię, na mocy której większość zatrzymanych opuściła więzienia[152].

Równolegle w KOR do głosu zaczęły dochodzić problemy ideowo-programowe. Wiele kontrowersji wywołał prezentowany przez Kuronia program „finlandyzacji", tzn. dążenia do uzyskania przez Polskę na arenie międzynarodowej statusu Finlandii – „parlamentarnej demokracji, ograniczonej w polityce zagranicznej i wewnętrznej o tyle, o ile dotyczy to bezpośrednio wyraźnie sformułowanych interesów Związku Radzieckiego"[153]. Tezę tę, sformułowaną pod koniec 1976 r. w *Myślach o programie działania*, Kuroń powtórzył na początku 1977 r. w wywiadzie dla francuskiej gazety „Le Monde". Część członków Komitetu potraktowała ją jako odejście od pryncypiów niepodległości i polityczny minimalizm, a Stefan Kaczorowski (przedwojenny działacz Chrześcijańskiej Demokracji)

---

[151] AIPN, 0256/442, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Brodacz", t. 3, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału II Departamentu III płk. Kazimierza Sławińskiego do naczelnika Wydziału III KS MO, Warszawa, 5 I 1977 r., k. 63.

[152] J.J. Lipski, *KOR*..., s. 94.

[153] J. Kuroń, *Myśli o programie działania*, „Aneks" 1977, nr 13/14, przedruk w: *idem*, *Polityka i odpowiedzialność*, Londyn 1984, s. 142.

w lutym 1977 r. zażądał wręcz usunięcia Kuronia z KOR[154]. Wniosek wprawdzie nie przeszedł, niemniej niechętni Kuroniowi byli również Morgiewicz i Ziembiński, a Józef Rybicki, Antoni Macierewicz oraz Piotr Naimski zachowywali dystans[155]. Wątpliwości wzbudzał także sposób rozliczania i wydatkowania przez Kuronia napływających dla KOR pieniędzy[156].

Według relacji Morgiewicza możliwość rozszerzenia formuły i składu KOR bądź utworzenia nowej, bardziej reprezentatywnej organizacji przewijała się w dyskusjach od końca 1976 r. Problematyce tej poświęcono zebranie 14 grudnia 1976 r., w którym uczestniczyli Jacek Kuroń, Jan Józef Lipski, Jan Olszewski, Józef Rybicki, Aniela Steinsbergowa, Wacław Zawadzki oraz w końcówce Antoni Macierewicz. Starano się wówczas uzgodnić ostateczną wersję deklaracji inicjującej powstanie nowej organizacji – Komitetu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. W przedstawionym projekcie, opracowanym przez Olszewskiego we współpracy z Rybickim, Steinsbergową i Zawadzkim, odwoływano się do Deklaracji Praw Człowieka i Karty Praw Człowieka, domagano się też ich niezwłocznej ratyfikacji przez sejm[157]. Do wiążących ustaleń wprawdzie nie doszło, niemniej prace nad deklaracją kontynuowano. W tym też kierunku toczyły się rozmowy z nieformalnie jeszcze działającym Nurtem Niepodległościowym[158]. Adam Wojciechowski wspomina, że pierwsze spotkanie z KOR odbyło się 15 stycznia 1977 r. w mieszkaniu Seweryna Blumsztajna przy ulicy Broniewskiego 54 w Warszawie. Komitet reprezentowali Kuroń, Lipski, Macierewicz, Naimski i jako gospodarz Blumsztajn, środowiska niepodległościowe zaś Morgiewicz (członek KOR), Andrzej Czuma i Adam Wojciechowski. Zdaniem tego ostatniego rozmawiano wówczas przede wszystkim o wspólnym opracowaniu wniosku obywatelskiego na temat powołania komisji sejmowej, która miałaby zbadać i publicznie ujawnić przypadki łamania prawa przez służby porządkowe podczas wystąpień robotniczych 25 czerwca 1976 r.

---

[154] List Stefana Kaczorowskiego z takim żądaniem przekazał prof. Edwardowi Lipińskiemu Józef Śreniowski, który również list podpisał (AIPN, 0204/1405, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Gracze", t. 5, Meldunek operacyjny, k. 129–130). AIPN, 0204/1421, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Poeta", t. 1, Meldunek operacyjny, Warszawa, 4 II 1977 r., k. 234.

[155] *Ibidem*; A. Friszke, *Opozycja*..., s. 380.

[156] AIPN, 0204/1405, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Gracze", t. 5, k. 93–94, 131.

[157] AIPN, 0204/1421, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Poeta", t. 1, Meldunek operacyjny, Warszawa, 17 XII 1976 r., k. 234.

[158] A. Friszke, *Opozycja*..., s. 380; Relacja Emila Morgiewicza.

Z apelem do społeczeństwa o przesyłanie listów domagających się powołania takiej komisji wystąpił KOR już 29 listopada 1976 r., jednak opracowanie wniosku, pod którym należało się tylko podpisać, miało uczynić protest bardziej masowym, zwłaszcza że „niepodległościowcy" dysponowali powielaczem. Osiągnięto porozumienie, jednak kilkanaście dni później (według Wojciechowskiego – 31 stycznia 1977 r.) na kolejnym spotkaniu zorganizowanym u dominikanów przy ulicy Freta w Warszawie Jacek Kuroń wycofał się z tego przedsięwzięcia[159].

Niepowodzenie inicjatywy, o której wspomina Wojciechowski, nie przeszkodziło jednak prowadzeniu rozmów na temat powołania wspólnej organizacji. Pierwszym poważnym problemem okazał się tekst deklaracji założycielskiej.

Komitet Obrony Robotników dysponował najprawdopodobniej udoskonaloną wersją propozycji z grudnia 1976 r. Własny projekt w dwóch wersjach, roboczo zwanych „A" i „Z", przedstawił również Wojciechowski. Rozpoczęły się rozmowy mające na celu ujednolicenie stanowisk. Uczestniczyli w nich Andrzej Czuma, Jan Józef Lipski, Antoni Macierewicz, Emil Morgiewicz, Piotr Naimski, Józef Rybicki i Adam Wojciechowski[160]. Nie osiągnięto jednak porozumienia. Nawet gdy coś uzgodniono, Rybicki konsultował to następnie z Anielą Steinsbergową i Edwardem Lipińskim, w wyniku czego sprawy te najczęściej powracały ponownie. Na dodatek doszło do ostrego konfliktu pomiędzy Wojciechowskim a Rybickim i ten ostatni oświadczył, że nie będzie z Wojciechowskim prowadził dalszych rozmów[161].

24 lutego 1977 r. kompromis w sprawie deklaracji wydawał się bardzo bliski. Tego dnia tajny współpracownik o pseudonimie „Grzelak" przekazał Służbie Bezpieczeństwa uzgodnioną wersję dokumentu. Powołując się na rozmowę Wojciechowskiego z Ziembińskim, twierdził, iż jest to wspólne stanowisko KOR i środowisk niepodległościowych. Pewne uwagi miał jeszcze ks. Jan Zieja, najprawdopodobniej nie dotyczyły one jednak kwestii zasadniczych[162]. W przekazanym dokumencie odwoływano się do

---

[159] Relacja Adama Wojciechowskiego.
[160] Relacja Emila Morgiewicza.
[161] *Ibidem*.
[162] AIPN, 0256/442, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Brodacz", t. 3, Informacja operacyjna, Warszawa, 24 II 1977 r., b.p.; *ibidem*, Informacja operacyjna, Warszawa, 25 II 1977 r., b.p.

Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ (10 grudnia 1948 r.), jak również domagano się przyjęcia przez Polskę Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka. Sytuację skomplikowało jednak wysłanie z Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Rady Państwa wniosku o ratyfikację tych paktów. Najprawdopodobniej zdarzenie to przyczyniło się do antydatowania deklaracji na 16 grudnia 1976 r.[163] Być może w ten sposób starano się zasugerować, że inicjatywa w tej sprawie wyszła od opozycji. Pomysł antydatowania dokumentu, przypisywany Józefowi Rybickiemu, spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem uczestników zebrania zorganizowanego u Edwarda Lipińskiego 27 lutego 1977 r., w którym poza gospodarzem uczestniczyli Kuroń, Lipski i Jan Olszewski. Ze względu na częściową dezaktualizację deklaracji opowiedzieli się oni za opracowaniem nowego tekstu[164].

3 marca 1977 r. Sejm PRL ratyfikował Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka, tym samym wprowadzenie zmian do deklaracji założycielskiej stało się niezbędne. 8 marca „Grzelak" meldował o nowej wersji dokumentu, opatrzonej datą 5 marca 1978 r.[165]

Projekt deklaracji dość szybko dotarł również do władz partyjnych. Szczegółowe omówienie dokumentu zawiera informacja Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR z 11 marca 1977 r.[166] Znalazło się w niej zdanie, iż „grupa osób znanych z antysocjalistycznych postaw rozpoczęła upowszechniać tekst apelu »Do społeczeństwa«[167] w sprawie obrony praw człowieka i obywatela"[168], co sugeruje, że już wówczas pokazywano deklarację potencjalnym sygnatariuszom.

Potwierdzają to także meldunki „Grzelaka". Wynika z nich, że w tym czasie grupa Nurtu Niepodległościowego dążyła do utworzenia Ruchu

---

[163] *Ibidem*, „Do społeczeństwa polskiego", 16 XII 1977 r., k. 86–87.

[164] AIPN, 0204/1405, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Gracze", t. 5, Meldunek operacyjny, k. 135; AIPN, 0248/59, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Stary", t. 1, Meldunek operacyjny, Warszawa, 27 II 1977 r., k. 5; *ibidem*, Meldunek operacyjny, Warszawa, 8 III 1977 r., k. 14.

[165] AIPN, 0256/442, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Brodacz", t. 3, Informacja operacyjna, Warszawa, 8 III 1977 r., b.p.

[166] *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR (1976–1980). Wybór dokumentów*, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, P. Piotrowski, Wrocław 2002, s. 85.

[167] Mowa jest tu o deklaracji założycielskiej, której ostatecznie nadano tytuł „Apel do społeczeństwa polskiego".

[168] *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR*..., s. 85.

Obrony Praw Człowieka i Obywatela[169] z pominięciem lewego skrzydła KOR (z Jackiem Kuroniem na czele). Zainicjowanie działalności ROPCiO planowano ogłosić na konferencji prasowej, a deklarację założycielską zamierzano przesłać do marszałka sejmu[170]. Podobne wnioski można wyciągnąć z lektury *Dzienników* związanego z KOR Mariana Brandysa (męża Haliny Mikołajskiej), który pod datą 12 marca 1977 r. zapisał: „Mówi się coraz głośniej o próbach stworzenia nowego Komitetu Obrony Praw Człowieka, z wyłączeniem »eurokomunistycznej« grupy Kuronia"[171].

Rozmowy najprawdopodobniej jednak przez cały czas się toczyły. 14 marca Brandys zapisał: „Kuroń walczy niestrudzenie o osiągnięcie porozumienia między wszystkimi odłamami opozycji, choć napotyka poważne opory – zarówno na prawicy, jak na lewicy"[172]. W dniu następnym „Grzelak" meldował: „Opóźnienie z przesłaniem listu[173] do marszałka sejmu i konferencją prasową wynika z postawy »starych«, którzy to wyrażają zgodę na umieszczanie swoich nazwisk, to nagle wycofują się. Z drugiej strony J[ózef] Rybicki, który jest główną osobą zbierającą podpisy, prowadzi dziwną, lecz samodzielną politykę w zakresie zamieszczania nazwisk".

Kolejny termin przesłania deklaracji wyznaczono na 18 marca; osobą, która miała to zrobić, był Rybicki. Tymczasem uczestniczący w rozmowach Wojciech Ziembiński opowiadał się za jak najszybszym wysłaniem listu, zaś Morgiewicz i Wojciechowski stali na stanowisku, iż w tej sprawie należy poczekać na ostateczną decyzję Andrzeja Czumy. Zgadzali się jednak z Ziembińskim, że należy działać szybko, nie czekając na 18 marca[174]. Czuma nie zdecydował się jednak na samodzielną akcję bez udziału

---

[169] Zdaniem „Grzelaka" do 8 III 1977 r. pod deklaracją założycielską zgodziło się podpisać czternaście osób: Andrzej Czuma, Stefan Kaczorowski, Helena Malewska, Emil Morgiewicz, Antoni Pajdak, Józef Rybicki, Adam Wojciechowski, ks. Jan Zieja, Wojciech Ziembiński, gen. Mieczysław Boruta-Spiechowicz (z zastrzeżeniem, że wśród sygnatariuszy nie będzie Jacka Kuronia) oraz dwie nieznane osoby.

[170] AIPN, 0256/132, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Omega", t. 3, Wyciągi z informacji operacyjnych źródła „Grzelak", Warszawa, 22 IV 1977 r., b.p.

[171] M. Brandys, *Dziennik 1976–1977*..., s. 144.

[172] *Ibidem*, s. 147.

[173] Chodzi o deklarację założycielską.

[174] AIPN, 0256/132, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Omega", t. 3, Wyciągi z informacji operacyjnych źródła „Grzelak", Warszawa, 22 IV 1977 r., b.p.; AIPN, 0256/442, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Brodacz", t. 3, Informacja operacyjna, Warszawa, 15 III 1977 r., b.p.

Kuronia i jego grupy, lecz zawarł z nim tzw. wielki kompromis, określony działaniem matematycznym 23 + 12 + 9 + 9 = 53. Oznaczało to, że w ROPCiO znaleźliby się wszyscy członkowie KOR (23), dwanaście osób neutralnych w sporze między Kuroniem i jego zwolennikami a grupą Czumy (m.in. gen. Mieczysław Boruta-Spiechowicz), dziewięciu przedstawicieli „kuroniady" (m.in. Seweryn Blumsztajn, Bogusława Blajfer) oraz dziewięć osób z Nurtu Niepodległościowego. Wśród „kuroniady" znalazł się również przebywający za granicą Adam Michnik. Czuma wyrazić miał zgodę na jego udział w ROPCiO pod warunkiem powrotu do kraju, nie akceptował bowiem koncepcji Kuronia, aby Michnik spełniał funkcje „ambasadora" grup opozycyjnych wobec Zachodu[175].

Zawarte wówczas porozumienie znalazło odbicie w dzienniku Mariana Brandysa. 18 marca zanotował: „Krąży już między ludźmi uzgodniona deklaracja w obronie praw człowieka. Mają ją podpisać przedstawiciele wszystkich ugrupowań demokratycznych. Na egzemplarzu, który dają mi do podpisania, figurują już podpisy księdza Huberta Czumy, księdza Ludwika Wiśniewskiego, starego generała legionisty Boruty-Spiechowicza oraz literata Andrzeja Kijowskiego. Podpisuję tę deklarację z prawdziwą radością i wzruszeniem. Jak to dobrze, że naczelnicy zrezygnowali ze swoich ambicji w imię jedności wszystkich sił podejmujących walkę w obronie praw i godności człowieka"[176].

Pojawiły się jednak nowe kwestie sporne. Przede wszystkim grupa Kuronia opowiadała się za wyłonieniem w ROPCiO komitetu wykonawczego, stanowiącego wąskie kierownictwo. Przeciwko takiemu rozwiązaniu byli Czuma, Morgiewicz i Wojciechowski, którzy uważali, że ROPCiO powinien działać na zasadzie szerokiego ruchu społecznego, przyciągającego nieustannie nowych uczestników[177].

Bardzo szybko okazało się, że podstawy zawartego sojuszu były bardzo kruche. Niewiele wiadomo na temat roli, jaką w tej fazie negocjacji

---

[175] AIPN, 0256/132, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Omega", t. 3, Wyciągi z informacji operacyjnych źródła „Grzelak", Warszawa, 22 IV 1977 r., b.p.; AIPN, 0256/442, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Brodacz", t. 3, Informacja operacyjna, Warszawa, 18 III 1977 r., b.p.

[176] M. Brandys, *Dziennik 1976–1977*..., s. 150.

[177] AIPN, 0256/132, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Omega", t. 3, Wyciągi z informacji operacyjnych źródła „Grzelak", Warszawa, 22 IV 1977 r., b.p.; AIPN, 0256/442, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Brodacz", t. 3, Informacja operacyjna, Warszawa, 18 III 1977 r., b.p.; *ibidem*, Informacja operacyjna, Warszawa, 19 III 1977 r., b.p.

odgrywał Moczulski. On sam twierdzi, że w pierwszym ich okresie nie brał udziału, aktywnie zaś włączył się na przełomie lutego i marca, co potwierdzają też inne relacje[178]. Nie wymienia go natomiast w swych meldunkach „Grzelak". Bez wątpienia jednak Moczulski odegrał kluczową rolę w ostatniej fazie rozmów. Morgiewicz twierdzi, iż 19 marca pojechał wraz z nim do Rybickiego na dalsze rozmowy. Rybicki, najprawdopodobniej ze względu na nie najlepszy stan zdrowia[179], dał wówczas Moczulskiemu *carte blanche* na dalsze tworzenie organizacji. Zastrzegł jedynie, by w jej skład nie weszli skłóceni z nim Wojciechowski i Ziembiński[180]. Następnie Moczulski pojechał na spotkanie z Lipskim, Macierewiczem i Naimskim, gdzie powołując się na pełnomocnictwa od Rybickiego, wycofał się z podjętych wcześniej ustaleń. Nie zawarto wówczas żadnego porozumienia[181].

Ostatnie spotkanie odbyło się 25 marca 1977 r. w mieszkaniu Lipskiego. Poza gospodarzem uczestniczyli w nim Rybicki i Moczulski. Ten ostatni wymienia również Kuronia[182]. Według Lipskiego przyjęto wówczas ostateczny kształt deklaracji oraz uzgodniono, że zostanie ona podpisana 29 marca (wtorek). Natomiast zdaniem Moczulskiego pojawił się wówczas zasadniczy problem co do zestawu sygnatariuszy. Kuroń z Lipskim przedstawili mu listę proponowanych nazwisk, z których dwie trzecie stanowiły osoby związane z KOR. Moczulski zaproponował skreślenie kilku nazwisk bądź dopisanie kolejnych, tak by uzyskać parytet po 50 proc. Przedstawiciele KOR do propozycji tych odnieśli się sceptycznie. Wówczas wyszedł on z propozycją, aby sprawę sygnatariuszy zostawić na boku i skupić się na wyborze kierownictwa przyszłego Ruchu w myśl zasady 50:50. Kuroń z Lipskim odrzekli jednak, że jest to niedemokratyczne, a władze Ruchu spośród siebie powinni wybrać sygnatariusze. Rozmowa stanęła w martwym punkcie. Moczulski oświadczył, że

---

[178] A. Dudek, M. Gawlikowski, *Leszek Moczulski*..., s. 110; M. Brandys, *Dziennik 1976–1977*..., s. 146; Relacje: Emila Morgiewicza, Adama Wojciechowskiego.

[179] Według „Grzelaka" 16 III 1977 r. Józef Rybicki miał atak serca.

[180] A. Friszke, *Opozycja*..., s. 386; Relacja Emila Morgiewicza.

[181] A. Friszke, *Opozycja*..., s. 386.

[182] A. Dudek, M. Gawlikowski, *Leszek Moczulski*..., s. 111; Relacja Leszka Moczulskiego; J.J. Lipski, *KOR*..., s. 103. W monografii poświęconej Komitetowi Obrony Robotników Jan Józef Lipski podaje datę 24 marca, jednak w relacji udzielonej Andrzejowi Friszke w 1981 r. mówi – podobnie jak Moczulski – o 25 marca (A. Friszke, *Opozycja*..., s. 387).

nie może podjąć decyzji samodzielnie, a po konsultacjach poinformuje Kuronia o stanowisku środowisk niepodległościowych[183].

Moczulski twierdzi, że idąc na rozmowy z Lipskim i Kuroniem, wiedział, iż KOR w poniedziałek 28 marca planuje samodzielne powołanie Komitetu Obrony Praw Człowieka, jego relacji nie potwierdzają jednak inne źródła. Tuż po zakończeniu rozmów 25 marca Moczulski pojechał wraz z Rybickim do kawiarni przy Dworcu Centralnym, gdzie oczekiwali Andrzej Czuma i Maciej Grzywaczewski. Tam zreferował przebieg rozmów, po czym podjęto decyzję o samodzielnym utworzeniu Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Rybicki zachowywał dystans wobec tej inicjatywy. Uzgodniono, że do końca dnia należy zebrać podpisy pod deklaracją założycielską („Apelem do społeczeństwa polskiego")[184]. Najprawdopodobniej też ostatecznie zdecydowano, że Ruch pozbawiony będzie wewnętrznej struktury, a na jego czele staną trzej rzecznicy: dwaj faktyczni przywódcy Nurtu Niepodległościowego (członkowie Rombu) Czuma i Moczulski oraz Emil Morgiewicz. Proklamację ROPCiO zaplanowano na dzień następny, tj. sobotę 26 marca, na specjalnie zorganizowanej konferencji prasowej. W akcji zbierania podpisów uczestniczyli Czuma, Moczulski, Wojciechowski oraz Ziembiński. Chcąc nadać nowej organizacji większy autorytet, starali się uzyskać podpisy osób reprezentujących różne środowiska. Zwrócili się więc m.in. do kilku osób z KOR, seniora ruchu ludowego Piotra Typiaka, gen. Boruty-Spiechowicza, działacza Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie Bogumiła Studzińskiego oraz autora popularnej w kręgach opozycji książki *Konfrontacje* – Kazimierza Janusza. Za pośrednictwem Wojciechowskiego na liście sygnatariuszy znalazł się również Karol Głogowski oraz wskazani przez niego Zbigniew Siemiński i Zbigniew Sekulski. Następnego dnia rano Adam Wojciechowski wraz z Janem Dworakiem zaczęli roznosić zaproszenia na konferencję prasową[185].

Jacek Kuroń pisze, że tuż przed formalnym ogłoszeniem decyzji o utworzeniu ROPCiO Moczulski odwiedził go i oznajmił: „No to my powołujemy Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, ale z KOR-u przystąpić mogą do nas niektórzy. Wzięliśmy sobie księdza Zieję, pana Antoniego Pajdaka, a wy jak chcecie, to możecie przyjść na konferencję

---

[183] A. Dudek, M. Gawlikowski, *Leszek Moczulski*..., s. 111.
[184] *Ibidem*.
[185] Relacje: Adama Wojciechowskiego, Jana Dworaka.

prasową”[186]. Wypowiedź ta – zdaniem Kuronia – zdenerwowała Józefa Rybickiego, dla którego „takie podziały były nie do przyjęcia”. W przekazie Kuronia Rybicki odgrywa zatem zupełnie inną rolę niż w relacji Moczulskiego. O wszystkim poinformował ks. Zieję, a ten z kolei polecił wycofać swoje nazwisko. Pomimo zapewnień Moczulskiego, że tak uczyni, Zieja pozostał na liście sygnatariuszy ROPCiO[187].

[186] J. Kuroń, *Gwiezdny czas*..., s. 29–30.
[187] *Ibidem*, s. 30.

2

OD ZAŁOŻENIA DO ROZŁAMU

Proklamacja Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela

Powołanie ROPCiO odbyło się zgodnie z planem. 25 marca 1977 r. „Apel do społeczeństwa polskiego" (bez podpisów sygnatariuszy) przesłano do marszałka sejmu oraz do Episkopatu Polski. Nazajutrz o godz. 17.00 w mieszkaniu Antoniego Pajdaka przy ulicy Śliskiej 10/76 w Warszawie odbyła się pierwsza konferencja prasowa ROPCiO[1]. Uczestniczyli w niej Leszek Moczulski, Adam Wojciechowski, Wojciech Ziembiński[2] oraz Emil Morgiewicz[3]. Co istotne – nie było Andrzeja Czumy. Spośród zaproszonych redakcji czternastu polskich mediów (w tym telewizja, radio, „Trybuna Ludu", „Życie Warszawy", „Perspektywy"[4]) ani jedna nie przysłała swojego przedstawiciela. Tuż przed konferencją niektóre z nich demonstracyjnie zwróciły zaproszenia[5]. Polską prasę reprezentował jedynie Jan Lityński z drugoobiegowego „Biuletynu Informacyjnego". Przybyło też sześciu korespondentów zachodnich, m.in. z Agencji Reutera, UPI, AFP, ANSA, oraz warszawski korespondent „Financial

---

[1] *Proklamowanie Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela*, „U progu" 1977, nr 7, s. 2.

[2] „Informacja dot[ycząca] powołania przez antysocjalistyczną grupę Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela", Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR, 28 III 1977 r. [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR (1976–1980). Wybór dokumentów*, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, P. Piotrowski, Wrocław 2002, s. 86.

[3] Relacje: Adama Wojciechowskiego, kwiecień 2000 r.; Leszka Moczulskiego, maj – październik 2000 r. (wszystkie relacje w posiadaniu autora); A. Dudek, M. Gawlikowski, *Leszek Moczulski. Bez wahania*, Kraków 1993, s. 115. Emil Morgiewicz wyszedł w trakcie konferencji.

[4] *Proklamowanie Ruchu*...

[5] Relacje: Adama Wojciechowskiego, Leszka Moczulskiego; A. Dudek, M. Gawlikowski, *Leszek Moczulski*..., s. 115.

Times”[6]. W ich obecności Moczulski oświadczył, że ROPCiO nie jest zrzeszeniem ani stowarzyszeniem, wobec czego nie podlega rejestracji. Jako ruch społeczny chce współpracować z władzami nad wprowadzaniem w życie praw obywatelskich, a także zamierza wystąpić o zmianę obowiązujących w Polsce norm prawnych odbiegających od Karty ONZ. W dalszej części oświadczenia Moczulski poinformował, że grupa inicjująca ROPCiO ma zamiar: sukcesywnie informować ONZ o przestrzeganiu praw człowieka w PRL, wydawać biuletyn informacyjny, przygotowywać materiały dla prasy, redagować apele i petycje, rozpowszechniać emblemat (sylwetka człowieka na tle lotni)[7], organizować konferencje prasowe oraz propagować swoje apele, zwłaszcza wśród młodego pokolenia[8].

Na czele Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela pomimo wcześniejszych ustaleń stanęli tylko dwaj rzecznicy: Leszek Moczulski i Andrzej Czuma. Emil Morgiewicz ostatecznie wycofał swoją kandydaturę[9]. Na zakończenie konferencji Moczulski poprosił korespondentów, aby wstrzymali się z przekazaniem informacji za granicę i tym samym umożliwili prasie krajowej wcześniejsze opublikowanie materiałów[10]. Przedstawiciele zagranicznych mediów zadali wiele pytań, z których część była kłopotliwa dla organizatorów, m.in. o tarcia wewnętrzne w Komitecie Obrony Robotników. W materiałach przekazanych do swych agencji zwrócili uwagę na fakt, że utworzenie ROPCiO w ogłoszonym składzie wskazuje na rozłam w opozycji demokratycznej. Opierając się na informacjach zachodnich agencji, 27 marca w godzinach wieczornych wiadomość o powstaniu Ruchu podało Radio Wolna Europa, pominęło jednak element rozłamu, a wyeksponowało taktyczną wypowiedź Moczulskiego, że ROPCiO będzie współpracować z KOR[11].

---

[6] *Proklamowanie Ruchu*...

[7] Znaczek ten miał być czymś w rodzaju logo ROPCiO.

[8] „Informacja dot[ycząca] powołania przez antysocjalistyczną grupę Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela”...

[9] Relacje: Adama Wojciechowskiego, Leszka Moczulskiego; A. Dudek, M. Gawlikowski, *Leszek Moczulski*..., s. 116.

[10] „Informacja dot[ycząca] powołania przez antysocjalistyczną grupę Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela”...

[11] AIPN, 0222/243, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści”, „Informacja dot[ycząca] powołania przez elementy antysocjalistyczne Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela”, Warszawa, 31 III 1977 r., k. 19–20.

Pierwszy oficjalny dokument ROPCiO, „Apel do społeczeństwa polskiego", był dosyć ogólnikowy. Podpisało się pod nim ostatecznie osiemnaście osób: Mieczysław Boruta-Spiechowicz (Zakopane), Andrzej Czuma (Warszawa), Karol Głogowski (Łódź), Kazimierz Janusz (Warszawa), Stefan Kaczorowski (Łódź), Leszek Moczulski (Warszawa), Marek Niesiołowski (Łódź), Antoni Pajdak (Warszawa), ks. Bohdan Papiernik (Łódź), Zbigniew Sekulski (Łódź), Zbigniew Siemiński (Łodź), Bogumił Studziński (Warszawa), Piotr Typiak (Warszawa), o. Ludwik Wiśniewski (Lublin), Adam Wojciechowski (Warszawa), Andrzej Woźnicki (Łódź), ks. Jan Zieja (Warszawa), Wojciech Ziembiński (Warszawa)[12]. Pierwszy tekst dokumentu z pełną listą sygnatariuszy złożono 26 marca 1977 r. w kancelarii prymasa[13]. Z zadowoleniem odnotowano w nim ratyfikowanie przez Sejm PRL 3 marca 1977 r. Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka (uchwalonych przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 16 grudnia 1966 r.). Odwołując się do nich, a także do praw określonych w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (10 grudnia 1948 r.), Akcie Końcowym KBWE w Helsinkach (31 lipca 1975 r.) i Konstytucji PRL, sygnatariusze „Apelu do społeczeństwa polskiego" postanowili podjąć następujące działania: 1) przestrzegać i dbać o przestrzeganie wszystkich praw człowieka i obywatela oraz o jego godność; 2) ujawniać wobec opinii publicznej i sygnalizować właściwym organom władzy fakty łamania tych praw oraz w miarę możliwości udzielać pomocy i ochrony ofiarom; 3) propagować w społeczeństwie i postulować wobec władz państwowych zmiany w obowiązującym ustawodawstwie oraz przepisach wykonawczych, zmierzające do realnego i nieprzerwanego zagwarantowania praw i wolności określonych w międzynarodowych aktach prawnych; 4) propagować potrzebę przystąpienia wszystkich państw europejskich do Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka, wraz z tzw. protokołem opcyjnym, dla stworzenia wspólnej prawno-politycznej płaszczyzny rozwoju procesów rzeczywistego odprężenia i porozumienia w Europie; 5) współpracować z wszelkimi organizacjami międzynarodowymi, a zwłaszcza Komisją Praw Człowieka przy ONZ, by idea wolności zatriumfowała w świecie[14].

---

[12] „Apel do społeczeństwa polskiego", Warszawa, 25 III 1977 r. [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce 1976–1980. Wybór dokumentów*, oprac. Z. Hemmerling, M. Nadolski, Warszawa 1994, s. 165–168.

[13] „Informacja dot[ycząca] powołania przez antysocjalistyczną grupę Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela"...

[14] „Apel do społeczeństwa polskiego"...

Niewiele miejsca w „Apelu" poświęcono samemu Ruchowi Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz jego strukturze. Znalazły się w nim jedynie informacje, które na konferencji przedstawił Moczulski. Dzień później w specjalnym oświadczeniu podano do publicznej wiadomości formułę ROPCiO, z której wynikało, że nie jest on organizacją ani stowarzyszeniem, nie posiada żadnej struktury statutowej, członkostwa ani władz, ma być natomiast społecznym działaniem obywatelskim – otwartym dla wszystkich, którzy chcą osiągnąć pozytywne cele w zakresie poszanowania, obrony, respektowania, umacniania, poszerzania i popularyzowania praw człowieka i obywatela w Polsce[15]. O uczestnictwie w ROPCiO decydowało samookreślenie. Każdy kto chciał podejmować działania zgodne z „Apelem do społeczeństwa polskiego", mógł uważać się za uczestnika Ruchu. Jedynym elementem nadającym ROPCiO jakąś formę organizacyjną byli ogłoszeni podczas konferencji prasowej rzecznicy. Nie mieli oni jednak żadnych uprawnień organizacyjnych, a ich wypowiedzi były wiążące wobec uczestników ROPCiO tylko w takim stopniu, w jakim je podzielali[16]. Rola rzeczników polegała przede wszystkim na udzielaniu informacji o działalności Ruchu korespondentom zagranicznych gazet czy sygnowaniu w imieniu ROPCiO dokumentów. W praktyce jednak byli jego niekwestionowanymi liderami.

Otwarta formuła ROPCiO ułatwiała wprawdzie podejmowanie działań na rzecz poszanowania praw obywatelskich bez wyraźnej deklaracji przystąpienia do organizacji politycznej, z drugiej strony jednak brak wewnętrznych struktur stwarzał niebezpieczeństwo przenikania do Ruchu agentów Służby Bezpieczeństwa. Teoretycznie kierownictwo nad pracami ROPCiO sprawować miał nadal działający Nurt Niepodległościowy i funkcjonujący w jego obrębie Romb. Sytuację komplikował fakt, że NN był organizacją tajną, a o jego istnieniu nie wiedzieli niektórzy sygnatariusze „Apelu do społeczeństwa polskiego", wśród nich pretendenci do odgrywania w ROPCiO kluczowej roli, jak choćby Wojciech Ziembiński, Stefan Kaczorowski czy Karol Głogowski. Również zaskakujący był skład sygnatariuszy „Apelu". Chodziło jednak głównie o przyciągnięcie osób ze „znanymi nazwiskami", które ułatwiłyby popularyzację Ruchu zarówno

[15] *Charakter i zamierzenia Ruchu Obrony*, „Opinia" 1977, nr 1, s. 2.
[16] *Ibidem*.

w kraju, jak i za granicą. Dlatego też pod dokumentem zabrakło nazwisk przedstawicieli środowiska gdańskiego, będących na „opozycyjnym dorobku", znalazło się za to czterech członków KOR: Ziembiński, Kaczorowski, Pajdak i ks. Zieja.

Ten ostatni już 13 kwietnia 1977 r. zrezygnował z uczestnictwa w Ruchu, o czym listownie poinformował Leszka Moczulskiego, pisząc m.in.: „Podpis swój na odezwie do społeczeństwa polskiego noszącej datę 25 marca br. złożyłem w nadziei, że pod nią znajdą się podpisy szerokiego kręgu naszego społeczeństwa. Stało się inaczej, dlatego w sobotę rano 26 marca podpis swój wstrzymałem. Mimo to powyższa odezwa poszła w świat z moim podpisem [...] Wobec tego proszę stanowczo i ostatecznie skreślić mnie z listy rzeczników ruchu obrony praw człowieka w PRL". List ten odczytany został na zebraniu KOR 2 maja 1977 r. Wówczas też z udziału w ROPCiO wycofał się Antoni Pajdak[17]. Z działalności w Ruchu nie zrezygnowali natomiast dwaj inni członkowie Komitetu: Wojciech Ziembiński i Stefan Kaczorowski. Ich podwójna przynależność do struktur opozycji odbierana była jednak bardzo nieprzychylnie przez pozostałych członków KOR.

Samodzielne powołanie ROPCiO przez środowiska niepodległościowe wpłynęło niewątpliwie na ochłodzenie stosunków z KOR. Generał Krzysztoporski, kierujący Departamentem III MSW, który zajmował się zwalczaniem opozycji, niepołączenie się tych dwóch środowisk ocenił pozytywnie, zaś jako centralne zadanie dla podwładnych wyznaczył stworzenie pogłębionej koncepcji rozpracowania. Zalecił ponadto prowadzenie działań w trzech następujących kierunkach: 1) rozpoznanie (m.in. kierowanie do Ruchu osobowych źródeł informacji); 2) ograniczenie działalności (np. uniemożliwienie wykonania emblematu); 3) dezintegracja[18]. Sprawie operacyjnego rozpracowania ROPCiO nadano kryptonim „Hazardziści"[19].

---

[17] AIPN, 0204/1405, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Gracze", t. 5, Meldunek operacyjny, k. 167–168; AIPN, 0248/59, t. 1, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Stary", t. 6, Meldunek operacyjny, Warszawa, 3 V 1977 r., k. 112–116.

[18] *Ibidem*, k. 30.

[19] Sławomir Cenckiewicz, powołując się na zapis telekonferencji gen. Krzysztoporskiego, podaje, iż w początkowej fazie sprzeciwiał się on założeniu odrębnej sprawy operacyjnego opracowania przeciwko ROPCiO. Nastąpiło to dopiero jesienią 1978 r. (S. Cenckiewicz, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004, s. 362–363). Już jednak na pierwszy rzut oka wydaje się to mało prawdopodobne. Dlaczego bowiem SB miałaby wszczynać

Dla przyszłości Ruchu szczególnie groźny był trzeci kierunek zalecanych przez Krzysztoporskiego działań. W chwili proklamacji Ruchu tworzyły go autonomiczne w dużym stopniu środowiska skupione wokół Andrzeja Czumy, Leszka Moczulskiego, Aleksandra Halla i Karola Głogowskiego. Sytuację komplikowała ponadto luźna i otwarta formuła ROPCiO, której interpretacja budziła nieraz kontrowersje, brakowało też wspólnej koncepcji dalszego działania. Niemniej początkowo problemy te były mało widoczne, a główne działania nastawione na szybki rozwój terytorialny i liczebny. Służyć temu miały punkty konsultacyjno-informacyjne, do których mogłyby zwracać się osoby dyskryminowane bądź prześladowane przez władze. Mieściły się one w prywatnych mieszkaniach uczestników ROPCiO, a informacje o dyżurach regularnie zamieszczano w pismach Ruchu. Pierwsze punkty powstały już 15 kwietnia 1977 r. w Łodzi przy ulicy Konstytucyjnej u Benedykta Czumy i w Warszawie przy Czerniakowskiej w mieszkaniu Kazimierza Janusza. Miesiąc później uruchomiono punkt w Poznaniu. Prowadził go przy ulicy Chełmińskiej Restytut Staniewicz. Przed wakacjami kolejne dwa rozpoczęły działalność w Katowicach u Kazimierza Świtonia przy ulicy Mikołowskiej oraz w Przemyślu przy ulicy Przemysłowej u Stanisława Kusińskiego. Od października ruszył także punkt w Bydgoszczy przy ulicy Zachodniej u Stanisława Januszkiewicza, w Lublinie przy ulicy Hutniczej prowadzony przez Zdzisława Jamrożka oraz w Szczecinie przy ulicy Bohaterów Warszawy, w którym dyżury pełnili Grzegorz Prątnicki, Jan Tarnowski, Mieczysław Ustasiak i Jacek Zakrzewski. Od listopada Punkt Konsultacyjno-Informacyjny mieścił się w Krakowie przy ulicy Maiselsa w mieszkaniu Stefana

---

osobną sprawę przeciwko ROPCiO w momencie, gdy *de facto* nastąpił w nim rozłam (zob. rozdział 3) i zmalało jego znaczenie? Wypowiedziom Krzysztoporskiego zaprzeczają także dokumenty zawarte w zachowanej teczce sprawy operacyjnego rozpracowania „Hazardziści". Z podsumowania sprawy wynika, iż wszczęto ją już 1 III 1977 r., a więc przed formalnym powstaniem ROPCiO, w trakcie toczących się rozmów nad jego utworzeniem. Także w dokumentach MSW z 1977 r. lub pierwszej połowy 1978 r. dość często spotkać się można z określaniem działaczy ROPCiO jako „Hazardzistów" lub z informacjami, iż jeden z egzemplarzy danego dokumentu zostanie przekazany do sprawy operacyjnego rozpracowania „Hazardziści". Ponadto np. 17 VI 1977 r. w Wydziale II Departamentu III MSW odbyła się narada służbowa poświęcona kierunkom rozpracowania operacyjnego w sprawie „Hazardziści" (G. Waligóra, *Kierunki operacyjnego rozpracowania ROPCiO. Protokół z narady służbowej 17 czerwca 1977 r.*, „Sowiniec" 2003, nr 22, s. 99–106). Rodzi się jednak zasadnicze pytanie, na które niestety nie udało się znaleźć jednoznacznej odpowiedzi: dlaczego lub w jakim celu gen. Krzysztoporski podczas telekonferencji podawał informacje niezgodne z rzeczywistością?

Dropiowskiego, a od grudnia w Gdańsku przy ulicy Zabłockiego u Tadeusza Szczudłowkiego i we Wrocławiu przy Powstańców Śląskich u Zenobii Cieślińskiej. Na początku 1978 r. dwunasty już punkt powstał w Zamościu przy ulicy Wiejskiej w mieszkaniu Stanisława Czopa.

Liczba dwunastu punktów konsultacyjno-informacyjnych dziś może się wydawać mało imponująca, trzeba jednak pamiętać, że w drugiej połowie lat siedemdziesiątych podjęcie decyzji o udostępnieniu własnego mieszkania na działalność niezależną wiązało się często z przykrymi konsekwencjami, takimi jak rewizje, zwolnienie z pracy, obserwacja domu przez milicję lub SB itp. Do końca nie było wiadomo, jaki rodzaj działań czy represji zostanie zastosowany wobec prowadzących punkty. Ich mieszkania szybko traciły także swój prywatny charakter, stając się często, choć nie zawsze, miejscem spotkań lokalnych uczestników ROPCiO czy kolportażu wydawnictw drugoobiegowych. Wszystkie te czynniki sprawiały, że chętnych do prowadzenia punktów nie było zbyt wielu. Do najprężniej działających punktów zaliczyć należy warszawski, łódzki oraz gdański. Zgłaszali się do nich ludzie z rozmaitymi problemami, usunięci z pracy, skrzywdzeni przez milicję, sądy czy władzę administracyjną. Problemy te często dotyczyły zagadnień, wobec których osoby pełniące dyżur, przeważnie nieposiadające wykształcenia prawniczego, pozostawały bezradne[20]. Praktycznie nie informowano o działalności prowadzonej w punktach. Jedynie na łamach głównego pisma ROPCiO, „Opinii", ukazały się dwa artykuły Bogumiła Studzińskiego[21] na temat pracy punktu warszawskiego. Z pierwszego z nich wynika, że w ciągu czterech miesięcy interweniowano w 48 przypadkach (w tym pięć załatwiono pozytywnie)[22]. Trudno dziś weryfikować skalę tego zjawiska, z całą pewnością jednak do pozostałych punktów zgłaszało się znacznie mniej osób z problemami natury prawnej[23].

Znaczenia punktów konsultacyjno-informacyjnych nie można mierzyć tylko w procentach załatwionych pomyślnie spraw. Ich funkcjonowanie

---

[20] A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 455.

[21] Bogumił Studziński, będąc z wykształcenia prawnikiem, bardzo często pełnił dyżury w warszawskim PKI przy ulicy Czerniakowskiej.

[22] B. Studziński, *Potok ludzkiego nieszczęścia. Działalność interwencyjna PKI*, „Opinia" 1977, nr 5, s. 42–44; B. Studziński, K. Janusz, *Z działalności PKI w Warszawie*, „Opinia" 1978, nr 12, s. 25–28.

[23] Relacje: Zenobii Cieślińskiej, marzec 2000 r.; Stanisława Januszkiewicza, grudzień 2001 r.; Tadeusza Szczudłowskiego, wrzesień 2000 r.; Benedykta Czumy, wrzesień 2000 r.

ułatwiało przede wszystkim kontakt między opozycją demokratyczną a społeczeństwem, umożliwiało dotarcie do ROPCiO osób o nastawieniu opozycyjnym, mieszkających z dala od Warszawy, sprzyjało także kształtowaniu się lokalnych środowisk Ruchu. Już samo regularne ukazywanie się w pismach ROPCiO listy działających punktów z dokładnymi adresami i godzinami dyżurów wprowadzało nową jakość oddziaływania na czytelnika. Bierność Służby Bezpieczeństwa w tej sprawie wskazuje na to, że z jej punktu widzenia lepsza była kontrola punktów niż ich likwidacja. W poszczególnych punktach SB umieszczała swoich informatorów. Generał Krzysztoporski podczas telekonferencji Departamentu III MSW 3 października 1977 r. stwierdził: „Jeśli chodzi o Ruch, to mamy takie zjawiska, jak tworzenie PKI [...] Chciałbym zwrócić uwagę, że nie wszystkie wydziały są operacyjnie do utworzenia takich punktów konsultacyjno-informacyjnych przygotowane”[24]. Z jego wypowiedzi wynika więc, że taka forma organizacji początkowo była zaskoczeniem dla SB. Niemniej już dziś wiadomo, że niektóre punkty zakładane były z inspiracji SB, choć z powodu niedostępności wielu jeszcze dokumentów nie można określić skali tego procederu. Z całą pewnością sytuacja taka wystąpiła w Krakowie. Nie oznacza to jednak, że prowadzący tamtejszy punkt Stefan Dropiowski był tajnym współpracownikiem SB. Jego rola praktycznie ograniczała się do udostępnienia mieszkania, w którym dyżury pełnili tajni współpracownicy „Rawicz” i „Marcin”[25].

W historii ROPCiO tylko jeden PKI zawiesił swą działalność pod wpływem działań policyjnych. Stało się tak we Wrocławiu, gdzie podjęto skuteczne próby zastraszenia samotnie mieszkającej Zenobii Cieślińskiej. W związku z pogróżkami pod jej adresem[26] wrocławscy uczestnicy ROPCiO podjęli w lutym 1978 r. decyzję o tymczasowym zamknięciu punktu[27], który już nigdy nie wznowił działalności w tym mieście.

Drugim istotnym elementem popularyzującym idee Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela były kluby swobodnej dyskusji. Pierwszy

---

[24] AIPN Łd, Pf 10/975, Stenogramy dyrektora Departamentu III MSW 1977–1980. Materiały kierownictwa SB KW MO w Łodzi, t. 2, Telekonferencja z 3 X 1977 r., k. 101–102.

[25] Meldunek operacyjny wraz ze słownym uzasadnieniem zagrożenia dotyczący ROPCiO oraz KPN w Krakowie (sprawa operacyjnego rozpracowania „Gniazdo”) [w:] *Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980*, wybór i oprac. A. Roliński, Kraków 2003, s. 987–988.

[26] „Opinia” 1978, nr 13, s. 31.

[27] *Ibidem*.

z nich utworzono w Lublinie w październiku 1977 r. Do końca listopada podobne powstały w Gdańsku i Łodzi, a na początku 1978 r. kolejne – w Szczecinie, Poznaniu i Wrocławiu (pod nazwą Klub Refleksji Obywatelskiej). Dopiero w kwietniu 1978 r. zainaugurował działalność Klub Swobodnej Dyskusji w Warszawie. Odbywały się w nich odczyty, przeważnie uczestników ROPCiO, na tematy historyczne, polityczne i społeczne. Wśród prelegentów najczęściej pojawiali się Leszek Moczulski, Karol Głogowski, Bogumił Studziński, Andrzej Ostoja-Owsiany. Spotkania te, organizowane w mieszkaniach prywatnych (w niektórych miastach w tych samych, w których mieściły się punkty konsultacyjno-informacyjne)[28], gromadziły na ogół od 30 do 50 osób. Frekwencja zależała przede wszystkim od atrakcyjności tematu, ważna też była osoba prelegenta. Najwięcej odczytów odbyło się między zimą 1977/1978 a wiosną 1978 r. Częstotliwość tego typu spotkań w poszczególnych miastach była różna. Generalnie starano się utrzymać cykl dwutygodniowy. Najlepiej pod tym względem wyglądała sytuacja w Lublinie, gdzie przez pewien okres zbierano się regularnie co tydzień.

Ta forma aktywności i propagandowego oddziaływania ROPCiO wzbudziła duże zainteresowanie Służby Bezpieczeństwa Wśród zaleceń dotyczących „operacyjnego zabezpieczenia" (czyli kontroli) tego typu spotkań znalazły się wskazówki dla wydziałów III komend wojewódzkich MO dotyczące zorganizowania we własnym zakresie sieci tajnych współpracowników, która mogłaby pod „naturalną legendą" brać udział w spotkaniach organizowanych przez ROPCiO. Indywidualne zadania każdorazowo miał im opracowywać funkcjonariusz prowadzący. W uzasadnionych przypadkach zalecano także szkolenie ich w zakresie obsługi minifonów i miniaturowych urządzeń nadawczych. Ponadto zalecano w miarę możliwości zabezpieczać od strony technicznej pomieszczenia, w których odbywały się zebrania (podsłuch telefoniczny, podsłuch pomieszczeń, dokumentacja fotograficzna lub filmowa). Należało prowadzić charakterystyki tych miejsc,

[28] W tych samych mieszkaniach co PKI działały kluby w Lublinie, Łodzi, Szczecinie i Poznaniu. W Gdańsku na ogół spotkania odbywały się u Piotra Dyka, choć były też w PKI. We Wrocławiu miejscem spotkań Klubu Refleksji Obywatelskiej była willa Trąbskich przy ulicy Kampinoskiej, w Warszawie KSD formalnie działał w mieszkaniu Marka Skuzy przy Szlenkierów, jednak różnego typu spotkania odbywały się także w mieszkaniu Moczulskiego przy Jaracza oraz w PKI przy Czerniakowskiej. Czasami też większe zebrania organizowano z pomocą instytucji kościelnych (np. w Szczecinie i Poznaniu).

zawierające: a) lokalizację (adres, warunki lokalowe, możliwość dojazdu środkami komunikacji, połączenia telefoniczne, inne możliwości komunikowania się z obiektem, sąsiedztwo ważnych obiektów przemysłowych, budynków kościelnych itp.), b) wykaz osób prowadzących punkty konsultacyjno-informacyjne i kluby swobodnej dyskusji oraz osób aktywnie angażujących się w działalność ośrodka, c) plany przedsięwzięć operacyjnych zmierzających do rozwiązania zebrania lub też ograniczania frekwencji (plany współdziałania z lokalnymi wydziałami spraw wewnętrznych, Służbą Zewnętrzną MO, miejscową organizacją ORMO, aktywem społeczno-politycznym, prokuratorem itp.). Charakterystyka powinna zawierać również wykaz spotkań, jakie odbyły się w kontrolowanym obiekcie (termin, osoba prelegenta, temat spotkania, frekwencja, zainteresowanie prezentowanym tematem, inne uwagi dotyczące spotkania)[29]. Podobnie więc jak w przypadku punktów konsultacyjno-informacyjnych działalność klubów swobodnej dyskusji wykorzystywana była przez SB do gromadzenia informacji na temat ROPCiO. Tłumaczy to zarazem fakt, że zebrania dyskusyjne odbywały się na ogół bez większych zakłóceń ze strony SB. Pierwsza ingerencja służb porządkowych miała miejsce dopiero w styczniu 1978 r. w Łodzi podczas prelekcji Bohdana Cywińskiego na temat poglądów filozoficzno-społecznych Edwarda Abramowskiego.

Pewnym mankamentem ROPCiO pozostawały słabe kontakty z emigracją. Od samego początku trwały dyskusje na temat konieczności powołania rzeczników za granicą, którzy wykonywaliby zadania propagandowe i ułatwiali gromadzenie funduszy. Najczęściej jako kandydatów do objęcia tych funkcji wymieniano Rowmunda Piłsudskiego i Stefana Korbońskiego, cieszących się przede wszystkim poparciem Moczulskiego i Głogowskiego[30]. Przeciwny temu był Andrzej Czuma, który zwracał uwagę na istniejące podziały wśród emigracji. Jego zdaniem powierzenie funkcji rzeczników konkretnym osobom mogłoby wpłynąć na bojkot ROPCiO przez część środowisk emigracyjnych[31].

---

[29] AIPN, 0222/243, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści", Wykaz odnotowanych odczytów i spotkań organizowanych przez „Hazardzistów" w okresie 1976–1978, k. 39–40.

[30] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 1, Informacja, Łódź, 15 V 1977 r., k. 102–103.

[31] Relacja Andrzeja Czumy, październik 2002 r.

Od założenia do I Spotkania Ogólnopolskiego

Efektowne proklamowanie ROPCiO przyniosło mu dość szybko rozgłos. Przyjęta formuła działania pozwalała na jawną działalność, bez wymogu oficjalnej rejestracji. Niemniej pierwszą formą ataku na jego uczestników stały się wezwania sygnatariuszy „Apelu do społeczeństwa polskiego" do poszczególnych urzędów dzielnicowych. Tam perswadowano im, by zaprzestali działalności w stowarzyszeniu Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, gdyż nie zostało ono zalegalizowane. Na ogół składali oni wyjaśnienia, że ROPCiO nie jest stowarzyszeniem i dlatego nie podlega rejestracji, niektórzy decydowali się także na pisanie odwołań.

Generalnie jednak władze nie zareagowały zbyt ostro na powstanie Ruchu. Pojawienie się przeciwwagi dla Komitetu Obrony Robotników miało zapewne dla nich swoje zalety, umożliwiało bowiem przy odpowiedniej taktyce antagonizowanie obu grup, a w konsekwencji osłabienie opozycji demokratycznej. Repertuar środków stosowanych wobec opozycji praktycznie się nie zmienił w porównaniu z okresem poprzedzającym utworzenie ROPCiO. Służba Bezpieczeństwa nadal ograniczała się przede wszystkim do taktyki nękania. Z dokumentów publikowanych zarówno przez ROPCiO, jak i KOR wynika, iż podstawowymi formami represji były zatrzymania do 48 godzin oraz rewizje, rzadziej zwolnienia z pracy (dotknęły m.in. Leszka Moczulskiego, Kazimierza Janusza). Nie mogły one wprawdzie doprowadzić do zaprzestania działalności przez Ruch, niemniej skutecznie ograniczały dopływ nowych ludzi. Niestety, nie udało się dotrzeć do podejmujących tę kwestię dokumentów MSW.

Trudno precyzyjnie określić liczbę uczestników Ruchu w chwili jego powstania, zwłaszcza że w żaden sposób nie było to sformalizowane. Biorąc pod uwagę, że w dużym stopniu opierał się on na osobach związanych z Nurtem Niepodległościowym, można przyjąć, że należało do niego 80–120 osób. Spoza NN początkowo w ROPCiO znalazły się pojedyncze osoby. Jedynym w miarę ukształtowanym środowiskiem był Ruch Wolnych Demokratów Karola Głogowskiego. Była to wprawdzie grupa o dużym potencjale intelektualnym, jednak stosunkowo mało liczna. Bardzo szybko zdezawuowała się również głoszona przez Moczulskiego teoria „góry lodowej", mająca symbolizować strukturę opozycji niepodległościo-

wej w Polsce, tzn. na powierzchni wierzchołek (jawny ROPCiO), pod wodą zaś rozbudowane struktury (tajny Nurt Niepodległościowy). W praktyce bowiem przytłaczająca większość osób z NN włączyła się w prace ROPCiO. Spośród najbardziej aktywnych działaczy nieujawnieni na zewnątrz pozostali jedynie Romuald Szeremietiew i Piotr Krawczyk, który został skarbnikiem Ruchu. Po 25 marca rzadko odbywały się też zebrania NN. Miały one o tyle znaczenie, że pozwalały spotkać się w mniejszym gronie, tj. bez uczestników ROPCiO nienależących do Nurtu (np. Głogowskiego, Kaczorowskiego, Ziembińskiego). Praktycznie jednak wraz z utworzeniem Ruchu Nurt Niepodległościowy wbrew wcześniejszym założeniom powoli obumierał. Działo się tak z co najmniej dwóch powodów: po pierwsze – działalność jawna przynosiła znacznie większe korzyści, przede wszystkim rozgłos i popularność; po drugie – za uczestnictwo w tajnej organizacji groziły surowe kary. Tak więc w bardzo krótkim czasie struktura opozycji niepodległościowej bardziej niż górę lodową przypominała grzyb.

W pierwszych tygodniach od chwili proklamacji Ruch poza Warszawą i Łodzią (skąd łącznie pochodziło szesnastu sygnatariuszy) w zorganizowany sposób działał także w Gdańsku i Lublinie, gdzie o sile tamtejszych środowisk decydowały grupy młodzieżowe zaangażowane wcześniej w NN. Wobec braku wewnętrznej struktury od początku dominującą rolę w ROPCiO odgrywali rzecznicy. Istotny udział w podejmowaniu decyzji mieli również Wojciech Ziembiński, Bogumił Studziński, Karol Głogowski, Adam Wojciechowski, Marek Skuza i Kazimierz Janusz. W drugim szeregu należy wymienić Piotra Typiaka, Benedykta Czumę, Andrzeja Woźnickiego, Andrzeja Ostoja-Owsianego, Stefana Kaczorowskiego, Aleksandra Halla, Adama Mazura, Zbigniewa Sekulskiego, Macieja Grzywaczewskiego i Emila Morgiewicza.

W celu popularyzacji idei i zadań ROPCiO utworzono pismo o zasięgu ogólnopolskim o nazwie „Opinia". Jego debiutancki numer ukazał się z datą 30 kwietnia 1977 r. Było to zarazem pierwsze pismo w obiegu niezależnym, które podawało do publicznej wiadomości poza składem także adres redakcji (wcześniejszy „Biuletyn Informacyjny" KOR zamieszczał jedynie skład redakcji). W stopce pojawiły się nazwiska Leszka Moczulskiego, Wojciecha Ziembińskiego oraz Kazimierza Janusza, w którego mieszkaniu przy ulicy Czerniakowskiej w Warszawie mieściła się redakcja pisma. Oprócz ujawnionych osób pracowali w niej także Andrzej Czuma, Jan Dworak

i Andrzej Szomański[32]. „Opinia" szybko stała się pismem poszukiwanym, nie tylko przez uczestników ROPCiO[33]. W pierwszym okresie każdy z numerów drukowany był w kilku miejscach, co skutecznie ograniczało groźbę „wpadki" całego nakładu. Imponująca była także regularność, z jaką pismo początkowo wychodziło. Pierwszy numer podwójny ukazał się dopiero w wakacje 1978 r. (nr 15/16). Bardzo szybko dominującą rolę w redagowaniu pisma zaczął odgrywać Leszek Moczulski. W „Opinii" przeważały materiały o charakterze informacyjnym. Do końca 1977 r. zamieszczano także oficjalne dokumenty ROPCiO, od 1978 r. postanowiono jednak, że będą się one ukazywać osobno. Dużo miejsca poświęcano najnowszej historii Polski; od czwartego numeru na łamach „Opinii" istniała stała rubryka na ten temat, „Z kalendarza Polaka", przygotowywana przez Wojciecha Ziembińskiego. Wiele pisano także o problematyce wiejskiej (m.in. artykuły Wandy Ferens i Piotra Typiaka). Na tematy ekonomiczne wypowiadał się pod różnymi pseudonimami Stefan Kurowski.

„Opinia" była trzecim – po „Biuletynie Informacyjnym" (KOR) i „U progu" – pismem drugoobiegowym, zdecydowanie najbardziej obszernym. Pierwsze numery liczyły 16–30 stron i osiągały nakład około 2 tys. egzemplarzy. Było to niewątpliwie świadectwem sporych możliwości organizacyjnych Ruchu. Do czerwca 1978 r. wydano czternaście numerów.

Ważnym źródłem oddziaływania na społeczeństwo i popularyzowania własnych idei były oficjalne dokumenty ROPCiO, drukowane w wysokich nakładach, a następnie kolportowane. W jednym z pierwszych oświadczeń, 15 kwietnia 1977 r. Ruch zajął oficjalne stanowisko wobec skutków protestów czerwcowych z 1976 r. Wyrażono w nim zaniepokojenie z powodu niepowołania przez Sejm PRL komisji nadzwyczajnej dla zbadania wydarzeń, pomimo złożenia oficjalnego wniosku przez Komitet Obrony Robotników[34]. Trzy dni później opublikowano oświadczenie w sprawie naruszania praw obywatelskich podczas zatrzymania członków i współpracowników KOR[35]. W podobnym tonie utrzymany był także „List otwarty do władz" wydany z okazji pierwszej rocznicy wydarzeń

---

[32] Relacje: Andrzeja Czumy; Leszka Moczulskiego; Jana Dworaka, październik 2001 r.

[33] A. Friszke, *Opozycja*..., s. 453.

[34] *Oświadczenie w sprawie cofnięcia represji, powołania nadzwyczajnej Komisji Sejmowej oraz gwarancji zachowania praworządności*, „Opinia" 1977, nr 1, s. 15.

[35] *Oświadczenie w sprawie naruszania praw obywatelskich*, „Opinia" 1977, nr 1, s. 116.

czerwcowych[36]. Na oficjalnej płaszczyźnie ze strony ROPCiO istniała więc dobra wola do współpracy z KOR.

Najważniejszym, a zarazem najbardziej rozpowszechnianym dokumentem Ruchu w pierwszym okresie jego istnienia stała się „Deklaracja o wolności słowa", w zasadniczej części napisana przez Kazimierza Janusza[37], pod którą złożyło podpisy ostatecznie 21 osób. Podkreślano w niej, że prawo do wolności słowa należy do niezbywalnych praw ludzkich, a także jest obowiązującą normą społeczno-moralną i warunkiem wszystkich innych wolności[38]. Z tych powodów uczestnicy ROPCiO postulowali opracowanie, uchwalenie i wcielenie w życie ustawy o wolności słowa, w której powinien znaleźć się zapis, iż każdy obywatel ma prawo do publicznego wypowiadania swoich przekonań, a także głoszenia ich wszelkimi sposobami, w szczególności w środkach masowego przekazu. Powinny być również dokładnie określone i realne gwarancje korzystania z prawa do wolności słowa, których naruszanie podlegałoby karze. Zapewniona powinna być wolność druku, a wszelkie ograniczenia wolności słowa powinny być dokładnie sprecyzowane w ustawie i mogłyby wynikać jedynie z ochrony innych praw oraz interesów państwa i społeczeństwa[39]. Symboliczne znaczenie miało opublikowanie deklaracji w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja.

1 maja 1977 r. Ruch wystosował list otwarty do sejmu w sprawie wolności sumienia i wyznania, w którym zawarto stwierdzenie, że nielegalna walka z Kościołem w Polsce powinna być zabroniona przez rząd PRL. Domagano się uchylenia wszystkich dotychczasowych zakazów budowy świątyń i kaplic oraz wydania zezwoleń na budowę obiektów już zaprojektowanych przez kurie biskupie, dziekanów czy proboszczów. Ponadto zgłoszono postulat, aby katolicy, stanowiący większość narodu, mieli swoje codzienne pismo katolickie, ukazujące się w masowym nakładzie. Niezależnie od tego Kościół powinien mieć dostęp do radia i telewizji, a Episkopat otrzymać zezwolenie na wydawanie własnego miesięcznika i tygodnika[40].

---

[36] *Rocznica czerwca. List otwarty do władz*, „Opinia" 1977, nr 3.
[37] Relacja Kazimierza Janusza, marzec 2000 r.
[38] Deklaracja ROPCiO o wolności słowa, Warszawa, 3 V 1977 r. [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce*..., s. 168–171.
[39] *Ibidem*, s. 170.
[40] *List otwarty do Sejmu PRL w sprawie wolności sumienia i wyznania (streszczenie)*, „Opinia" 1977, nr 3, s. 30. Podobny list wysłano także do sejmu rok później (30 IV 1978 r.).

Niewątpliwie od samego początku ROPCiO podejmował starania o szerokie poparcie ze strony Kościoła katolickiego. Stałym elementem jego działalności stały się uroczyste msze oraz współpraca z duszpasterstwami akademickimi, przez które starano się oddziaływać na środowiska studenckie. 5 maja 1977 r. Ruch wystąpił też z nieco zaskakującym wnioskiem do Komitetu Pokojowej Nagrody Nobla w parlamencie norweskim (Stortingu) o przyznanie jej prymasowi Polski kard. Stefanowi Wyszyńskiemu[41]. Akcja ta zakończyła się niepowodzeniem. Po kilku tygodniach inicjatorzy zostali powiadomieni, że parlament Królestwa Norwegii z przyczyn formalnych nie może rozpatrzyć tego wniosku w 1977 r., ponieważ według regulaminu ważne są tylko wnioski, które wpłynęły do lutego każdego roku. Regulamin przewidywał także, że z wnioskiem mogły występować określone wyraźnie instytucje oraz osoby, takie jak posłowie do parlamentu czy profesorowie prawa międzynarodowego i państwowego[42].

Wstrząsem dla uczestników ROPCiO, podobnie jak i dla całej opozycji demokratycznej, było zamordowanie 7 maja 1977 r. w Krakowie współpracownika KOR, studenta V roku filologii polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisława Pyjasa[43]. Praktycznie nikt nie wierzył w podawaną oficjalnie wersję o upadku ze schodów. Przypuszczano natomiast, iż śmierć Pyjasa mogła być wynikiem działań SB. Należało jednak w oficjalny sposób ustosunkować się do tych wydarzeń. 11 maja doszło w Warszawie do spotkania Moczulskiego, Janusza i Mazura. Kazimierz Janusz przedstawił pomysł, aby wystąpić w tej sprawie wspólnie z Komitetem Obrony Robotników i powiedzieć wyraźnie, że zbrodnię popełniono z inspiracji SB. Moczulski przychylał się do tej koncepcji, dodając, że chodzą pogłoski, jakoby SB zamierzała przedstawić zabójstwo Pyjasa „jako rozgrywki między grupami opozycji", proponował także, aby duża grupa osób wyjechała do Krakowa na pogrzeb. Ostatecznie jednak w toku dyskusji Andrzej Mazur (tajny współpracownik SB o pseudonimie „Wacław"[44]) przekonał pozostałych, że oświadczenie powinno być spokojne, sugerował również, aby nie narzucać się zbytnio KOR.

---

[41] *Wniosek o Pokojową Nagrodę Nobla*, „Opinia" 1977, nr 4, s. 27.

[42] *Wyjaśnienie*, „Opinia" 1977, nr 5, s. 49.

[43] Szerzej zob. *Czy ktoś przebije ten mur? Sprawa Stanisława Pyjasa*, wstęp i oprac. F. Pyjas, A. Roliński, J. Szarek, Kraków 2001, s. 26–32; J.J Lipski, *KOR*, Londyn 1983, s. 132–135, H. Głębocki, *Studencki Komitet Solidarności w Krakowie 1977–1980. Zarys działalności*, Warszawa 1994.

[44] Zob. na ten temat we wstępie.

Następnie sporządzono wstępną wersję oświadczenia. Nie sugerowano w nim niczyjej winy, tylko żądano wszczęcia szybkich i skutecznych działań[45]. Po tych uzgodnieniach Moczulski z Januszem udali się do Andrzeja Czumy w celu ostatecznej redakcji oświadczenia i chociaż dokonano w nim wielu zmian, to jego wydźwięk pozostał dosyć łagodny. Pisano m.in.: „Zamordowany był [...] jednym z sygnatariuszy masowych petycji do Sejmu PRL w sprawie powołania Nadzwyczajnej Komisji dla zbadania zajść czerwcowych w Radomiu i Ursusie – w związku z czym otrzymywał ostatnio anonimy z pogróżkami. Dokonany mord być może nie jest urzeczywistnieniem tych pogróżek – jednak prawdopodobieństwo przypadkowej zbieżności faktów jest tu bardzo nikłe. Dlatego też morderstwo to może stawiać w co najmniej dwuznacznej sytuacji te siły w PRL, które aktywnie się przeciwstawiają działaniom na rzecz praw człowieka i obywatela oraz szykanują i szkalują jego uczestników”[46]. Nie doszło także do uzgodnienia wspólnego stanowiska z KOR. Ten ostatni własne oświadczenie w tej sprawie wydał 9 maja[47], a więc dwa dni przed rozmową Janusza, Moczulskiego i Mazura.

Wśród liderów Komitetu pojawił się pomysł politycznego wykorzystania tej sprawy. Na znak żałoby KOR wraz ze środowiskami akademickimi z Krakowa podjął akcję bojkotu juwenaliów przygotowywanych przez oficjalne organizacje studenckie. W tym celu kolportowano ulotki, rozlepiano klepsydry, rozwieszano na akademikach czarne flagi, składano kwiaty, palono świece. Kulminacyjny moment uroczystości żałobnych nastąpił 15 maja, gdy po mszy świętej w intencji Stanisława Pyjasa uformował się pochód, który przeszedł na ulicę Szewską – do miejsca, gdzie odnaleziono ciało zamordowanego. Odczytano oświadczenie KOR i wezwano do ponownego przybycia o godz. 21.00. Wieczorem kilkutysięczny tłum przemaszerował pod Wawel, gdzie odczytano deklarację o powołaniu Studenckiego Komitetu Solidarności[48]. Z najnowszych badań Henryka Głębockiego

---

[45] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława”, t. 1, Informacja, Łódź, 15 V 1977 r., k. 102.

[46] Oświadczenie ROPCiO w sprawie śmierci Stanisława Pyjasa, Warszawa, 11 V 1977 r. [w:] *Czy ktoś przebije ten mur?*..., s. 94–95.

[47] „Oświadczenie w związku z gwałtowną śmiercią współpracownika KOR-u i jej okolicznościami”, Warszawa, 9 V 1978 r. [w:] *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”*, wstęp i oprac. A. Jastrzębski, Warszawa – Londyn 1994, s. 108–111.

[48] *Czy ktoś przebije ten mur?*..., s. 29. Na wzór Krakowa studenckie komitety solidarności powstały także w innych miastach: Warszawie (20 X 1977 r.), Trójmieście (5 XI 1977 r.), Poznaniu (23 XI 1977 r.), Wrocławiu (14 XII 1977 r.), Szczecinie (10 V 1978 r.).

wynika, iż Służba Bezpieczeństwa była bardzo dokładnie poinformowana o przygotowywanej akcji. Mimo to zachowywała się dosyć biernie, zwłaszcza wobec wydarzeń 15 maja. Najprawdopodobniej obawiano się znacznie szerszej eskalacji protestów[49]. Z wypowiedzi dyrektora Departamentu III MSW udzielonej podczas telekonferencji 19 maja 1977 r. wynika, iż głównym celem podejmowanych wówczas działań było ograniczenie skali wystąpień studenckich oraz wpływu KOR na środowiska akademickie[50].

Aktywność KOR szybko napotkała zdecydowane przeciwdziałanie ze strony Służby Bezpieczeństwa. Między 14 a 21 maja aresztowano sześciu jego członków i pięciu współpracowników (m.in. Jacka Kuronia, Adama Michnika, Antoniego Macierewicza, Piotra Naimskiego, Jana Józefa Lipskiego, Jana Lityńskiego, Wojciecha Ostrowskiego, Wojciecha Arkuszewskiego, Mirosława Chojeckiego)[51]. W ich obronie środowisko KOR zorganizowało siedmiodniową głodówkę protestacyjną w warszawskim kościele św. Marcina, rozpoczętą 24 maja. Spośród osób związanych z ROPCiO uczestniczył w niej jedynie Kazimierz Świtoń[52]. Jednak kilka dni wcześniej (18 maja) rzecznicy ROPCiO wydali w tej sprawie specjalne oświadczenie, w którym poddano krytyce postępowanie władz[53]. 28 maja natomiast przedstawiciele Ruchu złożyli w sejmie wniosek obywatelski do członków Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości, dotyczący wzmożonej aktywności SB, MO i prokuratury w trakcie uroczystości żałobnych związanych z tragiczną śmiercią Stanisława Pyjasa (m.in. częste zatrzymania, aresztowania, rewizje i próby zastraszenia uczestników uroczystości). Domagano się wystąpienia z interpelacją do ministra spraw wewnętrznych i prokuratora generalnego, aby wyjaśnili, jakie były rzeczywiste powody użycia przez organy ścigania drastycznych metod oraz przyczyny aresztowania członków i współpracowników KOR zamierzających uczestniczyć w uroczystościach żałobnych[54].

---

[49] H. Głębocki, *SB wobec niezależnego ruchu studenckiego w Krakowie*, „Arcana" 2002, nr 4/5, s. 133.

[50] AIPN Łd, Pf 10/975, Stenogramy dyrektora Departamentu III MSW 1977–1980. Materiały kierownictwa SB KW MO w Łodzi, t. 2, Telekonferencja z 19 V 1977 r., k. 52.

[51] J.J. Lipski, *KOR*..., s. 134–135.

[52] A. Friszke, *Opozycja*..., s. 398.

[53] *Oświadczenie w sprawie tymczasowego aresztowania członków i sympatyków KOR*, „Opinia" 1977, nr 2, s. 20.

[54] *Wniosek o interpelację sejmową*, „Opinia" 1977, nr 2, s. 21.

Teoretycznie więc stosunki między KOR a ROPCiO wyglądały poprawnie, w rzeczywistości jednak towarzyszyły im coraz większe napięcia. Wynikiem tego były m.in. naciski w KOR na tzw. podwójnych działaczy, aby opowiedzieli się ostatecznie, z którą grupą się identyfikują. Od maja 1977 r., po rezygnacji z uczestnictwa w ROPCiO ks. Jana Ziei i Antoniego Pajdaka, problem ten dotyczył wyłącznie Stefana Kaczorowskiego i Wojciecha Ziembińskiego. Ten ostatni wystąpił ponadto z żądaniem przeprowadzenia kontroli finansowej w KOR, zarzucając Kuroniowi nadużycia i niegospodarność. Sytuację komplikował fakt, że Kuroń w tym czasie przebywał w areszcie i nie miał możliwości ustosunkowania się do tych oskarżeń[55].

W KOR bardzo krytycznie oceniano również Moczulskiego, zwłaszcza po niepowodzeniu rozmów na temat utworzenia wspólnej organizacji w marcu 1977 r. Uważano go za „człowieka podejrzanego", „nieczystego moralnie", „dwuznacznego" oraz w bliski i niejasny sposób powiązanego z PZPR[56].

Na dalsze ochłodzenie w stosunkach między ROPCiO a KOR wpłynęła dość niespodziewanie druga konferencja prasowa Ruchu, która odbyła się w Warszawie 7 czerwca 1977 r. Zaproszenia otrzymali akredytowani w Warszawie zagraniczni korespondenci oraz 24 redakcje krajowych agencji prasowych, dzienników, czasopism, radia i telewizji. Przybyli tylko ci pierwsi. W ich obecności Moczulski poinformował, że ROPCiO 1 czerwca 1977 r. skupia od 800 do 1000 uczestników, a liczba osób, które zgłosiły swój akces, jest znacznie większa. Nie wiadomo jednak, na czym miała polegać różnica pomiędzy uczestnikiem a zgłaszającym akces, zwłaszcza że o uczestnictwie w ROPCiO decydowało samookreślenie. Następnie Moczulski pokazał dziennikarzom listę z 255 podpisami z jednej tylko gminy w województwie siedleckim. Wyjaśnił również, że ze względu na grożące represje listy uczestników nie będą ogłaszane. Następnie obszernie przedstawiono dotychczasowe formy działalności Ruchu oraz prace punktów konsultacyjno-informacyjnych. W drugim punkcie omówiono represje władz wobec opozycji, a zwłaszcza członków i współpracowników

---

[55] „Informacja dotycząca działalności elementów antysocjalistycznych w czerwcu 1977 r.", Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR, lipiec 1977 r. [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR*..., s. 126; J.J. Lipski, *KOR*..., s. 144–145.

[56] R. Spałek, *„Gracze" – Komitet Obrony Robotników w propagandzie PRL, stereotypach oraz dokumentach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2003, nr 2, s. 94.

KOR oraz uczestników ROPCiO. Zgłoszono żądanie zwolnienia wszystkich osób przebywających w więzieniach z powodów politycznych (zwłaszcza robotników z Radomia i Ursusa oraz członków i współpracowników KOR)[57]. Moczulski oświadczył również, że ROPCiO współpracuje z Komitetem[58]. Na zakończenie zabrał głos Marek Skuza, który jako rzecznik Wspólnoty Byłych Więźniów Politycznych poinformował dziennikarzy o jej założeniu oraz przedstawił efekty I zjazdu byłych więźniów politycznych, który odbył się 5 czerwca 1977 r. w Warszawie[59].

Konferencja wywołała sporo kontrowersji. Po pierwsze, działacze ROPCiO, zwłaszcza z otoczenia Andrzeja Czumy, zarzucali Moczulskiemu świadome zawyżanie liczby osób angażujących się w Ruch. Lista z województwa siedleckiego, jeżeli w ogóle istniała, była zapewne wykazem osób, które podpisały się jednorazowo pod jakąś petycją, mało prawdopodobne wydaje się bowiem, aby środowisko liczące ponad 250 osób nie zostawiło po sobie żadnego trwałego śladu. Znacznie większe emocje wywołała jednak oficjalna wypowiedź Haliny Mikołajskiej, pełniącej pod nieobecność aresztowanych liderów KOR funkcję rzecznika prasowego Komitetu. Zaprzeczyła ona słowom Moczulskiego, oświadczając, że o stałej współpracy nie może być mowy, gdyż KOR za mało wie o działalności ROPCiO. W jej wypowiedzi pojawiły się sugestie, że Ruch może być prowokacją Służby Bezpieczeństwa[60]. Oświadczenie Mikołajskiej, powtórzone przez prasę zachodnią i Radio Wolna Europa, wywołało oburzenie wśród liderów ROPCiO. Do Mikołajskiej przyjechał nawet Marian Piłka – uczestnik ROPCiO z Lublina – z żądaniem odwołania oświadczenia, jednak nie przyniosło to rezultatu[61].

Najprawdopodobniej sytuacja ta była wynikiem działań Służby Bezpieczeństwa, której jednym z celów od chwili powstania Ruchu było pogłębianie różnic i konfliktów między nim a KOR, a także wewnątrz samego ROPCiO. Za taką tezą przemawia m.in. przebieg zwołanej kilka dni

---

[57] *Konferencja prasowa Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela*, „Opinia" 1977, nr 3, s. 31.
[58] M. Brandys, *Dziennik 1976–1977*, Warszawa 1998, s. 290.
[59] *Konferencja prasowa Ruchu Obrony*...
[60] M. Brandys, *Dziennik 1976–1977*..., s. 291; B. Czuma*, Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce* [w:] A. Czuma, B. Czuma, H. Czuma, Ł. Czuma, *Wspomnienia z PRL*, Katowice 1996, s. 107; Relacje: Leszka Skonki, czerwiec 2001 r.; Karola Głogowskiego, kwiecień 2000 r.; Mariana Piłki, luty 2001 r.; Leszka Moczulskiego.
[61] M. Brandys, *loc. cit.*

później (17 czerwca 1977 r.) narady służbowej w Wydziale II Departamentu III MSW, w trakcie której omawiano dalsze kierunki pracy operacyjnej. W celu pogłębienia rozdźwięków pomiędzy KOR a ROPCiO niektórym członkom Komitetu (Józefowi Rybickiemu, Ludwikowi Cohnowi, ks. Janowi Ziei) zamierzano za pośrednictwem tajnych współpracowników przekazywać informacje o tym, że komunikaty i oświadczenia ROPCiO dotyczące aresztowanych członków KOR były wyłącznie elementem taktyki, mającej podnieść autorytet ich grupy i zniwelować ciężar powiązań z władzami partyjnymi i SB. Ponadto miano sugerować, iż kierownictwo Ruchu (Moczulski, Czuma, Wojciechowski, Janusz) oprócz działalności jawnej prowadziło również działalność zakonspirowaną, która znana była SB, a skoro była ona tolerowana przez władze, to musiała być też przez nie inspirowana. Zamierzano podkreślać narodowy i antysemicki charakter ROPCiO. Ponadto planowano działania dezintegracyjne w samym Ruchu, zmierzające do skłócenia środowiska łódzkiego z warszawskim. Za pośrednictwem tajnych współpracowników miano przekonywać Karola Głogowskiego i Stefana Kaczorowskiego, że Andrzej Czuma zamierza pominąć ich przy opracowywaniu koncepcji politycznych ROPCiO oraz że wyznaczył swego brata Benedykta na przywódcę środowiska łódzkiego, który jako jedyny z Łodzi w tajemnicy będzie uczestniczyć wraz z grupą warszawską we wspomnianej inicjatywie. Trzecią formą ograniczenia działalności ROPCiO miała być gra operacyjna w postaci tzw. przecieku informacji z wysokiej instancji partyjnej. Znany dziennikarz miałby przekazać Moczulskiemu informację, że wyrażono zgodę na aresztowanie i ewentualne wytoczenie procesu sądowego członkom redakcji „Opinii" po wydaniu trzeciego numeru pisma, nie było jednak jednomyślności w tej sprawie, a biorąc pod uwagę występujące różnice poglądów, byłoby najrozsądniej, by ROPCiO zamroził swą działalność – nie krócej niż na trzy miesiące, tj. do czasu, gdy twardy kurs ulegnie złagodzeniu[62].

Wymienione powyżej zadania miały być realizowane bądź nadzorowane przez Wydział II Departamentu III MSW. Ponadto za istotne uznano wprowadzenie w szeregi ROPCiO tajnych współpracowników SB lub kontaktów

---

[62] AIPN, 0256/132, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Omega", t. 3, Protokół z narady służbowej z 17 VI 1977 r. dotyczącej kierunków rozpracowania operacyjnego w sprawie „Hazardziści", Warszawa, 18 VI 1977 r., b.p.; dokument opublikowany w: G. Waligóra, *Kierunki operacyjnego rozpracowania ROPCiO*..., s. 99–106.

obywatelskich, których zasadniczym celem byłaby dezintegracja, a w konsekwencji kompromitacja tej grupy w czasie, gdy zajdzie taka potrzeba. Za konieczne uznano także zbieranie dokumentów Ruchu, które w przyszłości można by wykorzystać jako materiały procesowe, a także dokumentowanie kolportażu oraz zbieranie wydawnictw zagranicznych dotyczących działalności ROPCiO[63].

Podjęcie przez Departament III MSW wielopłaszczyznowego planu ograniczania wpływów ROPCiO było wynikiem jego szybkiego rozwoju i wzrostu znaczenia. Od czerwca 1977 r. Ruch rozpoczął nową akcję, której celem było doprowadzenie do ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw" pełnego tekstu ratyfikowanych przez sejm w marcu 1977 r. Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka. Dopiero wówczas stałyby się one obowiązującym w Polsce prawem. 5 czerwca wydano w tej sprawie oświadczenie, przesłane także do przewodniczącego Rady Państwa PRL Henryka Jabłońskiego, w którym zawarto następujące uwagi: „1. Opóźnianie ogłoszenia w Dzienniku Ustaw PRL tekstu Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka nie jest niczym wytłumaczone; powinno to nastąpić bez dalszej zwłoki. 2. Konieczna jest popularyzacja Paktów Praw Człowieka w środkach masowego przekazu w Polsce. Za przykład może służyć tryb rozpowszechniania tez na VII Zjazd PZPR. 3. Niezbędne jest także wydanie zbioru dokumentów traktujących o prawach człowieka i obywatela, zawierającego w szczególności Powszechną Deklarację Praw Człowieka i Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka. 4. Interes i prestiż PRL na arenie międzynarodowej wymagają, ażeby wyżej określone postulaty zostały spełnione przed rozpoczęciem konferencji przygotowawczej KBWE w Belgradzie, tj. przed 15 czerwca 1977 r."[64]

Dziesięć dni później do marszałka sejmu Stanisława Gucwy przesłano list otwarty, w którym zwracano uwagę na konieczność dostosowania ustawodawstwa PRL do ratyfikowanych Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka. W tym celu sygnatariusze listu zwracali się z wnioskiem obywatelskim, aby do porządku dziennego najbliższej sesji sejmu wprowadzić punkt poświęcony konieczności rewizji aktów prawnych i przepisów wykonawczych zapewniającej ich zgodność z paktami oraz by w toku tych prac doprowadzono do pełnej zgodności wszystkich obowiązujących aktów

---

[63] *Ibidem*.

[64] *Oświadczenie w sprawie ogłoszenia pełnego tekstu Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka*, „Opinia" 1977, nr 3, s. 29.

prawnych z Konstytucją PRL. Sugerowano również, by w tej sprawie sejm powołał komisję nowelizacyjną, która działałaby w sposób jawny i pod bezpośrednim nadzorem społeczeństwa[65].

Listy te potwierdzały wprawdzie ofensywę ROPCiO, jednak jego uczestnicy zaczynali powoli dostrzegać również chaos i spore niedociągnięcia.

30 lipca 1977 r. w Łodzi w parku przy ulicy Sanockiej, a następnie w kawiarni przy placu Niepodległości doszło do kolejnego spotkania liderów ROPCiO. Uczestniczyli w nim Leszek Moczulski z żoną, Karol Głogowski, Kazimierz Janusz, ks. Bohdan Papiernik, Andrzej Woźnicki i Zbigniew Sekulski. Jednym z głównych tematów było opracowanie tekstu programowego Ruchu. Miał się on składać z dwóch części. Pierwsza miała być deklaracją programową, liczącą 2–3 strony, przeznaczoną do masowego kolportażu, określającą cel i miejsce obrony praw człowieka w PRL oraz rolę ROPCiO. Druga, służąca celom długofalowym, to według wstępnych ustaleń „zarys otwartego programu", w którym w kilkudziesięciu punktach (podobnie jak w *Programie 44* i programie PPN) zamierzano przedstawić najpoważniejsze współczesne problemy Polski – ich diagnozę i propozycje rozwiązań[66].

Dyskutowano również projekt zwołania I Ogólnopolskiego Spotkania ROPCiO, co wstępnie planowano na początek września. Propozycje w tej sprawie przedstawiła żona Moczulskiego. Ustalono, że ktoś wynajmie salę na określony dzień, a następnie obaj rzecznicy zgłoszą wniosek w Wydziale Spraw Wewnętrznych Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej o zgodę na zebranie. Jeśli nie będzie sprzeciwu, wówczas w spotkaniu weźmie udział około osiemdziesięciu osób z całego kraju i zostanie przedstawiony referat programowy do dyskusji. Wykluczono przy tym, by wówczas ukonstytuowały się władze ROPCiO[67].

Kolejną sprawą, która wzbudziła sporo kontrowersji, było zajęcie przez ROPCiO stanowiska wobec zaplanowanego na październik 1977 r. posiedzenia Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w Belgradzie. Moczulski zaproponował, aby przygotować dokument w pewnym stopniu oskarżycielski wobec władz PRL i wysłać do ONZ. Sekulski, Janusz

---

[65] *List Otwarty do Obywatela Stanisława Gucwy, Marszałka Sejmu PRL*, „Opinia" 1977, nr 3, s. 30.
[66] *Ibidem*.
[67] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 1, Informacja operacyjna: Relacja ze spotkania z działaczami ROPCiO, Warszawa, 9 VIII 1977 r., k. 128–132.

i Woźnicki szli jeszcze dalej, sugerując, iż należy dołączyć do niego wykazy przypadków naruszania praw człowieka w całym okresie PRL. Przeciwko wystąpił Głogowski, argumentując, że nie należy występować na zewnątrz z krytyką władz, a adresatem takiego wniosku mogą być tylko władze PRL. Jego zdaniem dokument powinien być sformułowany pozytywnie i zawierać apel o poszanowanie praw człowieka, ponieważ bez ich przestrzegania nie będzie w Europie trwałego pokoju. Głogowski uważał również, że najpierw pismo takie należy przekazać władzom polskim, a dopiero po pewnym czasie udostępniać korespondentom zagranicznym. Wszyscy zebrani się z tym zgodzili. Moczulski oznajmił, że były próby dogadania się z KOR w sprawie wspólnego wystąpienia do konferencji belgradzkiej, uzgodnienia chociażby minimalnej wspólnej płaszczyzny poglądów. Wszyscy uczestnicy spotkania byli jednak przeciwni prowadzeniu takich rozmów. Moczulski następnie wyjaśnił, że on od początku traktował tę sprawę taktycznie, rozmowy prowadzić mieli Kaczorowski z Ziembińskim z tytułu podwójnej przynależności, lecz on sam w pozytywny efekt nie wierzy. Po czym podkreślił, że dla celów taktycznych można dopuścić do rozmów, jednak tylko po to, aby zrzucić na KOR odpowiedzialność za niemożność porozumienia się opozycji[68].

Przedyskutowano również „List otwarty ROPCiO do Sejmu, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL"[69] dotyczący przestrzegania w Polsce postanowień KBWE oraz zawierający wezwanie władz polskich do przywrócenia zasad praworządności i respektowania praw człowieka i obywatela (datowano go na 1 sierpnia 1977 r.)[70].

Na zakończenie, już bez udziału Woźnickiego, Sekulskiego i ks. Papiernika, omówiono ponownie potrzebę powołania przedstawicielstwa Ruchu za granicą. Zwrócono uwagę na potrzebę wydawania przez takie „biuro" dwutygodnika informacyjnego dla zagranicznych agencji prasowych, z uwzględnieniem prasy polskiej na Zachodzie. Poza tym Moczulski w dalszym ciągu przywiązywał dużą wagę do pozyskania Rowmunda Piłsudskiego jako

---

[68] *Ibidem*.

[69] „Informacja dotycząca aktualnych inicjatyw i zamierzeń elementów antysocjalistycznych po ogłoszeniu amnestii", Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR, 31 VIII 1977 r. [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR*... s. 136.

[70] *List otwarty do Sejmu, Rady Państwa PRL, Rady Ministrów PRL*, „Opinia" 1977, nr 4, s. 26.

oficjalnego rzecznika ROPCiO. Wykluczał za to nawiązanie kontaktów z tzw. emigracją marcową[71].

I Spotkanie Ogólnopolskie odbyło się ostatecznie 17–18 września 1977 r. w Warszawie przy ulicy Solec 63, w zakładzie opieki zdrowotnej. Zrezygnowano z pomysłu występowania do władz o zgodę, a miejsce zebrania starano się, choć bezskutecznie, utrzymać w tajemnicy przed Służbą Bezpieczeństwa. Dwa dni wcześniej w Łodzi w mieszkaniu Głogowskiego odbyło się zebranie przygotowawcze, w którym poza gospodarzem uczestniczyli Józef Michał Janowski, Stefan Kaczorowski, Marek Niesiołowski, ks. Bohdan Papiernik, Zbigniew Sekulski i Zbigniew Siemiński. Była to grupa, która wraz z nieobecnym Andrzejem Woźnickim wybierała się do Warszawy. Krytycznie ustosunkowano się do przygotowanego przez Ziembińskiego projektu oświadczenia na konferencję w Belgradzie. Ustalono, że Głogowski przygotuje kontrprojekt, w przeciwieństwie do propozycji Ziembińskiego pozbawiony akcentów antyradzieckich i bardzo stonowany politycznie. W dalszej części gospodarz zebrania przedstawił obszerny, liczący 16 stron maszynopisu referat „Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela wobec ratyfikacji Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka", który miał być wygłoszony podczas spotkania w Warszawie. Zgromadzeni przyjęli go bez większych uwag.

W spotkaniu ogólnopolskim uczestniczyły 33 osoby: Henryk Bezeg, Marian Bogacz, Mieczysław Boruta-Spiechowicz, Andrzej Czuma, Benedykt Czuma, Piotr Dyk, Aleksander Hall, Antoni Heda-Szary, Józef Michał Janowski, Kazimierz Janusz, Stefan Kaczorowski, Tadeusz Kicki, Stanisław Kusiński, Andrzej Mazur, Leszek Moczulski, Marek Niesiołowski, ks. Bohdan Papiernik, Marian Piłka, Adam Pleśnar, Kazimierz Pluta-Czachowski, Zbigniew Sekulski, Zbigniew Siemiński, Marek Skuza, o. Bronisław Sroka, Restytut Staniewicz, Michał Stempkowski, Bogumił Studziński, Kazimierz Świtoń, Piotr Typiak, ks. Ludwik Wiśniewski, Adam Wojciechowski, Andrzej Woźnicki i Wojciech Ziembiński.

Zebranie rozpoczął obszernym referatem Głogowski. Bez wątpienia tekst ten był jednym z ważniejszych opracowań teoretycznych, dotyczących kwestii praworządności oraz jawnej działalności i charakteru ROPCiO, napisany jednak dość ciężkim i trudnym w odbiorze językiem prawniczym. Głogowski obszernie cytował teoretyków prawa i akty prawne, a zwłaszcza

---

[71] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 1, Informacja operacyjna, Warszawa, 9 VIII 1977 r., k. 131–132.

Konstytucję PRL, podawał również przykłady z własnej działalności. Zwrócił także uwagę na fakt, że pomimo ratyfikacji przez Sejm PRL Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka nie zostały one ogłoszone w „Dzienniku Ustaw", wobec czego nie są prawem obowiązującym w Polsce. W konkluzji swego wystąpienia wskazał na stojące przed Ruchem zadania:

1. Mobilizacja opinii publicznej w celu wywarcia nacisku na przewodniczącego Rady Państwa, by zarządził ogłoszenie Paktów Praw Człowieka w „Dzienniku Ustaw", oraz zwrócenie uwagi opinii publicznej na fakt ratyfikacji tzw. Protokołu Fakultatywnego do Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, co miało ogromne znaczenie ze względu na przewidzianą w nim instytucję skargi do Komitetu Praw Człowieka w przypadku naruszenia ich przez państwo.

2. Przedłożenie organom ONZ informacji o ograniczonych skutkach ratyfikowania paktów przez PRL – ze względu na nieogłoszenie ich w „Dzienniku Ustaw".

3. Podjęcie przez ROPCiO akcji na rzecz szerokiego poparcia społecznego dla zgłoszonego do Rady Państwa wniosku o ustalenie powszechnie obowiązującej wykładni art. 3 ust. 1 konstytucji, w myśl którego „przewodnią siłą w budowie socjalizmu jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza", co miało zasadnicze znaczenie dla właściwej orientacji opinii publicznej w istocie prawno-politycznych stosunków w Polsce.

4. Wystąpienie do Sejmu PRL z wnioskiem obywatelskim lub wieloma wnioskami o niezwłoczną nowelizację szeregu postanowień konstytucji oraz zmianę ordynacji wyborczej w celu stworzenia warunków umożliwiających realizację proklamowanej w art. 1 ust. 2 zasady głoszącej, że „w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi".

5. Postulowanie niezbędnych zmian w obowiązującym systemie prawnym pod kątem jego zgodności z ratyfikowanymi przez PRL umowami międzynarodowymi, ze szczególnym uwzględnieniem konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy i Paktów Praw Człowieka. Program tych prac legislacyjnych powinien być podany do wiadomości opinii publicznej, a do jego realizacji należałoby zmobilizować naukowców i środowiska społeczne, zainteresowane prawem i najszerzej pojętą praworządnością[72].

---

[72] K. Głogowski, *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela wobec ratyfikacji Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka* [w:] *Ruch Wolnych Demokratów 1975–1980. Wybór dokumentów*, wstęp i oprac. G. Waligóra, Kraków 2003, s. 44–45.

Referat Głogowskiego zebrał w większości pochlebne opinie. Pojawiły się sugestie, aby ze względu na jego rzeczowy i spokojny ton uznać go za oficjalne oświadczenie ROPCiO. Przeciwko temu wystąpił Andrzej Czuma, mówiąc, że jest to „prawnicze gadanie" i tego typu oświadczeń nie należy kierować do społeczeństwa, a tekst ten mógłby w przyszłości znaleźć się w „Opinii"[73]. Ostatecznie ustalono, że zostanie on opublikowany w całości jako broszura w „Biblioteczce Opinii"[74] i poddany pod publiczną dyskusję, zaś w miarę udzielonego poparcia i napływających uwag posłuży za podstawę szerszego oświadczenia dotyczącego zadań i celów ROPCiO[75].

Kolejnym ważnym punktem obrad było oświadczenie na sesję KBWE w Belgradzie. Zgłoszono pięć projektów: Ziembińskiego, Kaczorowskiego, Sekulskiego, Głogowskiego i Moczulskiego. Rozgorzała ostra dyskusja nad końcowym oświadczeniem. Zarysowały się dwa przeciwstawne stanowiska. Z jednej strony pojawił się pogląd prezentowany m.in. przez Andrzeja Czumę, Ziembińskiego, Siemińskiego i Staniewicza, iż należy wyeksponować elementy konfliktowe, atakując państwo i władzę ludową, oraz że winien to być apel skierowany nie do rządów, lecz do narodów, ponieważ rządy państw Europy Wschodniej są zniewolone i same stosują tyranię wobec swoich narodów. Z drugiej zaś strony pozostająca w mniejszości grupa reprezentowana przez Głogowskiego, Pleśnara, o. Wiśniewskiego i Sekulskiego wychodziła z założenia, że dokument końcowy w tej sprawie nie powinien mieć formuły apelu, lecz oświadczenia wydanego w związku z konferencją. Ponadto zwracali oni uwagę na to, że posługiwanie się określeniem „zniewolenie narodu" jest prowokacyjnym nieporozumieniem. Według nich można było jedynie mówić o braku pełnej swobody wyborczej, lecz skoro przytłaczająca część społeczeństwa bierze udział w wyborach, to ma taki rząd, na jaki sobie zasłużyła. Jest to z punktu widzenia prawa rząd legalny.

Do porozumienia nie doszło, a problemem tym postanowiono zająć się w drugim dniu obrad. Przebiegały one o wiele sprawniej, ponieważ brało w nich udział mniej osób (w sumie osiemnaście) i w dodatku podzielonych

---

[73] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 1, Informacja operacyjna: Relacja ze spotkania działaczy ROPCiO 17 IX, Warszawa, 19 IX 1977 r., k. 142–143.

[74] „Biblioteczka Opinii" miała być serią wydawniczą ROPCiO, wydano jednak tylko dwie pozycje: poza wspomnianym referatem Karola Głogowskiego jeszcze Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka.

[75] L. Moczulski, Z. Sekulski, *Krajowe spotkanie uczestników Ruchu Obrony*, „Opinia" 1977, nr 6, s. 61.

na dwie komisje: jedna obradowała u Kazimierza Janusza, druga u Leszka Moczulskiego. Następnie wszyscy mieli spotkać się w mieszkaniu Marka Skuzy. W tym końcowym etapie brało udział już tylko dwanaście osób. Przyjęto więc ostateczny tekst deklaracji uwzględniający wszystkie propozycje, w największym jednak stopniu z wersji Głogowskiego i Moczulskiego[76]. Zadeklarowano poparcie dla Aktu Końcowego KBWE. Zgłoszono postulaty: a) „aby wszystkie Państwa Strony KBWE ratyfikowały, ogłosiły i wprowadziły w życie Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka wraz z Protokołem Fakultatywnym, przyznającym jednostkom i grupom osób, których prawa ludzkie zostały naruszone przez państwo, prawo wnoszenia skargi do Komitetu Praw Człowieka ONZ"[77]; b) aby powołać Trybunał Praw Człowieka jako organ do rozpatrywania tego typu spraw. Zwrócono uwagę także na problem prześladowania i dyskryminacji w niektórych państwach europejskich „osób i grup podejmujących działalność na rzecz obrony praw człowieka i obywatela lub nadzoru nad realizacją przyjętych zobowiązań międzynarodowych w tej dziedzinie przez ich państwo"[78]. Przedstawiciele ROPCiO opowiadali się za moralnym napiętnowaniem oraz w szczególnych wypadkach izolacją takich państw przez opinię międzynarodową. Uważali, że poszczególne państwa powinny być rozliczane z przestrzegania praw człowieka. Za niezbędne dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego uznali także przestrzeganie praw wszystkich narodów do samostanowienia.

W oświadczeniu pisano również, że „mimo formalnego zwycięstwa nad Trzecią Rzeszą naród polski nie odzyskał pełni przysługujących mu praw – w szczególności nie korzysta on z prawa do samostanowienia narodów – co może doprowadzić do groźnych następstw, mających znaczenie nie tylko dla Polski oraz strefy, w której się znajdujemy, lecz dla całej Europy, a nawet świata"[79]. Podkreślano, iż jedynie likwidacja stref wpływów, jakie powstały w Europie po drugiej wojnie światowej, może się stać gwarancją pokoju i wzajemnego bezpieczeństwa, a także wolności i poszanowania

---

[76] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 1, Informacja: Relacja z dyskusji nad tekstem „Oświadczenia" ROPCiO w Warszawie, Łódź, 21 IX 1977 r., k. 161–162.

[77] Oświadczenie ROPCiO tzw. belgradzkie, wystosowane w związku ze spotkaniem przedstawicieli państw sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE w Belgradzie, Warszawa, 17–18 IX 1977 r. [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce*..., s. 193–194.

[78] *Ibidem*, s. 194.

[79] *Ibidem*, s. 195.

praw człowieka. W zakończeniu oświadczenia zawarto retoryczne pytanie do zwycięskich mocarstw drugiej wojny światowej: „jako Polacy mamy prawo i obowiązek pytać i domagać się odpowiedzi, jak mocarstwa, a zwłaszcza rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego – zrealizowały swoje wcześniejsze zobowiązania wobec sojuszników, przede wszystkim zaś zobowiązania dotyczące niezawisłości zewnętrznej i swobody wewnętrznej w wyborze rządu i ustroju, podjęte np. w Jałcie bez uczestnictwa Polski, ale wobec narodu polskiego”[80].

Oświadczenie na spotkanie KBWE w Belgradzie miało oczywiście także cele propagandowo-popularyzacyjne, jego autorom zależało na odpowiednim kreowaniu wizerunku ROPCiO za granicą. Było to pierwsze tego typu wystąpienie, nie należy się więc dziwić, że wzbudzało tyle kontrowersji. Nie był to jednak jedyny dokument, jaki przyjęto podczas I Spotkania Ogólnopolskiego. Drugim, równie ważnym, było oświadczenie na temat zadań Ruchu, zwane potocznie formułą ROPCiO. Potwierdzono w nim sformułowania zawarte w „Apelu do społeczeństwa polskiego” z 25 marca 1977 r. oraz późniejszych dokumentach, a mianowicie, że Ruch jest społecznym działaniem obywatelskim na rzecz przestrzegania, umacniania, poszerzania i popularyzowania praw człowieka i obywatela, otwartym dla wszystkich, którzy na jawnej drodze pragną uczynić rzeczywistość społeczną bliższą tym prawom, „nie posiadającym struktury organizacyjno-statutowej, członkostwa ani władz, łączącym w sobie spontaniczne, solidarne poczynania obywateli, indywidualnie i zbiorowo podejmowane na ich odpowiedzialność w zakresie przez nim uznanym za słuszny; nie uchyla to prawa do porozumiewania się ludzi między sobą w celu uczynienia swojego działania bardziej skutecznym”[81]. Utrzymano zatem bardzo luźną, otwartą formułę, lansowaną przede wszystkim przez Karola Głogowskiego, choć na spotkaniu pojawiły się, najprawdopodobniej po raz pierwszy, wysuwane przez najbliższe otoczenie Andrzeja Czumy koncepcje wyodrębnienia ścisłego kierownictwa ROPCiO w celu usprawnienia jego działań[82].

Pomimo że organizację I Spotkania Ogólnopolskiego starano się utrzymywać w tajemnicy, to z całą pewnością wiedziała o nim Służba Bezpieczeństwa.

---

[80] *Ibidem*, s. 196.

[81] Oświadczenie na temat zadań ROPCiO, Warszawa, 17–18 IX 1977 [w:] *ibidem*, s. 191.

[82] L. Moczulski, *List poufny do sygnatariuszy Apelu z 25 marca oraz kierowników PKI i KSD w całym kraju*, Warszawa, 22 V 1978 r., s. 1 (kopia w posiadaniu autora).

Wzmożoną obserwację z zewnątrz zauważyli również uczestnicy spotkania[83]. Potwierdza to także wypowiedź gen. Adama Krzysztoporskiego podczas telekonferencji Departamentu III MSW 3 października 1977 r.: „Na marginesie, figuranci, którzy byli prowadzeni przez poszczególne wydziały, przywieźli ze sobą po kilka grup obserwacyjnych. Towarzysze, konsultujcie tego rodzaju przedsięwzięcia [...] my się orientowaliśmy, gdzie to będzie w Warszawie, w jakim układzie i nieraz przedobrzamy trochę nasze przedsięwzięcia operacyjne. I dlatego, gdy macie jakieś wątpliwości, gdy się organizuje taką większą akcję operacyjną, zapytajcie, bo byśmy wam na pewno odradzili działanie"[84]. Z całą pewnością w zebraniu uczestniczył tajny współpracownik „Wacław" i najprawdopodobniej nie był jedynym osobowym źródłem informacji. Na podstawie materiałów udostępnionych przez Instytut Pamięci Narodowej można stwierdzić, że Służba Bezpieczeństwa dysponowała dosyć szczegółowymi sprawozdaniami ze wszystkich spotkań ogólnopolskich ROPCiO.

I Spotkanie Ogólnopolskie we wrześniu 1977 r. zamyka pierwszy etap funkcjonowania Ruchu. W okresie tym skupiono się przede wszystkim na działalności wewnętrznej. Powstały punkty konsultacyjno-informacyjne, co dawało szansę rozwoju struktur opozycji demokratycznej poza Warszawą. Założono pierwsze niezależne pismo, które do publicznej wiadomości podało skład i adres redakcji. Ułatwiało to kontakt z odbiorcą, dla którego opozycja przestawała być anonimowa. Z kolei brak zdecydowanych represji wobec redaktorów „Opinii" pokazywał, że władza *de facto* pogodziła się z istnieniem niezależnej działalności wydawniczej. Ponadto akcją na rzecz opublikowania w „Dzienniku Ustaw" Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka rozpoczęto popularyzację w społeczeństwie ratyfikowanych przez sejm aktów prawa międzynarodowego.

Pojawiły się jednak też problemy i niedociągnięcia, często brakowało bowiem konsekwencji w rozwijaniu podjętych inicjatyw, odmienne były też poglądy na dalszą działalność. Głogowski, odgrywający w ROPCiO istotną rolę, opowiadał się jedynie za legalnymi formami działania, polegającymi przede wszystkim na egzekucji obowiązującego w PRL prawa. Z kolei Moczulski, Czuma czy Ziembiński dążyli do wysuwania postulatów natury

---

[83] L. Moczulski, Z. Sekulski, *Krajowe spotkanie...*

[84] AIPN Łd, Pf 10/975, Stenogramy dyrektora Departamentu III MSW 1977–1980. Materiały kierownictwa SB KW MO w Łodzi, t. 2, Telekonferencja z 19 IX 1977 r., k. 101–102.

politycznej. Uwidoczniło się to m.in. w dyskusji nad oświadczeniem na konferencję w Belgradzie. Wzrost popularności ROPCiO sprzyjał także powstawaniu konfliktów o charakterze ambicjonalno-przywódczym, co dodatkowo wzmacniała jego mało przejrzysta formuła.

Wrzesień 1977 r. był także istotną cezurą w działalności Komitetu Obrony Robotników. Wpłynęła na to w sposób istotny ogłoszona w lipcu amnestia[85], na mocy której zakłady karne opuścili ostatni robotnicy Ursusa i Radomia. Na wolność powrócili także zatrzymani w maju działacze KOR[86]. Został więc spełniony główny postulat Komitetu. 26 lipca Kuroń, Lipski, Macierewicz, Michnik i Wojciech Ostrowski zwołali konferencję prasową. Podziękowali na niej wszystkim, którzy przyczynili się do ich uwolnienia, zwłaszcza Episkopatowi Polski oraz Ruchowi Obrony Praw Człowieka i Obywatela[87]. Wpłynęło to na chwilowe polepszenie kontaktów KOR z tym ostatnim. 8 września z inicjatywy ROPCiO odbyło się nawet spotkanie z udziałem Andrzeja Czumy, Jana Dworaka, Macieja Grzywaczewskiego, Leszka Moczulskiego oraz Mirosława Chojeckiego, Jacka Kuronia, Jana Józefa Lipskiego, Antoniego Macierewicza i Piotra Naimskiego poświęcone utworzeniu komisji porozumiewawczej i wypracowaniu wspólnych metod działania. Ze względu jednak na zdecydowany sprzeciw Kuronia spotkanie zakończyło się fiaskiem[88].

Po amnestii po raz kolejny powróciły też pytania na temat przyszłości KOR. Nie dokonano jednak samorozwiązania, lecz zdecydowano się na rozszerzenie zakresu działań. Nastąpiło to ostatecznie 29 września 1977 r. na zebraniu, któremu przewodniczył prof. Adam Szczypiorski. Zmieniono nazwę na Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”[89]. Przyjęto także uchwałę formułującą cele przekształconej organizacji, w myśl której do głównych zadań należeć miały: „a) walka z represjami stosowanymi z powodów politycznych, światopoglądowych, wyznaniowych, rasowych i udzielanie pomocy ludziom z tych powodów prześladowanym, b) walka z łamaniem praworządności i pomoc pokrzywdzonym, c) walka o instytucjonalne

---

[85] W kręgach kierowniczych PZPR propozycje wprowadzenia amnestii pojawiały się już od września 1976 r. (A. Friszke, *Amnestia, której nie było. 9 wrzesień 1976*, „Więź” 1995, nr 6).

[86] Jan Józef Lipski opuścił więzienie nieco wcześniej – 8 czerwca.

[87] AIPN, 0204/1417, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Watra”, t. 9, Meldunek operacyjny, Warszawa, lipiec 1977 r., k. 30.

[88] AIPN, 0258/291, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Macek”, t. 5, k. 3.

[89] J.J. Lipski, *KOR*..., s. 173.

zabezpieczenie praw i wolności obywatelskich, d) popieranie i obrona wszelkich inicjatyw społecznych zmierzających do realizacji Praw Człowieka i Obywatela"[90]. Wraz z przekształceniem KOR z udziału w jego dalszych pracach zrezygnowali aktywni uczestnicy ROPCiO: Wojciech Ziembiński[91], Emil Morgiewicz i Stefan Kaczorowski[92]. Dwaj pierwsi, obecni na zebraniu 29 września, podważali rzetelność przedstawionego wówczas rozliczenia finansowego oraz sprzeciwiali się automatycznemu przejęciu przez nowo powstały KSS „KOR" niewykorzystanych dotąd pieniędzy. Zdaniem Morgiewicza środki te należało poddać społecznej kontroli sprawowanej przez Radę Nadzorczą, w skład której wchodziliby przedstawiciele różnych środowisk opozycji. Propozycja ta (popierana również przez nieobecnego na spotkaniu Kaczorowskiego) została jednak odrzucona. Z kolei Morgiewicz i Ziembiński (dysponujący także upoważnieniem od Kaczorowskiego) głosowali przeciwko przekształceniu KOR, uważając, iż najpierw powinno nastąpić jego formalne rozwiązanie, a dopiero w dalszej kolejności powołanie nowej organizacji[93].

Wprowadzone 29 września 1977 r. zmiany nie wpłynęły w zasadniczy sposób na charakter działań podejmowanych przez Komitet. Większość celów KSS „KOR" realizowanych było już wcześniej. Jeszcze przed przekształceniem KOR znacznie rozszerzył swoją działalność. Zaczęto tworzyć nowe instytucje, które miały usprawnić jego prace. W maju 1977 r. rozpoczęło działalność Biuro Interwencyjne, kierowane przez Zbigniewa i Zofię Romaszewskich, zajmujące się przede wszystkim udzielaniem pomocy represjonowanym. Wobec napływu coraz większych sum pieniędzy utworzono Radę Funduszu Samoobrony. Zorganizowano też pierwsze podziemne wydawnictwo: Niezależną Oficynę Wydawniczą NOWA, na której czele stanął Mirosław Chojecki. Od września 1977 r. rozpoczęto wydawanie nowego pisma „Robotnik", adresowanego do środowisk robotniczych[94].

---

[90] „Komunikat" nr 15, 31 X 1977 [w:] *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników*..., s. 179–180.

[91] W oświadczeniu KOR podano, że ze względu na aktywny udział w ROPCiO Wojciech Ziembiński 23 VII 1977 r. zrezygnował czasowo z prac w Komitecie, choć pozostał nadal jego członkiem. Jako jeden z założycieli miał wziąć udział w pracach związanych z przygotowaniem rozliczenia finansów (*Dokumenty Komitetu Obrony Robotników*..., s. 149).

[92] J.J. Lipski, *KOR*..., s. 174.

[93] AIPN, 0204/1405, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Gracze", t. 5, Meldunek operacyjny, k. 101–104.

[94] *Ibidem*, k. 149–152, 155–159, 198–200.

Między I a II Spotkaniem Ogólnopolskim

Duży wpływ na działalność Ruchu w ostatnim kwartale 1977 r. wywarła zapowiedź wizyty w Polsce prezydenta Stanów Zjednoczonych Jimmy'ego Cartera, zwłaszcza że jednym z priorytetów prowadzonej przez niego polityki zagranicznej była realizacja Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka. Wizyta Cartera odbyć się miała między 29 a 31 grudnia 1977 r. Duże oczekiwania wiązały z nią także władze partyjno-państwowe, szczególnie w sprawach ekonomicznych, gdyż gospodarka polska znajdowała się w coraz głębszym kryzysie. Z wizytą tą wiązano nadzieje na zapewnienie na kilka lat dostaw zbóż i artykułów rolnych na możliwie najlepszych warunkach kredytowych[95]. Zamierzano wystąpić z propozycją siedmioletniego kredytu z trzyletnią karencją w wysokości 500–600 mln dolarów w roku gospodarczym 1977/1978 i po około 400–500 mln dolarów w latach następnych[96].

Zapowiedziana wizyta Cartera dawała także większą swobodę działania opozycji, gdyż władzom – zabiegającym o uzyskanie pożyczki – zależało na stworzeniu wrażenia, że w Polsce przestrzega się praw człowieka.

Wykorzystując sprzyjające okoliczności, Ruch przystąpił do działań masowych. W październiku przeprowadzono akcję publicznego zbierania podpisów pod petycją Amnesty International w sprawie uwolnienia wszystkich więzionych za przekonania. Wzięli w niej udział uczestnicy ROPCiO będący równocześnie członkami AI: Emil Morgiewicz, Zbigniew Sekulski, Adam Wojciechowski i Andrzej Woźnicki. Podpisy zbierano w kilku miastach: w Warszawie na uniwersytecie (5 października), w Łazienkach (16 października) i w Ogrodzie Saskim (30 października), w Łodzi na ulicy Piotrkowskiej (22 października) oraz w Lublinie w miasteczku uniwersyteckim Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (24 października). Przebieg akcji we wszystkich miejscach był podobny: wywieszano plakat z petycją, ustawiano stolik z materiałami Amnesty International, przy którym zbierano podpisy, dawano również do przeczytania krótką informację o celach AI. Dość szybko zjawiały się służby porządkowe (na ogół MO) i dokonywały

[95] AAN, KC PZPR, V 146, Koncepcja wizyty prezydenta Cartera w Polsce, k. 502.
[96] *Ibidem*, k. 509.

zatrzymań oraz konfiskaty rozprowadzanych materiałów[97]. Łącznie zebrano około stu podpisów. Oczywiście tak naprawdę nie chodziło o ich ilość, lecz o przełamanie kolejnej bariery, zademonstrowanie swojej obecności zwykłym obywatelom i ewentualne nagłośnienie zatrzymań w Radiu Wolna Europa. Gdyby celem ROPCiO było zebranie jak największej liczby podpisów, z całą pewnością robiono by to w sposób mniej ostentacyjny.

Ruch kontynuował także akcję na rzecz opublikowania w „Dzienniku Ustaw" Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka, ratyfikowanych przez Sejm PRL 3 marca 1977 r. W tym celu 29 listopada 1977 r. rzecznicy ROPCiO wydali oświadczenie, w którym zwracali się do społeczeństwa z apelem o podpisywanie i wysyłanie do Rady Państwa wniosków obywatelskich o niezwłoczne ogłoszenie paktów w „Dzienniku Ustaw"[98]. Dla popularyzacji i nagłośnienia przedsięwzięcia zbierano publicznie podpisy w Warszawie, Gdańsku, Krakowie, Lublinie, Katowicach i Łodzi[99]. Podobnie jak w przypadku petycji Amnesty International, akcje te kończyły się interwencją MO i zatrzymaniami do 48 godzin. 17 grudnia w Warszawie, Katowicach i Gdańsku doszło także do zaimprowizowanych wieców, podczas których uczestnicy ROPCiO wyjaśniali przechodniom znaczenie paktów i sens swojej działalności[100]. 26 grudnia 1977 r. w czterech warszawskich teatrach: Narodowym, Na Woli, Polskim i Studio podczas antraktów podpisy pod wnioskiem zbierali Andrzej Czuma, Maciej Grzywaczewski, Kazimierz Janusz, Piotr Krawczyk, Leszek Moczulski, Adam Wojciechowski i Wojciech Ziembiński[101].

---

[97] A. Wojciechowski, *Legalność bezprawia*, „Opinia" 1977, nr 7, s. 117; AIPN, 0256/442, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Brodacz", t. 3, Szyfrogram, Warszawa, 5 X 1977 r., b.p.; *ibidem*, t. 4, Meldunek operacyjny, Warszawa, 14 X 1977 r., b.p.; *ibidem*, Meldunek operacyjny, Warszawa, 16 X 1977 r., b.p.; *ibidem*, Meldunek operacyjny, Warszawa, 27 X 1977 r., b.p.; *ibidem*, Meldunek operacyjny, Warszawa, 30 X 1977 r., b.p.; *ibidem*, Notatka służbowa, 18 X 1977 r., b.p.; *ibidem*, Serwis nasłuchu Polskiego Radia z 18 X 1977 r., b.p.

[98] Oświadczenie ROPCiO, Warszawa, 29 XI 1977 r. (kopia w posiadaniu autora).

[99] *Działalność Ruchu Obrony. Dalsza aktywizacja w całym kraju*, „Opinia" 1978, nr 9, s. 11–12.

[100] *Ibidem*; Relacje: Leszka Moczulskiego; Adama Wojciechowskiego; „Informacja dot[ycząca] niektórych aspektów działalności antysocjalistycznej w miesiącu grudniu", Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR, Warszawa, 3 I 1978 r. [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR*..., s. 163.

[101] Komunikat prasowy Biura Prasowego ROPCiO, Warszawa, 27 XII 1977 r. (kopia w posiadaniu autora); Relacje: Adama Wojciechowskiego, Leszka Moczulskiego; AIPN, 01222/256, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Kolec", Odpis informacji operacyjnej tajnego współpracownika „J. Lewandowskiego", Warszawa, 1 III 1978 r., mikrofisza, b.p.

Inną formą powiększania listy sygnatariuszy było wysyłanie wniosków obywatelskich do osób, które wcześniej sygnowały październikowy apel Amnesty International. Dołączano do nich list z apelem o podpis danej osoby i jej znajomych, a następnie przesłanie go do Rady Państwa PRL i przekazanie informacji na ten temat do najbliższego Punktu Konsultacyjno-Informacyjnego ROPCiO[102]. W Komunikacie Biura Prasowego ROPCiO z 27 grudnia 1977 r. podano informację, że po 27 dniach prowadzenia akcji liczba wniosków obywatelskich skierowanych do Rady Państwa, o których Ruch został powiadomiony, wyniosła 1288[103], zaś w styczniowym numerze „Opinii" pojawiła się liczba „ok. 1500"[104]. Trudno dziś zweryfikować te informacje, podobnie jak i określić wytworzony w ten sposób stopień nacisku na władze, niemniej Międzynarodowe Pakty Praw Politycznych i Obywatelskich oraz Międzynarodowe Pakty Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych zostały opublikowano w załączniku do nr 38 „Dziennika Ustaw" z 29 grudnia. Uczestnicy ROPCiO uznali to za swój wielki sukces. Zbieżność tej daty z przyjazdem prezydenta Stanów Zjednoczonych do Polski wydaje się jednak nieprzypadkowa i każe wątpić w znaczenie działań ROPCiO. Pomimo iż pakty stały się obowiązującym w Polsce prawem, dostęp do nich był bardzo ograniczony. Załączniki do „Dziennika Ustaw" otrzymali tylko stali abonenci, a poszczególne sądy wojewódzkie dysponowały tylko jednym egzemplarzem, który mogły udostępniać zainteresowanym.

Wizyta Cartera była świetną okazją do zamanifestowania działalności przez grupy opozycji demokratycznej, zwłaszcza ROPCiO i KSS „KOR". W przypadku Ruchu dyskusje na temat propagandowego wykorzystania wizyty trwały co najmniej od listopada 1977 r. Zamierzano m.in. dotrzeć do prezydenta Stanów Zjednoczonych bądź jego doradcy do spraw bezpieczeństwa narodowego Zbigniewa Brzezińskiego i przekazać im informacje o działalności ROPCiO i o łamaniu przez polskie władze praw człowieka. Rozważano także pomysł zorganizowania manifestacji przed prezydencką rezydencją i ambasadą Stanów Zjednoczonych, a także uczestnictwa przedstawiciela

---

[102] List do sygnatariuszy apelu Amnesty International, Warszawa, 29 XI 1977 r. (kopia w posiadaniu autora).
[103] Komunikat prasowy Biura Prasowego ROPCiO, Warszawa, 27 XII 1977 r. (kopia w posiadaniu autora).
[104] „Opinia" 1978, nr 9, s. 1.

Ruchu w konferencji prasowej Jimmy'ego Cartera w Warszawie. Ostatecznie zdecydowano się na wariant ostatni. Adam Wojciechowski, przedstawiając się jako przedstawiciel „Opinii", zwrócił się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z prośbą o wydanie mu karty akredytacyjnej na konferencję prasową. Podobnie uczynił Marian Piłka, występujący jako przedstawiciel „Bratniaka". Ponadto 22 grudnia Wojciechowski za pośrednictwem attaché prasowego ambasady Stanów Zjednoczonych przekazał „w imieniu opozycji w kraju" pytania do Cartera[105]. Na konferencję nie został jednak wpuszczony, wobec czego 30 grudnia przesłał telegram, w którym poinformował prezydenta o braku możliwości dotarcia do niego z uwagi na wzmożoną ochronę jego osoby zarówno przez polskie, jak i amerykańskie służby porządkowe. Równocześnie w budynku Interpressu rozkolportował wśród polskich i zagranicznych dziennikarzy około pięćdziesięciu egzemplarzy odbitego na powielaczu komunikatu Biura Prasowego ROPCiO, zawierającego m.in. żądanie ogłoszenia Paktów Praw Człowieka w „Dzienniku Ustaw"[106].

W związku z przyjazdem prezydenta Cartera w środowisku ROPCiO pojawiły się także inicjatywy oddolne. Jedną z nich była akcja podjęta przez prowadzącego Punkt Konsultacyjno-Informacyjny w Katowicach Kazimierza Świtonia. 30 grudnia wraz z Marianem Piłką, Wojciechem Ziembińskim, żoną i córką rozpoczął w kościele Świętego Krzyża w Warszawie dwudziestoczterogodzinną głodówkę w intencji uwolnienia swych synów Piotra i Ryszarda, aresztowanych miesiąc wcześniej pod zarzutem kradzieży pierścionka[107]. W opinii głodujących aresztowanie to miało podłoże polityczne, było jaskrawym przykładem łamania praw człowieka,

---

[105] „Informacja dotycząca działań grup antysocjalistycznych w związku z wizytą w Polsce prezydenta Cartera", Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR, 9 I 1978 r. [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR*..., s. 168; AIPN, 0713/264, Kontakty i współdziałanie KSS „KOR" i ROPCiO z klerem katolickim 1977–1980, Meldunek naczelnika Wydziału IV KW MO w Gdańsku ppłk. Aleksandra Świerczyńskiego do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW, 24 XII 1977 r., k. 123.

[106] „Informacja dotycząca działań grup antysocjalistycznych w związku z wizytą w Polsce prezydenta Cartera"...; *Wywiad Prezydenta Jimmy Cartera specjalnie dla „Opinii"*, „Opinia" 1978, nr 9, s. 1.

[107] „Informacja dotycząca działań grup antysocjalistycznych w związku z wizytą w Polsce prezydenta Cartera"...; AIPN, 0713/264, Kontakty i współdziałanie KSS „KOR" i ROPCiO z klerem katolickim 1977–1980, Meldunek naczelnika Wydziału IV KS MO w Warszawie ppłk. Jerzego Kwila do naczelnika Wydziału IV Departamentu MSW, 30 XII 1977 r., k. 124.

formą represji za działalność Kazimierza Świtonia w ROPCiO[108]. Protestu tego nie udało się jednak odpowiednio nagłośnić i praktycznie pozostał niezauważony. Tuż przed godz. 20 ośmiu funkcjonariuszy (najprawdopodobniej SB) uprowadziło z kościoła siedemnastoletnią córkę Świtonia, a następnie jego żonę, której grożono dokonaniem gwałtu na córce. W eskorcie funkcjonariuszy SB opuściła ona Warszawę, udając się do Katowic[109]. Cała sprawa miała dosyć zaskakujący epilog, bowiem podczas śledztwa jeden z oskarżonych synów Świtonia przyznał się do kradzieży[110].

Odmienną koncepcję wykorzystania prezydenckiej wizyty mieli przedstawiciele grupy łódzkiej: Marek Chwalewski i Bogumił Włodarski. W dniu przyjazdu Cartera przybyli do Warszawy, aby uroczyście powitać go na placu Zwycięstwa, gdzie miał złożyć wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza[111]. W chwili pojawienia się prezydenta usiłowali rozwinąć transparenty z napisami w języku angielskim: „Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela wita pana – prezydencie w Polsce" i „Tak. Prawa człowieka przede wszystkim, nie ma odprężenia bez praw człowieka"[112]. Kilku cywilów błyskawicznie rzuciło się na Włodarskiego, wykręciło mu ręce i odprowadziło do milicyjnego samochodu, zatrzymany został również Chwalewski. Obu przewieziono do komendy MO i przez kilka godzin przesłuchiwano. Na wolność wypuszczono ich 31 grudnia około godz. 13.00[113].

Również KSS „KOR" podjął różne działania w celu wykorzystania wizyty prezydenta Stanów Zjednoczonych. 22 grudnia delegacja z Adamem Michnikiem na czele zwróciła się do ambasady Stanów Zjednoczonych z prośbą o wywarcie presji na Polskie Biuro Prasowe, by przyznało

---

[108] W ten sposób całą sprawę potraktowali również liderzy ROPCiO (Andrzej Czuma, Leszek Moczulski, Kazimierz Janusz, Adam Wojciechowski, Wojciech Ziembiński), wydając 6 XII 1977 r. oświadczenie potępiające działalność SB.

[109] Oświadczenie ROPCiO, Warszawa, 1 I 1978 r. (kopia w posiadaniu autora).

[110] AIPN, 0256/442, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Brodacz", t. 4, Informacja operacyjna, Warszawa, 17 I 1978 r., b.p.

[111] Oświadczenie ROPCiO, Warszawa, 1 I 1978 r.; „Informacja dotycząca działań grup antysocjalistycznych w związku z wizytą w Polsce prezydenta Cartera"...; Oświadczenie Marka Chwalewskiego, Pabianice, 6 I 1977 r. (kopia w posiadaniu autora); Relacje: Marka Chwalewskiego, luty 2000 r.; Bogumiła Włodarskiego, kwiecień 2002 r.

[112] „Informacja dotycząca działań grup antysocjalistycznych w związku z wizytą w Polsce prezydenta Cartera:...; Relacje: Marka Chwalewskiego, Bogumiła Włodarskiego.

[113] Oświadczenie Marka Chwalewskiego, Pabianice, 6 I 1977 r.; Relacje: Marka Chwalewskiego, Bogumiła Włodarskiego; Oświadczenie ROPCiO, Warszawa, 1 I 1978 r.

przedstawicielom opozycji karty wstępu na konferencję. 28 grudnia Kuroń z Rybickim przekazali do ambasady list KSS „KOR" do prezydenta Cartera, sygnowany przez Józefa Rybickiego, Anielę Steinsbergową i Jana Kielanowskiego, w którym dziękowano mu za interwencję w ich sprawie oraz proszono o poparcie dla walki o prawa człowieka[114]. Inną inicjatywą było przesłanie przez Mirosława Chojeckiego pytań do Jimmy'ego Cartera do ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie, skąd 2 stycznia otrzymał jedynie bardzo ogólnikową odpowiedź[115].

Niewątpliwie większe efekty osiągnął ROPCiO. W trakcie konferencji prezydent Carter zapowiedział, że odpowiedzi na pytania „Opinii" udzieli pisemnie[116]. 31 grudnia do domu Kazimierza Janusza, gdzie mieściła się redakcja pisma, przyszedł attaché prasowy ambasady amerykańskiej Richard A. Virdin i przekazał list zawierający autoryzowany przez prezydenta wywiad. List adresowany był do Wojciecha Ziembińskiego; został zamieszczony w całości w „Opinii" nr 9. W sumie prezydent Carter udzielił odpowiedzi na trzy pytania:

„**P.** Czy sądzi Pan, Panie Prezydencie, że spotkanie belgradzkie może i powinno utworzyć system trwałej kontroli realizacji praw człowieka w Europie m.in. przez powołanie organu międzynarodowego nadzorującego przestrzeganie postanowień, które zostały skodyfikowane w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka Narodów Zjednoczonych, a których przestrzegania państwa zobowiązały się w Akcie Końcowym KBWE w Helsinkach?

O. Chociaż Stany Zjednoczone popierają nadzorowanie wypełniania zobowiązań przyjętych w Helsinkach, oceniamy sceptycznie pomysł utworzenia ciała międzynarodowego działającego permanentnie jako najlepszego sposobu do osiągnięcia tego celu. Wierzymy, że konferencje, jak ta, która obecnie obraduje w Belgradzie, służą tym celom i okresowe zwoływanie podobnych konferencji jest – być może – najlepszym sposobem traktowania skutków wynikających ze zobowiązań przyjętych w Helsinkach.

---

[114] *Ibidem*; „Informacja dotycząca działań grup antysocjalistycznych w związku z wizytą w Polsce prezydenta Cartera"..., s. 169; AIPN, 0204/1405, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Gracze", t. 6, Meldunek operacyjny, k. 103–105; AIPN, 0204/1417, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Watra", t. 9, Meldunek operacyjny, Warszawa, 28 XII 1977 r., k. 3.

[115] AIPN, 0204/1405, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Gracze", t. 6, Meldunek operacyjny, k. 105.

[116] Relacja Kazimierza Janusza; *Wywiad prezydenta Jimmy Cartera*...

P. Jeśli w Polsce rozpoczną działalność stronnictwa i partie polityczne niezależne od rządu PRL, to czy zdaniem Pana Prezydenta będzie miało to wpływ na politykę *détente* w Europie, a jeśli tak, to jaki?

O. Sądzę, że byłoby rzeczą niewłaściwą dla mnie komentować politykę wewnętrzną innego państwa. Myślę wszakże, iż w politykę *détente* nie powinny być zaangażowane wyłącznie rządy, ale musi być ona zalecana i popierana zarówno przez osoby prywatne, jak i oficjalne grupy.

P. Zarówno USA, jak i PRL ratyfikowały Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka. Czy oznacza to zdaniem Pana Prezydenta, że rządy tych państw podjęły tym samym zobowiązanie wzajemne, przewidujące, że nieprzestrzeganie przez jedną ze stron postanowień paktów na obszarze jej jurysdykcji uzasadnia wystąpienie drugiej strony domagające się wypełnienia tego zobowiązania?

O. Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka są porozumieniem wielostronnym, z którego nie wynikają zobowiązania dwustronne między dwoma państwami, które je ratyfikowały. Chociaż byłoby rzeczą niewłaściwą dla jednego z nich żądać formalnie od drugiego wypełniania zobowiązań wynikających z paktów dla każdego z sygnatariuszy, byłoby natomiast właściwym zwracanie uwagi na naruszenie ich przez drugie państwo”[117].

Jak więc widać z przytoczonego wywiadu, odpowiedzi były dosyć ogólnikowe, jednak nie miało to większego znaczenia, bowiem najważniejszy był sam fakt ich otrzymania, fakt, który wzmacniał prestiż ROPCiO. Dziwić natomiast może, że Ruch otrzymał odpowiedź, a KSS „KOR” – nie. Odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak się stało, pośrednio udziela Leszek Moczulski, choć trudno te informacje zweryfikować. Według niego zabiegi o wypowiedź prezydenta Cartera rozpoczęły się już w lipcu 1977 r. Rozmowy na ten temat prowadził Zbigniew Wołyński, były żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, obywatel amerykański, mieszkający w Polsce. Pomagała mu w tym żona Lee Wołyńska, będąca wcześniej asystentką Henry’ego Kissingera w Harvardzie. Zdaniem Moczulskiego to właśnie dzięki ich kontaktom w Stanach Zjednoczonych udało się zapewnić wywiad dla „Opinii”. Całą operację utrzymywano w tajemnicy, a uczestnikom ROPCiO zaproponowano wysłanie pytań do Cartera dopiero

[117] Komunikat prasowy Biura Prasowego ROPCiO, Warszawa, 2 I 1978 r. (kopia w posiadaniu autora); *Carter w Polsce – Wojtaszek do Moskwy*, „Gospodarz” 1978, nr 2, s. 1.

wówczas, gdy sprawa była pomyślnie załatwiona, o czym oni oczywiście nie wiedzieli[118].

Sukcesom propagandowym Ruchu towarzyszyło wzrastające napięcie między jego liderami. 8 i 9 października w klasztorze franciszkanów w Niepokalanowie odbyło się zebranie Nurtu Niepodległościowego. W pierwszym dniu uczestniczyło piętnaście, w drugim dwanaście osób, m.in. Andrzej i Benedykt Czumowie, Jan Dworak, Maciej Grzywaczewski, Aleksander Hall, Kazimierz Janusz, Piotr Krawczyk, Janusz Krzyżewski i Paweł Mikłasz[119]. Bardzo krytycznie oceniono wówczas działalność Nurtu, najprawdopodobniej chodziło o faktyczny brak tajnej organizacji, która teoretycznie miała kierować ROPCiO. Dokonano także zmian w Rombie – w wyniku głosowania Grzywaczewskiego zastąpił Wojciechowski[120].

30 listopada 1977 r. doszło do kolejnego zebrania NN. Uczestniczyło w nim czternaście osób (m.in. Andrzej Czuma, Dworak, Grzywaczewski, Janusz, Krawczyk, Mikłasz, Moczulski, Wojciechowski, Woźnicki, Marian Gołębiewski, Romuald Szeremietiew, W. Hardt). Dyskusja w dużym stopniu poświęcona została zapowiedzianym przez władze na luty 1978 r. wyborom do rad narodowych. Zastanawiano się, jakie zająć stanowisko. Wojciechowski zaproponował zgłoszenie do Frontu Jedności Narodu własnych kandydatów, w czym poparł go Moczulski, zdecydowanie sprzeciwił się zaś Czuma. Na tym tle doszło do ostrego starcia między rzecznikami[121], które przerodziło się w kłótnię. Moczulski zarzucał Czumie niewłaściwe działanie, prowadzące do dekonspiracji wielu ludzi. Kilka dni później Czuma miał powiedzieć, że „najprawdopodobniej zdecyduje się na zerwanie współpracy z Moczulskim, głównie z powodów niemożliwych do przezwyciężenia różnic w podejściu do metod działania opozycji"[122].

---

[118] L. Moczulski, *Lustracja. Rzecz o teraźniejszości i przeszłości*, Warszawa 2001, s. 225; Relacja Leszka Moczulskiego.

[119] AIPN, 0222/243, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści", Wykaz odnotowanych odczytów i spotkań organizowanych przez „Hazardzistów" w okresie 1976–1978, k. 31.

[120] Relacja Macieja Grzywaczewskiego, wrzesień 2000 r.

[121] AIPN, 0222/243, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści", Pismo płk. Leszka Budzikowskiego do naczelnika Wydziału III KS MO w Warszawie, Warszawa, 18 I 1978 r., k. 41; AIPN, 01222/256, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Kolec", Meldunek operacyjny, Warszawa, 1 III 1978 r.; *ibidem*, Odpis informacji operacyjnej przesłanej przez Wydział X Departamentu III MSW 20 I 1978 r., Warszawa, 1[?] III 1978 r.

[122] AIPN, 0256/132, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Omega", t. 3, Meldunek operacyjny, Warszawa, 17 XII 1977 r., b.p.

Sytuację ostatecznie udało się jednak załagodzić. 9 grudnia w mieszkaniu Moczulskiego odbyła się trzecia już konferencja prasowa ROPCiO. Podsumowano w niej działalność Ruchu od czerwca do początków grudnia 1977 r. Oświadczono, że grupy terenowe ROPCiO działają w 34 miastach: Augustowie, Białymstoku, Bielsku-Białej, Bydgoszczy, Chełmie, Częstochowie, Gdańsku, Kaliszu, Katowicach, Kielcach, Krakowie, Legnicy, Lesznie, Lublinie, Łodzi, Nowym Sączu, Olsztynie, Płocku, Poznaniu, Przemyślu, Radomiu, Rzeszowie, Siedlcach, Słupsku, Sosnowcu, Suwałkach, Szczecinie, Toruniu, Warszawie, Włocławku, Wrocławiu, Zakopanem, Zamościu, Zielonej Górze. Trudno dziś weryfikować tę optymistyczną informację, zwłaszcza iż w żaden sposób nie sprecyzowano, czym są „grupy terenowe". Na podstawie dostępnych materiałów źródłowych praktycznie nic nie można powiedzieć o działalności ROPCiO w Augustowie, Bielsku-Białej, Kielcach, Nowym Sączu, Olsztynie, Płocku, Sosnowcu, Słupsku, Toruniu, Włocławku czy Zielonej Górze. Należy jednak pamiętać, że uczestnictwo w Ruchu nie było w żaden sposób sformalizowane, co spowodowało dosyć dużą dowolność w określaniu zarówno jego zasięgu terytorialnego, jak i stanu liczebnego. Niewykluczone, że w miastach tych kolportowano „Opinię", a jej stałych odbiorców uważano za „grupy terenowe" ROPCiO. W tym czasie zorganizowane środowiska działały jedynie w kilku miastach – poza Warszawą jeszcze w Łodzi, Gdańsku i Lublinie. Lokalne grupy kształtowały się także we Wrocławiu, Krakowie, Szczecinie, Przemyślu i Kaliszu. W pozostałych miastach liczba aktywnych uczestników, których można dziś wymienić z imienia i nazwiska, nie przekraczała trzech osób.

Na konferencji poinformowano także o działalności prowadzonego przez Kazimierza Janusza Biura Prasowego, którego pierwszy komunikat prasowy ukazał się z datą 29 listopada 1977 r. Do zadań biura należało gromadzenie informacji oraz kontaktowanie się z akredytowanymi w Polsce dziennikarzami zachodnich agencji[123].

Nową inicjatywą była również decyzja o założeniu pisma poświęconego problematyce wiejskiej. Tematyka ta była wprawdzie obszernie reprezentowana w regularnie ukazującej się „Opinii", mimo to od dłuższego czasu w kręgach opozycji dojrzewał pomysł stworzenia oddzielnego pisma dla mieszkańców wsi. W grudniu 1977 r. Jacek Kuroń wystąpił z propozycją

[123] Relacje: Kazimierza Janusza; Edwarda Staniewskiego, październik 2001 r.

wspólnego wydawania pisma przez KSS „KOR" i ROPCiO[124]. Została ona jednak odrzucona, czemu trudno się dziwić, gdyż Ruch w tym czasie był już przygotowany do samodzielnej działalności w tym zakresie. Z datą grudzień 1977 r. ukazał się pierwszy numer „Gospodarza". W stopce redakcyjnej znalazły się dwa nazwiska: seniora ruchu ludowego Piotra Typiaka i Bogumiła Studzińskiego. Mieli oni jednak znikomy wpływ na kształt pisma. Ich zadaniem było po prostu firmowanie go własnymi nazwiskami. Od początku decydującą rolę odgrywali Stanisław Michalkiewicz i Tadeusz Szozda[125]. Pierwszy numer ukazał się w formie maszynopisu (dwanaście stron formatu A4) i powielaczowej (dwanaście stron A5). Pięć kolejnych numerów, które ukazały się do czerwca 1978 r., wykonanych było na powielaczu i liczyło od dwóch stron A4 do dziesięciu w formacie A5. Motto pisma stanowił cytat z Wincentego Witosa: „Potęgi państwa i jego przyszłości nie zabezpieczy żaden choćby największy geniusz – uczynić to może cały świadomy swych praw i obowiązków naród". Pomimo iż „Gospodarz" z założenia był pismem dla wsi, to w pierwszych numerach tematyka ta wyraźnie ustępowała sprawom politycznym.

Grudzień 1977 r. był niezwykle udanym miesiącem dla ROPCiO. Można powiedzieć, iż osiągnięto wówczas apogeum działalności. Zaczęto wydawać nowe pismo, uzyskano wywiad od prezydenta Cartera, kontynuowano akcję na rzecz ogłoszenia paktów w „Dzienniku Ustaw", przeprowadzono kolejną konferencję prasową. W grudniowym numerze „Opinii" podano informację o wykrystalizowaniu się w ROPCiO czterech orientacji ideowych: niepodległościowej, chrześcijańsko-demokratycznej, ludowej i wolnych demokratów[126]. W praktyce krystalizowała się jeszcze piąta grupa, tworzona przez młodzieżowe środowisko w Gdańsku. Okres ten zamyka II Spotkanie Ogólnopolskie ROPCiO, które odbyło się 15 stycznia 1978 r. w mieszkaniu Wojciecha Ziembińskiego. Uczestniczyło w nim 27 osób, m.in. Andrzej i Benedykt Czumowie, Karol Głogowski, Aleksander Hall, Józef Michał Janowski, Kazimierz Janusz, Leszek Moczulski, Tomasz Mróz, Marek Niesiołowski, Marian Piłka, Zbigniew Siemiński,

---

[124] „Informacja dot[ycząca] niektórych aspektów działalności antysocjalistycznej w miesiącu grudniu 1977 r.", Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR, 3 I 1978 r. [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR*..., s. 163.

[125] Relacja Stanisława Michalkiewicza, luty 2001 r.

[126] L. Moczulski, *Personalizm i polityka czynu*, „Opinia" 1978, nr 8, s. 173.

Marek Skuza, Restytut Staniewicz, Bogumił Studziński, Piotr Typiak, Adam Wojciechowski, Andrzej Woźnicki, Wojciech Ziembiński. Obradom przewodniczył Wojciechowski. Porządek dzienny przewidywał trzy punkty: 1) ocenę dotychczasowej działalności ROPCiO, 2) dyskusję nad deklaracją ideową, 3) ustosunkowanie się do powołania przedstawicielstwa Ruchu na emigracji. W punkcie pierwszym głos zabrał Siemiński, lecz chociaż jego wypowiedź trwała blisko półtorej godziny, niewiele wniosła do sprawy. Ponaglony przez zebranych wystąpił z wnioskiem o powołanie rozszerzonej Rady ROPCiO, która byłaby reprezentatywna dla wszystkich środowisk. Wniosek ten przesunięto do czwartego punktu obrad, którym miano się zająć po wyczerpaniu ustalonych wcześniej tematów. Następnie odczytano projekt deklaracji ideowej. Po długiej dyskusji odrzucono ją, a do opracowania kolejnej powołano nową komisję redakcyjną, w skład której weszli Moczulski, Mazur, Mróz, Janusz i Ziembiński. Na wniosek Głogowskiego zdecydowano również, że nie będzie to deklaracja programowa, lecz tylko kolejne oświadczenie nawiązujące do opublikowania Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka i ogłoszenia 11 stycznia 1978 r. deklaracji wyborczej Frontu Jedności Narodu.

Sprawa wyborów po raz kolejny wywołała sporo kontrowersji. Pojawiły się propozycje, aby zignorować je zupełnie. W trakcie dyskusji Aleksander Hall oświadczył, że właśnie w dniu II Spotkania Ogólnopolskiego zorganizowano w Gdańsku wiec, na którym zachęcano ludzi do bojkotu wyborów. Głogowski określił to jako decyzję awanturniczą, czym naraził się młodszym uczestnikom zebrania. Generalnie większość uznała, że w imieniu ROPCiO nie należy podejmować żadnej akcji przeciw wyborom, ponieważ i tak 90 proc. ludzi pójdzie głosować i agitacja skończy się kompromitacją.

W sprawie punktu trzeciego Andrzej Mazur zreferował wyniki rozmów z działaczami emigracyjnymi i w Londynie[127]. Zgłoszono pojawiający się już wcześniej postulat powołania jako mężów zaufania ROPCiO na Zachodzie Rowmunda Piłsudskiego i Stefana Korbońskiego. Przeciwny temu był Andrzej Czuma, który w obszernym koreferacie z dezaprobatą odniósł się do działania w obrębie „starej emigracji", wskazując na jej głębokie podziały; zaproponował, aby oprzeć się na ludziach, którzy dla ROPCiO

[127] Andrzej Mazur wyjechał do Londynu jako oficjalny przedstawiciel ROPCiO w listopadzie 1977 r.

już coś zrobili – np. na Władysławie Gauzie i Andrzeju Jachowiczu w Oslo, grupie studentów w Ottawie czy na Zbigniewie Stypułkowskim, który wydał w Londynie reedycję ośmiu numerów „Opinii". Dyskusja na ten temat była długa, nie doprowadziła jednak do żadnych wiążących ustaleń. Powołano jedynie kolejną komisję, z udziałem m.in. Andrzeja Czumy i Karola Głogowskiego, która do 1 lutego miała przedstawić nowe propozycje zasad współpracy z emigracją przy założeniu jej pełnego podporządkowania się decyzjom w kraju. Czwarty punkt obrad nie został omówiony z powodu późnej pory. Obrady przerwano o godz. 19.15[128].

Podczas gdy Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela przeżywał okres największej aktywności, w Komitecie Samoobrony Społecznej „KOR" pojawił się dosyć poważny konflikt. W wyniku rozszerzenia prac Komitetu znaczna część jego działaczy zaczęła odczuwać „potrzebę dokładniejszego samookreślenia"[129]. We wrześniu utworzono nowe pismo – „Głos", które stanowić miało forum dyskusji programowej. Jak podaje Andrzej Friszke, „miesięcznik ten redagowany miał być przez wąski zespół złożony z Macierewicza i Michnika oraz współpracujących z nimi Jakuba Karpińskiego i Krzysztofa Wolickiego. Zespołem redakcyjnym aprobującym treść numerów, a także ośrodkiem ruchu politycznego miało być kolegium złożone z Konrada Bielińskiego, Seweryna Blumsztajna, Andrzeja Celińskiego, Krzysztofa Hagemejera, Jacka Kuronia, Jana Józefa Lipskiego, Jana Lityńskiego, Piotra Naimskiego, Wojciecha Onyszkiewicza, Zbigniewa Romaszewskiego i obu redaktorów naczelnych"[130]. Zanim jednak pojawił się pierwszy numer, w redakcji „Głosu" wybuchł ostry konflikt pomiędzy Macierewiczem a Michnikiem. Jego źródłem był artykuł Michnika[131], w którym Macierewicz dopatrzył się „kursu na dogadanie się z władzą". Chcąc więc obalić jego zdaniem nieprawdziwe tezy Michnika, postanowił napisać ostrą polemikę. Tymczasem Michnik nie godził się, aby w pierwszym numerze pojawiła się wyraźna różnica zdań pomiędzy redaktorami naczelnymi. Mimo wysiłków kolegium i prób mediacji sporu nie udało się zażegnać, w wyniku

---

[128] AIPN, 0256/132, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Omega", t. 3, Informacja operacyjna, Warszawa, 16 I 1978 r., b.p.

[129] J.J. Lipski, *KOR*..., s. 176.

[130] A. Friszke, *Opozycja*..., s. 422.

[131] Artykuł Michnika *Potrzeba reform* ostatecznie ukazał się w „Biuletynie Informacyjnym" 1977, nr 15 (dodatek publicystyczny).

czego Michnik wycofał swój tekst i zrezygnował z dalszych prac w redakcji. Mimo iż część redakcji poparła w sporze Michnika (w tym Jacek Kuroń), nie zaważyło to jeszcze wówczas na trwałości kolegium[132]. Jednak na skutek dalszych konfliktów i złej atmosfery zdecydowano się na rozejście. W kwietniowym numerze „Głosu" z 1978 r. w stopce redakcyjnej widniały nazwiska Antoniego Macierewicza, Piotra Naimskiego i Marka Tarniewskiego (właśc. Jakub Karpiński)[133]. Większość działaczy, która opuściła „Głos", znalazła się w kolegium redakcyjnym nowego pisma, jakim była „Krytyka"[134].

Wydaje się, iż u podłoża konfliktu leżały przede wszystkim różnice ideowe, wynikające z odmiennej przeszłości politycznej osób uczestniczących w sporze. W wyniku rozłamu z redakcji „Głosu" odeszli działacze mający za sobą rewizjonistyczną przeszłość, nowy trzon redakcji stanowili zaś ludzie nigdy niezwiązani z PZPR i krytycznie odnoszący się do rewizjonizmu i tradycji z nim związanej. Pomimo silnej polaryzacji nie doszło do rozłamu w KSS „KOR", niemniej grupa „Głosu" zachowywała w nim znaczną autonomię.

Nie najlepiej w omawianym okresie układały się też kontakty pomiędzy KSS „KOR" a ROPCiO. W październiku 1977 r. związani z Ruchem Kaczorowski, Morgiewicz i Ziembiński przesłali do KSS „KOR" list, w którym kwestionowali rozliczenie finansowe działalności KOR, przyjęte 29 września 1977 r. Uznali je za ogólnikowe i niewystarczające. Zastrzeżenia dotyczyły zamieszczenia tylko globalnej kwoty wydatków oraz braku informacji o wpłatach na cele KOR, zwłaszcza tych z zagranicy[135].

List wywołał ożywioną dyskusję wśród członków KSS „KOR" na zebraniu u prof. Edwarda Lipińskiego 24 października 1977 r.[136] Uznano go za niebezpieczny i przysparzający korzyści władzom. Dwa dni później w odpowiedzi zredagowanej przez ks. Jana Zieję po raz kolejny rozliczenie uznano za dostateczne i wystarczające[137].

---

[132] A. Friszke, *Opozycja*..., s. 422–424.
[133] *Ibidem*, s. 424.
[134] *Ibidem*.
[135] AIPN, 0204/1405, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Gracze", t. 6, Meldunek operacyjny, k. 71.
[136] W spotkaniu tym uczestniczyli: Stanisław Barańczak, Ludwik Cohn (przewodniczący), Jan Kielanowski, Anka Kowalska, Jacek Kuroń, Edward Lipiński, Jan Józef Lipski, Antoni Macierewicz, Adam Michnik, Wojciech Onyszkiewicz, Antoni Pajdak, Józef Rybicki, Aniela Steinsbergowa, Adam Szczypiorski, Wacław Zawadzki oraz ks. Jan Zieja.
[137] AIPN, 0204/1405, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Gracze", t. 6, Meldunek operacyjny, k. 71.

Na zebraniu u prof. Lipińskiego dużo kontrowersji wzbudziła także ewentualność wymienienia Leszka Moczulskiego wśród osób pozbawionych pracy z powodów politycznych w opracowywanym oświadczeniu KSS „KOR" na ten temat[138]. Wśród zebranych pojawiły się opinie, iż w ten sposób wystawi mu się nienależne „świadectwo moralności". Zdecydowanym przeciwnikiem był zwłaszcza Józef Rybicki, określający Moczulskiego jako „łobuza, szantażystę, kanciarza i oszukańca"[139]. Większość jednak stała na stanowisku, iż pominięcie go potwierdziłoby tezę, że KSS „KOR" nie broni praw człowieka, lecz jedynie troszczy się o swoją klientelę i znajomych[140].

Ostateczne umieszczenie w oświadczeniu nazwiska Moczulskiego nie wpłynęło zasadniczo na polepszenie stosunków pomiędzy KSS „KOR" a ROPCiO. Wyraźne animozje i uprzedzenia, zwłaszcza wobec Moczulskiego, towarzyszyły przez cały okres współistnieniu obu organizacji[141].

Kształtowanie się środowisk lokalnych Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela

Od samego początku ideą przewodnią ROPCiO było stworzenie silnego ruchu obywatelskiego o charakterze ogólnopolskim. Środkiem służącym do realizacji tego planu miały być punkty konsultacyjno-informacyjne oraz kluby swobodnej dyskusji. W zamierzeniach długofalowych zakładano utworzenie punktów w każdym z 49 województw. W rzeczywistości do czerwca 1978 r. powstało ich dwanaście, nie przy wszystkich jednak udało stworzyć się lokalne środowiska. Poza Warszawą zdecydowanie najlepiej sytuacja wyglądała w Łodzi i Gdańsku, co poniekąd wynikało z tego, że zasadnicze zaplecze istniało już tam w chwili powstania ROPCiO.

Łódź była specyficznym ośrodkiem. Aż sześciu spośród osiemnastu założycieli ROPCiO pochodziło z tego miasta. Grupa łódzka nie była jednak

---

[138] *Ibidem*, t. 1, Informacja dotycząca spotkania aktywu tzw. Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR", Warszawa, 27 X 1977 r., k. 82.
[139] *Ibidem*, t. 6, Meldunek operacyjny, k. 69.
[140] *Ibidem*, k. 70.
[141] R. Spałek, *„Gracze" – Komitet Obrony Robotników*..., s. 96.

jednolita. Największe możliwości organizacyjne mieli dawni „ruchowcy": Benedykt Czuma, Marek Niesiołowski i Andrzej Woźnicki. W ścisłym kontakcie pozostawali z nimi ks. Bohdan Papiernik oraz Stefan Kaczorowski i Józef Michał Janowski. Drugie środowisko tworzyli wolni demokraci skupieni wokół Karola Głogowskiego, nawiązujący do tradycji Związku Młodych Demokratów. Do grupy tej należeli Marek Chwalewski, Walenty Jacobson, Andrzej Mazur[142], Andrzej Ostoja-Owsiany i Bogumił Włodarski. Sporą aktywnością odznaczali się ponadto Zbigniew Sekulski, Zbigniew Siemiński oraz związany ze środowiskiem gdańskim Jacek Bartyzel. Stałym miejscem spotkań łódzkiego ROPCiO było mieszkanie Benedykta Czumy przy ulicy Konstytucyjnej, będące siedzibą zarówno Punktu Konsultacyjno-Informacyjnego, jak i Klubu Swobodnej Dyskusji. Grupa Głogowskiego, określająca się jako Ruch Wolnych Demokratów, spotykała się także często u Ostoja-Owsianego.

Klub dyskusyjny w Łodzi rozpoczął działalność 9 listopada 1977 r. W pierwszym spotkaniu, poświęconym 59. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, co zreferował Leszek Moczulski, uczestniczyło około trzydziestu osób. Spotkania dyskusyjne odbywały się regularnie co dwa tygodnie. Warto zwrócić uwagę co najmniej na dwa z nich. 25 stycznia 1978 r. podczas prelekcji Bohdana Cywińskiego na temat poglądów filozoficzno-społecznych Edwarda Abramowskiego doszło do przerwania wykładu przez funkcjonariuszy MO, którzy zażądali od zebranych okazania dowodów tożsamości. Większość zgromadzonych odmówiła, wobec czego przewieziono ich do gmachu Komendy Dzielnicowej MO Łódź-Śródmieście, gdzie po wylegitymowaniu zostali zwolnieni. Była to pierwsza prelekcja Klubu Swobodnej Dyskusji przerwana przez służby porządkowe[143].

Z kolei podczas spotkania 22 lutego 1978 r. ujawniły się rozbieżności opinii między dyskutantami i doszło wręcz do kłótni. Powodem zajścia był referat Andrzeja Czumy dotyczący pozytywnej roli Romualda Traugutta

---

[142] Walenty Jacobson i Andrzej Mazur byli tajnymi współpracownikami SB (Nota dotycząca danych identyfikacyjnych informatorów, IPN Oddział w Łodzi, 13 VIII 2002 r.).

[143] L. Próchniak, *Służba Bezpieczeństwa wobec opozycji w Łodzi 1976–1980*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2003, nr 2, s. 173; Oświadczenie w sprawie w sprawie wzmagających się represji, Warszawa, 28 II 1978 r. (kopia w posiadaniu autora); „Kronika Łódzka" 1978, nr 3, s. 1; AIPN Łd, Pf 10/977, Informacje dotyczące elementów antysocjalistycznych 1978, Informacja, Łódź, 18 I 1978 r., k. 14–15; Relacje: Marka Niesiołowskiego, wrzesień 2000 r.; ks. Bohdana Papiernika, listopad 2000 r.; Benedykta Czumy.

w powstaniu styczniowym. Jego gloryfikacji sprzeciwił się ostro Karol Głogowski, stwierdzając, że we wcześniejszym okresie Traugutt wysługiwał się caratowi. Ocena ta wywołała gwałtowną reakcję większości uczestników zebrania, w tym Czumy, Andrzeja Woźnickiego, Józefa Michała Janowskiego i Stefana Kaczorowskiego. Ten ostatni zapowiedział, że zrywa z Głogowskim stosunki towarzyskie[144]. Spięcie to było odzwierciedleniem pogłębiającego się kryzysu w grupie łódzkiej. Służba Bezpieczeństwa dysponowała w tym czasie także informacjami, iż Woźnicki z Kaczorowskim są skłonni wyeliminować Głogowskiego z ROPCiO, a jeżeli nie będzie to możliwe, to przynajmniej ograniczyć jego wpływy. Popierać ich mieli także bracia Czumowie i Niesiołowscy, uważając, że działalność Głogowskiego przynosi więcej szkód niż pożytku. Natomiast Głogowski zniechęcony sytuacją w ROPCiO rozważał usamodzielnienie się Ruchu Wolnych Demokratów i ewentualną współpracę z KSS „KOR". Jego plany popierali Bartyzel i Sekulski[145].

Poza spotkaniami dyskusyjnymi główną formą działalności pozostawał kolportaż i zbieranie podpisów, m.in. pod apelem Amnesty International, wnioskiem o ogłoszenie w „Dzienniku Ustaw" Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka, „Deklaracją o wolności słowa", wnioskiem o przyznanie pokojowej Nagrody Nobla prymasowi Polski kard. Stefanowi Wyszyńskiemu. 25 kwietnia 1978 r. z inicjatywy Ruchu Wolnych Demokratów skierowano do Rady Narodowej i prezydenta Łodzi wniosek obywatelski o przywrócenie dawnych nazw dwóm ulicom Łodzi: Wschodniej – nazwy „Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego" oraz Obrońców Stalingradu – nazwy „11 Listopada"[146]. Pod wnioskiem podpisały się 24 osoby.

W łódzkim środowisku przez długi okres trwały dyskusje na temat powołania własnego pisma, będącego regionalną mutacją ogólnopolskiej „Opinii".

---

[144] AIPN Łd, Pf 10/974, Oceny stanu bezpieczeństwa wewnętrznego. Materiały kierownictwa SB KW MO w Łodzi 1977–1978, Sytuacja w kontrolowanych środowiskach, Łódź, marzec 1978 r., k. 107; AIPN Łd, 0040/558, Teczka pracy tajnego współpracownika „Szarego", t. 1, Informacja, Łódź, 30 III 1978 r., k. 8; Relacje: Zbigniewa Siemińskiego, listopad 2001 r.; Andrzeja Ostoja-Owsianego, listopad 2000 r.; Benedykta Czumy.

[145] AIPN Łd, Pf 10/974, Oceny stanu bezpieczeństwa wewnętrznego. Materiały kierownictwa SB KW MO w Łodzi 1977–1978, Sytuacja w kontrolowanych środowiskach, Łódź, marzec 1978 r., k. 107.

[146] Wniosek obywatelski środowiska łódzkiego do Rady Narodowej miasta Łodzi, Prezydenta miasta Łodzi oraz mieszkańców miasta Łodzi (kopia w posiadaniu autora); Relacje: Andrzeja Ostoja-Owsianego; Karola Głogowskiego.

Ustalono nawet wstępnie skład pięcioosobowej redakcji, w której według danych SB znalazło się trzech tajnych współpracowników[147]. Ostatecznie pismo takie nigdy się nie ukazało, a jedynym śladem tej inicjatywy pozostał dodatek „Opinia Łódzka" do siódmego numeru „Opinii".

Zupełnie inaczej sytuacja wyglądała w Gdańsku, gdzie o sile ROPCiO decydowała przede wszystkim grupa młodzieżowa. Do najaktywniejszych jej przedstawicieli należeli Aleksander Hall, Maciej Grzywaczewski[148], Magda Modzelewska, Dariusz Kobzdej, Grzegorz Grzelak, Piotr Dyk oraz Arkadiusz, Mirosław i Bożena Rybiccy. Istotną rolę odgrywał także Tadeusz Szczudłowski, który prowadził Punkt Konsultacyjno-Informacyjny. Należy też wymienić Stanisława Załuskiego[149], Ninę Milewską oraz działaczy robotniczych Jana Zapolnika i Kazimierza Szołocha.

Podobnie jak w Łodzi, w Gdańsku zasadniczy trzon Ruchu ukształtował się jeszcze przed jego powstaniem. Maciej Grzywaczewski wchodził w skład Rombu, a cała grupa młodzieżowa dość silnie związana była z Nurtem Niepodległościowym. Gdańszczanie bardzo szybko uruchomili własne wydawnictwo powielaczowe. Drukowali „Opinię", „Komunikat" KOR oraz własne oświadczenia[150]. W maju 1977 r. zaangażowali się w uroczystości żałobne ku czci Stanisława Pyjasa – rozlepiali nekrologi i rozpowszechniali materiały informacyjne. W czerwcu 1977 r. dwukrotnie wysłali zbiorowy list otwarty do władz z żądaniem uwolnienia aresztowanych członków i sympatyków KOR[151]. Pod koniec roku zbierali podpisy pod wnioskiem obywatelskim w sprawie zamieszczenia w „Dzienniku Ustaw" Paktów Praw Człowieka w pełnym brzmieniu. Przed rocznicą

---

[147] AIPN Łd, Pf 10/977, Oceny sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach łódzkich elementów antysocjalistycznych w 1977 r., Materiały SB KW MO w Łodzi, Ocena sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach łódzkich elementów antysocjalistycznych we wrześniu 1977, Łódź, 5 X 1977 r., k. 128.

[148] Jako student Akademii Teologii Katolickiej w pierwszym okresie więcej czasu spędzał w Warszawie.

[149] Sławomir Cenckiewicz podaje, iż w kwietniu 1980 r. współpracujący z opozycją oficer SB kpt. Adam Hodysz poinformował Halla o kolejnym tajnym współpracowniku – literacie gdańskim Stanisławie Załuskim. O dekonspiracji Załuskiego jako agenta bezpieki donosił także tajny współpracownik „Andrzej" (S. Cenckiewicz, *Służba Bezpieczeństwa w walce z Ruchem Młodej Polski 1979–1988*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2003, nr 2, s. 139–140).

[150] A. Rybicki, *Kalendarium*, „Bratniak" 1979, nr 18, s. 19–20; Relacje: Macieja Grzywaczewskiego; Aleksandra Halla, październik 2000 r.; Grzegorza Grzelaka, październik 2000 r.; Arkadiusza Rybickiego, luty 2001 r.

[151] *Ibidem*.

wydarzeń grudniowych rozwieszali klepsydry informujące o zaplanowanym złożeniu wieńców w miejscu, gdzie w 1970 r. polegli stoczniowcy. 16 grudnia 1977 r. w uroczystościach tych wzięło udział łącznie kilkaset osób[152].

Ważną rolę w funkcjonowaniu gdańskiego środowiska ROPCiO odgrywały także spotkania dyskusyjne i samokształceniowe. W przeciwieństwie do zebrań łódzkich nie miały stałego miejsca. Odbywały się u Tadeusza Szczudłowskiego, Piotra Dyka, Niny Milewskiej lub Krzysztofa Wyszkowskiego[153]. Wśród prelegentów znaleźli się m.in. Leszek Moczulski, Marek Skuza, Bogumił Studziński, Andrzej Czuma. Warto także podkreślić bardzo dobre kontakty gdańskiego ROPCiO z Komitetem Obrony Robotników, reprezentowanym w tym mieście przez Bogdana Borusewicza. W listopadzie 1977 r. powstał także Studencki Komitet Solidarności w Gdańsku, w praktyce tworzyli go jednak młodzieżowcy z ROPCiO, a pod jego szyldem podejmowano jedynie przez jakiś czas akcje o charakterze propagandowym, jak zbieranie podpisów czy spotkania samokształceniowe[154].

Największym osiągnięciem gdańszczan było jednak wydawanie własnego pisma. Pomysł ten narodził się już latem 1977 r. Projektowano wówczas utworzenie akademickiego pisma blisko związanego z ROPCiO. Z propozycjami takimi występowali starsi działacze ROPCiO, jak chociażby Wojciech Ziembiński[155]. Trafiły one na podatny grunt. Początkowo prowadzono w tej sprawie rozmowy z przedstawicielami SKS-ów w Krakowie i Warszawie, które jednak zakończyły się niepowodzeniem, wobec czego zdecydowano się na samodzielne wydawanie pisma nazwanego „Bratniak"[156]. Pierwszy numer ukazał się w październiku 1977 r. Początkowo redakcję tworzyli Aleksander Hall i Marian Piłka. Później w jej skład weszli także Arkadiusz Rybicki z Gdańska, Wiesław Parchimowicz ze Szczecina, Jacek Bartyzel z Łodzi i na krótko Tomasz Mróz z Lublina. Członkowie redakcji spoza Trójmiasta byli jednak na ogół figurantami; wyjątek stanowił Bartyzel, ale też nie od początku. Umieszczenie ich nazwisk w redakcji miało tworzyć wrażenie, że pismo ma charakter ogólnopolski. Podobnie jak

---

[152] *Ibidem.*

[153] AIPN, 0222/243, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści", Wykaz odnotowanych odczytów i spotkań organizowanych przez „Hazardzistów" w okresie 1976–1978, k. 31–38; Relacja Stanisława Załuskiego, marzec 2000 r.

[154] P. Zaremba, *Młodopolacy. Historia Ruchu Młodej Polski*, Gdańsk 2000, s. 63.

[155] Relacja Aleksandra Halla.

[156] P. Zaremba, *Młodopolacy*..., s. 65.

w przypadku „Opinii" skład redakcji pisma był jawny, podane zostały też dokładne adresy redaktorów[157].

Pierwsze numery „Bratniaka" niczym się nie wyróżniały, sporo miejsca poświęcano sprawom studenckim. Z każdym numerem jednak pismo coraz bardziej odzwierciedlało ideowe poglądy grupy gdańskiej. „Bratniak" pomyślany był jako miesięcznik, lecz szybko okazało się, że jest to cykl trudny do utrzymania. Od 1978 r. ukazywały się regularnie numery podwójne, wobec czego od końca tego roku zdecydowano, że będzie dwumiesięcznikiem. Po wpadce pod koniec 1977 r., kiedy SB skonfiskowała powielacz spirytusowy, drukiem pisma zajęło się tzw. Wydawnictwo Polskie. Była to zakonspirowana grupa, z którą stały kontakt utrzymywał Mirosław Rybicki[158]. Kolportaż, podobnie jak w przypadku innych pism, odbywał się kanałami towarzyskimi. Do czerwca 1978 r. ukazało się sześć numerów „Bratniaka", w tym trzy podwójne (4/5, 6/7, 8/9), nakład wahał się od kilkuset do 1,5 tys. egzemplarzy, a objętość od 16 do 32 stron.

W Krakowie środowisko ROPCiO zaczęło kształtować się stosunkowo późno, od jesieni 1977 r. Niekwestionowanym liderem tej grupy był Krzysztof Gąsiorowski. Latem 1977 r. nawiązał z nim kontakt utrzymujący łączność z Moczulskim pisarz i historyk z Krakowa Ryszard Zieliński, który zlecił mu zorganizowanie krakowskiego środowiska ROPCiO[159]. Do czołowych działaczy w Krakowie należy zaliczyć także Emilię Affendę-Dadał, Krzysztofa Bzdyla, Stefana Dropiowskiego, Stanisława Janika-Palczewskiego, Romanę Kahl-Stachniewicz, Michała Muzyczkę, Stanisława Tora oraz Mieczysława i Ryszarda Majdzików. W przeciwieństwie do innych ośrodków nie powołano tu Klubu Swobodnej Dyskusji. Warto także zaznaczyć, że w pierwszym okresie (do czerwca 1978 r.) działacze krakowscy nie odgrywali żadnej roli na szczeblu ogólnopolskim, niewidoczni też byli w ogólnopolskich pismach ROPCiO. Zapewne w dużym stopniu wynikało to z dość późnego ukształtowania się środowiska krakowskiego, które ostatecznie wykrystalizowało się na przełomie 1977 i 1978 r.

---

[157] *Ibidem*.

[158] *Ibidem*; Relacje: Aleksandra Halla, Arkadiusza Rybickiego.

[159] K. Gąsiorowski, *Nurt Niepodległościowy w opozycji demokratycznej na terenie Krakowa i Małopolski w latach 1976–1981* [w:] *Solidarność – kruszenie muru. Katalog wystawy 8 listopada – 13 grudnia 2000, Instytut Jana Pawła II, Kraków*, red. T. Gąsowski, A. Roliński, W.W. Wiśniewski, Kraków 2000, s. 102–103; Relacja Stanisława Palczewskiego, listopad 2001 r.

Spośród inicjatyw podejmowanych przez krakowian należy zwrócić uwagę na starania o restaurację Kopca Józefa Piłsudskiego. Pierwszy list w tej sprawie wystosowali oni 24 stycznia 1978 r. do prezydenta Krakowa Jerzego Pękali[160]. Nie wyszli jednak poza działalność epistolarną (m.in. dwa listy skierowali do ówczesnego ministra obrony narodowej gen. Wojciecha Jaruzelskiego)[161].

Działalność ROPCiO w Krakowie przejawiała się także na innych płaszczyznach, m.in. zbierano podpisy pod wnioskiem obywatelskim o ogłoszenie w „Dzienniku Ustaw" ratyfikowanych przez sejm Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka, we współpracy z tajną organizacją studencką Akcja na rzecz Niepodległości[162] zebrano około 1500 podpisów pod wnioskiem obywatelskim w sprawie nadawania w radiu i telewizji mszy w niedzielę i święta[163]. Środowisko krakowskie włączyło się także w akcję przywrócenia historycznej nazwy mającego wieloletnią tradycję Liceum im. Bartłomieja Nowodworskiego, przemianowanego na Szkolny Zespół Zbiorczy. Na wystąpienie w tej sprawie do przewodniczącego Rady Państwa nadeszła wiadomość, że problem ten przekazano do załatwienia Ministerstwu Oświaty i Wychowania. Z tegoż ministerstwa Ruch odpowiedzi się wprawdzie nie doczekał, niemniej sprawa została załatwiona pozytywnie[164].

Najważniejszym dorobkiem środowiska krakowskiego było stworzenie własnego pisma, „Opinii Krakowskiej", będącej po „Bratniaku" drugim lokalnym pismem ROPCiO. Jej pierwszy numer datowano na kwiecień 1978 r. Redaktorem naczelnym został Krzysztof Gąsiorowski, skład redakcji uzupełniali Stanisław Janik-Palczewski, Romana Kahl-Stachniewicz i Michał Muzyczka. Stronę tytułową zaprojektował Adam Macedoński[165]. Redakcja miała adres w Punkcie Konsultacyjno-Informacyjnym, w mieszkaniu

---

[160] List otwarty ROPCiO w sprawie odnowienia Kopca Piłsudskiego, Kraków, 24 I 1978 r. [w:] *Opozycja małopolska*..., s. 124–125.

[161] K. Gąsiorowski, S. Janik-Palczewski, *O odnowienie Kopca na Sowińcu*, „Opinia Krakowska" 1978, nr 1, s. 19.

[162] Tajna organizacja studencka w Krakowie, skupiająca przede wszystkim studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Do czołowych jej działaczy należy zaliczyć Mariana Apostoła, Mariana Banasia, Piotra Boronia, Włodzimierza Steckiewicza.

[163] Sprawozdanie z rocznej działalności ROPCiO w Krakowie [w:] *Opozycja małopolska*..., s. 276.

[164] *Ibidem*.

[165] Relacje: Adama Macedońskiego, listopad 2000 r.; Romany Kahl-Stachniewicz, listopad 2000 r.

Dropiowskiego przy ulicy Meiselsa, jednak spotkania redakcyjne odbywały się u Romany Kahl-Stachniewicz[166], do której obowiązków należało gromadzenie materiałów oraz dbanie o to, by teksty oddawane były regularnie. Kahl-Stachniewicz przepisywała zgromadzony materiał na maszynie w dziesięciu egzemplarzach. Jeden z nich przekazywano do Biblioteki Jagiellońskiej, jeden do „archiwum", pozostałe zaś rozdawano uczestnikom ROPCiO, którzy we własnym zakresie starali się je powielać[167]. Najczęściej, zwłaszcza na początku, używano kserografów, z wyjątkiem numeru 4/5 wydanego na powielaczu spirytusowym. Sporadycznie można również spotkać fotokopie sporządzane przez Romanę Kahl-Stachniewicz. Powielaniem generalnie zajmował się Krzysztof Bzdyl[168]. „Opinia Krakowska" pomyślana była jako miesięcznik. Jej nakład w 1978 r. wahał się od kilkudziesięciu do kilkuset egzemplarzy[169]. Przeważała publicystyka i artykuły historyczne. Wśród autorów poza członkami redakcji należy wymienić Andrzeja Kostrzewskiego, podpisującego się pseudonimem „Festucus".

Należy również wspomnieć o związkach krakowskiego ROPCiO z Instytutem Katyńskim w Polsce, powstałym na wiosnę 1978 r. z inicjatywy Adama Macedońskiego, Andrzeja Kostrzewskiego i Stanisława Tora[170]. Choć jego założyciele uczestniczyli w większym lub mniejszym stopniu w pracach ROPCiO, to jednak nie można uznawać go za instytucję Ruchu[171].

We Wrocławiu ROPCiO zaczął się kształtować od jesieni 1977 r. Jedną z czołowych postaci był wywodzący się ze Związku Młodych Demokratów, blisko związany z Karolem Głogowskim Adam Pleśnar. Poza nim do najbardziej aktywnych należeli Leszek Skonka, Helena i Ryszard Trąbscy, Zenobia Cieślińska i Tadeusz Puczko. W grudniu 1977 r. rozpoczął

---

[166] Relacja Romany Kahl-Stachniewicz.
[167] *Ibidem*.
[168] *Ibidem*, Relacja Krzysztofa Gąsiorowskiego, listopad 2000 r.
[169] *Ibidem*.
[170] Instytut Katyński w Polsce początkowo był organizacja tajną. Ujawnił się w kwietniu 1979 r., tuż przed 39. rocznicą zbrodni katyńskiej. Do tego czasu tłumaczono obcojęzyczne publikacje dotyczące Katynia (m.in. *Raport Owena O'Malleya* i *Raport Komisji Specjalnej Kongresu Stanów Zjednoczonych do Zbadania Mordu w Katyniu*), zredagowano również piętnaście numerów pisma „Biuletyn Katyński". Pierwsze próby kolportażu podjęto jednak dopiero w 1979 r., w obawie przed wpadką chciano bowiem przygotować następcom jak najwięcej opracowanych materiałów. Szerzej zob. A. Biedrzycka, *Instytut Katyński w Polsce* [w:] *Solidarność – kruszenie muru*..., s. 129–136.
[171] Relacja Adama Macedońskiego.

działalność Punkt Konsultacyjno-Informacyjny przy ulicy Powstańców Śląskich 109, w niewielkim mieszkaniu Cieślińskiej, która zgodziła się je udostępnić na prośbę Pleśnara. Ważnym miejscem było także mieszkanie Tadeusza Puczki, w którym regularnie do sierpnia 1980 r. odbywały się spotkania robocze. Pierwszy znany dokument wydany przez wrocławskie środowisko ROPCiO pochodzi z 20 stycznia 1978 r. Był to podpisany przez piętnaście osób list do rektora Akademi Rolniczej w Krakowie w sprawie relegowania studenta V roku, działacza Studenckiego Komitetu Solidarności Ziemowita Pochitonowa. Domagano się zweryfikowania podjętej decyzji i ponownego przyjęcia go w szeregi studentów[172]. Dwa dni później z nową inicjatywą wystąpili Adam Pleśnar i Tadeusz Puczko, którzy przesłali do Urzędu Rady Ministrów „Wniosek o podjęcie szerokiej akcji wydawniczej popularyzującej postanowienia Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych"[173].

Również w styczniu we Wrocławiu rozpoczął działalność Klub Refleksji Obywatelskiej, będący odpowiednikiem powstających w innych miastach klubów swobodnej dyskusji. Na inauguracyjnym spotkaniu 28 stycznia 1978 r., w którym uczestniczyło około czterdziestu osób, Karol Głogowski przedstawił cele i założenia ROPCiO[174].

W związku z pogróżkami SB[175] pod adresem Zenobii Cieślińskiej podjęto w lutym 1978 r. decyzję o zawieszeniu działalności Punktu Konsultacyjno-Informacyjnego[176]. Stało się to głównym powodem wysłania kolejnego listu, tym razem do wojewody wrocławskiego Zbigniewa Nadratowskiego, w którym informowano o celach i założeniach ROPCiO. Autorstwo listu przypisać należy Adamowi Pleśnarowi, który opracował jego pierwszą wersję. Po naniesieniu drobnych poprawek

---

[172] List do rektora Akademii Rolniczej w Krakowie, Wrocław, 20 I 1978 r. (kopia w posiadaniu autora).

[173] A. Pleśnar, T. Puczko, *Wniosek o podjęcie szerokiej akcji wydawniczej popularyzującej postanowienia Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych*, Wrocław, 22 I 1978 r. (kopia w posiadaniu autora).

[174] „Opinia" 1978, nr 10, s. 15; Relacje: Leszka Skonki; Adama Pleśnara, styczeń 2001 r.; Tadeusza Puczki, grudzień 1999 r.

[175] „Opinia" 1978, nr 13, s. 31; Relacje: Leszka Skonki; Adama Pleśnara; Tadeusza Puczki; Krystyny Wawrzykowskiej, maj 2001 r.

[176] List do wojewody wrocławskiego, Wrocław, 25 II 1978 r. (kopia w posiadaniu autora).

i uzupełnień podpisali się pod nim najaktywniejsi w mieście uczestnicy Ruchu (Cieślińska, Pleśnar, Puczko, Skonka, Trąbscy, Zygmunt Lukierski, Mirosław Popławski i Krystyna Wawrzykowska). Sygnatariusze wyrazili w nim gotowość do „podejmowania konstruktywnej współpracy z miejskimi i wojewódzkimi organami władzy i administracji państwowej w zakresie realizacji założeń ideowych Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce”[177]. Zwracali się również z zapytaniem o możliwość rozpoczęcia pracy Punktu Konsultacyjno-Informacyjnego w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w dniach dyżurów poselskich, co miało zapewnić lepszą współpracę pomiędzy ROPCiO a Wojewódzkim Zespołem Poselskim „w ogólnych sprawach pogłębienia praworządności i udzielania realnej pomocy w zakresie obrony praw obywatelskich w poszczególnych przypadkach ich nierespektowania”[178].

Wysunięta przez Ruch propozycja współdziałania nie spotkała się z życzliwym przyjęciem władz wojewódzkich. Miesiąc później sygnatariusze listu otrzymali z urzędów dzielnicowych decyzje o zakazie działalności „tzw. Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela”, którego istnienie uznano za niezgodne z prawem, ponieważ wcześniej nie został on zalegalizowany. Pięcioro spośród nich skorzystało z prawa do odwołania. Zenobia Cieślińska, Adam Pleśnar, Tadeusz Puczko, Helena i Ryszard Trąbscy wysłali do urzędów dzielnicowych wniosek, w którym podkreślali bezzasadność wydanej decyzji, dowodząc, że Ruch nie jest stowarzyszeniem i nie podlega obowiązkowi rejestracji. W zakończeniu wniosku zaznaczyli, że zamierzają kontynuować działalność społeczną oraz podtrzymali propozycję konstruktywnej współpracy z terenowymi organami władzy i administracji państwowej[179]. Wniosek nie wpłynął oczywiście na decyzję władz, stanowił jednak pewien rodzaj manifestu, obalając zarzut działalności niezgodnej z prawem PRL.

25 marca wrocławscy działacze ROPCiO wysłali kolejne pismo do wojewody. Był to wniosek obywatelski o realne zagwarantowanie młodzieży studenckiej prawa do samokształcenia, będący protestem przeciwko interwencji

---

[177] *Ibidem*.
[178] *Ibidem*.
[179] Wniosek o uchylenie jako nieważnej decyzji w sprawie zakazu działalności ROPCiO, Wrocław, 5 IV 1978 r. (kopia w posiadaniu autora).

Milicji Obywatelskiej podczas zebrania samokształceniowego wrocławskiego SKS[180].

Jak widać, we Wrocławiu wśród akcji prowadzonych przez uczestników ROPCiO dominowały listy protestacyjne. Nie podejmowano prób – charakterystycznych dla innych miast – masowego zbierania podpisów. Dysponowano bardzo skromnymi środkami wydawniczymi – na ogół musiano się ograniczać do niewielkiej liczby maszynopisów. Wrocławianie byli mało widoczni także na łamach ogólnopolskich pism Ruchu, jak „Opinia" czy „Gospodarz". Ponadto szybkie zamknięcie Punktu Konsultacyjno-Informacyjnego utrudniało kontakt z ROPCiO we Wrocławiu. Również Klub Refleksji Obywatelskiej zostawał nieco z tyłu w porównaniu do innych ośrodków, spotkania odbywały się tu nieregularnie. Konsekwencją tego wszystkiego był brak nowych, aktywnych uczestników (z wyjątkiem Stanisława Januszewskiego). Co więcej, malało także zaangażowanie dotychczasowych działaczy, np. Krystyny Wawrzykowskiej czy Mirosława Popławskiego. W końcu marca 1978 r. w wypadku samochodowym zginął Zygmunt Lukierski.

Na uwagę zasługuje natomiast dobre ułożenie się stosunków wrocławskiego ROPCiO z innymi nurtami opozycji działającymi w tym mieście. W spotkaniach Klubu Refleksji Obywatelskiej np. brali udział współpracownicy KSS „KOR" i działacze SKS. 22 maja 1978 r. środowiska te wystosowały wspólny telegram do Niny Orłowej, żony skazanego w ZSRR na siedem lat łagru i pięć lat zesłania dysydenta Jurija Orłowa[181].

Ciekawie przedstawiała się także sytuacja w Lublinie. Podobnie jak w przypadku Gdańska, środowisko ROPCiO opierało się tam na grupie młodzieżowej. W większości byli to studenci Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, na stałe mieszkający poza Lublinem. Do liderów należeli Marian Piłka, Andrzej Nastula i Tomasz Mróz. Wszyscy trzej związani byli z Nurtem Niepodległościowym, który w Lublinie liczył około dziesięciu osób[182]. Bardzo szybko współpracę z tą grupą nawiązał niewidomy i poruszający się o kulach Zdzisław Jamrożek, który udostępnił swe mieszkanie

---

[180] Wniosek obywatelski o realne zagwarantowanie młodzieży studenckiej prawa do samokształcenia, Wrocław, 25 III 1978 r. (kopia w posiadaniu autora).
[181] B. Mazur, *Ruch Wolnych Demokratów – geneza, program i działalność w oświetleniu źródłowym (1956–1981)*, Wrocław 1987, s. 59.
[182] Relacja Mariana Piłki.

na potrzeby Punktu Konsultacyjno-Informacyjnego i Klubu Swobodnej Dyskusji. To właśnie na działalność dyskusyjną kładziono największy nacisk. Lublin był jedynym miastem w Polsce, gdzie w pierwszym okresie istnienia ROPCiO prelekcje odbywały się regularnie co tydzień. Gdy brakowało prelegentów, czytano i omawiano drugoobiegową prasę. Z lubelskim środowiskiem Ruchu związany był także Janusz Rożek, najbardziej znany działacz wiejski w tamtym okresie. Za jego pośrednictwem nawiązano szersze kontakty z mieszkańcami wsi. W Lublinie dużą wagę przywiązywano również do akcji ulotkowych i zbierania podpisów[183].

Na zakończenie prezentacji głównych ośrodków ROPCiO warto wspomnieć jeszcze o Szczecinie, gdzie do najważniejszych osób związanych z Ruchem należeli Grzegorz Prątnicki, Mieczysław Ustasiak, Jan Tarnowski i Jacek Zakrzewski. Blisko związany z ROPCiO był też powołany w maju 1978 r. szczeciński SKS. Organizowano spotkania dyskusyjne, zbierano podpisy i kolportowano drugoobiegową prasę[184].

Ze względu na przyjętą w Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela zasadę uczestnictwa przez samookreślenie trudno precyzyjnie i jednoznacznie określić jego liczebność. Na podstawie dostępnych źródeł wydaje się, iż w połowie 1978 r. największe grupy istniały w Warszawie i Gdańsku, gdzie w działalność angażowało się po około czterdziestu osób, w Łodzi mniej więcej trzydzieści, w Lublinie i Krakowie po około dwudziestu, po kilkanaście we Wrocławiu i Szczecinie, po kilka w Przemyślu i Kaliszu. Łącznie w skali kraju liczebność ROPCiO w tym czasie należy szacować na 200–250 osób, choć trzeba pamiętać, iż szacunek ten z powodu braku konkretnego kryterium przynależności może być niedokładny.

Trudno też dziś określić, jak duży był stopień infiltracji środowisk lokalnych przez Służbę Bezpieczeństwa. Na podstawie szczątkowych materiałów, do tej pory udostępnionych przez Instytut Pamięci Narodowej, można przypuszczać, że wśród czołowych działaczy w każdym z ośrodków było co najmniej dwóch tajnych współpracowników. W Krakowie byli to „Marcin" i „Jerzy Rawicz", którzy przez długi czas jako jedyni

---

[183] *Ibidem*; AIPN, 0222/243, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści", Wykaz odnotowanych odczytów i spotkań organizowanych przez „Hazardzistów" w okresie 1976–1978.

[184] M. Paziewski*, Mieczysław Ustasiak* [w:] *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, t. 2, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa 2002, s. 343; Relacja Benedykta Czumy.

przedstawiciele tego środowiska konsultowali się z Moczulskim. We Wrocławiu „Bolek" i „Hołyński", w Łodzi – w Ruchu Wolnych Demokratów – „Wacław" (Andrzej Mazur) i „Derek" (Walenty Jacobson). Osobną grupę informatorów SB stanowili także „słuchacze" prelekcji, pełniący na ogół w środowiskach lokalnych drugorzędną rolę. Ze szczegółową analizą skali tego problemu trzeba jednak zaczekać do czasu szerszego udostępniania materiałów wytworzonych przez SB.

Między II a III Spotkaniem Ogólnopolskim

Bezpośrednio po II Spotkaniu Ogólnopolskim ROPCiO sprawą, której poświęcano najwięcej uwagi, były wybory do rad narodowych, zapowiedziane na 5 lutego 1978 r. Ustalenie wspólnego stanowiska Ruchu w tej kwestii było dosyć trudne. Stało się powodem ostrej wymiany zdań zarówno na zebraniu Nurtu Niepodległościowego 30 listopada 1977 r., jak i podczas II Ogólnopolskiego Spotkania.

Ostatecznie oficjalne stanowisko ROPCiO przedstawiono w wydanym 22 stycznia 1978 r. „Oświadczeniu w związku z ogłoszoną deklaracją wyborczą OK FJN". Stwierdzono w nim, że w związku z ratyfikacją przez sejm Paktów Praw Człowieka, a następnie opublikowaniem ich w „Dzienniku Ustaw", powinno ulec zmianie obowiązujące w Polsce prawo wyborcze, ponieważ nie gwarantuje ono równości obywatelom i jest sprzeczne z przyjętymi paktami. Ordynacja wyborcza przyznawała bowiem prawo zgłaszania kandydatów tylko oficjalnym organizacjom tworzącym Front Jedności Narodu, pomijając obywateli niezrzeszonych. W dalszej części oświadczenia zwracano uwagę, że członkowie PZPR, będącej przewodnią siłą społeczeństwa i ideową siłą Frontu Jedności Narodu, mają uprzywilejowaną pozycję wobec pozostałych obywateli, a zwłaszcza bezpartyjnych. Kwestionowano również przyjęcie przez Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu za platformę wyborczą uchwał II Krajowej Konferencji PZPR, co odbyło się bez konsultacji ze społeczeństwem. O nierówności obywateli w PRL świadczyło także – zdaniem uczestników ROPCiO – „desygnowanie pierwszych sekretarzy instancji partyjnych na funkcje przewodniczących odpowiednich rad narodowych" i podział miejsc w organach przedstawicielskich „według z góry ustalonego klucza i we-

dług swobodnego uznania partii, bez udziału opinii publicznej" oraz podział miejsc na listach wyborczych na mandatowe i niemandatowe[185].

Poza oświadczeniem opracowano także ulotkę kolportowaną w okresie przedwyborczym w Warszawie, Gdańsku, Lublinie, Łodzi i Wrocławiu[186]. Krytykowano w niej niedemokratyczne zasady wyborcze, przypominano, że głosowanie jest prawem, a nie obowiązkiem obywatelskim. Pisano: „Możesz głosować lub nie. [...] możesz głosować jawnie lub korzystać z kabiny wyborczej. Pamiętaj, że zasadą, której należy przestrzegać, jest głosowanie tajne, a więc głosowanie w kabinach. Możesz głosować bez skreśleń, ale możesz skreślać tych, którzy nie zasługują na twoje zaufanie. Możesz wreszcie robić na karcie dopiski. Pamiętaj, że kartka wyborcza będzie listem, który na pewno dotrze do władz i będzie przeczytany! W tym liście możesz dać wyraz poparciu dla idei wolnych wyborów"[187]. Przyjęto zatem strategię edukacyjno-informacyjną, gdyż – w przeciwieństwie do rozważanej podczas II Spotkania Ogólnopolskiego propozycji bojkotu – takie rozwiązanie nie pociągało za sobą kompromitacji w razie niepowodzenia akcji.

Postanowiono także wziąć aktywny udział w spotkaniach przedwyborczych z kandydatami na radnych. 26 stycznia Emil Morgiewicz, Marian Piłka i Adam Wojciechowski uczestniczyli w tego typu spotkaniu zorganizowanym w gmachu Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Cywilni funkcjonariusze SB usiłowali wprawdzie usunąć Wojciechowskiego z sali, lecz nie dopuścili do tego zgromadzeni wyborcy, przy całkowitej bierności przewodniczącego i kandydatów na radnych. Rozdano kilkadziesiąt ulotek. W podobnym spotkaniu w szkole przy ulicy Poznańskiej w Warszawie wziął udział Bogumił Studziński[188]. 4 lutego podczas kolportażu ulotek w pobliżu Fabryki Samochodów Osobowych

---

[185] Oświadczenie w związku z ogłoszoną deklaracją wyborczą OK FJN, Warszawa, 22 I 1978 r. (kopia w posiadaniu autora).

[186] „Informacja dotycząca działań elementów antysocjalistycznych podjętych w związku z wyborami do rad narodowych", Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR, luty 1978 r. [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR*..., s. 173.

[187] Ulotka przedwyborcza ROPCiO „Obywatele! Władze ogłosiły na 5 lutego 1978 r..." (kopia w posiadaniu autora).

[188] Komunikat prasowy Biura Prasowego ROPCiO, Warszawa, 2 II 1978 r. (kopia w posiadaniu autora); AIPN, 0256/442, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Brodacz", t. 4, Notatka informacyjna, Warszawa, 27 I 1978 r., b.p.

Adam Wojciechowski wygłosił krótkie przemówienie, które grupa 400–500 osób przyjęła brawami[189].

Inną formę aktywności przedwyborczej wybrał Stefan Kaczorowski. 24 stycznia przesłał on do Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Warszawie oświadczenie, w którym oznajmił, że ze względu na obowiązującą ordynację wyborczą nie weźmie udziału w wyborach[190]. Swoją decyzję uzasadnił tym, że podobnie jak 90 proc. wierzących Polaków nie ma możliwości zgłoszenia kandydatów na radnych, a władze PRL nie dopuszczają do utworzenia niezależnych organizacji chrześcijańskich, zarówno politycznych, jak i zawodowych czy charytatywnych, które miałyby prawo wyłaniania kandydatów na posłów i radnych[191].

Poza zaangażowaniem się w działania związane z wyborami do rad narodowych ROPCiO podjął również próby aktywizacji środowisk robotniczych. Z jego inicjatywy 23 lutego 1978 r. zainaugurował działalność w Katowicach Komitet Założycielski Wolnych Związków Zawodowych[192]. Wprowadziło to nową jakość w życie opozycji demokratycznej w PRL, po raz pierwszy bowiem podjęto próbę rozszerzenia jej zorganizowanych form na środowiska robotnicze. Na czele KZ WZZ stanął Kazimierz Świtoń.

---

[189] AIPN, 0256/442, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Brodacz", t. 4, Meldunek operacyjny, Warszawa, 9 II 1978 r., b.p.; *ibidem*, Informacja operacyjna, Warszawa, 7 II 1978 r., b.p.

[190] S. Kaczorowski, *Oświadczenie do Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Warszawie*, Łódź, 24 I 1978 r. (kopia w posiadaniu autora).

[191] *Ibidem*.

[192] Spotkanie inauguracyjne, na którym Kazimierz Świtoń zaproponował utworzenie niezależnego związku, *de facto* odbyło się w katowickim Punkcie Konsultacyjno-Informacyjnym (w mieszkaniu Świtonia) już 21 II 1978 r. Najprawdopodobniej jednak nie ustalono wówczas wszystkich kluczowych kwestii, co nastąpiło dopiero 23 lutego na kolejnym zebraniu, które uznano zarazem za początek formalnej działalności WZZ (J. Neja, *Wolne Związki Zawodowe na Śląsku*, mps udostępniony przez dr. Sławomira Cenckiewicza).

Geneza katowickich WZZ nie jest do końca jasna. Jarosław Neja podaje, iż w zachowanych aktach operacyjnych SB znajduje się adnotacja, że już we wrześniu 1977 r. podczas wizyty Moczulskiego w Katowicach Świtoń zapowiedział, iż „będzie czynił starania o powołanie na Śląsku międzybranżowych związków zawodowych". Leszek Moczulski twierdzi, że Świtoń założył je dopiero za jego namową. Również zdaniem czołowego działacza KSS „KOR" Henryka Wujca pierwszy z ideą tworzenia WZZ wyszedł Moczulski, a Świtoń pomysł ten jedynie wprowadził w czyn. Z kolei Świtoń stwierdził po latach, iż decyzję o utworzeniu niezależnych związków zawodowych podjął podczas głodówki w warszawskim kościele św. Krzyża (30 XII 1977 r.), prowadzonej na znak protestu przeciwko aresztowaniu jego synów (J. Neja, *Wolne Związki Zawodowe na Śląsku*..., s. 8; A. Dudek, M. Gawlikowski, *Leszek Moczulski*..., s. 121–122; *Wypowiedź Henryka Wujca* [w:] *Co nam zostało z tych lat... Opozycja polityczna 1976–1980 z dzisiejszej perspektywy*, red. J. Eisler, Warszawa 2003, s. 136–137).

W skład Komitetu weszli ponadto Roman Kściuczek, Bolesław Cygan[193] i Władysław Sulecki. Władze natychmiast przystąpiły do kontrataku. Obawiano się wciągnięcia w działalność opozycyjną robotników, gdyż w przeciwieństwie do inteligencji była to o wiele większa grupa społeczna, przy tym skupiona w dużych zakładach przemysłowych.

Świtoń, Cygan i Sulecki zostali pobici. Często zatrzymywano ich na 48 godzin (Świtonia do października 1978 r. – dwanaście razy). 8 kwietnia 1978 r. na Śląsku pojawiły się ulotki, rozprowadzane najprawdopodobniej przez SB, w których przedstawiano Świtonia jako hitlerowca i zbrodniarza wojennego, znęcającego się nad Polakami (urodził się w 1931 r.!). 24 kwietnia kolegium do spraw wykroczeń skazało go na pięć tygodni aresztu pod pretekstem nieprzedłużenia zezwolenia na posiadanie wiatrówki. Mieszkania członków WZZ dokładnie obserwowano, częste były też rewizje oraz szykany w pracy[194]. Do stałych elementów represji należały również tzw. wizyty robotnicze, organizowane z inspiracji SB przez poszczególne komitety miejskie PZPR. Świtonia „odwiedzali" m.in. aktywiści z kopalni „Katowice", Kściuczka zaś górnicy z kopalni „Mysłowice" i „Lenin". Niespodziewani „goście" na ogół zachowywali się agresywnie, często grozili różnego typu nieprzyjemnościami za kontynuowanie „wrogiej" działalności[195].

Represje te nie doprowadziły do zaprzestania działalności przez WZZ w Katowicach, niemniej skutecznie zahamowały ich rozwój, zarówno terytorialny, jak i liczebny. Inicjatywa ta została skrytykowana przez KSS „KOR" jako przedwczesna[196]. W marcu 1978 r. w Warszawie podczas spotkania Świtonia i Kściuczka z Kuroniem doszło nawet do kłótni na tym tle. Kuroń ganił ich wówczas za utworzenie WZZ bez konsultacji z KSS „KOR"[197]. Gdy okazało się jednak, że pomimo zmasowanego ataku WZZ przetrwały pierwsze tygodnie, 29 kwietnia 1978 r. z inicjatywy

---

[193] Początkowo w skład KZ WZZ wchodzili Tadeusz Kicki i Ignacy Pines, dość szybko jednak pod wpływem represji władz i SB wycofali się z dalszej działalności. Zastąpił ich Bolesław Cygan (*Rozwój działalności niezależnej*, „Opinia" 1978, nr 11, s. 15; J. Neja, *Wolne Związki Zawodowe na Śląsku*..., s. 10).

[194] J.J. Lipski, *KOR*..., s. 208–209, 216.

[195] J. Neja, *Wolne Związki Zawodowe na Śląsku*..., s. 13.

[196] Relacja Leszka Moczulskiego; *Wypowiedź Henryka Wujca*...; *Szedłem pod wiatr. Rozmowa z Kazimierzem Świtoniem*, „Ład" 1981, nr 11/12, przedruk w: „Wiadomości Polskie" 1981, nr 9, s. 2.

[197] J. Neja, *Wolne Związki Zawodowe na Śląsku*..., s. 16; Z. Trziszka, *Na pohybel*, Zielona Góra 1993, s. 73.

Krzysztofa Wyszkowskiego przy wsparciu KSS „KOR", a zwłaszcza Bogdana Borusewicza oraz Andrzeja i Joanny Gwiazdów, podobny komitet powstał w Gdańsku. Spośród czołowych jego działaczy z ROPCiO związany był jedynie Jan Zapolnik.

Działalność Wolnych Związków Zawodowych, zarówno na Śląsku, jak i na Wybrzeżu, była mocno utrudniona. Ograniczała się praktycznie do wydawania i kolportażu oświadczeń zachęcających do zakładania podobnych struktur związkowych w innych miastach[198] oraz apelu do związków zawodowych całego świata o solidarność z ruchem robotniczym w Polsce[199]. Sporadycznie podejmowano też próby kolportażu niezależnej prasy w zakładach pracy. 10 kwietnia 1978 r. ROPCiO wydał specjalne oświadczenie przeciwko nasilającym się represjom wobec Wolnych Związków Zawodowych[200].

Ofensywa ROPCiO nakierowana była także na inne grupy społeczne, w tym środowisko naukowe. Na tym polu Ruch przegrywał jednak rywalizację z KSS „KOR". Dystans ten powiększył się jeszcze bardziej, gdy pierwsze sukcesy zaczęło odnosić założone 22 stycznia 1978 r. Towarzystwo Kursów Naukowych. Poprzedziły je inspirowane przez KSS „KOR" „uniwersytety latające", funkcjonujące nieformalnie od listopada 1977 r. W ich ramach organizowano w prywatnych mieszkaniach wykłady z najnowszej historii Polski, literatury, praworządności, ekonomii itp. „Uniwersytety latające" pełniły więc podobną funkcję jak kluby swobodnej dyskusji ROPCiO, niemniej w ich działalność obok działaczy KSS „KOR" od samego początku włączyli się przedstawiciele świata nauki. Duża popularność prelekcji sprawiła, że inicjatywie tej postanowiono nadać bardziej zorganizowany charakter. W tym celu utworzono Towarzystwo Kursów Naukowych, które miało objąć merytoryczny i organizacyjny patronat nad publicznymi wykładami[201]. Pod deklaracją założycielską TKN podpisały się 54 osoby, w tym 24 z tytułami profesora bądź docenta[202].

---

[198] Apel do pracowników i robotników Komitetu WZZ w Katowicach, Katowice, 10 IV 1978 r. (kopia w zbiorach autora). Podobny charakter miała też odezwa do robotników i pracowników Górnego Śląska i Zagłębia z 2 IV 1978 r. (J. Neja, *Wolne Związki Zawodowe na Śląsku...*).

[199] *Do Związków Zawodowych Świata. Apel Śląskiego Komitetu WZZ*, „Opinia" 1978, nr 13, s. 8.

[200] Oświadczenie ROPCiO, Warszawa, 10 IV 1978 r. (kopia w posiadaniu autora).

[201] A. Friszke, *Opozycja*..., s. 500.

[202] R. Terlecki, *Uniwersytet Latający i Towarzystwo Kursów Naukowych 1977–1981*, Kraków – Rzeszów 2000, s. 43–45.

Bardzo szybko w ROPCiO pojawiła się idea stworzenia pewnego rodzaju przeciwwagi dla TKN, zainspirowania nowej organizacji o szerszej formule. Z pomysłem takim wystąpił działacz wrocławskiego środowiska ROPCiO Leszek Skonka. 3 maja 1978 r. założył on Niezależny Zespół Współpracy Naukowej, który w przyszłości miał się stać instytucją ogólnopolską, skupiającą osoby o zainteresowaniach naukowych, badawczych i twórczych, pozbawione możliwości realizacji swoich aspiracji w istniejących placówkach[203]. Ponadto miał ułatwiać kontakt między pracownikami nauki w celu wymiany doświadczeń, upowszechniać wiadomości o osiągnięciach i niepowodzeniach niezależnego ruchu naukowego, a także umożliwiać doskonalenie warsztatu naukowego – udzielać pomocy w prowadzeniu badań, pozyskiwaniu materiałów, literatury czy informacji[204]. W planach było również wydawanie pism i opracowań naukowych oraz biuletynu informacyjnego „Wiadomości Naukowe". Komunikat o powstaniu Niezależnego Zespołu Współpracy Naukowej ukazał się w majowym numerze „Opinii"[205]. Innym sposobem popularyzacji tej nowej idei były wysyłane przez Skonkę listy do działaczy opozycji, zawierające propozycję współpracy. Dosyć szybko (lipiec 1978 r.) opracowano także listę tematów badań, wokół których NZWN miał się rozwijać.

Nie wiadomo jednak, kto zgłaszał poszczególne problemy. Wśród osób nieprzychylnych Skonce pojawiały się sugestie, że on sam był autorem wszystkich tematów[206]. Przeciwko takiej tezie przemawia jednak zbyt duże ich podobieństwo, np. „Podstawowe problemy gospodarcze PRL" i „Główne problemy ekonomiczne PRL", „Postawa Chińskiej Republiki Ludowej wobec współczesnego świata" i „Wzrost znaczenia i udziału Chińskiej Republiki Ludowej w formowaniu oblicza współczesnego świata". Sam Leszek Skonka natomiast, publikując listę zagadnień w pierwszym numerze „Wiadomości Naukowych", w poprzedzającym ją wstępie wyjaśniał: „tematy badań podane zostały *in extenso* i dlatego niektóre z nich brzmią podobnie. Inne znów ujęte są nazbyt ogólnie, albo też sformułowane bardzo

---

[203] *Informacja o powstaniu Niezależnego Zespołu Współpracy Naukowej*, mps (w posiadaniu autora).

[204] *Potrzeba istnienia Niezależnego Ruchu Naukowego*, mps (w posiadaniu autora).

[205] „Opinia" 1978, nr 13, s. 13.

[206] A. Mazur, *Doktor Skonka organizuje naukę*, „Aspekt" 1979, nr 1, s. 98–100. Ponieważ Andrzej Mazur był tajnym współpracownikiem SB (pseudonim „Wacław"), można przypuszczać, iż ten artykuł był inspirowany przez tę służbę.

szczegółowo". Dalej pisał: „Zapewne wiele tematów wymaga korekty, lecz jest to zadanie dla koordynatorów poszczególnych tematów. Dlatego starano się unikać ingerencji w odniesieniu do sformułowanych tematów, nawet jeśli raziły one swoją nieprecyzyjnością lub niezręcznością stylistyczną. Celowo też nie podajemy jeszcze nazwisk osób, które zgłosiły poszczególne tematy lub deklarowały swój akces współpracy. Wydaje się, że w tej fazie nie jest to konieczne. Nauka nie potrzebuje ani rozgłosu, ani reklamy"[207]. Kwestia autorstwa tematów pozostaje więc otwarta, na podstawie dostępnych źródeł nie sposób go ustalić. Przeważały tematy historyczne i dotyczące życia społeczno-politycznego PRL.

Idea powołania Niezależnego Zespołu Współpracy Naukowej spotkała się w ROPCiO początkowo z dużym zainteresowaniem. Pod komunikatem założycielskim podpisali się m.in. Andrzej Czuma, Restytut Staniewicz i Wojciech Ziembiński. Duże nadzieje wiązał z nim również Karol Głogowski, zwłaszcza wobec konfliktu między Czumą a Moczulskim, o którym dalej będzie mowa. Zamierzał on w oparciu o NZWN stworzyć „trzecią siłę w ROPCiO". W niedługim czasie okazało się jednak, iż była to inicjatywa o nader ograniczonym zasięgu. Zespół nie zdołał rozwinąć szerszej działalności. Spór rzeczników, a w konsekwencji rozłam w ROPCiO zepchnął tę sprawę na margines, ponadto niewiele osób ze środowisk naukowych chciało angażować się w działania tego typu, a podobne zadania w dużym stopniu wypełniało już znacznie lepiej zorganizowane Towarzystwo Kursów Naukowych.

Pomimo dość szybkiego i dynamicznego rozwoju ROPCiO co najmniej od wiosny 1978 r. narastał konflikt pomiędzy rzecznikami. Spór miał wyraźnie charakter personalny, a toczył się o nieformalne przywództwo w Ruchu. W niedługim czasie zaczął paraliżować pracę redakcji „Opinii", w skład której wchodzili Moczulski oraz popierający Adrzeja Czumę Kazimierz Janusz, Adam Wojciechowski[208] i Wojciech Ziembiński. Czuma oficjalnie do redakcji nie należał, niemniej – jak twierdzi – w momencie tworzenia pisma ustalono, że każdy numer będzie musiał uzyskać jego akceptację[209].

---

[207] L. Skonka, *Tematyka badań Niezależnego Zespołu Współpracy Naukowej*, „Wiadomości Naukowe" 1979, nr 1, s. 15.

[208] Adam Wojciechowski wszedł w skład redakcji w listopadzie 1977 r.

[209] Relacja Andrzeja Czumy.

Moczulskiemu zarzucano przede wszystkim zapędy wodzowskie i dyktatorskie, zwłaszcza przy redagowaniu „Opinii", a ponadto podawanie do wiadomości publicznej informacji albo nieuzgodnionych wcześniej, albo wręcz wątpliwych (np. zawyżanie liczby uczestników Ruchu)[210]. W późniejszym czasie doszły także oskarżenia o defraudację pieniędzy ROPCiO i niejasne kontakty z aparatem partyjnym[211]. Z kolei Moczulski, będący wówczas niewątpliwie aktywniejszym z rzeczników, oskarżał Andrzeja Czumę i jego stronników o nieróbstwo i świadome blokowanie jego inicjatyw; działania takie miały według niego zmniejszyć dystans pomiędzy rzecznikami i pozwolić Czumie wyjść z cienia. Moczulski opierając się na założeniach formuły ROPCiO, uważał, iż „brak formalnej struktury kierowniczej powoduje, że wpływ poszczególnych ludzi na całokształt działalności Ruchu Obrony jest funkcją ich inicjatywności i aktywności oraz stopnia, w jakim ta aktywność zyskuje aprobatę uczestników Ruchu"[212]. Pochodną tego konfliktu był spór o formułę ROPCiO. Grupa skupiona wokół Andrzeja Czumy dążyła do wyłonienia sformalizowanego kierownictwa ROPCiO[213], które ograniczyłoby – ich zdaniem nieodpowiedzialne – decyzje Moczulskiego i usprawniło kierowanie Ruchem.

Istotne miejsce w sporze zajmowała także sprawa „Opinii", o której obliczu w dużym stopniu decydował Moczulski. Na skutek pogłębiającego się konfliktu Andrzej Czuma podjął kroki zmierzające do zyskania większego wpływu na kształt pisma. Od numeru z kwietnia 1978 r. jego nazwisko zostało zamieszczone w stopce redakcyjnej. Konflikt jednak narastał. 8 lub 9 maja z inicjatywy Czumy odbyło się zebranie, w którym poza nim uczestniczyli Jan Dworak, Kazimierz Janusz, Emil Morgiewicz, Adam Wojciechowski, Andrzej Woźnicki, Wojciech Ziembiński oraz jeszcze jedna osoba, której nazwiska nie udało się ustalić. W tym gronie poddano pod głosowanie wniosek, aby wydawać „Opinię" bez Moczulskiego, bez względu na to, co ten ostatni będzie robił, co oczywiście groziło pojawieniem się w obiegu dwóch zupełnie różnych majowych numerów pisma. Wniosek przeszedł stosunkiem głosów 4:3, przy jednym wstrzymującym się.

---

[210] Relacje: Andrzeja Czumy, Benedykta Czumy, Emila Morgiewicza, Edwarda Staniewskiego; AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 1, Informacja: Relacja z rozmowy z Kazimierzem Januszem w Warszawie 21 III 1978 r., Łódź, 24 III 1978 r., k. 187.
[211] *Ibidem*.
[212] L. Moczulski, *List poufny*...
[213] *Ibidem*; Relacja Benedykta Czumy.

Przeciwko był Morgiewicz oraz dwóch członków redakcji: Janusz i Wojciechowski. Oznajmili oni jednak, że zaakceptują decyzję większości[214]. Duże zastrzeżenia może budzić skład zebrania, a zwłaszcza udział w nim Morgiewicza i Woźnickiego, nienależących do redakcji.

15 maja o tej decyzji poinformowany został Moczulski[215]. Przechodząc do ofensywy, postanowił powiadomić najaktywniejszych działaczy ROPCiO o przebiegu konfliktu. 22 maja wystosował do nich liczący osiem stron maszynopisu poufny list, w którym przedstawił swoją wersję wydarzeń. List ten, będący elementem toczącej się walki o przywództwo w ROPCiO, został skierowany do osób, które w opinii uczestników Ruchu miały moralne prawo podejmowania decyzji dotyczących jego przyszłości, a więc do sygnatariuszy „Apelu do społeczeństwa polskiego" oraz przedstawicieli terenowych, prowadzących w różnych miastach Polski punkty konsultacyjno-informacyjne bądź kluby swobodnej dyskusji. W maju 1978 r., czyli w chwili powstania listu, punkty istniały w jedenastu, a kluby w siedmiu miastach. Łącznie więc liczbę adresatów należy szacować na około trzydziestu osób[216]. List szybko jednak stracił swój „poufny" charakter i był szeroko kolportowany wśród uczestników ROPCiO. Moczulski zdecydowanie uwypuklił drugorzędny spór o formułę ROPCiO, pominął natomiast główne zarzuty formułowane przeciwko niemu przez grupę Czumy. Początek konfliktu datował wyjątkowo wcześnie. Jego zdaniem pierwsze symptomy pojawiły się już podczas spotkania ogólnopolskiego w Warszawie 17–18 września 1977 r., a więc niespełna pół roku od utworzenia ROPCiO. Wszystkie sprawy konfliktowe, w tym skład redakcji „Opinii", Moczulski proponował pozostawić do rozstrzygnięcia podczas III Spotkania Ogólnopolskiego. Charakterystyczne, że środowisko skupione wokół Andrzeja Czumy, wielokrotnie atakowane w liście, nie zabrało w tej sprawie głosu.

O skali konfliktu świadczy także przebieg zebrania Nurtu Niepodległościowego 25 maja 1978 r. w pomieszczeniach kościelnych przy ulicy Skary-

---

[214] L. Moczulski, *List poufny*...; AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 1, Informacja, Łódź, 15 V 1978 r. , k. 198.

[215] *Ibidem*.

[216] Spośród sygnatariuszy apelu wykluczyć należy trzy osoby: autora listu i dwóch działaczy KOR (następnie KSS „KOR") Antoniego Pajdaka i ks. Jana Zieję. Poza tym w niektórych miastach (Lublin, Łódź) punkty konsultacyjno-informacyjne i kluby prowadziły te same osoby. Mało prawdopodobne wydaje się również, aby wśród adresatów listu znaleźli się bracia Czumowie: Andrzej (sygnatariusz „Apelu do społeczeństwa polskiego") i Benedykt (prowadzący w Łodzi PKI i KSD).

szewskiej w Warszawie. Jak się miało później okazać, było to ostatnie spotkanie NN. Uczestniczyły w nim 23 osoby, w tym Andrzej i Benedykt Czumowie, Jan Dworak, Piotr Dyk, Aleksander Hall, Piotr Krawczyk, Janusz Krzyżewski, Paweł Mikłasz, Leszek Moczulski, Tomasz Mróz, Andrzej Nastula, Marian Piłka, Mirosław Rybicki, Andrzej Szomański, Adam Wojciechowski, Andrzej Woźnicki, Marek Zawieja. Obrady, prowadzone przez Woźnickiego, zdominowała sprawa Moczulskiego. Dyskusję poprzedziły długie spory proceduralne, ostatecznie w wyniku głosowania w stosunku 12:11 przeszedł wniosek Andrzeja Czumy, wysuwający właśnie tę sprawę na początek obrad. W dalszej części wnioskodawca przedstawił zgromadzonym listę zarzutów wobec Moczulskiego. Znalazły się na niej: defraudacja około 700 dolarów[217], kłamstwa, kontakty z frakcjami PZPR, a także współpraca z SB. W konkluzji Czuma przedstawił wniosek o wotum nieufności dla Moczulskiego.

Trudno dziś ocenić zasadność tych zarzutów. Problem defraudacji omówiony zostanie szczegółowo w następnym rozdziale. Jeśli chodzi o kontakty z frakcjami partyjnymi, to wynikały one pośrednio z biografii Moczulskiego. Dopiero w tym czasie większość uczestników ROPCiO dowiedziała się o jego przeszłości i przynależności do PPR i PZPR. Zarzucano mu też autorstwo przemówienia I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Warszawie Józefa Kępy, wygłoszonego 26 stycznia 1971 r. na zebraniu inauguracyjnym Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie. Sam Moczulski opowiadał niektórym osobom o swoich kontaktach z doradcą Edwarda Gierka płk. Zbigniewem Załuskim, który miał być jego zaufanym informatorem. Wśród adwersarzy Moczulskiego pojawiały się także podejrzenia, iż może on być tajnym współpracownikiem SB. Publicznie jednak formułowano je bardzo rzadko[218].

Moczulski zaprzeczył przytoczonym informacjom i oskarżył Czumę o wybujałe ambicje, niewspółmierne do jego aktywności i umiejętności. Uzyskał też pełne poparcie przedstawicieli Gdańska i Szczecina, którzy sprzeciwili się wnioskowi o wotum nieufności, proponując w zamian zajęcie się oceną pracy Rombu.

W trakcie obrad miał miejsce również następujący wypadek: Andrzej Czuma zauważył, że przebywający w toalecie Szomański manipulował przy

---

[217] Należy zaznaczyć, że na ówczesne realia była to suma bardzo duża. Przeciętny obywatel zarabiał (według kursu czarnorynkowego) 30–40 dolarów miesięcznie.

[218] Relacje: Andrzeja Czumy, Benedykta Czumy, Edwarda Staniewskiego.

zamaskowanym magnetofonie. Po dokładnej obserwacji, jaką przeprowadzili działacze lubelscy, potwierdzono, iż miał ukryty w rękawie mikrofon, co wywarło duży wpływ na dalszy przebieg zebrania. Osoby wtajemniczone w sprawę (m.in. Andrzej Czuma, Adam Wojciechowski) postanowiły nie ujawniać swoich podejrzeń przed całym zjazdem, uznając, że najwłaściwszym wyjściem będzie formalne rozwiązanie Nurtu Niepodległościowego. Wniosek taki, przedstawiony przez Wojciechowskiego, został przyjęty przez uczestników obrad[219], a sprawa Moczulskiego miała być rozstrzygnięta na III Ogólnopolskim Spotkaniu ROPCiO, które zaplanowano na 4 bądź 10 czerwca.

Po zakończeniu spotkania Andrzej Czuma w kręgu swoich stronników stwierdził, że Nurt Niepodległościowy nie został rozwiązany; przeprowadzi się jedynie czystkę (zwolenników Moczulskiego), a organizacja będzie funkcjonować bez nazwy. Początkowo trwały na ten temat rozmowy między Czumą, Wojciechowskim a Dworakiem, jednak nie przyniosły żadnych konkretnych rozwiązań[220]. Latem 1978 r. zwolennicy Czumy powołali nieformalną grupę zwaną „Klubem", nie rozwinęła ona jednak szerszej działalności[221]. Przebieg ostatniego zebrania Nurtu Niepodległościowego pokazał, że dalsza współpraca między Czumą a Moczulskim była niemożliwa. Obie strony dążyły do konfrontacji, a nie do porozumienia. Do decydującego starcia miało dojść podczas III Spotkania Ogólnopolskiego.

---

[219] AIPN, 0222/243, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści", Pismo płk. Leszka Budzikowskiego do naczelnika Wydziału III KS MO, Warszawa, 31 V 1978 r., k. 43–44; *ibidem*, Informacja dotycząca zjazdu tzw. Nurtu Niepodległościowego ROPCiO, Warszawa, 31 V 1978 r., k. 45–46; Relacje: Andrzeja Czumy, Adama Wojciechowskiego, Aleksandra Halla.

[220] AIPN, 0222/243, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści", Pismo płk. Leszka Budzikowskiego do naczelnika Wydziału III KS MO, Warszawa, 31 V 1978 r., k. 44; *ibidem*, Informacja dotycząca zjazdu tzw. Nurtu Niepodległościowego ROPCiO, Warszawa, 31 V 1978 r., k. 46.

[221] Według podziału zadań przyjętych w „Klubie" Andrzej Czuma miał odpowiadać za kontakty z opozycją i zagranicą oraz kierowanie działalnością wydawniczą, Marian Gołębiewski – za łączność z punktami konsultacyjno-informacyjnymi, Emil Morgiewicz – za organizację pracy klubów swobodnej dyskusji, Bogumił Studziński – za niezależny ruch chłopski, Janusz Krzyżewski był skarbnikiem oraz razem z Edwardem Staniewskim odpowiadał za działalność wydawniczą, Adam Wojciechowski – za kontakt z korespondentami zagranicznymi. Poza „Klubem" znaleźli się m.in. Benedykt Czuma, Jan Dworak, Piotr Krawczyk, Wojciech Ziembiński (AIPN, 0256/984, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Granica", Notatka służbowa, t. 2, Warszawa, 19 IX 1978 r., k. 56–57; AIPN, 0256/132, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Omega", t. 4, Notatka, Warszawa, 19 IX 1978 r., b.p.).

3

ROZŁAM

III Spotkanie Ogólnopolskie w Zalesiu Górnym – przebieg i konsekwencje

III Spotkanie Ogólnopolskie uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela odbyło się 10 czerwca 1978 r. w mieszkaniu Bogumiła Studzińskiego w Zalesiu Górnym. Uczestniczyło w nim 56 osób: Marian Bogacz, Andrzej Czuma, Jan Dworak, Kazimierz Janusz, Bernard Koleśnik, Janusz Krzyżewski, Paweł Mikłasz, Leszek Moczulski, Emil Morgiewicz, Marek Skuza, Bogumił Studziński, Piotr Typiak, Adam Wojciechowski, Wojciech Ziembiński (wszyscy z Warszawy), Piotr Dyk, Aleksander Hall, Dariusz Kobzdej, Lech Krzystoń, Nina Milewska, Magda Modzelewska, Arkadiusz Rybicki, Andrzej Słomiński, Tadeusz Szczudłowski (wszyscy z Gdańska), Jerzy Adamczuk, Zdzisław Jamrożek, Stefan Kucharzewski, Jerzy Malinowski, Tomasz Mróz, Andrzej Nastula, Marian Piłka, Janusz Rożek, o. Ludwik Wiśniewski, Tadeusz Zachara (wszyscy z Lublina), Benedykt Czuma, Karol Głogowski, Stefan Kaczorowski, Andrzej Mazur, Marek Niesiołowski, Andrzej Woźnicki (wszyscy z Łodzi), Ryszard Jasiński, Ryszard Nowak, Jan Paprocki, Mieczysław Ustasiak, Jacek Zakrzewski (wszyscy ze Szczecina), Stanisław Januszewski, Tadeusz Puczko, Leszek Skonka (wszyscy z Wrocławia), Krzysztof Gąsiorowski (Kraków), Antoni Gołda (Mińsk Mazowiecki), Józef Michał Janowski (Zduńska Wola), Stanisław Januszkiewicz (Bydgoszcz), Stanisław Kusiński (Przemyśl), o. Bronisław Sroka (Zakopane), Restytut Staniewicz (Poznań), Ludwik Wagner (Kalisz)[1].

[1] AIPN, 0222/243, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści", Wykaz „Hazardzistów", którzy wzięli udział w III Ogólnokrajowym Spotkaniu uczestników ROPCiO w Polsce w dniu 10 VI 1978 r. w Zalesiu Górnym k. Warszawy, k. 53–55. Według danych SB w spotkaniu w Zalesiu Górnym

Spotkanie o godz. 12.00 rozpoczęła msza święta w ogrodzie Studzińskiego, koncelebrowana przez księży Srokę i Wiśniewskiego, którzy zwrócili się z apelem o zgodę i rozsądek[2]. Na przewodniczących zebrania wybrano Głogowskiego i Studzińskiego, a następnie przystąpiono do ustalania porządku dziennego. Zwolennicy Andrzeja Czumy starali się przeforsować bardzo obszerny program obrad, spychając spór w redakcji „Opinii" na dalszy plan, twierdzili przy tym, że „nie ma kryzysu w ROPCiO – jest tylko kryzys zaufania do jednego człowieka". Ostatecznie niewielką przewagą głosów przyjęto porządek zebrania wysuwający na czoło zagadnienia związane z konfliktem: 1) sprawa rzeczników, 2) powołanie Rady Finansowej w celu kontroli polityki pieniężnej, 3) problem redakcji „Opinii". Obaj rzecznicy złożyli mandaty[3], a ich wystąpienia miały spokojny przebieg. Powstała kwestia, czy w miejsce rzeczników należy powołać jakiś „organ kierujący". W wyniku rozbieżności poglądów po długotrwałej dyskusji zdecydowano nieznaczną większością głosów, aby do jesieni nie powoływać żadnej instytucji o takim charakterze, a wszystkie sprawy reprezentacji wobec korespondentów zagranicznych przekazać Biuru Prasowemu, które miało spełniać wyłącznie funkcje techniczne, tzn. ogłaszać informacje oraz oświadczenia uczestników ROPCiO, nie mogło natomiast wypowiadać się w imieniu Ruchu[4].

---

uczestniczyła również Romana Kahl-Stachniewicz z Krakowa, jednak w udzielonej autorowi relacji stwierdziła ona, że jedynie wybierała się na to spotkanie, a ostatecznie nie wzięła w nim udziału.

[2] *Ibidem*, Informacja dotycząca krajowego zjazdu „Hazardzistów" odbytego w dniu 10 VI 1978 r., Warszawa, 22 VI 1978 r., k. 47; AIPN Wr, 098/438, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Punkt", Informacja dotycząca przebiegu krajowego zjazdu ROPCiO, Warszawa, 29 VI 1978 r., mikrofisza, b.p., dokument opublikowany w: G. Waligóra, *Generał Krzysztoporski o rozłamowym Ogólnopolskim Spotkaniu Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce (Zalesie Górne, 10 czerwca 1978 roku)*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2004, nr 1, s. 351–355; AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 1, Informacja. Relacja ze spotkania ROPCiO 10 VI 1978 r., Łódź, 14 VI 1978 r., k. 207; Relacje: Adama Wojciechowskiego, kwiecień 2000 r.; Aleksandra Halla, październik 2000 r. (wszystkie relacje w posiadaniu autora).

[3] AIPN, 0222/243, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści", Informacja dotycząca krajowego zjazdu „Hazardzistów" odbytego w dniu 10 VI 1978 r., Warszawa, 22 VI 1978 r., k. 49; AIPN Wr, 098/438, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Punkt", Informacja dotycząca przebiegu krajowego zjazdu ROPCiO, Warszawa, 29 VI 1978 r., mikrofisza, b.p.; *III Ogólnokrajowe Spotkanie Ruchu Obrony. Komunikat*, „Opinia" 1978, nr 14, s. 3; *III Spotkanie Ogólnopolskie*, „Droga" 1978, nr 1, s. 1.

[4] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 1, Informacja. Relacja ze spotkania ROPCiO 10 VI 1978 r., Łódź, 14 VI 1978 r., k. 207; AIPN, 0222/243, Sprawa

Również przewlekła była dyskusja na temat utworzenia Rady Finansowej. Ziembiński przedstawił wprawdzie gotowe projekty statutu i zakresu obowiązków, lecz przeciwny im Głogowski zręcznie je storpedował. Ponieważ stanowiska w tej sprawie były podzielone równomiernie, nie udało się przeforsować żadnego projektu i ostatecznie na okres do kolejnego zjazdu wybrano pięcioosobową Radę, praktycznie bez żadnych kompetencji. Do Rady zgłoszono jedenastu kandydatów. Wśród nich znaleźli się Marian Bogacz, Mieczysław Boruta-Spiechowicz, Stefan Kaczorowski, ks. Bohdan Papiernik, Marian Piłka, Restytut Staniewicz, Marek Skuza, Piotr Typiak i Wojciech Ziembiński[5]; dwóch pozostałych nazwisk niestety nie udało się ustalić. Głosowanie było tajne. Gdy po wyborach policzono głosy, okazało się, że grupa Czumy zachowała żelazną dyscyplinę, bowiem 26 osób głosowało identycznie, skreślając te same nazwiska. Mimo że byli w arytmetycznej mniejszości, wybrali cały skład Rady, gdyż pozostałe głosy się rozproszyły[6]. Największe poparcie uzyskał ks. Papiernik, za nim uplasowali się kolejno Marian Piłka, Piotr Typiak, Wojciech Ziembiński, Stefan Kaczorowski[7].

W trakcie dyskusji na temat Rady Finansowej Kaczorowski zabrał głos w „sprawie nagłej" i odczytał „List od środowiska krakowskiego". Wyrażano w nim aprobatę dla obowiązującej dotychczas formuły ROPCiO, a także podkreślano wysoką szkodliwość społeczną zaistniałego kryzysu. Pisano m.in.: „Nie wdając się w merytoryczną ocenę sporu, stwierdzamy, że formy, w jakich był prowadzony, były nieodpowiedzialne i godziły w najżywotniejsze interesy Ruchu Obrony. Nikt nie ma prawa przedkładać swoich poglądów i ambicji wyżej nad dobro społeczne, a szczególnie wtedy, gdy powoduje to skutki ujemne dla ogółu. Postępowanie takie godne

---

operacyjnego rozpracowania „Hazardziści", Informacja dotycząca krajowego zjazdu „Hazardzistów" odbytego w dniu 10 VI 1978 r.,Warszawa, 22 VI 1978 r., k. 48; AIPN Wr, 098/438, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Punkt", Informacja dotycząca przebiegu krajowego zjazdu ROPCiO, Warszawa, 29 VI 1978 r., mikrofisza, b.p.; *III Spotkanie Ogólnopolskie*...

[5] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 1, Informacja. Relacja ze spotkania ROPCiO 10 VI 1978 r., Łódź, 14 VI 1978 r., k. 207–208.

[6] *Ibidem*, k. 208; List otwarty Karola Głogowskiego do uczestników ROPCiO, Łódź, 22 VI 1978 r. [w:] *Ruch Wolnych Demokratów 1975–1980. Wybór dokumentów*, wstęp i oprac. G. Waligóra, Kraków 2003, s. 49.

[7] AIPN Wr, 098/438, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Punkt", Informacja dotycząca przebiegu krajowego zjazdu ROPCiO, Warszawa, 29 VI 1978 r., mikrofisza, b.p.; *III Ogólnokrajowe Spotkanie Ruchu Obrony*...

jest najwyższego potępienia”[8]. W sporze dotyczącym miesięcznika „Opinia” grupa krakowska udzieliła pełnego poparcia Leszkowi Moczulskiemu – nie tylko jako redaktorowi pisma, ale również jako rzecznikowi ROPCiO[9]. W komentarzu Kaczorowski, należący do frakcji Czumy, obrzucił autorów listu obelgami. Wywołało to duże poruszenie na sali, a Głogowski nazwał jego wystąpienie „terrorem psychologicznym”[10].

W trzecim punkcie obrad, dotyczącym prac redakcji głównego pisma ROPCiO, jako pierwszy głos zabrał Moczulski, wskazując na trudności w operatywnej współpracy przy tworzeniu „Opinii”. Czuma z kolei od razu przystąpił do ataku; oskarżył Moczulskiego o malwersacje finansowe, a napisany przez niego na krótko przed spotkaniem w Zalesiu *List poufny* nazwał policyjnym donosem. Zarzucał mu też oszustwa, udzielanie nieprawdziwych informacji dziennikarzom zachodnim oraz samowolne ingerowanie w treść artykułów w „Opinii”[11].

Wystąpienia kolejnych członków redakcji: Janusza, Wojciechowskiego i Ziembińskiego były spokojniejsze, zarzuty dotyczyły głownie „dyktatorskiego stylu pracy”. Wszyscy stwierdzili, że nie chcą dalej współpracować z Moczulskim[12]. Następnie doszło do ostrej wymiany zdań, która przerodziła się w kłótnię. Ta część obrad toczyła się w ogrodzie, adwersarze wzajemnie się przekrzykiwali. Padały różnego rodzaju oskarżenia. Andrzej Czuma i jego zwolennicy (Wojciechowski, Ziembiński, Janusz, Morgiewicz, Nastula, Piłka) zarzucali Moczulskiemu dyktatorstwo, lekceważenie członków redakcji „Opinii”, defraudacje pieniędzy przekazanych ROPCiO, jak również „podejrzany rodowód polityczny”, niewykluczający inspiracji

---

[8] List otwarty do uczestników Ogólnopolskiego Zjazdu ROPCiO, Kraków, 9 VI 1978 r. [w:] *Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980*, oprac. A. Roliński, Kraków 2003, s. 176–177.

[9] *Ibidem*.

[10] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława”, t. 1, Informacja. Relacja ze spotkania ROPCiO 10 VI 1978 r., Łódź, 14 VI 1978 r., k. 207; AIPN, 0222/243, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści”, Informacja dotycząca krajowego zjazdu „Hazardzistów” odbytego w dniu 10 VI 1978 r., Warszawa, 22 VI 1978 r., k. 49; AIPN Wr, 098/438, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Punkt”, Informacja dotycząca przebiegu krajowego zjazdu ROPCiO, Warszawa, 29 VI 1978 r., mikrofisza, b.p.; AIPN, Kwestionariusz ewidencyjny „Walter”, t. 1, Wyciąg z informacji operacyjnej z 13 VI 1978 r., Warszawa, 16 VI 1978 r., b.p.

[11] AIPN, 0256/442, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Brodacz”, t. 5, Informacja operacyjna, Warszawa, 11 VI 1978 r., b.p.

[12] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława”, t. 1, Informacja. Relacja ze spotkania ROPCiO 10 VI 1978 r., Łódź, 14 VI 1978 r., k. 208.

ze strony organów MSW[13]. Antoni Gołda wystąpił z krytyczną analizą jego tekstów[14] zamieszczanych w oficjalnych czasopismach, nazywając go „ohydnym pismakiem, gorszym od bandyty". Przytoczył m.in. artykuły Moczulskiego z lat pięćdziesiątych z czasopisma „Wieś" poświęcone żołnierzom Armii Krajowej. Stwierdził, że były one niesmaczne i „opluwały AK". Podkreślił również, iż w latach 1967–1969 Moczulski w swych publikacjach opowiadał się za Mieczysławem Moczarem i występował jako zdecydowany antysemita, na początku lat siedemdziesiątych zaś pisał nieprzyjemne teksty o kombatantach[15].

Moczulskiemu zarzucano też kontakty z nacjonalistyczną frakcją w PZPR i pisanie proradzieckich i antydemokratycznych przemówień sekretarza Komitetu Wojewódzkiego Józefa Kępy.

Pojawiały się jednak również głosy – najprawdopodobniej środowiska gdańskiego – że czytelnicy „Opinii" czekają głównie na teksty Moczulskiego. Wojciechowskiemu i Czumie zarzucano z kolei, iż podjęli mafijną rozróbę w całym kraju, narażając jedność ROPCiO dla znanych tylko sobie celów. Moczulski, odpierając ataki oświadczył, że *List poufny* był z jego strony aktem samoobrony wobec nagonki na niego, trwającej przez sześć ostatnich tygodni. Przyznał, że pisał przemówienia dla Kępy, ale robił to wyłącznie dla pieniędzy[16]. Odnosząc się do zarzutów defraudacji, stwierdził, że to nie on, lecz Ziembiński (wybrany właśnie do Rady Finansowej) przywłaszczył pieniądze, które wpłynęły z Kanady od żony gen. Wacława Stachiewicza. Zażądał przy tym powołania specjalnej komisji do rozpatrzenia stawianych mu zarzutów i przedstawienia wyników jej prac na kolejnym spotkaniu ogólnopolskim. Zaznaczył jednak, że nie ma zaufania do nowej Rady Finansowej, zdominowanej przez zwolenników Andrzeja Czumy, wobec czego zaproponował uzgodnienie wraz z Czumą składu specjalnej komisji. W tym

---

[13] AIPN, 0222/243, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści", Informacja dotycząca krajowego zjazdu „Hazardzistów" odbytego w dniu 10 VI 1978 r., Warszawa, 22 VI 1978 r., k. 49–50; AIPN Wr, 098/438, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Punkt", Informacja dotycząca przebiegu krajowego zjazdu ROPCiO, Warszawa, 29 VI 1978 r., mikrofisza, b.p.

[14] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 1, Informacja. Relacja ze spotkania ROPCiO 10 VI 1978 r., Łódź, 14 VI 1978 r., k. 208; AIPN, Kwestionariusz ewidencyjny „Walter", t. 1, Wyciąg z informacji operacyjnej z dnia 13 VI 1978 r., Warszawa, 16 VI 1978 r., b.p.; Relacja Aleksandra Halla.

[15] AIPN, 0256/442, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Brodacz", t. 5, Informacja operacyjna, Warszawa, 11 VI 1978 r., b.p.

[16] *Ibidem.*

celu obydwaj wraz z Bogumiłem Studzińskim (jako gospodarzem spotkania) opuścili zebranie i wybrali gremium, które miało tę sprawę rozpatrzyć. W ten sposób doszło do powołania tzw. Komisji Pięciu, do której weszli Marian Bogacz, Andrzej Mazur, o. Bronisław Sroka, o. Ludwik Wiśniewski oraz Marek Skuza, któremu powierzono funkcję sekretarza[17].

W tym czasie kolportowano już wśród zebranych majowy numer „Opinii" (13), bez Moczulskiego w redakcji, pomimo iż to dopiero spotkanie ogólnopolskie miało rozstrzygnąć ten problem. W takich okolicznościach na wniosek Kaczorowskiego zarządzono głosowanie na temat składu redakcji. Niewielką różnicą zwyciężyli zwolennicy Czumy (24 – za, 16 – przeciw, pięć osób wstrzymało się, jedenaście wcześniej opuściło zebranie)[18]. Moczulskiego poparło m.in. środowisko gdańskie i Ruch Wolnych Demokratów. Wobec zaistniałej sytuacji Głogowski zgłosił wniosek, że „Opinia" nie powinna używać formuły „pismo Ruchu Obrony", ale upadł on przy nieznacznej różnicy głosów[19]. W obu głosowaniach żelazną dyscyplinę utrzymali ponownie zwolennicy Czumy.

Sporo kontrowersji wzbudził też wydrukowany na ostatniej stronie „Opinii" skład Rady Konsultacyjnej pisma. Rada miała w przyszłości zapobiegać sytuacjom kryzysowym. Zakładano, że będzie się zbierać raz na kwartał i oceniać numery „Opinii" wydane między jej posiedzeniami, a także ustosunkowywać się do spraw przedłożonych jej do rozstrzygnięcia oraz proponować redakcji pisma na wspólnych posiedzeniach ewentualne kierunki zmian[20]. W Radzie znaleźli się Benedykt Czuma, Stefan Kaczorowski, Andrzej Mazur, Marek Niesiołowski, ks. Bohdan Papiernik, Marian Piłka, Adam Pleśnar, Zbigniew Siemiński, Leszek Skonka, Marek Skuza, Restytut Staniewicz, Bogumił Studziński, Kazimierz Świtoń, Piotr Typiak, Andrzej Woźnicki, o. Ludwik Wiśniewski i Karol Głogowski[21]. Dwaj ostatni jednak zaprotestowali przeciw umieszczeniu ich nazwisk wśród członków Rady i zażądali skreślenia ich w całym nakładzie „Opinii".

---

[17] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 1, Informacja. Relacja ze spotkania ROPCiO 10 VI 1978 r., Łódź, 14 VI 1978 r., k. 208.

[18] AIPN, 0256/442, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Brodacz", t. 5, Informacja operacyjna, Warszawa, 11 VI 1978 r., b.p.

[19] *Ibidem*.

[20] *Zasady współdziałania Kolegium Redakcyjnego Opinii z Radą Konsultacyjną*, Warszawa, 5 VIII 1978 r., mps (kopia w posiadaniu autora).

[21] „Opinia" 1978, nr 13, s. 32.

Podobnie uczynił nieobecny w Zalesiu Adam Pleśnar, który o swojej decyzji poinformował redakcję pisma listownie[22]. Wykluczony ostatecznie z „Opinii" Moczulski oświadczył, że podporządkuje się woli większości i chociaż ma gotowy numer pisma, to wyda je pod innym tytułem. W niedługim czasie ukazał się pierwszy numer „Drogi".

Ponadto na spotkaniu w Zalesiu Górnym udzielono poparcia komitetom Wolnych Związków Zawodowych, niezależnym inicjatywom środowisk wiejskich oraz powstałemu we Wrocławiu Niezależnemu Zespołowi Współpracy Naukowej, a także zlecono Biuru Prasowemu opracowanie w imieniu zebranych oświadczenia w sprawie represji wobec opozycji demokratycznej w PRL i bloku komunistycznym[23]. Ustalono również, że organizacją kolejnego spotkania zajmie się komisja wyłoniona przez ośrodki warszawski, gdański, łódzki, lubelski i wrocławski[24].

Trzy dni później Biuro Prasowe ogłosiło komunikat z przebiegu obrad. Od początku wzbudzał on sporo kontrowersji. Na niezgodność zawartych w nim sformułowań z rzeczywistymi ustaleniami zebrania zwracali uwagę Głogowski i Moczulski. Ten ostatni w liście do redakcji „Opinii" pisał: „W dniu 28 czerwca w moim mieszkaniu w obecności czterech innych osób odbyłem rozmowę z członkami Kolegium Redakcyjnego »Opinii« – Andrzejem Czumą i Adamem Wojciechowskim, m.in. na temat nieprawdziwych informacji o przebiegu i uchwałach III Ogólnopolskiego Spotkania Ruchu Obrony zamieszczonych w komunikacie Biura Prasowego, ogłoszonym 13 czerwca. Szczególne znaczenie mają nieprawdziwe twierdzenia: 1. jakoby zapadła uchwała, aby bez zgody ogólnokrajowego spotkania nie powoływano nowych czasopism Ruchu Obrony oraz 2. jakoby powołano Fundusz Społeczny Ruchu Obrony.

Andrzej Czuma i Adam Wojciechowski w całej rozciągłości zgodzili się, że jest rzeczą pożałowania godną, iż w komunikacie Biura Prasowego znalazły się liczne nieprawdziwe informacje, a w szczególności wyżej wskazane. [...] W następstwie rozmowy [...] oświadczyli, że nieprawdziwe informacje zawarte w komunikacie należy sprostować i zapewnili mnie, że w ciągu kilku dni przedstawią mi do wglądu projekt tekstu prostującego.

---

[22] A. Pleśnar, *List do członków Redakcji „Opinii"*, Wrocław, 15 VI 1978 r., mps (kopia w posiadaniu autora).

[23] *III Ogólnokrajowe Spotkanie Ruchu Obrony...*

[24] *III Spotkanie Ogólnopolskie...*

Dwa tygodnie później, 11 lipca odwiedził mnie Adam Wojciechowski i w nawiązaniu do poprzedniej rozmowy oświadczył, że sprostowanie nieprawdziwych informacji komunikatu, wraz z wyjaśnieniem, jak do tego doszło, należy złożyć dopiero na jesiennym Ogólnopolskim Spotkaniu. [...] Na odchodnym wręczył mi numer 6/14 »Opinii« – którego kolportaż właśnie się zaczynał. Ze zdumieniem stwierdziłem, że pierwszą pozycją w tym numerze jest inkryminowany komunikat, opublikowany bez słowa wyjaśnienia"[25].

Niezgodne z prawdą były jednak również informacje na temat ustaleń III Spotkania Ogólnopolskiego zamieszczone na łamach pierwszego numeru „Drogi". Pojawił się tu następujący zapis: „Postanowiono, że żaden z periodyków nie może posługiwać się określeniem »pismo Ruchu Obrony«"[26], gdy tymczasem prawo takie przysługiwało „Opinii". Wydaje się wysoce prawdopodobne, że błędy te nie były dziełem przypadku, lecz odzwierciedlały narastającą rywalizację pomiędzy obiema grupami, bo chociaż w Zalesiu nie doszło oficjalnie do rozłamu, to jednak uwidoczniła się silna polaryzacja wewnątrz ROPCiO. Żaden z rzeczników nie uzyskał zdecydowanej przewagi. Pomimo iż Moczulski przegrał najważniejsze głosowanie, to poparły go dwa autonomiczne środowiska działające w ramach ROPCiO: gdańszczanie, czyli późniejszy Ruch Młodej Polski, oraz wolni demokraci skupieni wokół Karola Głogowskiego. Dokonany *de facto* w Zalesiu rozłam zmuszał lokalnych działaczy do opowiedzenia się po jednej ze stron konfliktu, a także uzmysławiał wiele niepokojących zjawisk zachodzących w ROPCiO.

Zjazd przeniósł w teren lokalny dotychczas konflikt warszawski pomiędzy Czumą a Moczulskim. W Warszawie zdecydowaną przewagę uzyskał Czuma, w Gdańsku Moczulski, w Łodzi większość (z wyjątkiem RWD) opowiedziała się za Czumą, w Lublinie grupa młodych związana z KUL (Piłka, Nastula, Mróz) poparła Czumę, a prowadzący PKI Jamrożek i większość działaczy wiejskich – Moczulskiego. W Szczecinie po stronie Czumy zostali związani z PKI Prątnicki, Tarnowski, Ustasiak, natomiast Fryga, Lachowicz i Nowak wybrali Moczulskiego, którego poparło także wrocławskie środowisko RWD skupione wokół Pleśnara oraz cały Kraków.

---

[25] L. Moczulski, *List do Redakcji „Opinii"*, Warszawa, 19 VII 1978 r., mps (kopia w posiadaniu autora).

[26] *III Spotkanie Ogólnopolskie...*

We Wrocławiu za Czumą opowiedzieli się jedynie Skonka i Cieślińska. W większości nie były to jednak ostre podziały, nie wykluczały wzajemnej współpracy, niemniej w znacznym stopniu przyczyniły się do zahamowania rozwoju liczebnego i terytorialnego ROPCiO. Niektórzy uczestnicy Ruchu, mniej zorientowani w konflikcie, utrzymywali kontakty z obiema grupami. Z kolei np. Adam Wojciechowski, jeden z redaktorów „Opinii", w ciągu kilku miesięcy związał się z Ruchem Wolnych Demokratów.

Liczebna przewaga wydawała się być po stronie Moczulskiego, jednak w dużej mierze decydowało o tym silne środowisko gdańskie, od początku zachowujące w ramach ROPCiO sporą autonomię. Grupa Czumy posiadała z kolei sporą przewagę w głównych ośrodkach Ruchu, tj. Warszawie i Łodzi. W jej gestii pozostawały także Biuro Prasowe, Rada Finansowa oraz redakcje głównych pism – „Opinii" i „Gospodarza". Po stronie Moczulskiego pozostały „Bratniak", „Opinia Krakowska" oraz nowo utworzona „Droga".

Kryzys w ROPCiO przez cały czas podsycany był przez Służbę Bezpieczeństwa, której głównym celem działania wobec środowisk opozycji demokratycznej była dezintegracja i maksymalne skłócenie. Z całą pewnością nie można jednak powiedzieć, że rozłam był wyłącznie wynikiem podejmowanych działań operacyjnych. Najprawdopodobniej doszłoby do niego nawet przy całkowitej bierności SB. Może tylko nastąpiłby nieco później i miał łagodniejszy przebieg. Należy pamiętać, że Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela tworzyły środowiska bardzo zróżnicowane, nie tyle nawet ideowo, ile pod względem koncepcji i metod działania, nie bez znaczenia pozostawały też sprawy ambicjonalne. Istotnym czynnikiem konfliktogennym była też niesprawdzająca się w rzeczywistości formuła ROPCiO. Sprawne funkcjonowanie organizacji bez wewnętrznych struktur możliwe jest bądź w przypadku silnie zwartego wewnętrznie środowiska, bądź istnienia niekwestionowanego autorytetu, z którego decyzjami utożsamiają się pozostali.

Sytuacja, jaka zapanowała w Ruchu po spotkaniu w Zalesiu Górnym, miała też i pozytywne strony. Przede wszystkim przyspieszyła proces politycznego samookreślenia się jego uczestników. Spoiwem stały się założenia ideowopolityczne, a nie – jak dotąd – sympatie personalne. Przystąpiono też do artykułowania programów, w których ustalano wartości nadrzędne oraz strategię i taktykę działania.

Dwa tygodnie po spotkaniu działacze Ruchu Wolnych Demokratów rozpoczęli kolportaż listu otwartego Karola Głogowskiego do uczestników

ROPCiO, poświęconego analizie sytuacji wewnętrznej w Ruchu. Był to drugi przypadek, po majowym *Liście poufnym* Leszka Moczulskiego, publicznej wypowiedzi na temat kryzysu w Ruchu. Głogowski, dokonując oceny pod kątem formuły ROPCiO, z dystansem odniósł się do obu stron konfliktu. Skrytykował podejmowane przez zwolenników Andrzeja Czumy działania na rzecz wyłonienia w ROPCiO ośrodka kierowniczego, pozostające w sprzeczności z zasadą tworzenia spontanicznego ruchu obywatelskiego wokół idei obrony praw człowieka. Równocześnie jednak wyraził swe zastrzeżenia wobec interpretacji dokonanej przez Moczulskiego w *Liście poufnym*, w myśl której „brak formalnej struktury kierowniczej powoduje, że wpływ poszczególnych ludzi na całokształt działalności Ruchu Obrony jest funkcją ich inicjatywności i aktywności oraz stopnia, w jakim ta aktywność zyska aprobatę uczestników Ruchu Obrony”[27].

Praktyczną konsekwencją formuły opartej o zasadę spontanicznego działania może być – jak twierdził Głogowski – „sytuacja, w której najbardziej aktywne jednostki i grupy w drodze faktów dokonanych będą zapewniały sobie nieomal monopolistyczną pozycję w określaniu oblicza i kierunków działania RO, choćby w drodze opanowywania instytucji tworzonych jako instytucje Ruchu Obrony. Wystarczy bowiem ogłosić, że jest się »rzecznikiem RO«, »pismem RO« albo wydać ulotkę jako RO itp., by przez fakt ten wtrącić innych uczestników Ruchu w sytuację dwuznaczną moralnie i politycznie. Uczestnicy ci mają bowiem do wyboru albo zgodzić się z tym, że ktoś działa w ich imieniu, czyli biernie akceptować rzeczywistość, albo czynnie wystąpić przeciwko faktowi dokonanemu przez innego uczestnika RO i w ten sposób uruchomić cały mechanizm walki wewnętrznej, co obiektywnie może prowadzić do zmiany kierunku działania RO. Jak wiemy z doświadczenia historii, to ci, którzy lubią przemawiać »językiem faktów«, potrafią też montować »aprobatę społecznej większości«, najczęściej złożonej z tych, którym jest wszystko jedno co i jak się dzieje, byle coś działo się. Nie sądzę, by środowisko Ruchu Obrony mogło zaakceptować taki model postawy”[28]. Głogowski uważał, że aktywność nie powinna być jedynym probierzem wpływu ludzi na cało-

---

[27] L. Moczulski, *List poufny do sygnatariuszy Apelu z 25 marca oraz kierowników PKI i KSD w całym kraju*, Warszawa, 22 V 1978 r., s. 1, mps (kopia w posiadaniu autora).

[28] List otwarty Karola Głogowskiego do uczestników ROPCiO, Łódź, 22 VI 1978 r. [w:] *Ruch Wolnych Demokratów 1975–1980...*, s. 51.

kształt działalności ROPCiO; obok niej należałoby postawić także racjonalność i moralność jako łączne kryteria oceny działaczy, ich autorytetu i pozycji zarówno w samym Ruchu, jak i w wymiarze ogólnospołecznym[29]. Pomimo krytycznej oceny Moczulskiego Głogowski i nieformalnie kierowany przez niego Ruch Wolnych Demokratów udzielili mu poparcia. List ten, odzwierciedlający nie tylko stanowisko autora, ale także RWD, wskazywał wyraźnie na pryncypialne traktowanie przez nich przyjętej na I Spotkaniu Ogólnopolskim formuły ROPCiO.

Zwolennicy Czumy przyjęli zasadę niewypowiadania się publicznie na temat sytuacji w ROPCiO. Uważano bowiem, że nie należy nagłaśniać konfliktu[30]. Jednak w wakacyjnym numerze „Opinii" ukazał się artykuł Andrzeja Czumy atakujący sposób i metody działania Moczulskiego, ale bez wymieniania go z nazwiska. Czuma pisał: „Wytwarza się bowiem (jak wszędzie, tak i u nas) pewien rodzaj piszących, zdolnych do zapisywania miesięcznie kilkunastu stron opozycyjnego pisma wypracowaniami, z których niewiele wynika – poza trącącymi buńczucznością stwierdzeniami, a co gorsza zapowiedziami szybkich i gruntownych zmian. Nie są to jednak ludzie ceniący znaczenie słowa i odpowiedzialność za nie [...] Są to przeważnie świeżo upieczeni opozycjoniści po czterdziestce, mający za sobą wieloletnie czeladniczenie w gazetach partyjno-kneblowanych, a w wyniku tego – umiejętność inteligentnego pisania co kilka lat w innych przekonaniach i nieponoszenia za to odpowiedzialności. Są oni w stanie pisać bez końca i co parę lat inaczej. Zżymają się, gdy im się mówi o odpowiedzialności za słowo, nawet gdy jest ono napisane parę lat temu i w wieku mocno dojrzałym. Lubią dowodzić o niedopasowaniu zasad moralnych do życia politycznego, powiadają, że czyste ręce mają tylko ci, którzy trzymają je w kieszeni. Trzymanie się uczciwości nazywają emocjonalnością i zacietrzewieniem. Gdy się ich chce rozliczać za krętactwa, mówią, że się świetnie znają na mechanizmach gier politycznych i dodają z patosem (nawet łzą w oku), że robią to dla Polski. [...] Dopóki jednak jesteśmy na tyle silni moralnie, że nawet kosztem narażania się na zarzut godzenia w jedność [...] odsuwać będziemy z naszych środowisk nieuczciwe i krętackie zapędy, dopóty jest szansa, że z uczciwą godnością

[29] *Ibidem*, s. 52.

[30] Relacje: Andrzeja Czumy, październik 2002 r.; Benedykta Czumy, wrzesień 2000 r.; Emila Morgiewicza, październik 2000 r.; Janusza Krzyżewskiego, październik 2000 r.

możemy liczyć na poparcie naszego narodu”[31]. Artykuł ten, w zawoalowany sposób wyjaśniający sytuację, jaka wytworzyła się w ROPCiO, adresowany był zapewne do tych jego uczestników, którzy nie opowiedzieli się jednoznacznie w sporze.

Konsekwencją ustaleń III Spotkania Ogólnopolskiego były również obrady Komisji Pięciu, badającej zarzuty przywłaszczenia pieniędzy przez Leszka Moczulskiego. I choć wybrano osoby, które zostały zaakceptowane przez obie strony konfliktu, jak się dziś okazuje – znalazło się wśród nich co najmniej dwóch tajnych współpracowników SB: „Wacław” (Andrzej Mazur)[32] oraz „Warszawski”, identyfikowany przez Leszka Moczulskiego w książce *Lustracja* jako Marian B.[33]

Obecność agentów w składzie Komisji Pięciu starano się oczywiście wykorzystać do pogłębienia rozdźwięków w kierownictwie Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Plan działań w tej sprawie formułowany był przez osoby znajdujące się na szczytach hierarchii Departamentu III MSW. 13 lipca 1978 r. naczelnik Wydziału IX tego departamentu ppłk Leszek Budzikowski przesłał do prowadzącego Andrzeja Mazura ppłk. Czesława Chojaka w Łodzi odpowiednie wytyczne. Dokument ten składał się z dwóch części. W pierwszej zawarto ogólne zalecenia operacyjnego wykorzystania obrad Komisji Pięciu do dezintegracji ROPCiO:

„1. umacnianie istniejących rozbieżności i tendencji rozłamowych w jego kierownictwie i grupach terenowych;

2. ujawnianie i podawanie do wiadomości pozostałym uczestnikom ROPCiO faktów kompromitujących Ruch i poszczególnych działaczy (w formie tzw. przecieków lub innej, która nie kolidowałaby z »bezstronnością TW jako członka komisji«);

3. rozpoznanie operacyjne w możliwie jak najszerszym zakresie niejawnej działalności prowadzonej w ramach ROPCiO;

4. doprowadzenie do sytuacji, w której komisja nie będzie mogła przedstawić na planowanym we wrześniu zjeździe merytorycznych wniosków kończących sprawę sporu”.

---

[31] A. Czuma, *Niejasne słowa, niejasne działania*, „Opinia” 1978, nr 15/16, s. 54–55.

[32] Nota dotycząca danych identyfikacyjnych informatorów, IPN Oddział w Łodzi, 13 VIII 2002 r.

[33] L. Moczulski, *Lustracja. Rzecz o teraźniejszości i przeszłości*, Warszawa 2001, s. 268. Informacja ta nie została jak dotąd potwierdzona przez Instytut Pamięci Narodowej.

W drugiej części zamieszczono konkretne zadania dla Mazura, które tenże otrzymał 19 lipca od ppłk. Chojaka, zgodnie z zaleceniami wicedyrektora Departamentu III MSW płk. Henryka Walczyńskiego:

„1. Przyjęcie za podstawę działań komisji pisemnych oświadczeń zainteresowanych stron i kierowanie się zasadą dokumentowania na piśmie wszystkich działań; o ile możliwe maksymalne poszerzenie kręgu osób, które mogą składać różnego rodzaju oświadczenia;

2. W przypadku nieuzyskania dowodów świadczących o przywłaszczeniu przez L[eszka] Moczulskiego różnych kwot w dolarach zmierzać do obciążenia odpowiedzialnością za próbę rozbijania jedności Ruchu głównego oskarżyciela – W[ojciecha] Ziembińskiego, a pośrednio całą grupę A[ndrzeja] Czumy;

3. Dążyć do uzyskania dowodów świadczących o przywłaszczeniu pieniędzy przez L[eszka] Moczulskiego przekazanych mu w Gdańsku, Lublinie i Krakowie – celem kompromitacji Moczulskiego;

4. Włączyć w orbitę zainteresowań komisji kwestię wynagrodzeń otrzymywanych przez działaczy z kasy ROPCiO (nie tylko Moczulskiego, ale i innych), eksponując zróżnicowanie w wysokościach otrzymywanych miesięcznych kwot – co może stanowić dodatkowy powód do pobudzenia wzajemnych niechęci;

5. Zmierzać do maksymalnego przeciągania prac komisji, a jeśli stanie się to koniecznym, przedłożyć sprawozdanie z przebiegu prac komisji w takiej formie, która kompromitując zwaśnione strony, nie pozwoliłaby na postawienie ostatecznych wniosków likwidujących problem”[34].

Komisja Pięciu w sumie odbyła cztery posiedzenia plenarne oraz wiele rozmów z osobami mogącymi wyjaśnić okoliczności powstałych zarzutów. Trzy pierwsze posiedzenia miały miejsce w mieszkaniu Marka Skuzy 30 czerwca, 14 lipca, 17 lipca[35] (w pierwszym i trzecim na pewno nie brał udziału o. Bronisław Sroka), czwarte zaś w lubelskim klasztorze dominikanów przy ulicy Złotej 9 – dopiero 29 października.

---

[34] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława”, t. 1, Pismo naczelnika Wydziału IX Departamentu III MSW ppłk. Leszka Budzikowskiego do naczelnika Wydziału III KW MO w Łodzi, Warszawa, 13 VII 1978 r., k. 224.

[35] W projekcie końcowego oświadczenia, autorstwa Andrzeja Mazura, najprawdopodobniej z końca lipca 1978 r. podano informację o czterech spotkaniach, nigdzie indziej nie ma jednak żadnej wzmianki na temat czwartego spotkania.

Na pierwszym zebraniu Andrzej Czuma złożył pisemne oświadczenie, potwierdzając wcześniejsze zarzuty, że Leszek Moczulski otrzymał następujące kwoty na cele ROPCiO, których nie przekazał do kasy Ruchu: w grudniu 1977 r. 500 dolarów USA; w styczniu 1978 r. 200 dolarów; na przełomie 1977 i 1978 r. wpłaty ze Szczecina, Lublina i Krakowa na łączną sumę nie mniejszą niż 6 tys. zł[36].

Pierwsza zakwestionowana kwota, przekazana przez Zbigniewa Wołyńskiego, pochodziła z Kanady od wdowy po gen. Stachiewiczu. Pieniądze te zostały ofiarowane w obecności Moczulskiego, jego żony oraz Ziembińskiego. Podczas wyjaśnień składanych przed Komisją 30 czerwca Moczulski, zasłaniając się dyskrecją, nie chciał ujawnić nazwiska pośrednika. Utrzymywał natomiast, że pieniądze te zostały przekazane do jego osobistej dyspozycji, a zabrał je Ziembiński, lecz nie przywłaszczył ich, tylko przekazał na pomoc dla Kazimierza Świtonia. Moczulski zaproponował również Komisji, aby obdarzyła zaufaniem jednego z księży, któremu on przekazałby pod rygorem tajemnicy spowiedzi dane dotyczące pośrednika oraz umożliwiłby z nim kontakt[37]. Misję tę powierzono o. Ludwikowi Wiśniewskiemu, który 29 października, referując przebieg rozmów z Wołyńskim i jego żoną, oświadczył, że obydwoje stwierdzili, iż pieniądze te wziął do ręki Ziembiński[38]. Tym samym potwierdzono wersję Moczulskiego.

Znacznie bardziej zawiły i trudniejszy do jednoznacznej oceny był zarzut o przywłaszczenie 200 dolarów. Moczulski potwierdził przyjęcie tej kwoty od ofiarodawcy, ale nie był w stanie określić dokładnego terminu wpłaty; sugerował, że mogło to nastąpić 4 grudnia 1977 r. Wyjaśnienia uzupełniające w tej sprawie złożył Marian Piłka, będący najprawdopodobniej pośrednikiem w przekazaniu pieniędzy. Stwierdził on, iż odbyło się to 6 stycznia 1978 r. Problemu nie rozwiązały także zeznania Piotra Krawczyka – skarbnika ROPCiO, który nie mógł potwierdzić ani zaprzeczyć faktu wpłaty przez Moczulskiego 200 dolarów 4 grudnia 1977 r., gdyż zniszczył dokumentację finansową za ten okres po udzieleniu mu przez zespół redakcyjny

---

[36] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 1, Projekt komunikatu końcowego Komisji Pięciu, k. 228; AIPN, Kwestionariusz ewidencyjny „Walter", Informacja operacyjna, Warszawa, 1 VII 1978 r., b.p.

[37] *Ibidem*; AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 1, Informacja, Łódź, 5 VII 1978 r., k. 219.

[38] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 1, Informacja, Łódź, 5 VII 1978 r., k. 219.

„Opinii”[39] absolutorium 9 lub 10 stycznia 1978 r. Krawczyk potwierdził natomiast, że od 10 stycznia 1978 r. otrzymał od Moczulskiego w różnych terminach i kwotach łącznie 450 dolarów, żadna jednak z wpłat nie wynosiła jednorazowo 200 dolarów. Tymczasem Moczulski konsekwentnie podtrzymywał wersję o konkretnej wpłacie, twierdząc, że skoro 200 dolarów wpłacone 4 grudnia nie były tą wpłatą, to w tym samym mieszkaniu wręczył kasjerowi kolejne 200 dolarów tuż po 6 stycznia. Komisja stwierdziła jednak, że kolejny raz Moczulski spotkał się z kasjerem w tym lokalu dopiero w marcu 1978 r., nie przyjęła więc jego wyjaśnień. Równocześnie jednak uznała, że zarzut przywłaszczenia nie został dowiedziony, ponieważ Moczulski bilansowo wpłacił do kasy Ruchu kwotę znacznie większą – 450 dolarów. Aby więc dowieść zarzutu przywłaszczenia, należałoby wykazać, że Moczulski powinien był wpłacić do kasy ROPCiO po 6 stycznia nie mniej niż 650 dolarów, innymi słowy, że wpłacone przez niego 450 dolarów to należność z zupełnie innego tytułu niż 200 dolarów otrzymanych w dniu i okolicznościach wskazanych przez Mariana Piłkę[40]. Niejasności wynikały w dużym stopniu z tego, że w procedurze wpłat do kasy ROPCiO nie obowiązywało wówczas wskazanie tytułu wpłaty, co utrudniało, a wręcz uniemożliwiało rzetelne sprawdzenie.

W sprawie zarzutu o przywłaszczeniu przez Moczulskiego kwoty 6 tys. zł lub wyższej, pochodzącej z wpłat na jego ręce w Krakowie, Lublinie i Szczecinie, Komisja uzyskała wyjaśnienie oskarżonego, potwierdzające przyjęcie różnych wpłat złotówkowych w ogólnej wysokości około 9 tys., które przekazał kasjerowi w grudniu 1977 r. W toku dochodzenia ustalono, że pieniądze z Krakowa i Lublina przekazane zostały Moczulskiemu w 1977 r., jednak z powodu zniszczenia dokumentacji za ten okres (do 9 stycznia 1978 r.) nie można było ani potwierdzić, ani zaprzeczyć faktu ich wpłaty do kasy ROPCiO. W przypadku kwoty ze Szczecina ustalono jedynie, że przekazano ją w styczniu 1978 r., nie zdołano natomiast sprecyzować, czy nastąpiło to przed, czy po 9 stycznia. Komisja nie dotarła także do ofiarodawcy ze Szczecina, wobec czego stanęła na stanowisku, iż ciężar dowodu spoczywa na Andrzeju Czumie i jeśli podtrzymuje on zarzut o przywłaszczenie kwoty wpłaconej Moczulskiemu w Szczecinie, winien jednoznacznie określić, że wpłata ta dokonana została po 9 stycznia[41].

---

[39] *Ibidem*, Projekt komunikatu końcowego Komisji Pięciu, k. 231.
[40] *Ibidem*, k. 229–230.
[41] *Ibidem*, k. 231–232.

W tej sytuacji Komisja Pięciu podjęła decyzję o odrzuceniu zarzutów stawianych Leszkowi Moczulskiemu, Andrzeja Mazura zaś zobowiązano do opracowania projektu oświadczenia końcowego. Zawierał on sześć stron, z czego pięć pierwszych poświęcono analizie stawianych zarzutów, ostatnia zaś – zgodnie z zaleceniami ppłk. Budzikowskiego – była bezpośrednim atakiem na grupę Andrzeja Czumy, a zwłaszcza na Wojciecha Ziembińskiego. Oświadczenia nie udało się jednak Mazurowi przeforsować na ostatnim zebraniu Komisji 29 października. Zarysowała się wówczas spora rozbieżność stanowisk. Obaj księża prezentowali pogląd, że komunikat musi być krótki, nawoływać do pojednania i wskazywać, iż nie dopatrzono się jakichkolwiek nadużyć z niczyjej strony, a gospodarka ROPCiO była prawidłowa. Pozostali członkowie Komisji stali na stanowisku, że komunikat powinien być obszerny, uwypuklający wszystkie subtelności sprawy oraz rolę Ziembińskiego w dezawuowaniu Moczulskiego. Ostatecznie Marian Bogacz z pewnymi zastrzeżeniami i po poprawce Mazura, że „gospodarka finansowa RO była chaotyczna i wielotorowa", przyłączył się do wersji przygotowanej przez Srokę i Wiśniewskiego[42]. Na posiedzeniu tym Komisja poparła także inicjatywę zwołania spotkania ogólnopolskiego w Gdańsku 4–5 listopada, choć prawdopodobieństwo, że przyjadą na nie zwolennicy Andrzeja Czumy, było niewielkie. Ostatecznie „zjazd gdański", na którym odczytano oświadczenie Komisji Pięciu[43], odbył się bez ich udziału 18–19 listopada.

Pozostając przy sprawach finansowych, należy również odnotować posiedzenie wybranej na spotkaniu w Zalesiu Górnym Rady Finansowej, na którym dokonano rozliczenia dotychczasowej działalności ROPCiO. Odbyło się ono w Łodzi 9 września 1978 r. W zebraniu uczestniczyło czterech spośród pięciu członków Rady: Stefan Kaczorowski, ks. Bohdan Papiernik, Piotr Typiak oraz Wojciech Ziembiński. Zabrakło jedynie zatrzymanego przez SB Mariana Piłki. Z wyliczeń wynikało, iż wpływy Ruchu od kwietnia do grudnia 1977 r. wyniosły 311 280 zł, zaś wydatki przekroczyły tę sumę o 13 tys. zł. Jeden z członków Rady oznajmił, że wymienioną różnicę pokrył z własnych pieniędzy. Zebrani uzgodnili, że pożyczkę tę należy zwrócić. Z kolei od stycznia do 10 czerwca 1978 r. dochody ROPCiO osiągnęły kwotę 270 616 zł, z czego około 220 tys. stanowiły wpłaty dewizowe,

---

[42] *Ibidem*, Informacja, Łódź, 30 X 1978 r., k. 274.

[43] Zob. *Oświadczenie Komisji Pięciu*, 29 X 1978 r., „Jutro Polski" 1978, nr 11/12, s. 7.

a pozostałą część wolne datki i opłata za prasę. Struktura wydatków w tym drugim okresie przedstawiała się następująco:

– 49 000 zł – drukowanie „Opinii",

– 31 500 zł – stałe zasiłki (otrzymywali je Kazimierz Janusz i do kwietnia 1978 r. Leszek Moczulski, a od kwietnia 1978 r. Andrzej Czuma),

– 88 970 zł – inne wydatki (koszty podróży, ryczałty, wydatki na rozwój techniki wydawniczej, koszty pisania na maszynie itp.).

Ogółem w pierwszej połowie 1978 r. wydano 169 470 zł oraz dalsze 94 150 zł do 9 września 1978 r. Straty z tytułu rozprowadzania „Opinii" od początku jej wydawania obliczono na 103 tys. zł, w tym 13 670 zł w pierwszym półroczu 1978 r. Część nakładu rozdawana była za darmo (np. Wolne Związki Zawodowe otrzymywały gratis sto egzemplarzy każdego numeru), duże trudności w utrzymaniu cen mieli również kolporterzy sprzedający „Opinię" w środowiskach studenckich[44].

Formy działalności Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w drugiej połowie 1978 roku

W omawianym okresie najważniejszym wydarzeniem dla większości Polaków był wybór na papieża metropolity krakowskiego Karola Wojtyły, który przybrał imię Jan Paweł II. Po raz pierwszy od 455 lat wybrano papieża spoza Włoch. W społeczeństwie polskim zapanowała euforia. W całym kraju w kościołach biły dzwony, a ludzie gromadzili się na wspólnych modlitwach. Władze partyjno-państwowe wyborem tym były zaskoczone. Nie okazywały wprawdzie entuzjazmu, ale też nie było zbytnich oznak wrogości. Należy odnotować, iż władze wyraziły zgodę na bezpośrednią transmisję inauguracji pontyfikatu w Telewizji Polskiej[45]. Wybór Karola Wojtyły na papieża bez wątpienia wzmocnił pozycję Kościoła w Polsce,

---

[44] AIPN, 0713/264, Kontakty i współdziałanie KSS „KOR" i ROPCiO z klerem katolickim 1977–1980, Pismo mjr. Z. Kamińskiego do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW, Łódź, 12 IX 1978 r., k. 196–197; AIPN, 0296/196, [Teczka bez tytułu, zawierająca akta Wydziału V Departamentu III MSW], t. 2, Informacja dotycząca posiedzenia Rady Finansowej ROPCiO w Łodzi, Warszawa, 14 IX 1978 r., k. 20–21.

[45] A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 341–342; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990. W świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000, s. 423–424.

nie miał jednak większego wpływu na stosunek władz do opozycji. Pod tym względem nadal dominował kurs na „nękanie" niezależnych środowisk, a zwłaszcza rozwijającego się powoli ruchu robotniczego.

Tuż po spotkaniu w Zalesiu Górnym w stosunku do ROPCiO zalecano działania operacyjne mające na celu dalsze pogłębianie konfliktu, utrzymywanie rozdźwięków organizacyjnych w grupach terenowych i osłabianie ich związków z Warszawą (zwłaszcza w Łodzi, Krakowie, Lublinie, Gdańsku i Wrocławiu), a także podejmowanie działań zakłócających przygotowania do kolejnego zjazdu[46].

Niewątpliwie konflikt w Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela zahamował jego dalszy rozwój. W omawianym okresie powstał tylko jeden nowy Punkt Konsultacyjno-Informacyjny – w Kaliszu przy ulicy Miedzianej, w mieszkaniu Jana i Mirosławy Czajków[47]. Kryzys przeżywały także kluby swobodnej dyskusji. Po III Spotkaniu Ogólnopolskim jedynie w Łodzi i Gdańsku odbywały się cykliczne spotkania. W Lublinie i Warszawie kluby praktycznie przestały funkcjonować, we Wrocławiu tamtejszy Klub Refleksji Obywatelskiej działał nieregularnie. Niewiele można powiedzieć też o klubach w Poznaniu i Szczecinie. Na łamach prasy związanej z ROPCiO przestano zamieszczać informacje na ten temat. Również powołany we Wrocławiu z inicjatywy Leszka Skonki Niezależny Zespół Współpracy Naukowej nie zdołał rozwinąć szerszej działalności. Jego pierwsze zebranie odbyło się we Wrocławiu 11–12 listopada 1978 r. Poświęcone było organizacji działalności naukowej w szczególnie trudnych warunkach[48]. Jak przyznaje Leszek Skonka, w spotkaniach Zespołu uczestniczyło na ogół jedynie kilka osób[49]. Wśród jego współpracowników wymienić można Stanisława Januszkiewicza z Bydgoszczy, Tadeusza Newelskiego z Pieszyc i Ryszarda Trąbskiego z Wrocławia. Ten ostatni firmował swoim nazwiskiem Fundusz Niezależnej Nauki.

---

[46] AIPN, 0222/243, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści", Informacja dotycząca krajowego zjazdu „Hazardzistów" odbytego w dniu 10 VI 1978 r., Warszawa, 22 VI 1978 r., k. 51–52; AIPN Wr, 098/438, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Punkt", Informacja dotycząca przebiegu krajowego zjazdu ROPCiO, Warszawa, 29 VI 1978 r., mikrofisza, b.p.

[47] *Nowy PKI w Kaliszu*, „Droga" 1978, nr 1, s. 5.

[48] *Organizacja działalności naukowej w warunkach szczególnie utrudnionych*, „Wiadomości Naukowe" 1979, nr 1 s. 11.

[49] Relacja Leszka Skonki, czerwiec 2001 r.

W celu usprawnienia poligrafii grupa „Opinii" utworzyła we wrześniu 1978 r. niezależną oficynę wydawniczą pod nazwą Wydawnictwo im. Konstytucji 3 Maja. Całokształt działalności nadzorował Andrzej Czuma. Ważną rolę spełniali również Marian Gołębiewski i Paweł Mikłasz, odpowiedzialni za organizację współpracy z punktami powielania i dystrybucję. Działalność wydawnictwa opierała się przede wszystkim na wykorzystaniu urządzeń powielających (offsety, kserografy) znajdujących się w jednostkach uspołecznionych na terenie Warszawy. Tylko w sporadycznych wypadkach wykorzystywano powielacze białkowe umieszczone w „lokalach konspiracyjnych". Służba Bezpieczeństwa od samego początku dość dobrze orientowała się w działalności wydawnictwa, głównie za sprawą tajnego współpracownika o pseudonimie „Janusz Lewandowski"[50].

Spore trudności w omawianym okresie przeżywały też wspierane przez ROPCiO i KSS „KOR" Wolne Związki Zawodowe, zarówno w Katowicach, jak i na Wybrzeżu. Wzmożone represje i przeciwdziałanie ze strony Służby Bezpieczeństwa ograniczały możliwości rozwoju tej inicjatywy. Rewizje i zatrzymania na 48 godzin były w zasadzie powszechnie stosowane, sięgano jednak także po bardziej uciążliwe środki w postaci kilkutygodniowych kar aresztu. Przykładem tego typu była sprawa Błażeja Wyszkowskiego, skazanego 30 maja 1978 r. przez kolegium do spraw wykroczeń na dwa miesiące aresztu. 29 czerwca w Sądzie Rejonowym w Gdańsku odbyła się wprawdzie rozprawa rewizyjna, jednak orzeczenie utrzymano w mocy[51]. W takich warunkach podstawową formą działalności WZZ stało się wydawanie oświadczeń oraz kolportaż niezależnej prasy. 2 czerwca 1978 r. KZ WZZ w Katowicach wystosował apel do Międzynarodowej Organizacji Pracy i związków zawodowych wolnego świata, podpisany przez Romana Kściuczka i Kazimierza Świtonia. Zwracano się o solidarność w prowadzonej walce oraz wywieranie nacisku na władze PZPR w celu zaprzestania prześladowań związkowców upominających się o swoje prawa. W odpowiedzi na apel Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych złożyła protest w tej sprawie do Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie[52].

---

[50] AIPN, 0204/1781, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Oficyna", t. 1, Plan czynności operacyjnych w sprawie operacyjnego rozpracowania „Oficyna", nr rej. 26490, Warszawa, b.d., k. 7–8.
[51] *O wolność dla Błażeja Wyszkowskiego*, „Droga", wyd. spec., 6 VII 1978, s. 1–2.
[52] „Ruch Związkowy" 1978, nr 1, s. 3.

Z kolei KZ WZZ w Gdańsku wraz ze Studenckim Komitetem Solidarności Wyższych Uczelni Trójmiasta wydał 30 czerwca oświadczenie, domagając się uwolnienia Błażeja Wyszkowskiego[53].

Również w czerwcu 1978 r. działacze z Katowic wystąpili z inicjatywą połączenia obu związków w jedną apolityczną organizację. Nie osiągnięto jednak porozumienia. Jarosław Neja podaje, iż według informacji zawartych w materiałach SB Roman Kściuczek, reprezentujący wówczas katowickie WZZ, twierdził, iż przeciwny połączeniu był przede wszystkim Jacek Kuroń oraz część skupionych wokół niego członków KSS „KOR", obawiających się niezależności działaczy z Katowic. Dwa miesiące później Świtoń z Kściuczkiem ponownie próbowali nakłonić związkowców z Gdańska do podjęcia wspólnych działań, sugerując im m.in. wydawanie jednego pisma. Rozmowy po raz kolejny okazały się jednak bezowocne[54]. Ostatecznie jedynym przejawem wspólnej działalności był opublikowany 18 czerwca apel „Do wszystkich ludzi pracy w Polsce i związków zawodowych świata", w którym protestowano przeciwko represjom ze strony władz, zapowiadano kontynuację działalności związkowej oraz apelowano o wsparcie do zagranicznych organizacji związkowych[55].

Pobudzeniu aktywności środowisk robotniczych służyć miała także nowa inicjatywa, z jaką wystąpili uczestnicy ROPCiO skupieni wokół miesięcznika „Opinia". W ślad za KSS „KOR" postanowili wydawać pismo dla robotników. Początkowo miało nosić nazwę „Związkowiec" lub „Przegląd Pracowniczy", ostatecznie jednak zdecydowano się na „Ruch Związkowy" z dopiskiem w podtytule: „Pismo poświęcone odrodzeniu wolnego ruchu zawodowego w Polsce". W składzie redakcji znaleźli się Andrzej Woźnicki, Kazimierz Świtoń, Roman Kściuczek i Jan Zapolnik. W rzeczywistości najwięcej obowiązków spoczywało na barkach Woźnickiego. Udział pozostałych był o tyle istotny, że reprezentowali środowiska WZZ, dostarczali też informacje o swojej działalności. Druk odbywał się w mieszkaniach Wojciecha Szostaka i Henryka Tomczaka[56]. Pierwszy numer

---

[53] *Ibidem*.

[54] J. Neja, *Wolne Związki Zawodowe na Śląsku*, mps (udostępniony przez dr. Sławomira Cenckiewicza), s. 19.

[55] *Ibidem*, s. 19–20; J.J. Lipski, *KOR*, Londyn 1983, s. 396–397.

[56] Relacja Andrzeja Woźnickiego, listopad 2000 r.

ukazał się z datą sierpień 1978 r., a do końca roku w sumie wydrukowano cztery. Trzy pierwsze powielone były „na ramce" i osiągnęły nakład do tysiąca egzemplarzy, czwarty zaś, w nakładzie kilku tysięcy, techniką offsetową wydało Wydawnictwo im. Konstytucji 3 Maja. Objętość pisma wynosiła osiem stron. Przeważał materiał informacyjny, drukowano też oficjalne oświadczenia WZZ. Sporadycznie pojawiały się krótkie teksty o charakterze historycznym, np. z okazji 11 listopada bądź 1 września[57].

Jesienią po raz kolejny nasiliły się represje wobec WZZ. 3 października 1978 r. Roman Kściuczek został skazany przez kolegium do spraw wykroczeń na 3 miesiące aresztu pod pretekstem niewykonania nakazu rozbiórki pomieszczeń gospodarczych (kurnika), które rzekomo stwarzały zagrożenie pożarowe[58]. Z kolei 14 października w Katowicach czterech osobników w cywilu, w asyście funkcjonariuszy milicji, napadło na wychodzącego z kościoła św. Piotra i Pawła Kazimierza Świtonia. Pobito go, a następnie wsadzono do samochodu. Dwa dni później kolegium do spraw wykroczeń skazało go na dwa miesiące bezwzględnego aresztu za zakłócanie porządku. 4 listopada odbyła się rozprawa rewizyjna, na której sąd zatwierdził wydany wcześniej wyrok, odmawiając przesłuchania świadków zajścia. Dodatkowo 21 października prokurator rejonowy w Katowicach przedstawił Świtoniowi nowy zarzut „czynnej napaści na czterech funkcjonariuszy MO", zagrożony z art. 234 kk karą do 8 lat więzienia, i wydał postanowienie o trzymiesięcznym areszcie tymczasowym[59].

Represje wobec działaczy Wolnych Związków Zawodowych wywołały duże oburzenie środowisk opozycyjnych. Ze strony ROPCiO specjalne oświadczenia z apelem o natychmiastowe uwolnienie wydała redakcja „Ruchu Związkowego"[60], przedstawiciele grupy „Opinii"[61] oraz związane

---

[57] *W rocznicę września*, „Ruch Związkowy" 1978, nr 2, s. 5–6; *Niepodległość*, *ibidem*, nr 3, s. 1–3.
[58] *Represje wobec działaczy WZZ*, „Opinia" 1978, nr 18/19, s. 40.
[59] *Ibidem*; *Biała księga Kazimierza Świtonia* [w:] *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR"*, wstęp i oprac. A. Jastrzębski, Warszawa – Londyn 1994, s. 711.
[60] „Ruch Związkowy" 1978, nr 3, s. 4–5 (Oświadczenie KZ WZZ w Katowicach i Kolegium Redakcyjnego „Ruchu Związkowego", 23 X 1978 r.).
[61] A. Czuma, K. Janusz, E. Morgiewicz, A. Wojciechowski, W. Ziembiński, *O wolność dla Romana Kściuczka i Kazimierza Świtonia*, Warszawa, 19 X 1978 r., druk powielony (kopia w posiadaniu autora).

z Moczulskim środowisko krakowskie, które wystosowało w tej sprawie list do przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego[62].

Latem 1978 r. grupa Andrzeja Czumy planowała powołać Komitet Założycielski Wolnych Związków Zawodowych w Łodzi, jednak na skutek konfliktu w Ruchu oraz braku odpowiedniej liczby robotników gotowych podjąć taką działalność Benedykt Czuma i Andrzej Woźnicki zdecydowali o odłożeniu tego pomysłu na później[63].

W tym czasie znacznie lepiej przebiegało organizowanie ludności wiejskiej, choć podobnie jak w przypadku robotników konkretne działania podjęte zostały zaledwie w kilku miejscach. Głównym czynnikiem wpływającym na samoorganizację środowisk wiejskich był ostry sprzeciw wobec realizacji ustawy o emeryturach dla rolników indywidualnych, dyskryminującej osoby pracujące na wsi w stosunku do innych grup zawodowych. W świetle nowej ustawy rolnicy mieli nadal być pozbawieni znacznej części ubezpieczeń społecznych, w tym m.in. zasiłków chorobowych i urlopów macierzyńskich, prawo do emerytury przysługiwało zaś tylko tym, którzy sprzedadzą państwu artykuły za co najmniej 15 tys. zł rocznie i przekażą swoje gospodarstwa następcom lub państwu[64].

Pierwszy komitet chłopski powołano na Lubelszczyźnie z inicjatywy współpracownika ROPCiO Janusza Rożka ze wsi Kolonia Górne w gminie Milejów, prowadzącego działalność opozycyjną od października 1977 r. Już w maju 1978 r. podczas zebrania, w którym uczestniczyło około siedemdziesięciu osób, postanowiono wydać ulotkę z informacjami o możliwości niepłacenia składek oraz apelem o bojkot ustawy emerytalnej, przyłączanie się do rozpoczętej akcji i nawiązywanie bezpośrednich kontaktów z Januszem Rożkiem, Janem Skoczylasem i Edwardem Paczkowskim[65]. Władze w odpowiedzi na nieodprowadzanie składek zaczęły wzywać mieszkańców okolicznych miejscowości na posterunek MO w Milejowie na nieformalne przesłuchania. W tej sytuacji chłopi z dziewięciu

---

[62] *Pismo do Ob. Przewodniczącego Rady Państwa prof. Henryka Jabłońskiego w sprawie prześladowań uczestników Wolnych Związków Zawodowych na Śląsku*, „Opinia Krakowska" 1978, nr 7, s. 16.

[63] AIPN Łd, Pf 10/977, Informacje dotyczące elementów antysocjalistycznych. Materiały kierownictwa SB KW MO w Łodzi, Informacja nt. sytuacji w środowiskach łódzkich elementów antysocjalistycznych, Łódź, 1 IX 1978 r., k. 60.

[64] A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 537.

[65] Pełny tekst ulotki m.in. w: J. Rożek, *Powstanie Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej*, Warszawa 1979, s. 9.

wsi[66] pod przewodnictwem Rożka podjęli decyzję o strajku ostrzegawczym polegającym na wstrzymaniu dostaw mleka. Strajk odbył się 28–30 lipca. Rożek, wykorzystując swe kontakty z opozycją, wyjechał do Warszawy, gdzie wraz z prowadzącym Biuro Prasowe ROPCiO Kazimierzem Januszem udał się do Agencji Reutera, by nadać rozgłos całej sprawie. Zaprosił również działaczy opozycji demokratycznej na zebranie uczestniczących w proteście chłopów, które zaplanowano na 30 lipca w Ostrówku. Co ciekawe, przybyli na nie przede wszystkim przedstawiciele KSS „KOR": Ludwik Dorn, Wiesław Kęcik, Jan Józef Lipski, Henryk Wujec i Andrzej Zazula. W zebraniu uczestniczyło około dwustu osób z szesnastu wsi, przyjęto na nim rezolucję oraz powołano Tymczasowy Komitet Samoobrony Chłopskiej[67]. W dokumencie żądano usunięcia z okolicy SB oraz wycofania komorników i cofnięcia nakazów płatniczych. Domagano się zawieszenia ustawy emerytalnej do czasu prawdziwej dyskusji o emeryturach rolniczych. W dalszej części rezolucji zawarto kilka żądań natury ogólnej, w świetle których wprowadzenie ustaw dotyczących rolnictwa uzależniano od upoważnień udzielonych przez chłopów – wyborców, którzy jako bezpośrednio zainteresowani powinni mieć prawo uczestniczenia w dyskusji nad przedkładanym projektem[68]. W skład Tymczasowego Komitetu Samoobrony Chłopskiej weszli: Piotr Bodziak (Trzeciaków), Kazimierz Danieluk (Wola Korybutowa), Zbigniew Kosiarski (Ciechanki Łańcuchowskie), Stanisław Kura (Antoniów), Michał Niessen (Jaszczów), Władysław Olender (Łańcuchów), Edward Paczkowski (Kolonia Ostrówek), Janusz Rożek (Kolonia Górne), Jan Skoczylas (Wólka Łańcuchowa), Stanisław Skórka (Maryniów), Władysław Szczepański (Szpica), Jan Tracz (Zalesie), Celina Wojtal (Popławy), Alina Zabłotna (Zawadów). Komitet został upoważniony do prowadzenia rozmów z władzami na temat strajku i sytuacji chłopów w regionie, zobowiązano go również do organizacji samoobrony przed ewentualnymi represjami. Ustalono, że żadna wieś nie będzie osobno rozmawiać z władzami[69].

---

[66] Zalesie, Kolonia Górne, Wólka Łańcuchowska, Ciechanki Łańcuchowskie, Ostrówek, Kolonia Ostrówek, Subczyn, Klucz, Kajetanówka.

[67] J. Rożek, *Powstanie Komitetu Samoobrony Chłopskiej*..., s. 9–10; AP Lublin, Komitet Wojewódzki PZPR, 100/VI/33, Plan przedsięwzięć politycznych i organizacyjnych na wsi w związku z wprowadzaniem ustawy o rentach i emeryturach, k. 86.

[68] Pełny tekst rezolucji m.in. w: *Opozycja demokratyczna w Polsce 1976–1980. Wybór dokumentów*, oprac. Z. Hemmerling, M. Nadolski, Warszawa 1994, s. 271–273; A. Friszke, *Opozycja*..., s. 542.

[69] *Ibidem.*

Dwa dni później Tymczasowy Komitet Samoobrony Chłopskiej wydał oświadczenie informujące o przebiegu i wynikach zebrania w Ostrówku oraz stanowisku, jakie zajęto wobec kluczowych problemów wsi. W sprawie emerytur ustalono, że powinna być zagwarantowana dowolność korzystania z ustawy emerytalnej, wskazywano przy tym, że emerytura należy się rolnikom za pracę, a nie za oddanie ziemi. Obowiązującą ustawę uznano za kolejny krok w kierunku kolektywizacji. Domagano się zniesienia hamującego inicjatywę chłopską podatku wyrównawczego oraz podatku pośredniego, wliczonego do ceny produktów potrzebnych do pracy w gospodarstwie. Poddano krytyce również sprawy polityczne, jak niedemokratyczne wybory w wiejskich instytucjach samorządowych, np. w Banku Spółdzielczym, Samopomocy Chłopskiej czy spółdzielniach kółek rolniczych oraz brak faktycznej reprezentacji środowisk wiejskich w sejmie. Zwracano także uwagę na dyskryminację chłopów względem mieszkańców miast, czego przykładem były m.in. prognozy najniższych emerytur w 1980 r., które miały wynosić 1500 zł na rodzinę wiejską, a w sektorze państwowym 2000 zł na osobę[70]. 10 sierpnia Komitet wydał kolejne oświadczenie, tym razem przeciwko naciskom SB i władz administracyjnych wywieranym na chłopów. W razie kontynuowania szykan wobec osób niepłacących składek emerytalnych i działających w Komitecie zapowiadano strajk rolny polegający na wstrzymaniu dostaw żywca i zboża[71].

Powstanie pierwszej niezależnej organizacji na wsi spotkało się z życzliwym przyjęciem środowisk opozycji demokratycznej. 1 sierpnia 1978 r. oświadczenia witające z uznaniem Tymczasowy Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej wydały ROPCiO (grupa „Opinii")[72] i WZZ w Katowicach[73], dzień wcześniej zaś – KSS „KOR"[74].

Pomimo spektakularnego sukcesu, jakim było powołanie TKSCh, nie udało się rozszerzyć jego oddziaływania, a wręcz odwrotnie – w ciągu kilku miesięcy nastąpił jego rozpad i w konsekwencji marginalizacja znaczenia. Wpłynęło na to kilka czynników. Po pierwsze – Służba Bezpieczeństwa

---

[70] Pełny tekst oświadczenia w: J. Rożek, *Powstanie Komitetu Samoobrony Chłopskiej*..., s. 11–13; A. Friszke, *Opozycja*..., s. 543.

[71] *Oświadczenia Tymczasowego Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej*, „Gospodarz" 1978, nr 10, s. 3.

[72] *Oświadczenie*, „Opinia" 1978, nr 17, s. 7.

[73] *Oświadczenie*, „Ruch Związkowy" 1978, nr 3, s. 4–5.

[74] *Oświadczenie* [w:] *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników*..., s. 272.

podejmowała działania zmierzające do izolacji i ośmieszenia Janusza Rożka. Po drugie – część członków Komitetu została zastraszona i wycofała się z dalszej działalności. Po trzecie – pewien wpływ wywarł także rozłam w ROPCiO, w wyniku którego Rożek opowiedział się za Andrzejem Czumą, a inny czołowy działacz TKSCh Michał Niessen – po stronie Leszka Moczulskiego[75].

Kilka tygodni po utworzeniu TKSCh powstały kolejne, niezwiązane jednak z ROPCiO organizacje ludowe. Opierając się o dostępne źródła, trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy były to inicjatywy zupełnie niezależne, czy też w jakimś stopniu zainspirowane działalnością TKSCh. 9 września w Zbroszy Dużej powołano Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Grójeckiej, którego głównym inicjatorem był tamtejszy proboszcz ks. Czesław Sadłowski. Komitet ten, wspierany przez KSS „KOR", rozwinął najszerszą działalność spośród wszystkich organizacji wiejskich powstałych przed sierpniem 1980 r. Z kolei 10 września 1978 r. utworzono we wsi Lisów w województwie radomskim Niezależny Komitet Związku Zawodowego Rolników, wydający od grudnia 1978 r. własne pismo „Rolnik Niezależny", 12 listopada w Łowisku powstał Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Rzeszowskiej, a 26 listopada mieszkańcy Opola Starego i czterech innych wsi utworzyli Podlaski Komitet Ludzi Wierzących[76].

Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela starał się również oddziaływać na środowiska wiejskie przez regularnie wydawanego „Gospodarza". Pod koniec 1978 r. w redakcji nastąpił jednak poważny konflikt. Od samego początku o jego obliczu decydowali zajmujący się zarówno redakcją, jak i drukiem Stanisław Michalkiewicz i Tadeusz Szozda, a pojawiający się w stopce redakcyjnej Bogumił Studziński i Piotr Typiak dawali jedynie nazwisko. Typiak zajmował się także kolportażem i przekazywaniem do

---

[75] M. Choma-Jusińska, *Powstanie i działalność Tymczasowego Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemii Lubelskiej. Władze partyjne i służba bezpieczeństwa wobec Komitetu* [w:] *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1956–1989). Materiały z konferencji naukowej, 27–28 listopada 2003 r. w Rzeszowie pt. „Wieś i ruch ludowy a władza w PRL w latach 1956–1989"*, t. 2, red. J. Gmitruk, Z. Nawrocki, Rzeszów 2005, s. 223–240.

[76] Szerzej zob. A. Friszke, *Opozycja*..., s. 545–553; S. Dąbrowski, *Solidarność rolników indywidualnych 1976–1981*, Wrocław 1993, s. 10–25; A.W. Kaczorowski, *Geneza niezależnego chłopskiego ruchu społeczno-zawodowego w Polsce 1976–1980* [w:] *Z badań nad dziejami wsi w Polsce*, red. Z. Hemmerling, M. Nadolski, Warszawa 1990, s. 180–187.

„właściwej" redakcji tekstów od znajomych z kręgu ruchu ludowego. W związku z tym, że Szozda z Michalkiewiczem nie zawsze zgadzali się z ich treścią i czasem nie chcieli publikować, Typiak zażądał, aby każdy przygotowany numer zatwierdzany był przez niego jako redaktora pisma. Układ taki obowiązywał przez pewien okres, do chwili gdy przy kolejnym numerze spotkanie redakcji się nie odbyło, a kilka dni później Michalkiewicz przekazał Typiakowi gotowy numer do kolportażu. Ten ostatni odmówił wówczas zaznajomienia się z jego zawartością i zażądał zniszczenia całego nakładu. Do porozumienia nie doszło, w wyniku czego Michalkiewicz z Szozdą wycofali się z dalszego powielania „Gospodarza"[77], a listopadowy numer wydrukowany został już przez Wydawnictwo im. Konstytucji 3 Maja.

W omawianym okresie ukazało się sześć numerów „Gospodarza", który spośród wszystkich pism ROPCiO odznaczał się w tym czasie największą regularnością. Styl pisma nie uległ zasadniczej zmianie w porównaniu do pierwszego półrocza. Nadal koncentrowano się na informacjach z zakresu problematyki wiejskiej, choć zamieszczano też niewielkie teksty polityczne, w tym poświęcone polityce międzynarodowej. Publikowano też oświadczenia komitetów chłopskich. Objętość poszczególnych numerów wahała się od dwóch stron w formacie A4 do dwunastu w formacie A5, a nakład wynosił około 2 tys. egzemplarzy.

W drugiej połowie 1978 r. pod szyldem ROPCiO ukazywało się sześć tytułów prasy drugoobiegowej. Poza „Gospodarzem" i „Ruchem Związkowym" nadal wychodziły „Opinia", „Bratniak", „Opinia Krakowska" oraz utworzona latem 1978 r. „Droga".

Największe zmiany nastąpiły w najstarszym piśmie ROPCiO – „Opinii", co spowodowane było usunięciem z redakcji Moczulskiego, dotychczas decydującego o jego kształcie. Od numeru 14 w stopce pojawiło się nazwisko Emila Morgiewicza, zaś od 18/19 prace w redakcji zakończył oficjalnie Adam Wojciechowski. Drobne zmiany nastąpiły też w składzie Rady Konsultacyjnej. Odeszli deklarujący się jako zwolennicy Moczulskiego Andrzej Mazur (w czerwcu) i Marek Skuza (we wrześniu). Dokooptowano pięć osób: Mieczysława Ustasiaka (od czerwca) oraz Mariana Gołębiewskiego, Edwarda Staniewskiego, Tomasza Mroza i Jerzego Brykczyńskiego (wszyscy od września).

---

[77] Relacja Stanisława Michalkiewicza, luty 2001 r.

Latem 1978 r. wobec trudności finansowych ROPCiO pojawiła się groźba zawieszenia „Opinii". Kolejny numer mógł się ukazać dzięki pożyczce od KSS „KOR" w wysokości około 150 tys. zł. Spotkało się to z krytyką niektórych środowisk ROPCiO, zwłaszcza zwolenników Leszka Moczulskiego, choć nie tylko. Decyzję o zaciągnięciu pożyczki podjął bowiem Andrzej Czuma – samodzielnie, nie konsultując się ani z Radą Finansową, ani z redakcją „Opinii". Praktykom takim sprzeciwiał się zwłaszcza Wojciech Ziembiński[78]. W drugiej połowie 1978 r. pomiędzy nim a Czumą coraz częściej dochodziło do konfliktów[79]. Obu jednak łączyła niechęć do Moczulskiego.

Pożyczka nie rozwiązała do końca problemów poligraficznych. W lipcu i sierpniu 1978 r. po raz pierwszy ukazał się numer podwójny (15/16). Podobnie w październiku i listopadzie (17/18). W sumie od czerwca do grudnia 1978 r. ukazało się pięć numerów „Opinii", liczących w przypadku pojedynczych 24–40 stron, a podwójnych – 63 i 47 stron. Z datą 18 października 1978 r. wydano numer specjalny, poświęcony wyborowi Karola Wojtyły na papieża, w którym znalazły się fragmenty jego wypowiedzi oraz wiersz Juliusza Słowackiego *Pośród niesnasek Pan Bóg uderza*. Wszystkie numery wydane były na powielaczu offsetowym, początkowo przez Wydawnictwo Polskie, następnie od października przez Wydawnictwo im. Konstytucji 3 Maja, które pod koniec roku 1978 r. oprócz „Opinii" powielało także „Gospodarza" i „Ruch Związkowy".

Brak pieniędzy wpłynął zapewne także na opublikowanie na łamach numeru 15 „Opinii" apelu Rady Finansowej ROPCiO, w którym pisano: „Rada Finansowa Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce powołana do sprawowania nadzoru nad gromadzonymi społecznymi środkami materialnymi stanowiącymi wraz z prasowym funduszem »Opinii« społeczny fundusz Ruchu Obrony – zwraca się do Społeczeństwa Polskiego o dalszą pomoc. Prosimy o przekazanie dobrowolnych darów na realizację zadań Ruchu Obrony bezpośrednio do rąk członków Rady Finansowej lub zaufanych osób, upoważnionych przez Radę. Przesyłanie pieniędzy drogą

[78] AIPN, 0256/132, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Omega", t. 3, Meldunek operacyjny, Warszawa, 5 IX 1978 r., b.p.

[79] Relacje: Andrzeja Czumy; Edwarda Staniewskiego, październik 2000 r.; A. Rudzińska, *O moją Polskę. Pamiętniki 1939–1991*, wstęp i oprac. T. Bochwic, Łódź – Warszawa 2003, s. 199, 206; AIPN, 0256/984, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Granica", Notatka służbowa, Warszawa, 19 IX 1978 r., k. 57.

pocztową jest niewskazane”[80]. Posunięcie to było pewnego rodzaju nadużyciem, ponieważ podczas III Spotkania Ogólnopolskiego w Zalesiu Górnym nie podjęto decyzji o utworzeniu funduszu społecznego. Apel wywołał zdecydowany sprzeciw grupy Moczulskiego, w praktyce bowiem oznaczał przejęcie przez ich adwersarzy pieniędzy przekazywanych na rzecz ROPCiO.

Pomimo zmian w redakcji styl „Opinii” w zasadniczy sposób się nie zmienił. W dalszym ciągu stałą pozycją każdego numeru był redagowany przez Wojciecha Ziembińskiego zbiór tekstów historycznych pod wspólnym tytułem „Z kalendarza Polaka”, podejmujący przede wszystkim tematykę II Rzeczypospolitej i drugiej wojny światowej. W każdym numerze kilka stron poświęcano Wolnym Związkom Zawodowym i ruchowi ludowemu. Dużą wagę przywiązywano nadal do spraw międzynarodowych, zwłaszcza stosunków radziecko-chińskich. Stałą pozycją były serwisy informacyjne Jerzego Brykczyńskiego, pisane pod pseudonimem Amicus Veritatis, w cyklu „Z ocenzurowanego świata”, informujące o wydarzeniach na świecie, a zwłaszcza w krajach demokracji ludowej. Powrócono też do zamieszczania oficjalnych dokumentów ROPCiO, publikowano oświadczenia WZZ i organizacji chłopskich, pojawiały się również informacje na temat działalności KSS „KOR”, a w numerze 18/19 zamieszczono obszerny wywiad z jego członkiem prof. Janem Kielanowskim na temat Towarzystwa Kursów Naukowych.

Nieco inny charakter niż „Opinia” miała wydawana przez Moczulskiego „Droga”. Na jej łamach przeważały dłuższe teksty o charakterze analitycznym. W podtytule umieszczono napis: „Wolność i Niepodległość”. W stopce redakcyjnej widniało tylko nazwisko Moczulskiego, bez wątpienia odgrywającego w piśmie decydującą rolę. W gronie najbliższych współpracowników znaleźli się Romuald Szeremietiew, Andrzej Szomański i Stanisław Poznański[81]. Druk częściowo oparty był na kontaktach Moczulskiego wypracowanych jeszcze w czasach „Opinii”. Za nadrzędne zadanie uważano poszukiwanie i precyzowanie programu działania, prowadzącego do realizacji celów przyświecających społeczeństwu. Do końca 1978 r. ukazały się trzy numery (liczące 32–42 strony). Wydano też cztery numery specjalne. Pierwszy z nich z 6 lipca był apelem o wolność

[80] „Opinia” 1978, nr 15/16, s. 63.
[81] Relacja Leszka Moczulskiego, maj – październik 2000 r.

dla Błażeja Wyszkowskiego, drugi z 1 sierpnia poświęcony był rocznicy powstania warszawskiego, w trzecim z 10 września znalazły się dokumenty ruchu chłopskiego (komunikat TKSCh Ziemii Lubelskiej i rezolucja chłopów ze Zbroszy Dużej), czwarty zaś z 17 września przypominał o 39. rocznicy napaści ZSRR na Polskę.

W pierwszym zwykłym numerze „Drogi" wykorzystano materiały przygotowane przez Moczulskiego do majowej „Opinii" (m.in. reportaż Mariana Skulskiego *Zwykła wieś o nazwie Wólka*)[82]. Stosowano także ciekawe zabiegi mające uatrakcyjnić przekaz informacji. Zamieszczono np. stenogram z dyskusji nad opublikowanym w marcu 1978 r. przez Niezależną Oficynę Wydawniczą NOWA programem gospodarczym *Uwagi o sytuacji gospodarczej w kraju*[83]. W rzeczywistości pojawiające się nazwiska trzech dyskutantów[84] były pseudonimami Stefana Kurowskiego. Podobny manewr zastosowano podczas wywiadu redakcji z Natalią Naruszewicz (czyli Leszkiem Moczulskim)[85]. W „Drodze" odnaleźć można było również teksty poświęcone sytuacji Kościoła katolickiego, sprawom międzynarodowym i historii najnowszej. Wśród autorów pojawiali się także popierający Moczulskiego wolni demokraci, zabrakło natomiast reprezentacji środowiska gdańskiego, które skupiło się na przygotowywaniu „Bratniaka".

„Bratniak" przeżywał jednak w tym czasie spore trudności. Ukazały się tylko trzy numery (w tym dwa podwójne), wszystkie w formacie A4 (objętość od 19 do 28 stron), wydane – podobnie jak „Droga" – przez Wydawnictwo Polskie. Od wrześniowo-październikowego numeru w stopce redakcyjnej przestało się ukazywać nazwisko Mariana Piłki, który w sporze w Ruchu opowiedział się po stronie Czumy. W okresie tym „Bratniak" coraz wyraźniej ewoluował z pozycji pisma ogólnostudenckiego do ideowej trybuny środowiska gdańskiego ROPCiO. Podniósł się także jego poziom, na co duży wpływ miało wcześniejsze wejście do redakcji Arkadiusza Rybickiego.

---

[82] *Ibidem*.

[83] Autorem programu był Ryszard Bugaj, szerzej zob. A. Friszke, *Opozycja*..., s. 414.

[84] Walenty Niedbał, Krzysztof Ostaniec, Andrzej Skrzętny.

[85] *Prawda przeciw fikcjom. Wywiad z Natalią Naruszewicz*, „Droga" 1978, nr 2, s. 25–28; Leszek Moczulski opublikował w drugim obiegu wydawniczym pod pseudonimem Natalia Naruszewicz (NN!) dwie części *Zarysu historii PRL* (cz. 1: *Geneza*, cz. 2: *Narodziny PRL VII 1944 – VII 1945*), w których wykazywał imperialną politykę Stalina, w polskim ruchu komunistycznym zaś wyróżniał dwa nurty: lepszy – nacjonalistyczny i gorszy – internacjonalistyczny. Zamieszczony w „Drodze" wywiad z Natalią Naruszewicz związany był ze wspomnianą publikacją (A. Friszke, *Opozycja*..., s. 456).

Podobnie jak w Gdańsku, lokalne pismo – „Opinię Krakowską" – wydawał także ośrodek w Krakowie, który w konflikcie pomiędzy Andrzejem Czumą a Leszkiem Moczulskim opowiedział się w całości po stronie tego ostatniego. Od czerwca do grudnia 1978 r. ukazały się cztery numery (w tym dwa podwójne). Oprócz numeru 4/5, wydanego na powielaczu spirytusowym, pozostałe to kserokopie maszynopisów. Przeważała w nich tematyka historyczna, sporo miejsca zajmowały także dokumenty ROPCiO, nie wypowiadano się natomiast szerzej na tematy programowe. Wydano też dwa jednostronicowe numery specjalne w nakładzie około tysiąca egzemplarzy z okazji 17 września i 11 listopada. Podobnie jak w przypadku „Drogi" i „Bratniaka", na każdym z numerów pojawiała się informacja o wydrukowaniu przez Wydawnictwo Polskie. Najprawdopodobniej jednak były to oddzielne inicjatywy, które łączyła jedynie nazwa i znak graficzny.

Poza działalnością wydawniczą najbardziej widocznym przejawem działalności ROPCiO stały się organizowane niezależnie od władz partyjno-państwowych obchody sześćdziesiątej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości[86]. Po raz pierwszy na większą skalę starano się zorganizować wraz ze środowiskami kombatanckimi manifestacje patriotyczne. W Warszawie uroczystości rozpoczęły się 10 listopada 1978 r. wieczorem pontyfikalnym nabożeństwem w kościele św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży. Po kazaniu, wygłoszonym przez ks. prałata Stefana Niedzielaka, bp Władysław Miziołek poświęcił tablicę ku czci Józefa Piłsudskiego. Obecnych było blisko czterysta osób, w tym Andrzej Czuma, Wojciech Ziembiński i Leszek Moczulski. Dzień później w kościele o. dominikanów przy ulicy Freta bp Zbigniew Kraszewski poświęcił tablicę ku czci komendantów głównych AK: gen. Stefana Roweckiego i gen. Leopolda Okulickiego. Wieczorem zaś w katedrze św. Jana odbyła się uroczysta msza celebrowana przez bp. Jerzego Modzelewskiego. Według SB nabożeństwa wysłuchało około 12 tys. osób zgromadzonych w katedrze i na przyległych ulicach; według organizatorów – 20 tys.

[86] Oficjalne uroczystości zorganizowano 6 XI 1978 r. Tego dnia odbyło się m.in. uroczyste posiedzenie Sejmu PRL poświęcone sześćdziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości, na którym Edward Gierek wygłosił przemówienie „Wytrwale budujemy siłę ojczyzny i pomyślność narodu". Stwierdził w nim, że odzyskanie niepodległości było możliwe głównie dzięki zwycięstwu rewolucji październikowej i internacjonalistycznej polityce Rosji Radzieckiej, głoszącej i realizującej prawo narodów do samostanowienia (!).

Zgromadzeni zakończyli nabożeństwo modlitwą żołnierską „Apel poległych" i pieśnią „O Boże, któryś jest na niebie"[87]. Zaraz po mszy uformował się pochód około 2 tys. osób, który ruszył z ulicy Świętojańskiej przez plac Zamkowy i Krakowskie Przedmieście w kierunku Grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił były żołnierz pułku AK „Baszta" w powstaniu warszawskim, publicysta i dramaturg Jerzy Gren (właśc. Henryk Ziółkowski). Złożono trzy wieńce: pierwszy od harcerzy, z szarfą „Żołnierzowi Niepodległej – Harcerze Rzeczpospolitej", drugi od studentów Wydziału Matematyki UW, z napisem „Bojownikom Niepodległości", trzeci od kombatantów i uczestników ROPCiO, z szarfą „Tym, którzy czynem zbrojnym budzili Polskę do Zmartwychwstania – Żołnierze Armii Krajowej". Następnie śpiewano pieśni patriotyczne: „Mazurek Dąbrowskiego", „My, Pierwsza Brygada...", „Czerwone maki", „Boże coś Polskę...", „Rotę", „Warszawiankę". Manifestacja zakończyła się około godz. 21.00, tłum rozszedł się spokojnie. Służby porządkowe w zasadzie nie interweniowały, podjęto jedynie próbę rozerwania pochodu przez puszczenie ruchu samochodowego na wysokości ulicy Miodowej[88].

W Krakowie uroczystości rozpoczęto 11 listopada o godz. 9.00 tradycyjnym nabożeństwem w katedrze na Wawelu odprawionym przez ks. prałata Kazimierza Figlewicza. Po mszy żołnierze II Rzeczypospolitej oraz Armii Krajowej udali się do krypty Józefa Piłsudskiego, gdzie gen. Mieczysław Boruta-Spiechowicz wygłosił przemówienie. O godz. 19.00 rozpoczęło się nabożeństwo w kościele Mariackim. Po mszy uformował się pochód liczący według SB 150, a zdaniem organizatorów około 400 osób. Śpiewając patriotyczne pieśni („Rotę", „Boże coś Polskę..."), przeszedł ulicą Floriańską na plac Matejki pod płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono kwiaty i odśpiewano trzy zwrotki hymnu państwowego[89]. Przemawiali student Janusz Jarosz oraz Krzysztof Gąsiorowski. Manifestacja trwała blisko trzydzieści minut, po czym zgromadzeni rozeszli się

---

[87] W. Ziembiński, *11 listopada 1978*, „Opinia" 1978, nr 18/19, s. 15; *Dzień niepodległości*, „Droga" 1979, nr 4, s. 17; AIPN, 0398/29, Raport z działalności MSW w ramach operacji „Lato 80" w okresie od 16 VIII 1980 do 30 IV 1982 r., t. 2, „Informacja dotycząca prowokacyjnych wystąpień elementów antysocjalistycznych w związku z obchodami 60. rocznicy odzyskania niepodległości", Warszawa, 12 XI 1978 r., załącznik nr 39, b.p.

[88] *Ibidem*.

[89] *Ibidem*; W. Ziembiński, *11 listopada 1978*...

do domów. Milicja nie interweniowała, a wręcz zatrzymała ruch drogowy przy płycie Nieznanego Żołnierza. Z tego powodu krakowskie środowisko ROPCiO wysłało pisemne podziękowanie na ręce komendanta wojewódzkiego MO płk. Jabłońskiego[90].

W Gdańsku uroczysta msza koncelebrowana m.in. przez byłego kapelana AK ks. Józefa Zatora-Przytockiego odbyła się w kościele Mariackim. Po niej uformował się pochód, liczący według organizatorów około tysiąca osób, który udał się w stronę pomnika Jana III Sobieskiego. Podczas przemarszu służbom porządkowym udało się przeciąć pochód i pod pomnik dotarło tylko kilkaset osób. Przemówił do nich Aleksander Hall, a następnie jakaś kobieta z tłumu odczytała wiersz Marii Konopnickiej *Nie wydrzecie*. Manifestacja trwała blisko czterdzieści minut, zakończyła się spokojnie[91].

W Łodzi uczestnicy ROPCiO po uroczystej mszy 12 listopada złożyli wieńce przy Grobie Nieznanego Żołnierza (Karol Głogowski, Andrzej Ostoja-Owsiany) i w kruchcie katedry przy tablicy poświęconej żołnierzom AK (Marek Chwalewski i Władysław Barański). W uroczystościach uczestniczyło mniej więcej sześćdziesiąt osób, a około piętnastu odśpiewało zwrotkę hymnu państwowego przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Po złożeniu wieńców inicjatorzy akcji rozeszli się do domów. Kilka minut później przy Grobie Nieznanego Żołnierza kwiaty złożyła grupa ubranych po cywilnemu funkcjonariuszy MO, usuwając przy tym jedną z szarf z napisem „Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela". Podobnie postąpiono z szarfą wieńca złożonego w katedrze[92].

Trudno dziś oceniać wpływ manifestacji patriotycznych na postawy społeczeństwa. Można przypuszczać, że przynajmniej w pewnym stopniu przełamywały one barierę strachu, przywracały poczucie godności narodowej, dawały poczucie jedności i siły[93]. Ponadto łatwo można je

---

[90] *Dzień niepodległości*...

[91] *Ibidem*; *Pochód patriotyczny w 60-tą rocznicę odzyskania niepodległości*, „Bratniak" 1978, nr 14, s. 27.

[92] AIPN Łd, Pf 10/977, Informacje dotyczące elementów antysocjalistycznych. Materiały kierownictwa SB KW MO w Łodzi, Informacja dotycząca działalności członków i sympatyków ROPCiO w Łodzi w związku z 60. rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę, Łódź, 12 XI 1978 r., k. 88–89; AP Łódź, KM PZPR, 1422, Informacja dotycząca działalności członków i sympatyków ROPCiO w Łodzi w związku z 60. rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę, Łódź, 12 XI 1978 r., k. 31–32.

[93] A. Friszke, *Opozycja*..., s. 471.

było wykorzystać do celów propagandowo-popularyzatorskich – informacje o ich przebiegu ukazywały się w emigracyjnych pismach, a przede wszystkim na antenie Radia Wolna Europa. Nic więc dziwnego, że bardzo szybko stały się „specjalnością" ROPCiO.

18 grudnia 1978 r., w poniedziałek w Gdańsku odbyła się kolejna manifestacja, tym razem z okazji ósmej rocznicy wydarzeń grudniowych. Była to wspólna inicjatywa ROPCiO, KSS „KOR", SKS i WZZ. O terminie i miejscu poinformowano mieszkańców Trójmiasta w ulotkach. Władze, nie chcąc dopuścić do manifestacji lub dążąc do ograniczenia jej zasięgu, od niedzieli przystąpiły do prewencyjnych aresztowań czołowych działaczy opozycji. Na 48 godzin zatrzymano m.in. Piotra Bystrzanowskiego, Andrzeja Gwiazdę, Aleksandra Halla, Dariusza Kobzdeja, Leszka Moczulskiego, Mirosława Rybickiego, Arkadiusza Rybickiego, Jana Samsonowicza, Tadeusza Szczudłowskiego, Lecha Wałęsę, Błażeja Wyszkowskiego. Zamknięto także bramę nr 2 Stoczni Gdańskiej im. Lenina, pod którą miał się odbyć planowany wiec. Na ulicach zwiększono liczbę patroli. Mimo to pod bramą nr 2 zebrało się około 2 tys. robotników, pod ich naporem brama została otwarta. Wiec rozpoczął się zgodnie z planem o godz. 14.20 od przemówienia Bożeny Rybickiej, po niej głos zabrał Dariusz Kobzdej, który właśnie opuścił areszt. Odczytał list od przebywającego w więzieniu Kazimierza Świtonia. Następnie przemówił Kazimierz Szołoch, jeden z uczestników wydarzeń grudniowych. O godz. 15.00 na miejsce przybył działacz KSS „KOR" Bogdan Borusewicz. Po jego wystąpieniu tłum zaczął wznosić okrzyki: „Żądamy wolności", „Żądamy niepodległości", „Żądamy sprawiedliwości – ukarania winnych krwawej masakry w grudniu 1970", śpiewano hymn, „Rotę", „Boże coś Polskę...". Wiec trwał około godziny, uczestniczyło w nim według organizatorów 4–5 tys. osób. Po manifestacji zatrzymano na kilka godzin niektórych jej uczestników, m.in. z ROPCiO Ewę i Piotra Dyków, Magdę Modzelewską, Stanisława Załuskiego[94].

Poza organizacją manifestacji patriotycznych sporadycznie podejmowano także inne lokalne inicjatywy. W Łodzi (środowisko RWD) kontynuowano zapoczątkowaną w kwietniu 1978 r. akcję na rzecz przywrócenia dawnych nazw dwóm łódzkim ulicom: Obrońców Stalingradu – „11 listopada" oraz

[94] *Gdańsk w rocznicę grudnia*, „Droga" 1978, nr 4, s. 46–47.

Wschodniej – „Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego”[95]. We Wrocławiu spośród działań ROPCiO odnotować należy powstanie w sierpniu 1978 r. Komitetu Obywatelskiego w składzie: Stanisław Januszewski, Helena Trąbska, Tadeusz Puczko. Było to związane z usunięciem z pracy 14 sierpnia Adama Pleśnara. Komitet miał podejmować działania na rzecz przywrócenia go do pracy bądź zaoferowania mu zatrudnienia odpowiadającego jego wykształceniu, kwalifikacjom i aspiracjom zawodowym. 26 sierpnia przedstawiciele Komitetu skierowali w tej sprawie list do wojewody wrocławskiego Zbigniewa Nadratowskiego. Informowali w nim, że jeśli działania podejmowane przez Komitet okażą się nieskuteczne, jego przedstawiciele odwołają się do opinii publicznej z prośbą o poparcie, po osiągnięciu zaś swych celów Komitet rozwiąże się niezwłocznie[96]. Niedługo później Pleśnar otrzymał pracę we wrocławskim Przedsiębiorstwie Budowy Dróg i Mostów. Trudno powiedzieć, w jakim stopniu przyczynił się do tego Komitet Obywatelski, niemniej 5 września jego przedstawiciele poinformowali wojewodę o zaprzestaniu działalności[97]. Spośród inicjatyw podejmowanych w tym czasie przez to środowisko należy wymienić jeszcze list gratulacyjny do KSS „KOR” w związku z drugą rocznicą jego działalności[98] oraz telegram do Jana Pawła II w związku z wyborem na papieża[99].

Działalność epistolarna charakteryzowała również grupę krakowską. Były to przede wszystkim listy protestacyjne przeciwko represjom wobec działaczy opozycji demokratycznej, kierowane do przewodniczącego Rady Państwa. Na ogół pozostawały bez odpowiedzi. Dotyczyły nie tylko działaczy z Krakowa, ale także Wolnych Związków Zawodowych, a zwłaszcza Kazimierza Świtonia[100]. Wynikało to ze współpracy pomiędzy oboma środowiskami, przede wszystkim podejmowanej przez Stanisława Tora.

---

[95] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława”, t. 1, Informacja, Łódź, 31 X 1978 r., k. 276.

[96] List do wojewody wrocławskiego Zbigniewa Nadratowskiego, Wrocław, 26 VIII 1978 r. (kopia w posiadaniu autora).

[97] List do wojewody wrocławskiego Zbigniewa Nadratowskiego, Wrocław, 5 IX 1978 r. (kopia w posiadaniu autora).

[98] List do KSS „KOR” (na ręce Jacka Kuronia), Wrocław, 23 IX 1978 r. (kopia w posiadaniu autora).

[99] Telegram do Ojca Świętego Jana Pawła II, Wrocław, 21 X 1978 r. (kopia w posiadaniu autora).

[100] „Opinia Krakowska” 1978, nr 7, s. 16–18; nr 9/10, s. 19–22; nr 12/13, s. 16–18.

Ponadto do przewodniczącego Rady Państwa wystosowano kolejny list w sprawie odbudowy kopca Józefa Piłsudskiego oraz oświadczenie z 11 grudnia 1978 r., w którym domagano się organizacji uroczystych obchodów w nadchodzących latach sześćdziesięciolecia powstania wielkopolskiego, powstań śląskich i cudu nad Wisłą. Domagano się także przywrócenia świąt 3 maja i 11 listopada[101].

Zespoły Inicjatywy Obywatelskiej i próby zwołania spotkania ogólnopolskiego

Czerwcowe spotkanie w Zalesiu Górnym pokazało, że porozumienie pomiędzy dotychczasowymi rzecznikami jest mało prawdopodobne. Sytuację utrudniał fakt, że żaden z nich nie uzyskał zdecydowanej przewagi. Z całą pewnością obydwaj liderzy nie mieli już wówczas ochoty na dalszą współpracę. Dlatego też w ciągu kolejnego półrocza trwała pomiędzy nimi rywalizacja o przeciągnięcie na swoją stronę osób mniej zdecydowanych lub słabiej zorientowanych w konflikcie. Szybsze i bardziej ofensywne działania rozpoczął Leszek Moczulski, zacieśniając stosunki ze środowiskiem Ruchu Wolnych Demokratów.

12 lipca 1978 r. w mieszkaniu Andrzeja Ostoja-Owsianego odbyło się spotkanie, w którym poza gospodarzem wzięli udział Karol Głogowski, Marek Skuza i Moczulski. Ten ostatni, informując o wydaniu pierwszego numeru „Drogi", wystąpił z propozycją przyłączenia kilku osób z RWD do Rady Programowo-Konsultacyjnej pisma, która zdaniem Moczulskiego w szybkim czasie mogłaby stać się kierownictwem nowego ruchu politycznego. Jego tkanką organizacyjną miały być uzgodnione wcześniej z Głogowskim Zespoły Inicjatywy Obywatelskiej, które stopniowo byłyby powoływane w ośrodkach regionalnych ROPCiO. Według Moczulskiego w ten sposób zostałaby stworzona nowa struktura Ruchu, która do końca roku zdystansowałaby grupę Andrzeja Czumy. Na spotkaniu uzgodniono również, że początek nowej inicjatywie da artykuł

[101] *Oświadczenie w sprawie obchodów 60-tej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę (skierowane do Sejmu PRL na ręce Marszałka Ob. Stanisława Gucwy oraz Rady Państwa na ręce Przewodniczącego Ob. Henryka Jabłońskiego)*, „Opinia Krakowska" 1978, nr 8/9, s. 17–18.

dotyczący inicjatyw obywatelskich środowiska łódzkiego z pierwszej połowy lat siedemdziesiątych, którego napisanie powierzono Ostoja-Owsianemu[102]. Ostatecznie ukazał się on w sierpniowym numerze „Drogi"[103].

23 sierpnia doszło do kolejnego spotkania, z udziałem m.in. Moczulskiego, Głogowskiego i Andrzeja Mazura. Uzgodniono, że 3 września u Ostoja-Owsianego odbędzie się zebranie w wąskim gronie (7–10 osób) w celu przygotowania konstytuującego spotkania Zespołów Inicjatywy Obywatelskiej, zaplanowanego na 10 września, w którym mieli uczestniczyć przedstawiciele dziewięciu ośrodków. Ustalono również, że nie należy przyspieszać terminu ogólnopolskiego spotkania ROPCiO, a wręcz przeciwnie, odłożyć je do grudnia, aby do tego czasu ZIO mogły okrzepnąć i przejąć bez większej trudności kontrolę nad całym Ruchem. Głogowski z Moczulskim zgodzili się, że należy dążyć do całkowitego wyeliminowania z prac ROPCiO Ziembińskiego i Kaczorowskiego. W podobnym tonie Moczulski wyrażał się także o Czumie, Głogowski zaś w tym przypadku zalecał umiar i spokój, uważając, że jego grupa rozleci się sama[104].

W zebraniu 3 września uczestniczyło siedem osób: Głogowski, Hall, Mazur, Moczulski, Ostoja-Owsiany, Krzysztof Gąsiorowski oraz ktoś ze Szczecina. Postanowiono skoncentrować się na akcji na rzecz dostosowania prawa PRL do Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka. Jako ciało koordynacyjne zamierzano powołać 7–9 osobową Radę ZIO. Przyjęto, że w jej skład z powodów taktycznych nie wejdą ani Moczulski, ani Głogowski, zmierzano bowiem do stworzenia „czystej propozycji" dla całego Ruchu, bez osób bezpośrednio uwikłanych w konflikt z grupą Andrzeja Czumy. Zakładano też, że w ciągu kilku miesięcy Rada ZIO praktycznie przejmie obowiązki Biura Prasowego. W następnej fazie planowano utrącenie wybranej na spotkaniu w Zalesiu Górnym i zdominowanej przez grupę Czumy Rady Finansowej. Pretekstem miało być „udowodnione" podczas obrad Komisji Pięciu intryganctwo Wojciecha Ziembińskiego oraz opublikowany na łamach „Opinii" „nielegalny" apel o zbiórkę pienię-

---

[102] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 1, Informacja, Łódź, 13 VII 1978 r., k. 221–222.

[103] A. Ostoja-Owsiany, *W sprawie koncepcji Zespołów Inicjatywy Obywatelskiej*, „Droga" 1978, nr 2, s. 20–22; także w: *Ruch Wolnych Demokratów 1975–1980*..., s. 57–59.

[104] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 1, Informacja operacyjna, Łódź, 25 VIII 1978 r., k. 242.

dzy. Głogowski przypomniał zebranym, że na spotkaniu w Zalesiu została wprawdzie powołana Rada Finansowa, ale nie utworzono „funduszu Ruchu", gdyż projekt taki przepadł w głosowaniu. Ponadto w sprawach finansowych proponowano, aby każda redakcja miała własny fundusz na pokrycie kosztów druku, którego nie będzie musiała przed nikim rozliczać, chyba że otrzyma na ten cel jakieś dotacje. Natomiast wszelkie darowizny na rzecz ROPCiO miałyby przejść pod kontrolę Rady ZIO.

Na spotkaniu Leszek Moczulski poruszył zaniechaną po II Spotkaniu Ogólnopolskim kwestię powołania mężów zaufania ROPCiO na Zachodzie. Ustalono także ostateczny termin ogólnopolskiego spotkania ZIO na 17 września u Ostoja-Owsianego, na cztery dni później zaplanowano konferencję prasową w mieszkaniu Marka Skuzy w celu zapoznania zagranicznej prasy z nowymi przedsięwzięciami[105].

Na kilka dni przed planowanym zjazdem Ostoja-Owsianego odwiedził Benedykt Czuma, sugerując, by łódzcy uczestnicy ROPCiO nie wiązali się z ZIO, nie wpłynęło to jednak na decyzje grupy związanej z Karolem Głogowskim. Spotkanie odbyło się zgodnie z planem 17 września około 9.30 i trwało prawie dwanaście godzin. Uczestniczyło w nim trzydzieści osób z dziewięciu ośrodków: po pięć z Łodzi (Barański, Głogowski, Mazur, Ostoja-Owsiany, Włodarski) i Lublina (Adamczuk, Franczak, Jamrożek, Kucharzewski, Malinowski), po cztery z Warszawy (Koleśnik, Moczulski, Skuza, Wilk) i Gdańska (Hall, Milewska, Szczudłowski, Załuski), po trzy z Krakowa (Gąsiorowski, Kahl-Stachniewicz, Palczewski), Szczecina (Jasiński, Nowak, Parchimowicz) i Przemyśla (Frydlewicz, Kusiński, Sudoł), dwie z Wrocławia (Januszewski, Pleśnar) i jedna z Bydgoszczy (Januszkiewicz)[106].

Na przebieg spotkania duży wpływ wywarły referaty jego gospodarzy: Ostoja-Owsianego „Uwagi w sprawie Zespołów Inicjatywy Obywatelskiej" i Głogowskiego „Wokół formuły działania". Wystąpienie tego pierwszego, rozpoczynające zebranie, było próbą krytycznej oceny dotychczasowych działań i współpracy poszczególnych środowisk w ROPCiO, a także przedstawieniem programu naprawy. Wśród mankamentów Ostoja-Owsiany na pierwszym miejscu wymieniał brak ogólnej koncepcji działania. Uważał, że podejmowane inicjatywy często były nieprzemyślane,

---

[105] *Ibidem*.

[106] *Komunikat uczestników spotkania łódzkiego*, „Opinia Krakowska" 1978, nr 6, s. 20.

prowadzone pochopnie, wszczynane przedwcześnie i niedoprowadzane do końca. Drugim ważnym niedociągnięciem był, jego zdaniem, brak poważnych prac zmierzających do przedstawienia programu pozytywnego, czyli wypracowania koncepcji modelu społecznego, gospodarczego i politycznego przyszłej Polski. Poważne niebezpieczeństwo dostrzegał również w braku przepływu informacji między poszczególnymi środowiskami ROPCiO, co mogło prowadzić do wielotorowości poczynań, a nawet rozłamu. Z niepokojem zwracał uwagę na brak konkretnych propozycji aktywizacji mniej zaangażowanych uczestników Ruchu. Wychodził z założenia, że bierni uczestnicy, których działalność ograniczała się do przychodzenia do klubów dyskusyjnych, czytania prasy bądź sygnowania dokumentów bez uczestniczenia w ich redakcji, z czasem staną się tylko sympatykami ROPCiO lub w ogóle stracą zainteresowanie nim[107]. Problemy te w dużym stopniu mogły rozwiązać Zespoły Inicjatywy Obywatelskiej, które powstałyby we wszystkich ośrodkach ROPCiO. Prace ZIO miały iść w dwóch kierunkach: działalności inicjatywnej w sprawach bieżących oraz opracowania zagadnień problemowych do przyszłego programu działania ROPCiO[108]. Biorąc pod uwagę trudności organizacyjne, czyli brak funduszy i trudność w utrzymywaniu stałych kontaktów pomiędzy poszczególnymi ośrodkami, Ostoja-Owsiany zalecał, „aby każdy Zespół opracowywał inne zagadnienie, biorąc pod uwagę zainteresowania i wykształcenie uczestników danego ZInO[109]". Proponował także powoływanie zespołów problemowych oraz pozyskiwanie ekspertów.

Najważniejszym postulatem przedstawionym przez Ostoja-Owsianego było powołanie Rady ZIO, do której zadań miała należeć przede wszystkim analiza inicjatyw zgłaszanych przez poszczególne zespoły. Następnie Rada zalecałaby realizację danego wniosku jako inicjatywę prowadzoną lokalnie bądź w skali ogólnokrajowej, mogłaby też wstrzymać te projekty, które jej zdaniem nie powinny być wdrażane lub były przedwczesne. Ponadto Rada ZIO pełniłaby funkcję koordynującą oraz ułatwiałaby przepływ

---

[107] Tekst Andrzeja Ostoja-Owsianego dotyczący Zespołów Inicjatywy Obywatelskiej, wygłoszony podczas spotkania uczestników ROPCiO w Łodzi [w:] *Ruch Wolnych Demokratów 1975–1980*..., s. 74.

[108] *Ibidem*, s. 75.

[109] Uczestnicy ROPCiO bardzo często dla określenia Zespołów Inicjatywy Obywatelskiej posługiwali się skrótem ZInO. Ze względu jednak na jego niepoprawność jest on pozostawiony jedynie w cytatach.

informacji. Tworzyć ją powinni przedstawiciele ugrupowań i środowisk ukształtowanych w ROPCiO[110]. Ostoja-Owsiany przestrzegał przed podejmowaniem równocześnie zbyt wielu inicjatyw czy występowaniem z propozycjami nierealnymi. Postulował natomiast w pierwszej kolejności skupienie się na egzekucji praw[111]. Kładł nacisk przede wszystkim na koordynację działań.

Istotna część wystąpienia Głogowskiego podporządkowana została omówieniu formuły ROPCiO. Stał on na stanowisku niepodważalności dotychczasowych ustaleń. Uważał, że integracja środowiskowa Ruchu może dokonywać się jedynie w sposób proklamowany w „Apelu do społeczeństwa polskiego" z 25 marca 1977 r. i formule z 17 września 1977 r.[112] Zarazem jednak zwracał uwagę, że w dokumentach tych ściśle określono, czym ROPCiO jest, natomiast nie sprecyzowano tego, „w jaki sposób ruch ten i jego uczestnicy mają czy też powinni działać"[113]. Następnie zwrócił uwagę na problemy związane z organizacją spotkań ogólnopolskich i współpracą pomiędzy poszczególnymi uczestnikami Ruchu w tworzonych przez nich instytucjach, takich jak kluby dyskusyjne, prasa czy wydawnictwa. Wszystkie zmiany i usprawnienia powinny jednak według niego mieścić się w obowiązującej formule.

Kolejny referat, mający być tym razem przykładem lokalnej inicjatywy, przedstawił Mazur. Dotyczył on konieczności przeprowadzenia sondażu wśród mieszkańców Łodzi w sprawie zmiany nazw ulic oraz techniki zbierania podpisów przez dwu- lub trzyosobowe zespoły[114].

Zabierający głos w dyskusji uczestnicy spotkania wskazywali na potrzebę przejścia Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela do etapu formułowania programu działania. Postulowano włączenie przedstawicieli ruchu chłopskiego do ZIO, zgłaszano również problemy, które powinny znaleźć się w centrum zainteresowań zespołów (np. wybory do sejmu w 1980 r., sprawa szkoły dziesięcioletniej). Mówiono też o aktywizacji

---

[110] Tekst Andrzeja Ostoja-Owsianego..., s. 75.

[111] *Ibidem*, s. 76.

[112] Tekst Karola Głogowskiego dotyczący Zespołów Inicjatywy Obywatelskiej, wygłoszony podczas spotkania uczestników ROPCiO w Łodzi [w:] *Ruch Wolnych Demokratów 1975–1980*..., s. 67–72.

[113] *Ibidem*, s. 70.

[114] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 1, Informacja operacyjna, Łódź, 17 IX 1978 r., k. 248.

działań ROPCiO. Miała temu służyć przede wszystkim Rada ZIO, w skład której weszło trzynaście osób. Znaleźli się w niej – pomimo wcześniej wyrażanego taktycznego sprzeciwu – Głogowski i Moczulski. Zadecydowała o tym przede wszystkim postawa Moczulskiego, który podczas typowania członków Rady wycofał się nagle z uzgodnionego stanowiska i zgłosił chęć kandydowania. Wobec takiego obrotu sprawy akces do Rady zgłosił również Głogowski. Ponadto w jej skład weszli Krzysztof Gąsiorowski, Zdzisław Jamrożek, Stanisław Januszewski, Andrzej Mazur, Andrzej Ostoja-Owsiany, Wiesław Parchimowicz, Adam Pleśnar, Marek Skuza, Stanisław Sudoł, Tadeusz Szczudłowski i Apolinary Wilk[115].

Na spotkaniu łódzkim poruszona została także sprawa ogólnopolskiego spotkania ROPCiO. Podjął ją m.in. Aleksander Hall, którego zdaniem termin grudniowy był zbyt późny. Za przyspieszeniem zjazdu opowiedział się także Moczulski, proponując 6–7 listopada. Najwyraźniej więc zdawał sobie sprawę z przewagi, jaką uzyskał nad obozem Czumy. Hall zaproponował, że grupa gdańska wystąpi z rezolucją w sprawie spotkania. Ostatecznie został upoważniony do przeprowadzenia rozmów na ten temat z Andrzejem Czumą, w których udział wziąć miał także Stanisław Januszewski[116].

Podsumowaniem spotkania był komunikat[117], który podpisali wszyscy jego uczestnicy[118]. Informowano w nim, iż zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem oraz formułą ROPCiO dla realizacji podstawowych celów Ruchu postanowiono podjąć nową formę działania w postaci Zespołów Inicjatywy Obywatelskiej. Miały one stanowić „płaszczyznę współpracy tych uczestników Ruchu Obrony, którzy porozumieli się, aby dążyć do rozwiązywania szczególnie istotnych problemów prawnych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych, przedkładania ich władzom w formie prawnie ustanowionych wniosków obywatelskich, podejmowania działań na rzecz merytorycznego rozpoznania tych wniosków przez kompetentne organa oraz wprowadzenie ich w życie”[119]. Zadaniem ZIO miało być także

---

[115] *Ibidem*; *Komunikat uczestników*...

[116] AIPN, 0256/132, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Omega”, t. 4, Rozmowy z Czumą 18 IX 1978 r., b.p.

[117] *Komunikat uczestników*...

[118] Jerzy Malinowski wycofał swój podpis 4 X 1978 r., związał się bowiem bliżej z grupą Andrzeja Czumy.

[119] *Komunikat uczestników*...

„prezentowanie społeczeństwu polskiemu rozwiązań alternatywnych wobec wersji przedstawianych oficjalnie" oraz konsekwentna egzekucja praw i wolności obywatelskich[120]. Komunikat podawał też skład Rady ZIO.

Zgodnie z wcześniejszymi założeniami 21 września w mieszkaniu Marka Skuzy przy ulicy Szlenkierów w Warszawie odbyła się konferencja prasowa. Wzięło w niej udział trzech dziennikarzy zagranicznych, reprezentujących „Finacial Times", Reuters i Agence France-Press. Jej przebieg był spokojny, dziennikarze interesowali się przede wszystkim sytuacją w ROPCiO, pytali, czy ostatnia inicjatywa świadczy o kolejnym rozłamie, interesowały ich sprawy chłopskie, zwłaszcza na Lubelszczyźnie. Ze strony Ruchu obecni byli Moczulski, Mazur, Januszewski, Skuza, Parchimowicz, Wilk oraz przedstawiciel redakcji „Bratniaka" z Gdańska. Z dziennikarzami rozmawiali tylko trzej pierwsi, akcentując głównie zamierzenia ZIO dotyczące realizacji praw człowieka w Polsce[121].

Przebieg spotkania łódzkiego był niewątpliwym sukcesem środowiska Ruchu Wolnych Demokratów. Pomimo że było ono niewielkie (kilkanaście osób w Łodzi i Wrocławiu), to w trzynastoosobowej Radzie zajęło pięć miejsc, a komunikat końcowy w dużym stopniu zawierał głoszone przez nich idee i koncepcje działania. W krótkim czasie z RWD związali się także dwaj inni członkowie Rady: Marek Skuza i Tadeusz Szczudłowski.

Z pewnością zadowolony mógł być również Moczulski, który z naradą u Ostoja-Owsianego łączył nieco inne cele, traktując ją bardziej koniunkturalnie, jako okazję do konsolidacji popierających go środowisk w kontekście zbliżającej się konfrontacji z Andrzejem Czumą na spotkaniu ogólnopolskim. Świadczy to o postępującej polaryzacji wewnątrz ROPCiO, podobnie zresztą jak solidarny bojkot zebrania przez grupę „Opinii".

Zgodnie z postanowieniami inauguracyjnego spotkania ZIO Aleksander Hall ze Stanisławem Januszewskim 18 września odbyli wstępną rozmowę z Andrzejem Czumą i Kazimierzem Januszem na temat zwołania spotkania ogólnopolskiego. Hall, powołując się na ustalenia z Zalesia, opowiadał się za utworzeniem komisji przygotowawczej, złożonej z piętnastu osób

---

[120] *Ibidem*.

[121] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 1, Informacja, Łódź, 23 IX 1978 r., k. 257; AIPN, Kwestionariusz ewidencyjny „Walter", t. 1, Szyfrogram, Warszawa, 21 IX 1978 r., b.p.

z pięciu ośrodków (po trzy osoby z Warszawy, Gdańska, Lublina, Wrocławia, Łodzi). Przedstawiciele „Opinii" oświadczyli, że nie przypominają sobie tego typu ustaleń, podkreślili także, że nie mają zaufania do Moczulskiego, a wszelkie spotkania z jego udziałem uważają za bezsensowne. Naradę łódzką Czuma uznał za spotkanie frakcyjne. Najwyraźniej chcąc zyskać na czasie, podważał celowość takiego spotkania, marginalizował przy tym liczebność zwolenników Moczulskiego.

Do żadnych wiążących postanowień nie doszło, rozmowy zdecydowano się jednak kontynuować 21 września[122]. Tego dnia doszło do spotkania Andrzeja i Benedykta Czumów z Głogowskim i Ostoja-Owsianym. Czumowie, pomimo niechęci do Głogowskiego, starali się wówczas nakłonić RWD do współpracy i podjęcia dialogu, oczekiwali jednak przy tym całkowitego zerwania kontaktów z Moczulskim[123]. Propozycja została odrzucona, RWD posiadał bowiem własną koncepcje działania. 1 października we Wrocławiu w mieszkaniu Heleny i Ryszarda Trąbskich odbyło się zebranie Ruchu Wolnych Demokratów. Poza gospodarzami obecni byli Głogowski, Januszewski, Mazur, Ostoja-Owsiany i Pleśnar. Spotkanie poświęcono w dużym stopniu omówieniu sytuacji w ROPCiO i stanowisku, jakie należy zająć w tej sprawie. Przyjęto pogląd, że RWD powinien zająć pozycję centrową, zwłaszcza wobec sporu między Moczulskim a Czumą. Nie wierzono w możliwość porozumienia, zakładano natomiast, że z czasem wszyscy rozsądniejsi uczestnicy z obu nurtów, zniechęceni konfliktem, zgłoszą swój akces do RWD. Uznano także, iż największe korzyści polityczne może przynieść postawa respektowania zasad wyrażonych w formule ROPCiO.

Pozostałą część zebrania u Trąbskich zdominowała problematyka związana z funkcjonowaniem Zespołów Inicjatywy Obywatelskiej. Termin kolejnego spotkania Rady ZIO uzgodniono na 7 października, zamierzano wówczas wydać oświadczenie dotyczące sprawozdania PRL na temat realizacji praw człowieka. Podjęto decyzję o wydawaniu nieregularnego biuletynu Rady ZIO pod nazwą „Rejestr Wniosków i Inicjatyw". Pojawił się także pomysł utworzenia własnego pisma „Zeszyty Problemowe", do jego

[122] AIPN, 0256/132, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Omega", t. 4, Rozmowy z Czumą 18 IX 1978 r., b.p.

[123] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 1, Informacja, Łódź, 23 IX 1978 r., k. 257.

redakcji zamierzano włączyć Jacka Bartyzela i Zbigniewa Sekulskiego. W tym przypadku skończyło się na pomyśle[124].

Zgodnie z przyjętym planem drugie posiedzenie Rady ZIO odbyło się w mieszkaniu Marka Skuzy. Obecni byli Gąsiorowski, Januszewski, Kucharzewski (z pełnomocnictwa Jamrożka), Mazur, Pleśnar, Skuza, Szczudłowski, Wilk oraz Moczulski, posiadający pełnomocnictwa od Parchimowicza i Sudoła. Bez zastrzeżeń przyjęto oświadczenie dotyczące sprawozdania rządu PRL dla Komitetu Praw Człowieka ONZ na temat realizacji w Polsce Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Zaznaczono w nim, iż władze PRL nie ujawniły społeczeństwu polskiemu pełnego sprawozdania, lecz jedynie fragmentaryczne omówienie, które opublikowały w „Gazecie Prawniczej". Rada ZIO postulowała również, aby dyskusję nad realizacją paktu uznać za dyskusję nad węzłowymi problemami kraju, w której społeczeństwo mogłoby wyrazić swój pogląd. Opowiedziano się za powołaniem przez sejm specjalnej komisji dla zbadania przestrzegania paktu oraz zobowiązaniem rządu do przedstawienia sejmowi i opinii publicznej programu pełnego wprowadzenia w życie postanowień paktu[125].

Oświadczenie przekazano do wiadomości sejmu, Rady Państwa, ministrów spraw wewnętrznych oraz sprawiedliwości, a także Komitetu Praw Człowieka ONZ. Było to pierwsze i – jak się miało później okazać – ostatnie oświadczenie Rady ZIO. Ustalono, że 9 lub 10 października zostanie ono wysłane przez Głogowskiego do adresatów oraz przez co najmniej dziesięć dni nie będzie kolportowane. Po tym czasie miało się ukazać w pierwszym numerze „Rejestru Wniosków i Inicjatyw", którego wydanie (na kserografie) powierzono Moczulskiemu. Pierwszy numer, wydany ostatecznie techniką offsetową, ukazał się z datą 16 października 1978 r. i liczył dwanaście stron. Poza oświadczeniem zawierał także komunikat ze spotkania łódzkiego, apel Rady ZIO oraz dwa wnioski Karola Głogowskiego i Adama Pleśnara o ustalenie powszechnie obowiązującej wykładni art. 3 ust. 1 Konstytucji PRL, w myśl którego „Przewodnią

---

[124] *Ibidem*, Informacja, Łódź, 2 X 1978 r., k. 259; AIPN, 0256/132, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Omega", t. 4, Informacja operacyjna, Spotkanie wrocławskie RWD – 1 X 1978 r., Warszawa, 7 X 1978 r., b.p.

[125] *Oświadczenie w związku ze sprawozdaniem Rządu PRL do Komitetu Praw Człowieka ONZ o realizacji Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych w Polsce*, „Rejestr Wniosków i Inicjatyw" 1978, nr 1, s. 1–4.

siłą polityczną społeczeństwa w budowie socjalizmu jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza".

Ponadto na spotkaniu 7 października powołano Zespół Analiz Prawnych, w którego skład weszli Karol Głogowski, Tadeusz Grabowski, Andrzej Ostoja-Owsiany, Adam Pleśnar i Adam Wojciechowski. Zespół stawiał sobie za cel „opracowanie wniosków obywatelskich zawierających alternatywne projekty szeregu przepisów i aktów prawa wewnętrznego dla uzgodnienia treści tego prawa z postanowieniami Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych"[126]. Mimo ambitnych planów nie odegrał większej roli.

Na zebraniu poruszano także problem szkoły dziesięcioletniej oraz obchodów sześćdziesiątej rocznicy niepodległości. Sporo czasu zajęły również sprawy ogólnopolskiego spotkania ROPCiO. Wobec blokowania inicjatywy przez Andrzeja Czumę ustalono, że jeśli nie uda się do połowy października przygotować zebrania piętnastoosobowej grupy wyłonionej według klucza przyjętego w Zalesiu bądź złożonej z członków Komisji Pięciu oraz dziesięciu dokooptowanych osób (po pięć z obu grup), wówczas sprawą tą zajmie się sama Komisja Pięciu. Spodziewając się wyraźnej przewagi, zamierzano zaatakować podczas spotkania ogólnopolskiego prowadzącego Biuro Prasowe Kazimierza Janusza za podawanie „fałszywych" informacji oraz Radę Finansową za „bezprawne" powoływanie się na fundusz ROPCiO, który nie został utworzony[127].

Tego samego dnia rozmowy z Czumą prowadzili gdańszczanie: Hall, Piotr Dyk i Jan Samsonowicz[128], po raz kolejny jednak nie osiągnięto porozumienia. Warunki zjazdu zaproponowane przez zwolenników Moczulskiego były nie do przyjęcia dla grupy „Opinii", która na forum Rady Konsultacyjnej ustaliła, że najlepszy będzie tzw. klucz funkcyjny – delegatami zostaliby sygnatariusze „Apelu do społeczeństwa polskiego" z 25 marca 1977 r., osoby prowadzące punkty konsultacyjno-informacyjne i kluby

---

[126] „Rejestr Wniosków i Inicjatyw" 1978, nr 1, s. 12.

[127] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 1, Informacja, Łódź, 9 X 1978 r., k. 261; AIPN, 0256/132, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Omega", t. 4, Informacja operacyjna. Spotkanie Rady ZIO, Warszawa, 7 X 1978 r., b.p.; AIPN, Kwestionariusz ewidencyjny „Walter", t. 1, Szyfrogram. Meldunek operacyjny, Warszawa, 7 X 1978 r., b.p.

[128] AIPN, Kwestionariusz ewidencyjny „Walter", t. 1, Szyfrogram...

swobodnej dyskusji oraz członkowie redakcji pism ROPCiO[129]. Propozycji takiej z kolei nie mogła zaakceptować grupa ZIO, ponieważ w ich szeregach znalazło się zaledwie dwóch spośród osiemnastu sygnatariuszy założycieli ROPCiO. 22 października środowisko gdańskie przygotowało nowy projekt spotkania ogólnopolskiego – 4 i 5 listopada w Gdańsku, w mieszkaniu Piotra Dyka. Plan przewidywał udział 77[130] osób: dziesięć miało być niewybieranych (Komisja Pięciu, Rada Finansowa), reszta zaś wyłoniona w poszczególnych środowiskach według klucza opartego o „punkty premiowe" – za wydawanie pism, funkcjonowanie punktów konsultacyjno-informacyjnych i klubów swobodnej dyskusji, liczebność środowiska oraz ogólną aktywność. W ten sposób ustalono, że z Warszawy i Gdańska będzie po dziesięć osób, z Lublina dziewięć, z Łodzi osiem, poza tym mniejsze grupy z Krakowa, Wrocławia, Szczecina, Przemyśla, Poznania i Bydgoszczy. W delegacji warszawskiej siedem osób miało być z grupy „Opinii", a trzy z ZIO; w łódzkiej po cztery z obu grup; w lubelskiej po trzy plus trzech przedstawicieli ze środowisk wiejskich[131].

24 października Moczulski i Wilk zaznajomili z gdańską koncepcją łódzką grupę ZIO. Głogowski z Mazurem opowiadali się za terminem 10 grudnia, jednak zarówno Moczulski, jak i Wilk wyrażali przekonanie, że wśród 77 osób co najmniej dwie trzecie stanowić będą przeciwnicy Czumy. Dzień później Ostoja-Owsiany zreferował projekt gdański na łódzkim spotkaniu Klubu Swobodnej Dyskusji (w mieszkaniu Benedykta Czumy). Związani z grupą „Opinii" Benedykt Czuma, Marek Niesiołowski i Andrzej Woźnicki wyrazili kategoryczny sprzeciw. Podobne stanowisko zajęła również Rada Konsultacyjna „Opinii" na zebraniu 29 października,

---

[129] AIPN, 0256/132, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Omega", t. 4, Meldunek operacyjny, Warszawa, październik 1978 r., b.p. Na spotkaniu Rady Konsultacyjnej „Opinii" 25 IX 1978 r. wybrano pięcioosobowy zespół w składzie: Piotr Krawczyk, Marian Piłka, Leszek Skonka, Bogumił Studziński, Andrzej Woźnicki, którego zadaniem miało być przygotowanie spotkania ogólnopolskiego ROPCiO (AIPN, 0256/984, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Granica", t. 2, Meldunek operacyjny, Warszawa, 27 IX 1978 r., k. 8).

[130] W pierwszej wersji w spotkaniu miało uczestniczyć 66 osób: z Warszawy i Gdańska po dziesięć, z Lublina i Łodzi po siedem, ze Szczecina i Krakowa po sześć, z Wrocławia pięć, z Przemyśla trzy, z Bydgoszczy, Katowic i Lublina po dwie, z Kalisza jedna, a także członkowie Komisji Pięciu. Powiększenie liczby uczestników do 77 nastąpiło najprawdopodobniej po rozmowach z Moczulskim (AIPN, Kwestionariusz ewidencyjny „Walter", t. 1, Propozycja środowiska gdańskiego, b.d., b.p.).

[131] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 1, Informacja, Łódź, 26 X 1978 r., k. 271.

niemniej do prowadzenia dalszych rozmów upoważniono Mariana Piłkę i Andrzeja Nastulę. Tego samego dnia propozycję środowiska gdańskiego poparła na swym ostatnim posiedzeniu Komisja Pięciu[132].

Rozmowy gdańszczan z grupą „Opinii" zaowocowały ostatecznie porozumieniem ogłoszonym w komunikacie z 31 października. W imieniu Rady Konsultacyjnej „Opinii" podpisali je Andrzej Nastula i Marian Piłka, za środowisko gdańskie Piotr Dyk, Grzegorz Grzelak, Jan Samsonowicz oraz z upoważnienia Aleksandra Halla Arkadiusz Rybicki. Z uwagi na niedoinformowanie niektórych środowisk ROPCiO co do proponowanego terminu oraz trybu zwołania IV Spotkania Ogólnopolskiego podjęto decyzję o jego przesunięciu na 18–19 listopada. Zdecydowano się również na nową zasadę doboru delegatów: w zebraniu miały wziąć udział 64 osoby, w tym dziesięć z Warszawy, po dziewięć z Lublina i Gdańska, siedem z Łodzi, pięć ze Szczecina, cztery z Wrocławia, po trzy z Przemyśla i Krakowa, po dwie z Kalisza, Katowic, Poznania, Bydgoszczy, po jednej z Zamościa i Zduńskiej Woli oraz czterech reprezentantów Niezależnego Ruchu Chłopskiego. Ponadto przedstawiciele środowisk gdańskiego i lubelskiego przyjęli na siebie obowiązek przygotowania spotkania od strony organizacyjnej i zaproponowanie programu obrad, który miał zostać przesłany do poszczególnych ośrodków najpóźniej do 15 listopada 1978 r.[133]

Porozumienie to zostało zawarte wyłącznie ze względów taktycznych, miało pokazać, że środowisku skupionemu wokół Andrzeja Czumy zależy na wspólnym spotkaniu i wyjaśnieniu spornych kwestii. Dzień wcześniej, tj. 30 października, Biuro Prasowe prowadzone przez Kazimierza Janusza wydało komunikat, w którym dezawuowano Radę Zespołów Inicjatywy Obywatelskiej. Prawdopodobnie zakładano, że w takiej sytuacji grupa ZIO zerwie rozmowy i będzie można obarczyć ją winą za storpedowanie spotkania ogólnopolskiego. Trudno inaczej wytłumaczyć kolportowanie komunikatu na temat powstania Rady ZIO ponad sześć tygodni po fakcie. Komunikat wydano w imieniu Rady Finansowej, kolegium redakcyjnego i Rady Konsultacyjnej „Opinii", a także redakcji „Gospodarza" i „Ruchu Związkowego". Powołując się na ustalenia ze spotkania 10 czerwca w Zalesiu Górnym, podkreślano, że jedynymi ciałami ROPCiO są Biuro Prasowe,

---

[132] *Ibidem*; AIPN, 0256/984, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Granica", t. 2, Meldunek operacyjny, Warszawa, 31 X 1978 r., k. 11.

[133] Komunikat, Gdańsk, 31 X 1978 r., mps (kopia w posiadaniu autora).

Rada Finansowa oraz „Opinia". „W związku z tym – pisano – wszelkie inne przedsięwzięcia uczestników RO nie są ciałami Ruchu Obrony, a ich działania są jedynie indywidualnymi poczynaniami tych uczestników, niereprezentującymi RO. Sformułowanie w Komunikacie z dnia 17 września [tj. dokumencie inicjującym ZIO – G.W.], że została powołana »Rada Koordynacyjna Zespołów Inicjatywy Obywatelskiej Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce«, jest naruszeniem zasady obowiązującej w RO, że instytucje reprezentujące Ruch Obrony są powoływane jedynie przez ogólnopolskie spotkanie RO"[134].

Kontrowersje dotyczące statusu Rady ZIO w Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela wynikały w dużym stopniu z niejasnych do końca zasad, na których opierać się miała jego działalność. Argumentem przemawiającym za uznaniem Rady ZIO za instytucję ROPCiO był niewątpliwie zapis w formule stwierdzający, iż „brak struktury organizacyjno-statutowej, członkostwa i władz [...] nie uchyla [...] prawa do porozumienia się ludzi między sobą w celu uczynienia swojego działania bardziej skutecznym". Zwolennicy Andrzeja Czumy nie odwoływali się jednak do formuły ROPCiO, lecz do decyzji ogólnopolskich spotkań jego uczestników, które miały decydować o najważniejszych sprawach. Żaden jednak dokument nie precyzował kompetencji takich spotkań ani nie mówił o tym, że instytucje reprezentujące ROPCiO muszą być na takich spotkaniach powoływane.

5 listopada doszło do trzeciego zebrania Rady ZIO, po raz kolejny w mieszkaniu Marka Skuzy. Uczestniczyli w nim Stanisław Franczak, Gąsiorowski, Jamrożek, Januszewski, Kucharzewski, Moczulski, Mazur, Ostoja-Owsiany, Skuza, Sudoł, Tor, Wilk i Wojciechowski. Moczulski odczytał zgromadzonym komunikat Biura Prasowego, po czym upoważniono Ostoja-Owsianego i Mazura do ustosunkowania się w imieniu Rady wobec stawianych zarzutów. Poza tym najwięcej czasu zajęła sprawa nowego terminu spotkania ogólnopolskiego. Środowisko łódzkie zaproponowało 10 grudnia (trzydziestolecie Deklaracji Praw Człowieka). Większość zgromadzonych nalegała jednak na jak najszybszy termin, dlatego też odrzucono ten pomysł. Nie zaakceptowano natomiast zasad doboru delegatów ustalonych 31 października przez przedstawicieli Gdańska i „Opinii".

[134] Komunikat Biura Prasowego ROPCiO, Warszawa, 30 X 1978 r., mps (kopia w posiadaniu autora).

Upoważniono Apolinarego Wilka do prowadzenia rozmów ze środowiskiem gdańskim na temat wprowadzenia następujących poprawek: czternaście osób wchodzi „z urzędu" (pięć z Rady Finansowej, pięć z Komisji Pięciu, Czuma i Moczulski jako adwersarze oraz Głogowski i Studziński jako współprzewodniczący III Spotkania), z Krakowa sześć osób, a nie trzy, bez Zduńskiej Woli, za to z Łodzi osiem zamiast siedmiu, ponadto w Łodzi, Lublinie i Warszawie należy wprowadzić podział na delegatów ZIO i „Opinii"[135].

Spośród innych spraw poruszanych na zebraniu u Skuzy zwrócić należy uwagę na odczytanie przez Ostoja-Owsianego deklaracji RWD w związku z sześćdziesiątą rocznicą odzyskania niepodległości[136] oraz referat Wojciechowskiego na temat prac Zespołu Analiz Prawnych, które koncentrować się miały na ordynacji wyborczej i konstytucyjnej zwierzchności narodu. Wojciechowski przedstawił także krótki projekt wniosku o amnestię w związku z sześćdziesiątą rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości (znalazło się w nim sformułowanie wyłączające zbrodnie ludobójstwa). Ponadto Moczulski, Gąsiorowski i Tor zapoznali zgromadzonych ze skalą represji wobec działaczy Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych w Katowicach. Mazur i Ostoja-Owsiany zaproponowali generalną dyskusję na temat celowości kontynuowania tej inicjatywy, uznając ją za przedwczesną. Zebrani zgodzili się, że ruch związkowy należy stopniowo wygaszać, a w każdym razie nakłaniać działaczy, aby zaniechali jego eskalacji. Okazało się przy tym, że działający w Katowicach związek pozbawiony był jakiegokolwiek zaplecza. Wobec zjawiska nasilających się represji wobec członków WZZ zdecydowano się wystąpić z pismem do prokuratora generalnego „o wzmożenie nadzoru nad organami ścigania w województwie katowickim" i wystąpienie o nadzwyczajną rewizję w sprawie Świtonia.

Niewiele lepiej wyglądała sytuacja na wsi. Referujący ten problem Franczak, Jamrożek i Moczulski oświadczyli, że Tymczasowy Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej praktycznie się rozpadł, krytykowali działalność Janusza Rożka jako awanturnika i człowieka pozbawionego koncepcji działania. Również w tym wypadku opowiedziano się za wyciszeniem inicjatywy i przejściem do działań koncepcyjnych. W tym celu powołano nawet zespół do opracowania karty praw chłopskiej gospodarki rodzinnej

[135] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 2, Informacja, Łódź, 6 XI 1978 r., k. 3–4.
[136] Zob. rozdział 6.

(Władysław Barański z Łodzi, Stanisław Franczak, Zdzisław Jamrożek i Stefan Kucharzewski z Lublina). Współpracę na tym tle planowano także zaproponować redaktorom „Gospodarza" – Studzińskiemu i Typiakowi, a także ruchowi chłopskiemu ze Zbroszy Dużej[137].

Zgodnie z ustaleniami zebrania u Marka Skuzy 10 listopada 1978 r. Rada ZIO wystosowała list do Kazimierza Janusza, będący odpowiedzią na zarzuty sformułowane w komunikacie Biura Prasowego. Pisano w nim: „nie ma żadnych zasad obowiązujących w Ruchu Obrony [...] oprócz jego formuły podpisanej przez uczestników I Ogólnopolskiego Spotkania 17–18 września 1977 r.", a „ustalenia komunikatu z Ogólnopolskiego Spotkania ZInO mieszczą się w tej formule"[138]. W dalszej części listu podważano także sformułowane w komunikacie kompetencje istniejących ciał Ruchu. W opinii członków Rady ZIO uznanie Biura Prasowego, Rady Finansowej czy redakcji miesięcznika „Opinia" za instytucje reprezentujące cały ROPCiO było nadużyciem sprzecznym zarówno z jego formułą, jak i ustaleniami spotkania w Zalesiu. Ciała te miały jedynie na prośbę uczestników III Ogólnopolskiego Spotkania wykonywać określone czynności: Biuro Prasowe – zbierać informacje z obszaru działania ROPCiO i utrzymywać kontakt ze środkami masowego przekazu, redakcja w określonym składzie osobowym – wydawać „Opinię" jako pismo ROPCiO, Rada Finansowa – przygotowywać zasady działania do przedyskutowania na kolejnym spotkaniu ogólnopolskim[139]. Jak więc widać, polaryzacja coraz bardziej się pogłębiała, a obie strony konfliktu starały się pomniejszać znaczenie instytucji Ruchu kontrolowanych przez przeciwników.

12 listopada odbyło się kolejne spotkanie grupy „Opinii", poświęcone przygotowaniom do spotkania gdańskiego. Zabierając głos w dyskusji, Andrzej Czuma opowiedział się za jego całkowitym bojkotem. Zaproponował „grę na zwłokę", której celem byłoby wydłużenie rozmów dotyczących liczebnego udziału uczestników ROPCiO z poszczególnych ośrodków. Ponadto postawił wniosek o zwołanie odrębnego zjazdu Ruchu, którego uczestnicy wywodziliby się wyłącznie ze środowiska „Opinii".

---

[137] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 2, Informacja, Łódź, 6 XI 1978 r., k. 3.
[138] Cyt. za: A. Mazur, A. Ostoja-Owsiany, *Patologia rozłamu*, Łódź 1979, mps (w posiadaniu autora), s. 4.
[139] *Ibidem*.

Zebrani jednak nie byli jednomyślni i wniosek ostatecznie upadł[140]. Dzień później Kazimierz Janusz w imieniu Biura Prasowego wydał następujący komunikat: „Zostałem poinformowany przez przedstawicieli Rady Konsultacyjnej »Opinii« upoważnionych do rozmów ze środowiskiem gdańskim w sprawie przygotowania IV Ogólnopolskiego Spotkania Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce, że ze względu na 1. nieprzygotowanie programu spotkania, 2. brak ustalenia do końca uczestnictwa w spotkaniu pomimo pomyślnego początku uwieńczonego komunikatem podpisanym w Gdańsku w dniu 31 października 1978 r. przez Andrzeja Nastulę, Mariana Piłkę, Piotra Dyka, Grzegorza Grzelaka, Andrzeja [właśc. Jana] Samsonowicza i Arkadiusza Rybickiego, IV Ogólnopolskie Spotkanie RO nie może się odbyć dnia 18–19 listopada br."[141]

W niedługim czasie grupa „Opinii" opracowała także „Propozycję przygotowania IV Ogólnopolskiego Spotkania uczestników RO", którą zamierzano przekazać uczestnikom zebrania gdańskiego. We wstępie zaznaczono, że różnica zdań w kwestii podziału mandatów w środowisku lubelskim, łódzkim i warszawskim przyczyniła się do nieuzgodnienia przez rokujące strony ogólnych zasad uczestnictwa w spotkaniu, jakimi powinny być: a) zasada jawności, polegająca na tym, że mandatariuszami mogłyby być tylko osoby, które podpisały chociaż jeden dokument ROPCiO (wniosek obywatelski, petycję, skargę, oświadczenie, list itp.), b) zasada przedstawicielstwa, według której uczestnikiem zebrania mogli zostać tylko autentyczni przedstawiciele środowisk Ruchu (m.in. kierownicy punktów konsultacyjno-informacyjnych i klubów swobodnej dyskusji, redaktorzy gazet ROPCiO, członkowie komisji), c) zasada parytetu, polegająca na zapewnieniu obu grupom – ZIO i „Opinii" – udziału na równych prawach.

W dalszej części przedstawiano trzy warianty rozdziału mandatów. Według pierwszej propozycji w spotkaniu miały wziąć udział 64 osoby, w tym pięćdziesiąt reprezentujących poszczególne środowiska (po 25 mandatów na każdą grupę) oraz czternaście osób zaproszonych indywidualnie. Obydwie grupy podzieliłyby mandaty we własnym zakresie, indywidualnie zaś zaproszeni zostaliby członkowie Komisji Pięciu, Rady Finansowej,

[140] AIPN, 0256/132, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Omega", t. 4, Meldunek operacyjny, listopad 1978 r., b.p.

[141] Komunikat Biura Prasowego ROPCiO, Warszawa, 13 XI 1978 r., mps (kopia w posiadaniu autora).

dwaj byli rzecznicy ROPCiO i dwaj współgospodarze spotkania w Zalesiu: Głogowski i Studziński. Druga propozycja wiązała się z przyjęciem zasady konsensusu, polegającej na zgodzie wszystkich uczestników w danej kwestii. W tym przypadku liczba obradujących musiałaby zostać drastycznie zmniejszona, proponowano więc skład „czternastki" plus przedstawiciele grup uczestników ROPCiO prowadzących konkretną działalność (zespoły problemowe, pisma itp.). Trzeci wariant to zasada *viritim*.

Spotkanie ogólnopolskie oparte o którąś z trzech ofert miało się odbyć w rocznicę ogłoszenia Deklaracji Praw Człowieka, 9–10 grudnia w Warszawie. Uczestnikom zebrania gdańskiego proponowano wybranie odpowiedniej formuły oraz swoich przedstawicieli. Swoją nieobecność na naradzie u Dyka tłumaczono brakiem imiennych podpisów pod zaproszeniem – pod tekstem figurowało jedynie określenie „środowisko gdańskie". W Zalesiu Górnym przyjęto natomiast zasadę, że każdy dokument ROPCiO powinien być sygnowany przez jego autorów, aby utrudnić osobom niepowołanym podszywanie się pod działania Ruchu[142].

Grupa ZIO zignorowała jednak propozycje zwolenników Andrzeja Czumy, traktując zebranie w Gdańsku jako spotkanie ogólnopolskie, a decyzje na nim podjęte jako obowiązujące cały Ruch[143]. W spotkaniu uczestniczyło 45 osób[144]: Piotr Dyk, Grzegorz Grzelak, Maciej Grzywaczewski, Aleksander Hall, Andrzej Jarmakowski, Nina Milewska, Magda Modzelewska, Arkadiusz Rybicki, Bożena Rybicka, Mirosław Rybicki, Jan Samsonowicz, Kazimierz Szołoch, Jan Zapolnik (wszyscy z Gdańska), Marian Apostoł, Stefan Dropiowski, Krzysztof Gąsiorowski, Michał Muzyczka, Stanisław Janik-Palczewski, Romana Kahl-Stachniewicz, Stanisław Tor (wszyscy z Krakowa), Stanisław Franczak, Zdzisław Jamrożek, Stefan Kucharzewski, Michał Niessen (wszyscy z Lublina), Władysław Barański, Karol Głogowski, Andrzej Mazur, Bogumił Włodarski (wszyscy z Łodzi), Stanisław Frydlewicz, Stanisław Kusiński, Stanisław Sudoł (wszyscy z Przemyśla), Ryszard Fryga, Ryszard Nowak, Wiesław Parchimowicz, Jan Paprocki (wszyscy ze Szczecina), Bernard Koleśnik, Leszek Moczulski,

---

[142] *Propozycja dotycząca IV Ogólnopolskiego Spotkania uczestników RO*, Warszawa, 18 XI 1978 r., mps (kopia w posiadaniu autora).

[143] Uchwałę taką przyjęto w drugim dniu obrad; 44 osoby były za, jedna przeciw (Jan Zapolnik) (AIPN, 0716/217, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Arka", t. 1, Informacja dotycząca przebiegu obrad IV Spotkania ROPCiO w Gdańsku od 18 do 19 XI 1978 r., k. 19).

[144] Pierwszego dnia obecnych było 41 osób, drugiego 45 (*ibidem*, k. 18).

Marek Skuza, Apolinary Wilk (wszyscy z Warszawy), Krzysztof Grzelczyk, Stanisław Januszewski, Tadeusz Puczko (wszyscy z Wrocławia), Zdzisław Hetzig i Stanisław Januszkiewicz (z Bydgoszczy) oraz S. Górski (z Radomia)[145].

Pierwszego dnia przedyskutowano działalność Wolnych Związków Zawodowych, ruchu obrony chłopów i niezależnego ruchu studenckiego. Po raz kolejny aktywizację środowisk zarówno robotniczych, jak i wiejskich uznano za przedwczesną[146]. Generalnie jednak spotkanie zostało zdominowane przez sprawy wewnętrzne. Nastrój zgromadzonych był bardzo nieprzychylny wobec Rady Konsultacyjnej „Opinii". Czuli się oni obrażeni zastosowanym bojkotem i gdyby nie uspokajające wypowiedzi Głogowskiego i Moczulskiego, doszłoby do jawnego potępienia[147]. Podjęto decyzje przekreślające w zasadzie kompromis. Uznano m.in., że wygasł mandat udzielony w czasie III Spotkania Ogólnopolskiego członkom Rady Finansowej, a także Kazimierzowi Januszowi w zakresie obsługi Biura Prasowego – z powodu przekroczenia kompetencji. Powołano również Radę Rzeczników, w skład której wybrano siedem osób: Krzysztofa Gąsiorowskiego z Krakowa, Karola Głogowskiego i Andrzeja Mazura z Łodzi, Leszka Moczulskiego z Warszawy, Aleksanda Halla z Gdańska, Ryszarda Nowaka ze Szczecina i Stanisława Franczaka z Jaszczowa (gmina Milejów, województwo lubelskie), dwa dalsze miejsca zarezerwowano dla nieobecnych zwolenników Andrzeja Czumy. Przyjęto orzeczenie Komisji Pięciu, która oczyściła Moczulskiego z zarzutów o defraudację pieniędzy, a także potwierdzono zasadę formuły ROPCiO – wszystkie pisma i podejmowane akcje powinny być sygnowane jako inicjatywy uczestników Ruchu, a nie jako inicjatywy ROPCiO. Ewentualne powołanie Funduszu Społecznego ROPCiO postanowiono rozpatrzyć na V Spotkaniu Ogólnopolskim, którego termin ustalono na 9–10 grudnia 1978 r., w trzydziestą

---

[145] AIPN, 0222/243, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści", Wykaz uczestników spotkania ROPCiO w Gdańsku w dniach 18–19 XI 1978 r., k. 68–69.

[146] AIPN, 0716/217, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Arka", t. 1, Informacja dotycząca przebiegu obrad IV Spotkania ROPCiO w Gdańsku od 18 do 19 XI 1978 r., s. 14–17; AIPN, Kwestionariusz ewidencyjny „Walter", t. 1, Informacja operacyjna, Warszawa, 20 XI 1978 r., b.p.

[147] AIPN, 0222/243, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści", Informacja dotycząca IV Ogólnopolskiego Spotkania uczestników ROPCiO, Warszawa, 27 XI 1978 r., k. 60–66; AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 2, Informacja, Łódź, 22 XI 1978 r., k. 8.

rocznicę uchwalenia przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka[148]. Przyjęto także wniosek obywatelski, podpisany przez wszystkich uczestników zebrania, w sprawie przystąpienia PRL do tzw. protokołu fakultatywnego, stanowiącego integralną część Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka, w którym pisano m.in.: „Akt o przystąpieniu Polski do protokołu będzie odczytany jako wyraz dążeń władz państwa polskiego do pełnej realizacji praw zawartych w Paktach oraz będzie stanowił spełnienie postulatu opinii demokratycznej domagającej się bardziej skutecznej ochrony swoich praw, osób i grup, których prawa są ograniczane, naruszane, a nawet gwałcone. Istnienie takich przypadków w naszym kraju nie neguje nawet przygotowane przez rząd PRL sprawozdanie realizacji Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. W tych warunkach wydaje się rzeczą uzasadnioną, by osoby takie miały możność odwołania się do Komitetu Praw Człowieka ONZ w sytuacji, kiedy organy państwa naruszą ich prawa ludzkie lub obywatelskie"[149]. Wniosek obywatelski przesłany został do sejmu oraz Rady Państwa.

Postanowienia uchwalone w Gdańsku były nie do przyjęcia dla zwolenników Andrzeja Czumy. Dlatego też dwa dni później (21 października) w mieszkaniu Wojciecha Ziembińskiego odbyło się poszerzone spotkanie Rady Konsultacyjnej miesięcznika „Opinia". Uczestniczyły w nim 23 osoby: Marian Bogacz, Andrzej Czuma, Jan Dworak, Antoni Gołda, Marian Gołębiewski, Józef Michał Janowski, Kazimierz Janusz, Stefan Kaczorowski, Emil Morgiewicz, Andrzej Nastula, Marek Niesiołowski, Marian Piłka, Janusz Rożek, Leszek Skonka, Restytut Staniewicz, Edward Staniewski, Bogumił Studziński, Adam Wojciechowski, Andrzej Woźnicki, Jan Zapolnik, Wojciech Ziembiński. Przyjęto następujący porządek dzienny: 1) ustosunkowanie się do prób rozbijania ROPCiO, 2) sprawa zwołania zjazdu, 3) usprawnienia pracy grupy „Opinii". W rzeczywistości dwa pierwsze punkty zdominowały obrady. Na wstępie Jan Zapolnik, obecny na spotkaniu gdańskim, przedstawił jego przebieg i oświadczył, iż uznano je za ogólnopolskie. Uczestnicy zebrania u Ziembińskiego w zasadzie

---

[148] *IV Ogólnokrajowe Spotkanie Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Komunikat*, „Jutro Polski" 1978, nr 11/12, s. 7; *Przemiany w Ruchu Obrony. Konsolidacja czy podział?*, „Droga" 1979, nr 4, s. 41–42; AIPN, Kwestionariusz ewidencyjny „Walter", t. 1, Informacja operacyjna, Warszawa, 20 XI 1978 r., b.p.

[149] Wniosek obywatelski skierowany do Sejmu i Rady Państwa PRL, Gdańsk, 19 XI 1978 r., mps (kopia w posiadaniu autora).

jednogłośnie uznali je za próbę rozbicia ROPCiO, a podjęte wówczas uchwały za nieobowiązujące.

Rozbieżności pojawiły się natomiast przy formułowaniu oficjalnego stanowiska. Pojawiały się trzy koncepcje: 1. odseparowanie i odcięcie się od grupy ZIO, 2. napiętnowanie Moczulskiego i Głogowskiego ponoszących odpowiedzialność za zaistniałą sytuację, 3. dążenie do porozumienia. Ostatecznie zdecydowano się na wersję drugą[150]. Wykorzystano w tym celu budzący duże kontrowersje apel Rady ZIO zamieszczony w kolportowanym wówczas pierwszym numerze „Rejestru Wniosków i Inicjatyw". Pisano w nim m.in.: „Cieszy nas, że niektóre środowiska społeczne, np. KIK w Warszawie czy ODISS, zorganizowały specjalne sympozja poświęcone tematowi praw człowieka [...] Zagadnienia te ostatnio znalazły się w polu zainteresowań PZPR, z inicjatywy której odbyła się w Warszawie międzynarodowa konferencja partyjno-naukowa nt. »Rozwój demokracji i realizacji praw człowieka w ustroju socjalistycznym«. Odnotowując z satysfakcją te inicjatywy różnych środowisk społecznych, równocześnie zwracamy się z apelem do tych, które jeszcze nie włączyły się do tego zasadniczego dla rozwoju życia publicznego w naszym kraju nurtu demokratycznego, by nie zwlekając uczyniły to dla dobra narodu i państwa polskiego"[151].

W odpowiedzi na powyższy apel i decyzje podjęte w Gdańsku zebrani u Ziembińskiego przyjęli (przy trzynastu głosach za, siedmiu przeciw i trzech wstrzymujących się) następujące oświadczenie (21 listopada 1978 r.): „Pluralistyczny charakter Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce i formuła otwartego uczestnictwa przyczyniły się do pożytecznego i szybkiego rozwoju Ruchu Obrony, lecz umożliwiły także powstawanie powołujących się na szeroką formułę Ruchu Obrony »zespołów inicjatyw« – podważających ducha naszych zasad ideowych. Z ubolewaniem stwierdzamy, iż akcji tej patronuje również dwóch sygnatariuszy deklaracji założycielskiej Ruchu Obrony – Leszek Moczulski i Karol Głogowski – którzy [...] zaliczyli do nurtu demokratycznego w Polsce także i totalitarną PZPR. Stwierdzamy, że Leszek Moczulski i Karol Głogowski swoim postępowaniem wyłączyli się sami z Ruchu

[150] Protokół ze spotkania uczestników ROPCiO w Warszawie 2 XI 1978 r. – Rady Konsultacyjnej miesięcznika „Opinia" (odpis z oryginału w posiadaniu autora).
[151] *Apel*, „Rejestr Wniosków i Inicjatyw" 1978, nr 1, s. 12.

Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce i nie możemy z nimi współpracować"[152].

Najprawdopodobniej w tym czasie grupa Andrzeja Czumy liczyła jeszcze na pozyskanie niektórych osób, zwłaszcza młodzieżowego środowiska z Gdańska, pozostającego na uboczu działań ZIO. Rada Konsultacyjna „Opinii" wypowiedziała się ponadto (piętnastoma głosami za przy dwóch przeciw i trzech wstrzymujących się) za zwołaniem Zjazdu Ogólnopolskiego na 9 i 10 grudnia 1978 r.

Ogłoszenie terminu zebrania w tym samym czasie przez obie grupy było najkrótszą drogą do oficjalnego przypieczętowania rozłamu. Po spotkaniu w Gdańsku wiele osób nie miało wątpliwości, że nastąpi on 10 grudnia. Grupa ZIO przyjęła więc taktykę zrzucenia całej odpowiedzialności moralnej i politycznej na adwersarzy. Zdawano sobie sprawę, że zwolennicy Andrzeja Czumy, będąc w mniejszości, nie podejmą wspólnych rozmów, starano się stworzyć wrażenie, jakoby bez przerwy byli do tego zachęcani z wszystkimi gwarancjami. Przykładem tego typu działań były dwa „listy pojednawcze" skierowane na ręce Bogumiła Studzińskiego, których opracowanie powierzono Andrzejowi Mazurowi[153]. Mniej więcej od końca listopada zaczęto przygotowywać także do druku zestaw 26 dokumentów obciążających grupę „Opinii", pod jednoznacznie brzmiącym tytułem *Patologia rozłamu*[154]. Chodziło o to, aby do ostatniej chwili robić dobrą minę do złej gry, aby Czuma i Ziembiński zostali skompromitowani jako rozłamowcy.

Nieco inaczej wyglądała sytuacja w przeciwnym obozie. Zdecydowano tam, że o uczestnictwie w spotkaniu ogólnopolskim decydować będą imienne zaproszenia sygnowane przez przewodniczącego III zjazdu w Zalesiu Górnym Bogumiła Studzińskiego oraz prowadzącego Biuro Prasowe Kazimierza Janusza. W ten sposób zamierzano wyeliminować z udziału w zjeździe osoby niepożądane. Na zaproszeniach widniała data 25 listopada 1978 r. oraz proponowany porządek obrad IV Spotkania Ogólnopolskiego, które miało się odbyć w Warszawie w mieszkaniu Wojciecha

---

[152] *Oświadczenie Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce*, „Kultura" (Paryż) 1979, nr 1/2, s. 229.

[153] Pierwszy list był z 24 XI 1978 r., drugi z 27 XI. Oba pozostały bez odpowiedzi (kopie listów w posiadaniu autora).

[154] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 2, Zestaw dokumentów do opublikowania w *Patologii rozłamu*, k. 29.

Ziembińskiego[155]. W spotkaniu tym (9–10 grudnia) ostatecznie wzięło udział 29 osób: Marian Bogacz, Janusz Brykczyński, Andrzej Czuma, Jan Dworak, Marian Gołębiewski, Kazimierz Janusz, Janusz Krzyżewski, Emil Morgiewicz, Edward Staniewski, Marek Skuza, Bogumił Studziński, Eugenia Szaszkiewicz, Piotr Typiak, Wojciech Ziembiński (wszyscy z Warszawy), Benedykt Czuma, Stefan Kaczorowski, Marek Niesiołowski, Andrzej Woźnicki (wszyscy z Łodzi), Andrzej Nastula i Marian Piłka (z Lublina) oraz Antoni Gołda (Mińsk Mazowiecki), Józef Michał Janowski (Zduńska Wola), Jan Mizikowski (Siedlce?), Antoni Pietkiewicz (Kalisz), Adam Skowroński (Wrocław), Bolesław Suchecki (Radom), Jan Zapolnik (Gdańsk), Kardaś (postać bliżej nieznana)[156].

Z kolei organizację V Spotkania grupa ZIO planowała na 10 grudnia u Moczulskiego. Dzień wcześniej zebrały się u niego w domu 23 osoby, które zgodnie z przyjętą strategią opracowały następujący apel o pojednanie do obradujących zwolenników Andrzeja Czumy: „My, przedstawiciele niżej wskazanych środowisk Ruchu Obrony, zebrani 9 grudnia 1978 r. w Warszawie, w przeddzień 30-tej rocznicy uchwalenia przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka – zwracamy się do obradujących dziś w Warszawie uczestników Ruchu Obrony skupionych wokół Rady Konsultacyjnej »Opinii« z następującym apelem: Od kilku miesięcy w Ruchu Obrony trwa kryzys grożący całkowitym rozłamem. Można przypuszczać, że do czynników sprawczych tego kryzysu należą również działania inspiratorskie i prowokatorskie, podejmowane przez ośrodki zewnętrzne pragnące doprowadzić do rozbicia Ruchu Obrony od środka. W dniu dzisiejszym Wy rozpoczynacie swoje dwudniowe obrady, jutro rozpoczyna się V Ogólnopolskie Spotkanie, w którym uczestniczyć będziemy my. Grozi, że przeprowadzenie dwu odrębnych spotkań doprowadzi do tego, że już jutro wieczorem istnieć będą dwa różne Ruchy Obrony. Stworzy to sytuację, w której działalność na rzecz praw człowieka i obywatela oraz praw narodu do niezawisłego, nieskrępowanego bytu zostanie poważnie zablokowana przez spory wewnętrzne, zaś sama idea niezależnej działalności obywatelskiej skompromitowana.

---

[155] Zaproszenie na IV Spotkanie Ogólnopolskie ROPCiO, Warszawa, 25 XI 1978 r., mps (kopia w posiadaniu autora).

[156] AIPN, 0222/243, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści", Wykaz uczestników IV Ogólnopolskiego Spotkania ROPCiO (frakcja Czumy), b.d., k. 89–90.

Nie możemy do tego dopuścić. Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest wspólna rezygnacja z dwu odrębnych Spotkań oraz połączenie się wszystkich uczestników obu spotkań w jedno – Nadzwyczajne Ogólnopolskie Spotkanie. Powinno ono być zwołane bez żadnych warunków i oparte o zasadę jednomyślności. Apelujemy do Was! Jeśli jutro odbędą się dwa odrębne spotkania – ukształtują się dwa Ruchy Obrony z wszystkimi najgorszymi konsekwencjami tego faktu. My jesteśmy gotowi do podjęcia wspólnej, rzetelnej dyskusji. Teraz wszystko zależy od was. Apelujemy: bez zwłoki przegłosujcie wniosek o połączenie się dwu spotkań w jedno. Jeśli jednak ten wniosek nie uzyska większości albo nie zostanie poddany pod głosowanie, apelujemy do Was, każdego z osobna: niech podejmie decyzję we własnym sumieniu, czy uczestniczyć w odrębnych obradach przesądzających o rozbiciu RO, czy przyłączyć się do jutrzejszych wspólnych obrad na łączącym nas wszystkich ogólnopolskim zebraniu".

Wśród osób przygotowujących apel znalazło się także osiem zaproszonych do Ziembińskiego: Ryszard Fryga, Stanisław Kusiński, Marek Lachowicz, Edward Maliszewski, Andrzej Mazur, Arkadiusz Rybicki, Tadeusz Szczudłowski, Adam Wojciechowski. Udali się oni na konkurencyjny zjazd, gdzie przekazali apel pełniącemu obowiązki przewodniczącego Bogumiłowi Studzińskiemu, a Arkadiusz Rybicki odczytał go zebranym. Kilka osób, w tym Gołębiewski, Janowski, Woźnicki i Marek Niesiołowski, zachowywało się nieprzychylnie wobec przybyłej delegacji. Studziński jako przewodniczący spotkania starał się ich uspokajać, ale potem w swoim wystąpieniu zaatakował Głogowskiego i Moczulskiego jako rozłamowców[157].

Wniosek o połączenie obu spotkań został odrzucony przez 21 spośród 37 osób (łącznie z wnioskodawcami) jeszcze przed odczytaniem całego apelu. Po tym głosowaniu obrady opuścił zdenerwowany Szczudłowski. Następnie ten sam zespół 21 osób przyjął zgłoszony przez Andrzeja Czumę wniosek: „uchwały Spotkania Ogólnopolskiego wiążą uczestników spotkania oraz tych, których oni reprezentują"[158]. Podobnie więc jak w przypadku wyborów Rady Finansowej w Zalesiu Górnym, najbliższe

---

[157] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 2, Informacja, Łódź, 13 XII 1978 r., k. 24; Oświadczenie Ryszarda Frygi, Stanisława Kusińskiego, Marka Lachowicza, Edwarda Maliszewskiego, Andrzeja Mazura, Arkadiusz Rybickiego, Tadeusza Szczudłowskiego, Adama Wojciechowskiego, Warszawa, 9 XII 1978 r., mps (kopia w posiadaniu autora).
[158] *Ibidem*.

otoczenie Czumy wykazało się żelazną dyscypliną i konsekwentnym działaniem na rzecz zasadniczej reformy ROPCiO, zmierzającej do wyłonienia ścisłego kierownictwa. Przyjęty wniosek pozostawał jednak w sprzeczności z dotychczasową formułą Ruchu, w myśl której istotą uczestnictwa było wzajemne porozumiewanie się z pełnym poszanowaniem zarówno odrębności poglądów, jak i swobodnego akcesu do poszczególnych, wspólnie podejmowanych inicjatyw[159]. W grupie skupionej wokół Rady Konsultacyjnej „Opinii" przeważał jednak pogląd, że formuła nie sprawdziła się, a przez brak odpowiednich mechanizmów usprawniających podejmowanie kluczowych decyzji doprowadziła do poważnego kryzysu w ROPCiO.

Proponowane zmiany miały ograniczyć „dopływ ludzi złej woli". W tym celu na spotkaniu u Ziembińskiego podjęto decyzję o powołaniu Rady Sygnatariuszy, złożonej z sygnatariuszy deklaracji założycielskiej („Apelu do społeczeństwa polskiego" z 25 marca 1977 r.) – z wyjątkiem Moczulskiego i Głogowskiego oraz członków KSS „KOR" (ks. Jana Ziei i Antoniego Pajdaka) – a także z ośmiu dokooptowanych osób: Mariana Gołębiewskiego, Józefa Michała Janowskiego, Antoniego Pietkiewicza, Mariana Piłki, Grzegorza Prątnickiego, Janusza Rożka, Leszka Skonki i Kazimierza Świtonia. Do obowiązków Rady Sygnatariuszy należeć miało zwoływanie co najmniej raz w roku spotkań ogólnopolskich, decydowanie o uczestnictwie w Ruchu, inicjowanie jego prac oraz uchwalanie preliminarza wydatków ze Społecznego Funduszu ROPCiO. Rada została zobligowana także do wyłonienia pięcioosobowego Zespołu Wykonawczego.

Spośród innych postanowień przyjętych na zebraniu warto zwrócić uwagę na sprecyzowanie zasad działania Rady Finansowej. Przedłużono o kolejny rok mandaty jej członków wybranych w Zalesiu Górnym: Stefana Kaczorowskiego, ks. Bohdana Papiernika, Mariana Piłki, Piotra Typiaka i Wojciecha Ziembińskiego oraz wybrano dwóch zastępców: Leszka Skonkę i Marka Niesiołowskiego. Ustalono, że Rada Finansowa ROPCiO sprawuje nadzór nad gromadzonymi społecznymi środkami materialnymi, pochodzącymi z dobrowolnych darów i stanowiących wraz z prasowymi funduszami „Opinii" i „Gospodarza" Społeczny Fundusz Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce, w jej skład wchodzi pięć osób

[159] *IV Ogólnopolskie Spotkanie uczestników Ruchu Obrony. Komunikat*, „Opinia" 1978, nr 12, s. 3–4.

wybieranych co najmniej na rok, rozliczeń dokonuje raz na kwartał, ma także prawo do powoływania swych mężów zaufania.

Dla usprawnienia akcji pomocy osobom pokrzywdzonym oraz ich rodzinom utworzono Biuro Pomocy Społecznej, kierowane przez Bogumiła Studzińskiego, zalecono też nawiązanie stałej współpracy z prowadzącym podobną działalność Biurem Interwencyjnym KSS „KOR". Uznano „Gospodarza" za pismo ROPCiO oraz udzielono poparcia „Ruchowi Związkowemu" i „Bratniakowi".

Za punkt wyjścia dla szczegółowych założeń programowych Ruchu przyjęto obok Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka ostatni dokument niepodległej myśli politycznej, jakim był testament Polski Walczącej, uchwalony na posiedzeniu Rady Jedności Narodowej w Krakowie w lipcu 1945 r. Wyrażono również poparcie dla KSS „KOR", Wolnych Związków Zawodowych, Studenckich Komitetów Solidarności, Niezależnego Zespołu Współpracy Naukowej i niezależnego ruchu chłopskiego za dotychczasową działalność zmierzającą do przywrócenia narodowi polskiemu jego niezbywalnych praw[160].

Podjęto także decyzję o wydaniu trzech oficjalnych dokumentów IV Spotkania Ogólnopolskiego ROPCiO: oświadczenia, rezolucji i uchwały[161]. W pierwszym z nich wyrażono radość z wyboru Karola Wojtyły na papieża i zapowiedzi pielgrzymki do Polski, powitano z uznaniem powstanie Podlaskiego Komitetu Obrony Ludzi Wierzących, żądano uwolnienia więźniów politycznych (Kazimierza Świtonia, Romana Kściuczka, Henryka Jagiełły, braci Jerzego i Ryszarda Kowalczyków) oraz domagano się zmiany ustawodawstwa PRL zgodnie z duchem i literą Międzynarodowych Paktów i Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Z kolei rezolucja była rodzajem apelu do obywateli o podjęcie zdecydowanych działań na rzecz wolnych wyborów, gdyż do „respektowania woli narodu zmusić może totalitarną władzę tylko zorganizowany i solidarny nacisk społeczeństwa". W ostatnim dokumencie wyrażono solidarność i gorące uznanie dla walczących o niezawisłość narodową i wolność polityczną Ukraińców, Białorusinów, Litwinów, Łotyszy, Tatarów, Węgrów, Czechów i Słowaków.

---

[160] *Ibidem*.

[161] Wszystkie te dokumenty w całości zamieszczono w „Opinii" 1978, nr 20.

Komunikat z IV Ogólnokrajowego Spotkania ROPCiO z upoważnienia Rady Sygnatariuszy podpisali Andrzej Czuma, Marian Gołębiewski, Kazimierz Janusz, Bogumił Studziński i Wojciech Ziembiński.

Spotkanie u Moczulskiego przebiegało dosyć spokojnie, wręcz zgodnie. Uczestniczyło w nim 47 osób z trzynastu województw (Bydgoszcz, Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Kraków, Lublin, Łódź, Nowy Sącz, Poznań, Przemyśl, Szczecin, Wrocław, Warszawa). Byli to Marian Apostoł, Janusz Bach, Władysław Barański, Jacek Bartyzel, Stanisław Franczak, Stanisław Frydlewicz, Ryszard Fryga, Krzysztof Gąsiorowski, Karol Głogowski, Grzegorz Grzelak, Krzysztof Grzelczyk, Aleksander Hall, Zdzisław Jamrożek, Leszek Jankowski, Stanisław Januszewski, Andrzej Jarmakowski, Piotr Jażdżewski, Romana Kahl-Stachniewicz, Bernard Koleśnik, Teresa Koprowska, Sergiusz Kowalski, Stefan Kucharzewski, Stanisław Kusiński, Marek Lachowicz, Jan Łaszek, Edward Maliszewski, Andrzej Mazur, Nina Milewska, Leszek Moczulski, Magda Modzelewska, Michał Niessen, Ryszard Nowak, Jan Paprocki, Adam Pleśnar, Maciej Pstrąg-Bieleński, Tadeusz Puczko, Arkadiusz Rybicki, Mirosław Rybicki, Jan Samsonowicz, Marek Skuza, Stanisław Sudoł, Tadeusz Szczudłowski, Stanisław Tor, Apolinary Wilk, Bogumił Włodarski, Adam Wojciechowski, Stanisław Załuski[162].

Obradom przewodniczył Głogowski, który wygłosił zapowiedziany referat na temat praw człowieka i obywatela jako fundamentu porządku we współczesnym świecie. W toku dyskusji Tadeusz Szczudłowski zgłosił przyjęty następnie jednogłośnie wniosek, aby przystąpić do opracowania projektu konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, opartej o prawa człowieka i obywatela oraz prawa narodu do niepodległego i nieskrępowanego bytu[163].

W przeciwieństwie do grupy Andrzeja Czumy, zebrani jednomyślnie potwierdzili, że opierają swoją działalność na zasadach określonych

---

[162] „Droga" 1979, nr 4, s. 43; Oświadczenie Ryszarda Frygi, Stanisława Kusińskiego, Marka Lachowicza, Edwarda Maliszewskiego, Adama Mazura, Arkadiusza Rybickiego, Tadeusza Szczudłowskiego, Adama Wojciechowskiego, Warszawa, 9 XII 1978 r., mps (kopia w posiadaniu autora); AIPN, Kwestionariusz ewidencyjny „Walter", t. 1, Informacja operacyjna. Sprawozdanie z V Ogólnopolskiego Spotkania ROPCiO w Warszawie dnia 10 XII 1978 r., Warszawa, 12 XII 1978 r., b.p.

[163] *Przemiany w Ruchu Obrony*...; AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 2, Informacja, Łódź, 13 XII 1978 r., k. 24–25; *ibidem*, Informacja, Łódź, 20 XII 1978 r., k. 27.

w „Apelu do społeczeństwa polskiego" i formule ROPCiO. Sprecyzowano także rolę spotkań ogólnopolskich, uznając je za formę porozumiewania się szerokiego gremium uczestników w celu uczynienia ich działania bardziej skutecznym. Taką samą funkcję w przerwach pomiędzy zjazdami miała spełniać powołana w Gdańsku Rada Rzeczników, do której dokooptowano dwie osoby: Tadeusza Puczkę z Wrocławia i Marka Skuzę z Warszawy. Uprzednio miejsca te były przewidziane dla grupy „Opinii". Ponadto wystosowano memorandum do kongresmanów i senatorów polskiego pochodzenia w Kongresie USA, wzywające do poparcia rozwijających się w Polsce wysiłków w celu urzeczywistnienia zasady samostanowienia narodu polskiego[164].

Powołano Fundusz Praw Człowieka, mający spełniać podobne zadania jak Rada Finansowa w grupie Czumy. Decyzja ta była wynikiem toczącej się rywalizacji o pieniądze przekazywane na rzecz ROPCiO z zagranicy. Fundusz założony został w celu finansowania działań na rzecz przestrzegania, poszanowania i umacniania praw człowieka, udzielania pomocy osobom, które doświadczyły represji bądź dyskryminacji, popierania inicjatyw o charakterze wydawniczym, oświatowym, naukowym i informacyjnym, wspomagania działań zmierzających do rewindykacji praw człowieka i obywatela oraz samostanowienia narodu. Do gromadzenia środków, zarządzania i dysponowania Funduszem Praw Człowieka powołano jego piętnastoosobową radę: Władysław Barański, Andrzej Mazur (Łódź), Stanisław Franczak (gmina Milejów, województwo lubelskie), Zdzisław Jamrożek (Lublin), Ryszard Fryga, Marek Lachowicz (Szczecin), Andrzej Jarmakowski, Magda Modzelewska (Gdańsk), Romana Kahl-Stachniewicz, Stanisław Tor (Kraków), Leszek Moczulski, Marek Skuza, Apolinary Wilk (Warszawa), Maciej Pstrąg-Bieleński (Poznań), Helena Trąbska (Wrocław). Rada miała się zbierać co najmniej raz na dwa miesiące, do jej kompetencji należało także wyznaczanie mężów zaufania oraz pełnomocników Funduszu Praw Człowieka w kraju i za granicą. Nieprzerwanie miała zaś działać Komisja Finansowa, wybrana na pierwszym posiedzeniu Rady Funduszu Praw Człowieka. Jej kompetencje i obowiązki, podobnie jak i Rady, miały być sprecyzowane w regulaminie, którego opracowanie do kolejnego spotkania ogólnopolskiego powierzono członkom Rady Funduszu Praw Człowieka[165].

---

[164] *Ibidem.*

[165] *Przemiany w Ruchu Obrony...*

Uchwały obu zebrań przypieczętowały ostatecznie rozłam dokonany *de facto* w Zalesiu Górnym. Od tej pory działały równocześnie dwa Ruchy Obrony Praw Człowieka i Obywatela, dla rozróżnienia używające określeń: Rada Sygnatariuszy i Rada Rzeczników. Powołanie nowych ciał zmarginalizowało znaczenie zarówno Rady Konsultacyjnej „Opinii", jak i Rady Zespołów Inicjatywy Obywatelskiej.

4

OD ROZŁAMU DO LETNICH STRAJKÓW 1980 ROKU

Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela w pierwszej połowie 1979 roku

Po rozłamie wśród znacznej części uczestników ROPCiO panowało rozczarowanie i zniechęcenie[1]. Równoległa działalność dwóch wzajemnie nieuznających się odłamów niekorzystnie wpływała także na wizerunek ROPCiO za granicą, obie grupy bowiem przyznawały sobie wyłączność na otrzymywanie ofiarowywanych na rzecz ruchu pieniędzy. Pomimo kryzysu w pierwszym kwartale 1979 r. zainicjował działalność nowy Punkt Konsultacyjno-Informacyjny. Prowadził go na Dolnym Śląsku w Pieszycach przy ulicy Kościuszki emerytowany nauczyciel Tadeusz Newelski, utrzymujący kontakt z grupą Andrzeja Czumy.

Pierwsze miesiące 1979 r. w obu odłamach były podobne. Skupiono się przede wszystkim na sprawach organizacyjnych i finansowych. Zwolennicy Leszka Moczulskiego w pierwszym kwartale mieli trzy spotkania poświęcone tej tematyce (7 stycznia, 13 lutego i 11 marca)[2]. Były to tzw. zebrania trzech rad (Rzeczników, Zespołów Inicjatyw Obywatelskich oraz Funduszu Praw Człowieka). Łącznie do udziału w obradach uprawnionych było 27 osób. Pomimo iż uczestniczyło zaledwie kilkanaście, uznano, że jest to zbyt szerokie grono, uniemożliwiające podjęcie konkretnych

---

[1] Relacje: Aleksandra Halla, październik 2000 r.; Arkadiusza Rybickiego, luty 2001 r.; Jana Dworaka, październik 2000 r.; Mariana Piłki, luty 2001 r.; Grzegorza Grzelaka, październik 2000 r.; Piotra Krawczyka, październik 2000 r.; Macieja Grzywaczewskiego, wrzesień 2000 r. (wszystkie relacje w posiadaniu autora).

[2] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 2, Informacja. Spotkanie „trzech rad" ROPCiO 7 I w Warszawie, Łódź, 9 I 1979 r., k. 32; *ibidem*, Informacja, Łódź, 14 II 1979 r., k. 48; *ibidem*, Informacja, Łódź, 16 III 1979 r., k. 63.

decyzji. Na ostatnim z zebrań postanowiono, że poszczególne rady będą się zbierać osobno[3]. Dla poprawy kondycji finansowej opracowano „Apel Rady Funduszu" do wszystkich Polaków w kraju i na obczyźnie, zawierający prośbę o przekazywanie pieniędzy i innych środków materialnych (papier, maszyny do pisania, powielacze) na rzecz Rady Rzeczników ROPCiO[4].

Ograniczona aktywność tego odłamu Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w znacznym stopniu wynikała z pojawiających się rozbieżności wśród jego uczestników. Zasadniczy trzon tworzyły trzy środowiska, mające odmienne koncepcje dalszej działalności opozycyjnej: grupa Moczulskiego, środowisko gdańskie i Ruch Wolnych Demokratów.

Moczulski traktował już wówczas ROPCiO w sposób koniunkturalny, jako źródło pozyskiwania kadr dla przyszłej partii politycznej[5]. Przygotowania do jej utworzenia trwały mniej więcej od początku 1979 r. Wiązało się z tym zapewne reaktywowanie 10 grudnia 1978 r. Nurtu Niepodległościowego. Pierwsze spotkanie, w którym wzięli udział Moczulski, Romuald Szeremietiew, Andrzej Szomański i Ryszard Zieliński, odbyło się tuż po zakończeniu V Spotkania Ogólnopolskiego ROPCiO. Uzgodniono powrót do koncepcji „góry lodowej" i opracowanie przez Nurt Niepodległościowy założeń programowych dla ROPCiO. Ustalono, że Nurt będzie liczył 8–12 osób, a jego istnienie zostanie utrzymane w tajemnicy.

Na kolejnym spotkaniu w tym samym składzie, 10 stycznia 1979 r. Moczulski podjął decyzję o powołaniu Kierownictwa Akcji Bieżącej. W wyniku późniejszych decyzji znaleźli się w nim: Maciej Pstrąg-Bieleński (sprawy organizacyjne i kolportaż), Romuald Szeremietiew (informacja i prasa), Tadeusz Stański (poligrafia) i Marek Lachowicz (łączność)[6]. Na wniosek Moczulskiego utworzono również tzw. trzecie dno, umownie zwane konwentem, do którego weszli wszyscy czterej uczestnicy spotkania, w przyszłości zaś znaleźć się w nim mieli jeszcze przedstawiciele Łodzi, Gdańska i Wrocławia[7]. Zakładano, że „konwent", na czele którego stanął Moczulski,

---

[3] *Ibidem*.

[4] *Apel Rady Funduszu*, „Jutro Polski" 1979, nr 3/4, s. 5.

[5] Relacje: Leszka Moczulskiego, maj – październik 2000 r.; Karola Głogowskiego, kwiecień 2000 r.; Adama Pleśnara, styczeń 2001 r.

[6] A. Dudek, M. Gawlikowski, *Leszek Moczulski. Bez wahania*, Kraków 1993, s. 125.

[7] AIPN, 0222/243, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści", „Informacja dotycząca wznowienia działalności przez nielegalny związek pn. Nurt Niepodległościowy", 29 I 1979 r., k. 98–102.

będzie miał decydujący wpływ na Kierownictwo Akcji Bieżącej, wstępnie rozdzielono też obowiązki pomiędzy jego członków. Moczulski odpowiadał za pozyskiwanie uczestników ROPCiO, zwłaszcza tych, którzy zajęli neutralne pozycje w sporze między nim a Andrzejem Czumą. Do zadań Szeremietiewa należała merytoryczna organizacja dalszych spotkań „konwentu" i oddziaływanie na PAX. Zielińskiemu powierzono kontakty z zagranicą, Szomańskiemu zaś organizowanie środowisk kombatanckich. Członkowie „konwentu", z wyjątkiem Moczulskiego, mieli pozostać tajni.

Trudno jednak powiedzieć, jak wyglądały dalsze prace organizacyjne „konwentu" i Nurtu Niepodległościowego. Jedyne znane dotąd posiedzenie tego pierwszego odbyło się 17 marca 1979 r. i w dużej mierze poświęcone zostało działalności wydawniczej[8]. Być może analiza niedostępnych jeszcze materiałów archiwalnych znajdujących się w Instytucie Pamięci Narodowej rzuci w przyszłości nowe światło na tę sprawę.

Przyjęta przez Moczulskiego taktyka „konspiracji w konspiracji" była dosyć zaskakująca, zwłaszcza że dysponował on jedynie skromnym zapleczem zwolenników; deklaracje o setkach zakonspirowanych osób[9] nie znajdują żadnego potwierdzenia. Wydaje się, iż w tym czasie bezpośrednio w zasięgu jego oddziaływania znajdowało się 30–50 osób, w tym kilkanaście tworzących krakowskie środowisko ROPCiO. Najprawdopodobniej był to chwyt socjotechniczny, tworzenie mitu wielkiej machiny konspiracyjnej, mającego oddziaływać na wyobraźnię młodych ludzi.

Z całą pewnością do swoich koncepcji Moczulski pragnął pozyskać prężne młodzieżowe środowisko z Gdańska. Tymczasem w grupie tej krystalizowały się plany samodzielnej działalności. Duży wpływ na podjęcie rozważań w tym kierunku miał rozłam w ROPCiO i styl, w jakim do niego doszło. Zniechęceni atmosferą panującą w Ruchu i rozczarowani kłótniami osób, które przez długi czas uznawali za autorytety, gdańszczanie ewoluowali w stronę własnej organizacji[10]. Drugim istotnym czynnikiem była krystalizacja ideowa, dokonująca się na bazie wartości narodowych i chrześcijańskich. Znaczny wpływ na gdańskie środowisko wywierał w tym czasie Wiesław Chrzanowski, z przekonań narodowy demokrata, w czasie drugiej

---

[8] *Ibidem*.

[9] Relacja Leszka Moczulskiego.

[10] Relacje: Aleksandra Halla, Grzegorza Grzelaka, Arkadiusza Rybickiego, Macieja Grzywaczewskiego.

wojny światowej żołnierz Narodowej Organizacji Wojskowej, po wojnie działacz Stronnictwa Pracy. W latach siedemdziesiątych niezwiązany praktycznie z żadnym nurtem opozycji demokratycznej w kraju, utrzymywał za to kontakty z emigracyjnym Stronnictwem Narodowym. Cieszył się zaufaniem prymasa Wyszyńskiego, doradzał też instytucjom kościelnym. Do pierwszego spotkania gdańszczan z Chrzanowskim doszło za pośrednictwem o. Ludwika Wiśniewskiego w listopadzie 1978 r., podczas zorganizowanej u dominikanów w Lublinie sesji „Katolicyzm, patriotyzm, nacjonalizm"[11]. Zbieżność poglądów ideowych sprawiła, że pomimo sporej różnicy wieku (około trzydziestu lat) ich wzajemne kontakty przerodziły się w zażyłość. Szybko stał się dla nich przewodnikiem na drodze do politycznego samookreślenia. Tym samym znacznemu rozluźnieniu ulegały kontakty z Leszkiem Moczulskim. Grupa praktycznie działała samodzielnie, a jej związki z Radą Rzeczników stawały się w coraz większym stopniu symboliczne. O dużych możliwościach środowiska świadczyła m.in. organizacja manifestacji patriotycznej w Gdańsku w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja. Poprzedzającą manifestację mszę świętą w intencji ojczyzny zapowiadało blisko siedemset klepsydr rozklejonych w całym mieście. Po mszy uformował się pochód, który, podobnie jak 11 listopada 1978 r. – udał się pod pomnik Jana III Sobieskiego, gdzie do zebranych (według organizatorów – tysiąc osób) przemawiał Tadeusz Szczudłowski[12].

Wśród gdańszczan pojawiały się koncepcje utworzenia organizacji o charakterze pokoleniowym. Problematyce tej poświęcono kilka zebrań (9 lutego, 1 i 11 marca 1979 r.). Na rzecz takiego rozwiązania próbowano pozyskać środowiska akademickie skupione w studenckich komitetach solidarności. Rozmowy Aleksandra Halla i Arkadiusza Rybickiego z przedstawicielami SKS w Poznaniu (14 maja), Krakowie (25 maja) i Wrocławiu (29 maja) zakończyły się jednak niepowodzeniem, głównie z powodu założeń ideowo-programowych środowiska gdańskiego, w których mocno akcentowano sprawy narodowe[13].

---

[11] P. Zaremba, *Młodopolacy. Historia Ruchu Młodej Polski*, Gdańsk 2000, s. 72; W. Chrzanowski, *Pół wieku polityki, czyli rzecz o obronie czynnej. Z Wiesławem Chrzanowskim rozmawiali Piotr Mierecki i Bogusław Kiernicki*, Warszawa 1997, s. 316–317.

[12] *Przegląd wydarzeń*, „Bratniak" 1979, nr 17, s. 58.

[13] Notatka dotycząca inicjatywy stworzenia „Ruchu Młodych", Warszawa, 9 VI 1978 r. [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR 1976–1980. Wybór dokumentów*, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, P. Piotrowski, Wrocław 2002, s. 258.

Zupełnie inaczej sytuacja wyglądała w Ruchu Wolnych Demokratów. Pomimo iż była to grupa silna intelektualnie i aspirująca do odgrywania znaczącej roli w ROPCiO, to zasadniczym jej mankamentem była niewielka liczebność. Kilkuosobowe grupy RWD działały w Łodzi i Wrocławiu. W drugiej połowie 1978 r. z RWD związali się także Adam Wojciechowski i Marek Skuza z Warszawy oraz Tadeusz Szczudłowski i Stanisław Załuski z Gdańska. Łącznie w skali kraju było to kilkanaście osób. Uczestnicy RWD uważali się za nurt ideowy działający w ramach ROPCiO, szczególny nacisk kładli na egzekucję praw obowiązujących w PRL, zawartych w konstytucji i w przyjętych zobowiązaniach międzynarodowych. Dążyli do osiągnięcia tych celów w sposób zgodny z obowiązującym prawem, zdecydowanie sprzeciwiali się działalności tajnej.

1 lutego 1979 r. z inicjatywy Karola Głogowskiego RWD wystąpił ze skierowaną do wszystkich uczestników ROPCiO propozycją wspólnego spotkania w Łodzi, którego celem byłoby wypracowanie płaszczyzny porozumienia[14]. W specjalnie wydanym oświadczeniu pisano m.in.: „uznajemy za celowe i uzasadnione wystąpić [...] do uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce z postulatem, ażeby zechcieli ponownie rozważyć swój stosunek do takich kwestii jak: 1. cele Ruchu Obrony w relacji z ich własnymi celami politycznymi i światopoglądowymi, 2. koncepcja Ruchu Obrony w związku z jego formułą przyjętą na spotkaniu w dniach 17–18 września 1977 roku, 3. zasady współpracy z innymi ugrupowaniami w ramach wspólnie uzgodnionej koncepcji RO na rzecz celów właściwych temu Ruchowi. [...] W poszukiwaniu jedności nie chcielibyśmy jednak proponować wyciszania lub wygładzania sporów ideowo-politycznych, jeśli są one wyrazem uczciwości moralnej spierających się stron. Wszelką oktrojowaną »jedność« uważamy za nieautentyczną i na dłuższą metę samobójczą dla rozwoju duchowego społeczeństwa”[15].

Szanse na zawarcie porozumienia były jednak zerowe. Zdawali sobie z tego sprawę zapewne również wolni demokraci, których oświadczenie najprawdopodobniej wynikało bardziej z taktyki zamanifestowania dążenia do jedności i obarczenia adwersarzy odpowiedzialnością za istniejący

[14] Apel RWD skierowany do uczestników ROPCiO w związku z kryzysem w Ruchu Obrony, Łódź, 1 II 1979 r. [w:] *Ruch Wolnych Demokratów 1975–1980. Wybór dokumentów*, wstęp i oprac. G. Waligóra, Kraków 2003, s. 84.
[15] *Ibidem*, s. 83.

stan niż z wiary w możliwość wypracowania płaszczyzny porozumienia. Odpowiedzi pisemnej na propozycje RWD udzielili tylko Jan Dworak, Piotr Krawczyk i Emil Morgiewicz. Wszyscy trzej stali na stanowisku, że spotkanie zjednoczeniowe jest przedwczesne. Taki sam pogląd wypowiedział również Józef Michał Janowski. Wobec tych okoliczności podczas zebrania Ruchu Wolnych Demokratów 7 kwietnia 1979 r. ustalono, że należy zaniechać prób zjednoczeniowych i podjąć ekspansję RWD, co miało dać w przyszłości podstawy do rekonstrukcji ROPCiO. Przyjęto wniosek szybkiego opracowania zasad ideowych i politycznych. Pojawił się również pomysł powołania rzeczników RWD, został on jednak uznany za przedwczesny i odrzucony stosunkiem głosów sześć do czterech[16].

Mimo tych ustaleń wrocławskie środowisko ROPCiO, praktycznie zdominowane przez RWD, wystąpiło 21 maja z projektem przywrócenia jedności w Ruchu, powołując się na jego formułę ustaloną na I Ogólnopolskim Spotkaniu[17]. Zwrócono się do wszystkich środowisk ROPCiO z apelem o przedyskutowanie problemów zasadniczych dla jego przyszłości. Za niezbędne uważano porozumienie rad: Rzeczników, Sygnatariuszy, Zespołu Inicjatywy Obywatelskiej, Finansowej, Funduszu Praw Człowieka oraz redakcji „Opinii" i „Drogi". Przedmiotem tego porozumienia miało być unormowanie sytuacji wewnętrznej oraz wyraźne określenie roli poszczególnych formacji ideowo-politycznych obecnych w Ruchu[18]. Wrocławscy działacze oferowali pomoc techniczno-organizacyjną w przygotowaniu takiego spotkania we Wrocławiu, proponując jako jego termin 26 czerwca. W spotkaniu tym miało uczestniczyć po dziewięć osób reprezentujących obie zwaśnione strony. Projekt zakładał trzy fazy negocjacji poprzedzające ostateczne spotkanie. W pierwszej, mającej odbyć się w Warszawie do 1 czerwca, uczestniczyłyby redakcje „Drogi" i „Opinii", w drugiej, do 10 czerwca – reprezentacje Rady Finansowej i Rady Funduszu Praw Człowieka, do 20 czerwca zaś – przedstawiciele Rady Rzeczników i Rady Sygnatariuszy[19]. Propozycja pojednania złożona przez wrocławian nie została jednak przyjęta. Podziały i wzajemna niechęć pomiędzy stronami konfliktu były już wówczas zbyt głębokie.

---

[16] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 2, Informacja, Łódź, 10 IV 1979 r., k. 70.

[17] Oświadczenie, Wrocław, 21 V 1979 r. (kopia w posiadaniu autora).

[18] *Ibidem*.

[19] *Ibidem*.

Tendencje rozłamowe pojawiały się także w drugim odłamie ROPCiO, skupionym wokół Rady Sygnatariuszy, choć w tym przypadku miały bardziej personalny niż środowiskowy charakter. Co najmniej od jesieni 1978 r. narastał konflikt pomiędzy Andrzejem Czumą a Wojciechem Ziembińskim. Uwidocznił się on podczas spotkania Rady Sygnatariuszy w mieszkaniu Eugenii Szaszkiewicz 7 stycznia 1979 r. Najwięcej kontrowersji wzbudzało wówczas rozliczenie przed Radą Finansową działalności kierowanego przez Pawła Mikłasza Wydawnictwa im. Konstytucji 3 Maja. Ziembiński insynuował, że jest ono sterowane przez Służbę Bezpieczeństwa. W dalszej części spotkania doszło do kłótni Ziembińskiego z Czumą. Obaj wzajemnie dążyli do wykluczenia adwersarza z redakcji „Opinii".

Zasadniczym celem spotkania było jednak, w myśl ustaleń IV Spotkania Ogólnopolskiego, wyłonienie Zespołu Wykonawczego Rady Sygnatariuszy. W jego skład ostatecznie weszli Andrzej Czuma, Marian Gołębiewski, Józef Michał Janowski i Bogumił Studziński[20]. Wynik wyborów odzwierciedlał przewagę Andrzeja Czumy. Ziembiński podjął również nieudaną próbę podporządkowania sobie Biura Prasowego ROPCiO, gdyż prowadzący je do tej pory Kazimierz Janusz zawiesił swój udział w pracach Ruchu ze względu na wyjazd z chorą żoną na leczenie do Stanów Zjednoczonych. Pod jego nieobecność prowadzenie Biura Prasowego powierzono jednak Marianowi Gołębiewskiemu, którego od kwietnia 1979 r. zastąpił Edward Staniewski.

Specjalny list do zebranych na spotkaniu Rady Sygnatariuszy przesłał o. Ludwik Wiśniewski. Ustosunkował się w nim do sytuacji panującej w ROPCiO. Oświadczył, iż nie może przyjąć miejsca w Radzie Sygnatariuszy, ponieważ na IV Spotkaniu Ogólnopolskim (grupa Andrzeja Czumy) Ruchowi nadano charakter organizacji ze ściśle ustalonym kierownictwem. Krytycznie odniósł się także do sformułowań, że środowisko Rady Sygnatariuszy reprezentuje całe ROPCiO i że Rada została utworzona przez sygnatariuszy „Apelu do społeczeństwa polskiego", którzy nie wyłączyli się sami z dalszej współpracy. Zaznaczył jednak, że dystansuje się również od grupy Leszka Moczulskiego. „Chcę zaapelować do wszystkich czujących się wewnątrz Ruchu – pisał o. Wiśniewski – aby umieli się godnie

[20] AIPN, 0222/243, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści", Informacja o przebiegu spotkań organizacyjnych gremiów kierowniczych ugrupowań ROPCiO w Warszawie w dniach 6–7 I 1979 r., Warszawa, 18 I 1979 r., k. 78–79.

dzielić, a nawet podzielić. Byłoby wielkim złem, gdyby obecnie rozpoczęła się licytacja, która grupa jest »prawdziwym Ruchem«, a która »Ruchem heretyckim«. Pozwólmy wszystkim, którzy w tej chwili uważają się za uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, w dalszym ciągu się za takich uważać! [...] Aby skutecznie zrealizować zasadę działania na własny rachunek, trzeba, aby poszczególne zespoły, jakie powstały w ramach Ruchu i jakie będą jeszcze powstawać, znalazły sobie nazwy – imiona własne – i pod ich szyldem działały. Niech nazwa Ruch Obrony będzie zawołaniem wszystkich, którzy tego pragną. Żadna bowiem z osób i żadna z grup nie może uważać się za właściciela ani samego Ruchu, ani jego imienia. Trzeba tak uczynić – choćby dla takich ludzi jak niżej podpisany, który nie utożsamia się z żadną z uformowanych grup, a jednak uważa się za uczestnika Ruchu Obrony. Inaczej energia uczestników Ruchu będzie musiała być skupiona na obronie szyldu, nie zaś na obronie człowieka”[21]. List nie wpłynął wprawdzie na zmianę stanowiska zwaśnionych grup, odzwierciedlał jednak atmosferę zniechęcenia i zażenowania konfliktem, zwłaszcza osób i środowisk bezpośrednio w nim nieuczestniczących.

Kolejnym przejawem narastającego konfliktu między Andrzejem Czumą a Wojciechem Ziembińskim było zainicjowanie przez tego ostatniego Komitetu Porozumienia na rzecz Samostanowienia Narodu 10 lutego 1979 r., w sześćdziesiątą rocznicę pierwszego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego II Rzeczypospolitej. W deklaracji założycielskiej pisano: „Podstawą rządnej demokracji, uznawaną powszechnie przez społeczeństwa wyrosłe z tradycji humanistycznej, jest nienaruszalna zasada zwierzchnictwa narodu. [...] Zwracamy się do wszystkich Polaków, którzy widzą potrzebę podjęcia wspólnego działania zmierzającego do urzeczywistnienia prawa narodu do samostanowienia”[22]. Pod deklaracją złożyło podpisy 26 osób, przede wszystkim ze środowisk kombatanckich, gdzie Ziembiński miał duży wpływ, m.in. Henryk Bezeg, Mieczysław Boruta-Spiechowicz, Władysław Kaufman-Borowski, Władysław Liniarski („Mścisław”) oraz kilka osób z ROPCiO, w tym Jerzy Brykczyński, Andrzej Nastula,

[21] List Ludwika Wiśniewskiego do Rady Sygnatariuszy ROPCiO na ręce Bogumiła Studzińskiego, Lublin, 6 I 1979 r. (kopia w zbiorach autora).

[22] *Deklaracja o powołaniu Komitetu Porozumienia na rzecz Samostanowienia Narodu*, „Rzeczpospolita” 1979, nr 1, s. 2 (pismo KPSN).

Marian Piłka, Edward Staniewski. Wśród sygnatariuszy zabrakło natomiast osób związanych bliżej z Andrzejem Czumą.

Główną formą działalności KPSN był kolportaż własnych oświadczeń, organizacja uroczystości upamiętniających ważne wydarzenia z historii Polski (msze, składanie wieńców, manifestacje itp.) oraz wydawanie pisma „Rzeczpospolita". O obliczu Komitetu praktycznie decydował Ziembiński. Pozostali na ogół ograniczali się do sygnowania dokumentów i udziału w patriotycznych uroczystościach. Poza Ziembińskim większą aktywność przejawiał jedynie Edward Staniewski. Komitet Porozumienia na rzecz Samostanowienia Narodu nie posiadał żadnych wewnętrznych struktur, władz czy zasad określających członkostwo. W swym założeniu miał tworzyć ponad podziałami platformę porozumienia różnych sił społecznych.

Powołanie KPSN, choć nie wzbudziło entuzjazmu w odłamie skupionym wokół Czumy, to jednak nie było równoznaczne z kolejnym rozłamem. 25 marca 1979 r. Rada Sygnatariuszy uchwaliła poparcie dla Komitetu. Ziembiński pozostał także w redakcji „Opinii", Staniewskiemu zaś od kwietnia powierzono Biuro Prasowe ROPCiO. Chociaż utworzenie KPSN w znacznym stopniu było wynikiem zatargów pomiędzy Czumą a Ziembińskim, to jednak starano się tego nie nagłaśniać i zachowywać pozory jedności. Do zdecydowanych przeciwników Ziembińskiego należy również zaliczyć Mariana Gołębiewskiego[23].

Autonomiczną grupę, nastawioną głównie na działalność wydawniczą, tworzyli także Jan Dworak, Piotr Krawczyk, Marian Piłka i Bronisław Komorowski. Założyli oni wydawnictwo pod nazwą Biblioteka Historyczna i Literacka. W ciągu roku wydali kilka interesujących pozycji, jak: Jerzego Łojka (pod pseudonimem Ł. Jodko) *Orientacja rosyjska w polskiej walce niepodległościowej 1795–1917*, gen. Władysława Langnera *Ostatnie dni obrony Lwowa 1939*, Stefana Kurowskiego *Doktrynalne uwarunkowania obecnego kryzysu gospodarczego w PRL*, oraz fragmenty tajnego referatu Chruszczowa z 1956 r.[24] Działalność wydawnicza wpłynęła na znaczne ograniczenie ich aktywności w ROPCiO[25]. Najprawdopodobniej w drugim

---

[23] AIPN, 0256/984, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Granica", t. 2, Wyciąg z informacji operacyjnej tajnego współpracownika „Warszawskiego" z 20 III 1979 r., Warszawa, 27 III 1979 r., k. 110.

[24] A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 473.

[25] Relacje: Jana Dworaka, Mariana Piłki, Piotra Krawczyka.

kwartale 1979 r. Piotr Krawczyk przestał pełnić funkcję skarbnika ROPCiO. Zastąpił go Janusz Krzyżewski.

Sprawy finansowo-rozliczeniowe w Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela budziły praktycznie przez cały czas sporo emocji. Do kryzysu na tym tle doszło 26 marca 1979 r., podczas spotkania Rady Sygnatariuszy w Łodzi (u Benedykta Czumy). Bardzo krytycznie oceniono dotychczasowe funkcjonowanie Rady Finansowej, zwrócono uwagę na nieprawidłowości w zarządzaniu funduszami ROPCiO. W drodze głosowania ustalono, że preliminarz wydatków będzie uchwalać Rada Sygnatariuszy. Osoba wydatkująca pieniądze będzie się rozliczać przed kasjerem, który z kolei został zobowiązany do składania co kwartał sprawozdań Radzie Finansowej. Ta ostatnia zaś miała się rozliczać przed Radą Sygnatariuszy.

Pomimo zastrzeżeń wobec działalności Rady Finansowej ponownie wybrano do niej Stefana Kaczorowskiego, Mariana Piłkę, Piotra Typiaka i Wojciecha Ziembińskiego; ks. Bohdana Papiernika, który zrezygnował z dalszego udziału w jej pracach, zastąpił Marek Niesiołowski. Przyjęto także sprawozdanie z dotychczasowej działalności Rady Finansowej. Pełniący funkcje skarbnika Piotr Krawczyk podkreślił, że sporo czasu i wysiłku pochłonęły spory rozliczeniowe z Wydawnictwem im. Konstytucji 3 Maja. Zostało ono odsunięte od zbierania pieniędzy z tytułu rozprowadzania „Opinii", a nakład pisma postanowiono ograniczyć do ilości odpowiadającej zapotrzebowaniu[26].

Podczas zebrania zarysowały się znaczne różnice zdań pomiędzy poszczególnymi uczestnikami, w wyniku czego Zbigniew Siemiński demonstracyjnie opuścił spotkanie, a Kazimierz Świtoń zrezygnował z członkostwa w Radzie Sygnatariuszy[27].

Rozliczenie Rady Finansowej za okres od 10 czerwca 1978 r. do 31 stycznia 1979 r. ukazało się w pierwszym numerze „Opinii" z 1979 r., który kolportowany był dopiero w kwietniu. Łącznie wydano 576 321 zł, w tym na pomoc społeczną 238 630 zł, na „Opinię" 182 146 zł, „inne" cele pochłonęły 155 545 zł.

---

[26] AIPN, 0256/132, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Omega", t. 4, Meldunek operacyjny, Warszawa, 6 IV 1979 r., b.p.; AIPN, 0256/984, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Granica", t. 2, Meldunek operacyjny, Warszawa, 2 IV 1979 r., k. 28.

[27] AIPN, 0247/676, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Starzec", Meldunek operacyjny, Warszawa, 6 IV1979 r., k. 77–78.

W maju 1979 r. konkurencyjna wobec grupy Czumy Rada Rzeczników i Rada Funduszu Praw Człowieka wydała oświadczenie na temat różnego typu nieprawidłowości w funkcjonowaniu Rady Finansowej. Zarzucono jej przede wszystkim wprowadzenie w błąd opinii publicznej w Polsce i na emigracji przez rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji, że reprezentuje ona cały Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Konsekwencją tego był kolejny zarzut o zawłaszczenie pieniędzy zbieranych na ROPCiO i przeznaczenie ich wyłącznie na potrzeby odłamu Andrzeja Czumy. Wątpliwości budził także sposób ich wydatkowania. Pisano: „Wielu represjonowanych uczestników Ruchu Obrony, w tym również należących do środowiska związanego z Radą Finansową – pozostawiono bez pomocy, zaś w innych przypadkach z udzieleniem tej pomocy zwlekano. Pieniądze udzielane przez Radę Finansową posłużyły natomiast m.in. do kupna samochodów osobowych, oddanych do dyspozycji niektórych osób z tego środowiska”[28]. W oświadczeniu zwracano także uwagę na uchylanie się Rady Finansowej przed kontrolą społeczną: „Członkowie Rady Finansowej uznali, że mogą być kontrolowani i rozliczani co najwyżej przez gremium, którego skład ustalą sami – odmówili natomiast przedstawienia sprawozdania ze swojej działalności przed gremium, które ich wybrało w czerwcu 1978 r. – tj. przed Ogólnopolskim Spotkaniem uczestników RO, złożonym z przedstawicieli wszystkich środowisk RO”[29].

W zakończeniu oświadczenia poinformowano, że zostanie ono przesłane do osób w „Kraju i na Obczyźnie cieszących się najwyższym autorytetem moralnym oraz reprezentujących niepodległościowe i demokratyczne ugrupowania polityczne i społeczne”. Zastrzeżono sobie także prawo do jego opublikowania, jeśli to będzie niezbędne[30]. Widać zatem, że oświadczenie Rady Rzeczników i Rady Funduszu Praw Człowieka było elementem walki z Radą Finansową o pieniądze, zwłaszcza przekazywane przez emigrację na rzecz ROPCiO.

Polityka finansowa i rozdział środków pieniężnych wywoływał duże kontrowersje w całym okresie działania ROPCiO. Konflikty te, co pokazuje

---

[28] *Oświadczenie w sprawie działalności Stefana Kaczorowskiego, Mariana Piłki, Piotra Typiaka i Wojciecha Ziembińskiego*, Warszawa, maj 1979 r. (kopia w posiadaniu autora). W podobnym tonie utrzymane były również oświadczania Rady Funduszu Praw Człowieka z 9 V 1979 r. oraz Rady Rzeczników i Rady Funduszu Praw Człowieka z 20 V 1979 r. (kopie w posiadaniu autora).

[29] *Oświadczenie w sprawie działalności*...

[30] *Ibidem*.

przykład wcześniejszej „afery dolarowej" Moczulskiego, Służba Bezpieczeństwa starała się wykorzystywać do działań dezintegracyjnych. Podobnie było i w tym przypadku. Kilka dni po wydaniu oświadczenia wielu uczestników ROPCiO z obu jego odłamów przesłuchiwanych było przez SB na okoliczność rozliczeń finansowych w Ruchu[31]. Każdy z wzywanych otrzymywał do wglądu kilkudziesięciostronicowy plik fotokopii różnych notatek o charakterze finansowym. Informowano ich, że materiały te zostały zakwestionowane podczas rewizji u Andrzeja Czumy i Bogumiła Studzińskiego. Funkcjonariusze SB podkreślali również, że prokuratura prowadzi w tej sprawie śledztwo i nie chodzi w nim o działalność polityczną, a jedynie o nielegalny transfer dewiz i obracanie nimi w kraju[32]. Z zapisków tych wynikało, iż dotyczyły rozliczenia około 547 tys. zł, a więc sumy zbliżonej do podanej w rozliczeniu Rady Finansowej zamieszczonym w „Opinii" (576 tys.). Świadczyłoby to jednak o tym, że 95 proc. wszystkich wydatków rozliczały tylko dwie osoby (Czuma i Studziński), z czego blisko 90 proc. Czuma. Struktura tych wydatków znacznie różniła się od oficjalnej wersji zamieszczonej w „Opinii". Deklarowane wydatki na pomoc społeczną wynoszące 238 tys. zł w zapiskach miały pokrycie zaledwie na 30 tys., natomiast koszty określone jako „inne" zamiast 155 tys. zł wynosiły 335 tys. zł.

Bez wątpienia przeprowadzenie tej operacji było prowokacją ze strony Służby Bezpieczeństwa, mającą na celu dalsze pogłębianie antagonizmów pomiędzy poszczególnymi grupami ROPCiO. Rodzi się tylko pytanie, czy dokumenty pokazywane przesłuchiwanym były autentyczne, czy też były zręcznie podrobionymi falsyfikatami, zwłaszcza że polityka finansowa ROPCiO wzbudzała wiele kontrowersji. Biuro Prasowe zostało wprawdzie upoważnione przez Radę Finansową do wydania oświadczenia, iż okazywane zapiski nie są jej dokumentami, niemniej nie zamieszczono go ani w „Opinii", ani w innych pismach Ruchu[33]. Jednocześnie na żadnej z okazywanych fotokopii nie było klauzuli „znaleziono u mnie podczas

---

[31] AIPN Wr, Akta prokuratorskie w sprawie uchylania się od nadzoru i kontroli nad publikacjami i wydawnictwami, Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Puczki, Wrocław, 14 V 1979 r., k. 194–196; AIPN, 0247/676, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Starzec", Meldunek operacyjny, Warszawa, 22 V 1979 r., k. 81.

[32] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 2, Projekt oświadczenia Rady Funduszu Praw Człowieka, k. 112.

[33] AIPN, 0256/572, Kwestionariusz ewidencyjny „Stan", t. 1, Meldunek operacyjny, Warszawa, 26 VII 1979 r., k. 47.

rewizji" z podpisem Czumy lub Studzińskiego. Nie wszczęto też rozprawy sądowej pod zarzutem nielegalnego transferu dewiz i obrotu nimi w kraju. Precyzyjną odpowiedź na to pytanie być może przyniesie analiza materiałów aktualnie jeszcze nieudostępnianych, znajdujących się w Instytucie Pamięci Narodowej. Na podstawie znanych źródeł całą sprawę należy uznać za prowokację SB, która miała na celu skompromitowanie Andrzeja Czumy wobec pozostałych działaczy ROPCiO.

Konsekwencją tych wydarzeń było zebranie Rady Sygnatariuszy 21 maja 1979 r., w którym wzięli udział Jerzy Brykczyński, Marian Gołębiewski, Stefan Kaczorowski, Piotr Krawczyk, Bogumił Studziński i Piotr Typiak. Podjęto na nim decyzję o zwołaniu na drugą połowę czerwca specjalnego spotkania „w pełnym składzie", poświęconego rozliczeniom finansowym Andrzeja Czumy i Wojciecha Ziembińskiego. Na spotkaniu tym zamierzano również postawić wniosek o usunięcie ich z ROPCiO z powodu wodzowskich ambicji i nadużyć finansowych. Z propozycjami tymi uczestnicy zebrania udali się do Andrzeja Czumy. Ten jednak zagroził, że w przypadku relegowania go z ROPCiO założy nową grupę[34].

Do czerwcowego spotkania spór został jednak załagodzony i powyższe kwestie nie były na nim podnoszone. Odbyło się ono 30 czerwca w Zalesiu Górnym, w mieszkaniu Studzińskiego. Uprawnieni do udziału byli członkowie Rady Sygnatariuszy, Zespołu Wykonawczego, redakcji „Opinii" i Rady Konsultacyjnej. W sumie na zebraniu pojawiły się 24 osoby, wśród nich Jerzy Brykczyński, Andrzej i Benedykt Czumowie, Jan Dworak, Marian Gołębiewski, Antoni Gołda, Józef Michał Janowski, Kazimierz Janusz, Piotr Krawczyk, Emil Morgiewicz, Andrzej Nastula, Antoni Pietkiewicz, Leszek Skonka, ks. Bronisław Sroka, Edward Staniewski, Bogumił Studziński, Piotr Typiak, Jan Zapolnik, Wojciech Ziembiński. Obradom przewodniczył Jerzy Brykczyński. W dużym stopniu wypełniło je sprawozdanie Andrzeja Czumy z działalności Zespołu Wykonawczego, uznane za niewystarczające. W sprawach finansowych Czuma poinformował zebranych, że Jerzy Giedroyc zaproponował przekazanie środków finansowych na działalność ROPCiO pod warunkiem uzgodnienia procentowego podziału na poszczególne grupy. Czuma w imieniu Zespołu Wykonawczego zaproponował 60 proc. dla Rady Sygnatariuszy, 20 proc.

---

[34] AIPN, 0256/132, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Omega", t. 4, Meldunek operacyjny, Warszawa, 28 V 1979 r., b.p.

dla środowiska gdańskiego, 20 proc. dla grupy Moczulskiego. Projekt został zaakceptowany. Postanowiono poinformować Moczulskiego i gdańszczan o proponowanym podziale. Gdyby nie doszło do porozumienia, zamierzano powiadomić Giedroycia, aby sam zadecydował o podziale funduszu na poszczególne grupy[35].

Problemy o charakterze organizacyjnym i finansowym, choć niewątpliwie istotne dla obu odłamów Ruchu, nie wpływały korzystnie na jego rozwój i podejmowane działania.

W omawianym okresie duże zainteresowanie, zwłaszcza grupy Andrzeja Czumy, budziła sprawa Kazimierza Świtonia (członka Rady Sygnatariuszy), od połowy października 1978 r. przebywającego w więzieniu. Pomimo zakończenia orzeczonej kary (dwa miesiące za „wywołanie zbiegowiska") Świtoń nie został wypuszczony na wolność. Prokuratura postawiła mu nowy zarzut, tym razem „o pobicie czterech funkcjonariuszy MO". Rozprawa miała się odbyć 2 marca 1979 r. o godz. 9.00. Jej polityczny charakter od początku nie budził żadnych wątpliwości wśród działaczy opozycji, którzy traktowali ją jako formę represji za działalność Świtonia w Wolnych Związkach Zawodowych. 19 lutego 1979 r. redakcje trzech pism związanych z Radą Sygnatariuszy: „Opinii", „Gospodarza" i „Ruchu Związkowego" wydały specjalny dokument – „Apel do mieszkańców Śląska", przedstawiający dotychczasową działalność Kazimierza Świtonia i bezprawny charakter całego procesu[36]. W piątek 2 marca, a więc w dniu rozprawy, od godz. 7.00 rozdawano apel w wielu punktach Katowic, m.in. na Uniwersytecie Śląskim i w pobliżu ruchliwych skrzyżowań. Od godz. 8.00 podobną akcję rozpoczęto przed dworcem głównym PKP. W gronie kolporterów znaleźli się Józef Michał Janowski (Zduńska Wola), Adam Wojciechowski (Warszawa) oraz Andrzej Woźnicki (Łódź). Rozdano około tysiąca ulotek. Po kilkunastu minutach do akcji wkroczyła Milicja Obywatelska. Wojciechowskiego zatrzymano na 48 godzin, pozostałych na 24[37].

Rozprawa odbyła się zgodnie z planem. Jako obserwatorzy uczestniczyło w niej ponad sześćdziesiąt osób, w tym reprezentanci różnych środowisk opozycyjnych, m.in. Józef Bal, Anka Kowalska, Roman Kściuczek,

---

[35] *Ibidem*, t. 5, Meldunek operacyjny, Warszawa, 10 VII 1979 r., b.p.
[36] *Apel do mieszkańców Śląska*, „Ruch Związkowy" 1979, nr 5, s. 4–5.
[37] *Czerwone bezprawie. Przed rozprawą Świtonia*, „Wiadomości Polskie" 1979, nr 6, s. 8.

Tadeusz Mazowiecki, Jan Zapolnik i Wojciech Ziembiński[38]. Ostatecznie sąd skazał Świtonia na rok więzienia, grzywnę w wysokości 12 tys. zł oraz nakazał zapłacić 4 tys. zł kosztów sądowych. Wyrok był nieprawomocny. Dzień później dość nieoczekiwanie Świtonia zwolniono.

Trudno powiedzieć, czym spowodowane było takie postępowanie władz. W każdym razie opozycja uznała je za swój sukces. W obronie Świtonia poza Radą Sygnatariuszy głos zabierały także inne środowiska. Należy tu wymienić przede wszystkim list reprezentantów Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR" i środowiska Znak: Bohdana Cywińskiego, o. Aleksandra Hauke-Ligowskiego, Edwarda Lipińskiego, Tadeusza Mazowieckiego i Adama Szczypiorskiego z 11 stycznia 1979 r. do przewodniczącego Rady Państwa, w którym domagano się wstrzymania represji wobec Kazimierza Świtonia oraz zadośćuczynienia za szkody moralne i materialne wyrządzono jemu i jego rodzinie. List ten, kolportowany w środowiskach opozycyjnych, zawierał także apel do wszystkich współobywateli o poparcie tego żądania[39]. Listy solidarnościowe przesłali m.in. ks. Bohdan Papiernik[40] (1 lutego 1979 r.) oraz wrocławscy działacze Ruchu związani z odłamem Moczulskiego[41]. Z kolei krakowska grupa ROPCiO w obronie Świtonia wystosowała „apel obywatelski" do pracowników naukowych, środowiska naukowego prawników oraz społeczności Krakowa[42].

Paradoksalnie, represje wobec Świtonia nie osłabiły niezależnych związków, a wręcz przeciwnie – rozgłos przyczynił się do ich popularyzacji. Mimo to związkowcom ze Śląska nie udało się rozwinąć szerszej działalności. Pośrednio przyczynił się do tego rozłam w ROPCiO, w którego wyniku dwaj najaktywniejsi działacze Świtoń i Kściuczek znaleźli się po przeciwnych stronach: pierwszy z nich poparł Czumę, drugi Moczulskiego. Stopniowo narastał też pomiędzy nimi konflikt związany z odmienną

---

[38] *Kronika niezależnego ruchu zawodowego*, „Ruch Związkowy" 1979, nr 5, s. 7.

[39] List do przewodniczącego Rady Państwa PRL prof. Henryka Jabłońskiego, Warszawa, 11 I 1979 r. (kopia w posiadaniu autora).

[40] B. Papiernik, *List do Przewodniczącego Rady Państwa PRL prof. Henryka Jabłońskiego*, „Ruch Związkowy" 1979, nr 5, s. 3–4.

[41] List do przewodniczącego Rady Państwa PRL prof. Henryka Jabłońskiego, Wrocław, 25 I 1979 r. (kopia w posiadaniu autora).

[42] Apel obywatelski ROPCiO w sprawie represjonowania Kazimierza Świtonia, Kraków, 16 II 1979 r. [w:] *Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980*, wybór i oprac. A. Roliński, Kraków 2003, s. 280.

wizją dalszej działalności. Niektóre z pomysłów Świtonia Kściuczek uważał za polityczne awanturnictwo. Różnił ich także stosunek do KSS „KOR". O ile Świtoń pomimo dużej niechęci do Kuronia starał się utrzymywać w miarę poprawne stosunki z Komitetem, o tyle Kściuczek był zdecydowanym przeciwnikiem jakiejkolwiek współpracy[43].

Narastający konflikt dość zręcznie wykorzystała Służba Bezpieczeństwa. Kściuczkowi podsunięto informację o rzekomej defraudacji przez Świtonia darowizny otrzymanej na „cele organizacyjne". W konsekwencji w czerwcu 1979 r. Kściuczek oraz związany z WZZ Józef Bal z Krakowa zerwali współpracę ze Świtoniem. W istotny sposób wpłynęło to na ograniczenie aktywności WZZ na Śląsku. Pomimo iż obie strony rościły sobie prawo do występowania w ich imieniu, dalszą działalność w symbolicznym wymiarze prowadził jedynie Świtoń[44]. W tym czasie wyraźne osłabły też kontakty Świtonia ze środowiskiem Rady Sygnatariuszy ROPCiO, któremu zarzucał chęć podporządkowania sobie katowickich WZZ.

Drugim wydarzeniem, równie bulwersującym co sprawa Świtonia, była interwencja zorganizowanej grupy bojówkarzy w mieszkaniu Jacka Kuronia. Zamierzali oni zakłócić spotkanie dyskusyjne Towarzystwa Kursów Naukowych 21 marca 1979 r. Zebranie zaplanowane na ten dzień zostało jednak odwołane na kilka godzin przed rozpoczęciem, gdyż mieszkający z Kuroniem jego ojciec Henryk doznał ataku serca. Na drzwiach powieszono kartkę informującą, że spotkanie się nie odbędzie. Mimo to około godz. 19 do mieszkania wtargnęła kilkudziesięcioosobowa bojówka. Do tego czasu nie przyjechała jeszcze karetka, choć minęły ponad trzy godziny od chwili jej wezwania. Napastnicy zachowywali się brutalnie. Pobili Grażynę Kuroń, Konrada Bielińskiego, Seweryna Blumsztajna, Wojciecha Malickiego, Adama Michnika, Macieja Kuronia (syn Jacka) i Henryka Wujca. U dwóch ostatnich stwierdzono później wstrząs mózgu. Dopiero około 20.00 przyjechało pogotowie i zabrało do szpitala Henryka Kuronia w ciężkim stanie. Wówczas też mieszkanie opuścili agresorzy[45]. Był to

---

[43] J. Neja*, Wolne Związki Zawodowe na Śląsku*, mps (udostępniony przez dr. Sławomira Cenckiewicza), s. 26–27.

[44] *Ibidem.*

[45] List do przewodniczącego Rady Państwa w sprawie napaści bojówki na mieszkanie Jacka Kuronia, Warszawa, 26 III 1979 r. [w:] *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR"*, wstęp i oprac. A. Jastrzębski, Warszawa – Londyn 1994, s. 369–370; J. Kuroń, *Gwiezdny czas. „Wiary i winy" dalszy ciąg*, Londyn 1991, s. 75–80.

pierwszy przypadek tak ostrej i brutalnej interwencji przeciwko organizatorom niezależnych spotkań dyskusyjnych. Zapewne nie bez znaczenia pozostawał fakt, że organizował je czołowy działacz KSS „KOR", co mogło zostać odebrane jako próba upolitycznienia Towarzystwa Kursów Naukowych. Po tym incydencie Kuroń i Michnik[46] zawiesili swoje wykłady w TKN[47].

Całe zajście wywołało oburzenie innych środowisk opozycyjnych. Grupa Andrzeja Czumy wydała w tej sprawie oświadczenie, a odłam ROPCiO skupiony wokół Moczulskiego wystosował wniosek obywatelski do prokuratora generalnego PRL Lucjana Czubińskiego. Oba dokumenty były bardzo podobne do siebie. Domagano się w nich ukarania uczestników i inspiratorów napadu, podania do publicznej wiadomości wymierzonych im kar oraz podjęcia wszelkich niezbędnych kroków zapewniających ochronę prawną osobom uczestniczącym w spotkaniach samokształceniowych w mieszkaniach prywatnych[48].

Pomiędzy 18 a 21 kwietnia 1979 r. nastąpił kolejny, tym razem zmasowany atak na środowiska opozycyjne. Pretekstem stał się wybuch pod pomnikiem Lenina w Nowej Hucie, spowodowany przez nieznanego sprawcę. W ciągu czterech dni zatrzymano i przesłuchano około 150 działaczy opozycji. „Przy okazji" dokonywano rewizji, podczas których konfiskowano książki, papier i maszyny do pisania. Z mieszkania Tadeusza Szczudłowskiego w Gdańsku i Marka Skuzy w Warszawie zabrano również kilkaset medalionów z wizerunkiem Jana Pawła II oraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Część osób zwolniono po kilku godzinach, innych zatrzymano na 48 godzin. Oba odłamy ROPCiO wydały własne oświadczenia potępiające działania SB[49].

Rewizje i zatrzymania do 48 godzin były wprawdzie podstawową formą represji wobec środowisk opozycyjnych, nigdy jednak wcześniej nie zastosowano ich jednorazowo na taką skalę. Coraz częściej też działaczy opozycyjnych zwalniano z pracy. Spośród najbardziej aktywnych uczestników ROPCiO taki rodzaj represji zastosowano m.in. wobec

---

[46] SB przerywała również wykłady Adama Michnika.

[47] J. Kuroń, *Gwiezdny czas*..., s. 78; J.J. Lipski, *KOR*, Londyn 1983, s. 230–236; R. Terlecki, *Uniwersytet Latający i Towarzystwo Kursów Naukowych 1977–1981*, Kraków – Rzeszów 2000, s. 121–122.

[48] Wniosek Rady Rzeczników ROPCiO do Lucjana Czubińskiego, prokuratora generalnego PRL, Łódź, 8 IV 1979 r. (kopia w posiadaniu autora); *Z dokumentów RO*, „Opinia" 1979, nr 23/24, s. 26.

[49] Oświadczenie Rady Rzeczników, Warszawa, 19 IV 1979 r. (kopia w posiadaniu autora); *Oświadczenie Rady Sygnatariuszy*, „Wiadomości Polskie" 1979, nr 5, s. 11 (oświadczenie z 23 IV 1979 r.).

Marka Chwalewskiego, Andrzeja Czumy, Józefa Michała Janowskiego, Zbigniewa Siemińskiego, Kazimierza Świtonia. Rada Sygnatariuszy przesłała 9 kwietnia 1979 r. do Sejmu PRL memoriał, w którym domagano się zaniechania bezprawnego usuwania z pracy za poglądy i działalność polityczną. Jednocześnie zwracano uwagę na brak w Polsce zasiłków dla bezrobotnych[50].

W pierwszym półroczu 1979 r. zdecydowanie najwięcej uwagi poświęcano jednak zapowiedzianej na czerwiec pierwszej pielgrzymce do Polski Jana Pawła II. Wizyta papieska miała duże znaczenie dla całego społeczeństwa. Oficjalne zaproszenie władze państwowe wystosowały 3 marca 1979 r., biskupi zaś 22 lutego tr. Praktycznie jednak o przyjeździe Karola Wojtyły do ojczyzny mówiło się od chwili jego wyboru na papieża, a więc od października 1978 r. Rozważany był termin majowy, zbiegający się z centralnymi uroczystościami ku czci św. Stanisława. Jednak na skutek zdecydowanego sprzeciwu władz ustalono, że pielgrzymka odbędzie się od 2 do 10 czerwca 1979 r.[51]

Jan Paweł II odwiedził Warszawę, Gniezno, Częstochowę, Kraków, Oświęcim, Kalwarię Zebrzydowską, Wadowice i Nowy Targ. Za każdym razem witały go tłumy wiernych. W mszy świętej na placu Zwycięstwa (obecnie Piłsudskiego) w Warszawie uczestniczyło 250 tys. osób, na Błoniach gnieźnieńskich i w Krakowie 1,5 mln, w Częstochowie około miliona. Za każdym razem uroczystości przebiegały spokojnie, panował porządek i wielka radość. W trakcie wizyty papieskiej społeczeństwo polskie po raz pierwszy od wielu lat mogło zobaczyć własną siłę i poczuć narodową wspólnotę. Duchowy i społeczny wymiar pielgrzymki był ogromny. Papież „przebudził" miliony Polaków, pod wpływem jego homilii w świadomości społeczeństwa nastąpił przełom, który stał się istotnym elementem warunkującym przeobrażenia w Polsce w 1980 r.[52]

Władze partyjno-państwowe na wydarzenia te reagowały dwuznacznie. Przewodniczący Rady Państwa PRL Henryk Jabłoński przywitał papieża

---

[50] *List do Sejmu PRL*, „Wiadomości Polskie" 1979, nr 5, s. 7.

[51] Ł. Kamiński, *PZPR wobec pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny w 1979 r.*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2002, nr 7, s. 39.

[52] B. Lecomte, *Prawda zawsze zwycięży. Jak papież pokonał komunizm*, Warszawa 1997, s. 138–147; A. Albert [W. Roszkowski], *Najnowsza historia Polski 1918–1980*, Londyn 1989, s. 1037–1039; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 406–409.

oficjalnie na lotnisku, w Belwederze przyjął go Edward Gierek. Formalnie starano się nadać wizycie serdeczną oprawę. Równolegle dokonywano jednak manipulacji w przekazie telewizyjnym z przebiegu pielgrzymki – pokazywano jedynie niewielkie grupki wiernych lub stojące w tłumie staruszki i zakonnice. Strona kościelna napotykała też na różnorakie bariery wszędzie tam, gdzie planowane były spotkania papieża z młodzieżą[53].

Wizyta Ojca Świętego umocniła także w społeczeństwie autorytet Episkopatu. W Częstochowie Jan Paweł II pozytywnie ocenił styl pracy duchowieństwa polskiego, przewodniczył również 169. Konferencji Episkopatu Polski na Jasnej Górze, podczas której wygłosił przemówienie o roli Kościoła w Polsce i na świecie. Uczestniczył też w wielu spotkaniach z duchowieństwem, profesorami KUL, klerykami i nowicjuszami[54].

Z wizytą papieską duże nadzieje wiązała także opozycja demokratyczna, w tym Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Środowisko skupione wokół Rady Rzeczników już 3 lutego 1979 r. skierowało do przewodniczącego Rady Państwa PRL podpisane przez 25 osób pismo, w którym domagano się od władz oficjalnego zaproszenia Jana Pawła II do Polski. Sygnatariusze postulowali, aby władze ogłosiły, iż Ojciec Święty może przybyć do Polski w każdym terminie i bez żadnych przeszkód. Uważali, że społeczeństwo powinno zostać wyczerpująco poinformowane na temat programu pielgrzymki przez środki masowego przekazu. Domagali się także wprowadzenia dni wolnych od pracy i umożliwienia w ten sposób wszystkim obywatelom uczestnictwa w uroczystościach kościelnych z udziałem papieża[55]. Postulaty te starano się również rozpowszechniać w społeczeństwie podczas akcji zbierania podpisów pod analogicznym tekstem. Ponadto Ruch Wolnych Demokratów i środowisko gdańskie z okazji przyjazdu papieża wydały własne dokumenty. W oświadczeniu RWD, poza wyrażeniem entuzjazmu w związku ze zbliżającą się wizytą, domagano się uregulowania sytuacji mniejszości polskiej w ZSRR, wprowadzenia neutralizacji światopoglądowej państwa oraz ogłoszenia powszechnej amnestii dla więźniów[56].

---

[53] *Ibidem*.

[54] A. Albert, *Najnowsza historia Polski*..., s. 1038.

[55] Apel Rady Rzeczników ROPCiO do przewodniczącego Rady Państwa PRL, Warszawa 3 II 1979 r. (kopia w posiadaniu autora).

[56] Oświadczenie RWD wydane z okazji pierwszej pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Polski, Łódź – Warszawa – Wrocław, 30 V 1979 r. [w:] *Ruch Wolnych Demokratów 1975–1980*..., s. 86–89.

Odmienny charakter miała odezwa środowiska gdańskiego, w której przede wszystkim zwracano uwagę na potrzebę moralnej odnowy społeczeństwa[57].

Do wizyty papieskiej przygotowywała się także Rada Sygnatariuszy. Temat ten poruszono na wspomnianym już zebraniu 26 marca w Łodzi. Postanowiono wydać specjalną odezwę (do jej opracowania powołano komisję w składzie: Benedykt Czuma, Stefan Kaczorowski, ks. Bohdan Papiernik, Zygmunt Siemiński, Wojciech Ziembiński) oraz przygotować dużą liczbę transparentów, które miały być rozwijane podczas mszy odprawianych przez papieża i w czasie innych uroczystości kościelnych. W odezwie (23 kwietnia 1979 r.) zwrócono uwagę na dużą rolę, jaką w życiu społeczeństwa polskiego odgrywa Kościół katolicki, przedstawiono zasadnicze cele działania ROPCiO, a w zakończeniu wezwano społeczeństwo do udekorowania domów na czas pielgrzymki – wywieszenia flag narodowych i papieskich oraz portretów Karola Wojtyły[58].

Na kilka dni przed przyjazdem Ojca Świętego Ruch przystąpił do kolportowania wydanych z tej okazji ulotek[59]. Podczas pielgrzymki generalnie jednak opozycja była mało widoczna. Na uwagę zasługuje powitanie Jana Pawła II na krakowskich Błoniach przez tamtejsze środowisko ROPCiO przy pomocy studentów z Akcji na rzecz Niepodległości oraz w mniejszym stopniu uczestników Ruchu z Lublina. Według Krzysztofa Gąsiorowskiego, opisującego po latach to przedsięwzięcie, brało w nim udział około sześćdziesięciu osób. W akcji wykorzystano dwa balony meteorologiczne, do których doczepiono transparent z wizerunkiem Orła Białego w koronie oraz dwie flagi z herbami papieskimi. Gdy Ojciec Święty pojawił się na podium ołtarza, napełnione gazem balony poszybowały w górę, unosząc transparent[60]. Ze względu na dosyć dużą liczbę osób biorących udział w tej akcji oraz znaczną infiltrację środowisk opozycyjnych wydaje się mało prawdopodobne, aby SB nie wiedziała o tym zamierzeniu,

---

[57] *Nadzieja i odpowiedzialność. Odezwa młodzieży skupionej wokół pisma „Bratniak" na przyjazd Ojca Świętego do Polski*, „Bratniak" 1979, nr 17, s. 2–8.

[58] *Polacy, zbliża się ważne wydarzenie...*, „Wiadomości Polskie" 1979, nr 5, s. 12–13.

[59] AP Kraków, Komitet Krakowski PZPR, 400, Ulotka ROPCiO, k. 136.

[60] K. Gąsiorowski, *Nurt Niepodległościowy w opozycji demokratycznej na terenie Krakowa i Małopolski w latach 1976–1981* [w:] *Solidarność – kruszenie muru. Katalog wystawy 8 listopada – 13 grudnia 2000, Instytut Jana Pawła II, Kraków*, red. T. Gąsowski, A. Roliński, W.W. Wiśniewski, Kraków 2000, s. 108. Podobny opis wydarzeń w relacjach: Stanisława Palczewskiego, listopad 2001 r.; Romany Kahl-Stachniewicz, listopad 2001 r.

zwłaszcza że wśród czołowych uczestników krakowskiego ROPCiO co najmniej dwóch było tajnymi współpracownikami („Rawicz" i „Marcin"). Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego dopuszczono do przeprowadzenia akcji. Najprawdopodobniej obawiano się dekonspiracji tajnych współpracowników.

Choć wizyta Jana Pawła II zakończyła się 10 czerwca 1979 r., to jej oddziaływanie na społeczeństwo trwało o wiele dłużej. Jej znaczenie – jak słusznie zauważył ks. Zygmunt Zieliński – polegało nie tylko na „uczuciowym jej przeżyciu, co oczywiście było udziałem olbrzymiej większości, lecz uświadomieniu sobie, iż można w PRL publicznie głosić wartości, z którymi komunizm konsekwentnie walczył w ciągu dziesięcioleci"[61].

24 czerwca 1979 r. Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela wydał oświadczenie podsumowujące pielgrzymkę Ojca Świętego. Co ciekawe, był to pierwszy oficjalny dokument, pod którym podpisały się osoby reprezentujące oba jego odłamy: m.in. ze strony Rady Rzeczników Aleksander Hall, Leszek Moczulski, Arkadiusz Rybicki, Mirosław Rybicki, Andrzej Słomiński, ks. Bronisław Sroka, ze strony Rady Sygnatariuszy Benedykt Czuma, Emil Morgiewicz, Andrzej Nastula, Marian Piłka, Wojciech Ziembiński. Warto jednak zaznaczyć, że pod dokumentem zabrakło podpisów członków Zespołu Wykonawczego, nie było też przedstawicieli Ruchu Wolnych Demokratów. W oświadczeniu pisano m.in.: „Wdzięczni więc jesteśmy Ojcu Świętemu, że przemawiał do nas »językiem wiary i tradycji narodowej«, że przypomniał nam tę głęboką prawdę, iż »trwanie narodu jest ciągłym nawrotem do źródeł«, wdzięczni jesteśmy zwłaszcza za ukazanie owej żywej, duchowej więzi łączącej nas z całą ludzkością, ze wszystkimi narodami, szczególnie z tymi, z którymi łączył nas wspólny dziejowy los. Wdzięczni wreszcie jesteśmy za słowa mówiące o konieczności poszanowania praw każdego człowieka i każdego narodu, także narodu naszego, który swe podstawowe prawo do wolności i niepodległości »wypracował sobie ciężką krwawicą wśród narodów Europy«"[62].

Zbliżenie obu odłamów ROPCiO pozostało jednak wydarzeniem jednorazowym, wynikającym bardziej z podniosłości chwili niż dążenia do przywrócenia jedności. Nadal utrzymywał się głęboki podział i nie mogło

---

[61] Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003, s. 274.

[62] *Oświadczenie Ruchu Obrony w związku z wizytą Ojca Świętego Jana Pawła II w Polsce*, „Opinia" 1979, nr 25/26, s. 10.

być mowy o jakiejkolwiek formie reintegracji. Obie grupy prowadziły odrębną działalność, choć jej formy były do siebie bardzo zbliżone.

Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela w drugiej połowie 1979 roku

Druga połowa 1979 r. to w dziejach ROPCiO okres największego nasilenia tendencji odśrodkowych i w konsekwencji dalsze rozłamy. Najbardziej spektakularną formą działalności zewnętrznej w owym czasie stały się manifestacje patriotyczne. Pierwsza z nich w omawianym okresie odbyła się 31 lipca w Warszawie, w przeddzień 35. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego. Z tej okazji bp Zbigniew Kraszewski odprawił uroczystą mszę w katedrze św. Jana, po której uformował się pochód. Przez plac Zamkowy i Krakowskie Przedmieście przeszedł do Grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie po złożeniu wieńców Wojciech Ziembiński wygłosił okolicznościowe przemówienie do kilku tysięcy zgromadzonych (dane organizatorów). Na koniec odśpiewano hymn państwowy. Służby porządkowe nie interweniowały[63].

Manifestacja ta, zorganizowana głównie przez Ziembińskiego, została bardzo wysoko oceniona przez Radę Sygnatariuszy podczas zebrania podsumowującego działalność tego odłamu ROPCiO od 26 marca do 18 sierpnia 1979 r. Odbyło się ono 19 sierpnia 1979 r. w Łodzi, w mieszkaniu Benedykta Czumy. Poza gospodarzem uczestniczyli w nim m.in. Jerzy Brykczyński, Marian Bogacz, Andrzej Czuma, Elżbieta Czuma (żona Benedykta), Marian Gołębiewski, Józef Michał Janowski, Stefan Kaczorowski, Piotr Krawczyk, Emil Morgiewicz, ks. Bohdan Papiernik, Antoni Pietkiewicz, Marian Piłka, Restytut Staniewicz, Edward Staniewski, Bogumił Studziński, Kazimierz Świtoń, Piotr Typiak, Adam Wojciechowski, Andrzej Woźnicki, Jan Zapolnik i Wojciech Ziembiński. Obradom przewodniczył Jerzy Brykczyński. Andrzej Czuma złożył sprawozdanie w imieniu Zespołu Wykonawczego. W toku dyskusji nad nim negatywnie oceniono efektywność środowiska Rady Sygnatariuszy. Stwierdzono, że wiele osób zamiast poważnej działalności zajmowało się błahymi sprawami i rozgrywkami personalnymi, co doprowadziło do ograniczenia znacze-

[63] *35 rocznica Powstania Warszawskiego*, „Rzeczpospolita" 1979, nr 3, s. 11–12.

nia ROPCiO. Zmniejszył się nakład „Opinii", a w dodatku poszczególne numery ukazywały się z dużym opóźnieniem. Marginalizacji uległo Biuro Prasowe, zaś punkty konsultacyjno-informacyjne praktycznie przestały pełnić rolę terenowych biur ROPCiO. Brakowało rozeznania, które z nich *de facto* istnieją, a które nie. W miarę dobrze sytuacja wyglądała tylko w Łodzi i Kaliszu[64]. Bardzo słabo przedstawiała się również łączność i wymiana informacji pomiędzy poszczególnymi ośrodkami[65]. Utracono inicjatywę na dwóch ważnych odcinkach aktywizacji społeczeństwa, czyli w Wolnych Związkach Zawodowych i niezależnym ruchu chłopskim. Do tego pogłębiał się konflikt z grupą Moczulskiego, brakowało też koncepcji działań długofalowych[66]. Odpowiedzialnością za ten stan rzeczy obarczono Zespół Wykonawczy. Zgłoszono wniosek o wotum nieufności dla jego członków, został on jednak odrzucony. W głosowaniu brali udział tylko obecni członkowie Rady Sygnatariuszy. Sześciu z nich opowiedziało się przeciw (w tym trzech członków Zespołu: Czuma, Gołębiewski, Janowski), czterech za, dwóch wstrzymało się od głosu (w tym Studziński – członek Zespołu). Po głosowaniu Andrzej Czuma zrezygnował z członkostwa w Zespole Wykonawczym, pozostali mieli pełnić swoje obowiązki i funkcje do czasu zwołania ogólnopolskiego spotkania ROPCiO, które planowano na ostatni kwartał 1979 r. Podczas dyskusji przeważały opinie, że skład Zespołu Wykonawczego powinien być zmieniany co sześć miesięcy, co ograniczyłoby tendencje wodzowskie, o które oskarżani byli Ziembiński i Czuma[67].

Dużo czasu poświęcono również sprawom finansowym. Ziembiński poinformował, że ma w kasie około stu złotych, wpływy są małe, a wydatki duże. Powiadomił także zebranych, że w paryskiej „Kulturze" ukazała się informacja dla wpłacających na ROPCiO, aby zaznaczali, czy darowizna dotyczy Rady Sygnatariuszy, czy Rady Rzeczników. Pieniądze, które redakcja „Kultury" otrzymała wcześniej, miała przekazać obu stronom po uzgodnieniu

---

[64] AIPN, 0256/132, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Omega", t. 5, Meldunek operacyjny, Warszawa, 21 VIII 1979 r., b.p.

[65] Sprawozdanie Zespołu Wykonawczego za okres 25 III 1979 r. – 15 VIII 1979 r. (kopia w posiadaniu autora).

[66] AIPN, 0256/132, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Omega", t. 5, Pismo zastępcy naczelnika KW MO w Łodzi mjr. Ryszarda Przybysza do naczelnika Wydziału III-2 KS MO w Warszawie, Łódź, 28 VIII 1979 r., b.p.

[67] *Ibidem*, Meldunek operacyjny, Warszawa, 21 VIII 1979 r.

warunków podziału. Porozumienia ciągle jednak nie było. Woźnicki zaproponował, by nie pertraktować w tej sprawie z grupą Moczulskiego, tylko napisać do Giedroycia, aby sam podzielił pieniądze. Przeważył jednak pogląd, że o sprawach krajowych nie może decydować emigracja. Piotr Krawczyk wystąpił z koncepcją podziału zgromadzonych środków na połowę. Ten pomysł również nie przeszedł, ponieważ zdaniem większości oznaczałoby to przyznanie, że siły obu grup są równe. Ostatecznie postanowiono upoważnić Radę Finansową do pertraktacji z grupą Moczulskiego, zaś podjęcie definitywnej decyzji w tej sprawie pozostawiono Zespołowi Wykonawczemu. W wypadku gdyby nie doszło do porozumienia, miano zaproponować po 50 proc.[68] Ostatecznie środki te zostały podzielone na połowę[69].

Innym zagadnieniem, któremu poświęcono więcej uwagi, było stanowisko ROPCiO wobec zbliżających się wyborów do sejmu w 1980 r. Andrzej Czuma opowiadał się za współpracą na tej płaszczyźnie z KSS „KOR"[70].

Oficjalne stanowisko w sprawie wyborów jako pierwszy przedstawił Komitet Porozumienia na rzecz Samostanowienia Narodu. 23 sierpnia, a więc cztery dni po spotkaniu u Benedykta Czumy, rozpoczęto zbieranie podpisów pod „Memoriałem obywatelskim w sprawie zmian w prawie wyborczym". Zmiany te miały zapewnić wszystkim obywatelom czynne i bierne prawo wyborcze, dopuszczenie do list wyborczych wszystkich kandydatów zgłoszonych przez poszczególne grupy obywateli oraz umożliwienie im prowadzenia kampanii wyborczej w państwowych środkach przekazu na zasadach równorzędności[71]. Pod dokumentem podpisało się ponad 140 osób z różnych nurtów opozycji demokratycznej.

Zgoła odmiennie niż w kręgu Rady Sygnatariuszy kształtowała się sytuacja w grupie Rady Rzeczników.

Środowisko gdańskie kontynuowało przygotowania do założenia własnej organizacji. Na 26–28 lipca 1979 r. wyznaczono jej zjazd założycielski. W ostatniej chwili zmieniono miejsce spotkania: z Opola Starego niedaleko Siedlec na plebanię w Kalnej Hucie koło Starogardu Gdańskiego. Manewr ten miał zmylić SB i umożliwić sprawne przeprowadzenie obrad, okazał się

---

[68] *Ibidem*.

[69] *Ibidem*, Meldunek operacyjny, Warszawa, 19 I 1980 r.

[70] *Ibidem*, Pismo zastępcy naczelnika KW MO w Łodzi mjr. Ryszarda Przybysza do naczelnika Wydziału III-2 KS MO w Warszawie, Łódź, 28 VIII 1979 r.

[71] *Memoriał obywatelski w sprawie zmian w prawie wyborczym*, „Rzeczpospolita" 1979 nr 3, s. 5–6.

jednak niewystarczający. Służba Bezpieczeństwa podjęła bowiem działania operacyjno-zapobiegawcze, polegające na rozpoznaniu terminu i miejsca zjazdu, rewizjach w wybranych mieszkaniach w celu konfiskaty literatury przygotowanej do kolportażu, pełnej kontroli delegatów poszczególnych ośrodków i zatrzymaniu ich w momencie udawania się na spotkanie[72]. Między 26 a 29 lipca zatrzymano łącznie 23 osoby, w tym Piotra Dyka, Macieja Grzywaczewskiego, Aleksandra Halla, Marka Jurka, Magdę Modzelewską, Wiesława Parchimowicza, Bożenę Rybicką, Arkadiusza Rybickiego[73].

Działania prewencyjne SB skutecznie uniemożliwiły organizację zjazdu założycielskiego. Mimo to postanowiono za pośrednictwem ROPCiO (Moczulski) i KSS „KOR" (Anka Kowalska) przekazać na Zachód informację o utworzeniu Ruchu Młodej Polski[74]. W „Komunikacie nr 1", opublikowanym z datą 29 lipca 1979 r., pisano: „Pomimo szykan i represji ze strony Służby Bezpieczeństwa, w dniach 27–29 lipca 1979 roku w Gdańsku odbyło się spotkanie inicjujące Ruch Młodej Polski, skupiający młode środowiska Gdańska, Szczecina, Gorzowa Wlkp., Łodzi, Warszawy, Poznania i Bydgoszczy [...] RMP nie jest organizacją ani stowarzyszeniem, nie ma członkostwa, władz ani statutu, jest niezależnym ruchem ideowym, którego uczestnicy zgodzili się co do konieczności podejmowania działań na rzecz niepodległości Państwa Polskiego, umocnienia więzi narodowej Polaków, respektowania praw osoby ludzkiej, przestrzegania chrześcijańskich norm etycznych w życiu publicznym, zachowania tożsamości kultury narodowej Polaków"[75].

Formuła organizacyjna RMP była zatem zbliżona do formuły ROPCiO. W przeciwieństwie jednak do ROPCiO płaszczyzną skupienia była wspólnota ideowa. Za nadrzędne zadanie uważano także „stworzenie nowoczesnej

---

[72] „Informacja dot[ycząca] inicjatywy elementów antysocjalistycznych utworzenia nowej organizacji pn. »Ruch Młodych«", Departament III MSW, Warszawa, 31 VII 1979 r. [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR*..., s. 260–261.

[73] *Ibidem*; AIPN, 0716/217, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Arka", t. 2, Informacja. „Inicjatywy elementów antysocjalistycznych utworzenia nowej organizacji pn. Ruch Młodych", Warszawa, 31 VII 1979 r., k. 50–51; *Komunikat nr 2*, „Bratniak" 1979, nr 18, s. 4–5.

[74] „Informacja dot[ycząca] inicjatywy elementów antysocjalistycznych utworzenia nowej organizacji pn. Ruch Młodych", Departament III MSW, Warszawa, 31 VII 1979 r. [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR*..., s. 261; AIPN, 0716/217, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Arka", t. 2, Informacja. „Inicjatywy elementów antysocjalistycznych utworzenia nowej organizacji pn. Ruch Młodych", Warszawa, 31 VII 1979 r., k. 51; P. Zaremba, *Młodopolacy*..., s. 260.

[75] *Komunikat nr 1*, „Bratniak" 1979, nr 18, s. 3–4.

– ale i zakorzenionej w tradycji – myśli politycznej, odpowiadającej aspiracjom i godności Narodu Polskiego”[76]. Uczestnictwo w RMP nie wykluczało angażowania się w inne inicjatywy, teoretycznie więc jego założyciele pozostawali nadal uczestnikami ROPCiO.

Deklarację ideową Ruchu Młodej Polski ogłoszono z niewielkim opóźnieniem – 18 sierpnia 1979 r. Zasadniczy wpływ na jej kształt wywarły trzy osoby: Aleksander Hall, Arkadiusz Rybicki i Jacek Bartyzel[77]. Uzasadniając decyzję o utworzeniu nowej organizacji, pisano: „środowiska skupione wokół »Bratniaka« zawsze przywiązywały znaczenie do poszukiwania swojej tożsamości, jasnego i jednoznacznego sprecyzowania wartości i pryncypiów, w imię których podjęły swoją działalność”[78]. Podkreślano wspólnotę pokoleniową RMP. Wśród podstawowych celów działania wymieniano dążenie do przywrócenia suwerenności i niepodległości Polski oraz obronę praw człowieka w obliczu totalitaryzmu[79]. Pod deklaracją podpisało się 25 osób, w tym dziewiętnaście z Gdańska i Sopotu (Piotr Bystrzanowski, Izabela Dulkiewicz, Zbigniew Dulkiewicz, Piotr Dyk, Danuta Grzelak, Grzegorz Grzelak, Ireneusz Gust, Zofia Kruszyńska-Gust, Aleksander Hall, Leszek Jankowski, Andrzej Jarmakowski, Dariusz Kobzdej, Magda Modzelewska, Arkadiusz Rybicki, Bożena Rybicka, Mirosław Rybicki, Jan Samsonowicz, Andrzej Słomiński, Gabriela Turzyńska), cztery z Poznania (Marek Jurek, Edward Maliszewski, Piotr Mirecki, Krzysztof Nowak), jedna z Łodzi (Jacek Bartyzel) i jedna z Warszawy (Maciej Grzywaczewski). Grzywaczewski tak naprawdę pochodził z Gdańska, jednak ponieważ studiował w stolicy, „imitował” przedstawiciela Warszawy. Dominacja Gdańska nie podlegała więc dyskusji. Poznaniacy, a właściwie poznańscy studenci pochodzący z Gorzowa Wielkopolskiego, wcześniej przez Restytuta Staniewicza związani byli z ROPCiO. Mniej więcej od początku 1979 r. utrzymywali stały kontakt ze środowiskiem gdańskim, nie należeli natomiast do Studenckiego Komitetu Solidarności w Poznaniu.

---

[76] *Ibidem*.

[77] P. Zaremba, *loc. cit.*; Relacje: Jacka Bartyzela, wrzesień 2000 r.; Arkadiusza Rybickiego; Aleksandra Halla.

[78] Deklaracja ideowa RMP, Gdańsk, 18 VIII 1979 r. [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce 1976–1980. Wybór dokumentów*, oprac. Z. Hemmerling, M. Nadolski, Warszawa 1994, s. 611–627.

[79] *Ibidem*, s. 618–622.

Podobnie jak w przypadku ROPCiO, ze względu na brak formalnych wymogów przynależności trudno dziś precyzyjnie określić liczebność Ruchu Młodej Polski. Na początku aktywność przejawiało kilkadziesiąt osób. Ze względu na brak wewnętrznych struktur do wypowiadania się w imieniu RMP upoważniono sześć osób: Jacka Bartyzela, Macieja Grzywaczewskiego, Aleksandra Halla, Marka Jurka, Arkadiusza Rybickiego i Jana Samsonowicza[80]. Nie mieli oni jednak sprecyzowanych uprawnień, pełnili zatem funkcję zbliżoną do rzeczników ROPCiO.

Również latem 1979 r. w decydującą fazę weszły prowadzone przez grupę Moczulskiego przygotowania do utworzenia partii politycznej. Przyjęto, że przyjmie ona strukturę konfederacji. Planowano, że najpierw powstaną grupy środowiskowe, określone pod względem ideowo-programowym. W dalszej kolejności grupy te zawrą porozumienie i będą występować razem jako partia polityczna pod nazwą Konfederacja Polski Niepodległej. Zgodnie z planem w krótkim czasie z inicjatywy zwolenników Moczulskiego powstały: Ruch Porozumienia Polskich Socjalistów (krakowskie środowisko ROPCiO), Związek Narodowy Katolików (Tadeusz Jandziszak, Maciej Pstrąg-Bieleński, Romuald Szeremietiew), Lubelska Grupa Ludowa (Stanisław Franczak, Michał Niessen) i Siedlecko-Podlaska Grupa Ludowo-Narodowa[81] (Zygmunt Goławski). Piątą grupę tworzyło środowisko skupione wokół pisma „Droga". Organizacje te nie rozwinęły praktycznie żadnej działalności, a po kilku tygodniach od chwili założenia zgłosiły swój akces do KPN. Dwie pierwsze wydały jedynie własne deklaracje ideowe. Programowy tekst, mający stać się płaszczyzną łączącą członków przyszłej partii, napisał Leszek Moczulski. Dokument ten, noszący tytuł *Rewolucja bez rewolucji*, niemal w całości wypełnił kolportowany podczas pielgrzymki papieskiej siódmy numer „Drogi". Moczulski zawarł w nim krótkoterminową prognozę, iż w ciągu dwóch lat nastąpi głęboki kryzys wywołany niewydolnością gospodarki socjalistycznej, który doprowadzi do wybuchu społecznego niezadowolenia. Proponował podjęcie działań zmierzających do stopniowej likwidacji PRL, a w konsekwencji

---

[80] „Bratniak" 1979, nr 18, s. 16.

[81] Przemysław Maksymiuk, autor biogramu Zygmunta Goławskiego (*Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, t. 1, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa 2000, s. 104–105) podaje, że Siedlecko-Podlaska Grupa Ludowa założona została w 1977 r. Informacji tej, zaczerpniętej najprawdopodobniej z relacji Goławskiego, nie potwierdzają inne źródła.

odzyskanie przez Polskę pełnej niepodległości[82]. Realizacji tych celów służyć miała pierwsza od czasów rozbicia Polskiego Stronnictwa Ludowego niepodległościowa partia polityczna.

Zdaniem Moczulskiego formuła grup skonfederowanych została przyjęta na początku 1979 r., m.in. z myślą o środowisku gdańskim, które mogłoby w ten sposób zgłosić akces do przyszłej partii. Ponadto zabieg taki mógłby zmniejszyć opory przed wstępowaniem do jednolitej organizacji[83]. Utworzenie grup skonfederowanych miało jednak przede wszystkim charakter instrumentalno-propagandowy, oddziaływały one bowiem na wyobraźnię osób deklarujących chęć przystąpienia do KPN. Żadna z tych grup nie odegrała w późniejszym okresie większej roli. Nie udało się także pozyskać na rzecz konfederacji środowiska gdańskiego.

Na dzień proklamacji partii niepodległościowej wybrano czterdziestą rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej, 1 września 1979 r. Tego dnia w stolicy środowiska skupione wokół Rady Sygnatariuszy ROPCiO i KPSN organizowały kolejną manifestację patriotyczną. Przed jej rozpoczęciem prewencyjnie zatrzymano na 48 godzin liderów ROPCiO, w tym Andrzeja Czumę, Leszka Moczulskiego, Wojciecha Ziembińskiego i Adama Wojciechowskiego. Nie przeszkodziło to jednak w realizacji wcześniejszych planów. Tradycyjnie już po mszy świętej uformował się pochód, który z katedry przeszedł do Grobu Nieznanego Żołnierza. Tam w imieniu ROPCiO do zebranych przemówił Józef Michał Janowski. Nieoczekiwanie dla organizatorów głos zabrała również Nina Milewska, która pod nieobecność Moczulskiego powiadomiła zgromadzonych o utworzeniu pierwszej niezależnej partii politycznej – Konfederacji Polski Niepodległej[84].

Dokumentem inicjującym jej działalność był „Akt Konfederacji Polski Niepodległej". Stwierdzano w nim, iż przedstawiciele różnych ugrupowań niepodległościowych, demokratycznych, ludowych, socjalistycznych i narodowych oraz osoby działające indywidualnie zawiązują „akt konfederacji, aby złączyć swe siły i działania w celu odzyskania niezawisłej państwowości polskiej, której ustrój, władzę i charakter określą swobodnie wszyscy współobywatele"[85]. Pod tekstem podpisało się pięćdziesiąt

---

[82] Zob. szerzej rozdział 6.
[83] A. Dudek, M. Gawlikowski, *Leszek Moczulski*..., s. 125.
[84] *Rocznica września*, „Opinia" 1979, nr 29/30/31, s. 11.
[85] Akt KPN, Warszawa, 1 IX 1979 r. [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce*..., s. 629–631.

osób[86], w tym kilka pseudonimami: Zygmunt Goławski (jako Zygmunt Marowski), Andrzej Szomański (Zdzisław Kutnowski), Ryszard Zieliński (Ryszard Żywiecki) i Stefan Kurowski (Krzysztof Ostaniec). Spośród osób zaangażowanych wcześniej w ROPCiO w szeregach KPN znaleźli się ponadto Krzysztof Bzdyl, Stefan Dropiowski, Stanisław Franczak, Krzysztof Gąsiorowski, Romana Kahl-Stachniewicz, Roman Kściuczek, Stefan Kucharzewski, Marek Lachowicz, Mieczysław Majdzik, Nina Milewska, Leszek Moczulski, Michał Muzyczka, Michał Niessen, Ryszard Nowak, Maciej Pstrąg-Bieleński, Romuald Szeremietiew, Stanisław Tor i Apolinary Wilk[87]. Integralną częścią pierwszego dokumentu KPN była również deklaracja ideowa oraz tymczasowy statut, który miał obowiązywać do czasu zwołania w demokratycznym trybie pierwszego zjazdu KPN. W myśl jego zapisów partia była związkiem autonomicznych grup skonfederowanych. Każda z nich miała rozwijać własną działalność ideową, polityczną, społeczną czy kulturalną zgodnie z własnym programem i decyzjami. Konfederacja była dla nich płaszczyzną wspólnych działań na rzecz niepodległości, koordynując ją na szczeblu centralnym i terenowym. Najwyższą rolę w strukturze KPN odgrywał zjazd. W przerwach pomiędzy zjazdami główne funkcje sprawowała Rada Polityczna KPN, z przewodniczącym na czele. Wybrani członkowie Rady Politycznej wraz z przewodniczącym tworzyli Kierownictwo Akcji Bieżącej, które kierowało całokształtem prac organizacyjnych i koordynowało poczynania grup skonfederowanych. Jako organ wykonawczy powołano Sekretariat Kierownictwa Akcji Bieżącej. Dla rozstrzygania sporów między członkami KPN utworzono Sąd Koleżeński, będący też jedynym organem Konfederacji, któremu między zjazdami przysługiwało prawo interpretowania statutu[88].

Jeśli chodzi o struktury terenowe, to podczas spotkania Rady Politycznej KPN 21 października 1979 r. wyodrębniono cztery obszary: I – Centralny, z siedzibą w Warszawie (obejmował województwo warszawskie, lubelskie, łódzkie, radomskie, białostockie i olsztyńskie), II – Południowy, z siedzibą w Krakowie (krakowskie, katowickie, opolskie, rzeszowskie, częstochowskie i nowosądeckie), III – Zachodni, z siedzibą we Wrocławiu (Dolny Śląsk, zielonogórskie, kaliskie), IV – Północny, z siedzibą w Szczecinie

[86] Kilkunastu sygnatariuszy podpisało się pod aktem KPN po 1 IX 1980 r.
[87] Akt KPN...
[88] Tymczasowy statut Konfederacji Polski Niepodległej (kopia w posiadaniu autora).

(szczecińskie, koszalińskie, gdańskie, poznańskie i bydgoskie)[89]. W każdym z obszarów zamierzano powołać regionalne kierownictwa akcji bieżącej, nadzorujące grupy i rejony działania[90].

Równie skomplikowane były zasady członkostwa. Tymczasowy statut wyróżniał w sumie pięć jego rodzajów – dwa rodzaje członkostwa biernego: członek honorowy i członek wspierający oraz trzy rodzaje członkostwa czynnego: członek, kandydat, uczestnik. Członkostwo honorowe nadawała Rada Polityczna KPN. Mogła je otrzymać osoba zasłużona dla niepodległości Polski. Nie miała ona obowiązków statutowych, ale mogła uczestniczyć we wszystkich działaniach oraz zjazdach KPN z głosem doradczym. Członkiem wspierającym mógł być każdy, kto popierał program KPN oraz zobowiązał się do stałego udzielania pomocy Konfederacji, a w szczególności płacenia składek[91]. Z kolei członkowie czynni (tj. członkowie, kandydaci i uczestnicy) byli zobowiązani do aktywności w ramach KPN, zachowania w każdej okoliczności postawy godnej Polaka oraz zdyscyplinowanego wykonywania uchwał władz statutowych i płacenia składek. Uczestnikiem mógł być każdy pełnoletni obywatel Polski, który złożył stosowną deklarację. Powinien popierać program KPN, przestrzegać jej statutu i wynikających z niego obowiązków. Nie dysponował jednak ani biernym, ani czynnym prawem wyborczym w partii. Kandydatem – co było wyższą formą przynależności – mógł zostać każdy uczestnik, którego wniosek w tej sprawie poparty przynajmniej przez jednego członka wprowadzającego został przyjęty przez statutowe władze Konfederacji. Kandydat dysponował ograniczonym prawem wyborczym zarówno czynnym, jak i biernym, mógł uczestniczyć w wyborze terenowych władz KPN oraz delegatów na zjazd. Mógł być też wybierany w skład grup i rejonów działania. Największe znaczenie mieli członkowie. Rekrutowali się spośród kandydatów, którzy zostali poparci przynajmniej przez jednego członka wprowadzającego i przyjęci przez Radę Polityczną lub wyznaczone przez nią gremium. W uzasadnionych przypadkach Rada Polityczna mogła również przyjąć na kandydata lub członka każdą osobę niebędącą

---

[89] Meldunek operacyjny wraz ze słownym uzasadnieniem zagrożenia dotyczący ROPCiO oraz KPN w Krakowie (sprawa operacyjnego rozpracowania „Gniazdo") [w:] *Opozycja małopolska*..., s. 991.

[90] Tymczasowy Statut Konfederacji Polski Niepodległej...

[91] *Ibidem*.

poprzednio uczestnikiem lub kandydatem KPN – na wniosek jednego członka wprowadzającego na kandydata lub dwóch członków wprowadzających na członka KPN. Członkowie mieli czynne i bierne prawo wyborcze do władz statutowych partii[92].

Tymczasowy statut KPN obowiązywał do 1984 r. Nie odzwierciedlał jednak stanu faktycznego, lecz stanowił jedynie model, jaki starano się wykreować. Podział na cztery obszary miał charakter raczej formalny. W ciągu pierwszych miesięcy grupy o pewnym stopniu zorganizowania istniały w kilku miastach, a stopień i zasięg ich oddziaływania były nader ograniczone. Największe ośrodki istniały w Warszawie, Krakowie i Lublinie. W dalszej kolejności należy wymienić miasta, w których mieszkali sygnatariusze założyciele, tj. Wrocław, Siedlce, Szczecin, Gdańsk, Katowice, Łódź i Leszno. Kolejny trudny do rozstrzygnięcia problem to liczebność konfederatów. Ze względu na zróżnicowanie zasad członkostwa trudno ją precyzyjnie określić, do tego dochodzi grupa działaczy nieujawnionych (np. zajmujących się drukiem). Wydaje się, że do końca 1979 r. pod szyldem KPN występowało kilkadziesiąt osób. Okres ten zdominowały sprawy organizacyjne.

W tym czasie kluczową postacią KPN był Leszek Moczulski, przewodniczący Rady Politycznej. Rada ta nie miała stałego składu. Wchodzili do niej m.in. Stanisław Krajski, Tadeusz Stański, Tadeusz Stachnik, Andrzej Szomański (Warszawa), Krzysztof Gąsiorowski, Romana Kahl-Stachniewicz, Adam Macedoński, Stanisław Tor (Kraków), Tadeusz Jandziszak, Stanisław Januszewski, Zygmunt Łenyk (Wrocław), Marek Lachowicz, Ryszard Nowak (Szczecin), Romuald Szeremietiew (Leszno), Zygmunt Goławski (Siedlce), Nina Milewska (Gdańsk), Zdzisław Jamrożek, Stefan Kucharzewski (Lublin), Stanisław Franczak, Michał Niessen (województwo lubelskie)[93]. Kierownictwo Akcji Bieżącej tworzyli Gąsiorowski, Jandziszak, Lachowicz, Milewska, Stański i Szeremietiew.

Duże znaczenie miały także biura zagraniczne KPN. Tworzyły je na ogół pojedyncze osoby. Było to praktyczne rozwinięcie koncepcji Moczulskiego prezentowanych jeszcze w ROPCiO. Biura działały w kilku państwach:

---

[92] *Ibidem*.

[93] „Informacja o śledztwie przeciwko członkom kierownictwa antysocjalistycznego ugrupowania pn. Konfederacja Polski Niepodległej", Warszawa, 1981 r. [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR...*, s. 325.

w Szwecji (pełnomocnikami KPN byli Jerzy Kleban i Tomasz Strzyżewski), Norwegii (Władysław Gauza), RFN (Maciej Pstrąg-Bieleński), Wielkiej Brytanii (Franciszek Wilk), Kanadzie (Marian Ostrowski), Stanach Zjednoczonych (Henryk Szuster), Francji (Tadeusz Brzostek). Oczekiwano od nich przede wszystkim działalności propagandowej oraz pomocy w gromadzeniu funduszy na rzecz KPN.

Powstanie KPN i RMP postawiło pod znakiem zapytania dalszą przyszłość Rady Rzeczników ROPCiO. Obie organizacje pomimo ogłoszenia swej niezależności nie odcięły się oficjalnie od ROPCiO, który przynajmniej teoretycznie miał pozostać wspólną płaszczyzną skupienia. Istotne znaczenie miało to zwłaszcza dla konfederatów, gdyż w przypadku zmasowanych ataków SB na nowo utworzoną partię polityczną dawało możliwości występowania pod szyldem ROPCiO. Instrumentalne traktowanie ROPCiO przez KPN wywołało ostry sprzeciw Ruchu Wolnych Demokratów, trzeciego ogniwa współtworzącego dotychczas Radę Rzeczników. W specjalnie wydanym oświadczeniu RWD sformułował opinię, iż członkowie KPN nie powinni określać się mianem uczestników ROPCiO ze względu na rozbieżności między formułą Ruchu a deklaracją ideową Konfederacji, w której za główny cel działania uznano odzyskanie przez Polskę niepodległości[94]. Takie stanowisko RWD wynikało w dużej mierze z jego koncepcji legalizmu, tj. działania zgodnego z obowiązującym prawem. Powołanie zaś partii politycznej, jaką był KPN, pozostawało w sprzeczności z art. 84 ust. 1 konstytucji, zakazującego tworzenia zrzeszeń, których cel lub działalność godziły w ustrój PRL[95]. Dla przyszłości Rady Rzeczników była to sprawa o tyle istotna, że czterech spośród dziewięciu jej członków znalazło się w KPN (Franczak, Gąsiorowski, Moczulski, Nowak). W RWD pojawiła się nowa koncepcja odbudowy ROPCiO w oparciu o Gdańsk i skłóconego z Andrzejem Czumą Ziembińskiego[96]. Realizacja takiego scenariusza była jednak mało prawdopodobna, przede wszystkim ze względu na brak zainteresowania ze strony Ruchu Młodej

---

[94] Oświadczenie RWD dotyczące powstania KPN oraz udziału i sytuacji w ROPCiO, Łódź, 30 IX 1979 r., „Biuletyn Dolnośląski" 1979, nr 5, s. 21–23; także w: *Ruch Wolnych Demokratów 1975–1980*..., s. 92–95.

[95] Tekst Karola Głogowskiego wygłoszony na VI Ogólnopolskim Spotkaniu ROPCiO (tzw. Rady Rzeczników) [w:] *Ruch Wolnych Demokratów 1975–1980*..., s. 107–109.

[96] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 2, Informacja, Łódź, 25 IX 1979 r., k. 143.

Polski, którego kontakty z Radą Rzeczników stały się praktycznie symboliczne.

6 października 1979 r. w Warszawie u Marka Skuzy doszło do pierwszego od chwili powołania KPN większego zebrania Rady Rzeczników i Rady Funduszu Praw Człowieka. W spotkaniu uczestniczyli: Władysław Barański, Krzysztof Bzdyl, Stanisław Franczak, Karol Głogowski, Zdzisław Jamrożek, Stanisław Januszewski, Marek Lachowicz, Andrzej Mazur, Leszek Moczulski, Tadeusz Puczko, Marek Skuza, Helena Trąbska i Apolinary Wilk. Zwraca uwagę brak przedstawicieli RMP. Zebranie zdominowane zostało przez spór Moczulskiego z Głogowskim na temat oświadczenia RWD w sprawie KPN. Moczulski chciał przeforsować oficjalny dokument, którego sens sprowadzałby się do tego, że Rada Rzeczników aprobuje fakt powstania partii politycznej. Po odmowie złożenia podpisu pod takim tekstem przez Głogowskiego, Mazura i Skuzę dalsze obrady zostały zablokowane, Moczulski z kolei odmówił podpisania jakiegokolwiek innego dokumentu. Zgodzono się jedynie co do potrzeby zwołania w najbliższym czasie spotkania ogólnopolskiego[97].

Pomimo dużego napięcia 28 października Rada Rzeczników wydała wspólne oświadczenie w związku z nasileniem się represji wobec obrońców praw człowieka[98]. Głównym powodem wystąpienia stał się proces w Pradze, zakończony nieprawomocnym wyrokiem pięciu lat więzienia dla czechosłowackich dysydentów, członków Karty 77[99]. Przy okazji zaprotestowano również przeciwko skazaniu Adama Wojciechowskiego przez Sąd Rejonowy w Warszawie na dwa miesiące aresztu. W tej drugiej sprawie odrębne pismo do ministra spraw wewnętrznych wystosował Ruch Wolnych Demokratów[100].

---

[97] *Ibidem*, Informacja, Łódź, 8 X 1979 r., k. 177; AIPN Wr, 053/2273, Informacje Wydziału IV WUSW we Wrocławiu dotyczące pracy operacyjnej za 1979 r., Informacja dotycząca spotkania rzeczników ROPCiO w Warszawie 6 X 1979 r., Wrocław, 9 X 1979 r., k. 2–3; AIPN, 0256/766, Kwestionariusz ewidencyjny „Walter", t. 1, Meldunek operacyjny, Warszawa, 6 X 1979 r., b.p.

[98] *Oświadczenie*, „Jutro Polski" 1979, nr 12, s. 4.

[99] Karta 77 – założony 1 I 1977 r. w Czechosłowacji niezależny ruch obrony praw człowieka. Deklarację założycielską podpisały 243 osoby, m.in. Václav Havel, Jiři Hájek, Jan Patočka i Pavel Kohout.

[100] List otwarty RWD dotyczący represjonowania Adama Wojciechowskiego, skierowany do ministra spraw wewnętrznych Stanisława Kowalczyka, Łódź – Wrocław, 21 X 1979 r. [w:] *Ruch Wolnych Demokratów 1975–1980*..., s. 96–99.

Również środowisko Rady Sygnatariuszy wyraziło protest przeciwko prześladowaniu czechosłowackich i polskich opozycjonistów. Wraz z działaczami KSS „KOR" zorganizowało głodówkę protestacyjno-solidarnościową w kościele św. Krzyża w Warszawie. Rozpoczęła się ona 3 października 1979 r. Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela reprezentowali Andrzej Czuma i Kazimierz Janusz. W głodówce uczestniczyli ponadto Jacek Bieriezin, Anka Kowalska, Jacek Kuroń, Jan Lityński, ks. Stanisław Małkowski, Jerzy Markuszewski, Adam Michnik, Halina Mikołajska i Mariusz Wilk. 4 października dołączyli do nich Konrad Bieliński, Antoni Macierewicz i Kazimierz Wóycicki, a dwa dni później Joanna Duda-Gwiazda[101]. Protest zakończono 10 października. Podjęcie wspólnej inicjatywy z KSS „KOR" było wynikiem polepszających się wzajemnych stosunków.

Kolejnym przejawem współpracy z KSS „KOR" (przede wszystkim z grupą „Głosu") było zorganizowanie 11 listopada 1979 r. w Warszawie manifestacji patriotycznej z okazji 61. rocznicy odzyskania niepodległości. Do zorganizowanych pochodów doszło również w innych miastach, największy i zarazem najbardziej spektakularny odbył się jednak w Warszawie. Już na tydzień przed manifestacją rozklejano, głównie na murach kościołów, klepsydry informujące o nabożeństwie w katedrze św. Jana. Prewencyjne działania podejmowała też Służba Bezpieczeństwa, między 9 a 11 listopada zatrzymując na 48 godzin czołowych działaczy opozycji. Aby uniknąć aresztu, główni organizatorzy manifestacji Andrzej Czuma, Wojciech Ziembiński i Edward Staniewski kilka dni wcześniej wyjechali z domów[102].

Bezpośrednio przed nabożeństwem kolportowano broszurę *11 listopada. Śpiewnik pieśni patriotycznych*. Podczas mszy świętej podniosłe kazanie wygłosił ks. prałat Stefan Niedzielak. Po zakończeniu uroczystości religijnych uformował się pochód, który tradycyjną trasą – ulicą Świętojańską, placem Zamkowym, Krakowskim Przedmieściem i Bagińskiego – udał się do Grobu Nieznanego Żołnierza[103]. Na czele pochodu szli Andrzej Czuma, Wojciech Ziembiński, Józef Michał Janowski oraz Bronisław Komorowski.

---

[101] *W obronie braci Czechów. Głodówka solidarnościowa*, druk ulotny (w posiadaniu autora); J.J. Lipski, *KOR*..., s. 332–336.

[102] *Manifestacje w Warszawie dnia 11 listopada*, „Wiadomości Polskie" 1979, nr 11, s. 24–26.

[103] AIPN, 0256/132, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Omega", t. 5, Szyfrogram naczelnika Wydziału III-2 KS MO do naczelnika Wydziału I Departamentu III MSW, Warszawa, 11 XI 1979 r., b.p.; *11 listopada*, „Opinia" 1979, nr 29/30/31, s. 21.

Czuma, *de facto* prowadzący manifestację, dysponował ręcznym megafonem i dwoma głośnikami, dzięki czemu dosyć skutecznie panował nad tłumem[104]. Niesiono cztery transparenty. Na pierwszym widniał cytat z przemówienia Jana Pawła II „Nie będzie Europy sprawiedliwej bez Polski niepodległej", na drugim napis „Wolności – Prawdy – Chleba", na trzecim „Wolność i Demokracja – Żądamy wolnych wyborów". Czwarty z hasłem „Wolność i Niepodległość" nieśli przedstawiciele KPN[105]. W czasie marszu wznoszono okrzyki: „Nie ma chleba bez wolności", „Wolności i pracy", „Wolność i niepodległość", śpiewano też pieśni patriotyczne[106]. Służby porządkowe próbowały bezskutecznie rozerwać pochód, liczący według organizatorów 5 tys., a zdaniem SB 3 tys. osób. Przy Grobie Nieznanego Żołnierza złożono wieńce z napisami: „Żołnierzom Polski – kontynuatorzy idei Niepodległości", „Jeszcze Polska nie zginęła", „Żołnierzom Rzeczypospolitej – Konfederacja Polski Niepodległej"[107]. Andrzej Czuma wyjaśnił zebranym, iż organizatorami manifestacji są ROPCiO i KSS „KOR". Na zwróconą mu z tłumu uwagę, że również KPN, odpowiedział, iż organizatorzy za inne ugrupowania nie ponoszą odpowiedzialności[108]. Potem nastąpiły przemówienia Komorowskiego, Czumy, Ziembińskiego, Janowskiego oraz w imieniu KPN Niny Milewskiej. Czuma powiedział o prewencyjnych zatrzymaniach niektórych czołowych działaczy KSS „KOR" (Piotra Naimskiego, Antoniego Macierewicza) i ROPCiO (Jana Dworaka), pominął natomiast KPN, pomimo iż zatrzymano większość jej liderów, w tym Leszka Moczulskiego[109]. Manifestacja zakończyła się odśpiewaniem hymnu. Gdy zgromadzeni rozchodzili się do domów, funkcjonariusze SB zatrzymali na 48 godzin Andrzeja Czumę.

W Lublinie mszę w intencji ojczyzny odprawiono w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej. Poprzedziła ją wieczornica patriotyczna, przygotowana przez szkołę parafialną z Puław prowadzoną przez ks. Ryszarda Juraka.

---

[104] *Manifestacje w Warszawie...*
[105] *Ibidem*.
[106] *Ibidem*.
[107] *Ibidem*.
[108] AIPN, 0256/132, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Omega", t. 5, Szyfrogram naczelnika Wydziału III-2 KS MO do naczelnika Wydziału I Departamentu III MSW, Warszawa, 11 XI 1979 r., b.p.; AIPN, 0256/572, Kwestionariusz ewidencyjny „Stan", t. 2, Meldunek operacyjny, Warszawa, 25 XI 1979 r., k. 26–27.
[109] *Ibidem*.

Podczas niej rozprowadzono kilkaset egzemplarzy wspomnianej już broszury *11 listopada. Śpiewnik pieśni patriotycznych*. Po mszy uformował się pochód (100–200 osób), który udał się pod pomnik Unii Lubelskiej. Wychodzących z kościoła zaatakowała bojówka SB, porywając Mariana Piłkę, niosącego wieniec. Manifestanci dotarli jednak pod pomnik, gdzie przemawiał Tadeusz Zachara[110]. Przeciwko praktykom SB zaprotestował ks. Bronisław Sroka w liście do przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego, w którym pisał: „Smutne zajścia, które miały miejsce przed manifestacją lubelską, przypominają czasy rozbiorów, okupacji hitlerowskiej i terroru stalinowskiego, kiedy to władze przeciwstawiały się wszelkim próbom obchodów polskich świąt narodowych i patriotycznych"[111].

W Gdańsku podczas mszy świętej w Bazylice Najświętszej Marii Panny patriotyczne kazanie wygłosił ks. prałat Stanisław Bogdanowicz. Następnie około 1500 osób (według organizatorów) przeszło pod pomnik Jana III Sobieskiego. Niesiono transparenty: „Ruch Młodej Polski" i „Wolność, Niepodległość, Równość". Okolicznościowe przemówienie, wielokrotnie przerywane oklaskami, wygłosił Tadeusz Szczudłowski. Na zakończenie odśpiewano hymn narodowy i „Rotę", po czym uczestnicy spokojnie się rozeszli[112]. Kilkunastu funkcjonariuszy SB pobiło powracającego do domu Tadeusza Szczudłowskiego oraz jego osiemnastoletniego syna Piotra. Obaj zostali zatrzymani, pierwszy z nich na 48, drugi na kilka godzin[113].

W Krakowie manifestację zorganizowały Studencki Komitet Solidarności, KPN i środowiska kombatanckie. Po mszy w katedrze na Wawelu pochód przeszedł pod Grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieniec i kwiaty. Do przemówień SB nie dopuściła[114]. W innych większych miastach ograniczono się do nabożeństw w intencji ojczyzny.

Po raz pierwszy władze zdecydowały się na zastosowanie poważniejszych represji wobec organizatorów manifestacji. 10 grudnia 1979 r. kolegium do spraw wykroczeń dzielnicy Warszawa Śródmieście skazało Andrzeja Czumę i Wojciecha Ziembińskiego na trzy miesiące aresztu, zaś

---

[110] *11 listopada*..., s. 21.
[111] *Antypolskie prowokacje – List otwarty ks. Bronisława Sroki T.J.*, „Jutro Polski" 1979, nr 12, s. 4.
[112] *Z ostatniej chwili*, „Bratniak" 1979, nr 19, s. 42.
[113] *Represje odpowiedzią władz*, „Bratniak" 1979, nr 20, s. 46.
[114] *11 listopada*..., s. 22.

Bronisława Komorowskiego i Józefa Michała Janowskiego na miesiąc[115]. Przysługiwało im wprawdzie prawo odwołania do sądu, ten jednak 22 stycznia 1980 r. wyrok uprawomocnił, skracając jedynie wyrok Ziembińskiego do półtora miesiąca[116].

Omawiając działalność ROPCiO w drugiej połowie 1979 r., należy wspomnieć o kolejnej inicjatywie Leszka Skonki z Wrocławia. Po niepowodzeniu Niezależnego Zespołu Współpracy Naukowej 14 października 1979 r. powołał on Grupę Anty-Berufsverbot do walki z dyskryminacją zawodową działaczy opozycji. W komunikacie informującym o jej powstaniu stwierdzano: „Grupa nie jest organizacją ani stowarzyszeniem, ale zespołem ludzi dobrej woli, którzy przeciwstawiają się stosowaniu Berufsverbot jako metody walki z przeciwnikami politycznymi i ideologicznymi"[117]. Grupa miała być inicjatywą o zasięgu ogólnopolskim, w jej pracach uczestniczyło jednak zaledwie kilka osób, przeważnie wywodzących się z ROPCiO, wobec których wielokrotnie stosowano dyskryminację w sprawie zatrudnienia. Pisano listy do władz, petycje bądź wnioski przeciwko stosowaniu tego rodzaju metod represji. Wydawano również pismo „Komunikat", zawierające m.in. informacje o dyżurach punktów interwencyjnych GAB, z dokładnymi adresami. W szczytowym okresie w marcu 1980 r. istniało ich dziesięć[118], m.in. u Zbigniewa Siemińskiego (Łódź), Marka Chwalewskiego (Pabianice), Jana Zapolnika (Gdańsk) i Stanisława Januszkiewicza (Bydgoszcz). Grupa Anty-Berufsverbot nie została uznana przez Radę Sygnatariuszy za inicjatywę ROPCiO. Wynikało to z coraz gorszych stosunków Rady ze Skonką, którego niesłusznie posądzano o współpracę z SB.

Z kolei wrocławskie środowisko ROPCiO związane z Radą Rzeczników 22 listopada 1979 r. wystąpiło po raz kolejny z propozycją pojednania wszystkich grup wywodzących się z Ruchu. Proponowano puszczenie w niepamięć narosłych kontrowersji oraz wspólne spotkanie przy „okrągłym stole" w celu ustalenia zasad i metod współpracy[119]. Propozycja ta

---

[115] „Opinia" 1979, nr 32, s. 15.

[116] *Wyrok na działaczy niepodległościowych*, „Rzeczpospolita" 1980, nr 5, s. 19–20.

[117] „Komunikat" 1979, nr 1, s. 1.

[118] *Ibidem* 1980, nr 5, s. 1.

[119] Apel o podjęcie ostatniej próby reintegracji środowisk działających pod nazwą Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Wrocław, 22 XI 1979 r. (kopia w posiadaniu autora).

została początkowo odrzucona przez Radę Sygnatariuszy[120], niemniej 6 grudnia do Wrocławia przyjechali Marian Gołębiewski i Józef Michał Janowski. Referując stanowisko Rady Sygnatariuszy, stwierdzili, że spotkanie „okrągłego stołu" mogłoby odbyć się w styczniu 1980 r., po ogólnopolskim spotkaniu grupy Czumy. Dokładnego terminu jednak nie ustalono[121]. Pomimo chwilowego zbliżenia stanowisk inicjatywa wrocławska ostatecznie zakończyła się niepowodzeniem i do wspólnego spotkania nie doszło.

Końcówka 1979 r. to przygotowania obu odłamów ROPCiO do spotkań ogólnopolskich. Środowisko Rady Rzeczników, działające już raczej tylko teoretycznie, zebrać się miało 9 grudnia w Krakowie, u Stanisława Tora. Pod koniec listopada doszło do pewnego ocieplenia kontaktów pomiędzy KPN i RWD, czego wynikiem była złożona Głogowskiemu przez Moczulskiego propozycja wygłoszenia głównego referatu podczas krakowskiego spotkania. Odbyło się ono zgodnie z planem. Obecny był również Wojciech Ziembiński, reprezentujący Komitet Porozumienia na rzecz Samostanowienia Narodu. Jego udział może budzić zdziwienie, gdyż w 1978 r. Ziembiński był jednym z największych oponentów Moczulskiego. Duży wpływ na jego stanowisko wywarł zapewne pogłębiający się konflikt z Andrzejem Czumą, jak i coraz lepsze kontakty z Ruchem Wolnych Demokratów.

Moczulski zebranie potraktował w sposób instrumentalny. Na sali wśród 35 uczestników około 25 było z KPN, choć pierwotnie zapewniał, że liczba ta nie przekroczy dziesięciu. Mając taką przewagę, bez większego problemu kierował przebiegiem spotkania. Obradom przewodniczyli Krzysztof Gąsiorowski z Krakowa i Marek Lachowicz ze Szczecina. Poza wymienionymi powyżej w spotkaniu uczestniczyli m.in. Jerzy Adamczuk, Emilia Affenda-Dadał, Józef Bal, Krzysztof Bzdyl, Teodor Dąbrowski, Stefan Dropiowski, Stanisław Franczak, Aleksander Hall, Zdzisław Jamrożek, Stanisław Janik-Palczewski, Juszczyński (postać bliżej nieznana), Romana Kahl-Stachniewicz, Roman Kściuczek, Stefan Kucharzewski, Mieczysław Majdzik, Andrzej Mazur, Nina Milewska, Michał Niessen, Ryszard Nowak, Tadeusz Puczko, Wojciech Szostak, Bogumił Włodarski i Adam Wojciechowski. Referat wprowadzający do dyskusji – zgodnie z wcześniejszymi założeniami

[120] AIPN Wr, 053/2273, Informacje Wydziału IV WUSW we Wrocławiu dotyczące pracy operacyjnej za 1979 r., Informacja dotycząca spotkania ROPCiO 4 XII 1979 r., Wrocław, 5 XII 1979 r., k. 19.

[121] *Ibidem*, Informacja dotycząca ROPCiO i KPN, Wrocław, 7 XII 1979 r., k. 16–17.

– o celach i charakterze Ruchu wygłosił Karol Głogowski[122]. W zasadniczej części został on poświęcony relacjom między ROPCiO a KPN. Odnosząc się krytycznie do nowej partii, Głogowski podważył sens pozostawania konfederatów w szeregach Ruchu. Zarzucił im koniunkturalne traktowanie ROPCiO jako zaplecza i bazy do werbunku nowych członków. Podkreślił także, że funkcjonowanie KPN jest sprzeczne z art. 84 ust. 1 konstytucji, zakazującym tworzenia zrzeszeń, których działalność godzi w ustrój polityczny i społeczny PRL[123]. Głogowskiemu nie udało się jednak narzucić uczestnikom spotkania swojego stylu myślenia. Sala, zdominowana przez członków KPN, nie podjęła w ogóle dyskusji z jego tezami[124]. Głos zabrali jedynie Mazur oraz Wojciechowski, który skrytykował Moczulskiego za powołanie KPN, uważając, że było to przedwczesne, nieuzasadnione i doprowadziło do różnicy zdań w całym Ruchu[125].

W dalszej części Ziembiński przedstawił w imieniu KPSN projekt wniosku obywatelskiego (z 23 sierpnia 1979 r.) z żądaniem zmian w ordynacji wyborczej, tak aby stała się ona zgodna z postanowieniami konstytucji i ratyfikowanego przez sejm Paktu Praw Politycznych i Obywatelskich. Wniosek został przyjęty jednogłośnie. Postanowiono także wezwać wszystkich obywateli do uczestnictwa we mszach żałobnych 17 i 18 grudnia, poświeconych ofiarom wydarzeń 1970 r. Zaprotestowano przeciwko przetrzymywaniu w więzieniu członka redakcji „Robotnika" Edmunda Zadrożyńskiego[126] oraz wyrażono sprzeciw wobec nadużywania postanowień kodeksu wykroczeń w odniesieniu do działaczy opozycyjnych[127].

---

[122] Tekst Karola Głogowskiego wygłoszony na VI Ogólnopolskim Spotkaniu ROPCiO (tzw. Rady Rzeczników) [w:] *Ruch Wolnych Demokratów 1975–1980*..., s. 104–110.

[123] *Ibidem.*

[124] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 2, Informacja, Łódź, 12 XII 1979 r., k. 224; AIPN Łd, Pf 10/974, Oceny stanu bezpieczeństwa wewnętrznego. Materiały kierownictwa SB KW MO w Łodzi, t. 3, Ocena stanu bezpieczeństwa w Łodzi w grudniu 1979 r., k. 3–4.

[125] Meldunek operacyjny wraz ze słownym uzasadnieniem zagrożenia dotyczący ROPCiO oraz KPN w Krakowie (sprawa operacyjnego rozpracowania „Gniazdo") [w:] *Opozycja małopolska*..., s. 992–993.

[126] Edmund Zadrożyński – współpracownik KSS „KOR", aresztowany 1 VII 1979 r. pod zarzutem popełnienia przestępstwa kryminalnego. W marcu 1980 r. w sfingowanym procesie skazany na 3 lata więzienia i 70 tys. zł grzywny. Na wolność wyszedł po podpisaniu porozumień sierpniowych w Gdańsku. Szerzej na ten temat: J.J. Lipski, *KOR*..., s. 328–329.

[127] *VI Spotkanie Ruchu Obrony*, „Jutro Polski" 1980, nr 1, s. 6.

Podczas zebrania Marek Lachowicz złożył sprawozdanie w imieniu Rady Funduszu Praw Człowieka. Poinformował obecnych, że od października do 8 grudnia wpłynęło 70 tys. zł. Niestety na podstawie dostępnych materiałów niewiele można dziś powiedzieć o polityce finansowej Rady Funduszu Praw Człowieka.

Nie udało się natomiast na spotkaniu w Krakowie wypracować nowej płaszczyzny współdziałania pomiędzy poszczególnymi nurtami opozycji wyrosłymi z ROPCiO. Mający sporą przewagę konfederaci doprowadzili do rozwiązania Rady Rzeczników i ciągle formalnie istniejącej Rady Zespołów Inicjatywy Obywatelskiej. W ich miejsce powołano Radę Praw Człowieka, do której weszli Krzysztof Bzdyl, Krzysztof Gąsiorowski, Aleksander Hall, Jachimczuk (postać bliżej nieznana), Zdzisław Jamrożek, Stanisław Januszewski, Romana Kahl-Stachniewicz, Roman Kściuczek, Marek Lachowicz, Adam Macedoński, Andrzej Mazur, Nina Milewska, Leszek Moczulski, Ryszard Nowak, Andrzej Ostoja-Owsiany, Tadeusz Puczko, Wojciech Szostak, Stanisław Tor. Propozycję wejścia w skład Rady odrzucili Stanisław Franczak, Karol Głogowski i Michał Niessen[128].

Przebieg spotkania krakowskiego pogłębił rozdźwięki między RWD a KPN. Trzy dni później, 12 grudnia do Andrzeja Ostoja-Owsianego przyjechał Moczulski wraz z Niną Milewską i Ryszardem Nowakiem. W spotkaniu tym uczestniczył również Andrzej Mazur. Miało burzliwy przebieg. Moczulskiemu zarzucano nielojalne tworzenie faktów dokonanych. Przedstawiciele RWD oświadczyli, że nie przyjmą mandatów w Radzie i nie wejdą do żadnego gremium ROPCiO. Moczulski nieoczekiwanie zaproponował unieważnienie wyboru Rady Praw Człowieka i przeprowadzenie międzyśrodowiskowych konsultacji w celu wybrania jej nowego składu. Ostoja zaproponował równy parytet czteroczęściowy: po jednej części (5–6 osób) z KPN, RWD, RMP i spośród nienależących do żadnej grupy. Moczulski wyraził zgodę na takie rozwiązanie. Uzgodniono, że do połowy stycznia powinien zostać ustalony skład 20–24-osobowej Rady[129]. Taką informację podano również w oficjalnym oświadczeniu na temat VI Spotkania Ogólnopolskiego ROPCiO[130].

---

[128] Meldunek operacyjny wraz ze słownym uzasadnieniem zagrożenia dotyczący ROPCiO oraz KPN w Krakowie (sprawa operacyjnego rozpracowania „Gniazdo") [w:] *Opozycja małopolska*..., s. 992–993.

[129] AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 2, Informacja, Łódź, 12 XII 1979 r., k. 227.

[130] *VI Spotkanie Ruchu Obrony*...

Z kolei V Spotkanie Ogólnopolskie odłamu skupionego wokół Andrzeja Czumy organizowano w Łodzi w mieszkaniu jego brata Benedykta. Poświęcone miało być konsolidacji poglądów programowych oraz wypracowaniu metod i form działania na najbliższy czas. Planowano również rozmawiać na temat organizacji w Gdańsku i Warszawie obchodów dziewiątej rocznicy wydarzeń grudniowych[131]. Po raz pierwszy jednak w historii ROPCiO Służba Bezpieczeństwa nie dopuściła do spotkania ogólnopolskiego. 15 i 16 grudnia zatrzymano 23 osoby, na ogół na 48 godzin. Wśród nich znaleźli się: Marian Bogacz, Jan Dworak, Marian Gołębiewski, Janusz Krzyżewski (Warszawa), Stefan Ber, Benedykt Czuma, Marek Niesiołowski, ks. Bohdan Papiernik, Andrzej Woźnicki (Łódź), Grzegorz Prątnicki, Mieczysław Ustasiak (Szczecin), Bolesław Suchecki (Radom), Jan Zapolnik (Gdańsk), Adam Cichocki, Tomasz Mróz, Marian Piłka, Tadeusz Zachara (wszyscy studenci KUL), Antoni Gołda (Mińsk Mazowiecki), Jan Czajka, Antoni Pietkiewicz (Kalisz), Restytut Staniewicz (Poznań), Kazimierz Świtoń (Katowice), Bogumił Studziński (Zalesie Górne)[132].

Aresztowania te ściśle związane były z rocznicą Grudnia ’70 i miały uniemożliwić lub przynajmniej utrudnić szersze wystąpienie opozycji. Ogółem w całym kraju zatrzymano, przeważnie na 48 godzin, 187 osób, piętnaście z nich otrzymało sankcje prokuratorskie – miesiąc aresztu (cofnięte ostatecznie 19 grudnia)[133]. Pomimo represji w Gdańsku z inicjatywy Ruchu Młodej Polski i Wolnych Związków Zawodowych przed Stocznią im. Lenina złożono kwiaty i zapalono znicze. W uroczystościach według danych RMP uczestniczyło około 5 tys. osób. Do zebranych przemawiali Dariusz Kobzdej, ks. Bronisław Sroka, Maryla Płońska i Lech Wałęsa[134].

W Warszawie 17 grudnia zaraz po nabożeństwie w kościele Kapucynów przemówił przez megafon Wojciech Ciszewski, uczeń IV klasy Liceum Ogólnokształcącego w Warszawie. Oznajmił, iż po mszy miała się

---

[131] AIPN Łd, Pf 10/974, Oceny stanu bezpieczeństwa wewnętrznego. Materiały kierownictwa SB KW MO w Łodzi, t. 3, Ocena stanu bezpieczeństwa w Łodzi w grudniu 1979 r., s. 5.

[132] *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników*..., s. 469.

[133] *Rocznica grudnia*, „Opinia” 1979, nr 32, s. 2; *Obchody 9-tej rocznicy wydarzeń grudniowych*, „Bratniak” 1979, nr 20, s. 55; AIPN, 0204/1405, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Gracze”, t. 15, Meldunek operacyjny, k. 114.

[134] *Obchody 9-tej rocznicy*..., s. 54; AIPN Gd, 0046/364/7, Grudzień, Relacja z przebiegu zgromadzenia 18 XII 1979 r. przed bramą nr 2 Stoczni Gdańskiej, k. 132–139.

odbyć patriotyczna manifestacja i uroczyste złożenie wieńców pod pomnikiem Jana Kilińskiego dla uczczenia robotników poległych w 1970 r., jednak SB udaremniła te plany[135]. Następnie odczytał kolportowaną wcześniej ulotkę, upamiętniającą wydarzenia grudniowe, podpisaną przez przedstawicieli Rady Sygnatariuszy ROPCiO (Andrzej Czuma, Kazimierz Janusz, Emil Morgiewicz, Wojciech Ziembiński), pisma „Głos" (Ludwik Dorn, Urszula Doroszewska, Antoni Macierewicz, Piotr Naimski) oraz Biblioteki Historycznej i Literackiej (Bronisław Komorowski, Marian Piłka)[136].

Obchody rocznicy wydarzeń grudniowych w Warszawie były kolejnym – po listopadowej manifestacji – przejawem zbliżenia pomiędzy grupami Andrzeja Czumy i Antoniego Macierewicza. Warto również zaznaczyć, iż redaktorzy „Głosu" działali w tajemnicy przed pozostałymi członkami KSS „KOR". Stało się to zresztą głównym tematem dyskusji podczas zebrania Komitetu 20 grudnia 1979 r.[137] Zarzucano im nielojalność, dążenia do konfrontacji z władzami oraz wykorzystanie miejsca kultu religijnego do działalności politycznej. Adam Michnik zaproponował nawet, aby Naimski z Macierewiczem w sposób bezkolizyjny i kompromisowy zrezygnowali z dalszego członkostwa w Komitecie. Mniej radykalny w żądaniach Jacek Kuroń domagał się od redaktorów „Głosu" oświadczenia o lojalności wobec KSS „KOR". Poparła go większość uczestników zebrania. W odpowiedzi Macierewicz oświadczył, iż nie czuje się winnym naruszenia zasad lojalności i zaufania, całą akcję zaś utrzymywano w tajemnicy, aby nie dowiedziała się o niej wcześniej milicja. Ostatecznie żadne decyzje nie zostały podjęte. Na zakończenie Kuroń odczytał list do prymasa Stefana Wyszyńskiego, w którym KSS „KOR" przepraszał za wystąpienie polityczne w kościele Kapucynów 17 grudnia[138].

---

[135] AIPN, 0204/1405, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Gracze", t. 17, Meldunek operacyjny, k. 176.

[136] *17 grudnia 1970 – 17 grudnia 1979*, druk ulotny (w posiadaniu autora).

[137] W spotkaniu uczestniczyli m.in. Konrad Bieliński, Mirosław Chojecki, Ludwik Cohn, Wiesław Kęcik, Jan Kielanowski, Anka Kowalska, Jacek Kuroń, Edward Lipiński, Jan Józef Lipski, Antoni Macierewicz, Adam Michnik, Halina Mikołajska, Piotr Naimski, Wojciech Onyszkiewicz, Aniela Steinsbergowa i Henryk Wujec (AIPN, 0204/1405, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Gracze", t. 17, Meldunek operacyjny, k. 179).

[138] *Ibidem*, k. 179–180.

Uroczyste msze święte odbyły się także w Krakowie, Kaliszu, Poznaniu, Szczecinie i Wrocławiu, towarzyszył im zazwyczaj kolportaż okolicznościowych ulotek[139].

Pod koniec lat siedemdziesiątych nastroje społeczne radykalizowały się. Było to wynikiem pogłębiającego się kryzysu ekonomicznego, który dotykał coraz szersze kręgi społeczeństwa. W 1979 r. po raz pierwszy od wielu lat dochód narodowy był mniejszy niż w roku poprzednim. Szybko rosło zadłużenie: w 1978 r. wynosiło 18,5 mld dolarów, a w 1980 r. już 25 mld dolarów. Załamanie gospodarcze, które *de facto* nastąpiło w 1976 r., stawało się coraz bardziej odczuwalne. W sklepach brakowało towarów, rosły kolejki, zwłaszcza po mięso. Aby osiągnąć równowagę rynku, niezbędne były znaczne podwyżki cen, co wiązało się jednak z groźbą kolejnego wybuchu społecznego. Władze, mając w pamięci konsekwencje podwyżek z grudnia 1970 r. oraz czerwca 1976 r., ograniczały się jedynie do półśrodków. Próbowano więc równoważyć rynek przez obniżanie jakości towarów oraz wprowadzenie tzw. cen komercyjnych[140]. W kierownictwie partyjnym panował marazm. Za pomocą propagandy starano się pomniejszać w świadomości społecznej rozmiary kryzysu. Podczas XVI Plenum KC PZPR w październiku 1979 r. podjęto też decyzję o organizacji w lutym 1980 r. odkładanego przez dłuższy czas VIII Zjazdu partii[141].

Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela w pierwszej połowie 1980 roku

W styczniu 1980 r. w obu grupach ROPCiO trwały prace organizacyjne, zmierzające do podsumowania dotychczasowych działań i wypracowania kierunków na przyszłość. Moczulski kontynuował rozmowy z Ruchem Młodej Polski i Ruchem Wolnych Demokratów mające na celu obsadzenie Rady Praw Człowieka. Zakończyły się one bezowocnie. 12 stycznia w Łodzi RWD podjął decyzję o niewchodzeniu w skład Rady. Takie samo stanowisko zajął RMP. Był to praktycznie koniec współpracy środowisk, które po rozłamie w ROPCiO opowiedziały się po stronie Moczulskiego. Ruch Wolnych

[139] *Ibidem*, t. 15, Meldunek operacyjny, k. 109–114.
[140] A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003, s. 359–363.
[141] A. Albert, *Najnowsza historia Polski*..., s. 1046–1047.

Demokratów rozpoczął samodzielną działalność, na rzecznika grupy wybrano Adama Wojciechowskiego, Andrzeja Mazura upoważniono do kontaktów z Radą Funduszu Praw Człowieka[142].

Tymczasem w odłamie skupionym wokół Andrzeja Czumy podjęto decyzję o organizacji VI Spotkania Ogólnopolskiego w Warszawie. Odbyło się ono 12–13 stycznia 1980 r. w mieszkaniu Kazimierza Janusza przy ulicy Czerniakowskiej. Pomimo iż zaproszono 54 osoby, przybyło jedynie 26: Marian Bogacz, Jerzy Brykczyński (tylko drugiego dnia), Andrzej i Benedykt Czumowie, Jan Dworak, Antoni Gołda, Marian Gołębiewski, Idzikowski (postać bliżej nieznana), Józef Michał Janowski, Kazimierz Janusz, Stefan Kaczorowski, Janusz Krzyżewski, Emil Morgiewicz, Andrzej Nastula, Marek Niesiołowski, Wincenty Pietkiewicz, Marian Piłka, Edward Staniewski, Bogumił Studziński, Eugenia Szaszkiewicz, Piotr Typiak, Andrzej Woźnicki, Jan Zapolnik, Wojciech Ziembiński oraz utrzymujący stały kontakt z obiema grupami Adam Wojciechowski i związany z RWD Marek Skuza (tylko pierwszego dnia). Zebranie rozpoczęło się od długotrwałych sporów dotyczących porządku obrad. Następnie Ziembiński odczytał komunikat końcowy IV Spotkania Ogólnopolskiego z 10 grudnia 1978 r., po czym Stefan Kaczorowski wygłosił referat na temat rozwoju sytuacji politycznej na świecie od drugiej wojny światowej. W dalszej kolejności przemawiał Andrzej Czuma, który za najważniejsze zadanie ROPCiO uznał nawiązanie kontaktu ze społeczeństwem przez zbudowanie infrastruktury wydawniczo-kolportażowej, nawet kosztem innych form aktywności. Na zakończenie pierwszej części zebrania Andrzej Woźnicki zgłosił propozycje do deklaracji programowej ROPCiO[143]. W dyskusji, jaka się wywiązała po odczytaniu referatów, podkreślano, że nie uwzględniają one sytuacji, jaka wytworzyła się w Ruchu po rozłamie. Uzgodniono, że Rada Sygnatariuszy jako spadkobierca działalności i idei ROPCiO powinna się określić, aby uzyskać czynnik wyróżniający ją spośród innych grup. Zgodzono się również z postulatem Czumy dotyczącym rozszerzenia działalności wydawniczej. Negatywnie natomiast oceniono organizację manifestacji

[142] AIPN, 0222/243, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści", Meldunek operacyjny, Warszawa, 12 II 1980 r., k. 122; AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 2, Informacja, Łódź, 15 I 1980 r., k. 232.

[143] Od czasu odrzucenia projektu deklaracji ideowej ROPCiO na II Spotkaniu Ogólnopolskim (15 I 1978 r.) żaden z jego odłamów nie uchwalił tego rodzaju dokumentu.

listopadowej wspólną z KSS „KOR", gdyż zdaniem wielu dyskutantów odebrało to Ruchowi jego cechę, dzięki której był identyfikowany na Zachodzie[144].

W dalszej części zebrania z ostrą krytyką dotychczasowej działalności Rady Sygnatariuszy wystąpił Edward Staniewski. Zarzucił członkom Rady zbyt małą aktywność i postępujący regres w oddziaływaniu na społeczeństwo. „Fakt, że wspólnie znamy czy notujemy aktywnych uczestników całego Ruchu Obrony nie więcej niż setkę, jest po prawie trzech latach pracy Ruchu Obrony żałosny"[145] – mówił. Skrytykował ponadto przyjęty przez IV Spotkanie Ogólnopolskie (grupy Czumy) zapis korygujący formułę ROPCiO z 17 września 1977 r. przez nadanie Radzie Sygnatariuszy kompetencji decydowania o uczestnictwie w Ruchu. Jego zdaniem zostało to negatywnie zinterpretowane przez społeczeństwo, a władzom dało możliwość potraktowania Ruchu jako organizacji. Aby usprawnić prowadzone przez ROPCiO działania, Staniewski proponował: a) rozszerzenie Rady Sygnatariuszy o autentycznych działaczy z różnych środowisk i zobligowanie jej do zwoływania stałych posiedzeń nie rzadziej niż raz na sześć tygodni (na przemian w Łodzi i Warszawie) oraz w nagłych wypadkach na wniosek jednej trzeciej jej członków, b) uznanie za uczestnika ROPCiO każdego, kto podpisze i akceptuje „Apel do społeczeństwa polskiego" z 25 marca 1977 r. oraz formułę Ruchu z 17 września 1977 r., c) utworzenie międzyśrodowiskowej Komisji Programowej ROPCiO, d) powołanie ochotniczych, stałych zespołów roboczych: zaplecza wydawniczego, oświatowo-propagandowego (odczyty i dyskusje) oraz kolportażu i łączności międzyśrodowiskowej, e) wzmocnienie personalne Biura Pomocy Społecznej, f) anulowanie postanowień IV Spotkania Ogólnopolskiego dotyczących kompetencji Rady Sygnatariuszy do decydowania o uczestnictwie w ROPCiO oraz powoływania Zespołu Wykonawczego[146]. Staniewski proponował także rozbudowę Biura Prasowego (którym sam kierował). Ta ostatnia propozycja spotkała się z ostrą krytyką zgromadzonych.

---

[144] AIPN, 0256/132, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Omega", t. 5, Meldunek operacyjny, Warszawa, 19 I 1980 r., b.p.; AIPN, 01222/256, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Kolec", Notatka służbowa, Warszawa, 15 I 1980 r., mikrofisza, b.p.

[145] E. Staniewski, *Uwagi niezbędne*, mps (kopia w posiadaniu autora).

[146] *Ibidem*.

Zarzucano mu, że kieruje się względami personalnymi, a cały przedstawiony przez niego projekt uznano za niebezpieczny[147].

Jako kolejny głos w dyskusji zabrał Marian Gołębiewski, który w imieniu Zespołu Wykonawczego przedstawił ocenę dotychczasowej działalności. Wystąpienie to w dużej mierze poświęcone zostało krytyce Wojciecha Ziembińskiego. Gołębiewski zarzucał mu samowolne podejmowanie decyzji oraz prowadzenie działań mających na celu zmniejszenie aktywności ROPCiO na rzecz KPSN. W odpowiedzi Ziembiński skrytykował działalność Zespołu Wykonawczego i Rady Sygnatariuszy, dopatrując się w ich złym funkcjonowaniu przyczyn niskiej frekwencji na spotkaniu ogólnopolskim[148].

Kolejnym punktem obrad było przedstawione przez Ziembińskiego sprawozdanie z działalności Rady Finansowej od 1 lutego do 31 grudnia 1979 r. Struktura wydatków przedstawiała się następująco: Biuro Pomocy Społecznej – 262 120 zł, wydawanie „Opinii" i „Gospodarza" – 182 734 zł, dotacje na działalność środowisk ROPCiO – 63 800 zł, koszty ogólne – 143 743 zł; razem 652 397 zł. Ziembiński poinformował, iż w okresie sprawozdawczym Rada Finansowa miała cztery posiedzenia, podczas których m.in. postanowiła zobowiązać wszystkich uczestników ROPCiO do rozliczenia się z funduszy w ciągu miesiąca, a najdalej sześciu tygodni. Stwierdził również, iż ze względu na wielotorowość gospodarki finansowej i materialnej Rada Finansowa nie była nigdy w stanie w zadowalający sposób sprawować nadzoru nad wpływającymi pieniędzmi, a także nad wydatkami, w szczególności na druk „Opinii" i „Gospodarza".

Sprawozdanie przyjęto większością głosów. Następnego dnia przegłosowano trzy wnioski regulujące politykę finansową Ruchu: 1) Rada Sygnatariuszy ustala preliminarz według zasad priorytetowych; 2) Zespół Wykonawczy decyduje o wydatkach zwyczajnych na podstawie preliminarza, a bez preliminarza tylko o wydatkach nadzwyczajnych; 3) Rada Finansowa liczy pięciu członków, zastępców nie powołuje się. W nowym składzie Rady znaleźli się Benedykt Czuma, Antoni Gołda, Janusz Krzyżewski, Marek Niesiołowski i Piotr Typiak[149].

---

[147] AIPN, 0256/132, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Omega", t. 5, Meldunek operacyjny, Warszawa, 19 I 1980 r., b.p.

[148] *Ibidem*; AIPN, 01222/256, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Kolec", Notatka służbowa, Warszawa, 15 I 1980 r., mikrofisza, b.p.

[149] AIPN, 0256/132, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Omega", t. 5, Meldunek operacyjny, Warszawa, 19 I 1980 r., b.p.

Następnie przyjęto sprawozdanie Bogumiła Studzińskiego z działalności Biura Pomocy Społecznej. Stwierdził on m.in., że od chwili powołania Biura zajmowano się 250 sprawami, większość z nich dotyczyła zażaleń na milicję i spraw mieszkaniowych[150].

Wybrano także nowych członków Rady Sygnatariuszy: Jerzego Brykczyńskiego, Antoniego Gołdę, Janusza Krzyżewskiego, Emila Morgiewicza, Edwarda Staniewskiego i Jana Zapolnika[151]. Zespół Wykonawczy zmniejszono do trzech osób[152]. Ustalono, że jego członków wybierze na oddzielnym zebraniu Rada Sygnatariuszy. Ostatecznie zostali nimi Andrzej Czuma, Kazimierz Janusz i Bogumił Studziński[153].

Przebieg VI Spotkania Ogólnopolskiego w Warszawie odzwierciedlał głęboki kryzys, w jakim znalazło się środowisko Rady Sygnatariuszy. Jego głównym objawem był brak konkretnych propozycji na dalszą działalność, a także konflikty personalne.

Tydzień po spotkaniu u Kazimierza Janusza Gołębiewski po raz kolejny zaatakował Ziembińskiego, zarzucając mu nieprawidłowości w rozliczeniu Rady Finansowej. W oświadczeniu wydanym 20 stycznia zwracał uwagę, iż w przedłożonym na VI Spotkaniu sprawozdaniu Rady Finansowej brakowało podpisów dwóch jej członków: Marka Niesiołowskiego i Piotra Typiaka. Twierdził, że nie udostępniono im również dokumentów objętych rozliczeniem, a Niesiołowskiego nie poinformowano nawet o przygotowywaniu sprawozdania. Dziwić może jednak, dlaczego sprawa ta nie została rozstrzygnięta podczas spotkania, zwłaszcza iż wzięli w nim udział obaj pominięci członkowie Rady Finansowej. Gołębiewski domagał się, aby Rada Sygnatariuszy uznała, iż została wprowadzona w błąd przez Ziembińskiego, który świadomie starał się ukryć nieprawidłowości, m.in. samowolne dysponowanie funduszami społecznymi[154]. Wydaje się jednak, iż Gołębiewski nie wierzył w tego typu rozstrzygnięcie, a jego oświadczenie miało przede wszystkim charakter manifestu przeciwko sytuacji w ROPCiO,

---

[150] *Ibidem.*

[151] *Ibidem*; *Komunikat z VI Spotkania Ogólnopolskiego ROPCiO Rady Sygnatariuszy*, „Opinia" 1980, nr 33/34, s. 3.

[152] *Ibidem*.

[153] AIPN, 0222/243, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści", Meldunek operacyjny, Warszawa, 12 II 1980 r., k. 120.

[154] AIPN, 0141/2, Akta kontrolne przeciwko Wojciechowi Ziembińskiemu i innym, t. 1, Oświadczenie Mariana Gołębiewskiego, Warszawa, 20 I 1980 r., k. 53.

równocześnie bowiem postanowił wycofać się z dalszego uczestnictwa w Radzie Sygnatariuszy[155].

Na nie najlepszą atmosferę nałożył się dodatkowo konflikt wokół listu otwartego Edwarda Staniewskiego do dyrekcji Radia Wolna Europa (22 lutego 1980 r.). Autor, wyrażając się z uznaniem o wcześniejszej działalności radiostacji (od założenia do połowy lat siedemdziesiątych), ostro skrytykował jej aktualną politykę informacyjną. Pisał m.in.: „Radio Wolna Europa zmieniło [...] sposób akcentowania spraw i wydarzeń. Zbiegło się to chyba z odejściem części polskiego personelu z pracy w radiostacji, tych ludzi z przeszłością akowską czy też winowską, którzy starali się realizować polską narodową rację stanu. Czasy Nowaka-Jeziorańskiego czy Wiktora Trościanki minęły bezpowrotnie. [...] Radio Wolna Europa wspierać zaczęło w Polsce elementy tak zwanej lewicy laickiej, których deklarowane cele polityczne zmierzały jedynie do naprawy istniejącego ustroju komunistycznego. W Radio Wolna Europa coraz większą rolę zaczęli odgrywać ludzie, dla których walka o demokratyczną Polskę, o naprawienie reżimu zaczęła się od marca 1968 roku. Z Polski zaś wyjechali najczęściej z legalnymi paszportami, uzyskanymi od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Od miesięcy staram się prowadzić Biuro Prasowe Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce. Przyznam, że wielokrotnie krew mnie zalewa, gdy szczególnie w wypadkach represji ze strony SB represjonowani uczestnicy Ruchu Obrony pomijani są w komunikatach radiowych RWE. [...] mamy już rozeznaną listę osób, uczestników Ruchu Obrony, których nazwiska są z reguły pomijane w komunikatach dotyczących represji komunistycznych lub też podawane są z wielodniowym opóźnieniem, dochodzącym do dwóch tygodni. Sprawy publikowania nazwisk uczestników Ruchu Obrony represjonowanych przez komunistów muszą podlegać cenzurze odpowiedniej tej cenzurze z ulicy Mysiej w Warszawie. Toteż niektórzy z nas używają wśród siebie nazwy: Radiostacja KOR-owska”[156].

Na postawione zarzuty Radio Wolna Europa odpowiedziało bardzo szybko. List Staniewskiego w całości odczytany został na antenie, po czym stwierdzono, że zawarte w nim zarzuty są nieprawdziwe i krzywdzące,

---

[155] *Ibidem.*

[156] E. Staniewski, *List otwarty do Dyrekcji Rozgłośni Radia Wolna Europa*, „Wiadomości Polskie” 1980, nr 2, s. 26.

gdyż RWE podaje takie informacje, jakie otrzymuje, a jeśli nie zawsze są one pełne, wynika to nie ze złej woli czy chęci pominięcia kogoś, lecz ze specyfiki pracy rozgłośni i obiektywnych trudności[157]. Niedługo później, w połowie marca na list zareagował także KSS „KOR". Jego członkowie: Mirosław Chojecki, Wiesław Kęcik, Jan Kielanowski, Anka Kowalska, Edward Lipiński, Jan Józef Lipski, Halina Mikołajska, Maria Wosiek i ks. Jan Zieja zwrócili się w liście otwartym do przyjaciół z ROPCiO o publiczne zajęcie stanowiska, czy podzielają poglądy wyrażone w liście Staniewskiego[158]. Inicjatywa Staniewskiego wywołała również sporo emocji w środowisku Rady Sygnatariuszy. Autor bowiem działał na własną rękę, bez porozumienia z Zespołem Wykonawczym. Zaatakowanie KSS „KOR" stawiało także pod znakiem zapytania dalszą, coraz lepiej układającą się współpracę; jej rezultatem było m.in. wydanie 26 lutego 1980 r. jednobrzmiących oświadczeń w obronie prześladowanych w PRL[159]. 2 kwietnia grupa uczestników ROPCiO (Jerzy Brykczyński, Benedykt Czuma, Antoni Gołda, Kazimierz Janusz, Emil Morgiewicz, Bogumił Studziński, Kazimierz Świtoń, Piotr Typiak) wystosowała list do przyjaciół z KSS „KOR", w którym zdystansowano się od poglądów Staniewskiego[160]. Zarzuty przez niego sformułowane nie były jednak odosobnione. Wiele zastrzeżeń działalność Radia Wolna Europa budziła także wśród członków KPN, którzy zarzucali rozgłośni świadome pomijanie informacji dotyczących ich środowiska, jak również przeinaczanie wiadomości z ich oficjalnych oświadczeń[161].

Nieco dziwić może fakt, iż żadna z grup opozycyjnych nie zajęła oficjalnego stanowiska wobec VIII Zjazdu PZPR, odbywającego się od 11 do 15 lutego 1980 r. Wiadomo jedynie, że Ruch Młodej Polski uznał zjazd za wewnętrzną sprawę partii[162]. Być może z takiego założenia wyszły również inne środowiska opozycji. Tymczasem na zjeździe odpowiedzialnością

---

[157] *Pro publico bono – list do przyjaciół z KSS KOR*, „Opinia" 1980, nr 35/36, s. 14.

[158] *Ibidem*, s. 14–15.

[159] Oświadczenie KSS „KOR", 26 II 1980 r. [w:] *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników...*, s. 486–487; *Jednobrzmiące oświadczenie Ruchu Obrony i KSS „KOR" z dnia 26 II 1980 r.*, „Opinia" 1980, nr 33/34, s. 18–19.

[160] *Pro publico bono...*

[161] „Wiadomości Polskie" 1980, nr 4, s. 8–9 (oświadczenie z 21 III 1980 r.), s. 10–11 (oświadczenie z 26 III 1980 r.).

[162] AIPN Gd, 0046/364/5, Materiały dotyczące VIII Zjazdu PZPR i wyborów do sejmu i rad narodowych, k. 146–148.

za istniejący kryzys obarczono premiera Piotra Jaroszewicza. Nie znalazł się on w składzie nowego kierownictwa PZPR, podobnie jak Józef Kępa, Stefan Olszowski i Józef Tejchma. Członkami Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR zostali Edward Babiuch, Edward Gierek, Zdzisław Grudzień, Henryk Jabłoński, Mieczysław Jagielski, Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Alojzy Karkoszka, Stanisław Kowalczyk, Władysław Kruczek, Jerzy Łukaszewicz, Jan Szydlak, Andrzej Werblan i Tadeusz Wrzaszczyk. I sekretarzem KC ponownie został Gierek, sekretarzami: Stanisław Kania, Jerzy Łukaszewicz, Józef Pińkowski, Jerzy Waszczuk, Andrzej Werblan, Andrzej Żabiński i Zdzisław Żandrowski[163]. Tuż po zjeździe, 18 lutego 1980 r. Jaroszewicz złożył w sejmie rezygnację z funkcji premiera. Na stanowisku tym zastąpił go Edward Babiuch.

Ze znacznie większym zainteresowaniem opozycji spotkały się zapowiedziane na 23 marca 1980 r. wybory do sejmu. Największą aktywność na tym polu przejawiała Konfederacja Polski Niepodległej. Już 9 lutego 1980 r. Rada Polityczna KPN wezwała wszystkie ugrupowania opozycyjne w kraju do publicznego zdeklarowania się, że ich członkowie i uczestnicy nie oddadzą głosów na kandydatów Frontu Jedności Narodu. Ponadto konfederaci postanowili w czterech okręgach wysunąć własnych kandydatów. Między 21 a 25 lutego zostali oni formalnie zgłoszeni do okręgowych komisji wyborczych – w Warszawie Leszek Moczulski i Tadeusz Stański, w Katowicach Roman Kściuczek, w Krakowie Krzysztof Gąsiorowski i Stanisław Tor, w Lublinie Stanisław Franczak, Zdzisław Jamrożek i Janusz Piotrowski. Ponadto od 18 lutego rozpoczęto kolportaż ulotek wyborczych KPN, malowanie napisów na murach, rozlepianie plakatów, rozpowszechniano także broszurę programową *Platforma wyborcza KPN*. Służba Bezpieczeństwa odpowiedziała represjami, stosując zatrzymania oraz zakrojone na szeroką skalę rewizje. 19 lutego rozbito przygotowane w Krakowie spotkanie przedwyborcze, podejmowano także działania mające uniemożliwić złożenie list wyborczych z kandydatami KPN na posłów do rejestracji w okręgowych komisjach wyborczych. 26 lutego oraz 3 i 5 marca uniemożliwiono organizację konferencji prasowych w mieszkaniu Moczulskiego[164].

---

[163] A. Albert, *Najnowsza historia Polski*..., s. 1047.

[164] *Akcja wyborcza KPN*, „Wiadomości Polskie" 1980, nr 3, s. 11–13; AIPN, 0222/243, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści", Informacja za marzec w sprawie krypt. „Hazardziści" i „Oszuści", Warszawa, 1980 r., k. 136–137.

Nowy etap w kampanii wyborczej KPN rozpoczął się 4 marca, dzień wcześniej upłynął bowiem termin zgłaszania list kandydatów w komisjach wyborczych. Zgodnie z przewidywaniami listy KPN nie zostały opublikowane. Konfederacja ogłosiła więc 4 marca komunikat stwierdzający, że skoro PZPR nie dopuściła do wyboru pomiędzy kandydatami i programami FJN a KPN, głosowanie straciło wszelki sens; wyborcy powinni zbojkotować wybory bądź skreślić wszystkich kandydatów FJN, lub też w miejsce kart wyborczych wkładać karty z napisem KPN. Według danych KPN od 18 do 23 lutego rozkolportowano około 150 tys. ulotek, a SB dokonała ponad 150 zatrzymań, na ogół do 48 godzin. Wyjątek stanowił przypadek Romana Kściuczka, pobitego i skazanego na trzy miesiące aresztu pod fałszywym zarzutem hałasowania w nocy[165].

Od działań KPN w znacznym stopniu różniła się inicjatywa wyborcza Ruchu Wolnych Demokratów. Pierwszym publicznym ich wystąpieniem w tej sprawie był datowany na 12–19 stycznia 1980 r. apel do władz państwowych o zniesienie na kartach do głosowania podziału miejsc na mandatowe i niemandatowe oraz wprowadzenie alfabetycznych list kandydatów FJN, gwarantujących choćby tej grupie polityczną równość wobec prawa (w przypadku głosowania „bez skreśleń" poparcie otrzymywali kandydaci umieszczeni na miejscach mandatowych). W apelu zwracano się również do komitetów FJN o dopuszczenie do składu komisji wyborczych mężów zaufania zgłoszonych na trzydzieści dni przed głosowaniem przez jawnie działające w kraju niezależne ośrodki opinii publicznej. W wypadku gdyby władze nie dokonały zmian w ordynacji wyborczej, wzywano społeczeństwo do przekształcenia formalnego głosowania na listy FJN w plebiscyt na rzecz wolnych wyborów i wpisywanie na kartkach do głosowania dwóch dużych liter „W", stanowiących pierwsze litery słów „wolne wybory"[166].

Pomimo politycznego umiarkowania apel RWD nie został uwzględniony przez władze przy ustalaniu zasad wyborów. Po ogłoszeniu deklaracji wyborczej Frontu Jedności Narodu z 21 lutego 1980 r. RWD wydał oświadczenie,

---

[165] *KPN wzywa do bojkotu „wyborów". „Wybory" sprawą sumienia Polaków!*, „Wiadomości Polskie" 1980, nr 3, s. 13–14.

[166] Apel RWD wystosowany do społeczeństwa polskiego i władz komunistycznych przed wyborami do Sejmu PRL, Łódź, 12–19 I 1980 r. [w:] *Ruch Wolnych Demokratów 1975–1980*..., s. 116–119.

w którym zwrócił się do obywateli o pozostawienie na kartach do głosowania tylko takiej liczby kandydatów, jaka ma być wybrana w danym okręgu wyborczym. Ze względu na utrzymanie podziału na miejsca mandatowe i niemandatowe wzywano do nieskreślania kandydatów z miejsc niemandatowych[167]. W kolportowanych przed wyborami ulotkach apelowano także po raz kolejny o wpisywanie na kartach do głosowania dwóch liter „W"[168].

Ze względu na małą liczebność grupy i niewielkie możliwości organizacyjne (druk, kolportaż) zasięg akcji ulotkowej był nader ograniczony. Ostatnim akcentem RWD w tej sprawie było opublikowanie deklaracji w sprawie przebiegu i wyników wyborów do sejmu. Zwrócono w niej uwagę na nieprawidłowości: przede wszystkim brak publicznej dyskusji nad problemami społeczno-gospodarczymi kraju, niezasięganie opinii wyborców przy ustalaniu list kandydatów na posłów i radnych, prowadzenie w czasie głosowania zabronionej agitacji psychologicznej przez tych, którzy ostentacyjnie nie sprawdzali kart wyborczych przed ich wrzuceniem do urn. W konkluzji autorzy deklaracji wyrazili przekonanie, że sejm powinien unieważnić wybory. W wątpliwość podali również kompetencje sejmu co do stwierdzenia ważności wyborów, stojąc na stanowisku, iż może on orzekać jedynie o ważności wyboru posła, do orzekania ważności wyborów zaś uprawniona jest komisja wyborcza[169].

Ruch Młodej Polski skoncentrował się na kolportażu ulotek, w których podkreślano niedemokratyczny charakter wyborów oraz wzywano do ich bojkotu[170].

Rada Sygnatariuszy ROPCiO wydała własne oświadczenie (29 stycznia 1980 r.), a Komitet Porozumienia na rzecz Samostanowienia Narodu przesłał do przewodniczącego Rady Państwa PRL specjalny list (17 stycznia 1980 r.). Oba dokumenty były bardzo podobne do siebie, powoływały się na postulaty zawarte w „Memoriale obywatelskim w sprawie zmian w prawie wyborczym" z sierpnia 1979 r., po raz kolejny domagając się zapewnienia wszystkim obywatelom czynnego i biernego prawa wyborczego,

---

[167] Oświadczenie RWD dotyczące programu wyborczego Frontu Jedności Narodu, Łódź, 8 III 1980 r. [w:] *ibidem*, s. 119–121.

[168] Ulotka przedwyborcza RWD, 19 III 1980 r. [w:] *ibidem*, s. 121–122.

[169] Deklaracja RWD w związku z wynikami wyborów do sejmu (23 marca 1980 r.), Łódź, 27 IV 1980 r. [w:] *ibidem*, s. 122–128.

[170] AIPN Gd, 0046/364/5, Materiały dotyczące VIII Zjazdu PZPR i wyborów do sejmu i rad narodowych, Ulotka RMP, k. 234.

dopuszczenia do list wyborczych wszystkich kandydatów zgłoszonych przez poszczególne grupy obywateli oraz umożliwienia im prowadzenia kampanii wyborczej w państwowych środkach przekazu na zasadach pełnej równości, a także zagwarantowania kontroli społecznej, która umożliwi wszystkim wyborcom swobodne wyrażanie swej woli[171]. Dodatkowo w oświadczeniu Rady Sygnatariuszy wzywano do bojkotu wyborów, a w liście KPSN sugerowano przesunięcie ich terminu do czasu wprowadzenia postulowanych zmian w ordynacji wyborczej[172]. 7 lutego 1980 r. KPSN wydał odezwę do narodu, kolportowaną następnie w formie ulotki, w której poza sformułowanymi powyżej żądaniami stwierdzano również, że nadchodzące wybory należy uznać za nieważne i nielegalne ze względu na sprzeczność ordynacji wyborczej z obowiązującym prawem. Zalecano też powstrzymanie się od udziału w głosowaniu[173]. Środowisku Rady Sygnatariuszy nie udało się przygotować szerszej akcji ulotkowej. Praktycznie do kolportażu doszło jedynie w Łodzi, gdzie tamtejsze środowisko (Benedykt Czuma, Stefan Kaczorowski, ks. Bohdan Papiernik) wyprodukowało własne ulotki nawołujące do bojkotu[174].

Nieco inną taktykę wobec marcowych wyborów przyjął KSS „KOR". W oświadczeniu wydanym 24 lutego stwierdzano: „oddawanie głosów na jedną listę, będącą faktycznie listą władz partyjno-państwowych, nie może być nazwane wyborami. Sejm wyłaniany formalnie przez takie rzekome wybory, a faktycznie pochodzący z nominacji PZPR, nie ma poza nadużywaną nazwą nic wspólnego z sejmem [...] Członkowie KSS »KOR« oświadczają, że w tych warunkach nie pójdą do urn wyborczych, uważając iż udział w tej przykrej farsie ubliża godności obywatelskiej i ludzkiej każdego członka naszego społeczeństwa"[175]. W przeciwieństwie więc do innych grup opozycji KSS „KOR" nie zwracał się do społeczeństwa z apelem o konkretne zachowanie podczas głosowania, lecz ograniczył się do przedstawienia własnego stanowiska i argumentów go popierających. Prowadził też intensywną akcję ulotkową, zwłaszcza w Warszawie, Krakowie

---

[171] „Wiadomości Polskie" 1980, nr 2, s. 16; *List do Rady Państwa PRL*, „Rzeczpospolita" 1980, nr 5, s. 18.
[172] *Ibidem*.
[173] *Prawa i Godność Narodu*, „Rzeczpospolita" 1980, nr 6, s. 1.
[174] *Ulotka z Łodzi*, „Opinia" 1979, nr 3/4, s. 5.
[175] Oświadczenie KSS „KOR" i Niezależnej Oficyny Wydawniczej NOW-a, 15 II 1980 r. [w:] *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników*..., s. 484–485.

i Gdańsku, w mniejszym stopniu we Wrocławiu, Szczecinie i Łodzi[176]. Kolportowano też antywyborcze plakaty[177] oraz w całości poświęcony wyborom 45 numer „Robotnika". Redakcja „Głosu" wydała ponadto własne oświadczenie wzywające do bojkotu głosowania[178].

Pomimo zaangażowania się większości środowisk opozycyjnych w kampanię przeciwko niedemokratycznym wyborom do sejmu nie można dziś w oparciu o dostępne źródła nawet szacunkowo określić ich wpływu na zachowanie się społeczeństwa. Własne obliczenia w tej sprawie przedstawiła w specjalnym oświadczeniu Konfederacja Polski Niepodległej (9 kwietnia 1980 r.). Wynikało z nich, że 15–20 proc. obywateli zbojkotowało wybory, a dalsze 15–20 proc. skreślało kandydatów FJN[179]. Trudno dziś jednak weryfikować te liczby, zwłaszcza iż nie wiadomo, w jaki sposób dokonano takiego szacunku.

W pierwszej połowie 1980 r. można zaobserwować zaostrzenie przez władze represji wobec osób prowadzących działalność opozycyjną. Coraz częściej – obok stosowania rewizji, zwolnień z pracy czy zatrzymań na 48 godzin – wszczynano przeciwko nim procesy sądowe, kończące się na ogół kilkumiesięczną karą aresztu. Przykładem tego typu działań były wspomniane już wyroki od jednego do trzech miesięcy pozbawienia wolności dla organizatorów manifestacji 11 listopada 1979 r. – Andrzeja Czumy, Wojciecha Ziembińskiego, Józefa Michała Janowskiego i Bronisława Komorowskiego, oraz aresztowanie na trzy miesiące Romana Kściuczka. Ponadto za kolportaż ulotek przedwyborczych na miesiąc skazano Adama Wojciechowskiego, na dwa – współpracownika KSS „KOR" Anatola Lawinę. 25 marca zatrzymano prowadzącego Niezależną Oficynę Wydawniczą

---

[176] AIPN, 0204/1405, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Gracze", t. 12, Ocena działalności KSS „KOR" w okresie przedwyborczym, Warszawa, kwiecień 1980 r., k. 34–37, *ibidem*, Informacja dotycząca działalności KSS „KOR" w okresie przedwyborczym, Warszawa, 21 III 1980 r., k. 48.

[177] Kolportowano cztery rodzaje plakatów: 1) przedstawiający mężczyznę z batem, który pogania stado baranów do urn, zawierający napis „Wszyscy do urn wyborczych"; 2) z wizerunkiem osła wrzucającego do urny wyborczej kartkę z napisem „Głosuję bez skreśleń"; 3) zatytułowany „Program FJN", deprecjonujący założenia Frontu Jedności Narodu; 4) z karykaturą wyborcy. Najczęściej kolportowano ulotki z hasłami: „Dlaczego nie głosujemy", „Wybory to prawo, nie obowiązek", a także: „Chcesz głodować, idź głosować", „Wybory?", „Wyborco, zostań w domu, Breżniew głosuje za ciebie", „Precz z obłudą i zakłamaniem, żądamy wolnych wyborów" (*ibidem*, Informacja dotycząca działalności KSS „KOR" w okresie przedwyborczym, Warszawa, 21 III 1980 r., k. 47–48).

[178] *Ibidem*, k. 47.

[179] *Oświadczenie. Zwycięstwo moralne Konfederatów! 8 mln Polaków nie głosowało*, „Wiadomości Polskie" 1980, nr 4, s. 15.

Mirosława Chojeckiego, członka KSS „KOR". Przebywał on w więzieniu do 10 maja 1980 r., oskarżony wraz Bogdanem Grzesiakiem (w więzieniu od 6 do 29 lutego oraz od 15 kwietnia do 12 czerwca) o kradzież powielacza. Obaj otrzymali wyroki w zawieszeniu (1,5 roku) oraz grzywnę 15 tys. zł. Ponadto współpracownik KSS „KOR" Jan Kozłowski 26 maja 1980 r. został skazany przez Sąd Wojewódzki w Sandomierzu na dwa lata więzienia, zaś Edmund Zadrożyński przez Sąd Rejonowy w Grudziądzu na trzy lata i 70 tys. zł grzywny[180].

Służba Bezpieczeństwa podjęła również zdecydowane działania w związku z uroczystymi obchodami kolejnej rocznicy Konstytucji 3 maja. Manifestację z tej okazji zorganizowano jedynie w Gdańsku, głównie siłami Ruchu Młodej Polski. Poprzedziła ją uroczysta msza święta prowadzona przez ks. prałata Stanisława Bogdanowicza, po czym uformował się pochód (zdaniem organizatorów około 1500 osób, zdaniem SB 1000), idący tradycyjnie w kierunku pomnika Jana III Sobieskiego. Przeważali w nim studenci i uczniowie szkół średnich[181]. Niesiono flagi narodowe i transparenty: „Ruch Młodej Polski", „Katyń pamiętamy", „Niepodległość Polsce – Demokracja Polakom", „Broniąc ludzi bronimy Ojczyzny", „Żądamy nauczania bez kłamstwa". Do zgromadzonych pod pomnikiem przemawiali Dariusz Kobzdej z RMP oraz Tadeusz Szczudłowski z ROPCiO. Grupa powracających do domów uczestników RMP została napadnięta i pobita przez około dwudziestu mężczyzn. Dariusza Kobzdeja, Piotra Bystrzanowskiego, Janusza Karolika i Mirosława Rybickiego zabrano do samochodów i przewieziono na komendę MO. Pierwszego z nich aresztowano, pozostałych zwolniono. W innej części miasta zatrzymano Tadeusza Szczudłowskiego. 5 maja kolegium do spraw wykroczeń skazało Kobzdeja i Szczudłowskiego na trzy miesiące bezwzględnego aresztu[182].

W proteście przeciwko przetrzymywaniu w więzieniach działaczy opozycji 7 maja 1980 r. przedstawiciele KSS „KOR", ROPCiO, RMP i studenckich

---

[180] Na temat sprawy Chojeckiego, Grzesiaka, Zadrożyńskiego i Kozłowskiego szerzej zob. J.J. Lipski, *KOR*..., s. 320–329.

[181] Notatka dotycząca prób działalności ROPCiO, KPN i RMP w środowisku szkół średnich, Biuro Śledcze MSW, Warszawa, 15 VII 1980 r. [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR*..., s. 320.

[182] *3 maja Gdańsk 1980*, „Bratniak" 1980, nr 23, s. 7–10; AIPN, 0716/217, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Arka", t. 2, Informacja nr 10/80 o rozprawie przed kolegium do spraw wykroczeń 5 V 1980 r., Warszawa, 6 V 1980 r., k. 72.

komitetów solidarności rozpoczęli głodówkę w kościele św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej, gdzie proboszczem był ks. Leon Kantorski. Intencją głodówki było uwolnienie więzionych oraz wyrażenie solidarności z Chojeckim i Kobzdejem, którzy prowadzili głodówkę protestacyjną w aresztach, jak również z więzionymi za prawdę i sprawiedliwość Białorusinami, Czechami, Litwinami, Niemcami, Słowakami i Ukraińcami. Rzecznikami głodujących zostali Jan Józef Lipski z KSS „KOR" i Kazimierz Janusz z ROPCiO[183]. Głodówka trwała do 17 maja. Ze strony Ruchu uczestniczyli w niej Jerzy Brykczyński (7–11 maja), Marian Gołębiewski (7–12 maja), Kazimierz Świtoń (7–17 maja), Tadeusz Zachara (7–12 maja), z Ruchu Młodej Polski Aleksander Hall (7–17 maja) i Wiesław Parchimowicz (8–17 maja)[184]. 14 maja uczestnicy głodówki skierowali list do przewodniczącego Rady Państwa o ułaskawienie przebywających od dziesięciu lat w więzieniu braci Ryszarda i Jerzego Kowalczyków, odsiadujących karę 25 lat pozbawienia wolności za wysadzenie auli Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu na znak protestu przeciw urządzeniu w niej uroczystej akademii w rocznicę powstania Służby Bezpieczeństwa[185].

Praktycznie wszystkie nurty opozycji prowadziły akcje ulotkowe w obronie uwięzionych, kolportując własne oświadczenia[186]. Największą tego typu akcję przeprowadził Ruch Młodej Polski, który w obronie Szczudłowskiego i Kobzdeja rozprowadzał trzy rodzaje ulotek o łącznym nakładzie 100 tys. egzemplarzy[187].

Spośród innych inicjatyw w omawianym okresie warto zwrócić uwagę na uroczyste obchody czterdziestej rocznicy zbrodni katyńskiej. Rok 1980 emigracyjna Rada Koordynacyjna Polonii Wolnego Świata uznała za rok katyński. W kraju ROPCiO (grupa Andrzeja Czumy)[188], RMP[189],

---

[183] *Głodówka w Podkowie Leśnej*, „Opinia" 1980, nr 37/38, s. 35 .
[184] J.J. Lipski, *KOR*..., s. 353–355, AIPN, 0222/243, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści", Meldunek operacyjny, Warszawa, 7 VI 1980 r., k. 150.
[185] J.J. Lipski, *KOR*..., s. 353–355.
[186] M.in. KPSN – *O wolność dla więźniów politycznych* z 24 IV 1980 r. („Rzeczpospolita" 1980, nr 7, s. 2); Rada Sygnatariuszy ROPCiO – *Oświadczenie w sprawie M. Chojeckiego* z 7 IV 1980 r. („Opinia" 1980, nr 35/36, s. 24); oświadczenie Kierownictwa Akcji Bieżącej KPN z 9 V 1980 r. („Wiadomości Polskie" 1980, nr 6/7, s. 1); KPN Obszar Północ, Okręg Gdański – *Do Narodu Polskiego – oświadczenie* z 4 V 1980 r. („Jutro Polski" 1980, nr 6/7, s. 8).
[187] „Bratniak" 1980, nr 22, s. 59.
[188] *Oświadczenie*, „Opinia" 1980, nr 35/36, s. 2.
[189] *Pamiętamy*..., „Bratniak" 1980, nr 22, s. 3–5.

KPSN[190], KPN[191], a także KSS „KOR"[192] wydały własne oświadczenia z żądaniem ujawnienia sprawców i okoliczności śmierci polskich oficerów. Komitet Porozumienia na rzecz Samostanowienia Narodu zwrócił się ponadto 27 kwietnia 1980 r. do sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima z apelem o powołanie międzynarodowej komisji dla zbadania tej zbrodni[193]. W większych miastach, m.in. w Warszawie, Wrocławiu, Szczecinie, Łodzi, Lublinie i Gdańsku, odprawiono uroczyste msze. Podjęto także próby zorganizowania zgromadzeń. 13 kwietnia z inicjatywy KPN na Powązkach w Warszawie zebrało się około 250 osób, przemawiali ks. Bronisław Sroka i Tadeusz Stański. 27 kwietnia w Łodzi przy Grobie Nieznanego Żołnierza przemówienie do około siedemdziesięciu osób wygłosiła Małgorzata Bartyzel (żona Jacka), złożono też wieńce od Ruchu Młodej Polski i Konfederacji Polski Niepodległej[194]. Obie te organizacje były w pierwszej połowie 1980 r. najaktywniejszymi środowiskami wyrosłymi z ROPCiO. W obu przypadkach odnotować należy także wzrost liczebny, a zwłaszcza dopływ ludzi młodych. W fazę zastoju wszedł natomiast po wyborach do sejmu Ruch Wolnych Demokratów.

Zwiększona aktywność KPN sprawiła, iż bardzo szybko wykrystalizowała się sytuacja, w wyniku której kluczowe decyzje podejmowane były *de facto* przez trzy osoby: Leszka Moczulskiego, Tadeusza Stańskiego i Romualda Szeremietiewa[195]. Wpływało to na obniżenie znaczenia Rady Politycznej i rosnące niezadowolenie wśród innych czołowych działaczy[196]. Konfederację nękały też trudności finansowe i poligraficzne. Problemom tym poświęcone zostało m.in. spotkanie Zdzisława Jamrożka z Lublina

---

[190] *Rok Pamięci Narodowej*, Warszawa, 27 XII 1979 r. (kopia w posiadaniu autora).

[191] Oświadczenie, Warszawa, 13 IV 1980 r. (kopia w posiadaniu autora).

[192] Oświadczenie w czterdziestą rocznicę mordu na oficerach polskich w Katyniu, 11 IV 1980 r. [w:] *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników*..., s. 511– 512.

[193] *Apel do Organizacji Narodów Zjednoczonych na ręce Sekretarza generalnego ONZ Pana Kurta Waldheima*, „Rzeczpospolita" 1980, nr 8, s. 1–2.

[194] AIPN, 0222/243, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści", Meldunek operacyjny, Warszawa, 10 V 1980 r., k. 143; *Uroczystości Katyńskie w kraju*, „Jutro Polski" 1980, nr 4/5, s. 3; Oświadczenie sekretariatu Kierownictwa Akcji Bieżącej KPN, 25 IV 1980 r. (kopia w posiadaniu autora).

[195] AIPN, 0222/243, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści", Meldunek operacyjny, Warszawa, 7 VI 1980 r., k. 152.

[196] *Ibidem*, k. 151; *ibidem*, Meldunek operacyjny, Warszawa, 7 VII 1980 r., k. 159.

z Leszkiem Moczulskim i Tadeuszem Stańskim 11 czerwca 1980 r. Jamrożek żądał ustanowienia współpracy na zasadzie partnerstwa, zagroził też, że w przeciwnym razie od 1 lipca działalność swą zawiesi 23 członków KPN środowiska lubelskiego[197].

Głęboki kryzys w tym czasie przeżywało środowisko Rady Sygnatariuszy. Jego działalność od czasu VI Spotkania Ogólnopolskiego prawie zamarła. Symboliczny udział kilku osób w głodówce w Podkowie Leśnej, ograniczona aktywność podczas wyborów do sejmu oraz wydanie kilku oświadczeń to w zasadzie cały dorobek tej grupy w pierwszej połowie 1980 r. Z dużym opóźnieniem wychodziła również prasa. Po części był to wynik trzymiesięcznego wyroku Andrzeja Czumy (27 lutego – 27 maja) za organizację obchodów 11 listopada. W dużym stopniu jednak ta ograniczona aktywność odzwierciedlała wewnętrzne konflikty i spory. Z tych powodów swój udział w ROPCiO zawiesił Józef Michał Janowski. Zainicjował on Ruch Chrześcjańsko-Społeczny, w którym znaleźli się m.in. mec. Stefan Kaczorowski, Antoni Pietkiewicz i Tadeusz Wolf. Pojawiały się także koncepcje odbudowy ROPCiO podejmowane m.in. przez Mariana Gołębiewskiego czy Marka Skuzę, nie spotkały się jednak one z większym odzewem[198].

W okresie poprzedzającym lipcowo-sierpniowe strajki, zasadniczo odmieniające sytuację polityczną w Polsce, Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela znalazł się w zupełnym rozkładzie. Tworzące go środowiska w większości usamodzielniły się i rozpoczęły działalność pod zmienionymi nazwami, szyld ROPCiO firmował już tylko inicjatywy przeżywającej głęboki kryzys grupy Andrzeja Czumy. Na kolejne rozłamy wpłynęło kilka czynników. Po pierwsze, już na starcie tworzyły go ukształtowane wcześniej środowiska: grupa byłego „Ruchu" braci Czumów, wolni demokraci, środowisko gdańskie i zwolennicy Leszka Moczulskiego. Późniejsze podziały przebiegały więc wzdłuż linii zarysowanych jeszcze przed utworzeniem ROPCiO. Drugim istotnym elementem była niedoskonała formuła ROPCiO, a zwłaszcza wynikający z koncepcji ruchu obywatelskiego brak formalnego kierownictwa. Mało przejrzyste reguły podejmowania decyzji były niewątpliwie czynnikiem konfliktogennym, zwłaszcza że w ROPCiO pojawiło się kilka osób aspirujących do odgrywania w nim

[197] *Ibidem*, k. 159.
[198] *Ibidem*.

kluczowej roli – przede wszystkim Leszek Moczulski, Andrzej Czuma, Karol Głogowski i Wojciech Ziembiński. Trzecim ważnym czynnikiem, wynikającym pośrednio z dwóch pierwszych, były konflikty personalne. Kolejny element sprzyjający rozłamom to działania operacyjne SB, zwłaszcza iż głównym ich celem była dezintegracja. Trudno jednak dziś na podstawie udostępnianych materiałów jednoznacznie określić, jaki wpływ na rozpad Ruchu miały działania operacyjne, a na ile był on wynikiem procesów od nich niezależnych.

Prasa styczeń 1979 – czerwiec 1980

Na osobne omówienie zasługuje działalność wydawnicza ROPCiO. Pomimo iż wszystkie jego odłamy borykały się z trudnościami poligraficznymi i finansowymi, w omawianym okresie ukazywało się szesnaście pism w większym lub mniejszym stopniu związanych z Ruchem. Charakterystyczne były jednak spore opóźnienia kolejnych numerów, czasami o dwa, a nawet trzy miesiące. Z tych też powodów właściwsze będzie łączne omówienie działalności wydawniczej w osobnym podrozdziale.

Najważniejszym pismem odłamu skupionego wokół Rady Sygnatariuszy pozostawała „Opinia". W tym czasie ukazało się jedenaście numerów: sześć podwójnych (23/24, 25/26, 27/28, 33/34, 35/36, 37/38), jeden potrójny (29/31), trzy pojedyncze (21, 22, 32) i jeden specjalny (3 stycznia 1979 r.)[199]. Częste łączenie numerów było wynikiem sporych kłopotów poligraficznych, zwłaszcza po zerwaniu współpracy z Wydawnictwem im. Konstytucji 3 Maja, podejrzewanym o związki z Służbą Bezpieczeństwa. Dużo trudności sprawiało też rozliczanie go z otrzymanych funduszy, na co zwracają uwagę obaj skarbnicy ROPCiO: Piotr Krawczyk i Janusz Krzyżewski[200]. Skład redakcji przez długi czas się nie zmieniał. Tworzyli go Andrzej Czuma, Kazimierz Janusz, Emil Morgiewicz i Wojciech Ziembiński. Kluczową rolę w tym czasie odgrywał Morgiewicz. Między Czumą a Ziembińskim dochodziło często do konfliktów, co było problemem nie tylko redakcji, ale również całego środowiska Rady Sygnatariuszy. W momencie gdy

[199] Numer z 3 I 1979 r. pt. *Klęska sylwestrowa* poświęcony nagłemu atakowi zimy, który w jeden dzień sparaliżował życie w Polsce.
[200] Relacje: Piotra Krawczyka; Janusza Krzyżewskiego, październik 2000 r.

Ziembiński zainicjował KPSN i nowe pismo „Rzeczpospolita", coraz częściej pojawiały się głosy, iż powinien ustąpić z redakcji „Opinii". Ostatecznie nastąpiło to w czerwcu 1980 r.[201] Ustabilizował się także skład Rady Konsultacyjnej „Opinii", choć od czasu powołania Rady Sygnatariuszy straciła ona znaczenie. Najprawdopodobniej na początku 1980 r. została rozwiązana, bowiem jej skład przestał być zamieszczany na łamach gazety. Objętość „Opinii" wahała się od 29 do 43 stron w formacie A4 lub A5. Podobnie jak w okresie wcześniejszym było to głównie pismo informacyjne. Przeważały krótkie artykuły poświęcone najważniejszym wydarzeniom w kraju i zagranicą, represjom wobec opozycji, sytuacji gospodarczej itp. Drukowano też większość oficjalnych oświadczeń Rady Sygnatariuszy. Od początku 1979 r. przestano kontynuować rubrykę „Z kalendarza Polaka". Najczęściej można było odnaleźć artykuły Adama Wojciechowskiego, Emila Morgiewicza i Jerzego Brykczyńskiego (jako Amicus Veritatis).

Nieco lepiej było z „Gospodarzem". Łącznie w omawianym okresie ukazało się trzynaście numerów, z czego tylko sześć podwójnych[202]. Również i w tym przypadku poważnym problemem był druk. Po konflikcie między Piotrem Typiakiem a Stanisławem Michalkiewiczem w 1978 r. ten ostatni zrezygnował z dalszego powielania „Gospodarza", kolejne numery wydawało Wydawnictwo im. Konstytucji 3 Maja. Pomimo że w środowisku Rady Sygnatariuszy istniały pewne podejrzenia (o których wspomniano przy „Opinii"), z powodu braku alternatywy zdecydowano się na dalsze drukowanie „Gospodarza" w tym wydawnictwie. Dopiero numer marcowo-kwietniowy z 1980 r. wydany został w inny sposób. Utrzymano dotychczasowy charakter pisma, obok tematyki wiejskiej pojawiły się tam także informacje ze świata polityki i gospodarki. Sporo miejsca poświęcono wizycie papieskiej. Zamieszczano też oficjalne dokumenty niezależnych organizacji chłopskich. Nakłady „Opinii" i „Gospodarza" były mniej więcej zbliżone – wahały się od dwóch do trzech tysięcy egzemplarzy[203].

Znacznie gorzej wyglądała sytuacja w piśmie poświęconym robotnikom, czyli „Ruchu Związkowym". W 1979 r. ukazał się tylko jeden numer.

---

[201] List Wojciecha Ziembińskiego do redakcji „Opinii" (kopia w posiadaniu autora).

[202] Pierwszych siedem było pojedynczych (nr 13–19), kolejne sześć było podwójnych (od 20/21 do 30/31).

[203] Wyjątkiem były dwa numery „Gospodarza", których nakład wynosił 5 tys. egzemplarzy.

Służba Bezpieczeństwa skonfiskowała podczas rewizji „teczki redakcyjne" zawierające materiały do numerów 6 i 8, które nigdy się nie ukazały, mimo to zostały uwzględnione w numeracji pisma[204]. W pierwszej połowie 1980 r. kolportowano jedynie numer siódmy z datą marzec 1980 r. ROPCiO został więc na tym odcinku zdystansowany przez KSS „KOR", wydający regularnie od września 1977 r. w kilkunastu tysiącach egzemplarzy „Robotnika".

Pojawiły się za to dwa nowe pisma regionalne związane z Radą Sygnatariuszy ROPCiO: „Wolne Słowo" i „Kronika Lubelska". Pierwsze z nich obejmowało swym zasięgiem Kalisz, Zduńską Wolę i Wrocław. W redakcji znaleźli się Józef Michał Janowski, Antoni Pietkiewicz, Bogusław Śliwa, Tadeusz Wolf oraz od drugiego numeru Zenobia Cieślińska. Oblicze nowej gazety kształtowane było jednak przede wszystkim przez Janowskiego (Zduńska Wola) i Pietkiewicza (Kalisz). Pismo pomyślane było jako dwutygodnik o charakterze informacyjnym. Do sierpnia 1980 r. ukazało się 21 numerów (w tym dwa podwójne), ich objętość wahała się od 4 do 14 stron. Większość z nich wydawano na powielaczu spirytusowym, co w dużym stopniu ograniczało czytelność.

Również charakter informacyjny miała „Kronika Lubelska". Jej pierwszy numer ukazał się z datą styczeń 1979 r. W sumie wydano cztery numery, w tym trzy w 1979 r. Redakcję tworzyli Zbigniew Karpowicz, Jerzy Malinowski i Tadeusz Zachara. Objętość pisma wahała się od 5 do 14 stron, wydawano je techniką powielaczową. Nakład, podobnie jak w przypadku „Wolnego Słowa", nie przekraczał kilkuset egzemplarzy.

Od czerwca 1979 r. z inicjatywy Andrzeja Czumy rozpoczęto wydawanie pisma „Uczeń Polski" dla młodzieży ze szkół średnich. Redakcja mieściła się w mieszkaniu Czumy, pismo redagowali uczniowie szkół średnich. Ich prawdziwe nazwiska ze względów bezpieczeństwa zastąpiono pseudonimami. Według Andrzeja Czumy młodzież pisała wszystkie teksty zamieszczane na łamach gazety[205]. Objętość wynosiła od 8 do 12 stron. W czerwcu 1980 r. ukazał się numer 11/12.

Pismem pośrednio związanym z Radą Sygnatariuszy ROPCiO był organ KPSN „Rzeczpospolita", redagowany przede wszystkim przez Wojciecha Ziembińskiego. Oficjalnie w skład Rady Redakcyjnej wchodzili

[204] Relacja Andrzeja Woźnickiego, listopad 2001 r.
[205] Relacja Andrzeja Czumy, październik 2002 r.

ponadto Edward Staniewski, Marian Piłka, Wanda Pawlik i Władysław Liniarski. W omawianym okresie ukazało się osiem numerów o objętości od 4 do 23 stron. „Rzeczpospolita" ukazywała się w formie powielonego na kserografie maszynopisu, a jej nakład najprawdopodobniej nie przekraczał 500 egzemplarzy. Dużą część każdego numeru stanowiły oficjalne dokumenty nie tylko KPSN, ale również Rady Sygnatariuszy, RWD czy KSS „KOR", zwłaszcza dotyczące nasilających się represji, patriotycznych rocznic i prawa do samostanowienia narodów.

Również pośredni związek z Radą Sygnatariuszy miały pisma wydawane przez jednego z jej członków, Leszka Skonkę, inicjatora Niezależnego Zespołu Współpracy Naukowej. Przejawem działań NZWN w 1979 r. były dwa numery „Wiadomości Naukowych" oraz wystosowany przez Skonkę apel do Senatu Uniwersytetu Wrocławskiego o zmianę patrona uczelni[206]. Skonka był w zasadzie jedynym redaktorem pisma, choć stopka redakcyjna zawierała również nazwiska Kazimierza Janusza, Tadeusza Szczudłowskiego i Mieczysława Ustasiaka[207]. Nakład pisma był niewielki, najprawdopodobniej nie przekraczał dwustu egzemplarzy. Pierwszych kilkanaście Skonka sam przepisywał na maszynie, po czym rozsyłał je do zaprzyjaźnionych osób, które robiły kolejne kopie. Pierwszy numer zawierał 38, drugi 21 stron. Wśród autorów poza Skonką wymienić należy jeszcze Stefana Tuszyńskiego i Jerzego Palmowskiego, choć nie można wykluczyć, że są to pseudonimy, teksty te bowiem według Skonki zostały nadesłane na adres redakcji[208]. Pod szyldem Niezależnego Zespołu Współpracy Naukowej wydawane było również pismo „Refleksje, Propozycje, Działania". Ponieważ redakcja „Opinii" odmawiała zamieszczania niektórych tekstów, tłumacząc się „nadmiarem doskonałych artykułów"[209], trybuną umożliwiającą ich publikację miały się stać wydawane co kwartał pod redakcją Skonki „Refleksje, Propozycje, Działania". Ukazały się co najmniej cztery numery pisma, każdy z nich składał się z kilku tekstów o charakterze publicystycznym. Wśród autorów wymienić można Józefa

[206] Skonka proponował zastąpić nazwę Uniwersytet im. Bolesława Bieruta na im. Jana Kazimierza (uniwersytet wrocławski jako kontynuacja lwowskiego) bądź Uniwersytet Piastów („Wiadomości Naukowe" 1979, nr 2, s. 8–9).

[207] Wiele wskazuje na to, że umieszczenie ich w zespole redakcyjnym nastąpiło bez ich zgody.

[208] Relacja Leszka Skonki.

[209] List Leszka Skonki do Benedykta Czumy, Wrocław, 20 II 1979 r. (kopia w posiadaniu autora).

Michała Janowskiego, Stanisława Januszkiewicza, Tadeusza Newelskiego, Marka Skuzę. Nakład pisma i technika wydawania były podobne jak w przypadku „Wiadomości Naukowych". Poszczególne artykuły wchodzące w skład danego numeru kolportowano także osobno w postaci broszur[210].

Kolejnym pismem wydawanym przez Skonkę był „Komunikat" Grupy Anty-Berufsverbot, założonej przez niego do walki z dyskryminacją zawodową działaczy opozycji. Do połowy 1980 r. ukazało się siedem „Komunikatów", ich objętość wahała się od 6 do 12 stron, nakład wynosił około dwustu egzemplarzy. W przeważającej części wypełniały je spisy zwolnionych z pracy opozycjonistów oraz szczegółowe omówienia kilku przypadków.

Spośród pism wydawanych przez środowisko tworzące Radę Rzeczników na pierwszym miejscu należy wymienić gdański „Bratniak". Od 1979 r. ukazywał się jako dwumiesięcznik. W omawianym okresie wyszło dziewięć numerów (15–23) wykonanych techniką offsetową, o objętości 30––60 stron, w nakładzie 2–3 tys. egzemplarzy. Pismo było nadal wydawane przez kierowane przez Mirosława Rybickiego Wydawnictwo Polskie Gdańsk, przemianowane później na Wydawnictwo Młoda Polska, jego współwydawcą było Wydawnictwo im. Konstytucji 3 Maja. Od numeru 18 (lipcowo-sierpniowego) „Bratniak" ukazywał się jako pismo Ruchu Młodej Polski, a do składu redakcji dołączył Maciej Grzywaczewski. Dwumiesięcznik stał się ideowo-teoretycznym organem RMP i stawiał sobie za zadanie wypracowanie programu politycznego dla młodego pokolenia, ukazującego realne drogi odzyskania niepodległości. Na jego łamach przeważała publicystyka, dosyć często zamieszczano też zdjęcia, co było rzadkim zjawiskiem w ówczesnej prasie drugoobiegowej.

Leszek Moczulski nadal wydawał „Drogę". W styczniu 1979 r. ukazał się numer 4. Znaczna część numerów 5/6 oraz 8 i 9 została skonfiskowana przez SB. Siódmy prawie w całości poświęcono prezentacji tekstu programowego Moczulskiego *Rewolucja bez rewolucji*. Od numeru 10 pismo ukazywało się jako periodyk Konfederacji Polski Niepodległej. Osiągało objętość około pięćdziesięciu stron.

W maju 1979 r. Moczulski w imieniu redakcji „Drogi" zaprosił przedstawicieli innych pism ukazujących się poza cenzurą na spotkanie dyskusyjne

[210] Relacja Leszka Skonki.

pod nazwą „Forum Wolnego Słowa". Miało ono sprzyjać formowaniu pluralizmu oraz wzajemnej wymianie poglądów i opinii[211]. Spotkanie odbyło się 20 maja 1979 r. w mieszkaniu Wandy Chylickiej przy ulicy Dobrej w Warszawie, jednak bez przedstawicieli pism związanych z Radą Sygnatariuszy ROPCiO oraz KSS „KOR"; ten ostatni reprezentował jedynie Bogdan Borusewicz jako przedstawiciel „Robotnika Wybrzeża". Poza tym w spotkaniu uczestniczyli wyłącznie działacze związani z Radą Rzeczników: Jacek Bartyzel, Wanda Chylicka, Aleksander Hall, Stanisław Januszewski, Bernard Koleśnik, Andrzej Mazur, Leszek Moczulski, Andrzej Ostoja-Owsiany, Arkadiusz Rybicki, Marek Skuza, Adam Wojciechowski oraz Leopold Skórka (były przewodniczący Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX w Koninie). Spotkanie zdominowała dyskusja na temat zbliżającej się pielgrzymki papieskiej do Polski[212], w dalszej części zaś, już bez Borusewicza, Mazura i Ostoja-Owsianego, skupiono się na sprawach wewnętrznych ROPCiO[213]. Ze względu na bojkot ze strony innych środowisk „Forum Wolnego Słowa" nie odegrało większej roli, stając się jedynie kolejnym spotkaniem grupy skupionej wokół Rady Rzeczników ROPCiO.

Od lutego 1979 r. Moczulski rozpoczął również wydawanie „Gazety Polskiej". W założeniu miała to być masowo kolportowana, ukazująca się co dwa tygodnie lub co tydzień gazetka ulotkowa wielkości jednej lub dwóch kartek formatu A4. Kłopoty poligraficzne sprawiły jednak, że do lipca 1980 r. ukazało się jedynie trzynaście numerów. Od trzeciego numeru „Gazeta Polska" stała się organem KPN. Pierwsza redakcja (numery 1 i 2) oparta była na Radzie Rzeczników ROPCiO. Redaktorem naczelnym został Moczulski, w składzie redakcji znaleźli się także Marek Skuza i Maciej Pstrąg-Bieleński. Podano również adresy terenowych biur redakcji mieszczących się w prywatnych mieszkaniach Tadeusza Szczudłowskiego (Gdańsk), Stefana Dropiowskiego (Kraków), Zdzisława Jamrożka (Lublin), Marka Lachowicza (Szczecin), Tadeusza Puczki (Wrocław). Po utworzeniu KPN sytuacja uległa jednak zasadniczej zmianie. Redaktor

[211] Zaproszenie do udziału w „Forum Wolnego Słowa" organizowanym przez redakcję „Drogi" (kopia w posiadaniu autora).

[212] AIPN, Kwestionariusz ewidencyjny „Walter", t. 1, ROPCiO – Forum Wolnego Słowa, Warszawa, 21 V 1979 r., b.p.; AIPN Łd, 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 2, Informacja, Łódź, 21 V 1979 r., k. 108.

[213] AIPN, Kwestionariusz ewidencyjny „Walter", t. 1, ROPCiO – Forum Wolnego Słowa, Warszawa, 21 V 1979 r., b.p.

naczelny się nie zmienił, a nowy zespół utworzyli Wanda Chylicka, Nina Milewska, Tadeusz Stachnik, Tadeusz Stański i Apolinary Wilk. W numerze 5 (1–15 listopada) po raz kolejny zmieniono skład redakcji. Naczelnym redaktorem pozostał Leszek Moczulski, redakcję uzupełniali Bernard Kolesnik oraz korespondenci terenowi: Marek Lachowicz (Szczecin), Nina Milewska (Gdańsk), Zdzisław Jamrożek (Lublin) i Wojciech Szostak (Łódź).

Kolejnym pismem związanym z grupą Moczulskiego była wychodząca od wiosny 1978 r. „Opinia Krakowska". Łącznie w omawianym okresie ukazało się osiem numerów, w tym cztery podwójne (10/11, 12/13, 14/15, 20/21), o objętości od 15 do 34 stron. Charakterystyczne, że z chwilą powstania KPN – pomimo iż wszyscy członkowie redakcji zostali członkami Konfederacji – pismo oficjalnie nie stało się organem nowej partii. W numerze 20/21, datowanym na marzec – czerwiec 1980 r., pojawił się za to dopisek „Pismo Ruchu Porozumienia Polskich Socjalistów" (grupa skonfederowana). Charakter i styl „Opinii Krakowskiej" zasadniczo nie zmienił się w porównaniu z okresem wcześniejszym. Od numeru 18 nowym członkiem redakcji został Stanisław Tor.

Własne pismo pod tytułem „Aspekt" założyli wywodzący się z RWD Andrzej Ostoja-Owsiany i Andrzej Mazur. W stopce redakcyjnej określali się jako uczestnicy ROPCiO. Współpracy z pismem odmówił jednak ideowy przywódca grupy Karol Głogowski. „Aspekt" miał być kwartalnikiem społeczno-politycznym. Łącznie do wakacji 1980 r. ukazały się dwa numery, w tym jeden podwójny (2/3). Było to w tym czasie najbardziej obszerne pismo drugoobiegowe (100–103 strony formatu A4). Jego tematyka była zróżnicowana, począwszy od spraw gospodarczych przez historię (zwłaszcza stosunki polsko-rosyjskie) do problemów międzynarodowych, w tym stosunków polsko-niemieckich. Zamieszczano w nim także oficjalne dokumenty RWD oraz przedruki z prasy emigracyjnej. „Aspekt" wyróżniał się wysokim poziomem, jednak jego nakład był bardzo niski – 200–300 egzemplarzy.

Ostatnim pismem, o którym należy wspomnieć, były wydawane przez Wandę Chylicką „Interpelacje", w podtytule „Pismo Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela". Ukazały się zaledwie trzy numery (wszystkie w pierwszej połowie 1980 r.). Chylicka była członkiem Amnesty International, w początkowym okresie ROPCiO pisywała do „Opinii". Po rozłamie związała się z grupą Moczulskiego (m.in. była członkiem redakcji „Gazety Polskiej"). Znalazła się w gronie założycieli KPN, uczestniczyła

też w pierwszych zebraniach konfederatów[214], po czym popadła w konflikt z Moczulskim i zerwała z nim stosunki. „Interpelacje" miały postać kilkunastu stron maszynopisu odbijanego na kserografie. Wypełniały je w większości artykuły Chylickiej. Atakowała w nich KSS „KOR" i Radio Wolna Europa, a także Leszka Moczulskiego, któremu zarzucała, że bez porozumienia z nią umieścił jej nazwisko pod dokumentami założycielskimi KPN. Nakład pisma był niewielki, zapewne nie przekraczał dwustu egzemplarzy.

Osobnego omówienia wymaga dalsza działalność Wydawnictwa im. Konstytucji 3 Maja, zwłaszcza że w 1979 r. nastąpiły w nim spore zmiany. Od stycznia do maja kierował nim nadal Andrzej Czuma, pion techniczny prowadził Paweł Mikłasz, a dystrybucję Marian Gołębiewski. Istotną rolę odgrywali też Edward Staniewski i Janusz Krzyżewski. Działalność wydawnictwa, zwłaszcza finansowa, wzbudzała jednak dużo kontrowersji, zarówno wśród członków Rady Sygnatariuszy, jak i Rady Finansowej ROPCiO. Nieustabilizowana była też sytuacja personalna. Gołębiewski, mający spore aspiracje odgrywania większej roli w ROPCiO, systematycznie dążył do wyeliminowania Czumy. W tym czasie narastały również napięcia między Czumą a Mikłaszem. Sytuacja uległa gwałtownemu zaostrzeniu w maju 1979 r., gdy doszło do „wpadki" drukarzy. Jej następstwem stały się istotne zmiany w kierownictwie oficyny. Od dalszych prac odsunięci zostali Andrzej Czuma, Janusz Krzyżewski i Edward Staniewski. Formalnie patronat nad wydawnictwem przejął Gołębiewski, praktycznie jednak dominującą rolę zaczął odgrywać dokooptowany do kierownictwa Maciej Grzywaczewski oraz zaangażowany przez niego Wiesław Parchimowicz ze Szczecina. Obaj dążyli do ograniczenia wpływów Gołębiewskiego, mocną pozycję zachował natomiast Mikłasz[215]. Ponadto z wydawnictwem współpracowali stale Bożena Rybicka (maszynopisanie, korekta), Arkadiusz i Mirosław Rybiccy (łączność z Gdańskiem, składanie materiałów, korekta), Tomasz Petrycki (główny plastyk), Stanisław Kusiński (maszynopisanie, prace zlecone), Jerzy Gruz, Zbigniew

---

[214] Meldunek operacyjny wraz ze słownym uzasadnieniem zagrożenia dotyczący ROPCiO oraz KPN w Krakowie (sprawa operacyjnego rozpracowania „Gniazdo") [w:] *Opozycja małopolska*..., s. 991.

[215] AIPN, 0204/1781, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Oficyna", t. 1, Notatka dotycząca działalności Wydawnictwa im. Konstytucji 3 Maja w okresie maj – lipiec 1979 r., Warszawa, 31 VII 1979 r., k. 95–96; *ibidem*, Plan czynności operacyjnych w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Oficyna", Warszawa, b.d., k. 7–8.

Garwacki, Stanisław Janowski (składanie materiałów) i Jerzy Stec (łączność ze Szczecinem).

Do druku, podobnie jak w okresie wcześniejszym, wykorzystywano urządzenia znajdujące się w instytucjach państwowych w Warszawie (kserografy, powielacze offsetowe). Wśród osób zaangażowanych w powielanie wymienić należy Eligiusza Kamińskiego (Zakłady Graficzne „Tamka"), Zbigniewa Nowakowskiego (Zakład Techniki Obliczeniowej Budownictwa), Waldemara Stępniewskiego (Państwowe Wydawnictwa Ekonomiczne), Józefa Żaka (Centrum Informacji Naukowo-Technicznej) oraz Tadeusza Łukasiewicza (powielarnia przy ulicy Mokotowskiej)[216]. Ponadto wydawnictwo dysponowało kilkoma lokalami w Warszawie. Były to mieszkania prywatne, na ogół wynajęte bądź udostępnione przez zaprzyjaźnione osoby. Najważniejszą rolę odgrywał lokal przy ulicy Fałata 2, gdzie funkcjonował tzw. sekretariat oraz odbywały się zebrania kierownictwa. Drugim miejscem spotkań było mieszkanie przy ulicy Kniewskiego 9. Ponadto do składowania materiałów wykorzystywano „lokale" przy Lampego 10, Nowolipie 14A, Korotyńskiego oraz alei Niepodległości 159[217].

W omawianym okresie Wydawnictwo im. Konstytucji 3 Maja usamodzielniło się, oferując komercyjne usługi wszystkim grupom opozycji. Wobec trudności finansowych, jakie pojawiły się w połowie 1979 r., uzyskano pożyczkę od KSS „KOR" w wysokości 150 tys. zł, z zastrzeżeniem jednak, by nie udzielać pomocy Leszkowi Moczulskiemu[218].

O działalności wydawnictwa nadal bardzo dobrze poinformowana była Służba Bezpieczeństwa, głównie za sprawą trzech tajnych współpracowników o pseudonimach „Jan Lewandowski" (Wydział IX Departamentu III MSW), „Anka" (Wydział III KW MO w Szczecinie) oraz „Andrzej" (Wydział III-1 Komendy Stołecznej MO). Ponadto od połowy 1979 r. w „lokalach" przy ulicach Fałata i Kniewskiego zamontowany był podsłuch telefoniczny. W pierwszym z nich w lutym 1980 r. postanowiono również zainstalować podsłuch pokojowy[219].

---

[216] *Ibidem*, Plan czynności operacyjnych..., k. 9–10.

[217] *Ibidem*, s. 6–7.

[218] AIPN, 0204/1781, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Oficyna", t. 1, Analiza materiałów sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Oficyna", Warszawa, 5 VIII 1980, k. 37.

[219] *Ibidem*, Plan czynności operacyjnych..., s. 7; *ibidem*, Plan zabezpieczenia instalacji p[odsłuchu] p[okojowego] w mieszkaniu przy ul. Fałata 2 w Warszawie, Warszawa, 21 II 1980 r., k. 200.

Kontrola operacyjna Wydawnictwa im. Konstytucji 3 Maja przyniosła Służbie Bezpieczeństwa wiele wymiernych korzyści w walce z opozycją demokratyczną. Między innymi zlikwidowano duży punkt poligraficzny w mieszkaniu Eugenii Szaszkiewicz, przejęto 11 tys. ulotek wydanych na 11 listopada 1978 r. oraz 9 tys. egzemplarzy „Gazety Polskiej" (nr 5 i 6), równocześnie zlikwidowano bazę poligraficzną w jednej z instytucji państwowych. Ponadto doprowadzono do zaniżania nakładów niektórych publikacji, drukowania pozycji mało chodliwych i o niewielkiej „szkodliwości", a także przedłużania cykli wydawniczych poszczególnych czasopism, co powodowało ich dezaktualizację. W początku 1979 r. zablokowano na pewien czas wydawanie „Opinii".

Trwonione były również środki finansowe ROPCiO (m.in. na wynajem mieszkań, zakup samochodów, opłatę drukarzy itp.), co ograniczało fundusze na cele organizacyjne. Ponadto funkcjonowanie wydawnictwa w naturalny sposób zahamowało rozwój poligrafii w ośrodkach regionalnych ROPCiO, ułatwiając tym samym SB przejmowanie znacznej części nakładów[220].

[220] *Ibidem*, Meldunek operacyjny, Warszawa, 16 V 1983 r., k. 81.

5

OD LETNICH STRAJKÓW 1980 ROKU DO STANU WOJENNEGO

Strajki lipcowo-sierpniowe i ich polityczne konsekwencje

Bezpośrednim impulsem do wybuchu letnich strajków w Polsce stała się wprowadzona 1 lipca 1980 r. podwyżka cen mięsa. Informacji o planowanej zmianie cen nie podano w środkach masowego przekazu. Całą operację przeprowadzano w sposób zakamuflowany, tak by była jak najmniej zauważona przez społeczeństwo. Zabieg polegał na przesunięciu sprzedaży niektórych gatunków mięsa do tzw. sklepów komercyjnych, gdzie ceny były znacznie wyższe. Dotkliwy był także wzrost cen mięsa i jego przetworów w bufetach i stołówkach zakładowych, gdzie nie tylko spożywano posiłki, lecz również bardzo często robiono zakupy. Sposób przeprowadzenia podwyżki był już wcześniej z powodzeniem praktykowany przez władze i z pewnością nie spodziewano się, że tym razem wywoła taką falę protestów. Przyczyny letnich strajków były jednak znacznie głębsze, a wzrost cen mięsa stał się jedynie impulsem do masowych wystąpień robotniczych. Kryzys ekonomiczny narastał od dłuższego czasu, był coraz bardziej odczuwalny przez społeczeństwo. Zadłużenie Polski wzrosło z 12 mld dolarów w 1976 r. do blisko 20 mld dolarów w 1979 r.[1]

Do pierwszych strajków doszło 1 lipca w mieleckiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego, Zakładach Metalurgicznych „Pomet" w Poznaniu oraz Przedsiębiorstwie Transportowym „Transbud" w Tarnobrzegu. Dzień później przerwano pracę m.in. w podwarszawskich Zakładach Mechanicznych „Ursus" i Fabryce Przekładni Samochodowych „Polmo" w Tczewie.

---

[1] A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła". Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980 – styczeń 1982*, Kraków 2002, s. 20–21; M. Gędek, *Przełom. Polska 1976–1991*, Lublin 2002, s. 43.

Spełnienie wysuwanych przez robotników żądań ekonomicznych tylko na krótko uspokoiło sytuację. 7 lipca rozpoczął się strajk w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku, który przybrał charakter powszechny, z wyraźnymi akcentami politycznymi. 8 lipca powołano tam Komitet Strajkowy, sformułowano też własne postulaty, domagając się m.in. wzrostu płac i cofnięcia podwyżek cen[2].

Między 14 a 18 lipca fala strajków przeszła przez Lublin, a ostatniego dnia protestów doszło do strajku powszechnego. Gdy ogarnął on 79 zakładów (w tym węzeł kolejowy), negocjacje z protestującymi rozpoczęła delegacja rządowa z wicepremierem Mieczysławem Jagielskim na czele[3]. Lipcowe strajki miały miejsce również w Dąbrowie Górniczej, Gdańsku, Gdyni, Grudziądzu, Ostrowie Wielkopolskim, Poznaniu, Rzeszowie, Stalowej Woli, Śremie i Włocławku. Wzięło w nich udział łącznie blisko 80 tys. osób w 177 zakładach pracy[4].

Władze reagowały dosyć spokojnie, praktycznie nie podejmowano działań o charakterze siłowym. Starano się natomiast przynajmniej częściowo zaspokajać żądania robotników w sprawie płac i organizacji pracy. W szczególnych przypadkach wysyłano w teren przedstawicieli rządu. Dyrekcje zakładów na ogół otwarte były na rozmowy z robotnikami, oszczędnie też uprawiano antystrajkową propagandę. Nie podejmowano większych represji wobec środowisk opozycyjnych, przejawiających (zwłaszcza KSS „KOR" i KPN) coraz większe zainteresowanie rozwojem sytuacji. Władza najwyraźniej nie czuła się zagrożona. Aż dwunastu spośród dziewiętnastu członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR wyjechało w tym czasie na urlop[5].

Gaszenie strajków za pomocą realizacji żądań ekonomicznych spowodowało jednak efekt domina. W sierpniu przyszła nowa fala protestów. 4 sierpnia przerwały pracę zakłady łódzkie, tydzień później zastrajkowały Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie. Kluczowe znaczenie miały jednak wydarzenia na Wybrzeżu. 9 sierpnia zwolniono z pracy w Stoczni Gdańskiej im. Lenina działaczkę Wolnych Związków Zawodowych Annę Walentynowicz. Pięć dni później stoczniowcy rozpoczęli strajk w jej obronie. Domagali

---

[2] A. Paczkowski, *Droga*..., s. 21–22.
[3] M. Dąbrowski, *Lubelski lipiec 1980*, Lublin 2000, s. 91–105; M. Gędek, *Przełom*..., s. 45–46.
[4] J. Eisler, *Zarys dziejów politycznych Polski 1944–1989*, Warszawa 1992, s. 158.
[5] A. Paczkowski, *Droga*..., s. 24–27.

się też podwyżki płac i dodatku drożyźnianego. Utworzyli Komitet Strajkowy, na którego czele stanął Lech Wałęsa – działacz gdańskich WZZ, zwolniony ze stoczni w 1976 r. Pojawiły się nowe postulaty: m.in. budowy pomnika upamiętniającego ofiary Grudnia '70, przywrócenia do pracy Wałęsy oraz gwarancji bezpieczeństwa dla strajkujących. Strajk szybko rozprzestrzenił się na inne zakłady Trójmiasta[6]. 16 sierpnia dyrekcja Stoczni Gdańskiej zaakceptowała większość żądań robotniczych, w tym budowę pomnika oraz powrót do pracy Walentynowicz i Wałęsy. Wyrażono zgodę na podwyżkę płac (1500 zł na osobę), zagwarantowano bezpieczeństwo osobiste strajkującym, a nawet zgodzono się na powstanie w Stoczni Wolnych Związków Zawodowych[7]. Wobec tych ustępstw Komitet Strajkowy większością głosów podjął decyzję o zakończeniu protestu. Część stoczniowców chciała jednak na znak solidarności z mniejszymi zakładami kontynuować strajk. Zwłaszcza dzięki aktywności Aliny Pieńkowskiej, Anny Walentynowicz, Ewy Ossowskiej, Henryki Krzywonos oraz związanego z ROPCiO Tadeusza Szczudłowskiego podjęto decyzję o kontynuowaniu strajku solidarnościowego[8]. Z inicjatywy Szczudłowskiego 17 sierpnia na terenie stoczni została odprawiona msza święta, celebrowana przez ks. prałata Henryka Jankowskiego, podczas której w miejscu śmierci stoczniowców w 1970 r. (przed bramą nr 2) wkopano wielki drewniany krzyż (później stanął tam pomnik upamiętniający ofiary Grudnia)[9].

W nocy z 16 na 17 sierpnia do Stoczni Gdańskiej przybyli delegaci z innych zakładów pracy. Utworzono Międzyzakładowy Komitet Strajkowy; na starcie zrzeszał on 21 zakładów, jednak już 18 sierpnia liczba ta wzrosła do 156. Wybrano też prezydium MKS z Wałęsą na czele. Znaleźli się w nim ponadto m.in. Joanna i Andrzej Gwiazdowie, Andrzej Kołodziej, Bogdan Lis, Anna Walentynowicz. 18 sierpnia MKS sformułował listę 21 postulatów, z których siedem miało charakter wyraźnie polityczny. Domagano się

---

[6] J. Holzer, *„Solidarność" 1980–1981. Geneza i historia*, Warszawa 1990, s. 92.

[7] J. Eisler, *Zarys dziejów*..., s. 159.

[8] *Tajemnicza panna S. – O Niezależnym Samorządnym Związku Zawodowym „Solidarność". Ze Sławomirem Cenckiewiczem i Grzegorzem Majchrzakiem rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2002, nr 12, s. 8; P. Adamowicz, *Alina Pieńkowska* [w:] *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, t. 2, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa 2002, s. 246; K. Madoń-Mitzner, *Dni Solidarności*, „Karta" 2000, nr 30, s. 18.

[9] Biogram Tadeusza Szczudłowskiego [w:] A. Lenkiewicz, *Polacy na przełomie XX i XXI wieku*, t. 3, Wrocław 2000, s. 98; Relacje: Jana Zapolnika, marzec 2000 r.; Tadeusza Szczudłowskiego, wrzesień 2000 r.

m.in. prawa do tworzenia wolnych związków zawodowych, przestrzegania wolności słowa i druku, prawa do strajku, przywrócenia do pracy osób zwolnionych po strajkach w 1970 i 1976 r., powrotu na uczelnie studentów relegowanych za przekonania, a także gwarancji bezpieczeństwa dla strajkujących i podania w środkach masowego przekazu informacji o utworzeniu MKS[10]. W związku z napiętą sytuacją, w celu podjęcia negocjacji do Gdańska udała się Komisja Rządowa z wicepremierem Tadeuszem Pyką na czele.

Strajk gdański praktycznie od początku wspomagany był przez przedstawicieli opozycji demokratycznej. Zdecydowanie najbardziej zaangażowany był Komitet Samoobrony Społecznej „KOR". Bogdan Borusewicz pełnił rolę doradcy MKS, Konrad Bieliński wraz z grupą współpracowników założył biuletyn informacyjny „Solidarność" (22 sierpnia), Ewa Milewicz utrzymywała łączność pomiędzy MKS a strajkującymi zakładami w Gdańsku. W Stoczni był też Mirosław Chojecki, jednak 21 sierpnia, gdy chwilowo przebywał poza jej terenem, został aresztowany[11].

W centrum wydarzeń od początku obecni byli również uczestnicy Ruchu Młodej Polski. Organizowali pomoc żywnościową, informacyjną, poligraficzną i kurierską. Istotne znaczenie miały też modlitwy w intencji powodzenia strajku, prowadzone przez Magdę Modzelewską i Bożenę Rybicką[12].

18 sierpnia wybuchły strajki w Szczecinie. Podobnie jak w Gdańsku, utworzono tam Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, któremu przewodził Marian Jurczyk. Sformułowano 36 postulatów, zbliżonych do tych, które pojawiły się w Gdańsku. Rozmowy ze szczecińskim MKS podjęła Komisja Rządowa kierowana przez wicepremiera Kazimierza Barcikowskiego[13].

Wydarzenia na Wybrzeżu poważnie zaniepokoiły Biuro Polityczne KC PZPR. 16 sierpnia utworzono Zespół Koordynujący Działania Władz

---

[10] J. Holzer, *„Solidarność" 1980–1981*..., s. 93–94; M. Gędek, *Przełom*..., s. 48–49.

[11] R. Zuzowski, *Komitet Samoobrony Społecznej KOR. Studium dysydentyzmu i opozycji politycznej w Polsce*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1996, s. 134–135.

[12] A. Müller, *Działalność Ruchu Młodej Polski w latach 1979–1982* [w:] *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, red. Ł. Kamiński, t. 3, Wrocław 2000, s. 36; P. Zaremba, *Młodopolacy. Historia Ruchu Młodej Polski*, Gdańsk 2000, s. 162–172; AIPN, 0716/217, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Arka", t. 1, Informacja dotycząca Ruchu Młodej Polski, Warszawa, 30 IX 1981 r., k. 125.

[13] J. Holzer, *„Solidarność" 1980–1981*..., s. 97–99; M. Szejnert, T. Zalewski, *Szczecin grudzień – sierpień – grudzień*, Londyn 1986, s. 115–154; Z. Matusewicz, *Szczecin 1980–1981. Rewolucja „Solidarności"*, Szczecin 1997, s. 40–87.

Centralnych przy Likwidowaniu Strajku. Podstawowym jego zadaniem miało być informowanie Biura Politycznego o sytuacji w kraju oraz formułowanie ocen i proponowanie dalszych działań. W zespole znalazły się osoby ze ścisłego kierownictwa PZPR: Stanisław Kania (jako przewodniczący), Mieczysław Jagielski, Stanisław Kowalczyk, Tadeusz Pyka, Józef Pińkowski, Kazimierz Rokoszewski, Jan Szydlak, Zdzisław Żandarowski i znajdujący się nieco niżej w hierarchii partyjnej gen. Józef Baryła[14].

Również 16 sierpnia w celu przygotowania się do rozbicia strajków w Trójmieście minister spraw wewnętrznych powołał Sztab MSW z gen. Bogusławem Stachurą na czele[15]. W kierownictwie PZPR przeważali jednak przeciwnicy rozwiązań siłowych; istniała obawa, iż konfrontacja zakończyć się może niepowodzeniem[16]. Obrazuje to najlepiej wypowiedź Stanisława Kani na posiedzeniu Biura Politycznego 18 sierpnia: „Trzeba mieć świadomość istniejącej sytuacji w Gdańsku. Oceniamy, że nie mamy żadnych realnych szans, jeśliby doszło do starcia"[17].

Konsekwencją narastającego kryzysu były przetasowania na szczytach partii i w rządzie. 24 sierpnia podczas IV Plenum KC PZPR Edward Babiuch złożył rezygnację z funkcji premiera. Odwołano go również z Biura Politycznego, podobnie jak trzech innych członków: Jerzego Łukaszewicza, Jana Szydlaka, Tadeusza Wrzaszczyka oraz dwóch zastępców członków: Tadeusza Pykę i Zdzisława Żandarowskiego. Nowymi członkami Biura Politycznego zostali Józef Pińkowski i Stefan Olszowski, a zastępcami Jerzy Waszczuk i Andrzej Żabiński. Z kolei z Sekretariatu KC odwołano Pińkowskiego (rekomendowanego na stanowisko premiera) oraz Łukaszewicza. Zastąpili ich Olszowski i Emil Wojtaszek. Zmiany nastąpiły także w rządzie. Premierem został Józef Pińkowski, a wicepremierem odsunięty w 1979 r. przez Gierka Tadeusz Grabski. Równocześnie Rada Państwa odwołała z funkcji wicepremierów Pykę i Wrzaszczyka, powołując w ich miejsce Henryka Kisiela i Aleksandra Kopcia. Decyzje personalne IV Plenum osłabiły pozycję

---

[14] A. Paczkowski, *Droga*..., s. 34.

[15] *Ibidem*, s. 35–36; Zarządzenie nr 081/80 ministra spraw wewnętrznych z 16 VIII 1980 r. w sprawie powołania Sztabu MSW do kierowania operacją „Lato 80" [w:] *Operacja „Lato-80". Preludium stanu wojennego. Dokumenty MSW 1980–1981*, wybór P. Reina, M. Zbrożek, Pelplin 2003, s. 25–26.

[16] A. Paczkowski, *Droga*..., s. 43.

[17] Protokół nr 19 posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 18 VII 1980 r. [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność" 1980–1981*, oprac. Z. Włodek, Londyn 1992, s. 41.

Gierka, a zarazem wzmocniły Kanię. Opowiedziano się także za kontynuacją rokowań ze strajkującymi i przeciwko użyciu siły[18].

Równocześnie rozwijał się ruch strajkowy. 21 sierpnia w skład gdańskiego MKS wchodziło już 388 zakładów. Nadal toczyły się rozmowy. Tego samego dnia oskarżanego o prowadzenie podwójnej gry Tadeusza Pykę zastąpił Mieczysław Jagielski. 24 sierpnia, a więc w dniu obrad IV Plenum, w Gdańsku utworzono komisję ekspertów, która miała doradzać władzom MKS. Znaleźli się w niej Tadeusz Mazowiecki, Bohdan Cywiński, Bronisław Geremek, Tadeusz Kowalik, Waldemar Kuczyński, Jadwiga Staniszkis i Andrzej Wielowieyski[19]. Rosła liczba strajkujących zakładów. Jak podaje Andrzej Friszke, 30 sierpnia strajkowało 700 tys. ludzi w 700 zakładach w 28 województwach[20].

Przełom w stanowisku władz nastąpił 29 sierpnia. Podczas posiedzenia Biura Politycznego uznano, iż nie można dłużej powstrzymywać się od podpisania porozumień zawierających zgodę na utworzenie niezależnych związków zawodowych. Edward Gierek rozwój wypadków oceniał następująco: „Sytuacja coraz bardziej niebezpieczna, strajki rozszerzają się, żądania eskalują. Przyznam się, że nie wiem, co można jeszcze robić poza tym, co robimy. Partia jest zdemobilizowana, nie wierzy, że opanujemy sytuację [...] Co się tyczy wolnych związków zawodowych – coraz więcej ludzi za nimi się opowiada. Ja jestem przeciw. Ale jest określona sytuacja, grozi nam strajk generalny. Może trzeba wybrać mniejsze zło, a potem starać się z tego wybrnąć”[21].

Następnego dnia w Szczecinie Komisja Rządowa pod przewodnictwem Barcikowskiego podpisała porozumienie z tamtejszym MKS, reprezentowanym przez Mariana Jurczyka, uznając zgłoszone przezeń postulaty. Stronie rządowej udało się jednak zamieścić w końcowym dokumencie wiele niejasnych sformułowań, które różnie można było w przyszłości interpretować[22].

---

[18] M. Gędek, *Przełom*..., s. 52–53; J. Eisler, *Zarys dziejów*..., s. 161.

[19] M. Gędek, *Przełom*..., s. 53.

[20] A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003, s. 369.

[21] Protokół nr 28 posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR, 29 VIII 1980 r. [w:] *Tajne dokumenty*..., s. 84.

[22] J. Holzer, *„Solidarność” 1980–1981*..., s. 102–104; Protokół z ustaleń w Stoczni Szczecińskiej w sprawie wniosków i postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego z Komisją Rządową, Szczecin, 30 VIII 1980 r. [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1981. Podstawowe dokumenty. Kronika działalności. Bibliografia*, red. B. Pasierb, Wrocław 1990, s. 10–14.

31 sierpnia rozstrzygające decyzje zapadły też w Gdańsku. Porozumienie gdańskie było sformułowane bardziej jednoznacznie i dalej idące niż ustalenia zawarte w Szczecinie. Rząd gwarantował przede wszystkim prawo do strajku i tworzenia niezależnych związków zawodowych[23] oraz zwolnienie z więzień wszystkich działaczy opozycji. Ze strony rządowej podpis pod dokumentem złożył wicepremier Jagielski, ze strony MKS Lech Wałęsa. W końcowych ustaleniach Jagielskiemu udało się przeforsować wprowadzenie zapisu zobowiązującego przyszłe wolne związki zawodowe do uznania kierowniczej roli PZPR.

1 września kolejna Komisja Rządowa z wicepremierem Kopciem na czele rozpoczęła rozmowy z powstałym 29 sierpnia MKS w Jastrzębiu. W trakcie rozmów poruszano głównie problemy górnośląskie, gdyż obie strony za wiążące uważały ustalenia z Gdańska. Porozumienie podpisano 3 września. Do najważniejszych decyzji należy zaliczyć zniesienie czterobrygadowego systemu pracy w górnictwie oraz zapowiedź wprowadzenia od 1 stycznia 1981 r. wszystkich sobót wolnych od pracy[24]. Wedle oficjalnych oświadczeń rządu porozumienia zawarte w Szczecinie, Gdańsku i Jastrzębiu obowiązywać miały w całej Polsce[25].

Konsekwencją toczących się wydarzeń były dalsze zmiany w aparacie władzy. Do najważniejszej doszło podczas VI Plenum KC PZPR, obradującego w nocy z 5 na 6 września 1980 r. Z funkcji I sekretarza w związku z „chorobą" zwolniono Edwarda Gierka, a na jego miejsce powołano uchodzącego za zwolennika rozwiązań liberalnych Stanisława Kanię. Ponadto nowymi członkami Biura Politycznego zostali Kazimierz Barcikowski i Andrzej Żabiński, sekretarzami zaś Tadeusz Grabski, Zdzisław Kurowski i Jerzy Wojtecki[26]. Przejęcie władzy przez przeciwnego rozwiązaniom siłowym Kanię pozwoliło na dalszy rozwój niezależnych związków zawodowych.

Począwszy od 1 września międzyzakładowe komitety strajkowe zaczęły przekształcać się w międzyzakładowe komitety założycielskie niezależnych

---

[23] J. Holzer, *„Solidarność" 1980–1981*..., s. 105–107; Protokół porozumienia w Stoczni Gdańskiej zawartego przez Komisję Rządową z Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym, Gdańsk, 31 VIII 1980 r. [w:] *NSZZ „Solidarność"*..., s. 14–27.

[24] Protokół porozumienia w kopalni „Manifest Lipcowy" zawartego przez Komisję Rządową z Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym, Jastrzębie, 3 IX 1980 r. [w:] *NSZZ „Solidarność"*..., s. 27–34.

[25] J. Holzer, *„Solidarność" 1980–1981*..., s. 107–108.

[26] J. Eisler, *Zarys dziejów*..., s. 165.

związków zawodowych. 7 września Wałęsę przyjął kard. Stefan Wyszyński, który udzielił poparcia dla nowego ruchu związkowego. Dziesięć dni później w Gdańsku zebrali się przedstawiciele ponad trzydziestu ośrodków, reprezentujący około 3 mln osób i 3,5 tys. zakładów. Podjęto decyzję, by wszystkie międzyzakładowe komitety założycielskie zarejestrowały się jako jeden związek o nazwie Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność" i trójstopniowej strukturze, którą tworzyły: Komisja Porozumiewawcza[27], zarządy regionów i komisje zakładowe. Na przewodniczącego Komisji Porozumiewawczej wybrano Lecha Wałęsę[28]. 22 września przyjęto statut, dwa dni później złożono w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie wniosek o rejestrację, która ostatecznie nastąpiła 10 listopada 1980 r.[29]

Spośród ugrupowań opozycji przedsierpniowej największy wpływ na działalność związku wywarł najprężniej działający KSS „KOR". Większość jego członków i współpracowników włączyła się w prace związku, a Jacek Kuroń wyznaczony został przez Wałęsę na jego osobistego doradcę[30]. Służba Bezpieczeństwa obawiała się wpływu na „Solidarność" nie tylko KSS „KOR", lecz również innych grup działających przed sierpniem 1980 r. Przypisywano im „rolę »sztabowo-politycznego« zaplecza, zdolnego pokierować całym ruchem »Solidarności«"[31]. Podejmowano więc różnego typu kroki operacyjne mające ograniczyć ich oddziaływanie[32].

Najbardziej zdecydowane przedsięwzięcia zastosowano wobec Konfederacji Polski Niepodległej. 23 września aresztowano jej przywódcę Leszka Moczulskiego. Pretekstem stał się wywiad udzielony przez niego zachodnioniemieckiemu tygodnikowi „Der Spiegel" zatytułowany *Sowieci powinni się wycofać*[33]. Moczulskiemu postawiono zarzut lżenia naczelnych władz PRL. Biuro Śledcze MSW pod nadzorem Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie wszczęło także śledztwo przeciwko KPN pod zarzutem prowadzenia działal-

---

[27] Po kilku dniach przemianowana na Krajową Komisję Porozumiewawczą.

[28] J. Holzer, *„Solidarność" 1980–1981*..., s. 112–114.

[29] K.B. Janowski, *Źródła i przebieg zmiany politycznej w Polsce 1980–1989. Studium historyczno-politologiczne*, Toruń 2003, s. 21–25.

[30] R. Zuzowski, *Komitet Samoobrony Społecznej KOR*..., s. 151.

[31] S. Cenckiewicz, *Od „Klanu" do „Renesansu". Operacje Służby Bezpieczeństwa wobec kierownictwa „Solidarności" w latach 1980–1982*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2002, nr 12, s. 36.

[32] *Ibidem*, s. 35–42; A. Paczkowski, *Droga*..., s. 78–79.

[33] Tytuł oryginału: *Die Sowjets Sollen Abziehen. Spiegel-Interview mit dem Oppositionspolitiker Leszek Moczulski*, „Der Spiegel" 1980, nr 38.

ności mającej na celu obalenie przemocą ustroju PRL. Do końca stycznia 1981 r. aresztowano kolejnych członków Konfederacji: Krzysztofa Bzdyla, Zygmunta Goławskiego, Tadeusza Jandziszaka, Tadeusza Stańskiego, Jerzego Sychuta i Romualda Szeremietiewa oraz działacza Komitetu Porozumienia na rzecz Samostanowienia Narodu Wojciecha Ziembińskiego[34]. Aresztowania te ograniczyły wprawdzie aktywność KPN, jednak w niczym nie rozwiązały problemów władz z nową siłą polityczną, jaką stała się „Solidarność". Wiosną 1981 r. jej szeregi liczyły 9 mln członków[35]. Coraz częściej pojawiały się pogłoski o możliwości radzieckiej interwencji w Polsce, zwłaszcza w grudniu 1980 r. i na przełomie marca i kwietnia 1981 r.

W partii i rządzie trwały dalsze przetasowania. 11 lutego 1981 r. premierem został gen. Wojciech Jaruzelski. Między 14 a 21 lipca 1981 r. w Warszawie obradował IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR. Z partii usunięto 78 osób, które uznano winnymi gospodarczego i politycznego załamania, w tym Babiucha, Gierka, Łukaszewicza, Pykę, Szydlaka i Żandrowskiego. I sekretarzem KC ponownie został Stanisław Kania. Pomimo zwycięstwa na zjeździe w kolejnych miesiącach jego pozycja wyraźnie osłabła na rzecz gen. Jaruzelskiego, który ostatecznie 17 października 1981 r. zastąpił go na stanowisku I sekretarza KC. Zachował też sprawowane do tej pory stanowiska premiera i ministra obrony narodowej[36]. Wybór Jaruzelskiego na szefa partii praktycznie przesądził o zastosowaniu rozwiązań siłowych.

Tymczasem od 5 do 10 września oraz od 26 września do 7 października obradował w dwóch turach I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność". Obrady przebiegały w burzliwej atmosferze. Podczas pierwszej części pod wpływem bardziej radykalnych delegatów uchwalono „Posłanie do ludzi pracy Europy Wschodniej", zawierające poparcie dla wszystkich gotowych do podjęcia walki o wolny ruch związkowy. Dokument ten został uznany zarówno przez władze, jak i część umiarkowanych delegatów za mieszanie się w sprawy innych państw.

---

[34] „Informacja o śledztwie przeciwko członkom kierownictwa antysocjalistycznego ugrupowania pn. Konfederacja Polski Niepodległej", Warszawa, 1981 r. [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR 1976–1980. Wybór dokumentów*, wybór i oprac. Ł. Kamiński, P. Piotrowski, Wrocław 2002, s. 323–324.

[35] A. Friszke, *Polska*..., s. 375.

[36] J. Eisler, *Zarys dziejów*..., s. 173 –177; M. Gędek, *Przełom*..., s. 91–94, 100.

Podczas drugiej tury przyjęto program „Solidarności" zatytułowany *Samorządna Rzeczpospolita*. Mówiono w nim o budowie porządku w państwie opartym na zasadach samorządowych i demokratycznych. Dokonano też wyboru władz. Przewodniczącym został Lech Wałęsa[37]. Do Komisji Krajowej, która zastąpiła Krajową Komisję Porozumiewawczą, weszło 38 przewodniczących zarządów regionów oraz 69 osób wybranych przez zjazd. Generalnie przewagę zdobyli umiarkowani, opowiadający się za „samoograniczającą się rewolucją". Ponadto podczas drugiej tury powiadomiono delegatów o rozwiązaniu się Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR"[38].

Po zjeździe „Solidarności" sytuacja w kraju stawała się coraz bardziej napięta. Pogarszały się nastroje społeczne, głównie na skutek złej sytuacji ekonomicznej. W październiku 1981 r. w wielu miejscowościach wybuchły strajki, nad którymi często przywódcy związku nie byli w stanie zapanować[39]. Również stosunki „Solidarności" z władzami znalazły się w impasie. W październiku i listopadzie toczyły się wprawdzie rozmowy dotyczące powołania Społecznej Rady Gospodarki Narodowej, nie przyniosły jednak one rezultatów[40]. Tymczasem niezbędne były głębokie przeobrażenia obowiązującego w Polsce systemu społeczno-politycznego. Otwartość partii na reformy miała jednak swoje granice. W październiku 1981 r. w decydującą fazę weszły przygotowania do wprowadzenia stanu wojennego. 16 października Rada Ministrów postanowiła przedłużyć o dwa miesiące służbę wojskową rocznika, który w listopadzie przejść miał do rezerwy, a w komendach wojewódzkich MO weryfikowano i uzupełniano listy osób przeznaczonych do internowania[41]. Z kolei na posiedzeniu KC PZPR 27–28 listopada gen. Jaruzelski zapowiedział wniesienie pod obrady sejmu ustawy „O nadzwyczajnych środkach działania w interesie ochrony obywateli i państwa", w której przewidywano m.in. „zakaz strajków, militaryzację zakładów pracy, zastąpienie sądownictwa cywilnego wojskowym, możliwość wprowadzenia zakazu działalności związków,

---

[37] Szerzej zob. S. Cenckiewicz, *SB wobec I Zjazdu NSZZ „Solidarność"*, „Arcana" 2003, nr 3/4, s. 94–125.

[38] J. Holzer, *„Solidarność" 1980–1981*..., s. 263–279; K.B. Janowski, *Źródła i przebieg zmiany politycznej w Polsce 1980–1989*..., s. 45–56; M. Gędek, *Przełom*..., s. 94–99.

[39] A. Friszke, *Polska*..., s. 396.

[40] *Ibidem*, s. 397–398.

[41] A. Paczkowski, *Droga*..., s. 229.

organizacji i stowarzyszeń, zakaz zgromadzeń”[42]. Wiele z proponowanych w tym dokumencie rozwiązań znalazło się w dekrecie o stanie wojennym, który ostatecznie wprowadzono 13 grudnia 1981 r.[43]

Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela (Rada Sygnatariuszy) lipiec 1980 – grudzień 1981

Okres letnich strajków początkowo wniósł pewne ożywienie w ROPCiO. Odłam związany z Radą Sygnatariuszy upatrywał w nich szansę na odbudowę zarówno organizacyjną, jak i programową. W lipcu opracowano ulotkę instruktażową *Czego żądać i jak strajkować* ze wskazówkami dotyczącymi organizacji strajku oraz egzekwowania zawartych porozumień[44]. Kolportowano też oświadczenie sygnowane przez Zespół Wykonawczy Rady Sygnatariuszy (Andrzej Czuma, Kazimierz Janusz, Bogumił Studziński), w którym określano przyczyny istniejącego kryzysu: „zły jest narzucany nam od 36 lat radziecki system, [...] który zastąpiwszy naszą niepodległość obcą dominacją, zastąpił też wybory – głosowaniem, parlament – biurem politycznym, a wolność słowa – cenzurą; system, który żyzne chłopskie pola zamienia w państwowe ugory, a dokonywany przez władze ekonomiczny sabotaż nazywa gospodarowaniem; wreszcie system, który degradując nasze zbiorowe życie moralnie, zdegradował też materialnie, a pozbawiając nas wolności i wiążąc nam ręce w procesie wytwarzania dóbr, pozbawił nas tym samym chleba”[45]. Wskazywano więc na polityczne źródła kryzysu, obarczano nim sprawujących władzę, uzależnionych zarówno w polityce zewnętrznej, jak i wewnętrznej od Związku Radzieckiego. W dalszej części pisano: „Nie nawołujemy buntującego się społeczeństwa do jakichkolwiek odruchów gwałtownych. Odwrotnie: apelujemy o umiar. Jednakże zgodnie z naszą tradycją niepodległościową i demokratyczną sądzimy, że każda podobna konfrontacja i każda poważna rozmowa z władzą powinna być okazją do postawienia sprawy dla nas Polaków dziś najważniejszej: sprawy sowietyzacji, tzn. degradującego

---

[42] A. Friszke, *Polska*..., s. 399.
[43] *Ibidem*.
[44] M. Zieliński, *Zorganizowane ugrupowania antysocjalistyczne 1976–1985*, Warszawa 1987, s. 140.
[45] *Oświadczenie*, „Opinia” 1980, nr 39/40, s. 2–4.

nas systemu radzieckiego. Sądzimy też, że jest rzeczą ważną, by postulat ten uświadomiły sobie załogi zakładów pracy, one to bowiem stanowią u nas największą siłę polityczną”[46].

W sierpniu Zespół Wykonawczy wydał następne oświadczenie. Po raz kolejny podkreślono, że panujący kryzys nie jest w swej istocie ekonomiczny, lecz jest to „protest przeciw sytuacji, w której władza jest wszystkim, a społeczeństwo niczym”[47]. Popierano wysunięte przez robotników postulaty, zwłaszcza utworzenia niezależnych samorządnych związków zawodowych oraz respektowania wolności słowa. Wskazywano również potrzebę wprowadzenia zasadniczych zmian, jeśli bowiem „system sprawowania władzy nie zostanie poddany gruntownym, demokratycznym zmianom, [...] jeśli Polacy pracować będą nadal na rzecz obcych interesów [tj. ZSRR – G.W.], [...] – wówczas pozostanie tylko jedno: rozczarowanie i perspektywa dalszych protestów”[48].

18 sierpnia Rada Sygnatariuszy wysłała na ręce Lecha Wałęsy depeszę „Do strajkujących na Wybrzeżu” z wyrazami uznania i solidarności oraz z poparciem żądań politycznych i bytowych[49].

Pomimo głoszenia daleko idących haseł i aktywnego zaangażowania się w letnie strajki Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela nie zdołał wywrzeć większego wpływu na NSZZ „Solidarność”. Zaważyło na tym kilka czynników. Najważniejszym z nich była wewnętrzna słabość ROPCiO, który w chwili rozpoczęcia strajków znajdował się w stanie rozkładu, tworzyło go kilka niewielkich, wzajemnie ze sobą skłóconych grupek. Istotnym problemem był też brak długofalowego, adekwatnego do rzeczywistości programu. Do tego dochodziły kłopoty natury finansowej, a co za tym idzie poligraficznej. Część czołowych działaczy ROPCiO zaangażowała się w prace nowego związku na szczeblu regionalnym i zakładowym. Andrzej Czuma w marcu 1981 r. został stałym doradcą Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Katowicach. Założył i redagował dziennik Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego „Wiadomości Katowickie”. Emil Morgiewicz działał w kierowanym przez Antoniego Macierewicza Ośrodku Badań Społecznych przy Regionie NSZZ „Solidarność”

---

[46] *Ibidem*.
[47] *Oświadczenie*, *ibidem*, s. 5–6.
[48] *Ibidem*.
[49] *Depesza. Do strajkujących na Wybrzeżu*, *ibidem*, s. 5.

Mazowsze. Bogumił Studziński wszedł w skład Komisji Interwencji i Praworządności Regionu NSZZ „Solidarność" Mazowsze, działał też w Biurze Interwencyjnym Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność". Benedykt Czuma wraz ze Stefanem Niesiołowskim i Andrzejem Woźnickim redagowali tygodnik „Solidarność Ziemi Łódzkiej", wszyscy też znaleźli się w gronie doradców Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność" w Łodzi. Dwaj pierwsi weszli później do Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" Ziemi Łódzkiej. Marek Niesiołowski został przewodniczącym Komisji Zakładowej w łódzkim „Promecie". Antoni Pietkiewicz stanął na czele „Solidarności" w Kaliszu, a od 1981 r. Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" Wielkopolska Południowa. Józef Michał Janowski działał na szczeblu zakładowym w Sieradzu, Mieczysław Ustasiak kierował komisją „Solidarności" na Politechnice Szczecińskiej, a od października 1981 r. był wiceprzewodniczącym Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" Pomorze Zachodnie. Jan Dworak, pozostający już od dłuższego czasu w luźnych kontaktach ze środowiskiem Rady Sygnatariuszy, został przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" Młodzieżowej Agencji Wydawniczej, następnie od wiosny 1981 r. pracował w redakcji „Tygodnika Solidarność". Kazimierz Świtoń[50] pełnił funkcję sekretarza Zarządu Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność" w Katowicach.

Z prac w ROPCiO wycofał się Edward Staniewski – odwołany we wrześniu 1980 r. przez Andrzeja Czumę z Biura Prasowego, po podpisaniu w imieniu Ruchu wraz z działaczami KPN oraz Polskiego Komitetu Obrony Życia, Rodziny i Narodu odezwy do strajkujących robotników na Wybrzeżu[51]. Biuro ponownie przejął Kazimierz Janusz, Staniewski zaś

---

[50] Żaden z działaczy Wolnych Związków Zawodowych w Katowicach nie odegrał większej roli w ruchu strajkowym w sierpniu 1980 r. 31 VIII 1980 r. Kazimierz Świtoń podjął decyzję o zaprzestaniu działalności WZZ, nie zaakceptowali jej jednak jego dawni koledzy: Bal, Cygan i Kściuczek, którzy 23 X 1980 r. zainicjowali Niezależne Samorządne Związki Zawodowe Regionu Południowego Polski celem kontynuowania działalności prowadzonej od 1978 r. w ramach WZZ. Organizacja ta nie miała jednak większego znaczenia (J. Neja, *Wolne Związki Zawodowe na Śląsku*, mps udostępniony przez dr. Sławomira Cenckiewicza, s. 28–29).

[51] AIPN, 0256/572, Kwestionariusz ewidencyjny „Stan", t. 4, Analiza sprawy operacyjnego rozpracowania „Stan", Warszawa, 31 XII 1980 r., k. 18; Wspólna odezwa KPN, Polskiego Komitetu Obrony Życia, Rodziny i Narodu oraz ROPCiO do strajkujących robotników Wybrzeża w: *Opozycja demokratyczna w Polsce 1976–1980. Wybór dokumentów*, oprac. Z. Hemmerling, M. Nadolski, Warszawa 1994, s. 717–718.

zainicjował Ruch Porozumienia Narodowego, wydawał też dwa pisma o radykalnie narodowym charakterze: „Przedmurze" i „Walkę". Z ROPCiO praktycznie rozstał się też Wojciech Ziembiński, wraz z ustąpieniem w czerwcu 1980 r. z redakcji „Opinii". Marian Piłka z kolei zgłosił akces do Ruchu Młodej Polski.

Zaangażowanie się czołowych działaczy ROPCiO w prace „Solidarności" prowadziło do dalszej marginalizacji znaczenia Rady Sygnatariuszy. Po podpisaniu porozumień sierpniowych wydała ona jeszcze tylko kilka oświadczeń. Ostatnie znane pochodzą z listopada 1980 r. Trzy z nich poświęcone zostały obronie aresztowanych działaczy opozycji, w tym członków KPN i Wojciecha Ziembińskiego[52]. W specjalnym oświadczeniu z 11 listopada jako bezzasadne skrytykowano nieprzyjazne oceny sytuacji w Polsce pojawiające się w państwach ościennych, zwłaszcza w NRD. Pisano m.in.: „W trakcie zachodzących w Polsce przemian nie wysunięto żadnych żądań pod adresem państw innych, np. roszczeń terytorialnych, polityczno-ustrojowych czy ideologicznych. Nurt tych przemian nie jest więc skierowany na zewnątrz. Ma charakter czysto wewnętrzny. Sąsiadujące z nami państwa nie mają więc tu podstaw do jakichkolwiek uprawnionych obaw"[53]. Wyrażono również ubolewanie z powodu udziału wojsk polskich w interwencji wojskowej w Czechosłowacji w 1968 r. Ta ostatnia kwestia poruszona została już wcześniej, w odezwie do „Braci Czechów i Słowaków" wydanej dokładnie w dwunastą rocznicę wkroczenia wojsk Układu Warszawskiego (21 sierpnia 1980 r.)[54].

Ostatnim głosem Rady Sygnatariuszy na arenie międzynarodowej był list otwarty Kazimierza Janusza na kolejną konferencję przeglądową KBWE w Madrycie, rozpoczynającą się 11 listopada 1980 r. Dla porównania – KSS „KOR" przygotował obszerny, liczący 265 stron maszynopisu raport dotyczący łamania praw człowieka w Polsce (tzw. Raport madrycki).

List Janusza ze względu na ograniczoną objętość poświęcony był sprawom ogólnym. Zasadnicza jego część obejmowała rozważania nad sytuacją, miejscem i rolą Polski we współczesnej Europie, w której ścierają się dwie różne, całkowicie odmienne cywilizacje: Wschodu i Zachodu. Autor,

---

[52] Były to oświadczenia z 27 IX 1980 r. („Opinia" 1980, nr 41/42, s. 36), 25 XI 1980 r. (*ibidem*, nr 43/44, s. 35–36) i listopada 1980 r. (*ibidem*, s. 36–37).

[53] *Oświadczenie*, *ibidem*, nr 43/44, s. 34–35.

[54] *Bracia Czesi i Słowacy*, *ibidem*, nr 39/40, s. 16.

podkreślając polski wkład w rozwój zachodniej wspólnoty cywilizacyjnej, zwracał uwagę na nierozerwalność tych związków. Tymczasem w wyniku międzynarodowych ustaleń zawartych po drugiej wojnie światowej Polsce, jak i innym podobnie ukształtowanym społecznościom Europy Wschodniej, narzucono „styl życia zbiorowego wywodzący się z innej cywilizacji". Stan ten Janusz nazywał „okupacją cywilizacyjną". W zakończeniu, odnosząc się do wydarzeń sierpniowych w Polsce, podkreślał, iż nie jest to jedynie konflikt na tle socjalnym – „to walka społeczeństwa o podmiotowość, to protest przeciw niezgodnym z naszymi tradycjami metodom sprawowania władzy"[55]. Pod listem podpisało się czternastu członków Rady Sygnatariuszy, identyfikujących się jeszcze z tym odłamem ROPCiO: Jerzy Brykczyński, Andrzej i Benedykt Czumowie, Antoni Gołda, Marian Gołębiewski, Janusz Krzyżewski, Jan Mizikowski, Emil Morgiewicz, Marek Niesiołowski, Bogumił Studziński, Piotr Typiak, Mieczysław Ustasiak, Andrzej Woźnicki i Jan Zapolnik[56].

Od końca 1980 r. do wprowadzenia stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. jedynym przejawem działalności tego odłamu ROPCiO były ukazujące się pisma: „Opinia" i „Gospodarz". Od lipca 1980 r. wyszło dziewięć numerów „Opinii", w tym siedem oznaczonych podwójną numeracją. Ostatni z nich (53/54) nosił datę wrzesień – październik 1981 r., jego kolportaż rozpoczął się jednak dopiero w grudniu. Po wprowadzeniu stanu wojennego na gotowych, nierozprowadzonych jeszcze numerach na środku strony tytułowej dodrukowano czerwoną farbą datę „13 XII 1981 r." Charakter pisma zasadniczo się nie zmienił, podobnie jak skład redakcji. Nadal tworzyli ją Andrzej Czuma, Kazimierz Janusz i Emil Morgiewicz. Dołączył do nich we wrześniu 1980 r. Jerzy Brykczyński. Objętość pisma wahała się w granicach 39–47 stron dla numerów podwójnych i 23–24 dla pojedynczych, nakład najprawdopodobniej nie przekraczał 2 tys. egzemplarzy. Cały czas zamieszczano adresy punktów konsultacyjno-informacyjnych (w ostatnim numerze jeszcze cztery), choć w tym czasie nie spełniały one już żadnej roli. Po 13 grudnia pismo przestało się ukazywać.

Swój charakter zachował także „Gospodarz". W omawianym okresie ukazało się jednak tylko pięć podwójnych numerów. Do końca 1980 r.

---

[55] K. Janusz, *List otwarty do przedstawicieli państw-sygnatariuszy Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie*, *ibidem*, nr 41/42, s. 2–6.
[56] *Ibidem*, s. 6.

w redakcji pozostawali Piotr Typiak i Bogumił Studziński. Po nowym roku seniora ruchu ludowego (miał wówczas 82 lata) zastąpił Konstanty Jocz. Adres redakcji nie zmienił się, nadal było nim warszawskie mieszkanie Typiaka przy ulicy Łowickiej. Zmiana w stopce najprawdopodobniej wynikała z pogarszającego się stanu zdrowia dotychczasowego redaktora, który zmarł 8 czerwca 1981 r. Była to chyba też jedna z ważniejszych przyczyn zaniechania dalszego wydawania „Gospodarza", którego ostatni numer 40/41 ukazał się z datą marzec – kwiecień 1981 r. Objętość pisma w tym okresie wynosiła 16–27 stron, a nakład zbliżony był do tego, jaki osiągała „Opinia".

Rada Sygnatariuszy ROPCiO oficjalnie nie rozwiązała się. Jej działalność, ograniczona w drugiej połowie 1981 r. do wydawania „Opinii", zanikła po wprowadzeniu stanu wojennego.

Jeszcze w lipcu 1980 r. Leszek Skonka i Edward Staniewski snuli plany reformy ROPCiO. Oprócz nich w kierownictwie zreformowanego Ruchu znaleźć się mieli m.in. Marek Chwalewski, Zygmunt Elbiński, Aleksander Hall, Andrzej Mazur, Emil Morgiewicz, Arkadiusz Rybicki, Adam Wojciechowski, Jan Zapolnik[57]. Pomysł ten jednak pozostał wyłącznie w sferze planów.

Z inicjatywy Skonki, przy współpracy Staniewskiego i Elbińskiego opracowany został na posiedzenie KBWE w Madrycie *Raport o stosowaniu przez władze PRL dyskryminacji w dziedzinie zatrudnienia jako metody walki z demokratyczną opozycją w Polsce*. Dokument ten, liczący 25 stron maszynopisu, opisywał przyczyny występowania tego rodzaju represji w Polsce. Zawierał też krótkie omówienia szesnastu przypadków (Władysława Barańskiego, Marka Chwalewskiego, Zygmunta Elbińskiego, Józefa Michała Janowskiego, Józefa Muszyńskiego, Adama Pleśnara, Grażyny Rożek, Zbigniewa Siemińskiego, Leszka Skonki, Adama Skowrońskiego, Piotra Starzyńskiego, Bogusława Śliwy, Józefa Śreniowskiego, Kazimierza Świtonia, Tadeusza Wolfa i Jana Zapolnika)[58]. Ostatnie osiem stron raportu uzupełniały fragmenty pism, skarg i próśb o pracę kierowanych przez osoby dyskryminowane do różnych instytucji i szczebli władz.

---

[57] AIPN, 0222/243, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści", Meldunek operacyjny, Warszawa, 9 IX 1980 r., k. 169.

[58] *Raport o stosowaniu przez władze PRL dyskryminacji w dziedzinie zatrudnienia jako metody walki z demokratyczną opozycją w Polsce*, mps (w posiadaniu autora).

Całość została opublikowana w ósmym numerze wydawanych przez Skonkę „Komunikatów" Grupy Anty-Berufsverbot. Ukazywały się one do lutego 1981 r., łącznie wydano dwanaście numerów.

Należy wspomnieć jeszcze o Komitecie Porozumienia na rzecz Samostanowienia Narodu Wojciecha Ziembińskiego. Formalnie był on uznany w marcu 1979 r. za inicjatywę podporządkowaną Radzie Sygnatariuszy, w praktyce zależność ta była czysto teoretyczna. 18 sierpnia 1980 r. KPSN zwrócił się z apelem do społeczeństwa o solidarne poparcie żądań politycznych sformułowanych przez strajkujących na Wybrzeżu[59]. Cztery dni później podobny apel wystosowano do funkcjonariuszy aparatu przymusu w Polsce[60]. Na początku października wydano kolejne oświadczenie, w którym domagano się od władz pełnej realizacji porozumień zawartych 31 sierpnia, w tym przede wszystkim uwolnienia więźniów politycznych (Leszka Moczulskiego i braci Kowalczyków)[61].

Komitet zajął także stanowisko wobec zbliżającego się spotkania KBWE w Madrycie. W wydanym z tej okazji oświadczeniu (1 listopada 1980 r.) bardzo krytycznie oceniono okres, jaki upłynął od czasu podpisania Aktu Końcowego KBWE w Helsinkach w 1975 r., w którym uznano prawo do samostanowienia narodów za jeden z głównych czynników pokoju i bezpieczeństwa. „Mimo to – pisano w oświadczeniu – w ciągu ostatnich 5 lat praktycznie niczego nie uczyniono w kwestii realizacji tego prawa [...] Ulega więc zakwestionowaniu wiarygodność i zaufanie do dobrej woli rządów. Obowiązek mówienia prawdy zmusza do stwierdzenia, że sytuacja narodów zniewolonych i podzielonych w Europie Środkowej i Wschodniej nie uległa w ostatnich 5 latach poprawie. Nie odzyskały one prawa decydowania o własnym losie"[62].

Ponadto w dalszym ciągu wychodziło pismo KPSN „Rzeczpospolita", redagowane wyłącznie przez Ziembińskiego. Ukazały się tylko trzy podwójne numery o objętości 38–60 stron. Zanik działalności KPSN nastąpił wraz z aresztowaniem Ziembińskiego 12 listopada 1980 r. Bezpośrednią przyczyną aresztowania była organizacja kolejnej manifestacji patriotycznej 11 listopada 1980 r. Prokuratura Rejonowa dla Dzielnicy Warszawa Śródmieście

---

[59] *Do społeczeństwa polskiego*, „Rzeczpospolita" 1980, nr 11/12, s. 16.
[60] *Do wszystkich funkcjonariuszy aparatu przymusu w Polsce*, *ibidem*, s. 17.
[61] *Oświadczenie*, *ibidem*, s. 17–18.
[62] *Oświadczenie w związku z konferencją madrycką*, *ibidem*, s. 2.

postawiła mu zarzuty z art. 270 i 273 kodeksu karnego (o publicznym lżeniu, wyszydzaniu i poniżaniu PRL, jej ustroju i naczelnych organów za pomocą druku lub innego środka masowej informacji) oraz art. 276 (o przynależność do związku mającego na celu przestępstwo)[63]. Ziembiński przebywał w więzieniu do 13 marca 1981 r. Po wyjściu na wolność był współpracownikiem Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność". 27 września 1981 r. znalazł się wśród inicjatorów i założycieli Klubów Służby Niepodległości. Dzień później odbyła się konferencja prasowa, w której udział wzięli Aleksander Hall, Stefan Kurowski i Wojciech Ziembiński. Za najważniejsze zadania uznano prace nad programami gwarantującymi suwerenny byt państwa i narodu polskiego oraz swobody obywatelskie, działanie na rzecz wolnych wyborów, podejmowanie działań na rzecz niezawisłości gospodarczej kraju oraz upowszechnianie, zwłaszcza wśród młodego pokolenia, niezafałszowanej wiedzy historycznej i utrwalanie pamięci narodowej[64]. Wśród członków założycieli Klubów Służby Niepodległości znaleźli się Urszula Doroszewska, Bronisław Komorowski, Piotr Krawczyk, Antoni Macierewicz, Romuald Majdzik, Stanisław Michalkiewicz, Antoni Pietkiewicz, Marian Piłka. Działalność Klubów ograniczała się przede wszystkim do Warszawy. Zakończyło ją wprowadzenie stanu wojennego[65].

Ruch Wolnych Demokratów, Ruch Młodej Polski, Konfederacja Polski Niepodległej lipiec 1980 – grudzień 1981

Spośród środowisk tworzących w 1979 r. Radę Rzeczników po sierpniu 1980 r. praktycznie jedynie Ruch Wolnych Demokratów podkreślał swoje związki z ROPCiO. Wydarzenia sierpniowe nieco zaskoczyły tę grupę, niemniej już jesienią 1980 r. zaobserwować można jej ożywienie. 5 października RWD wystosował list do ministra spraw wewnętrznych w obronie Leszka Moczulskiego, dowodząc, iż jego aresztowanie podyktowane było doraźnym interesem PZPR. „Świadomi takiego stanu rzeczy czujemy się moralnie zobowiązani wystąpić przeciwko naruszaniu reguł

---

[63] Oświadczenie, 15 XI 1980 r. [w:] *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR"*, wstęp i oprac. A. Jastrzębski, Warszawa – Londyn 1994, s. 598.
[64] „Wiadomości Dnia" 1981, nr 200 (biuletyn NSZZ „Solidarność" Regionu Mazowsze).
[65] D. Cecuda, *Leksykon opozycji politycznej 1976–1989*, Warszawa 1989, s. 32.

gry politycznej przez czynnik, który sprawuje władzę państwową i używa organów tej władzy dla własnych interesów politycznych”[66]. Sygnatariusze listu związani z RWD określali się w nim jako uczestnicy ROPCiO. Podobnie w liście z 6 listopada do prezydenta Stanów Zjednoczonych Jimmy’ego Cartera, w którym wyrażano zadowolenie w związku z wygłoszonym przez niego 29 lipca 1980 r. przemówieniem z okazji piątej rocznicy podpisania Aktu Końcowego KBWE w Helsinkach. Nawiązując do wypowiedzi prezydenta, autorzy listu wyrazili nadzieję, iż Polacy odzyskają stopniowo prawo do samostanowienia. Podkreśli też zasługi Cartera dla rozwoju wolności na świecie przez podniesienie „kwestii praw człowieka i obywatela do rangi naczelnych zasad amerykańskiej polityki zagranicznej”[67].

Kolejnym oficjalnym dokumentem Ruchu Wolnych Demokratów, w którym identyfikowano się z ROPCiO, była deklaracja wydana z okazji zbliżającej się sesji KBWE w Madrycie. W dokumencie tym stwierdzano, że ani zasada suwerenności państw, ani formuła niemieszania się w sprawy wewnętrzne nie powinny „uchylać praw opinii międzynarodowej do moralnego napiętnowania oraz – w przypadkach szczególnych – izolowania państwa, które w sposób celowy, w imię interesów grup sprawujących władzę, narusza prawa i swobody własnych obywateli”[68]. Państwa sygnatariusze Aktu Końcowego KBWE powinny też uznać prawo do swobodnej kontroli przez organy ONZ i inne organizacje międzynarodowe, jak Amnesty International, a społeczność międzynarodowa przyjąć szczególną procedurę rozliczania państw stron z przyjętych zobowiązań[69].

Najważniejsza dla przyszłości wolnych demokratów była jednak ocena wydarzeń w kraju. Strajki sierpniowe i stosunek do „Solidarności” podzieliły to środowisko, co w ostateczności zaowocowało rozłamem. Kością

---

[66] List uczestników RWD dotyczący aresztowania Leszka Moczulskiego, skierowany do ministra spraw wewnętrznych, Łódź, 5 X 1980 r. [w:] *Ruch Wolnych Demokratów 1975–1980. Wybór dokumentów*, wstęp i oprac. G. Waligóra, Kraków 2003, s. 137.

[67] List zawierający poparcie uczestników RWD dla prezydenta Stanów Zjednoczonych, Warszawa, 6 X 1980 r. [w:] *ibidem*, s. 138–139.

[68] Deklaracja uczestników ROPCiO w Polsce wydana w związku ze spotkaniem przedstawicieli Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, Łódź, 21 X 1980 r. [w:] *ibidem*, s. 143–144.

[69] *Ibidem*.

niezgody stało się uznanie (najpierw w porozumieniu gdańskim, a następnie w załączniku do statutu „Solidarności") kierowniczej roli PZPR. Część działaczy RWD (m.in. redaktorzy „Aspektu") zaakceptowała ten zapis i czynnie włączyła się w prace związkowe. Inni – w tym Karol Głogowski, Adam Pleśnar, Adam Wojciechowski – nie przystąpili do „Solidarności". Oficjalne stanowisko wobec wydarzeń sierpniowych RWD przedstawił w oświadczeniu wydanym 21 października 1980 r. Zawarto w nim sugestię, że masowy protest pracowniczy oraz rozwiązanie kryzysu środkami politycznymi mogły być manewrem politycznym PZPR, zmierzającym do odwrócenia uwagi społeczeństwa od dążeń politycznych i skierowania jej na cele społeczno-gospodarcze[70]. Przedstawiono także kilka zdaniem RWD niezbędnych postulatów o charakterze zarówno politycznym, jak i społeczno-socjalnym, których realizacja miała poprawić sytuację w kraju. Przede wszystkim domagano się uchwalenia przez sejm w trybie natychmiastowym zmian w konstytucji – przeniesienia przepisów o czynnym i biernym prawie wyborczym z rozdziału 9 (o zasadach prawa wyborczego) do rozdziału 8 (o podstawowych prawach i obowiązkach obywateli), rozszerzenia art. 67 ust. 2 konstytucji o równość praw obywatelskich bez względu na poglądy polityczne oraz zmiany zasad prawa wyborczego tak, by gwarantowało ono „społeczeństwu obsadę – w warunkach całkowitej wolności 49% mandatów", pozostałe zaś 51% „w okresie przejściowym powinno pozostać w dyspozycji Frontu Jedności Narodu"[71].

Powstanie „Solidarności" zepchnęło Ruch Wolnych Demokratów na margines opozycji demokratycznej. Karol Głogowski w styczniu 1981 r. zaangażował się w strajk łódzkich studentów, gdzie występował jako ekspert[72]. Adam Wojciechowski opracował tymczasowy statut NSZZ Pracowników Nauki, Techniki i Oświaty. Andrzej Ostoja-Owsiany i Andrzej Mazur, którzy po sierpniu wycofali się z RWD, znaleźli się w gronie doradców łódzkiej „Solidarności". Ten pierwszy we wrześniu 1980 r. zgłosił również akces do Konfederacji Polski Niepodległej. Ukazał się jeszcze jeden podwójny numer kwartalnika „Aspekt" (4/5), opracowano również maszynopis numeru 6/7, w całości poświęconego rozłamowi w ROPCiO, nie został on jednak wydrukowany.

---

[70] Deklaracja RWD dotycząca sytuacji społeczno-politycznej w PRL, Łódź, 21 X 1980 r. [w:] *ibidem*, s. 148.

[71] *Ibidem*.

[72] R. Kowalczyk, *Studenci '81*, Warszawa 2000, s. 109.

We Wrocławiu z inicjatywy Adama Pleśnara w początku 1981 r. wydano oświadczenie o kontynuacji działalności przez środowisko ROPCiO, jednak nie podejmowano żadnych działań[73].

Największą inicjatywą środowiska RWD w 1981 r. było Pierwsze Wrocławskie Spotkanie Demokratów, zwołane na 12 grudnia 1981 r. Wzięli w nim udział przedstawiciele Niezależnego Zrzeszenia Studentów, Związku Młodzieży Demokratycznej, Związku Młodzieży Pracującej „Robotnik", Stronnictwa Demokratycznego, Polskiej Partii Demokratycznej i RWD. Celem spotkania miała być integracja ugrupowań politycznych odwołujących się do zasad demokratycznych. Wśród prelegentów znaleźli się m.in. Karol Głogowski i Andrzej Ostoja-Owsiany[74].

* * *

Spośród wszystkich ugrupowań wyrosłych z ROPCiO zdecydowanie największy wpływ na kształtowanie nowej rzeczywistości miał Ruch Młodej Polski. Po rejestracji NSZZ „Solidarność" jego działacze zajęli wiele stanowisk we władzach związku. Grzegorz Grzelak organizował Biuro Krajowe, następnie pełnił funkcję kierownika Sekretariatu Krajowej Komisji Porozumiewawczej, Maciej Grzywaczewski został szefem biura KKP, a Bożena Rybicka pracowała jako sekretarka Lecha Wałęsy. Arkadiusz Rybicki do marca 1981 r. był rzecznikiem prasowym KKP, a w kwietniu powołany został na stanowisko kierownika Biura Informacji Prasowej NSZZ „Solidarność" (BIPS). Andrzej Jarmakowski był kierownikiem działu zarządów regionalnych Sekretariatu KKP, a Sławomir Czerleski został szefem działu prawnego[75].

Nie zaniedbywano przy tym prac nad rozbudową własnej organizacji. Przede wszystkim starano się pozyskiwać nowych zwolenników, głównie spośród młodzieży szkolnej, na którą oddziaływano przez koła samokształceniowe. Starano się dotrzeć także do środowisk robotniczych, czego wyrazem było powstanie Robotniczego Ruchu Młodej Polski. Po sierpniu

---

[73] Oświadczenie w sprawie udziału środowiska wrocławskiego ROPCiO w procesie odrodzenia moralnego, społecznego i politycznego narodu w PRL, Wrocław, 15 I 1981 r. (kopia w posiadaniu autora).

[74] B. Mazur, *Ruch Wolnych Demokratów – geneza, program i działalność w oświetleniu źródłowym (1956–1981)*, Wrocław 1987, s. 80.

[75] A. Müller, *Działalność Ruchu Młodej Polski*..., s. 37; P. Zaremba, *Młodopolacy*..., s. 173–174.

1980 r. nastąpił szybki rozwój liczebny RMP, i to nie tylko w Gdańsku. W Poznaniu utworzono organizację „Pro Patria", która realizować miała cele Ruchu Młodej Polski na legalnej płaszczyźnie. Ponadto aktywne grupy działały w Krakowie, Szczecinie, Gorzowie Wielkopolskim, Warszawie i Łodzi.

Towarzyszył temu również wzrost możliwości poligraficznych. Nadal ukazywał się „Bratniak". W omawianym okresie wyszło siedem numerów (24–30). Od numeru 28 pismo z dwumiesięcznika stało się faktycznie kwartalnikiem. „Bratniak" osiągnął nakład kilku tysięcy egzemplarzy o objętości 30–60 stron. Skład redakcji, jak i charakter pisma w tym czasie się nie zmieniły. Z inicjatywy RMP rozpoczęto wydawać również nowe pisma, skierowane do uczniów szkół średnich („Uczeń") oraz robotników („Węzeł" i „Libertatis"). Nakładem wydawnictwa Młoda Polska ukazało się też kilkanaście książek[76].

Za nadrzędne zadanie uczestnicy RMP uważali dalsze poszukiwania programowe. W artykule redakcyjnym wrześniowo-październikowego numeru „Bratniaka" pisano: „Naszym zadaniem musi być teraz tworzenie programów politycznych, wskazujących strategie walki o nadrzędne interesy Narodu, rozdzielających sferę imponderabiliów i celów perspektywicznych – pełnej wolności i suwerenności narodu i państwa polskiego od celów i zadań, które można osiągnąć już dzisiaj i w najbliższym czasie"[77].

Od 20 do 22 lipca 1981 r. zorganizowano w Gdyni Ogólnopolskie Spotkanie Uczestników Ruchu Młodej Polski. Uczestniczyło w nim około stu osób reprezentujących środowiska z Gdańska, Łodzi, Poznania, Warszawy, Krakowa, Lublina, Słupska, Torunia, Bydgoszczy i Częstochowy. Przedstawiono sprawozdanie z dotychczasowej działalności, dyskutowano nad zaprezentowanymi materiałami programowymi oraz formami dalszej działalności. Potwierdzono zasadę poszanowania autonomii środowisk terytorialnych tworzących RMP. Wzorem rozwiązań stosowanych w ROPCiO powołano Radę Rzeczników – dla koordynacji podejmowanych inicjatyw i reprezentacji RMP na zewnątrz. W jej skład weszli Jacek Bartyzel (Łódź), Zdzisław Bradel (Lublin), Grzegorz Grzelak (Gdańsk), Aleksander

---

[76] A. Müller, *Działalność Ruchu Młodej Polski*..., s. 39; AIPN, 0716/217, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Arka", t. 2, Notatka służbowa dotycząca narady na temat działalności RMP, Warszawa, 24 VII 1981 r., k. 155–164.

[77] *Sierpniowe refleksje*, „Bratniak" 1980, nr 25, s. 7.

Hall (Gdańsk), Lech Jeziorny (Kraków), Krzysztof Nowak (Poznań), Janusz Majewski (Słupsk), Piotr Ogiński (Warszawa). W późniejszym terminie swojego przedstawiciela wyłonić miało środowisko toruńskie. Wybrano również Radę Programową RMP: Bartyzel, Bradel, Hall, Marek Jurek (Poznań), Janusz Pierzchała (Kraków), Marian Piłka (Lublin), Arkadiusz Rybicki (Sopot), Wiesław Urbański (Łódź), Tomasz Wołek (Warszawa)[78].

Warto także odnotować zaangażowanie się Ruchu Młodej Polski w akcje na rzecz uwolnienia więźniów politycznych. Już trzy dni po aresztowaniu Moczulskiego, 26 września 1980 r. działacze RMP wydali oświadczenie, w którym apelowali do wszystkich Polaków o występowanie w jego obronie[79]. Po kolejnych aresztowaniach działaczy opozycji (zwłaszcza KPN), 10 grudnia 1980 r. w dużym stopniu z inspiracji RMP Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność" podjęła uchwałę o powołaniu Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania[80]. W uchwale zaznaczono, że jest to wynikiem nierespektowania przez władze punktu czwartego porozumienia gdańskiego, mówiącego o „zaniechaniu represji za wyznawane i głoszone publicznie poglądy polityczne"[81]. Krajowa Komisja Porozumiewawcza delegowała do komitetu dziewięć osób, w tym Lecha Wałęsę. Dziesięć dni później zasiliła go spora grupa intelektualistów, artystów i naukowców, m.in. Marian Brandys, Władysław Bartoszewski, Tadeusz Konwicki, Halina Mikołajska, Klemens Szaniawski[82]. Nieco później w większych miastach Polski zaczęły spontanicznie powstawać regionalne, zakładowe i uczelniane komitety obrony. Wykazywały one dużą aktywność, z czasem coraz bardziej dystansując pierwszy komitet. Ich działalność koncentrowała się na rozpowszechnianiu ulotek, składaniu petycji, organizacji głodówek i marszów protestacyjnych. Decyzją I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność" uznano je za agendy związku podporządkowane władzom odpowiednich szczebli. Komitety obrony więzionych za przekonania działały do wprowadzenia stanu wojennego.

---

[78] *Komunikat*, „Bratniak" 1981, nr 29, s. 10.

[79] *Oświadczenie*, „Bratniak" 1980, nr 25, s. 4.

[80] P. Zaremba, *Młodopolacy*..., s. 184–187; AIPN, 0716/217, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Arka", t. 2, Notatka służbowa dotycząca narady na temat działalności Ruchu Młodej Polski, Warszawa, 24 VII 1981 r., k. 162.

[81] *Uchwała Krajowej Komisji Porozumiewawczej*, „Bratniak" 1980, nr 26, s. 34.

[82] *Ibidem*, s. 36.

Kolejną organizacją wyrosłą z Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela była Konfederacja Polski Niepodległej. W omawianym okresie jej działacze, podobnie jak Ruch Młodej Polski, nie identyfikowali się już z ROPCiO. Ostatni dokument podpisany przez nich w imieniu powołanej w grudniu 1979 r. Rady Praw Człowieka ROPCiO pochodzi z 11 lipca 1980 r. Dotyczył obrony aresztowanych w maju 1980 r. Dariusza Kobzdeja i Tadeusza Szczudłowskiego. Wśród sygnatariuszy znaleźli się jednak wyłącznie członkowie KPN – Zdzisław Jamrożek, Stanisław Januszewski, Romana Kahl-Stachniewicz, Roman Kściuczek, Marek Lachowicz, Nina Milewska, Leszek Moczulski, Wojciech Szostak, Zygmunt Urban. Jest to jedyny znany dokument Rady Praw Człowieka ROPCiO, co wskazuje wyłącznie na taktyczne i koniunkturalne posłużenie się przez KPN szyldem Ruchu Obrony[83].

26 lipca 1980 r. w mieszkaniu Zbigniewa Martynowskiego w Lądku Zdroju odbyło się spotkanie Rady Politycznej KPN, uznane za I Kongres Konfederacji. Uczestniczyło w nim około dwudziestu osób. Zebranie w wyniku interwencji służb porządkowych zostało rozwiązane, a jego uczestnicy aresztowani. Ponieważ lądecki areszt był mały, wszystkich zatrzymanych umieszczono w świetlicy. W związku z tym, że znaleźli się w jednym pomieszczeniu, postanowili kontynuować obrady[84]. Według relacji Moczulskiego po dwóch godzinach do świetlicy wkroczyła Służba Bezpieczeństwa[85]. Moczulskiego i Stańskiego osadzono na 48 godzin w Kłodzku, Tadeusza Jandziszaka i Marka Lachowicza w Bystrzycy Kłodzkiej, zaś Romuald Szeremietiew i Stanisław Krajski pozostali w Lądku. Pozostałych rozwieziono do różnych miejscowości województwa wałbrzyskiego i po kilku godzinach zwolniono. Dwanaście osób z tej grupy dotarło następnie do rezerwowego miejsca obrad w miejscowości Bardo, gdzie wznowiono kongres, który przedłużył kadencję władz statutowych KPN[86].

---

[83] *Oświadczenie*, „Wiadomości Polskie" 1980, nr 8, s. 4.

[84] Meldunek operacyjny wraz ze słownym uzasadnieniem zagrożenia dotyczący ROPCiO oraz KPN w Krakowie (sprawa operacyjnego rozpracowania „Gniazdo") [w:] O*pozycja małopolska w dokumentach 1976–1980*, oprac. A. Roliński, Kraków 2003, s. 998; A. Dudek, M. Gawlikowski, *Leszek Moczulski. Bez wahania*, Kraków 1993, s. 135.

[85] A. Dudek, M. Gawlikowski, *Leszek Moczulski*..., s. 136.

[86] *Ibidem*; Komunikat Sekretariatu Kierownictwa Akcji Bieżącej KPN, Warszawa, 28 VII 1980 r. (kopia w posiadaniu autora).

Jeśli chodzi o stosunek KPN do letnich strajków, trzeba zaznaczyć, że od lipca 1980 r. wydano w tej sprawie kilka oświadczeń[87]. Ponadto w sierpniu Moczulski opracował instruktażową broszurę *Walka strajkowa w PRL – rok 1980*, w której zachęcał do prowadzenia strajków okupacyjnych oraz utrzymywania łączności między zakładami[88]. Nie udało się jednak konfederatom w istotny sposób wpłynąć na bieg wydarzeń.

Poza tym nadal dużą wagę przywiązywano do organizowania uroczystości patriotycznych (m.in. 1 i 15 sierpnia, 11 listopada). W dalszym ciągu jako pisma KPN wydawano też „Drogę", „Gazetę Polską" oraz od numeru 22 „Opinię Krakowską"[89]. 18 czerwca 1980 r. do wszystkich grup opozycyjnych skierowano propozycję opracowania wspólnego dokumentu na posiedzenie KBWE w Madrycie[90]. Ponieważ jednak nie spotkała się ona z szerszym odzewem, Konfederacja powołała trzyosobową delegację złożoną z osób mieszkających zagranicą, która reprezentować miała KPN na madryckiej konferencji. Tworzyli ją Władysław Gauza, Maciej Pstrąg-Bieleński i Tomasz Strzyżewski[91].

Aresztowanie 23 września 1980 r. Moczulskiego i wszczęcie śledztwa w sprawie działalności KPN ograniczyło jej działalność. Władzę w partii przejął Szeremietiew, jego zastępcami zostali Lachowicz i Stański. Nowe kierownictwo postanowiło nie podejmować żadnych akcji politycznych, które umożliwiłyby władzom stosowanie represji wobec członków KPN. Za zasadne uznano natomiast przygotowanie szerokiej akcji ulotkowej w obronie Moczulskiego[92]. Tego typu kroki podjęli również inni działacze opozycji. Poza wymienionymi już powyżej inicjatywami warto jeszcze wspomnieć o oświadczeniach KSS „KOR"[93], lubelskiego środowiska ROPCiO[94],

---

[87] Komunikaty Sekretariatu Kierownictwa Akcji Bieżącej KPN z 12 VII 1980 r. („Wiadomości Polskie" 1980, nr 8, s. 5–6), 15 VIII 1980 r. (*ibidem*, nr 9, s. 10–11) i 28 VIII 1980 r. (*ibidem*, s. 11–12).

[88] A. Dudek, *Leszek Moczulski* [w:] *Opozycja w PRL*..., t. 1, Warszawa 2000, s. 244.

[89] Pod koniec 1981 r. zaczęto wydawać także inne pisma, m.in. w Lublinie „Słowo", w Bydgoszczy „Przedświt", w Białymstoku „Czyn".

[90] *Oświadczenie*, „Wiadomości Polskie" 1980, nr 9, s. 1.

[91] Meldunek operacyjny wraz ze słownym uzasadnieniem zagrożenia dotyczący ROPCiO oraz KPN w Krakowie (sprawa operacyjnego rozpracowania „Gniazdo") [w:] *Opozycja małopolska*..., s. 1102.

[92] *Ibidem*, s. 1000.

[93] Oświadczenie, 25 IX 1980 r. [w:] *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników*..., s. 585.

[94] Oświadczenie, Lublin, 27 IX 1980 r. (kopia w posiadaniu autora).

Tadeusza i Piotra Szczudłowskich[95], Edwarda Staniewskiego[96] i Marka Skuzy[97].

Działania środowisk opozycyjnych nie zmieniły jednak nastawienia władz wobec KPN. Po aresztowaniach w listopadzie Krzysztofa Bzdyla, Zygmunta Goławskiego, Tadeusza Stańskiego oraz w grudniu Tadeusza Jandziszaka Szeremietiew 7 grudnia 1980 r. podjął decyzję o zawieszeniu działalności Konfederacji[98]. Mimo to w styczniu aresztowano Jerzego Sychuta, a następnie ukrywającego się Szeremietiewa (23 stycznia). Formalne zawieszenie działalności KPN sprawiło, że jej członkowie uaktywnili się w komitetach obrony więzionych za przekonania, w Krakowie zaś działali jako Ruch Porozumiewawczy Polskich Socjalistów (grupa skonfederowana). W lipcu 1981 r. wznowiono działalność KPN, a na jej czele stanął Krzysztof Gąsiorowski[99].

W wyniku zakończonego śledztwa 6 marca 1981 r. Prokuratura Wojewódzka w Warszawie skierowała do Sądu Wojewódzkiego akt oskarżenia przeciwko czterem[100] członkom KPN: Moczulskiemu, Szeremietiewowi, Stańskiemu i Jandziszakowi[101]. Zarzucono im prowadzenie działalności zmierzającej do obalenia przemocą ustroju PRL. Proces rozpoczął się 15 czerwca. Oskarżeni przystępowali do niego z wolnej stopy, 4 czerwca bowiem na wniosek obrońców Sąd Wojewódzki uchylił zastosowany w stosunku do nich tymczasowy areszt. 9 lipca jednak na wniosek Prokuratury Wojewódzkiej wobec trzech spośród czterech oskarżonych (Moczulskiego, Stańskiego, Szeremietiewa)[102] ponownie zastosowano tymczasowy areszt – jako środek zapobiegawczy[103].

---

[95] „Wiadomości Polskie" 1980, nr 10, s. 5 (oświadczenie z 24 IX 1980 r.).

[96] E. Staniewski, *Wezwanie*, „Wiadomości Polskie" 1980, nr 10, s. 5–6 (dokument z 26 IX 1980 r.).

[97] M. Skuza, *Oświadczenie*, 1 X 1980 r. (kopia w posiadaniu autora).

[98] „Wiadomości Polskie" 1981, nr 2, s. 5 (oświadczenie z 12 I 1981 r.).

[99] Meldunek operacyjny wraz ze słownym uzasadnieniem zagrożenia dotyczący ROPCiO oraz KPN w Krakowie (sprawa operacyjnego rozpracowania „Gniazdo") [w:] O*pozycja małopolska*..., s. 1108.

[100] Pozostałych zwolniono: Ziembińskiego 13 marca, Sychuta 22 kwietnia, Goławskiego 12 maja, Bzdyla 2 czerwca.

[101] AIPN, 0141/3, Akta kontrolne śledztwa w sprawie przeciwko Leszkowi Moczulskiemu i innym (23 IX 1980 – 8 X 1982), t. 3, Akt oskarżenia, Warszawa, 6 III 1981 r., k. 3–28.

[102] Tadeusz Jandziszak mógł nadal odpowiadać z wolnej stopy ze względu na zły stan zdrowia.

[103] M. Reniak, *KPN. Kulisy, fakty, dokumenty*, Warszawa 1984, s. 94.

Wprowadzenie stanu wojennego przerwało proces. Na podstawie dekretu Rady Państwa z 12 grudnia o przekazaniu sądom wojskowym spraw dotyczących niektórych przestępstw oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek organizacyjnych Prokuratury PRL w czasie obowiązywania stanu wojennego, 21 grudnia 1981 r. przekazano akta sprawy z Sądu Wojewódzkiego w Warszawie do Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego[104]. Proces wznowiono 22 lutego 1982 r. 8 października 1982 r. ogłoszono wyrok uznający, iż oskarżeni, „działając w celu obalenia przemocą ustroju PRL, osłabienia kraju przez zerwanie jedności sojuszniczej z ZSRR, podjęli czynności przygotowawcze do osiągnięcia tego celu przez to, że utworzyli nielegalny związek pod nazwą Konfederacja Polski Niepodległej”[105]. Moczulski otrzymał karę 7 lat pozbawienia wolności, Stański i Szeremietiew po 5 lat, Jandziszak 2 lata w zawieszeniu na 5 lat. Wyrok uprawomocnił się 1 lipca 1983 r. Skazani opuścili więzienie na mocy amnestii w 1984 r.

[104] *Ibidem*, s. 121.
[105] *Ibidem*, s. 123.

6

ZAŁOŻENIA PROGRAMOWE

Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela w intencji jego twórców miał się stać ruchem obywatelskim ogarniającym szerokie kręgi społeczeństwa, skupione wokół działań na rzecz przestrzegania i poszanowania praw człowieka. Otwarta formuła nie wykluczała współdziałania środowisk różniących się pod względem ideowo-programowym. Od samego początku Ruch był luźnym porozumieniem kilku grup opozycji ukształtowanych jeszcze przed jego powstaniem. Na łamach pism ROPCiO czy w oficjalnych oświadczeniach odnaleźć można wprawdzie mocno zarysowane elementy programowe, odzwierciedlały one jednak jedynie poglądy autorów bądź sygnatariuszy konkretnych dokumentów. Z tych też powodów nie można mówić o jednolitej myśli politycznej Ruchu, a jedynie o koncepcjach wysuwanych przez poszczególne osoby lub środowiska. Bez wątpienia wszystkich jego uczestników łączył silny antykomunizm i niechęć do PZPR. Sprawy ideowo-programowe odgrywały jednak rolę drugorzędną. Nie miały też większego wpływu na dokonujące się rozłamy, choć niewątpliwie podziały sprzyjały wyraźniejszemu samookreśleniu się poszczególnych grup, zwłaszcza Ruchu Młodej Polski i Konfederacji Polski Niepodległej.

Dla uzyskania możliwie pełnego obrazu koncepcji występujących w ROPCiO właściwe wydaje się porównanie publicystyki i dokumentów wszystkich tworzących go grup w okresie od jego powołania do sierpnia 1980 r. Jest to bowiem dość krótki okres (trzy lata i cztery miesiące), o dosyć zbliżonych realiach zarówno politycznych, jak i społeczno-gospodarczych. Wraz z powstaniem „Solidarności" sytuacja w Polsce uległa zasadniczym przeobrażeniom, jednocześnie praktycznie zanikła działalność ROPCiO, którego uczestnicy w większości zaangażowali się w prace nowego związku zawodowego. Wprawdzie organizacje powstałe w wyniku

rozpadu Ruchu kontynuowały działalność, trudno je jednak w tym czasie nadal utożsamiać z ROPCiO.

Położenie geopolityczne Polski i problem niepodległości

Uczestnicy ROPCiO bardzo dużą wagę przywiązywali do niepodległości Polski. Mimo to w pierwszych miesiącach istnienia Ruchu kwestia ta – najprawdopodobniej ze względów taktycznych – była pomijana zarówno w oficjalnych dokumentach, jak i publicystyce. Po raz pierwszy problem ten poruszono we wrześniu 1977 r. w oświadczeniu wydanym w związku ze spotkaniem przedstawicieli państw sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE w Belgradzie, w którym m.in. pisano, iż po drugiej wojnie światowej „mimo formalnego zwycięstwa nad Trzecią Rzeszą naród polski nie odzyskał pełni przysługujących mu praw – w szczególności nie korzysta on z zasady samostanowienia narodów”[1]. Dwa miesiące później w artykule redakcyjnym w październikowej „Opinii” za główne cele, jakie społeczeństwo polskie pragnie osiągnąć, uznano niepodległość i demokrację[2]. „Niepodległość – pisano – stanowi w istocie nic więcej jak tylko pewien punkt startu: dopiero po uzyskaniu niepodległości można mówić o prawidłowym życiu i rozwoju zarówno państwa, jak społeczeństwa i każdego obywatela. Bez niepodległości każda zmiana na lepsze jest wątpliwa, każde działanie zagrożone”[3]. Podkreślano, że „trwały system demokratyczny zbudować można tylko w niepodległym państwie”[4]. Jednocześnie w podejmowaniu działań na rzecz demokratyzacji dostrzegano drogę prowadzącą do osiągnięcia celów nadrzędnych. Zaznaczano jednak, że w warunkach podległości państwowej zdobycze demokratyczne nie mogą być trwałe. Dlatego też ich rozwój nie stanowił celu samego w sobie, ale miał być jedynie narzędziem, za pomocą którego zamierzano uzyskać niepodległość[5].

---

[1] Oświadczenie ROPCiO tzw. belgradzkie, wystosowane w związku ze spotkaniem przedstawicieli Państw Sygnatariuszy Aktu końcowego KBWE w Belgradzie, Warszawa, 17–18 IX 1977 r. [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce 1976–1980. Wybór dokumentów*, oprac. Z. Hemmerling, M. Nadolski, Warszawa 1994, s. 195.

[2] *Demokracja i niepodległość*, „Opinia” 1977, nr 6, s. 108.

[3] *Ibidem*.

[4] *Ibidem*, s. 109.

[5] *Ibidem*, s. 110.

W podobnym tonie utrzymany był również artykuł redakcyjny w czwartym numerze „Drogi”[6]. W obu tekstach zwracano uwagę na fakt, że w warunkach kraju zależnego nawet najlepiej pomyślany program może być realizowany wyłącznie za zgodą państwa-hegemona, które w każdej chwili może cofnąć swoje przyzwolenie na reformy[7].

W bardzo zbliżony sposób na ten temat wypowiadało się również młodzieżowe środowisko z Gdańska. W sześćdziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości Arkadiusz Rybicki pisał: „Istnieje więc wielka konieczność mówienia o potrzebie i o drodze do niepodległości dla Polski. Dla środowiska skupionego wokół »Bratniaka« niepodległość nie jest ani czymś niepotrzebnym, ani czymś abstrakcyjnym. Wierzymy w jej odzyskanie, w realną możliwość tego faktu. Odrzucamy sztuczny dylemat, co jest większą wartością: demokracja czy niepodległość, bowiem uważamy, że bez niepodległości nie ma możliwości samostanowienia, nie ma więc możliwości budowania demokracji. Niepodległość nie jest też dla nas tylko określonym stanem politycznym, ale jest przede wszystkim wielką i niezbędną wartością moralną, której się broni i do której się dąży bez względu na cenę. W stwierdzeniu tym zawarta jest odpowiedź na pytanie: czy jesteśmy niepodległościowcami? Jesteśmy, gdyż uważamy, że tylko człowiek bez godności może rezygnować z dążenia do niepodległości narodu i państwa, w którym żyje. Jesteśmy również realistami, bo realne jest to co istnieje, a dążenie do odzyskania niepodległości jest istniejącym faktem społecznym. Nie uważamy jednocześnie jej za cel sam w sobie ani za cel ostateczny, odzyskanie Niepodległości będzie dopiero początkiem nowej wielkiej pracy dla dobra Człowieka i Narodu”[8].

Stanowisko takie zostało zawarte również w deklaracji ideowej Ruchu Młodej Polski, w której odzyskanie niepodległości oraz możności pełnego korzystania przez państwo i naród z ich suwerennych praw uznano za zasadniczy, choć nieostateczny cel narodu polskiego[9].

Odmienny pogląd prezentował Ruch Wolnych Demokratów w deklaracji wydanej z okazji sześćdziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości. Stwierdzono w niej, że skoro istnieje państwo polskie, Polska jest krajem

---

[6] *Cel: niepodległość*, „Droga” 1979, nr 4, s. 5–9 (artykuł napisany przez Leszka Moczulskiego).
[7] *Ibidem*, s. 6; *Demokracja i niepodległość*..., s. 108–109.
[8] A. Rybicki, *Niepodległość*, „Bratniak” 1978, nr 14, s. 2.
[9] Deklaracja ideowa RMP, Gdańsk, 18 VIII 1979 r. [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce*..., s. 620.

niepodległym[10]. Posiadanie własnego państwa, uznanego na forum międzynarodowym, mającego własne terytorium i ludność utożsamiano więc z niepodległością. „Przyjęcie takiego punku widzenia – dowodzono – stworzy przesłanki dla procesu przezwyciężania istniejącego w świadomości politycznej Polaków paradoksu, że niepodległość łączy się nierozdzielnie z odrodzeniem państwa polskiego, a równocześnie istnienie państwa polskiego nie uznaje się za fakt równoznaczny z niepodległością narodową. Próba utożsamienia istnienia państwa z niepodległością narodu wywołuje u wielu Polaków zastrzeżenia, a nawet sprzeciw; negują oni własne państwo w imię niepodległości klasy społecznej lub narodu"[11].

W dalszej części poruszono kwestię suwerenności państwa, niezbędnej dla zapewnienia bytu narodowego, która jest rzeczywista tylko wówczas, gdy wynika z podmiotowości politycznej społeczeństwa. Zaznaczono przy tym, że należy ją rozpatrywać w trzech aspektach równocześnie:

– „suwerenności społeczeństwa jako podmiotu politycznego w państwie,

– suwerenności organów państwa w relacjach z czynnikiem sprawującym władzę, tj. partią,

– suwerenności państwa w jego stosunkach nie tylko z ZSRR, ale także innymi państwami"[12].

Oczywiście Polska Rzeczpospolita Ludowa nie spełniała żadnego z tych warunków, w opinii RWD Polska była więc krajem niepodległym, ale niesuwerennym. Na uwagę zasługuje tu wyraźne rozróżnienie obu pojęć. Pozostałe nurty opozycji traktowały je jako synonimy. Z wyjątkiem RWD, dla zdecydowanej większości uczestników ROPCiO odzyskanie przez Polskę niepodległości było kwestią nadrzędną, warunkującą możliwość dalszych przemian. Zdecydowanie najmocniej problematykę tę akcentował Leszek Moczulski. W pierwszym punkcie deklaracji ideowej KPN pisano: „Niepodległa Rzeczpospolita jest jedyną formą, jaka we współczesnym świecie zapewnia należytą egzystencję, możność rozwoju oraz spełnienie narodowych i indywidualnych aspiracji Polaków"[13]. Dla porównania

---

[10] Deklaracja RWD wydana w związku z 60. rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę, Łódź, 4 XI 1979 r. [w:] *ibidem*, s. 322–330.

[11] *Ibidem*, s. 323.

[12] *Ibidem*, s. 326.

[13] Deklaracja ideowa KPN, 1 IX 1979 r. [w:] *ibidem*, s. 633.

warto zaznaczyć, że w analogicznym dokumencie Ruchu Młodej Polski kwestie te podjęto dopiero w punkcie trzecim.

W zbliżony sposób jak ROPCiO sprawę niepodległości podejmowali także publicyści korowskiego „Głosu" i Polskiego Porozumienia Niepodległościowego, choć w tym ostatnim przypadku mocniej akcentowano potrzebę działań na rzecz suwerenności państwa i narodu[14]. Nieco inne stanowisko prezentowała natomiast lewica KOR (KSS „KOR"). Wprawdzie od 1978 r. w publicystyce zarówno Jacka Kuronia, jak i Adama Michnika dosyć często odnaleźć można deklaracje, iż celem opozycji jest niepodległość i demokracja, jednak z zastrzeżeniem, że są to cele perspektywiczne, których realizacja możliwa będzie jedynie wobec zasadniczych zmian geopolitycznych. Obaj publicyści podkreślali zgodnie, że realizacja programu niepodległościowego prowadzić będzie nieuchronnie do interwencji Związku Radzieckiego, ponieważ nigdy nie pogodzi się on z utratą kontroli nad Polską, która jest istotnym elementem radzieckiego imperium[15]. Ponadto Kuroń uważał, że wokół programu niepodległościowego nie uda się zainicjować dużego spontanicznego ruchu społecznego, ponieważ w świadomości ogółu jest on nierealny[16].

Inne zdanie na temat znaczenia Polski dla ZSRR miał Leszek Moczulski. Dowodził on, iż cała infrastruktura zarówno radziecka, jak i obozu socjalistycznego została tak zbudowana, aby omijać Polskę. Zwracał uwagę na to, że przez Polskę przebiega tylko boczne odgałęzienie jednego radzieckiego ropociągu tranzytowego Wschód – Zachód, podczas gdy przez Czechosłowację i Węgry – trzy, prowadzące do Austrii, RFN i NRD. Przez Czechosłowację przebiegały także wszystkie tranzytowe gazociągi, podobnie jak i centralne linie przesyłowe energii elektrycznej, a główny łącznik systemu energetycznego ZSRR i europejskich krajów Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej zbudowano od Winnicy na Ukrainie przez Czechosłowację na Węgry. Moczulski także podkreślał, że jedyna w całości zelektryfikowana linia kolejowa łącząca Moskwę z Berlinem i Paryżem również nie prowadzi przez Warszawę, lecz przez Pragę[17]. Na tej

---

[14] Program PPN [w:] *Polskie Porozumienie Niepodległościowe. Wybór tekstów*, Londyn 1989, s. 5; *Tradycja niepodległościowa i jej wrogowie* [w:] *ibidem*, s. 23.

[15] G. Waligóra*, Położenie geopolityczne i problem niepodległości w myśli politycznej środowiska KOR* [w:] *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, t. 2, red. Ł. Kamiński, Wrocław 1999, s. 85–87.

[16] *Ibidem*, s. 89.

[17] L. Moczulski, *Rewolucja bez rewolucji* [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce*..., s. 529.

podstawie twierdził w połowie 1979 r., że Polska nie jest zbyt ważnym ogniwem radzieckiego imperium, a w ciągu kilkunastu miesięcy interwencja w Polsce jest mało prawdopodobna[18].

Z kolei na korzystny rozwój sytuacji międzynarodowej dla polskich aspiracji niepodległościowych zwracała uwagę redakcja „Opinii" (już bez Moczulskiego). W 1978 r. w artykule redakcyjnym w numerze październikowo-listopadowym wskazywano na poprawiające się warunki geopolityczne, w tym na cofanie się systemu radzieckiego w wyniku konfrontacji z Zachodem. Zjawisko to uważano za nieodwracalne, a możliwość jego zmiany za nieprawdopodobną[19]. Inaczej problem ten postrzegało środowisko gdańskie. W 1980 r. w artykule redakcyjnym w 22 numerze „Bratniaka" pisano: „Obecnie niewiele przesłanek wskazuje, aby Rosjanie byli gotowi w niedalekiej perspektywie czasowej pojednać się z Polakami, uznając nasze prawo do niepodległości. Nie możemy jednak z tego warunku rezygnować"[20]. Ruch Wolnych Demokratów na ten temat się nie wypowiadał.

Groźba radzieckiej interwencji, podkreślana zwłaszcza w publicystyce lewicy KOR, zaowocowała zaproponowaniem pod koniec 1976 r. przez Jacka Kuronia programu „finlandyzacji", tzn. dążenia do uzyskania przez Polskę w stosunkach z ZSRR pozycji zbliżonej do tej, jaką miała Finlandia – „parlamentarnej demokracji ograniczonej w polityce wewnętrznej i zagranicznej, o ile dotyczy to bezpośrednio wyraźnie sformułowanych interesów Związku Radzieckiego"[21]. Postulat „finlandyzacji" w niektórych kręgach opozycji, w tym w ROPCiO, został odczytany jako zdrada narodowa i odejście od pryncypialnego traktowania niepodległości. Dlatego też Kuroń ustosunkował się ponownie do tego problemu w wydanych w Paryżu w 1978 r. *Zasadach ideowych*. Krytykując tego typu rozumowanie, pisał, „że był to pomysł formy realizacji zadania, wymagający dyskusji i posiadający znaczenie tylko ze względu na cel, któremu miał służyć". Dowodził: „zarzut zdrady takiemu pomysłowi można postawić tylko w dwóch przypadkach: 1. wówczas gdy potraktuje się formę realizacji jako zasadę ideową, co prowadzi do praktycznie paraliżującej wszelkie działania zasady

---

[18] *Ibidem*.

[19] *Szanse na niepodległość, dawniej i dziś*, „Opinia" 1978, nr 18/19, s. 6.

[20] *Pamiętamy*..., „Bratniak" 1980, nr 22, s. 4.

[21] G. Waligóra, *Położenie geopolityczne i problem niepodległości*..., s. 90; J. Kuroń, *Myśli o programie działania*, „Aneks" 1977, nr 13/14 (przedruk w: *idem*, *Polityka i odpowiedzialność*, Londyn 1984, s. 142).

wszystko albo nic; 2. wówczas gdy uważa się status Finlandii za krok wstecz w stosunku do statusu PRL, a więc gdy wyznaje się przekonanie, że jesteśmy krajem suwerennym”[22]. Kuroń podkreślał również, że „finlandyzacja” jest jedynie etapem na drodze do niepodległości.

Pomimo iż propozycje Kuronia spotkały się z nieprzychylnym przyjęciem we wszystkich środowiskach współtworzących ROPCiO, rzeczową polemikę podjął jedynie Moczulski. Twierdził, że „finlandyzacja” jest etapem na drodze do podległości, elementem „procesu podporządkowywania sobie przez ZSRR jakiegokolwiek innego kraju tzw. niesocjalistycznego. W sprzyjającej sytuacji z państwem sfinlandyzowanym dzieje się to, co z Czechosłowacją w 1948 r., gdy upadł pluralistyczny system rządów prezydenta Benesza. [...] Kolejność zdarzeń jest zawsze taka sama. Rosjanie szukają tylko wtedy sojuszników – najlepiej wystraszonych sojuszników – jeśli są im potrzebni do stworzenia sytuacji, w której zostaną zastąpieni z czasem przez radzieckich funkcjonariuszy. To właśnie nazywa się finlandyzacją”[23]. Moczulski dowodził także, że „finlandyzacja” w rozumieniu Kuronia jest dla Polski nie tylko rozwiązaniem gorszym, ale również mniej realnym od pełnej niepodległości. „Po pierwsze dlatego, że trudno sobie wyobrazić stan, w którym po załamaniu systemu monopartyjnego udałoby się zatrzymać procesy społeczne zmierzające ku pełnej niepodległości. Po drugie, opór radziecki w obu przypadkach będzie równie trudny do przełamania, a ryzyko Polski identyczne”[24]. Ponadto przy utrzymaniu dominacji radzieckiej „Moskwa nie dopuści do rzeczywistych zmian demokratycznych ani nie pozwoli na utrzymanie państwa dobrobytu, gdyż ewentualne sukcesy gospodarcze zniwelowane zostaną szybszym wzrostem stopy eksploatacji PRL przez ZSRR tak, jak nastąpiło to w latach 1972–1976”[25].

Związek Radziecki postrzegany był więc powszechnie jako główny czynnik zewnętrzny ograniczający suwerenność państwa polskiego. Podkreślano to bardzo mocno nie tylko w publicystyce, ale również w masowo kolportowanych oficjalnych dokumentach. W oświadczeniu wydanym przez Radę Sygnatariuszy ROPCiO w czterdziestą rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej oraz wkroczenia do polski wojsk radzieckich

---

[22] J. Kuroń, *Zasady ideowe*, Paryż 1978, s. 49–50.
[23] L. Moczulski, *Rewolucja bez rewolucji*..., s. 549–551.
[24] *Cel: niepodległość*..., s. 8.
[25] *Ibidem*, s. 9.

(1 i 17 września 1979 r.) pisano m.in.: „W wyniku wojny Trzecia Rzesza została zmieciona z powierzchni ziemi. Związek Radziecki natomiast, jako zaatakowany przez niedawnego sprzymierzeńca, znalazł się przypadkowo, a nawet wbrew swej woli, w koalicji antyhitlerowskiej i na skutek wspólnego zwycięstwa rozszerzył obszar swej dominacji aż po Łabę. Pochłonął on przy tym trzy suwerenne państwa nadbałtyckie: Litwę, Łotwę, Estonię, zaś państwa Europy Środkowowschodniej, w tym również Polskę, podporządkował sobie oraz narzucił im totalitarny system. W ten sposób naszą suwerenność zastąpiono jej pozorami”[26]. Podobny wydźwięk miały również rocznicowe dokumenty KPN[27].

Niemniej istotne od zewnętrznych czynników ograniczających niepodległość i suwerenność Polski były dla działaczy ROPCiO czynniki wewnętrzne, przede wszystkim PZPR. Widoczne jest to zwłaszcza w publikacjach Moczulskiego i środowiska gdańskiego. Zdaniem tego pierwszego PZPR była jedynie instrumentem umacniającym radziecką dominację, stanowiła też główną przeszkodę na drodze do niepodległości. „Każdy program niepodległościowy – pisał Moczulski – zmierzać więc musi do usunięcia hegemonii radzieckiej, co jest jedynie możliwe w warunkach odebrania władzy PZPR”[28]. Z kolei w deklaracji ideowej Ruchu Młodej Polski zawarto sformułowanie, iż faktyczna podległość państwa polskiego przejawia się jako potrójna niesuwerenność: państwowa (zależność od ZSRR); polityczna – wobec „kierowniczej” grupy politycznej – PZPR; ideologiczna – tj. wobec doktryny komunistycznej[29]. W deklaracji Ruchu Wolnych Demokratów z okazji sześćdziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości stwierdzono, iż „PZPR będąc czynnikiem sprawującym władzę w państwie polskim, nie utożsamia się jednak z tym państwem, gdyż traktuje je jedynie instrumentalnie, jako narzędzie realizacji swoich celów i ochrony swoich interesów”[30].

---

[26] *Oświadczenie*, „Opinia” 1979, nr 29/30/31, s. 11–12.

[27] Rezolucja Rady Politycznej KPN ogłoszona w związku z 40. rocznicą agresji ZSRR na Polskę, Warszawa, 17 IX 1979 r. [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce*..., s. 638–639; Rezolucja Rady Politycznej KPN wydana w związku z 61. rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę, Warszawa, 11 XI 1979 r. [w:] *ibidem*, s. 641–643.

[28] *Cel: niepodległość*..., s. 4.

[29] Deklaracja ideowa RMP, Gdańsk, 18 VIII 1979 r. [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce*..., s. 619; J. Bartyzel, *Czy można być dziś piłsudczykiem?*, „Bratniak” 1979, nr 16, s. 10.

[30] Deklaracja RWD wydana w związku z 60. rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę, Łódź, 4 XI 1979 r. [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce*..., s. 325.

Na łamach „Opinii" Andrzej Czuma pisał: „działanie władzy [tj. PZPR – G.W.] jest sprawowane dla utrzymania narodu w podległości innemu państwu"[31].

Niewiele miejsca natomiast poświęcano przewidywaniu stosunków polsko-radzieckich po odzyskaniu prawa do samostanowienia. Kwestia ta znalazła odbicie jedynie w przemyśleniach Moczulskiego i środowiska gdańskiego. Opowiadano się za ułożeniem wzajemnych relacji na zasadzie rzeczywistego partnerstwa[32]. Równocześnie jednak dosyć często podkreślano prawo do samostanowienia republik radzieckich, a zwłaszcza niepodległych przed drugą wojną światową Litwy, Łotwy i Estonii[33]. W tej ostatniej sprawie zbliżone poglądy prezentowali także publicyści środowiska KOR[34] i PPN[35].

Za przełomowe należy uznać stanowisko publicystów ROPCiO wobec problematyki niemieckiej. W grudniowym numerze „Opinii" z 1977 r. ukazały się dwa artykuły, prezentujące nowatorskie spojrzenie na ten temat. Adam Wojciechowski uważał, iż „zmierzać powinniśmy jednocześnie do dwóch celów: zjednoczenia i demilitaryzacji Niemiec"[36]. Wynikało to z przeświadczenia, że podział Niemiec sprzyja ich remilitaryzacji, co było według niego skutkiem rywalizacji mocarstw o panowanie nad tym krajem[37]. Nieco inaczej do problemu tego podchodził Leszek Moczulski, dla którego utrzymanie trwałego podziału Niemiec było niemożliwe i moralnie niesłuszne[38]. Zwracał przy tym uwagę na prawo każdego narodu, w tym także narodu niemieckiego, do samostanowienia[39]. Należy podkreślić, że ten dwugłos był pierwszym publicznym wystąpieniem środowisk opozycyjnych

---

[31] A. Czuma, *Wolny lud w niepodległym państwie*, „Opinia" 1977, nr 8, s. 176.
[32] L. Moczulski, *Rewolucja bez rewolucji*..., s. 555; *Pamiętamy*..., s. 3; A. Hall, *Polacy wobec Rosji*, „Bratniak" 1979, nr 19, s. 16–17; *Platforma wyborcza*, „Wiadomości Polskie" 1980, nr 3, s. 5.
[33] *Oświadczenie przeciwko naporowi rusyfikacji w związku z próbą zamachu na język narodowy Gruzinów*, „Opinia" 1978, nr 15/16, s. 26–28; *Uchwała*, *ibidem*, nr 20, s. 6–7; A. Hall, *Polacy wobec*..., s. 18; *O wolność dla narodów pozbawionych prawa do samostanowienia*, „Rzeczpospolita" 1979, nr 2, s. 2.
[34] G. Waligóra, *Położenie geopolityczne i problem niepodległości*..., s. 93–94.
[35] A. Albert [W. Roszkowski], *Co się stało z narodami bałtyckimi?* [w:] *Polskie Porozumienie Niepodległościowe*..., s. 226–234.
[36] A. Wojciechowski, *Podzielone – nie rozbrojone – tak zjednoczenie Niemiec a Polska*, „Opinia" 1977, nr 8, s. 160
[37] *Ibidem*, s. 161.
[38] L. Moczulski, *W poszukiwaniu dróg wyjścia. Jedność i podział Niemiec*, „Opinia" 1977, nr 8, s. 162–164.
[39] *Ibidem*.

opowiadającym się za zjednoczeniem Niemiec, co pozostawało w głębokiej opozycji wobec oficjalnej propagandy PRL, straszącej niemieckim rewizjonizmem. Prawo Niemiec do zjednoczenia i życia w jednym państwie uznawano także w przedwyborczym dokumencie KPN *Platforma wyborcza*, gdzie pisano: „zjednoczenie Niemiec może nastąpić w wieloetapowym procesie, który będzie częścią ogólnego procesu likwidacji podziałów i zjednoczenia całej Europy". Zaznaczano jednak, że zjednoczone Niemcy powinny przyjąć na siebie ograniczenia militarne oraz uznać nienaruszalność istniejących granic, w tym granicy na Odrze i Nysie. Opowiadano się również za trwałym pojednaniem polsko-niemieckim w duchu listu biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 r.[40]

Zarówno Moczulski, jak i Wojciechowski podważali też lansowany przez oficjalną propagandę pogląd, iż ZSRR jest jedynym gwarantem utrzymania przez Polskę granicy zachodniej[41]. „Co więcej – pisał Moczulski – największe zagrożenie dla naszej granicy zachodniej występuje ze strony ZSRR. To nie paradoks. Po prostu Moskwa, pragnąc dogadać się z RFN, aby uzyskać jej pomoc gospodarczą, [...] gotowa jest za to drogo zapłacić"[42]. Podobnie problem ten postrzegał Wojciechowski, opisujący na łamach „Opinii" wizytę Leonida Breżniewa w Republice Federalnej Niemiec, podczas której zawarto długoterminową umowę gospodarczą[43].

Co ciekawe, problematyka niemiecka pomimo swej złożoności była niezmiernie rzadko podnoszona, nie tylko przez środowiska współtworzące ROPCiO, ale również w pozostałych kręgach opozycji przedsierpniowej. W omawianym okresie najwięcej miejsca zagadnieniom tym poświęcało Polskie Porozumienie Niepodległościowe. Celem nadrzędnym dla PPN było odzyskanie przez Polskę niepodległości, uważano jednak, iż sytuacja taka otworzy nowe możliwości dla zjednoczenia Niemiec[44]. Wszystkie czynniki utrzymujące ich podział uznawano za anachroniczne, zjednoczenie zaś za nieuniknione[45]. Zwracano uwagę na wynikające z tego powodu opory Polaków (rewizjonizm niemiecki), podkreślano, iż Polacy

---

[40] *Platforma wyborcza*..., s. 6.
[41] A. Wojciechowski, *Europa współpracująca*, „Opinia" 1979, nr 25/26, s. 14; *Cel: niepodległość*..., s. 6–7.
[42] *Cel: niepodległość*..., s. 7.
[43] A. Wojciechowski, *Kto się przeliczył? Breżniew w RFN*, „Opinia" 1978, nr 13, s. 3.
[44] *Polska a Niemcy* [w:] *Polskie Porozumienie Niepodległościowe*..., s. 117.
[45] *Ibidem*, s. 123, 127.

jedynie pod dwoma warunkami mogą uznać, że zjednoczenie Niemiec leży także w ich interesie. Pierwszym było bezwzględne uznanie polskiej granicy zachodniej, drugim integracja Niemiec ze Wspólnotą Europejską[46]. Niespełnienie tych warunków zdaniem PPN stanowiło koronny argument za sojuszem ze Związkiem Radzieckim, niezależnie od formy rządów w Polsce i ZSRR. Zwracano także uwagę na prowizoryczność dotychczasowych kontaktów z RFN, które w dużym stopniu uzależnione były od interesów Moskwy. Postulowano zarazem, aby stosunki Polski z Niemcami wynikały przede wszystkim z interesów narodowych, a nie zależności od innych państw[47].

Z kolei Krzysztof Wolicki, reprezentujący środowisko KSS „KOR", stwierdzał, iż polska polityka w kwestii niemieckiej powinna spełniać dwa podstawowe warunki: 1) nie może przyczynić się do gruntowania obrazu Polski jako wroga niemieckich aspiracji do jedności narodowej, 2) musi sprzyjać wszystkiemu, co umacnia związki Niemiec z Europą Zachodnią[48]. Wolicki zwracał uwagę na konieczność troski o to, aby Niemcy nie przestali być narodem, a „włączenie Niemiec do zjednoczeniowej konstrukcji europejskiej powinno zapewnić Niemcom odpowiednio atrakcyjny kierunek dla ich aspiracji identyfikacyjnych oraz potrzeby autoafirmacji i tym samym zablokować możliwości rewanżyzmu"[49].

Generalnie więc rozważania poszczególnych grup opozycji na temat polityki polskiej wobec Niemiec zmierzały w tym samym kierunku, choć zdecydowanie najdalej szły propozycje publicystów ROPCiO. Problematyka ta spotkała się z niewielkim zainteresowaniem środowiska gdańskiego[50] i Ruchu Wolnych Demokratów[51].

Zasadnicze cele polskiej polityki zagranicznej określone zostały jedynie w *Platformie wyborczej* KPN. Postulowano m.in. likwidację podziału

---

[46] *Ibidem*, s. 120.

[47] *O stosunkach z Niemcami raz jeszcze* [w:] *Polskie Porozumienie Niepodległościowe...*, s. 277.

[48] G. Waligóra, *Położenie geopolityczne i problem niepodległości...*, s. 92; Timur [K. Wolicki], *Niemcy*, „Krytyka" 1979, nr 5, s. 110.

[49] Timur, *Niemcy...*, s. 111.

[50] Należy odnotować przede wszystkim artykuł A.T. Jarmakowskiego *Niemcy a Polacy*, „Bratniak" 1979, nr 19, s. 8–11, który przedstawiał obraz Niemca w polskiej opinii publicznej oraz referował poglądy niemieckiego polityka Franza Josefa Straussa (CSU).

[51] Numer 2/3 kwartalnika „Aspekt" w znacznej części poświęcono sprawom niemieckim. Ograniczono się jednak do zamieszczenia przedruków z innych pism drugoobiegowych oraz emigracyjnych. Również w oficjalnych dokumentach RWD nie podejmowano tej kwestii.

świata i Europy na bloki i strefy wpływów, a za podstawowy warunek zachowania pokoju w Europie uważano uzgodnione i kontrolowane wycofanie się wszystkich obcych wojsk na własne terytoria. Opowiadano się za pokojowym ułożeniem stosunków ze wszystkimi narodami i państwami, zwłaszcza sąsiadującymi z Polską. Twierdzono, iż „układy sojusznicze z ZSRR i udział Polski w pakcie warszawskim i RWPG nie powinny w niczym stać na przeszkodzie w rozwoju przyjaznych i obustronnie korzystnych stosunków z innymi wielkimi mocarstwami, zwłaszcza ze Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią, Chińską Republiką Ludową i Japonią oraz z państwami [...] NATO”[52]. Polska dyplomacja powinna też dążyć do powstrzymania wszelkich aktów agresji wobec innych państw, zwłaszcza interwencji radzieckiej w Afganistanie i wietnamskiej w Kambodży.

Niewielkie zainteresowanie wytyczaniem kierunków polskiej polityki zagranicznej w dużym stopniu wynikało z przeświadczenia, iż wpływ opozycji na zmianę położenia geopolitycznego Polski jest nikły. Piszący na łamach „Opinii” Emil Morgiewicz zwracał uwagę, iż działania na rzecz usamodzielniania polityki zagranicznej powinny zostać poprzedzone rozluźnieniem powiązań gospodarczych ze Związkiem Radzieckim przez silniejsze związanie się z Zachodem[53].

Przede wszystkim jednak publicyści ROPCiO skupiali się na omawianiu bieżących wydarzeń na świecie. Najwięcej miejsca tematyce międzynarodowej poświęcano w „Opinii” (natomiast w „Bratniaku” była ona praktycznie niewidoczna). Eksponowano imperialną politykę ZSRR, zwracano też uwagę na przypadki łamania praw człowieka w Europie Wschodniej. Ponadto podkreślano zacofanie technologiczne państw socjalistycznych względem Zachodu i ich niewydolność gospodarczą. Dosyć często wskazywano na porażki systemu radzieckiego. „Jego ideologia – pisano w „Opinii” – przypomina dziś religię bez wiernych. [...] Jest ona gwałtownie atakowana również przez tzw. eurokomunizm, postulujący socjalizm z ludzka twarzą, jak i maoizm, domagający się zastąpienia dotychczasowego sprawdzianu internacjonalizmu, tj. stosunku do ZSRR, sprawdzianem aktualnym, tj. stosunkiem do wspólnoty państw socjalistycznych”[54]. Dostrzegano także porażkę ZSRR w konfrontacji z Zachodem, który nie tylko nie upadł, ale

---

[52] *Platforma wyborcza*..., s. 5–7.
[53] E. Morgiewicz, *Alternatywa polityczna*, „Opinia” 1979, nr 21, s. 5.
[54] *Odwrót bez koncepcji odwrotu*, *ibidem* 1978, nr 15/16, s. 5–6.

znacznie się wzmocnił, a system radziecki zdezawuował się w światowej opinii publicznej. „ZSRR to kraj, który niemal zupełnie stracił swe siły moralne. Utrzymują go w zasadzie siły fizyczne”[55].

Za istotny czynnik ograniczający możliwości Związku Radzieckiego uważano zagrożenie ze strony Chin. Kazimierz Janusz, charakteryzując napięcie między Pekinem a Moskwą, stwierdzał, że oba państwa są totalitarne, a ich struktury polityczne i metody sprawowania władzy są kontynuacją dawnych azjatyckich despotyzmów. Istotą sporu była według niego rywalizacja o przywództwo w świecie komunistycznym. Krytycznie odnosił się do poparcia udzielonego radzieckiej polityce przez PZPR, gdyż oceniał je jako sprzeczne z polską racją stanu. „Możemy nań reagować jedynie neutralnością”[56] – pisał Janusz. Oceniając znaczenie sporu dla Polski, redakcja „Opinii” w innym numerze stwierdzała: „Dzisiejsze Chiny, jeśli chodzi o wyznawane zasady, nie są nam Polakom bliskie. Są jedynie śmiertelnym wrogiem naszego ciemiężyciela”[57].

Diagnoza otaczającej rzeczywistości

Postulat tworzenia niezależnej myśli politycznej przez opozycję demokratyczną w Polsce często pojawiał się w publicystyce środowisk związanych z Ruchem. Poszczególne grupy skupiały się bowiem wokół konkretnych osób, a nie programów, te ostatnie zaś były słabo artykułowane. Dotyczyło to zresztą nie tylko ROPCiO, ale całej opozycji przedsierpniowej. Kolportowano wprawdzie różnego rodzaju dokumenty – oświadczenia, apele, deklaracje, jednak były one w wysokim stopniu ogólne, a przez to bardzo do siebie zbliżone. W efekcie linie podziałów i różnice pomiędzy poszczególnymi grupami w odbiorze społecznym się zacierały. W ROPCiO nawoływanie do tworzenia programów politycznych nasiliło się zwłaszcza po rozłamie, przede wszystkim wśród zwolenników Moczulskiego, ściślejsze samookreślenie miało bowiem ułatwiać identyfikację obu grup. Częściej jednak pisano o potrzebie tworzenia niezależnej

[55] *Wymuszenie czy przyzwolenie*, *ibidem*, nr 14, s. 5–6.
[56] K. Janusz, *Polska racja stanu*, *ibidem*, nr 17, s. 3–4.
[57] *Szanse na niepodległość*..., s. 7.

myśli politycznej, niż starano się kreować konkretne propozycje. Wymagało to przede wszystkim zdefiniowania i zdiagnozowania sytuacji w kraju oraz przedstawienia zarówno dróg wiodących do naprawy, jak i koncepcji przyszłej Polski. Propozycje programowe adresowano przede wszystkim do społeczeństwa – czyli do obywateli niezwiązanych z aparatem władzy. Bardzo wyraźnie zaznaczano podział na rządzących i rządzonych, a terminu „społeczeństwo" używano wyłącznie w odniesieniu do tych ostatnich. Rządzących określano słowami „władza", „komuniści", „partia", „PZPR" itp. Jako oddzielną całość traktowano też opozycję.

Chcąc więc przystąpić do formułowania programu reform i rozważań na temat ich kierunku i kształtu, trzeba było w pierwszej kolejności zastanowić się nad tym, co reformować i jakie są szanse na wprowadzenie w życie postulowanych zmian. Należało podjąć próbę oceny stanu społeczeństwa, a także możliwości realizacji konkretnych zadań przez środowiska opozycyjne oraz określić rolę, jaką w proponowanych przemianach odgrywać powinny dotychczasowe czynniki sprawujące władze.

Uczestnicy ROPCiO bardzo krytycznie oceniali postawy i zachowania społeczeństwa polskiego w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. Warto zwrócić uwagę na jednomyślność w tej kwestii w zasadzie całej opozycji. Jako przyczynę słabej kondycji społeczeństwa podawano na ogół uleganie przez dziesięciolecia wpływom totalitarnego państwa. Panujący w Polsce system doprowadził do choroby całego społeczeństwa, a zarazem do erozji wszystkich wartości życia zbiorowego, wpłynął katastrofalnie na postawy moralne, ucząc konformizmu i tchórzostwa, doprowadził do rozpadu więzi, wywłaszczenia społeczeństwa z organizacji. Ogromną większość Polaków cechowała apatia, bierność i głęboka frustracja[58]. „Inercja postaw – jak pisano w artykule redakcyjnym w kwartalniku „Aspekt" – jest daleko

---

[58] *Oświadczenie*, „Opinia" 1979, nr 29/30/31, s. 11–12; *Jedność w wielości*, *ibidem* 1977, nr 3, s. 6; L. Skonka, *Cena milczenia*, *ibidem* 1978, nr 15/16, s. 16–17; L. Moczulski, *Rewolucja bez rewolucji*..., s. 522; G. Grzelak, *Znaki zapytania*, „Bratniak" 1978, nr 10/11, s. 13–14; *Nadzieja i odpowiedzialność. Odezwa młodzieży skupionej wokół pisma „Bratniak" na przyjazd Ojca Świętego do Polski*, *ibidem* 1979, nr 17, s. 2–8; A. Hall, *Myśl polityczna opozycji demokratycznej. Rozważania nad stanem*, *ibidem*, nr 16, s. 4; K. Bieliński, *O wartościach i działaniu*, „Krytyka" 1978, nr 1/2, s. 193; J. Kuroń, *W stronę demokracji*, *ibidem* 1978/1979, nr 3 (przedruk w: *idem*, *Polityka*..., s. 51); M. Turbacz [St. Krasnowolski], *Możliwości działania opozycji w Polsce*, „Aneks" 1977, nr 16/17, s. 9–10, 23; *Rachunek naszych słabości* [w:] *Polskie Porozumienie Niepodległościowe*..., s. 68–70; B. Cywiński, *Wychowanie do podmiotowości*, „Głos" 1978, nr 7 (przedruk w: *Głos – niezależny miesięcznik społeczno-polityczny*, Paryż 1980, s. 157).

groźniejszym przeciwnikiem opozycji niż cały aparat bezpieczeństwa z jego tradycyjnymi metodami i nowoczesną techniką [...], ludziom towarzyszy lęk o utratę własnej pozycji życiowej, bardzo często uzyskanej uczciwą pracą i ogromnym wysiłkiem"[59].

Leszek Moczulski zwracał także uwagę na stosowanie przez społeczeństwo biernego oporu – m.in. obniżanie wydajności pracy i brak reakcji zatrudnionych na impulsy mające pobudzić ich do zwiększenia wysiłku. Jego zdaniem naturalną konsekwencją powinno być stopniowe przechodzenie do oporu czynnego[60].

Jeśli chodzi o ocenę PZPR, to wśród uczestników Ruchu dominowały jednoznacznie negatywne opinie. Nie dostrzegano w partii żadnych grup czy frakcji reformatorskich. Zwracano wprawdzie uwagę na różnorakie podziały, panował jednak pogląd, że spory frakcyjne są jedynie walką o władzę, w której ewentualnie pojawiające się programy traktowane są wyłącznie instrumentalnie[61]. Żadna z tych grup – dowodził Moczulski – „nie jest zdolna do przeciwstawienia się żądaniom radzieckim, ani też nie ma takiego zamiaru", za to „każda z nich gotowa jest dać Rosji wszystko i swą służalczością przelicytować konkurentów"[62]. Podobnie do kwestii tej podchodzili publicyści PPN[63] oraz prawego skrzydła KSS „KOR", skupionego wokół miesięcznika „Głos"[64]. Zupełnie odmienne stanowisko prezentowała lewica Komitetu z Kuroniem i Michnikiem na czele. Dostrzegała ona w PZPR grupę pragmatyków, w oparciu o którą przynajmniej częściowo można by realizować propozycje wysuwane przez opozycję[65].

Niezależnie od oceny sytuacji w PZPR powszechnie zdawano sobie sprawę z tego, że przed opozycją demokratyczną stoi zadanie tworzenia

---

[59] *Czas programu. Cztery lata i co dalej?*, „Aspekt" 1979, nr 2/3, s. 5.

[60] L. Moczulski, *Rewolucja bez rewolucji*..., s. 524.

[61] *Ibidem*; *idem*, *Ostrzeżenie przed „praską wiosną" – komentarz miesiąca*, „Opinia" 1978, nr 12, s. 3–4; A. Woźnicki, *Na rozdrożu. Możliwości polityczne PZPR*, *ibidem* 1977, nr 6, s. 66–67; T. Mróz, *Komuniści i naród*, *ibidem* 1978, nr 17, s. 12–13; Deklaracja Ruchu Wolnych Demokratów wydana w związku z 60 rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę, Łódź, 4 XI 1979 r. [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce*..., s. 328.

[62] L. Moczulski, *Rewolucja bez rewolucji*..., s. 533.

[63] Oświadczenie [w:] *Polskie Porozumienie Niepodległościowe*..., s. 76–77.

[64] A. Macierewicz, *Karta Praw*, „Głos" 1979, nr 2, s. 3; *idem*, *Bojkot*, *ibidem* 1980, nr 3/4, s. 6; T. Taski [W. Arkuszewski], *Polskie dylematy*, *ibidem* 1979, nr 6, s. 47.

[65] A. Michnik, *Nowy ewolucjonizm*, „Aneks" 1977, nr 13/14 (przedruk w: *idem*, *Szanse polskiej demokracji*, Londyn 1984, s. 86); J. Kuroń, *W stronę demokracji*..., s. 53.

programów. Fakt, iż nie była ona jednolita, w kręgach ROPCiO oceniano jako jej zaletę, a nie wadę. Pluralizm ideowopolityczny i organizacyjny opozycji przeciwstawiano kierowniczej roli PZPR[66]. Równocześnie jednak w artykule redakcyjnym w drugim numerze „Drogi" wskazywano na potrzebę precyzowania przez wszystkie ugrupowania programu w takim zakresie, w jakim będzie on wspólny dla wszystkich. Podstawą programu narodowego, czyli wyrażającego wspólne przekonania Polaków, powinno być zrozumienie wspólnych celów nadrzędnych[67].

W podobnym tonie utrzymany był także trzyczęściowy cykl artykułów Leszka Moczulskiego *Opozycji wizerunek własny*[68]. Moczulski stwierdzał, że formowanie się grup politycznych jest ciągle w stadium zarodkowym, w którym cieszy jakiekolwiek działanie popychające daną sprawę naprzód. Etap ten według niego zbliża się jednak do końca[69], kolejnym zaś miało być konstruowanie alternatywnych wobec PZPR programów działania, wokół których można by organizować społeczeństwo. „Najważniejszym przedmiotem działania jest budowa struktury – to znaczy takie organizowanie społecznej aktywności Polaków, aby rosła siła narodu i pozwalała mu podjąć działania na rzecz odzyskania praw. Bez tej organizacji społecznej, bez przeobrażeń rzeczywistości – nigdzie nie dojdziemy" – pisał Moczulski[70]. Bardzo zbliżone stanowisko na łamach „Bratniaka" prezentował Grzegorz Grzelak (najprawdopodobniej pod wpływem Moczulskiego)[71].

Pomimo składanych deklaracji proces tworzenia niezależnej myśli przebiegał jednak dosyć opornie. Bardzo krytycznie oceniał to wiosną 1979 r. Aleksander Hall. Uważał, iż nie wszystkie grupy opozycji uświadamiały sobie oczekiwanie społeczeństwa na propozycje działań służących realizacji konkretnych celów politycznych i społecznych. „A nawet te [środowiska – G.W.], które odczuwają potrzebę ideowego samookreślenia się i pragną podjąć pracę nad budową politycznych programów, na

---

[66] *Jedność w wielości*..., s. 3; *Formowanie pluralizmu*, „Opinia" 1977, nr 6, s. 58–59.
[67] *O polski program narodowy*, „Droga" 1978, nr 2, s. 5–6.
[68] L. Moczulski, *Opozycji wizerunek własny. Wielki tygiel*, „Droga" 1978, nr 1, s. 21–25; *idem*, *Opozycji wizerunek własny. Układanie mozaiki*, *ibidem*, nr 2, s. 22–24; *idem*, *Opozycji wizerunek własny. Gra pozorów i rzeczywistość*, *ibidem*, nr 3, s. 31–32.
[69] *Idem*, *Opozycji wizerunek własny. Wielki tygiel*..., s. 23.
[70] *Idem*, *Opozycji wizerunek własny. Gra pozorów*..., s. 32.
[71] G. Grzelak, *Znaki zapytania*..., s. 14.

ogół nie mają do rozpoczęcia tych ambitnych zamierzeń odpowiedniego przygotowania”[72]. Skutkiem takiego stanu rzeczy był niski poziom dyskusji ideowych i politycznych toczonych przez środowiska opozycyjne, a także dający się zauważyć chaos pojęciowy oraz uciekanie we frazesy i pustosłowie, co uwidaczniało się według Halla także na łamach prasy drugoobiegowej[73]. „Nie może to oczywiście stanowić zarzutu pod adresem środowisk opozycji demokratycznej – pisał dalej Hall. – Brakuje nam odpowiedniego przygotowania teoretycznego, gdyż partia zrobiła wszystko, żebyśmy go nie mieli, z drugiej zaś strony bieżąca działalność narzuca swe trudne prawa. Przy ogromie zadań, jakie trzeba podejmować, i stosunkowo wąskiej w stosunku do nich grupie aktywnych uczestników opozycji na refleksję zostaje niewiele czasu. A przecież konstruowanie myśli politycznej i programu to zadanie wymagające systematycznej lektury, pracy wielu zespołów seminaryjnych. Na to wszystko brakuje po prostu czasu”[74].

Stanowisko porównywalne do spostrzeżeń Halla prezentowali także publicyści związanego z Ruchem Wolnych Demokratów „Aspektu”. W artykule redakcyjnym datowanym na styczeń 1980 r. czytamy: „nadszedł już czas, aby poszczególne grupy opozycji zaczęły się odróżniać nie tylko poprzez nazwy czy nazwiska czołowych działaczy, lecz poprzez odmienne koncepcje programowe, bowiem w działalności politycznej zróżnicowanie orientacji jest zjawiskiem całkowicie naturalnym”[75]. Tymczasem oceniano, że w Polsce „powstają raczej zalążki przyszłych »wielkich partii«, z których każda chciałaby powiedzieć wszystko o wszystkim, ale nie ma po temu ani kwalifikacji, ani audytorium. W rezultacie wypowiadają się formułami o stopniu ogólności nieprzekładalnym na język współczesnej walki politycznej. Warto się nad tym zastanowić, bo przecież nie wszystko można wytłumaczyć specyfiką ustroju totalitarnego. Część winy – i to zapewne niemała – jest po naszej stronie”[76].

Zdaniem redakcji „Aspektu” rezonans społeczny i poparcie dla dalszych działań opozycji zależało zarówno od jej atrakcyjności, jak

---

[72] A. Hall, *Myśl polityczna opozycji*..., s. 5.
[73] *Ibidem*.
[74] *Ibidem*, s. 6.
[75] *Czas programu*..., s. 2.
[76] *Ibidem*.

i stopnia niezadowolenia społeczeństwa oraz inercji postaw ludzkich. Opozycja powinna starać się zmierzać do przełamania bierności społeczeństwa[77]. Tymczasem „opozycja usiłowała narzucić społeczeństwu pewien styl działania i przewodnictwo w sposób dalece nie przystający do stanu postaw [...] jej wejście wśród ludzi było zbyt ekspansywne, zbyt ostre, a równocześnie, przez odwołanie się głównie do emocji, nieprzekonujące ani politycznie, ani intelektualnie"[78]. Przy okazji zwracano też uwagę na duże rozwarstwienie w poglądach społeczeństwa. Uważano, że gdyby w Polsce odbyły się wolne wybory, PZPR uzyskałaby na pewno 25 proc. głosów, a przy dobrej propagandzie mogłaby liczyć nawet na większościowe poparcie[79].

Pesymistyczne oceny działalności opozycji wyrażone przez Aleksandra Halla i zespół redakcyjny „Aspektu" należały jednak do rzadkości. W publicystyce całej opozycji przedsierpniowej o sobie starano się przeważnie pisać pozytywnie, akcentowano sukcesy, nieraz wręcz je wyolbrzymiano. Jeśli chodzi natomiast o wyłaniający się z publicystyki Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela obraz sytuacji w Polsce, to przeważała ostra krytyka praktycznie wszystkich sfer funkcjonowania państwa: sprawowania władzy, gospodarki, polityki zagranicznej, kultury, szkolnictwa itd. Podważano podstawy ustrojowe PRL, a obowiązujący system nazywano totalitarnym. Krytykowano też uzależnienie spraw gospodarczych od polityki, co zdaniem Stanisława Michalkiewicza było oznaką patologii systemu socjalistycznego. Autor ten obawiał się też w przyszłości „rozciągnięcia absolutnej władzy na całe społeczeństwo i sprawowania absolutnej kontroli nad wszystkimi przejawami jego funkcjonowania"[80]. W ocenie polityki gospodarczej krytykowano przede wszystkim zbyt silne związanie interesów Polski ze Związkiem Radzieckim i krajami Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Wielopłaszczyznowa krytyka ówczesnej rzeczywistości przez publicystów ROPCiO nie odbiegała jednak od ogólnych tendencji występujących wśród opozycji przedsierpniowej.

---

[77] *Ibidem*, s. 5.
[78] *Ibidem*, s. 5–6.
[79] *Ibidem*, s. 6.
[80] A. Stanisławski [S. Michalkiewicz], *Kryzys polityczny socjalizmu*, „Opinia" 1980, nr 33/34, s. 25.

Człowiek i naród

Podstawowe miejsce w myśli politycznej uczestników ROPCiO zajmowały prawa człowieka i obywatela. Zakładano, iż mają one charakter pierwotny i samoistny: przysługują, bo się jest człowiekiem i obywatelem[81]. W grudniowym numerze „Opinii" z 1977 r., a więc w okresie największego rozwoju ROPCiO, Leszek Moczulski pisał, iż najważniejszym czynnikiem łączącym wszystkie środowiska polityczne uczestniczące w tym ruchu jest personalizm polityczny, a więc przekonanie, że prawa i godność osoby ludzkiej są dobrem nadrzędnym[82]. Podobne stanowisko prezentował Andrzej Czuma, który uważał, iż „budowa duchowa człowieka została pomyślana i powołana do życia z założeniem, że ma to być istota wolna, dokonująca wyboru między możliwościami, sposobnościami i przeciwnościami, posiadająca sumienie. Istota nie dająca się stłumić i ubezwłasnowolnić przez materię. Nie dająca się stłumić przez totalizm"[83]. Człowiek – zdaniem Czumy – to przede wszystkim podmiot niezbywalnych praw, istota, dla której obowiązywanie norm prawnych to konieczność istnienia[84]. Nadrzędną rolę człowieka podkreślał również Stanisław Michalkiewicz. Według niego każda inicjatywa powinna służyć człowiekowi. Wykluczał tym samym istnienie jakiejkolwiek struktury, której cele byłyby autonomiczne wobec jednostki. Funkcji takich nie mogło spełniać ani państwo, ani partia: „Nie wolno [...] absolutyzować żadnej struktury; żadna nie istnieje sama dla siebie"[85].

Personalizm polityczny odgrywał również dużą rolę w środowisku gdańskim. W deklaracji ideowej Ruchu Młodej Polski stosunek grupy do zagadnień związanych z osobą ludzką został umieszczony na pierwszym miejscu. „Personalistyczny i integralnie humanistyczny styl myślenia wyklucza akceptację jakiegokolwiek systemu redukującego jednostkę na rzecz masy. Szczególnie odrzucić należy doktryny, które w człowieku widzą istotę nastawioną na konsumpcję [...], jak również te, które na człowieka

---

[81] *Prawa i obowiązki*, *ibidem* 1977, nr 4, s. 6.
[82] L. Moczulski, *Personalizm polityczny i polityka czynu*, *ibidem*, nr 8, s. 174.
[83] A. Czuma, *Wolny lud*..., s. 174.
[84] *Ibidem*.
[85] A. Stanisławski [S. Michalkiewicz], *Człowiek, państwo, gospodarka*, „Opinia" 1980, nr 33/34, s. 14.

patrzą tylko przez pryzmat jego jednej funkcji społecznej, tj. produkcyjnej. [...] Wielka i przyrodzona godność osoby ludzkiej ma swoje źródło w jej duchowym rodowodzie oraz we wrodzonej człowiekowi dążności ku Dobru, Prawdzie i Pięknu. Człowiek więc, to istota zakorzeniona w transcendencji i próba podważenia, czy też wręcz zerwania tego związku miałaby katastrofalne konsekwencje, oznaczałaby zanik jego aktywności duchowej i moralnej"[86]. Wyrażano sprzeciw wobec jakichkolwiek systemów kolektywistycznych, totalitarnych i materialistycznych, jak również przeciwstawiano się filozofii indywidualizmu, negującej podstawowe więzi społeczne, takie jak rodzina, naród i państwo[87]. „Jedną z podstawowych wspólnot, w których realizuje się jednostka jest naród. [...] W naszym rozumieniu naród nie jest wartością absolutną, lecz przede wszystkim propozycją samorealizacji człowieka we wspólnocie, w której on musi być podmiotem" – pisano w deklaracji.

Za niezmiernie istotne dla prawidłowego funkcjonowania narodu uważano tradycję i ciągłość rozwoju historycznego, „aby tworzone wartości i instytucje wynikały ewolucyjnie z przeszłości narodu i aby utrzymano z przeszłości to, co godne utrzymania". Wymieniano przede wszystkim „związek z religią i kulturą chrześcijańską, nakaz harmonijnego łączenia wolności osobistej i społecznej z autorytetem władzy, odpowiedzialność urzędnika przed obywatelem oraz silną tradycję samorządnego organizowania się społeczeństwa", a także tysiącletni związek ze światem zachodnim[88].

W podobny sposób rozumował również piszący na łamach „Opinii" Stanisław Michalkiewicz, który dowodził, „iż naród potrzebny jest jednostce do kształtowania swej formacji duchowej i intelektualnej, tzn. do stawania się człowiekiem świadomym swych celów, ciągłości pokoleniowej i obowiązku kontynuacji dzieła swych poprzedników oraz wykształcenia ogólnoludzkiej wspólnoty jako warunku egzystencji świadomej i celowej. Jednostka zatem może rozwijać się dzięki istnieniu narodu, a wobec tego naród spełnia wobec niej funkcję służebną"[89].

---

[86] Deklaracja ideowa RMP, Gdańsk, 18 VIII 1979 r. [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce...*, s. 613–614; zob. też: M. Grzywaczewski, *Zagrożenia fundamentalnych wartości osoby ludzkiej*, „Bratniak" 1979, nr 21, s. 5–9; J. Bartyzel, *Humanizm i humanitaryzm*, *ibidem*, s. 10–12.

[87] Deklaracja ideowa RMP, Gdańsk, 18 VIII 1979 r. [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce...*, s. 614.

[88] *Ibidem*, s. 615–618.

[89] A. Stanisławski, *Człowiek...*, s. 14.

Definiowanie narodu na łamach publicystyki Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela było wprawdzie dosyć rzadko spotykane, niemniej bardzo często posługiwano się tym terminem. Natomiast lewica KOR używała najczęściej określenia „społeczeństwo", które przeciwstawiała pojęciu „naród"[90]. Podobnie jednak jak w ROPCiO akcentowano znaczenie jednostki, co szczególnie jest widoczne w *Zasadach ideowych* Jacka Kuronia[91].

Propozycje reform społeczno-politycznych i gospodarczych

Uczestnicy ROPCiO na łamach swojej prasy znacznie więcej miejsca poświęcali opisywaniu ówczesnej sytuacji niż konstruowaniu alternatywnych rozwiązań. Zarys ogólnej koncepcji działania przedstawił pod koniec 1977 r. na łamach „Opinii" Leszek Moczulski. Jego zadaniem drugim obok personalizmu politycznego istotnym czynnikiem łączącym wszystkie środowiska działające w ROPCiO była „polityka czynu". „Nie zadawalają nas – pisał Moczulski – takie metody działania, jak kontestacja, ograniczanie się do protestów i krytyki istniejącej rzeczywistości, samo zgłaszanie żądań, zastępowanie działań społecznych i politycznych rozgłosem – bez względu na efekty, do których on prowadzi. Uważamy, że wszystkie nasze działania muszą być podporządkowane konkretnym celom, zaś za optymalną formę aktywności uważamy realizację własnych praw czynem"[92]. Zaznaczał także, że zgłaszane przez ROPCiO żądania, wnioski czy postulaty nie są adresowane do władz, lecz do społeczeństwa. Mają one ukazać społeczeństwu te zagadnienia, których realizacja jest w danym momencie potrzebna, albo na które ogół Polaków powinien zwrócić baczniejszą uwagę. „Jeśli podnosimy kwestie samostanowienia i niepodległości Rzeczypospolitej, to nie mamy złudzeń, że władze PRL dadzą się przekonać naszymi argumentami; zmierzamy tylko do tego, aby przypomnieć społeczeństwu prawa, które mu się należą i do których odzyskania musi się przygotować". Zasadniczym celem „polityki czynu" miała

---

[90] M. Matraszek, *RMP i KOR: dwa modele przedsierpniowej opozycji antykomunistycznej?* [w:] *Opozycja antykomunistyczna w Gdańsku (1976–1980). O pomorskim modelu obrony czynnej*, red. L. Mażewski, W. Turek, Gdańsk 1995, s. 70.

[91] J. Kuroń, *Zasady*..., s. 51–53.

[92] L. Moczulski, *Personalizm polityczny*..., s. 174.

być rewindykacja przysługujących społeczeństwu praw obywatelskich, a na dłuższą metę prawa do samostanowienia i niepodległej Rzeczypospolitej[93].

Kluczem do osiągnięcia tych celów było – zdaniem redakcji „Opinii" – organizowanie nacisku społeczeństwa na władze, które ustąpić mogły jedynie pod silną presją społeczną. Niezorganizowane społeczeństwo było bowiem bezbronne wobec zorganizowanej władzy. Zaznaczano jednak, że grupy nacisku muszą mieć charakter pluralistyczny i odzwierciedlać zróżnicowanie społeczeństwa[94].

Postulat samoorganizacji w niezależne od władz grupy środowiskowe był charakterystyczny również dla publicystów z kręgu KOR. Przedstawiciele lewicy tego środowiska szli nawet dalej, opowiadając się także za uspołecznieniem oficjalnie działających instytucji – stowarzyszeń, związków zawodowych czy twórczych[95].

W ROPCiO istotną formą oddziaływania na społeczeństwo i kształtowania w nim postaw patriotycznych było także pisanie o najnowszej historii Polski. Skupiano się przede wszystkim na wątkach nieobecnych lub fałszowanych w oficjalnym przekazie. Przedstawiano bohaterską walkę o niepodległość lub martyrologię narodu polskiego. Do najczęściej podejmowanych tematów należały: odzyskanie niepodległości w 1918 r., zbrodnia katyńska, Armia Krajowa. Często nawiązywano też do tradycji II Rzeczypospolitej, obozu piłsudczyków (Wojciech Ziembiński, Leszek Moczulski, Andrzej Ostoja-Owsiany), rzadziej przedwojennej chadecji (Stefan Kaczorowski), ruchu ludowego (Piotr Typiak, Wanda Ferens) i myśli narodowej (środowisko gdańskie). Generalnie historię traktowano w sposób afirmujący, szukano w niej wzorów, które mogłyby być ożywiane współcześnie[96]. Historia miała spełniać przede wszystkim rolę wychowawczą.

Potrzebę działań cząstkowych polegających na budzeniu w społeczeństwie sprzeciwu wobec nieprzestrzegania przez władze praw obywatelskich akcentowało głównie środowisko gdańskie[97], a także Ruch Wolnych Demokratów, występujący z postulatem egzekucji obowiązujących praw.

---

[93] *Ibidem*, s. 174–175.

[94] *Formowanie pluralizmu*..., s. 57–58.

[95] J. Kuroń, *W stronę demokracji*..., s. 52; A. Michnik, J.J. Lipski, *Uwagi o opozycji i sytuacji kraju*, „Biuletyn Informacyjny" 1979, nr 33 (przedruk w: A. Michnik, *Szanse*..., s. 90).

[96] A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945-1980*, Londyn 1994, s. 460.

[97] Deklaracja ideowa RMP, Gdańsk, 18 VIII 1979 r. [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce*..., s. 622–623.

Generalnie jednak głównym celem działań podejmowanych przez grupy współtworzące ROPCiO była niepodległość Polski (w przypadku RWD – suwerenność). Za najważniejszy środek do jej osiągnięcia uważano demokratyzację panującego systemu, choć podkreślano zarazem, że trwałą demokrację zbudować można tylko w niepodległym państwie[98]. Jak słusznie zauważył Andrzej Friszke, zasadnicza różnica w stosunku do środowiska KOR polegała na tym, że dla KOR niepodległość miała być zwieńczeniem budowy społeczeństwa demokratycznego, dla ROPCiO zaś warunkiem zbudowania demokracji[99].

Zarówno w publicystyce, jak i oficjalnych oświadczeniach ROPCiO, RMP, RWD, KPN, KPSN opowiadano się za pluralizmem, wolnością słowa, sumienia, zrzeszania się, występowano na rzecz wolnych wyborów, podkreślano też prawo do samostanowienia narodów (kwestie te omówione zostały w poprzednich rozdziałach). Eksponowanie praw człowieka jako istotnego elementu programowego było zresztą charakterystyczne dla całej opozycji przedsierpniowej. Zasadnicza różnica zdań występowała w wyznaczeniu roli i miejsca w programie reform dla PZPR. Z jednej strony wszystkie środowiska związane z ROPCiO, a także PPN i prawe skrzydło KSS „KOR" skupione wokół miesięcznika „Głos" odrzucały jakąkolwiek współpracę z PZPR, z drugiej zaś lewica Komitetu dopuszczała możliwość realizacji programu opozycji we współpracy z partyjnymi pragmatykami. Stosunek do tej kwestii był najbardziej wyraźnie zarysowaną linią podziału całej ówczesnej opozycji.

Dosyć pryncypialne stanowisko w tej sprawie zajęła na początku 1978 r. redakcja „Opinii". W artykule redakcyjnym w jedenastym numerze pisano: „Po jednej stronie są ci, którzy zmierzają do utrzymania obecnego, totalitarnego systemu monopartyjnej dyktatury, co najwyżej domagając się jakichś działań naprawiackich i maskującej, pseudodemokratycznej kosmetyki. Po drugiej stronie jest demokratyczna opozycja. Dzielącą barykadę stanowi jednoznaczna odpowiedź na pytania: – Czy jesteś za eliminacją systemu dyktatury monopartii (»kierowniczej roli PZPR«) i zastąpienia go systemem pluralistycznym? – Czy jesteś za zerwaniem więzów zależności Polski od obcego mocarstwa (»kierowniczej roli ZSRR w obozie socjalistycznym«)? Ci, którzy odpowiadają na oba pytania twierdząco, należą do

[98] *Demokracja i niepodległość*..., s. 108–110.
[99] A. Friszke, *Opozycja*..., s. 458.

demokratycznej opozycji. Ci, którzy choć na jedno z pytań odpowiedzą przecząco – są przeciwko demokratycznej opozycji. Stanowisko pośrednie już nie istnieje”[100].

Przeciwko takim sformułowaniom wystąpili przedstawiciele RWD. W polemicznym artykule twierdzili, iż nie należy odrzucać ludzi poszukujących pośrednich etapów na drodze demokratyzacji systemu, gdyż mogą oni również dążyć „do osiągnięcia takiej sytuacji, w której pluralizm demokratyczny czy niezależność państwa polskiego od ZSRR staną się istniejącym stanem faktycznym”, bowiem „drogi wiodące do osiągnięcia takiego stanu mogą być różne, a i metody dzielą się najogólniej na ewolucyjną i rewolucyjną”[101].

Środowiskom współtworzącym ROPCiO brakowało jednak długofalowego programu działania, a ich postulaty miały na ogół hasłowy charakter. Z szerszą koncepcją wystąpił jedynie Leszek Moczulski w *Rewolucji bez rewolucji*, gdzie scharakteryzował założenia programu niepodległościowego. Odrzucał możliwość ewolucji systemu, gdyż oznaczała ona przemiany bez naruszania istoty struktury. Proponował więc działania rewolucyjne, definiując rewolucję jako „usunięcie starej struktury i zastąpienie jej nową”. Zaznaczał jednak, że w miarę możliwości należy powstrzymywać się od stosowania form eksplozywnych, a rewolucyjne przemiany powinny rozwijać się stopniowo. Takie postępowanie określił mianem konstruktywnej rewolucji[102]. Konstruktywna rewolucja „oznacza przeciwstawienie się totalitarnym poczynaniom władz na najbardziej zasadniczym odcinku. Przewiduje ona odbudowę struktur społecznych rozumianą jako działanie ciągłe. Jeśli formacji niepodległościowej uda się skutecznie pobudzić społeczeństwo do samoorganizowania i tworzenia autentycznych struktur – na miejsce narzuconych totalitarnych – rozwinie się proces, który będzie [...] cząstkowym i stopniowym realizowaniem samostanowienia”[103].

W realizacji tego programu Moczulski przewidywał pięć faz. W pierwszej z nich, w której właśnie znajdowali się Polacy, formowały się grupy polityczne. Końcem tej fazy będzie określenie celów wspólnych dla całej

---

[100] *Probierz demokracji*, „Opinia” 1978, nr 11, s. 6.
[101] K. Głogowski, A. Pleśnar, *Czy probierz demokracji*, *ibidem*, nr 13, s. 20–21.
[102] L. Moczulski, *Rewolucja bez rewolucji*..., *s.* 558–559.
[103] *Ibidem*, s. 561.

opozycji niepodległościowej; dokonać tego powinny grupy najbardziej świadome, pozostałe zaś ograniczyłyby się do uznania nadrzędnego kanonu niepodległościowego. Druga faza to okres formowania infrastruktury politycznej. Poszczególne grupy powinny się określić pod względem ideowym oraz stworzyć własne programy. Trzecia faza miała polegać na formowaniu się polskiego systemu politycznego – powstaniu partii politycznych współpracujących ze sobą, a nawet koordynujących swoje działania. Początkowo byłoby to ograniczone do działań antyrepresyjnych i organizowania pomocy dla prześladowanych, z czasem jednak zaczęłyby powstawać wspólne instytucje o charakterze politycznym i quasi-państwowym. Formowanie polskiego systemu politycznego powinno się zakończyć wtedy, gdy krajowe ugrupowania opozycyjne wytworzą instytucje dublujące działania państwowych i terenowych instytucji PRL. Czwarta faza to zdaniem Moczulskiego okres dwuwładzy, kiedy równolegle do instytucji PRL będzie działać polski system polityczny. Przypominać to miało funkcjonowanie Polskiego Państwa Podziemnego, z tą różnicą, że polski system polityczny działać miał jawnie i nie prowadzić walki zbrojnej z władzą. Za szczególnie istotne Moczulski uważał uzyskanie przez niezależne instytucje autentycznego mandatu społecznego. Ukoronowaniem tych działań będzie utworzenie dysponującej poparciem społecznym Krajowej Reprezentacji Politycznej, spełniającej funkcję quasi-parlamentu. W ostatniej fazie, piątej, nastąpi przejęcie władzy[104].

Moczulski zaznaczał, iż przedstawia jedynie idealny model konstruktywnej rewolucji, rzeczywistość zaś będzie o wiele bardziej skomplikowana. Poszczególne fazy będą się przenikały, a cezury między nimi staną się niewidoczne. „Być może jakiś okres będzie trwał tak długo, że powstanie wrażenie bezruchu, podczas gdy inne przebiegać będą błyskawicznie”[105].

Istotnym zagrożeniem dla realizacji przedstawionego programu była według Moczulskiego możliwość wybuchu społecznego sprowokowanego przez PZPR, a ściślej przez jedną z frakcji, która będzie chciała przechwycić władzę. Gdyby do tego doszło, Moczulski proponował organizację powszechnego strajku okupacyjnego, unikanie bezpośrednich starć z wojskiem i milicją. Strajkujący na drodze samoorganizacji powinni wyłonić grupy przywódcze, zdolne do pokierowania strajkiem[106].

---

[104] *Ibidem*, s. 562–565.
[105] *Ibidem*, s. 565–566.
[106] *Ibidem*, s. 580–583.

Co ciekawe, program przedstawiony przez Moczulskiego nie spotkał się z większą rzeczową polemiką na łamach prasy drugoobiegowej.

Ostatnim zagadnieniem, na które należy zwrócić uwagę, jest stosunek środowisk współtworzących ROPCiO do spraw gospodarczych. Problematyce tej poświęcano niewiele miejsca, było to jednak, jak zauważył Andrzej Friszke, charakterystyczne dla całej opozycji[107]. Można dopatrywać się co najmniej kilku powodów takiego stanu rzeczy. Po pierwsze, uczestników ROPCiO cechowało przeświadczenie o braku realnych perspektyw i możliwości wprowadzenia w życie postulowanych zmian. Po drugie, mieli oni mocno ograniczony dostęp do danych na temat sytuacji gospodarczej kraju. Po trzecie zaś, wśród najaktywniejszych publicystów ROPCiO brakowało ekonomistów, których wiedza pozwalałaby na formułowanie propozycji rozwiązań mogących wydźwignąć polską gospodarkę z zapaści.

Zarówno uczestnicy Ruchu Wolnych Demokratów, jak i ludzie z kręgu „Bratniaka" praktycznie nie wypowiadali się na temat przyszłego modelu gospodarczego. W deklaracji ideowej Ruchu Młodej Polski pisano jedynie: „Nie znamy szczegółowych rozwiązań tych problemów, ale wiemy, w jakich kierunkach powinny iść poszukiwania, wiemy również w oparciu o jakie wartości i imponderabilia musi to następować"[108]. Gdańszczanie nie podważali jednak państwowej własności środków produkcji, choć prezentowali stanowisko, „że sektor państwowy nie powinien obejmować mniejszych podmiotów gospodarczych"[109].

Nieco więcej miejsca przyszłemu modelowi gospodarczemu poświęcała redakcja „Opinii". Jeszcze przed rozłamem w ROPCiO Stefan Kaczorowski pisał na jej łamach: „nie będzie kolektywizmu ani kapitalizmu państwowego, część dóbr zostanie upaństwowiona, a reszta pozostanie na własności prywatnej, społecznej i spółdzielczej pod kontrolą państwa i samorządu gospodarczo-społecznego [...] Celem ewolucji życia gospodarczo-społecznego – poprzez reformę rolną, spółdzielczość, akcje pracy, ewentualną zmianę umowy najmu na umowę spółki – jest uwłaszczenie mas, to znaczy doprowadzenie do stanu, w którym olbrzymia

---

[107] A. Friszke, *Opozycja*..., s. 417.
[108] Deklaracja ideowa RMP, Gdańsk, 18 VIII 1979 r. [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce*..., s. 626.
[109] L. Mażewski, *Kilka uwag o myśli gospodarczej gdańskiej opozycji* [w:] *Opozycja antykomunistyczna w Gdańsku*..., s. 106.

większość społeczeństwa będzie się składała z posiadaczy, zaś bogacze i biedacy stanowić będą zanikający margines społeczeństwa"[110].

Po raz pierwszy w publicystyce ROPCiO podjęto problem prywatnej własności. W późniejszym okresie nie został on jednak szerzej rozwinięty. Poruszany był przede wszystkim w kontekście polityki wiejskiej, gdzie konsekwentnie opowiadano się za gospodarką indywidualną. Należy tu przede wszystkim zwrócić uwagę na artykuły Piotra Typiaka[111], a także podpisane przez 21 osób oficjalne oświadczenie Rady Sygnatariuszy ROPCiO, w którym domagano się od władz natychmiastowej zmiany polityki rolnej. Występowano przede wszystkim przeciwko kolektywizacji rolnictwa i za rozwojem nowoczesnej, indywidualnej gospodarki rodzinnej. Uważano, że działalność państwowych gospodarstw rolnych powinna być ograniczona do doświadczalnictwa oraz produkcji nasion i najlepszego materiału hodowlanego. Pegeery, które nie spełniają takich zadań, powinny zostać rozparcelowane i przekazane gospodarstwom indywidualnym. Ponadto domagano się usunięcia z ustawodawstwa przepisów hamujących koncentrację ziemi w gospodarstwach rodzinnych, w tym przepisów umożliwiających ingerencję administracji państwowej w sprawy prywatnej własności ziemi, i odstąpienia od polityki monopolizowania obrotu nieruchomościami rolnymi przez państwo. Domagano się nowelizacji ustawy o scaleniu i wymianie gruntów, uwzględniającej przede wszystkim interesy pegeerów, oraz nowelizacji równie niekorzystnej dla rolników indywidualnych ustawy o przymusowym wykupie nieruchomości rolnych. Opowiadano się też za zmianami w ustawie o emeryturach, które miałyby polegać na zniesieniu przepisów dających specjalne przywileje osobom przekazującym ziemię na rzecz państwa[112].

Również niewiele miejsca sprawom gospodarczym poświęcał najaktywniejszy publicysta z kręgu ROPCiO Leszek Moczulski. W *Rewolucji bez rewolucji* problematykę tę potraktował marginalnie. Szerzej przedstawiono ją dopiero w *Platformie wyborczej* KPN. Podobnie jak w oświadczeniu Rady Sygnatariuszy ROPCiO, opowiadano się za nowoczesnym indywidualnym

---

[110] S. Kaczorowski, *Ustrój, a nie rozstrój. Chrześcijańska nauka społeczna*, „Opinia" 1977, nr 9, s. 181.

[111] P. Typiak, *Nad wyjściem z kryzysu – rozważania ludowca*, *ibidem*, s. 182–183; *idem*, *O niektórych błędach polityki rolnej*, „Gospodarz" 1979, nr 18, s. 4–5; *idem*, *Najwyższy czas zmienić politykę rolną partii*, *ibidem*, nr 16, s. 4–6.

[112] *Oświadczenie w sprawie konieczności zmiany dotychczasowej polityki w stosunku do rolnictwa indywidualnego*, „Gospodarz" 1979, nr 20/21, s. 7–12.

rolnictwem rodzinnym i parcelacją nierentownych pegeerów. Proponowano znacjonalizowanie tylko wielkich, kluczowych zakładów pracy, a w przemyśle drobnym, budownictwie, handlu i usługach widziano miejsce dla inicjatywy prywatnej. Postulowano również zniesienie centralnego planowania dyrektywnego oraz rozwiązanie większości ministerstw gospodarczych i Komisji Planowania. Wpływ rządu na gospodarkę chciano ograniczyć „do stosowania interwencjonizmu gospodarczego w postaci pieniądza, kredytów, podatków, ceł i polityki cechowej"; wytyczaniem długookresowych kierunków rozwoju zająć się miała Rada Rozwoju Gospodarstwa Narodowego. Większość przedsiębiorstw państwowych (z wyjątkiem zakładów użyteczności publicznej, jak kolej czy łączność) zdaniem KPN powinna otrzymać swobodę działania, a powołane w nich samorządy pracownicze powoli przejęłyby rolę uspołecznionego właściciela. Działalność na własny rachunek i ryzyko zwiększałaby wydajność i efektywność pracy. Ponadto wśród postulatów konfederatów znalazły się reorganizacja systemu bankowego, doprowadzenie do wymienialności złotego, powołanie rynku kapitałowego w celu finansowania rozwoju przedsiębiorstw, oparcie systemu podatkowego na podatkach dochodowych i majątkowych, zniesienie monopolu państwowego w handlu zagranicznym, a także przywrócenie właściwej roli rynkowi towarów i usług – jako obiektywnemu mechanizmowi dostosowania struktury produkcji i podaży do struktury popytu[113].

Pomimo iż środowiska opozycji przedsierpniowej bardzo skromnie wypowiadały się na temat preferowanego modelu gospodarczego, to niemal powszechnie popierano rozbudowane świadczenia społeczne, które uważano za osiągnięcie cywilizacyjne[114].

Podsumowanie

Jeśli chodzi o wkład środowisk współtworzących ROPCiO w myśl polityczną opozycji demokratycznej, podkreślić należy przede wszystkim

[113] *Platforma wyborcza*..., s. 8–9.

[114] *Ibidem*, s. 9–10; L. Mażewski, *Kilka uwag o myśli gospodarczej gdańskiej opozycji*..., s. 106; P. Typiak, *Nad wyjściem z kryzysu*..., s. 181; S. Kaczorowski, *Ustrój, a nie rozstrój*..., s. 181; J. Kuroń, *W stronę demokracji*..., s. 56.

pionierskie podejście do kwestii niemieckiej oraz rozróżnienie przez Ruch Wolnych Demokratów pojęć „niepodległość" i „suwerenność".

Ruch nie wypracował – podobnie jak i wszystkie grupy z niego wyrosłe – całościowego i zwartego programu. Ocenę taką można zresztą rozciągnąć na całą opozycję przedsierpniową. Pomiędzy poszczególnymi grupami istniały wprawdzie pewne różnice, nie były one jednak na tyle silne, aby uniemożliwiać skuteczną współpracę bądź powodować rozłamy. Największe emocje wywoływał stosunek do ewentualnej współpracy z liberalnymi frakcjami w PZPR – zwłaszcza w Komitecie Obrony Robotników i KSS „KOR", gdzie znaleźli się zarówno zwolennicy (Kuroń, Michnik), jak i zdecydowani przeciwnicy („Głos") tego typu rozwiązań. Należy jednak podkreślić, że nie doszło na tym tle do rozłamu, choć grupie skupionej wokół Antoniego Macierewicza i miesięcznika „Głos" znacznie bliższe od lewicy KOR były poglądy Andrzeja Czumy czy środowiska gdańskiego. Z drugiej strony w znacznie bardziej jednolitym pod względem ideowym ROPCiO doszło do serii rozłamów, a przecież stanowiska Andrzeja Czumy i Leszka Moczulskiego w zasadniczych elementach były ze sobą zbieżne. Z kolei w Gdańsku środowisko „Bratniaka" przez cały czas współpracowało z KOR, w Łodzi zaś przez pewien okres obie grupy ROPCiO miały lepsze kontakty z Komitetem niż z sobą nawzajem. Przypadki te wskazują na „osobocentryczny" i środowiskowy charakter ugrupowań opozycji przedsierpniowej. O możliwości współpracy decydowała przede wszystkim umiejętność porozumienia się liderów konkretnych grup, a nie założenia programowe.

ZAKOŃCZENIE

Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, utworzony z inicjatywy środowisk niepodległościowych 25 marca 1977 r., w zamierzeniu jego twórców miał się stać szerokim ruchem obywatelskim. Zadanie to miała ułatwić jego luźna formuła. Ruch nie posiadał struktury statutowej, członkostwa ani władz, był społecznym działaniem obywatelskim – otwartym dla wszystkich, którzy zmierzali do osiągania pozytywnych celów w zakresie poszanowania, obrony, respektowania, umacniania, poszerzania i popularyzowania praw człowieka i obywatela w Polsce. Jedynym elementem nadającym mu jakąś formę organizacyjną byli rzecznicy, na których wybrano Leszka Moczulskiego i Andrzeja Czumę. Nie przyznano im jednak żadnych uprawnień organizacyjnych, a ich wypowiedzi nie były wiążące dla uczestników ROPCiO. Mimo to do czerwca 1978 r. odgrywali rolę niekwestionowanych liderów.

Otwarta formuła Ruchu ułatwiała wprawdzie podejmowanie działań na rzecz poszanowania praw obywatelskich bez wyraźnej deklaracji przystąpienia do organizacji politycznej, z drugiej strony jednak brak wewnętrznych struktur utrudniał kierowanie nim i koordynację podejmowanych inicjatyw. Stwarzał również niebezpieczeństwo przenikania do ROPCiO agentów Służby Bezpieczeństwa. Mimo tych zagrożeń przez pierwsze kilkanaście miesięcy Ruch rozwijał się w sposób dynamiczny, zarówno pod względem liczebnym, jak i organizacyjnym. Do czerwca 1978 r. w dwunastu miastach powstały punkty konsultacyjno-informacyjne, będące formą terenowych przedstawicielstw ROPCiO. Dużą wagę przywiązywano to działalności samokształceniowej, która opierała się o tworzone w kilku miastach kluby swobodnej dyskusji. Dosyć regularnie jak na drugoobiegowe standardy wydawano niezależną prasę. Z inicjatywy ROPCiO utworzono też

pierwszy Komitet Założycielski Wolnych Związków Zawodowych w Katowicach. Ponadto na szeroką skalę przeprowadzono akcję popularyzującą Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka.

Dynamiczny rozwój ROPCiO załamał się nieoczekiwanie w 1978 r. na skutek wewnętrznych waśni i sporów. Co najmniej od wiosny 1978 r. narastał spór między rzecznikami. Miał on wyraźnie charakter personalny, a toczył się o nieformalne przywództwo. Konflikt ten powoli zaczął paraliżować pracę redakcji głównego pisma ROPCiO, „Opinii", w której skład wchodzili obaj rzecznicy, a także popierający Andrzeja Czumę Adam Wojciechowski, Kazimierz Janusz i Wojciech Ziembiński. Moczulskiemu zarzucano m.in. zapędy wodzowskie, autorytarny styl pracy z zespołem i podejmowanie decyzji bez uzgodnienia, a także podawanie nieprawdziwych informacji do wiadomości publicznej (np. zawyżanie liczby uczestników Ruchu). Moczulski zaś oskarżał Czumę i jego stronników o nieróbstwo i świadome blokowanie podejmowanych przez siebie inicjatyw. Zewnętrznym przejawem toczącej się rywalizacji było usunięcie Moczulskiego w maju 1978 r. z redakcji „Opinii".

Spór miało rozstrzygnąć III Spotkanie Ogólnopolskie ROPCiO zwołane do Zalesia Górnego na 10 kwietnia 1978 r. Przebiegało ono w atmosferze kłótni i wzajemnych oskarżeń. Głosowanie w sprawie składu redakcji „Opinii" przyniosło zwycięstwo Andrzejowi Czumie. Ostatecznie wykluczony Moczulski w niedługim czasie założył nowe pismo – „Drogę", wokół którego skupili się jego zwolennicy. Spotkanie w Zalesiu Górnym pokazało, że niemożliwa jest dalsza współpraca pomiędzy Czumą a Moczulskim, dlatego też podjęto decyzję o zniesieniu instytucji rzeczników. Nie utworzono jednak żadnej innej, która przejęłaby ich obowiązki. Uzgodniono jedynie, że kluczowe dla przyszłości Ruchu decyzje podejmie kolejne spotkanie ogólnopolskie, zaplanowane wstępnie na jesień 1978 r. Chociaż nie doszło wówczas oficjalnie do rozłamu, to jednak uwidoczniła się polaryzacja. Żaden z rzeczników nie uzyskał zdecydowanej przewagi. Pomimo iż Moczulski przegrał najważniejsze głosowanie, to poparły go dwa autonomiczne środowiska działające w ramach ROPCiO – gdańszczanie, czyli późniejszy Ruch Młodej Polski, i Ruch Wolnych Demokratów Karola Głogowskiego.

We wrześniu 1978 r. grupa skupiona wokół Moczulskiego i Głogowskiego wystąpiła z pomysłem powołania Zespołów Inicjatyw Obywatelskich, wokół których miały się konsolidować różne środowiska działające

w ROPCiO. Liczono przede wszystkim na przyciągnięcie części osób popierających Czumę, a w konsekwencji marginalizację tej grupy. Zespoły nie odegrały jednak większej roli, a inicjatywy tej nie uznali zwolennicy Czumy. Szybko okazało się, że zamiast zintegrować Ruch, *de facto* pogłębiły jego rozłam. W pełni uwidocznił się on w grudniu 1978 r., kiedy to 9 i 10 grudnia odbywały się w Warszawie równolegle dwa spotkania ogólnopolskie: zwolenników Czumy u Ziembińskiego, a ich adwersarzy u Moczulskiego. Do najważniejszych ustaleń spotkania u Ziembińskiego należy zaliczyć powołanie Rady Sygnatariuszy jako kierownictwa tego odłamu ROPCiO. Zwolennicy Moczulskiego z kolei zachowali luźną formułę Ruchu, którego przedstawicielami terenowymi mieli być rzecznicy, tworzący Radę Rzeczników.

Wydarzenia te rozpoczęły nowy okres w historii ROPCiO. Od tej pory działały równocześnie dwa wzajemnie nieuznające się Ruchy Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Odłam skupiony wokół Rady Rzeczników tworzyły głównie trzy środowiska: grupa Leszka Moczulskiego, gdańszczanie oraz Ruch Wolnych Demokratów. Różniły się one nie tylko pod względem ideowym, ale również pod względem koncepcji dalszej działalności opozycyjnej. Jedynie wolnym demokratom zależało na istnieniu ROPCiO jako płaszczyzny skupiającej różne nurty opozycji. Moczulski traktował już wówczas Ruch koniunkturalnie – jako źródło pozyskiwania kadr do partii politycznej, jaką w niedalekiej przyszłości okazać się miała Konfederacja Polski Niepodległej (1 września 1979 r.). Młodzieżowe środowisko z Gdańska, rozczarowane kłótniami osób, które przez długi czas uznawało za niepodważalne autorytety, zachowywało dystans wobec tej inicjatywy. Zniechęceni atmosferą panującą w ROPCiO gdańszczanie co najmniej od początku 1979 r. przygotowywali się do powołania własnej organizacji – Ruchu Młodej Polski. W grudniu 1979 r. na ostatnim spotkaniu ogólnopolskim Rady Rzeczników w Krakowie oficjalnie ją rozwiązano.

Znacznie trwalszym odłamem ROPCiO okazała się grupa skupiona wokół Rady Sygnatariuszy, która przetrwała do stanu wojennego, przechodząc tylko jeden niewielki rozłam (utworzenie w lutym 1979 r. przez Wojciecha Ziembińskiego Komitetu Porozumienia na rzecz Samostanowienia Narodu).

Konflikty i rozłamy w ROPCiO przyczyniły się do ograniczenia jego aktywności, a tym samym zmniejszenia oddziaływania na społeczeństwo. Po czerwcu 1978 r. do najbardziej spektakularnych akcji należały manifestacje

patriotyczne, najczęściej organizowane 11 listopada i 3 maja. Największe odbywały się w Warszawie, Gdańsku i Krakowie. Miały one na ogół podobny przebieg. Po uroczystej mszy za ojczyznę ludzie opuszczający kościół kierowali się w stronę pomnika, pod którym główni organizatorzy pochodu wygłaszali krótkie przemówienia.

Wydarzenia sierpnia 1980 r. i powstanie „Solidarności" sprawiły, że niezależny związek zawodowy przejął większość celów, jakie stawiali przed sobą uczestnicy Ruchu. Nastąpiła marginalizacja znaczenia ROPCiO, a jego działalność zanikła ostatecznie po 13 grudnia 1981 r.

Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, podobnie jak i grupy z niego wyrosłe, nie wypracował całościowego i zwartego programu. Bez wątpienia jednak można powiedzieć, że wszystkich jego uczestników łączył silny antykomunizm i głęboka niechęć do PZPR. Dla większości środowisk współtworzących Ruch nadrzędnym celem było odzyskanie przez Polskę niepodległości (w przypadku RWD – suwerenności). Należy również odnotować pionierskie podejście do kwestii niemieckiej. To właśnie publicyści ROPCiO w grudniu 1977 r. jako pierwsi ze wszystkich środowisk opozycji opowiedzieli się za zjednoczeniem Niemiec. Sprawy ideowo-programowe odgrywały jednak w Ruchu rolę drugorzędną. Nie miały też wpływu na dokonujące się rozłamy.

Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela był największym obok Komitetu Obrony Robotników (następnie KSS „KOR") środowiskiem opozycji demokratycznej w PRL w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. Na początku 1978 r. wydawało się nawet, iż szybko rozwijający się ROPCiO jest w stanie zdystansować KSS „KOR", jednak seria rozłamów zahamowała jego dalszy rozwój. Wydaje się jednak, iż rola całej opozycji przedsierpniowej nie powinna być mierzona tradycyjnie rozumianymi wpływami, tj. zasięgiem oddziaływania organizacyjnego, skalą uczestnictwa w niezależnych inicjatywach czy stopniem kształtowania zachowań i przekonań społecznych. Jej znaczenie miało charakter raczej symboliczny.

Bez wątpienia najtrwalszym dziedzictwem ROPCiO okazały się Ruch Młodej Polski i Konfederacja Polski Niepodległej. Formacje te odgrywały istotną rolę w opozycji lat osiemdziesiątych. KPN jako jedyna organizacja utworzona przed sierpniem 1980 r. wprowadziła swych przedstawicieli do sejmu I i II kadencji już w III Rzeczypospolitej.

Zasadniczym pytaniem, na które w niniejszej pracy nie udało się znaleźć jednoznacznej odpowiedzi, jest stopień infiltracji ROPCiO przez Służbę

Bezpieczeństwa. Problem ten oczywiście nie dotyczy wyłącznie tego środowiska, lecz również innych grup opozycji. Na podstawie udostępnionych przez Instytut Pamięci Narodowej materiałów nie sposób na to pytanie precyzyjnie odpowiedzieć. Bez wątpienia środowiska opozycji poddane były daleko posuniętej kontroli. Przenikanie agentury SB w ich szeregi było procesem nieuniknionym, swego rodzaju ceną za działalność jawną, umożliwiającą skuteczniejsze oddziaływanie na społeczeństwo. Osoby decydujące się na taką formę walki w większości doskonale zdawały sobie sprawę z tego, że staną się obiektem wzmożonej inwigilacji, a co za tym idzie – w pewnym stopniu będą kontrolowane.

Podstawowe pytanie, jakie stoi dziś przed historykami, dotyczy jednak nie tyle stopnia kontroli, ile możliwości Służby Bezpieczeństwa sterowania grupami opozycji przez stosowanie różnego typu gier i kombinacji operacyjnych. Nadrzędnym celem SB do sierpnia 1980 r. była dezintegracja i dążenie do maksymalnego skłócenia poszczególnych środowisk opozycji. Jednak brak współpracy pomiędzy nimi lub pojawiające się rozłamy nie świadczą jeszcze, iż było to skutkiem działań operacyjnych. Być może konflikty następowały w wyniku procesów w dużym stopniu niezależnych. Środowiska opozycyjne tworzyli ludzie często o silnych osobowościach, nierzadko konfliktowi, posiadający odmienne wizje dalszego działania. Wydaje się, że dla pracy operacyjnej SB kluczowe znaczenie miały tzw. osobowe źródła informacji. Za ich pośrednictwem uzyskiwano informacje wyprzedzające, umożliwiające zaplanowanie określonych czynności. Stopień oddziaływania SB na środowiska opozycyjne zależał jednak nie tyle od liczby agentów, ile od ich jakości. Dopiero odpowiedź na pytanie, ilu liderów opozycji było zarazem tajnymi współpracownikami SB, przyczyni się do wyjaśnienia tego problemu. Cały czas jednak większość tajnych współpracowników znamy tylko z pseudonimów, a ich identyfikacja postępuje bardzo powoli. Przypadki Lesława Maleszki (jako m.in. TW „Ketman" rozpracowującego SKS w Krakowie)[1] czy Andrzeja Mazura (TW „Wacław" – Ruch Wolnych Demokratów)[2] pokazują, że takie sytuacje miały miejsce.

---

[1] L. Maleszka, *Byłem „Ketmanem"*, „Gazeta Wyborcza", 13 XI 2001; H. Głębocki, *Sprawa Stanisława Pyjasa. „Ketman", „Zbyszek", „Monika" i inni* [w:] *idem*, *Policja tajna przy robocie. Z dziejów państwa policyjnego w PRL*, Kraków 2005, s. 226–262.

[2] *Nota dotycząca danych identyfikacyjnych informatorów*, IPN Oddział w Łodzi, 13 VIII 2002.

Dużym utrudnieniem w formułowaniu sądów na temat działań SB wobec środowisk opozycyjnych pozostaje nieznajomość aktów normatywnych MSW dotyczących zwalczania opozycji, które do tej pory nie zostały odnalezione[3]. Głównym źródłem informacji pozostaje więc analiza konkretnych spraw operacyjnego rozpoznania bądź sprawdzenia.

W ROPCiO jak na razie mamy potwierdzonych dwóch agentów – wspomnianego już Mazura oraz Walentego Jakobsona (TW „Dariusz", „Derek")[4]. Ponadto historyk IPN Sławomir Cenckiewicz podaje, że tajnymi współpracownikami SB byli również Stanisław Załuski z Gdańska oraz współpracująca z KPN i RMP Matylda Sobieska (TW „Andrzej")[5].

W opublikowanym latem 2003 r. wyborze źródeł *Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980* w przypisie nr 29 redakcja wydawnictwa stwierdziła: „Krzysztof Gąsiorowski [...] potwierdził, że w meldunku zamykającym SOR »Gniazdo« występuje jako TW »Jerzy Rawicz«. Jednocześnie zaprzeczył [faktom] złożenia pisemnej deklaracji o współpracy i pobierania wynagrodzenia finansowego"[6]. Z ustaleń Henryka Głębockiego wynika natomiast, że „Jerzy Rawicz" należał do najlepiej opłacanych tajnych współpracowników w Krakowie[7].

Z kolei Leszek Moczulski w swej książce *Lustracja* wskazuje czterech kolejnych agentów: Pawła M. („Janusz Lewandowski"), Mariana B. („Warszawski"), A.W. („Zenon") i Bernarda K. („Marek Walicki"). Podaje zarazem bardzo wiele informacji identyfikujących te postacie. Z lektury *Lustracji* jasno wynika, że chodzi o Pawła Mikłasza, Mariana Bogacza, Apolinarego Wilka i Bernarda Koleśnika[8]. Podobne skojarzenia na temat wymienionych pseudonimów mają także inni uczestnicy ROPCiO, którzy zapoznali się z aktami SB. Podczas pisania niniejszej pracy pojawiły się daleko idące podejrzenia o współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa także kilku kolejnych osób. Na podstawie udostępnionych akt można przypuszczać, że

---

[3] Ł. Kamiński, *Władza wobec opozycji 1976–1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2003, nr 2, s. 10.

[4] *Nota dotycząca danych identyfikacyjnych...*

[5] Zob. rozdział 2, przyp. 150; S. Cenckiewicz, *Operacja „Arka", czyli Służba Bezpieczeństwa w walce z Ruchem Młodej Polski w latach 1979–1988* [w:] *idem*, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004, s. 339–340, 378–381.

[6] *Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980*, oprac. A. Roliński, Kraków 2003, s. XVI; H. Głębocki, *Krakowscy „cisi" i „gęgacze"*, „Arcana" 2003, nr 51/52, s. 144.

[7] *Zarobki tajnych współpracowników SB w Krakowie*, oprac. H. Głębocki, „Arcana" 2002, nr 4/5, s. 144.

[8] L. Moczulski, *Lustracja. Rzecz o teraźniejszości i przeszłości*, Warszawa 2001, s. 197–281.

pod pseudonimem „Marcin" meldunki składał Ryszard Zieliński z Krakowa, we Wrocławiu Stanisław Januszewski występował jako „Hołyński", a Tadeusz Puczko jako „Bolek", w Szczecinie Wiesław Parchimowicz pisał donosy pod pseudonimem „Anka". We wszystkich wymienionych przypadkach nie można jednak wykluczyć pomyłki i niefortunnego zbiegu okoliczności. Pseudonimy te jak dotąd nie zostały oficjalnie rozszyfrowane przez IPN. Dlatego też sprawy te zostały pominięte w tekście zasadniczym, a w tym miejscu są jedynie zasygnalizowane jako problem badawczy dla kolejnych historyków, którzy będą się zajmować dziejami ROPCiO.

Niejasny pozostaje też wpływ na ROPCiO, a właściwie na Moczulskiego, tajnego współpracownika o pseudonimie „Max". Był nim Juliusz „Wilczur" Garztecki. Jesienią 1977 r. zaproponował on Moczulskiemu utworzenie działającej na potrzeby ROPCiO komórki wywiadowczo-kontrwywiadowczej. Moczulski zgodził się i polecił organizację pracy w trzech kierunkach: rozpoznanie całego ruchu opozycyjnego w Polsce; rozpoznanie od wewnątrz ROPCiO pod kątem jego bezpieczeństwa; rozpoznanie ośrodków władzy PRL – Komitetu Centralnego PZPR, Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

W kolejnych miesiącach „Max" przekazywał Moczulskiemu zarówno prawdziwe, jak i fałszywe informacje. Eksponował w nich nieprzyjazne czy wrogie opinie kierowane pod adresem Moczulskiego przez działaczy KSS „KOR" i środowisko Andrzeja Czumy. Trudno dokładnie określić, w jakim stopniu Moczulski oceniał wiarygodność tych doniesień i jak je wykorzystywał. W rozmowach z „Maksem" często wypowiadał się w sposób ogólnikowy, nieraz wręcz mijał się z prawdą[9]. Niewykluczone, iż domyślał się, jaka jest prawdziwa rola Garzteckiego, a rzekoma współpraca z nim miała jedynie zmylić SB. Co ciekawe, Moczulski w swoich wspomnieniach pomija kontakty z Garzteckim, pisząc jedynie w *Lustracji*, iż był on „osobą zdecydowanie kontrowersyjną"[10].

Należy również pamiętać, iż oskarżenia o współpracę z SB kierowano także pod adresem Leszka Moczulskiego, nie tylko w okresie istnienia ROPCiO, lecz także już w III Rzeczypospolitej. Nazwisko Moczulskiego znalazło się na liście domniemanych agentów SB sporządzonej w 1992 r. przez ówczesnego ministra spraw wewnętrznych (byłego członka KOR)

---

[9] AIPN, 00168/79, Teczka pracy tajnego współpracownika ps. „Max", t. 12–14.

[10] L. Moczulski, *Lustracja*..., s. 231.

Antoniego Macierewicza. Stało się to bezpośrednią przyczyną wszczęcia przez Moczulskiego w 1999 r. procesu autolustracyjnego, który do tej pory nie został jeszcze zakończony. W kwietniu 2005 r. zapadł w tej sprawie nieprawomocny wyrok. Sąd lustracyjny orzekł, że Moczulski w latach 1969–1977 jako tajny współpracownik „Lech" informował SB m.in. o kolegach z tygodnika „Stolica" oraz o działalności generała Romana Abrahama. „Sędzia Małgorzata Mojkowska w ustnym uzasadnieniu wyroku stwierdziła: Nie ma na to wprawdzie jednoznacznych dowodów, ale uznajemy, że po 4 kwietnia 1977 r. lustrowany przestał być TW »Lech« i przeszedł zdecydowanie do opozycji"[11]. Wyrok ten stawia nowe pytania o genezę ROPCiO, zgodnie bowiem z orzeczeniem sądu przez pierwsze dziesięć dni funkcjonowania Ruchu jeden z jego rzeczników był agentem SB. Moczulski, odrzucając wyrok, twierdzi, iż wierzy w swoją niewinność, zapowiedział też złożenie apelacji do sądu drugiej instancji.

[11] Szerzej zob. P. Bączek, *Donosił na dziennikarzy i generała Abrahama*, „Tygodnik Głos" 2005, nr 16.

SUMMARY

Movement for Defence of Human and Civic Rights (Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, ROPCiO), formed at the initiative of independence milieu on March 25th, 1977, was – as its founders intended – to become a wide stream civic movement. This goal was to be achieved via its loose structure. There was no charter structure, membership or authorities; it was a public civil activity open to everyone who aimed at preserving, defending, respecting, strengthening, widening and popularizing human and civic rights in Poland. The only element which gave it a kind of organisation form was chairmen, for whom Leszek Moczulski and Andrzej Czuma were chosen. Although they had no organisation powers and their opinions were not binding for ROPCiO participants, they had been playing the role of unquestioned leaders up to July 1978.

The open formula of the Movement simplified activities for respecting civic rights without entering political organisations, on the other hand, though, lack of inner structures made it difficult to lead and co-ordinate undertaken initiatives. It also allowed for agents of Security Service to slip into ROPCiO. Despite this danger the Movement had been developing dynamically for the first several months, regarding both to quantity and organisation. Before June 1978 twelve consultation points, which were a kind of local offices of ROPCiO, were formed in different cities. Much attention was paid to self-education, the bases for which were clubs of free discussion set up in a few cities. Also the independent press was regularly – as for samizdat standards – issued. ROPCiO also initiated the creation of the first Founding Committee of the Free Workers' Union in Katowice. Moreover, a widespread action popularising the International Pacts of Human Rights was led.

The dynamic development of ROPCiO was unexpectedly broken down due to the inner arguments. In the spring 1978, the personal argument about the informal leadership started to arise between the spokesmen. This conflict was slowly beginning to paralyse the work of the editorial of the main ROPCiO paper, the „Opinia", to which both spokesmen belonged, as well as Adam Wojciechowski, Kazimierz Janusz and Wojciech Ziembiński, who supported Czuma. Moczulski was being accused inter alia of chief inclinations, the authoritarian style of working with the staff and taking decisions without discussing them, as well as of publicizing false information (e.g. overestimated numbers of the Movement participants). Moczulski, on the other hand, reproached Czuma and his supporters with idleness and conscious blocking of his initiatives. The outer indication of the rivalry was Moczulski's dismissal from the „Opinia" in May 1978.

The dispute was to be settled at the Third National Meeting of ROPCiO at Zalesie Górne on April 10th 1978. It proceeded in the atmosphere of quarrels and mutual accusations. Andrzej Czuma won in the voting in the case of „Opinia" editorial staff. Irreversibly dismissed Moczulski found a new paper soon, called „Droga", and his supporters gathered around it. The meeting at Zalesie Górne had shown that further cooperation between Czuma and Moczulski is impossible; consequently the decision of resignation of the institution of spokesmen was taken. Nevertheless, no other institution was created to take their duties. It was only agreed that key decisions considering the future of the Movement would be taken at the following national meeting, planned for autumn 1978. Although officially there was no split yet, the polarisation became visible. None of the spokesmen got the supremacy. Despite the fact that Moczulski had failed in the most important voting, he was supported by two autonomic societies acting within ROPCiO – the youth milieu from Gdańsk, who transformed into the Movement of Young Poland, and the Movement of Free Democrats of Karol Głogowski.

In September 1978 a group gathered around Moczulski and Głogowski brought on the initiative to create Units of Citizens' Initiatives, around which various environments acting within ROPCiO were to gather. The main aim was to attract some of Czuma supporters and consequently to marginalise the meaning of that group. The Units didn't play they role though, and Czuma's people did not support the initiative. It soon became clear that instead of integrating the Movement it only deepened the split.

It became fully visible in December 1978, when on the 9th and 10th December simultaneously two nationals meetings were held: one of Czuma supporters at Ziembiński's, and the one of their opponents at Moczulski's. One of the most important agreements taken at Ziembiński's meeting was creation of the Committee of Signatories to be the leadership of this ROPCiO fraction. Moczulski's supporters preserved the loose formula of the Movement, with spokesmen in the Committee of Spokesmen as local representatives.

These events began a new period in the history of ROPCiO. Since then there had been two separate Movements for Defence of Human and Civic Rights, which did not recognize each other. The fraction gathered around the Committee of Spokesmen was formed by three main environments: Leszek Moczulski's group, the group from Gdańsk and Movement of Free Democrats. They differed not only in ideological respect, but also about plans for further resistance activities. Only „free democrats" wanted to preserve ROPCiO as a forum connecting different resistance movements. Moczulski had already been treating the Movement as a source to acquire members for the political party, which soon Confederation of Independent Poland became (on September 1st, 1979). The youth milieu from Gdańsk, disappointed with arguments between people whom they treated as irrefutable authorities, kept distance against this initiative. Disheartened with the atmosphere of ROPCiO, the group from Gdańsk had been preparing since the beginning of 1979 to found their own organisation – Movement of Young Poland. In December 1970, on the last national meeting of Committee of Spokesmen in Cracow the Committee was officially dissolved.

The fraction of ROPCiO, which was much more stable was the group gathered around the Committee of Signatories, which lasted until the introduction of martial law with only one small split (when in February 1979 the Committee of Agreement for Self-determination of the Nation was settled down by Wojciech Ziembiński).

Conflicts and splits in the Movement for Defence of Human and Civic Rights led to limitation of its activities, and consequently to decline of its influence on the society. After June 1978 the most spectacular actions of ROPCiO were patriotic demonstrations, organised usually on the November 11th (today Independence Day) and May 3rd (Constitution Day). The largest ones were held in Warsaw, Gdańsk and Cracow, and were quite similar: after the High Mass for the Fatherland people coming out of

a church went to a monument, where demonstration leaders pronounced short speeches.

Events of August 1980 and foundation of „Solidarność" were the cause of marginalisation of ROPCiO meaning, as the independent workers' union took over most of the aims of participants of the Movement. Its activity was ceased after December 13th, 1981.

The Movement for Defence of Human and Civic Rights, as well as groups which emerged from it did not work out an overall coherent program. Definitely all its participants were deeply anticommunist and felt discourage against PZPR. For most of the environments co-organising ROPCiO the main goal was regaining independence of Poland (in case of Movement of Free Democrats – sovereignty). An important fact is also the pioneer attitude to the German question. It was ROPCiO publicists, who in December 1977 as the first of all the opposition environments stated for the reunion of Germany.

Nevertheless, program and ideological issues did not play an important role in the Movement and had no influence on the splits.

transl. Anna Madej

WYKAZ SKRÓTÓW

AAN	–	Archiwum Akt Nowych
AFP	–	Agence France-Presse
AIPN Gd	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Gdańsku
AIPN Łd	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Łodzi
AIPN Wr	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział we Wrocławiu
AIPN	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
AK	–	Armia Krajowa
ANSA	–	Agenzia Nazionale Stampa Associata
AP	–	Archiwum Państwowe
ATK	–	Akademia Teologii Katolickiej
BP	–	Biuro Polityczne
FJN	–	Front Jedności Narodu
IPN	–	Instytut Pamięci Narodowej
KBWE	–	Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie
KC	–	Komitet Centralny
KIK	–	Klub Inteligencji Katolickiej
KKP	–	Krajowa Komisja Porozumiewawcza
KM	–	Komitet Miejski
KOR	–	Komitet Obrony Robotników
KPSN	–	Komitet Porozumienia na rzecz Samostanowienia Narodu
KPZR	–	Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego
KS	–	Komenda Stołeczna
KSD	–	Klub Swobodnej Dyskusji
KSS „KOR”	–	Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”
KUL	–	Katolicki Uniwersytet Lubelski
KW	–	Komenda Wojewódzka
KZ	–	Komitet Założycielski
MKS	–	Międzyzakładowy Komitet Strajkowy
MKZ	–	Międzyzakładowy Komitet Założycielski

MO	–	Milicja Obywatelska
MON	–	Ministerstwo Obrony Narodowej
MSW	–	Ministerstwo Spraw Zagranicznych
NN	–	Nurt Niepodległościowy
NRD	–	Niemiecka Republika Demokratyczna
NSZ	–	Narodowe Siły Zbrojne
NSZZ	–	Niezależny Samorządny Związek Zawodowy
NZWN	–	Niezależny Zespół Współpracy Naukowej
ODiSS	–	Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych
ONZ	–	Organizacja Narodów Zjednoczonych
ORMO	–	Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej
PKI	–	Punkt Konsultacyjno-Informacyjny
PPN	–	Polskie Porozumienie Niepodległościowe
PPR	–	Polska Partia Robotnicza
PPS	–	Polska Partia Socjalistyczna
PRL	–	Polska Rzeczpospolita Ludowa
PSL	–	Polskie Stronnictwo Ludowe
PZPR	–	Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RFN	–	Republika Federalna Niemiec
RMP	–	Ruch Młodej Polski
ROPCiO, RO	–	Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela
RWD	–	Ruch Wolnych Demokratów
RWE	–	Radio Wolna Europa
RWPG	–	Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej
SB	–	Służba Bezpieczeństwa
SD	–	Stronnictwo Demokratyczne
SKS	–	Studencki Komitet Solidarności
SOR	–	sprawa operacyjnego rozpracowania
TKN	–	Towarzystwo Kursów Naukowych
TKSCh	–	Tymczasowy Komitet Samoobrony Chłopskiej
TW	–	tajny współpracownik
UPI	–	United Press International
UW	–	Uniwersytet Warszawski
WiN	–	Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”
WUSW	–	Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych
WZZ	–	Wolne Związki Zawodowe
ZIO	–	Zespoły Inicjatywy Obywatelskiej
ZMD	–	Związek Młodych Demokratów
ZSRR	–	Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

BIBLIOGRAFIA

1. Archiwalia

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Warszawa
– 0716/217, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Arka", t. 1–3.
– 0256/442, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Brodacz", t. 1–8.
– 0364/50, Sprawa kontrolna operacyjnego rozpracowania „Burza", t. 1–3.
– 01322/582, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Dworzanin".
– 0204/1405, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Gracze", t. 1–19.
– 0256/984, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Granica", t. 1–4.
– 0222/243, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hazardziści".
– 01222/256, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Kolec".
– 0258/291, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Macek", t. 1–6.
– 0204/1781, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Oficyna".
– 0256/132, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Omega", t. 1–7.
– 00204/1421, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Poeta", t. 1–13.
– 0248/59, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Stary", t. 1–7.
– 0247/676, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Starzec".
– 0204/1417, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Watra", t. 9.
– 0256/766, Kwestionariusz ewidencyjny „Stan", t. 1–5.
– 0256/766, Kwestionariusz ewidencyjny „Walter", t. 1–2.
– 00168/79, Teczka pracy tajnego współpracownika ps. „Max", t. 1–19.
– 0713/264, Kontakty i współdziałanie KSS „KOR" i ROPCiO z klerem katolickim 1977–1980.
– 0398/29, Raport z działalności MSW w ramach operacji „Lato 80" od 16 VIII 1980 do 30 IV 1982, t. 2 (wykaz załączników).
– 0141/2, Akta kontrolne przeciwko Wojciechowi Ziembińskiemu i innym, t. 1–2.
– 0141/3, Akta kontrolne śledztwa w sprawie przeciwko Leszkowi Moczulskiemu (23 IX 1980 – 8 X 1982), t. 3.
– 0296/196, Akta Wydziału V Departamentu III MSW, t. 1–2.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział w Łodzi
– 0082/65, Teczka pracy tajnego współpracownika „Wacława", t. 1–3.
– 0040/558, Teczka pracy tajnego współpracownika „Szarego", t. 1–2.
– Pf 10/977, Informacje dotyczące elementów antysocjalistycznych 1975–1980. Materiały kierownictwa SB KW MO w Łodzi, t. 1–4.
– Pf 10/974, Oceny stanu bezpieczeństwa wewnętrznego. Materiały kierownictwa SB KW MO w Łodzi 1977–1980, t. 1–3.
– Pf 10/976, Oceny sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach łódzkich elementów antysocjalistycznych w 1977 r. Materiały kierownictwa SB KW MO w Łodzi 1977 r.
– Pf 10/975, Stenogramy dyrektora Departamentu III MSW 1977–1980. Materiały kierownictwa SB KW MO w Łodzi, t. 1–2.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział we Wrocławiu
– 098/438, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Punkt".
– 024/8310, Kwestionariusz ewidencyjny „Krucjata".
– 053/2273, Informacje Wydziału IV WUSW we Wrocławiu dotyczące pracy operacyjnej za okres 1979.
– 20/98, Akta prokuratorskie w sprawie uchylania się od nadzoru i kontroli nad publikacjami i wydawnictwami, t. 2.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział w Gdańsku
– 0046/364/5, Materiały dotyczące VIII Zjazdu PZPR i wyborów do sejmu i rad narodowych.
– 0046/364/7, Grudzień.

Archiwum Akt Nowych
– Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Archiwum Państwowe w Gdańsku
– Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Archiwum Państwowe w Krakowie
– Komitet Krakowski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Archiwum Państwowe w Lublinie
– Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Archiwum Państwowe w Łodzi
– Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

2. Źródła drukowane

Czerwiec 1976 w materiałach archiwalnych, wybór, wstęp i oprac. J. Eisler, Warszawa 2001.

Czy ktoś przebije ten mur? Sprawa Stanisława Pyjasa, wstęp i oprac. F. Pyjas, A. Roliński, J. Szarek, Kraków 2001.

Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR", wstęp i oprac. A. Jastrzębski, Warszawa – Londyn 1994.

Dokumenty uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1981, wstęp i oprac. G. Waligóra, Kraków 2005.

„Figurant Herzog". Postać Józefa Herzoga w dokumentach służb bezpieczeństwa PRL, wstęp i oprac. M. Hanik, „Sowiniec" 2003, nr 23 (wydanie specjalne).

Głębocki H., Zając E., *Ketman i Monika. Żywoty równoległe*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989" 2005, nr 1, s. 73–362.

Głos – niezależny miesięcznik społeczno-polityczny, Paryż 1980 (wybór publicystyki).

Kuroń J., *Polityka i odpowiedzialność*, Londyn 1984 (wybór publicystyki).

Kuroń J., *Zasady ideowe*, Paryż 1978 (wybór publicystyki).

Michnik A., *Szanse polskiej demokracji*, Londyn 1984 (wybór publicystyki).

Myśl programowa opozycji demokratycznej w PRL 1976–1980, wybór i oprac. E. Orlof, A. Pasternak, R. Pawlikowski, Rzeszów 1993.

NSZZ „Solidarność" 1980–1981. Podstawowe dokumenty. Kronika działalności. Bibliografia, red. B. Pasierb, Wrocław 1990.

Operacja „Lato-80". Preludium stanu wojennego. Dokumenty MSW 1980–1981, wybór P. Raina, M. Zbrożek, Pelplin 2003.

Opozycja demokratyczna w Polsce 1976–1980. Wybór dokumentów, wstęp i oprac. Z. Hemmerling, M. Nadolski, Warszawa 1994.

Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR (1976–1980). Wybór dokumentów, wybór, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, P. Piotrowski, Wrocław 2002.

Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980, wybór i oprac. A. Roliński, Kraków 2003.

Opozycja wobec rządów komunistycznych w Polsce 1956–1976. Wybór dokumentów, oprac. Z. Hemmerling, M. Nadolski, Warszawa 1991.

Polskie Porozumienie Niepodległościowe. Wybór tekstów, Londyn 1989.

Ruch Wolnych Demokratów 1975–1980. Wybór dokumentów, wstęp i oprac. G. Waligóra, Kraków 2003.

Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność" 1980–1981, oprac. Z. Włodek, Londyn 1992.

Waligóra G., *Generał Krzysztoporski o rozłamowym Ogólnopolskim Spotkaniu Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce (Zalesie Górne, 10 czerwca 1978 roku)*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2004, nr 1.

Waligóra G., *Kierunki operacyjnego rozpracowania ROPCiO. Protokół z narady służbowej 17 czerwca 1977 r.*, „Sowiniec" 2003, nr 22.
„Zawężona represja". Co robić z Komitetem Obrony Robotników?, oprac. A. Paczkowski, M. Zaremba, „Więź" 2001, nr 8.

3. Dokumenty ze zbiorów autora

– apele
– deklaracje
– komunikaty
– listy
– oświadczenia

4. Dzienniki, wspomnienia, wywiady

Brandys M., *Dziennik 1976–1977*, Warszawa 1996.
Brandys M., *Dziennik 1978*, Warszawa 1997.
Brodacki K., *25 lat temu ukazał się pierwszy numer niepodległościowego czasopisma „U progu"*, „Tygodnik Solidarność" 2001, nr 43.
Chrzanowski W., *Pół wieku polityki, czyli rzecz o obronie czynnej. Z Wiesławem Chrzanowskim rozmawiali Piotr Mierecki i Bogusław Kiernicki*, Warszawa 1997.
Co nam zostało z tych lat... Opozycja polityczna 1976–1980 z dzisiejszej perspektywy, red. J. Eisler, Warszawa 2003.
Czuma B., *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce* [w:] A. Czuma, B. Czuma, H. Czuma, Ł. Czuma, *Wspomnienia z PRL-u*, Katowice 1996.
Dudek A., Gawlikowski M., *Leszek Moczulski. Bez wahania*, Kraków 1993.
Gąsiorowski K., *Nurt Niepodległościowy w opozycji demokratycznej na terenie Krakowa i Małopolski w latach 1976–1981* [w:] *Solidarność – kruszenie muru. Katalog wystawy 8 listopada – 13 grudnia 2000, Instytut Jana Pawła II, Kraków*, red. T. Gąsowski, A. Roliński, W.W. Wiśniewski, Kraków 2000.
Kuroń J., *Gwiezdny czas. „Wiary i winy" dalszy ciąg*, Londyn 1991.
Leopold C. [Rybicki A.], *O Ruchu Młodej Polski*, „Kultura" (Paryż) 1979, nr 10.
Moczulski L., *Lustracja. Rzecz o teraźniejszości i przeszłości*, Warszawa 2001.
Najder Z., *Jaka Polska. Jak i komu doradzałem*, Warszawa 1993.
Najder Z., *Polskie Porozumienie Niepodległościowe* [w:] *Niepodległość. Z historii polskiej myśli społecznej i politycznej*, red. W. Piątkowska-Stepaniak, L. Rubisz, Opole 1999.
Najder Z., *Wypowiedzenie niepodległości*, „Karta" 2003, nr 39.
Najder Z., *Wspomnienie o PPN*, „Więź" 1989, nr 11/12.

Rolicki J., *Edward Gierek – przerwana dekada. Wywiad rzeka*, Warszawa 1990.
Rozmowa z A. Hallem, „Arka" 1987, nr 19.
Rudzińska A., *O moją Polskę. Pamiętniki 1939–1991*, wstęp i oprac. T. Bochwic, Łódź – Warszawa 2003.
„Szedłem pod wiatr". Rozmowa z Kazimierzem Świtoniem, „Ład" 1981, nr 11/12.
Szczelina demokracji. Rozmowa z Karolem Głogowskim, „Tygiel Kultury" 1996, nr 10/11.
Szeremietiew R., *W prawo marsz*, Warszawa 1993.
Tajemnicza panna S. O Niezależnym Samorządnym Związku Zawodowym „Solidarność" ze Sławomirem Cenckiewiczem i Grzegorzem Majchrzakiem rozmawia Barbara Polak, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2002, nr 12.
Trziszka Z., *Na pohybel*, Zielona Góra 1993.

5. Relacje

Jacek Bartyzel (wrzesień 2000 r.)
Marek Chwalewski (luty 2000 r.)
Zenobia Cieślińska (marzec 2000 r.)
Andrzej Czuma (październik 2002 r.)
Benedykt Czuma (wrzesień 2000 r.)
Jan Dworak (październik 2000 r.)
Krzysztof Gąsiorowski (listopad 2000 r.)
Karol Głogowski (kwiecień 2000 r.)
Grzegorz Grzelak (październik 2000 r.)
Maciej Grzywaczewski (wrzesień 2000 r.)
Aleksander Hall (październik 2000 r.)
Kazimierz Janusz (marzec 2000 r.)
Stanisław Januszkiewicz (grudzień 2000 r.)
Romana Kahl-Stachniewicz (listopad 2000 r.)
Piotr Krawczyk (październik 2000 r.)
Janusz Krzyżewski (październik 2000 r.)
Adam Macedoński (listopad 2000 r.)
Stanisław Michalkiewicz (luty 2001 r.)
Leszek Moczulski (maj – październik 2000 r.)
Emil Morgiewicz (październik 2000 r.)
Marek Niesiołowski (wrzesień 2000 r.)
Andrzej Ostoja-Owsiany (listopad 2000 r.)
Stanisław Palczewski (listopad 2000 r.)
ks. Bohdan Papiernik (listopad 2000 r.)

Marian Piłka (luty 2001 r.)
Adam Pleśnar (styczeń 2001 r.)
Tadeusz Puczko (grudzień 1999 r.)
Arkadiusz Rybicki (luty 2001 r.)
Zbigniew Siemiński (listopad 2001 r.)
Leszek Skonka (czerwiec 2001 r.)
Edward Staniewski (październik 2000 r.)
Tadeusz Szczudłowski (wrzesień 2000 r.)
Krystyna Wawrzykowska (maj 2001 r.)
Bogumił Włodarski (kwiecień 2000 r.)
Adam Wojciechowski (kwiecień 2000 r.)
Andrzej Woźnicki (listopad 2000 r.)
Stanisław Załuski (marzec 2000 r.)
Jan Zapolnik (marzec 2000 r.)

6. Prasa drugiego obiegu 1976–1981

„Aspekt”
„Biuletyn Informacyjny”
„Biuletyn Dolnośląski”
„Bratniak”
„Droga”
„Gazeta Polska”
„Głos”
„Gospodarz”
„Interpelacje”
„Komunikat” (pismo Grupy Anty-Berufsverbot)
„Kronika Lubelska”
„Kronika Łódzka”
„Krytyka”
„Opinia”
„Opinia Krakowska”
„Refleksje, Propozycje, Działania”
„Rejestr Wniosków i Inicjatyw”
„Ruch Związkowy”
„Rzeczpospolita”
„Uczeń Polski”
„U progu”
„Wiadomości Naukowe”
„Wolne Słowo”

7. Prasa emigracyjna 1976–1981

„Aneks”
„Jutro Polski”
„Kultura”
„Wiadomości Polskie” (Sztokholm)

8. Opracowania

Albert A. [Roszkowski W.], *Najnowsza historia Polski*, Londyn 1989.

Anusz A., *Przytulisko. Kościół Katolicki wobec opozycji politycznej w Polsce 1976–1980*, Warszawa 2001.

Balbus T., Kamiński Ł., *Wydarzenia grudniowe 1970 roku poza Wybrzeżem*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 1.

Bernhard M.H., *The Origins of Democratization in Poland. Workers, Intellectuals, and Oppositional Politics, 1976–1980*, New York 1993.

„Biblia” Służby Bezpieczeństwa: Instrukcja 006/70, oprac. H. Głębocki, „Arcana” 2002, nr 4/5.

Biedrzycka A., *Instytut Katyński w Polsce* [w:] *Solidarność – kruszenie muru. Katalog wystawy 8 listopada – 13 grudnia 2000, Instytut Jana Pawła II, Kraków*, red. T. Gąsowski, A. Roliński, W.W. Wiśniewski, Kraków 2000.

Bielak F., Kopczyk H., *Wybrane zagadnienia z genezy i działalności grup antysocjalistycznych w Polsce w latach 1975–1981*, Warszawa 1983.

Bielak F., Pepłoński A., *Polska emigracja polityczna a grupy antysocjalistyczne w kraju w latach 1976–1984*, Warszawa 1985.

Broński J., *Program i działalność antysocjalistycznej organizacji młodzieżowej Ruch Młodej Polski na terenie Gdańska w latach 80-tych*, Legionowo 1987.

Byszewski P., *Kryptonim „Rewident”. SB na tropie „Ruchu”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 3.

Byszewski P., *Niepodległościowa organizacja „Ruch” (1965–1970)* [w:] *Opozycja i opór społeczny w Łodzi*, red. K. Lesiakowski, Warszawa 2003.

Cenckiewicz S., *Od „Klanu” do „Renesansu”. Operacje Służby Bezpieczeństwa wobec kierownictwa „Solidarności” w latach 1980–1982*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 12.

Cenckiewicz S., *Operacja „Arka”, czyli Służba Bezpieczeństwa w walce z Ruchem Młodej Polski w latach 1979–1988* [w:] *idem*, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004.

Cenckiewicz S., *SB wobec I Zjazdu NSZZ „Solidarność”*, „Arcana” 2003, nr 3/4.

Cenckiewicz S., *Służba Bezpieczeństwa wobec Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża (od kwietnia 1978 r. do sierpnia 1980 r.)* [w:] *idem*, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004.

Cenckiewicz S., *Służba Bezpieczeństwa w walce z Ruchem Młodej Polski 1979–1988*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2003, nr 2.
Choma-Jusińska M., *Powstanie i działalność Tymczasowego Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej. Władze partyjne i służba bezpieczeństwa wobec Komitetu* [w:] *Represje wobec wsi i ruchu ludowego*, t. 2, Rzeszów 2005, s. 223–240.
Choma-Jusińska M., *Rola duszpasterstwa akademickiego o. Ludwika Wiśniewskiego w działalności opozycji przedsolidarnościowej w Lublinie*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2005, nr 1.
Danowska B., *Grudzień 1970 roku na Wybrzeżu Gdańskim. Przyczyny, przebieg, reperkusje*, Pelplin 2000.
Dąbrowski M., *Lubelski lipiec 1980*, Lublin 2000.
Dąbrowski S., *Solidarność rolników indywidualnych 1976–1981*, Wrocław 1993.
Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997.
Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990. W świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000.
Dubiński K., *Rewolta radomska. Czerwiec '76*, Warszawa 1991.
Dudek A., *Gratulacje i obawy*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2005, nr 4.
Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989*), Kraków 2003.
Dudek A., Marszałkowski T., *Walki uliczne w PRL 1956–1989*, Kraków 1999.
Dudek A., Zblewski Z., *Materiały operacyjne służb specjalnych PRL jako źródło historyczne. Uwagi metodologiczne*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989" 2004, nr 1.
Eisler J., *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2000.
Eisler J., *List 34*, Warszawa 1993.
Eisler J., *Marzec 1968. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 1991.
Eisler J., *Refleksje nad wykorzystaniem relacji jako źródła w badaniu historii PRL*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały" 2004, t. 6: *Warsztat badawczy.*
Eisler J., *Zarys dziejów politycznych Polski 1944–1989*, Warszawa 1992.
Friszke A., *Amnestia, której nie było (wrzesień 1976)*, „Więź" 1995, nr 6.
Friszke A., *Nauki Października w myśli politycznej środowisk opozycyjnych 1956–80*, „Więź" 1992, nr 6.
Friszke A., *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, Warszawa 1997.
Friszke A., *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994.
Friszke A., *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003.
Friszke A., *Protesty przeciwko poprawkom do konstytucji w 1976 r.*, „Więź" 1994, nr 10.
Gędek M., *Przełom. Polska 1976–1991*, Lublin 2002.

Głębocki H., *Krakowscy „cisi" i „gęgacze"*, „Arcana" 2003, nr 3/4.
Głębocki H., *Sprawa Stanisława Pyjasa. „Ketman", Zbyszek", „Monika" i inni* [w:] *idem*, *Policja tajna przy robocie. Z dziejów państwa policyjnego w PRL*, Kraków 2005.
Głębocki H., *Studencki Komitet Solidarności w Krakowie 1977–1980. Zarys działalności*, Warszawa 1994.
Głębocki H., *SB wobec niezależnego ruchu studenckiego w Krakowie*, „Arcana" 2002, nr 4/5.
Goodwyn L., *Jak to zrobiliście? Powstanie Solidarności w Polsce*, Gdańsk 1992.
Grefkowicz W., *Analiza koncepcji politycznej ROPCziO jako systemu wartości i celów*, „Problemy Teorii i Praktyki Operacyjnej SB" 1984, nr 3/4.
Holzer J., *Solidarność 1980–1981. Geneza i historia*, Warszawa 1990.
Janowski K.B., *Źródła i przebieg zmiany politycznej w Polsce 1980–1989. Studium historyczno-politologiczne*, Toruń 2003.
Jezierski A., Leszczyńska C., *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 1995.
Jezierski A., Petz B., *Historia gospodarcza Polski Ludowej*, Warszawa 1980.
Justa A., Kopciuszek Z., *Operacyjna neutralizacja antykomunistycznej działalności RMP*, Legionowo 1983.
Kaczorowski A.W., *Geneza niezależnego chłopskiego ruchu społeczno-zawodowego w Polsce 1976–1980* [w:] *Z badań nad dziejami wsi w Polsce*, red. Z. Hemmerling, M. Nadolski, Warszawa 1990.
Kaliński J., *Gospodarka Polski w latach 1944–1989. Przemiany strukturalne*, Warszawa 1995.
Kaliński J., Landau Z., *Gospodarka Polski w XX wieku*, Warszawa 1998.
Kamiński J., *Rozwój organizacyjny głównych nurtów ugrupowań antysocjalistycznych w latach 1956–1980*, Warszawa 1986.
Kamiński J., *Wybrane elementy myśli politycznej Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela*, „Problemy Teorii i Praktyki Operacyjnej SB" 1983, nr 3/4.
Kamiński Ł., *Lingua securitatis*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2003, nr 1.
Kamiński Ł., *PZPR wobec pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny w 1979 r.*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2002, nr 7.
Kamiński Ł., *Władza wobec opozycji 1976–1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2003, nr 2.
Kawalec S., *Demokratyczna opozycja w Polsce, wydarzenia czerwcowe i rok działalności Komitetu Obrony Robotników*, Nowy Jork 1982.
Kossecki J., *Geografia opozycji politycznej w Polsce w latach 1976–1981*, Warszawa 1983.
Kowalczyk R., *Studenci '81*, Warszawa 2000.
Kula H.M., *Dwa oblicza Grudnia '70. Oficjalne – rzeczywiste*, Gdańsk 2000.
Landau Z., *Etapy rozwoju Polski Ludowej*, „Przegląd Historyczny" 1987, nr 2.
Landau Z., Roszkowski W., *Polityka gospodarcza II RP i PRL*, Warszawa 1995.

Lecomte B., *Prawda zawsze zwycięży. Jak papież pokonał komunizm*, Warszawa 1997.
Lipski J.J., *KOR*, Londyn 1983.
Madej K., *Opozycja w PRL 1956–1980. Stan badań*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2003, nr 2.
Madoń-Mitzner K., *Dni Solidarności*, „Karta" 2000, nr 30
Matraszek M., *RMP i KOR: dwa modele przedsierpniowej opozycji antykomunistycznej?* [w:] *Opozycja antykomunistyczna w Gdańsku (1976–1980). O pomorskim modelu obrony czynnej*, red. L. Mażewski, W. Turek, Gdańsk 1995.
Matusewicz Z., *Szczecin 1980–1981. Rewolucja „Solidarności"*, Szczecin 1997.
Mazur B., *Ruch Wolnych Demokratów – geneza, program i działalność w oświetleniu źródłowym (1956–1981)*, Wrocław 1987.
Mażewski L., *Kilka uwag o myśli gospodarczej gdańskiej opozycji* [w:] *Opozycja antykomunistyczna w Gdańsku (1976–1980). O pomorskim modelu obrony czynnej*, red. L. Mażewski, W. Turek, Gdańsk 1995.
Mikołajczyk M., *Samoorganizowanie społeczeństwa i walka bez przemocy w myśli politycznej opozycji polskiej lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych (na podstawie publikacji drugiego obiegu)* [w:] *Oblicza i koncepcje rozwiązywania konfliktów polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. W. Wojtasik, M. Strzelecki, Bydgoszcz 2000.
Mizerski W., *Radomski czerwiec 1976*, Lublin 1991.
Morgan D., *Konflikt pamięci. Narracje radomskiego Czerwca 1976*, Warszawa 2004.
Muszyński A., Sławiński K., *Nielegalny związek „Ruch" (formy i metody wrogiej działalności)*, Warszawa 1976.
Müller A., *Geneza powstania Ruchu Młodej Polski (1969–1979)* [w:] *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, t. 2, red. Ł. Kamiński, Wrocław 1999.
Müller A., *Działalność Ruchu Młodej Polski w latach 1979–1982* [w:] *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, t. 3, red. Ł. Kamiński, Wrocław 2000.
Nadworski J., Zieliński M., *Geneza i działalność Ruchu Młodej Polski 1976–1985*, Warszawa 1986.
Najnowsza historia świata 1945–1995, red. A. Patyk, J. Rydel, J.J. Węc, Kraków 1997.
Neja J., *Wolne Związki Zawodowe na Śląsku*, mps (udostępniony przez dr. S. Cenckiewicza).
Opozycja antysocjalistyczna. Wybrane materiały z konferencji Instytutu Nauki o Partii odbytej 17–18 II 1983, red. A. Kosseski, W. Ratyński, Warszawa 1983.
Opozycja demokratyczna w działaniach PRL, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2003, nr 2.

Opozycja i opór społeczny w Polsce (1945–1980). Materiały z konwersatorium z 20 II 1991 r., red. A. Friszke, A. Paczkowski, Warszawa 1991.
Ostrołęcka E. [Niesiołowski S.], *Ruch przeciw totalitaryzmowi*, Warszawa 1989.
Paczkowski A., *Archiwa aparatu bezpieczeństwa PRL jako źródło: co już zrobiono, co można zbadać*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2003, nr 1.
Paczkowski A., *Droga do „mniejszego zła". Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980 – styczeń 1982*, Kraków 2002.
Paczkowski A., *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1996.
Pawłowicz J., Sasanka J., *Czerwiec 1976 w Płocku i województwie płockim*, Toruń 2003.
Pernal M., *Kościół wobec zmian konstytucji w 1976 r.*, „Tygodnik Powszechny" 1990, nr 3.
Piotrowski P., *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2003, nr 1.
Polak W., *Grudziądzki czerwiec 1976 r. w świetle dokumentów Służby Bezpieczeństwa* [w:] *Wokół historii i polityki. Studia z dziejów XIX i XX wieku dedykowane Profesorowi Wojciechowi Wrzesińskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. S. Ciesielski, T. Kulak, K. Ruchniewicz, J. Tyszkiewicz, Toruń 2004.
Próchniak L., *Służba Bezpieczeństwa wobec opozycji w Łodzi 1976–1980*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2003, nr 2.
Przyszczypkowski K., *Opozycja polityczna w Polsce – wezwania dla edukacji*, Poznań – Toruń 1993.
Radomski Czerwiec. Dwadzieścia lat później, Warszawa 1996.
Radomski U., *Czerwiec 1976, protest i propaganda*, Warszawa 1984.
Raina P., *Independent Social Movements in Poland*, Londyn 1981.
Raina P., *Political Opposition in Poland 1954–1977*, Londyn 1978.
Rehan W., *Konfederacja Polski Niepodległej. Próba analizy krytycznej*, Warszawa 1987.
Rehan W., *Myśl społeczno-polityczna ugrupowań opozycyjnych w Polsce w latach 1976–1981*, Warszawa 1987.
Reniak M., *KPN. Kulisy, fakty, dokumenty*, Warszawa 1984.
Rogaczewska K., *Niemcy w myśli politycznej polskiej opozycji w latach 1976–1989*, Wrocław 1998.
Ruzikowski T., *Tajni współpracownicy pionów operacyjnych aparatu bezpieczeństwa 1950–1984*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2003, nr 1.
Skwarski R., *Za zieloną kurtyną. PAX lat 1975–1982*, Londyn 1990.
Spałek R., *„Gracze" – Komitet Obrony Robotników w propagandzie PRL, stereotypach oraz dokumentach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2003, nr 2.
Szejnert M., Zalewski T., *Szczecin grudzień – sierpień – grudzień*, Londyn 1986.

Terlecki R., *Uniwersytet Latający i Towarzystwo Kursów Naukowych 1977–1981*, Kraków – Rzeszów 2000.
Turek W., *Ruch Młodej Polski, narodowo-katolicki model walki z komunizmem* [w:] *Opozycja antykomunistyczna w Gdańsku (1976–1980). O pomorskim modelu obrony czynnej*, red. L. Mażewski, W. Turek, Gdańsk 1995.
Tusiński P.A., *Rewolta robotnicza 1976 roku* [w:] *Czerwiec 1976. Spory i refleksje po 25 latach*, red. P. Sasanka, R. Spałek, Warszawa 2003.
Tusiński P.A., *Wydarzenia radomskiego czerwca 1976 r.*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Nauk" 1990, nr 1/2.
Urban J., *Główne kierunki działań operacyjnych Służby Bezpieczeństwa ograniczające destrukcyjne oddziaływanie Ruchu Młodej Polski na środowiska młodzieżowe w latach 1979–1981*, Legionowo 1987.
Waligóra G., *Położenie geopolityczne i problem niepodległości w myśli politycznej środowiska KOR* [w:] *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, t. 2, red. Ł. Kamiński, Wrocław 1999.
Waligóra G., *Romuald Szeremietiew – opozycjonista w PAX*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2004, nr 2.
Waligóra G., *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce (1977–1981) z perspektywy 25-lecia*, „Sowiniec" 2002, nr 21.
Zaremba P., *Młodopolacy. Historia Ruchu Młodej Polski*, Gdańsk 2000.
Zarobki tajnych współpracowników SB w Krakowie, oprac. H. Głębocki, „Arcana" 2002, nr 4/5.
Zieliński M., *Ruch Wolnych Demokratów, powstanie, działalność i program polityczny*, Warszawa 1986.
Zieliński M., *Zorganizowane ugrupowania antysocjalistyczne 1976–1985*, Warszawa 1987.
Zieliński Z., *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003.
Zuzowski R., *Komitet Samoobrony Społecznej KOR. Studium dysydentyzmu i opozycji politycznej w Polsce*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1996.
Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

9. Bibliografie, leksykony, słowniki

Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych z lat 1976–1990, red. S. Skwirowska, Warszawa 2001.
Bibliografia podziemnych druków zwartych z lat 1976–1989, oprac. G. Federowicz, K. Gromadzińska, M. Kaczyńska, Warszawa 1995.
Brzeski J., Roliński A., *Wydawnictwa drugiego obiegu w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej. Wydawnictwa ciągłe*, cz. 1: *1976 – VIII 1980*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej" 1995, nr 1/2.
Cecuda D., *Leksykon opozycji politycznej 1976–1989*, Warszawa 1989.

Kandziora J., Szymańska Z., *Bez cenzury 1976–1989. Literatura, ruch wydawniczy, teatr. Bibliografia*, Warszawa 1999.
Katalog druków zwartych drugiego obiegu wydawniczego 1976–1990 ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej, wstęp i oprac. J. Brzeski, A. Roliński, Kraków 2001.
Katalog zbiorów Archiwum Opozycji (do roku 1990), oprac. A. Iwaszkiewicz, Warszawa 2001.
Konderak A., *Bibliografia prasy opozycyjnej w PRL do wprowadzenia stanu wojennego*, Lublin 1998.
Kto był kim w drugim obiegu? Słownik pseudonimów, red. D. Świerczyńska, Warszawa 1995.
Leksykon politologii, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 2000.
Lenkiewicz A., *Polacy na przełomie XX i XXI wieku*, t. 3, Wrocław 2000.
Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, t. 1, Warszawa 2000, t. 2, Warszawa 2002.
Piłaszewska M., *Katalog kolekcji Wojciecha Ziembińskiego*, Warszawa 2001.

INDEKS OSÓB

Abraham Roman 31, 324
Abramowski Edward 73, 109
Adamczuk Jerzy 31, 167, 230
Adamowicz Piotr 263
Affenda-Dadał Emilia 113, 230
Albert Andrzej zob. Roszkowski Wojciech
Amicus Veritatis zob. Brykczyński Jerzy
Andrzejewski Jerzy 25, 42
Antoszewski Andrzej 15
Anusz Andrzej 8
Apostoł Marian 114, 181, 190
Arkuszewski Wojciech (Tadeusz Taski) 80, 302

Babiuch Edward 19, 33–35, 242, 265, 269
Bach Janusz 190
Bal Józef 206, 208, 230, 273
Balbus Tomasz 18
Banaś Marian 114
Barańczak Stanisław 42, 107
Barański Władysław 38, 162, 167, 179, 181, 190, 191, 225, 276
Barcikowski Kazimierz 19, 35, 267
Bartoszewski Władysław 22, 25, 283
Bartyzel Jacek 109, 110, 112, 173, 190, 218, 219, 256, 282, 283, 295, 307
Bartyzel Małgorzata 249
Baryła Józef 265
Bączek Piotr 324
Ber Stefan 233
Bernhard Michael H. 10
Bezeg Henryk 87, 200
Biedrzycka Anna 115
Bielak Feliks 9
Bieliński Konrad 43, 106, 208, 226, 234, 264, 301
Bierezin Jacek 24, 226
Blajfer Bogusława 60
Blumsztajn Seweryn 27, 43, 44, 56, 106, 208
Bochwic Teresa 157
Bodziak Piotr 153
Bogacz Marian 87, 131, 132, 135, 136, 146, 183, 186, 214, 233, 322
Bogdanowicz Stanisław 228, 247
Bogucka Teresa 27
Boroń Piotr 114
Borusewicz Bogdan 28, 43, 112, 124, 132, 163, 256, 264
Boruta-Spiechowicz Mieczysław 38, 59, 60, 62, 66, 87, 133, 161, 200
Bradel Zdzisław 282
Brandys Kazimierz 25
Brandys Marian 11, 46, 59, 60, 62, 66, 87, 133, 161, 200
Breżniew Leonid 21, 34, 297

Brodacki Krystian 50, 51
Broński Jan 9
Brzostek Tadeusz 224
Brykczyński Jerzy (Amicus Veritatis) 156, 158, 186, 200, 205, 214, 239, 241, 248, 252, 275
Brzeski Jan 15
Brzeziński Zbigniew 97
Budzikowski Leszek 130, 142, 143, 146
Bystrzanowski Piotr 163, 218, 247
Byszewski Piotr 23
Bzdyl Krzysztof 113, 115, 221, 225, 230, 232, 269

Carter Jimmy 21, 95, 97–101, 104, 279, 286
Cecuda Dariusz 15, 44, 278
Celiński Andrzej 43, 45, 106
Cenckiewicz Sławomir 8, 68, 111, 122, 208, 263, 268, 270, 273, 322
Chojak Czesław 14, 142
Chojecki Mirosław 43, 80, 93, 94, 100, 234, 241, 247, 248, 264
Choma-Jusińska Małgorzata 28, 155
Chruszczow Nikita 201
Chrzanowski Wiesław 195, 196
Chwalewski Marek 37, 99, 109, 162, 210, 276
Chylicka Wanda 256–258
Cichocki Adam 233
Ciesielski Stanisław 10, 16, 41
Cieślińska Zenobia 70, 71, 115–117, 139, 253
Ciszewski Wojciech 233
Cohn Ludwik 42, 83, 107, 234
Cygan Bolesław 123, 273
Cyrankiewicz Józef 19, 31, 34
Cywiński Bohdan 27, 73, 109, 207, 266, 301
Czajka Jan 148, 333
Czajka Mirosława 148
Czerleski Sławomir 281
Czop Stanisław 70
Czubiński Lucjan 46, 47, 208
Czuma Andrzej 13, 23, 24, 38, 39, 49–51, 53, 54, 57, 59, 60, 62, 64–66, 73, 79, 82, 83, 87, 89, 92, 93, 96, 99, 102, 104, 106, 110, 112, 126–132, 134–147, 149, 151, 152, 155, 157, 160, 165, 166, 170–172, 174–177, 179, 182, 183, 185–188, 190, 191, 193, 195, 199, 200, 203–207, 209, 210, 214–216, 220, 224, 226–228, 230, 233, 234, 236, 239, 246, 248, 250, 251, 253, 258, 271, 272, 275, 296, 306, 316–319, 323
Czuma Benedykt 23, 25, 69, 70, 75, 82, 83, 87, 102, 104, 109, 119, 127–131, 136, 141, 152, 167, 172, 186, 202, 205, 212–214, 216, 233, 236, 238, 241, 245, 254, 273, 275
Czuma Elżbieta 214
Czuma Hubert 38, 60, 82
Czuma Łukasz 82

Danieluk Kazimierz 153
Danowska Bogumiła 18
Dąbrowski Marcin 262
Dąbrowski Stanisław 155
Dąbrowski Teodor 230
Dominiczak Henryk 12, 147
Dorn Ludwik 28, 44, 153, 234
Doroszewska Urszula 28, 44, 234, 278
Dropiowski Stefan 70, 71, 113, 181, 221, 230, 256
Dubiński Krzysztof 41
Duda-Gwiazda Joanna 124, 226, 263
Dudek Antoni 11, 12, 33, 41, 48, 53, 61, 62, 64, 65, 122, 147, 194, 221, 284
Dulkiewicz Izabela 218
Dulkiewicz Zbigniew 218

Dworak Jan 33, 38, 47, 49, 50, 54, 62, 75, 76, 93, 102, 127, 129–131, 183, 186, 193, 198, 201, 205, 227, 233, 236, 273
Dyk Ewa 163
Dyk Piotr 28, 39, 50, 72, 87, 111, 112, 129, 131, 163, 174–176, 180, 181, 217, 218

Eisler Jerzy 7, 11, 18, 19, 21, 26, 34, 122, 262, 266, 267, 269
Elbiński Zygmunt 276

Federowicz Grażyna 15
Ferens Wanda 76, 309
Ficowski Jerzy 43
Figlewicz Kazimierz 161
Filipowicz Kornel 40
Franczak Stanisław 167, 177–179, 181, 190, 191, 219, 221, 223–225, 230, 232, 242
Frelek Ryszard 35
Friszke Andrzej 7, 8, 21, 22, 24–26, 28, 29, 31, 33, 35, 44–45, 49, 52–54, 56, 61, 70, 76, 80, 93, 106, 124, 152–155, 159, 162, 201, 235, 266, 269–271, 309, 310, 313
Frydlewicz Stanisław 167, 181, 190
Fryga Ryszard 181, 187, 190, 191

Garwacki Zbigniew 259
Garztecki Juliusz 323
Gauza Władysław 106, 224, 285
Gawlikowski Maciej 11, 33, 48, 53, 61, 62, 64, 65, 122, 194, 221, 284
Gąsiorowski Krzysztof 31, 32, 113–115, 131, 161, 166, 170, 173, 177, 178, 181, 182, 190, 212, 221, 223, 224, 230, 232, 242, 286, 323
Gąsowski Tomasz 10, 32, 113, 212, 223
Geremek Bronisław 266
Gędek Marek 261, 264, 266, 269
Giedroyc Jerzy 50, 216
Gierek Edward 18–22, 25, 33, 35, 36, 41, 46, 53, 129, 160, 211, 242, 266, 267, 269
Głębocki Henryk 7, 13, 79, 80, 322
Głogowski Karol 28–30, 36, 55, 66, 67, 69, 72–75, 83, 85–92, 102, 104–106, 109, 110, 115, 117, 126, 131–141, 162, 165–167, 169, 170, 172–174, 181, 182, 184, 187, 190, 194, 197, 224, 225, 230–232, 251, 257, 280, 281, 311, 318
Gmitruk Janusz 155
Goławski Zygmunt (Zygmunt Morawski) 219, 221, 233, 269, 286
Gołda Antoni 131, 135, 183, 186, 205, 233, 236, 238, 239, 241, 275
Gołębiewski Marian 23, 25, 49, 130, 149, 156, 183, 186, 188, 190, 199, 201, 205, 214, 215, 230, 233, 236, 238, 239, 248, 250, 258, 275
Gomułka Władysław 18, 19
Goodwyn Lawrence 8
Górski S. 182
Grabowski Tadeusz 174
GrabskiTadeusz 267
Grefkowicz Witold 10
Grein Stanisław 51
Gren Jerzy zob. Ziółkowski Henryk
Gromadzińska Krystyna 15
Grudzień Zdzisław 34, 242
Gruz Jerzy 258
Gryz Ryszard 147
Grzelak Danuta 218
Grzelak Grzegorz 26–28, 39, 11, 176, 180–182, 190, 193, 195, 218, 281, 282, 301, 303
Grzelczyk Krzysztof 190
Grzesiak Bogdan 247

Grzywaczewski Maciej 28, 38, 39, 49, 50, 53, 54, 62, 75, 93, 96, 102, 111, 181, 193, 195, 217–219, 255, 258, 281, 307
Gucwa Stanisław 36, 84, 165
Gust Ireneusz 218
Gwiazda Andrzej 124, 163, 263
Gwiazda Joanna zob. Duda-Gwiazda Joanna

Hagemejer Krzysztof 106
Hájek Jiři 225
Hall Aleksander 26–28, 37, 39, 49, 50, 53, 54, 62, 75, 93, 96, 102, 111, 181, 193, 195, 217–219, 255, 258, 281, 307
Hauke-Ligowski Aleksander 207
Havel Václav 225
Heda Antoni 87
Hemmerling Zygmunt 10, 24, 49, 66, 153, 155, 218, 273, 289
Hennelowa Józefa 27
Herbert Zbigniew 25
Herbut Ryszard 15
Herzog Józef 32
Hetzig Zdzisław 182
Hodysz Adam 111
Holzer Jerzy 8, 263, 264, 266–268, 270

Idzikowski 236
Iwaszkiewicz Agnieszka 15

Jabłoński płk 162
Jabłoński Henryk 19, 34, 84, 152, 165, 207, 242
Jachimczuk 232
Jachowicz Andrzej 106
Jacobson Walenty 109, 120, 322
Jagielski Mieczysław 34, 243, 265–267
Jagiełło Henryk 189
Jamrożek Zdzisław 69, 118, 131, 138, 167, 170, 173, 177–179, 181, 190, 191, 223, 225, 230, 232, 242, 249, 250, 256, 257, 284
Jan Paweł II zob. Wojtyła Karol
Jandziszak Tadeusz 219, 223, 269, 284, 286, 287
Janik-Palczewski Stanisław 113, 114, 181, 212, 230
Jankowski Leszek 190, 218
Janowski Józef Michał 87, 104, 109, 110, 131, 183, 186, 188, 198, 199, 205, 206, 210, 214, 215, 220, 226, 227, 229, 230, 236, 246, 250, 253, 255, 273, 276
Janowski Karol Boromeusz 268, 270
Janowski Stanisław 259
Janusz Kazimierz 62, 66, 69, 70, 74, 75, 77–79, 83, 85, 87, 90, 96, 99, 100, 102–105, 126, 127, 131, 134, 147, 151, 171, 174, 180, 182, 183, 185, 186, 190, 199, 205, 226, 234, 239, 241, 248, 251, 254, 271, 273–275, 300, 318
Januszewski Stanisław 10, 118, 131, 167, 170–173, 177, 182, 190, 223, 225, 232, 256, 284, 322
Januszkiewicz Stanisław 69, 70, 131, 148, 164, 167, 182, 229, 255
Jarmakowski Andrzej 37, 181, 190, 191, 218, 281, 298
Jarosz Janusz 161
Jaroszewicz Piotr 19, 20, 34, 41, 242
Jaruzelski Wojciech 19, 34, 114, 242, 269, 270
Jasiński Ryszard 131, 167
Jastrzębski Andrzej 10, 79, 151, 208, 278
Jaszczuk Bolesław 18, 19
Jażdżewski Piotr 190
Jegliński Piotr 28

Jezierski Andrzej 33
Jeziorny Lech 283
Jocz Konstanty 276
Jodko Łukasz zob. Łojek Jerzy
Jurak Ryszard 227
Jurek Marek 218, 219, 283
Jurczyk Marian 264, 266
Justa Andrzej 9
Juszczyński 230

Kaczorowski Andrzej W. 155
Kaczorowski Stefan 43, 55, 56, 59, 66–68, 75, 81, 83, 86, 87, 89, 94, 107, 109, 110, 122, 131, 132
Kaczyńska Maria 15
Kahl-Stachniewicz Romana 113–115, 132, 181, 190, 191, 212, 221, 223, 230, 232, 284
Kaliński Janusz 20
Kamiński Eligiusz 259
Kamiński Jacek 9, 10
Kamiński Łukasz 11, 17, 18, 22, 26, 47, 58, 64, 196, 210, 264, 269, 292, 322
Kamiński Z. mjr 147
Kamiński Zbigniew ks. 43
Kandziora Jerzy 15
Kania Stanisław 19, 34, 35, 46, 47, 242, 265–267, 269
Kantorski Leon 248
Kardaś 186
Karkoszka Alojzy 242
Karolik Janusz 247
Karpiński Jakub (Marek Tarniewski) 107
Karpowicz Zbigniew 253
Kaufman-Borowski Władysław 200
Kawalec Stefan 41
Kęcik Wiesław 43, 153, 234, 241
Kępa Józef 19, 34, 129, 135, 243
Kicki Tadeusz 87, 123
Kielanowski Jan 43, 100, 107, 158, 234, 241
Kiernicki Bogusław 196
Kijowski Andrzej 40, 60
Kisiel Henryk 265
Kleban Jerzy 265
Kliszko Zenon 18, 19
Kobzdej Dariusz 111, 131, 163, 218, 233, 247, 248, 284
Kociołek Stanisław 19
Kohout Pavel 225
Koleśnik Bernard 131, 167, 181, 190, 256, 257, 322
Kołakowski Leszek 43, 44
Kołodziej Andrzej 263
Komorowski Bronisław 201, 226, 227, 229, 234, 246, 278
Komorowski Wiesław 14
Konderak Adam 15
Konopnicka Maria 162
Konwicki Tadeusz 25, 283
Kopciuszuk Zbigniew 9
Kopczyk Henryk 9
Kopeć Aleksander 265, 267
Koprowska Teresa 190
Korboński Stefan 73, 205
Kosiarski Zbigniew 153
Kossecki Józef 9
Kostrzewski Andrzej 115
Kowalczyk Jerzy 189, 248, 277
Kowalczyk Stanisław 34, 225, 242, 265
Kowalczyk Roman 280
Kowalczyk Ryszard 189, 248, 277
Kowalik Tadeusz 266
Kowalska Anka 43, 107, 206, 217, 226, 234, 241
Kowalski Sergiusz 190
Kozłowski Jan 247
Krajski Stanisław 223, 284
Krasnowolski Stanisław (Marek Turbacz) 301

Kraszewski Zbigniew 160, 214
Kraśko Wincenty 35
Krawczyk Piotr 15, 33, 47, 53, 54, 75, 96, 102, 129, 130, 144, 145, 175, 193, 198, 201, 205, 214, 251, 278
Królicka H. 53
Kruczek Władysław 35, 242
Krupski Janusz 28
Kruszyńska-Gust Zofia 218
Krzysztoporski Adam 46, 47, 68, 69, 71, 92, 124, 132
Krzystoń Lech 131, 263
Krzywonos Henryka 263
Krzyżewski Janusz 25, 51, 102, 129–131, 141, 186, 202, 233, 236, 238, 239, 251, 258, 275
Kściuczek Roman 123, 149–151, 189, 206–208, 221, 230, 232, 243, 246, 273, 284
Kucharzewski Stefan 131, 167, 173, 177, 179, 181, 190, 221, 223, 230
Kuczyński Waldemar 226
Kula Henryk M. 18
Kulak Teresa 41
Kura Stanisław 153
Kuroń Grażyna 208
Kuroń Henryk 208
Kuroń Jacek 11, 26, 42, 44, 45, 55–63, 80, 81, 93, 103, 106, 107, 123, 150, 164, 208, 209, 226, 234, 268, 292–294, 302, 308, 315, 316
Kuroń Maciej 208
Kurowski Stefan (Walenty Niedbał, Krzysztof Ostaniec, Andrzej Skrzętny) 76, 159, 201, 221, 278
Kurowski Zdzisław 35, 267
Kusiński Stanisław 69, 87, 131, 167, 181, 187, 190
Kutnowski Zdzisław zob. Szomański Andrzej
Kwil Jerzy 98
Lachowicz Marek 187, 190, 191, 194, 221, 223, 225, 230, 232, 256, 257, 284, 285
Landau Zbigniew 19, 20, 40, 41
Langer Władysław 201
Langowski Tomasz 50
Lawina Anatol 246
Lecomte Bernard 210
Lenkiewicz Antoni 263
Leopold Czesław zob. Rybicki Arkadiusz
Lesiakowski Krzysztof 19, 23
Leszczyńska Cecylia 33
Liniarski Władysław 200, 254
Lipiński Edward 25, 42, 44, 55, 56, 58, 107, 108, 207, 234, 241
Lipski Jan Józef 8, 25, 26, 43, 56–58, 61, 62, 80, 81, 93, 94, 106, 107, 123, 150, 153, 209, 231, 234, 241, 247, 248, 309
Lis Bogdan 263
Lityński Jan 43, 64, 80, 106, 226
Loga-Sowiński Ignacy 19
Lukierski Zygmunt 117, 118

Łaszek Jan 190
Łenyk Zygmunt 223
Łojek Jerzy (Łukasz Jodko) 201
Łukasiewicz Tadeusz 259
Łukaszewicz Jerzy 35, 243, 265, 269

Macedoński Adam 114, 115, 223, 232
Macierewicz Antoni 28, 42–44, 47, 56, 57, 61, 80, 106, 107, 226, 227, 234, 272, 278, 302, 316, 324
Madej Krzysztof 8
Madoń-Mitzner Katarzyna 263
Majchrzak Grzegorz 263
Majdzik Mieczysław 113, 221, 230, 278
Majdzik Ryszard 113
Majewski Janusz 283

Maksymiuk Przemysław 219
Malczyk Mieczysław 30
Maleszka Lesław 321
Malewska Helena 59
Malicki Wojciech 208
Malinowski Jerzy 131, 167, 170
Maliszewski Edward 187, 190, 218, 253
Małkowski Stanisław 226
Markuszewski Jerzy 226
Marszałkowski Tomasz 41
Martenowski Zbigniew 284
Matraszek Marek 308
Matusewicz Zdzisław 264
Mazowiecki Tadeusz 27, 207, 226
Mazur Andrzej 13, 30, 36, 75, 78, 79, 87, 105, 109, 120, 125, 131, 136, 142, 143, 146, 156, 166, 167, 169––173, 177–179, 181, 182, 187, 190, 191, 225, 230–232, 236, 256, 257, 276, 280, 321, 322
Mazur Bogusław 8, 29, 118, 281
Mażewski Lech 8, 308, 313, 315
Michalkiewicz Stanisław (Andrzej Stanisławski) 105, 155, 156, 252, 278, 305–307
Michnik Adam 26, 43–45, 60, 80, 99, 106, 107, 208, 209, 226, 234, 292, 302, 309, 316
Mierecki Piotr 196
Mikłasz Paweł 53, 102, 129, 131, 149, 258, 322
Mikołajczyk Magdalena 8
Mikołajska Halina 43, 46, 59, 82, 226, 234, 241, 283
Milewicz Ewa 43, 264
Milewska Nina 111, 112, 131, 167, 181, 190, 220, 221, 223, 227, 230, 232, 257, 284
Mirecki Piotr 218
Mizerski Wiesław 41
Mizikowski Jan 186, 275
Miziołek Władysław 160
Moczar Mieczysław 19, 135
Moczulski Leszek (Natalia Naruszewicz) 11, 22, 31–33, 38, 47–54, 61–66, 68, 69, 72–76, 78, 79, 81–83, 85–87, 89–93, 96, 99, 101, 102, 104, 105, 108, 109, 112, 122, 123, 126––131, 134–147, 155–160, 163, 165––167, 170–173, 175, 177, 178, 181, 182, 184, 187, 190, 191, 193–195, 199, 204, 206, 207, 209, 213, 215––217, 219–221, 223–225, 230, 232, 235, 242, 249–251, 255–259, 268, 278, 279, 284–287, 290–297, 301––303, 306, 308, 309, 311, 312, 314, 316–319, 323
Modzelewska Magda 111, 131, 163, 181, 190, 191, 217, 218, 264
Modzelewski Jerzy 160
Modzelewski Karol 45
Mojkowska Małgorzata 324
Morawski Zygmunt zob. Goławski Zygmunt
Morgan David 41
Morgiewicz Emil 23–25, 43, 47, 50, 51, 56, 57, 59–62, 64, 65, 75, 94, 95, 107, 121, 127, 128, 130, 131, 134, 141, 151, 156, 183, 186, 198, 205, 213, 234, 236, 239, 241, 251, 252, 275, 276, 299
Mrożek Sławomir 22
Mróz Tomasz 104, 105, 112, 118, 129, 131, 138, 155, 233, 302
Müller Anna 26, 27, 264, 281
Muszyński Aleksander 23
Muszyński Józef 276
Muzyczka Ludwik 31
Muzyczka Michał 113, 114, 181, 221

Nadolski Marek 10, 24, 49, 66, 153, 218, 273, 289

Nadratowski Zbigniew 117, 164
Nadworski Józef 9
Naimski Piotr 28, 42–44, 56, 57, 80, 93, 106, 107, 227, 324
Najder Zdzisław 40
Naruszewicz Natalia zob. Moczulski Leszek
Nastula Andrzej 118, 129, 131, 134, 138, 176, 180, 183, 186, 200, 205, 213, 236
Nawrocki Zbigniew 155
Neja Jarosław 122–124, 150, 208, 273
Newelski Tadeusz 148, 193, 255
Niedbał Walenty zob. Kurowski Stefan
Niedzielak Stefan 160, 226
Niesiołowski Marek 25, 66, 87, 104, 109, 110, 131, 136, 175, 183, 188, 202, 233, 236, 238–239, 273, 275
Niesiołowski Stefan 23, 24
Niessen Michał 153, 155, 190, 219, 221, 223, 230, 232
Nowacki Jerzy 43
Nowak Krzysztof 218, 283
Nowak Ryszard 131, 138, 167, 181, 182, 190, 221, 223, 224, 230, 232
Nowak-Jeziorański Jan 240
Nowakowski Zbigniew 259
Nowodworski Bartłomiej 114

Ogiński Piotr 283
Okulicki Leopold 160
Olender Władysław 153
Olszewski Jan 25, 26, 40, 58
Olszowski Stefan 19, 35, 56, 242, 265
O'Malley Owen 115
Onyszkiewicz Wojciech 28, 43, 44, 106, 107, 324
Orlof Ewa 10
Orłow Jurij 118
Orłowa Nina 118
Ossowska Ewa 25
Ossowska Maria 263
Ostaniec Krzysztof zob. Kurowski Stefan
Ostoja-Owsiany Andrzej 15, 30, 36, 37, 72, 75, 109, 110, 162, 165–172, 174, 175, 177–179, 232, 256, 257, 280, 281, 309
Ostrowski Marian 224
Ostrowski Wojciech 80, 93

Paczkowski Andrzej 7, 12, 21, 261, 262, 265, 270
Paczkowski Edward 152, 153
Pajdak Antoni 36, 43, 59, 62, 64, 68, 81, 107, 128
Palmowski Jerzy 254
Papiernik Bohdan 66, 85–87, 109, 132, 133, 136, 146, 188, 202, 207, 212, 214, 233, 245
Paprocki Jan 131, 181, 190
Parchimowicz Wiesław 112, 167, 170, 171, 173, 181, 217, 248, 323
Pasierb Bronisław 266
Pasternak Andrzej 10
Patočka Jan 225
Patyk Artur 21
Pawlik Wanda 254
Pawlikowski Radosław 10
Pawłowicz Jacek 41
Paziewski Michał 119
Pernal Marek 35
Petrycki Tomasz 258
Petz Barbara 33
Pękala Jerzy 14
Piątkowska-Stepaniak Wiesława 40
Pieńkowska Alina 263
Pierzchała Janusz 283
Pietkiewicz Antoni 186, 188, 205, 214, 233, 250, 253, 273, 278
Pietkiewicz Wincenty 236
Piłaszewska Mirosława 15

Piłka Marian 28, 37, 50, 82, 87, 98, 104, 112, 118, 121, 129, 131–134, 136, 138, 144–146, 159, 175, 176, 180, 183, 186, 188, 193, 201–203, 213, 214, 228, 233, 234, 236, 254, 274, 278, 283
Piłsudski Józef 110, 114, 160, 161, 164, 165, 210
Piłsudski Rowmund 73, 86, 105
Pines Ignacy 123
Pińkowski Józef 35, 265
Piotrowski Janusz 242
Piotrowski Paweł 11, 12, 58, 64, 196, 269
Pleśnar Adam 10, 25, 30, 36, 87, 89, 115–117, 136–138, 164, 167, 170, 172–174, 190, 194, 280, 281, 311
Pluta-Czachowski Kazimierz 87
Płońska Maryla 233
Pochitonow Ziemowit 117
Polak Wojciech 41
Popławski Mirosław 117, 118
Poznański Stanisław 31, 48, 158
Prątnicki Grzegorz 69, 119, 138, 188, 233
Próchniak Leszek 9, 109
Przybysz Ryszard 215, 216
Przyszczypkowski Kazimierz 8
Pstrąg-Bieleński Maciej 32, 190, 191, 219, 221, 224, 256, 285
Puczko Tadeusz 115–117, 131, 164, 182, 190, 191, 194, 204, 225, 230, 232, 256, 323
Pyjas Florian 78
Pyjas Stanisław 78–80, 80, 111
Pyka Tadeusz 264–266, 269

Radomski Ursyn (pseud.) 41
Raina Peter 10, 265
Ratyński Władysław 9
Rehan Wiesław 9
Reniak Marian 9, 286
Rogaczewska Krystyna 8
Rokoszewski Kazimierz 265
Rolicki Janusz 46
Roliński Adam 10, 15, 32, 71, 113, 134, 207, 212, 284, 322
Romaszewska Zofia 94
Romaszewski Zbigniew 43, 94, 106
Roszkowski Wojciech (Andrzej Albert) 19, 20, 40, 210, 211, 235, 242, 296
Rowecki Stefan 160
Rożek Grażyna 276
Rożek Janusz 119, 131, 152–155, 178, 183, 188
Rubisz Lech 40
Ruchniewicz Krzysztof 41
Rudzińska Anna 157
Ruzikowski Tadeusz 13
Rybicka Bożena 111, 163, 181, 217, 218, 258, 264, 281
Rybicki Arkadiusz (Czesław Leopold) 26–28, 37, 111–113, 131, 159, 163, 176, 180, 181, 187, 190, 193, 195, 196, 213, 217–219, 256, 258, 276, 281, 290
Rybicki Józef 43, 56–59, 61–63, 83, 100, 107, 108
Rybicki Mirosław 111, 113, 129, 163, 181, 190, 213, 218, 247, 255, 258
Rydel Jan 21

Sacharow Andriej 42
Sadłowski Czesław 155
Samoliński Wojciech 26, 28, 37
Samsonowicz Jan 28, 37, 163, 174, 176, 180, 181, 190, 218, 219
Sasanka Paweł 41
Sekulski Zbigniew 62, 66, 75, 85–87, 89, 92, 95, 110, 173
Siemiński Zbigniew 37, 62, 66, 87, 104, 105, 109, 110, 136, 202, 210, 211, 229

Sikorski Antoni 31
Skoczylas Jan 152, 153
Skonka Leszek 115, 125, 126, 131, 136, 139, 148, 175, 183, 188, 205, 229, 254, 255, 276, 277, 301
Skowroński Adam 186, 276
Skórka Leopold 256
Skórka Stanisław 153
Skórzyński Jan 15, 23, 119, 219, 263
Skrzętny Andrzej zob. Kurowski Stefan
Skulski Marian 159
Skuza Marek 15, 72, 75, 82, 87, 90, 105, 112, 131, 132, 135, 136, 143, 156, 165, 167, 170, 171, 173, 177, 178, 182, 186, 190, 191, 209, 225, 237, 250, 255, 256, 286
Skwarski Ryszard 32
Skwirowska Stefania 15
Sławiński Kazimierz 23, 55
Słomiński Andrzej 28, 34, 131, 213, 218
Słonimski Antoni 22, 25
Słowacki Juliusz 157
Sobieska Matylda 322
Sowiński Paweł 15, 23, 119, 219, 263
Spałek Robert 9, 41, 81, 108
Spychalski Marian 18
Sroka Bronisław 37, 87, 131, 132, 135, 136, 143, 146, 205, 213, 228, 233, 249
Stachiewicz Wacław 135, 144
Stachnik Tadeusz 233, 257
Stachura Bolesław 46, 47
Stalin Józef 159
Staniewicz Restytut 31, 32, 53, 69, 87, 89, 105, 126, 131, 132, 136, 183, 214, 218, 233
Staniewski Edward 25, 51, 103, 127, 129, 130, 155, 157, 183, 186, 199, 201, 205, 214, 226, 236, 237, 239, 240
Stanisławski Andrzej zob. Michalkiewicz Stanisław
Staniszkis Jadwiga 266
Stański Tadeusz 32, 194, 233, 242, 249, 250, 257, 269
Starzyński Piotr 276
Stec Jerzy 259
Steckiewicz Włodzimierz 114
Steinsbergowa Aniela 43, 56, 100, 107, 234
Stempkowski Michał 87
Stępniewski Waldemar 259
Stolarz Bolesław 25
Stomma Stanisław 35
Strasz Małgorzata 15, 23, 119, 219, 263
Strauss Franz Josef 298
Strzelecki Michał 8
Strzelecki Ryszard 18
Strzyżewski Tomasz 224, 285
Studziński Bogumił 62, 70, 72, 75, 87, 104, 105, 112, 121, 130–132, 135, 136, 155, 175, 179, 181, 183, 185––187, 190, 199, 204, 205, 214, 215, 233, 236, 238, 239, 241, 271, 273, 275, 276
Stypułkowski Zbigniew 106
Suchecki Bolesław 186, 233
Sudoł Stanisław 167, 170, 173, 177, 181, 190
Sulecki Władysław 123
Sułkowski Witold 24
Sychut Jerzy 269, 286
Szaniawski Klemens 283
Szarek Jarosław 78
Szaszkiewicz Eugenia 186, 236, 260
Szczepański Jan Józef 40
Szczepański Władysław 153
Szczudłowski Piotr 228, 286
Szczudłowski Tadeusz 10, 70, 111, 112, 131, 163, 167, 170, 171, 173, 187, 190, 197, 209, 228, 247, 248, 254, 256, 263, 284, 286
Szczypiorski Adam 43, 93, 107, 207

Szejnert Małgorzata 264
Szeremietiew Romuald 32, 33, 53, 54, 75, 102, 158, 194, 195, 219, 221, 223, 249, 269, 284–287
Szołoch Kazimierz 111, 163, 181
Szomański Andrzej (Zdzisław Kutnowski) 31, 32, 48, 53, 76, 129, 158, 194, 195, 221, 223
Szostak Józef 31
Szostak Wojciech 150, 230, 232, 257, 284
Szozda Tadeusz 104, 155, 156
Szuster Henryk 124
Szydlak Jan 19, 35, 242, 265, 269
Szymańska Zyta 15

Śliwa Bogusław 253, 276
Śmiłowicz Piotr 25
Śreniowski Józef 43, 56, 276
Świerczyńska Dobrosława 15
Świerczyński Aleksander 98
Świtoń Kazimierz 69, 80, 87, 98, 99, 122, 123, 136, 144, 149–151, 163, 164, 178, 188, 189, 202, 206–208, 210, 214, 233, 241, 248, 273, 276
Świtoń Piotr 98
Świtoń Ryszard 98

Tarniewski Marek zob. Karpiński Jakub
Tarnowski Jan 69, 119, 138
Taski Tadeusz zob. Arkuszewski Wojciech
Tejchma Józef 35, 242
Terlecki Ryszard 8, 124
Tomczak Henryk 150
Tor Stanisław 113, 115, 164, 177, 178, 181, 190, 191, 221, 223, 230, 232, 242, 257
Tracz Jan 153
Traugutt Romuald 109, 110
Trąbska Helena 115, 117, 164, 172, 191, 225
Trąbski Ryszard 115, 117, 148, 172
Trościanko Wiktor 240
Trziszka Zygmunt 123
Turbacz Marek zob. Krasnowolski Stanisław
Turek Wojciech 8, 26
Turlejska Maria 22
Türschmid Stefan 24
Turzyńska Gabriela 218
Tusiński Piotr A. 41
Tuszyński Stefan 254
Typiak Piotr 62, 66, 75, 76, 87, 104, 105, 131–133, 136, 146, 155, 156, 179, 186, 188, 202, 203, 205, 214, 236, 238, 239, 241, 252, 275, 276, 309, 314, 315
Tyszkiewicz Jakub 41

Urban Jan 9
Urban Zygmunt 284
Urbański Wiesław 283
Ustasiak Mieczysław 69, 119, 131, 138, 156, 233, 254, 273, 275

Virdin Richard A. 100

Wagner Ludwik 131
Waldheim Kurt 249
Walentynowicz Anna 262, 263
Waligóra Grzegorz 9, 10, 29, 33, 69, 83, 88, 132, 133, 197, 263, 279, 292, 293, 296, 298
Wałęsa Lech 163, 233, 263, 267, 268, 270, 272, 281, 283
Waszczuk Jerzy 265
Wawrzykowska Krystyna 116–118
Wegner Jacek 50
Werblan Andrzej 35, 242
Węc Janusz Józef 21

Wielowieyski Andrzej 27, 266
Wilk Apolinary 167, 170, 171, 173, 175, 177, 178, 182, 190, 191, 221, 225, 257, 322
Wilk Franciszek 224
Wilk Mariusz 226
Wilkanowicz Stefan 27
Wiśniewski Ludwik 27, 28, 38, 60, 66, 87, 89, 131, 132, 136, 144, 146, 196, 199, 200
Wiśniewski Wojciech W. 32, 212
Witos Wincenty 104
Włodarski Bogumił 37, 99, 109, 167, 181, 190, 230
Włodek Zbigniew 265
Wojciechowski Adam 15, 25, 38, 39, 49–51, 53, 55–57, 59–62, 64–66, 75, 83, 87, 95, 96, 98, 99, 102, 105, 121, 122, 126–136, 138, 139, 151, 156, 174, 177, 178, 183, 187, 190, 197, 206, 214, 220, 225, 230, 235, 236, 246, 252, 256, 276, 280, 296, 297, 318
Wojtal Celina 153
Wojtas Andrzej 8
Wojtaszek Emil 101, 265
Wojtecki Jerzy 267
Wojtyła Karol (Jan Paweł II) 25, 147, 157, 164, 189, 210–212
Wolf Tadeusz 250, 253, 276
Wolicki Krzysztof 106, 298
Wołek Tomasz 283
Wołyńska Lee 101
Wołyński Zbigniew 101, 144
Woroszylski Wiktor 25
Wosiek Maria 43, 241
Woźnicki Andrzej 25, 28, 66, 75, 85–87, 95, 102, 105, 109, 110, 127–129, 131, 136, 150, 152, 175, 186, 206, 214, 216, 233, 236, 253, 273, 275, 302
Wóycicki Kazimierz 226
Wrzaszczyk Tadeusz 35, 265
Wrzesiński Wojciech 17
Wujec Henryk 43, 122, 123, 153, 234
Wyszkowski Błażej 149, 159, 163
Wyszkowski Krzysztof 112
Wyszyński Stefan 25, 78, 110, 196, 234, 267

Zabłotna Alina 153
Zachara Tadeusz 131, 228, 233, 248, 253
Zadrożyński Edmund 231, 247
Zakrzewski Jacek 69, 119, 131
Zalewski Tomasz 264
Załuski Stanisław 111, 112, 163, 167, 190, 197, 322
Załuski Zbigniew 53, 129
Zapolnik Jan 111, 124, 150, 181, 183, 186, 205, 207, 214, 229, 233, 239, 263, 275, 276
Zaremba Marcin 47
Zaremba Piotr 9, 26, 27, 47, 50, 112, 196, 217, 218, 264, 283
Zarzycki Andrzej 54
Zator-Przytocki Józef 162
Zawadzki Wacław 43, 46, 107
Zawieja Marek 129
Zazula Andrzej 153
Zblewski Zdzisław 12
Zbrożek Marian 265
Zieja Jan 36, 43, 57, 59, 62, 66, 68, 81, 83, 107, 128, 241
Zieliński Marek 9, 271
Zieliński Ryszard (Ryszard Żywiecki) 32, 53, 54, 113, 194, 195, 221, 323
Zieliński Zygmunt 213
Ziembiński Wojciech 15, 26, 36, 43, 56, 57, 59, 61, 62, 64, 67, 68, 75, 76, 81, 86, 87, 89, 92, 94, 96, 98–100, 104,

105, 107, 112, 126, 127, 130–135, 143–144, 146, 151, 157, 158, 160, 161, 166, 183, 184, 186, 188, 190, 199–202, 205, 207, 212–215, 220, 224, 226–231, 234, 236, 238, 239, 246, 251–253, 269, 274, 277, 278, 286, 309, 318, 319
Ziółkowski Henryk (Jerzy Gren) 161
Zuzowski Robert 8, 44–46, 264, 268

Żabiński Andrzej 242, 267
Żak Józef 259
Żandarowski Zdzisław 35, 265
Żaryn Jan 210
Żywiecki Ryszard zob. Zieliński Ryszard